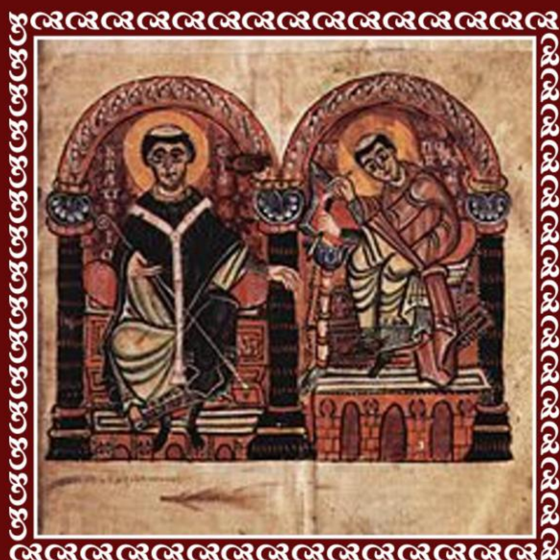
Historia przeciw poganom



Historia przeciw poganom

Paweł Orozjusz

Przekład Henryk Pietruszczak



WERSJA ELEKTRONICZNA

Paweł Orozjusz
Przekład: Henryk Pietruszczak

Autor: Jordanes
Przekład: Henryk Pietruszczak
Korekta: Lucyna Lasek
Projekt okładki i skład: Piotr Schneider
Wydawnictwo Transatlantyk
ISBN: **978-83-272-3735-4**

Paweł Orozjusz

Historia przeciw poganom

Paweł Orozjusz (375-420)rzymski prezbiter, historyk i apologeta. Uczeń i współpracownik św. Augustyna, na którego prośbę napisał *Historiarum adversos paganos libri VII*, mające posłużyć jako uzupełnienie słynnego *De civitate Dei,* zwłaszcza trzeciej księgi. Orozjusz opisuję historię świata od jego początku do czasów sobie współczesnych. Jego dzieło wywarło ogromny wpływ na późniejszą historiografię, nie tylko czasów średniowiecza. Jest też skarbnicą wiedzy historycznej, jakiej nie znajdziemy w innych utworach historyków starożytnych., a zarazem pierwszą kompleksową pracą historyka chrześcijańskiego. Jako historyk, korzystał z dzieł Euzebiusza z Cezarei, Liwiusza, Eutropiusza, Cezara, Swetoriusza, Flomusa i Justyna.

Historia przeciw poganom

PROLOG

1. Słuchałem Twoich poleceń, ojcze święty Augustynie, i chciałbym, aby wynik mojej pracy, był porównywalny z moimi pragnieniami. Jeżeli chodzi o ukończone dzieło, nie będę się długo zastanawiać, czy dobrze pracowałem, czy też nie. 2. Ty sam osądziłeś już, że będę w stanie podołać nałożonym mi przez Ciebie obowiązkom, podczas gdy ja, ze swej strony, winny jestem Ci posłuszeństwo i może w ten sposób zdołam to posłuszeństwo ozdobić moim trudem i dobrą wolą. 3. I chociaż w wielkich dobrach bogatego właściciela jest wiele różnego rodzaju zwierząt pożytecznych do rozwoju gospodarstwa, to nie zaprzestaje on troszczyć się o psy, jedyne zwierzęta posiadające wrodzoną zaletę bycia gotowym do służby tym, dla których są tresowane do wrodzonego im posłuszeństwa, umieją dostosować się do poleceń i służyć, aż przy pomocy jakiegoś znaku lub sygnału nie zostanie dana im pełna swoboda. 4. Mają one wrodzony instynkt, lepszy niż inne zwierzęta, bliski temu, jaki posiadają istoty rozumne, to znaczy, że potrafią rozróżniać, kochać i służyć. 5. W ten sposób, umiejąc rozróżnić między swoimi panami a ludźmi obcymi, może nie dlatego, że nienawidzą tych, na których się rzucają, ile że kochają wyłącznie tych, którym służą, strzegą ich nie z tego powodu, że ich ciało jest do tego przystosowane, ale przede wszystkim dlatego, że nie

są też świadome swojego przywiązania. 6. Z tej też przyczyny również w Ewangelii, która ma ukryte, święte znaczenie, kananejska kobieta nie wstydziła się powiedzieć, że również szczenięta jedzą okruszyny, które spadają ze stołu ich panów, a Bóg wysłuchuje tych, którzy Go wzywają. 7. Również Tobiasz idąc z Aniołem, który go prowadził, nie odpędził od siebie towarzyszącego im psa. 8. Z Tobą jest miłość wszystkich. Tą miłością i ja czuję się związany i posłuszny byłem Twojej woli. Podporządkowałem się Twoim poleceniom i zobowiązałem się dokończyć dzieła, które w całości może się Twoim nazywać, gdyż od Ciebie pochodzi i do Ciebie wraca. Ode mnie pochodzi jedynie ta zasługa, że je chętnie wykonałem. 9. Powiedziałeś mi, abym wystąpił przeciwko wielkiej przewrotności tych, którzy nie znając boskich reguł, nazywani są po wsiach i małych miasteczkach poganami lub też bałwochwalcami, gdyż są w stanie pojąć jedynie rzeczy ziemskie. Abym umocnił tych, których nie interesuje przyszłość. Zapominają oni o przeszłości lub wręcz jej nie znają, a czasy obecne napełniają hańbą, jakby byli targani wszelkim złem z tego tylko powodu, że zawierzyli Chrystusowi i czczą Boga, podczas gdy kult bożków idzie w zapomnienie. 10. Rozkazałeś mi bowiem, co chcę powtórzyć, abym wyjaśnił dość krótko, w jednym uporządkowanym tomie, wybierając z całej historii i ze wszystkich dostępnych mi annałów, wszystkie te wydarzenia, które miały miejsce w przeszłości, a więc fatalne wojny,

niszczące epidemie lub bolesne niedostatki żywności, straszne trzęsienia ziemi, okropne powodzie lub straszne erupcje wulkanów, pioruny lub niszczące gradobicia a także niecne zbrodnie i wstydliwe czyny. 11. Usiadłem do pracy, przede wszystkim dlatego, że nie byłoby stosownym, aby Twoja godność, która zajęta jest teraz kończeniem przeciwko tymże samym poganom jedenastej już księgi, bo dziesięć spośród nich, podobnych do promienia rodzącego się słońca, zaledwie zostało przez Ciebie, uwolnionych, jak uwalnia się błysk świateł Kościoła, olśniło cały świat, aby Twoja godność nie była narażona na pisanie dzieł tak mało znaczących. 12. Oprócz tego, ponieważ Twój święty syn, sługa boży Julian z Kartaginy, oczekiwał, aby jego prośba, wyrażona w tej materii, spotkała się z takim samym zaufaniem, z jakim została wyrażona. 13. Zasiadłem przeto do pracy i od razu natrafiłem na pewien zamęt, bo wiele razy, rozważając w duchu, zdało mi się, że nieszczęścia czasów współczesnych rozbłysły na wielką skalę. 14. Później jednak doszedłem do wniosku, że i czasy ubiegłe były nie tylko tak zgubne jak obecne, lecz tym bardziej pełne utrapienia, im bardziej oddalone od lekarstwa prawdziwej religii. Badając przeszłość, zdało się rzeczą jasną, że panowała wówczas chciwa krwi śmierć, bo nie znana mu jest religia, w której nie byłoby rozlewu krwi. Stopniowo, kiedy nasza religia zaczynała błyszczeć, inne podupadały. Teraz i na przyszłość śmierć została uwięziona, a religia zwyciężyła. Nie będzie

już śmierci, kiedy panować będzie religia. 15. Nie mówię tu oczywiście o tych ostatecznych dniach na końcu świata, kiedy ukaże się Antychryst i nadejdzie sąd ostateczny, o dniach które Chrystus Pan przepowiedział poprzez Pismo Święte lub dając własne świadectwo, którym były cierpienia, jakich wcześniej nie było. 16. O dniach, kiedy, na podstawie tego samego prawa, które obowiązuje teraz i zawsze, lecz stanie się bardziej wyraziste, zostanie zapewniona wśród nieznośnego utrapienia nagroda dla świętych i potępienie dla bezbożnych.

KSIĘGA PIERWSZA

1,1. Prawie wszyscy pisarze greccy i łacińscy, którzy przekazywali nam czyny królów i ludów, rozpoczynali spisywanie wydarzeń od Ninosa, syna Belasa, króla Asyrii. 2. W ten sam sposób ci, którzy w swoim ślepym uprzedzeniu twierdzą, że stworzenia świata i człowieka nigdy nie było, również rozpoczynają spisywanie królów i wojen od Ninosa. 3. Jakby do tego czasu rodzaj ludzki żył na podobieństwo zwierząt, a dopiero od tego momentu pobudził w sobie inny sposób

myślenia. 4. Natomiast ja zawsze twierdziłem, że ludzkie nieszczęście zaczęło się wraz z grzechem pierworodnym człowieka, choć przyznać trzeba, że mało się o tym mówi. 5. Od pierwszego człowieka, Adama, aż do czasów króla Ninosa, którego nazywamy „wielkim", a za którego panowania urodził się Abraham, upłynęło trzy tysiące sto osiemdziesiąt cztery lata, które wszyscy historycy pomijają bądź ignorują. 6. Począwszy od Ninosa, lub od Abrahama aż do Cezara Augusta, czyli aż do narodzin Chrystusa, które miało miejsce w czterdziestym drugim roku państwa Cezara, kiedy doszło do zawarcia pokoju z Partami i zamknięte zostały wrota świątyni Janusa, a na całym świecie skończyły się wojny, liczy się dwa tysiące i piętnaście lat, w czasie których główni aktorzy wydarzeń niezmordowanie dokonywali wielkich czy małych czynów, o których opowiadali historycy. 7. Podsumowując to wszystko, wypadałoby nam wybrać te spośród ksiąg, które opisując początek świata w sposób wiarygodny, przepowiedziały także przyszłość, o której możemy powiedzieć, że się sprawdziła. 8. A to nie tylko z tego powodu, aby dać wrażenie, że się chce wpoić w dusze autorytet tychże ksiąg, ale dlatego, że opłaca się przywołać szeroko pojęte opinie, które mamy wspólne razem ze wszystkimi. 9. W pierwszym rzędzie, jeżeli świat i człowiek prowadzeni są przez boską opatrzność, która oczywiście jest sprawiedliwa i dobra i że nieodzownym jest, aby słaby i uparty poprzez ułomność swojej natury i poprzez swobodę czynienia

grzechu człowiek był kierowany, kiedy potrzebuje pomocy miłością, zamiast być sprawiedliwie karconym w przypadku, gdy nie potrafi korzystać ze swojej swobody. 10. Każdy potrafi rozróżnić, dzięki następującym po sobie, od pierwszego pojawienia się człowieka złu i dobru, że ten świat dręczony jest z własnej winy i każdy widzi odbity w sobie cały ludzki rodzaj. 11. Na drugim miejscu świadomi jesteśmy tego, że grzech i kara za grzech wzięły swój początek wraz z pierwszym człowiekiem. A w końcu, również ci, którzy rozpoczynają spisywanie dziejów od epok późniejszych, jeżeli tylko cokolwiek wspomnieli o epokach wcześniejszych, to nie było to nic innego jak tylko wojny i ruiny. 12. Czymże innym są bowiem wojny jeśli nie złem, które spada na jednego czy drugiego? Tego rodzaju zło, które istniało już wtedy w takim samym stopniu, w jakim istnieje dzisiaj, jeżeli tylko jego istnienie jest rzeczywiste, nie jest niczym innym jak tylko ukazanym nam grzechem lub ukrytą karą za grzechy. 13. Co nam zabrania ukazywanie tego faktu już od samego początku, tam gdzie inni byli jego protagonistami? Co nam zabrania zaświadczyć o tym, choćby bardzo pobieżnie, że ubiegłe stulecia, o których mówimy, że było ich bardzo dużo, przyniosły podobne utrapienia? 14. Przygotowałem się przeto do opowiedzenia faktów od dnia stworzenia świata do czasów założenia Rzymu i potem aż do momentu wystąpienia Cezara i narodzenia Chrystusa, gdy cały świat znajdował się pod panowaniem Wiecznego

Miasta, by następnie dojść do naszych czasów. Przygotowałem się do tego stosownie do swoich możliwości. 15. Chciałem jakby z góry ukazać walkę rodzaju ludzkiego i świat w różnych częściach ciągnący do zła, płonący żądzą chciwości. 16. Uważam w pierwszym rzędzie za konieczne opisanie zamieszkałej przez ludzi ziemi, tak jak ona została podzielona przez starożytnych na trzy części, które następnie podzielono na regiony i prowincje. 17. W taki sposób, kiedy mówić będziemy o krwawych wojnach i zarazach występujących w różnych miejscach, uczeni mogliby dość łatwo nie tylko zbadać fakty i czasy ale także i miejsce ich występowania.

2,1. Twierdzą starożytni, że masa Ziemi, otoczona przez Ocean, składa się być może z trzech kwadratów i nazywają te trzy części Azją, Europą i Afryką. Niektórzy jednak utrzymują, że Ziemia składa się jedynie z dwóch części, to znaczy z Azji i z Afryki, która dołączona jest do Europy. 2. Otoczona trzema częściami Oceanu Azja rozciąga się poprzez cały obszar Orientu. 3. Na Zachodzie jednoczy się ona z leżącą po jej prawej stronie Europą, która zaczyna się tuż pod biegunem polarnym. Na lewo leży Afryka a do części Egiptu i Syrii przylega Mare Nostrum, które ogólnie określamy jako Wielkie. 4. Europa, jak już powiedziałem, rozpoczyna się na Północy od rzeki Tanais, w miejscu, w którym Góry Ryferyjskie oddalają się od Oceanu

Sarmackiego, dając tej rzece początek 5. Tanais, przepływając przez obszary i granice ustanowione przez Aleksandra Wielkiego na terytorium Robasków, nawadnia bagna Meotydy, której rozwlekłe masy wód przepływają głęboko przez Pontus Euxinus niedaleko miasta Teodozji. 6. Stamtąd aż do Konstantynopola rozgałęziają się długie wąwozy górskie, które kończą się w morzu, które nazywamy Naszym. 7. Granicę Europy w Hiszpanii stanowi Ocean Zachodni, i to dokładnie w tym miejscu, w którym naprzeciwko wysp Kadyksu widać kolumny Herkulesa i fala Oceanu przelewa się do przełyków Morza Tyrreńskiego. 8. Afryka zaczyna się wraz z granicami Egiptu i miastem Aleksandrią, w miejscu, gdzie położona jest miejscowość zwana Paretonio, właśnie na samym brzegu Morza Wielkiego, które podmywa wszystkie regiony i ziemie położone w centrum. 9. Stamtąd rozciąga się poprzez miejsca, które mieszkańcy nazywają Catabatmon, niezbyt daleko od obozowiska Aleksandra Wielkiego, powyżej jeziora Chalearzo, a następnie, nieopodal terytorium Awasytów Większych, poprzez pustynie etiopskie, dobija aż do brzegów Oceanu Południowego. 10. Afryka ma z Europą wspólne granice zachodnie, to znaczy ujście Cieśniny Kadyksu. 11. Jej najbardziej odległe granice tworzą Góry Atlas i wyspy zwane Wyspami Szczęśliwymi. 12. A ponieważ opisałem pokrótce trzy części świata, teraz chciałbym zilustrować, jak obiecałem, regiony, na które te części się dzielą. 13. W

Azji, mniej więcej w połowie jej wschodniej części, znajdują się ujścia Gangesu, który wpada do Oceanu Wschodniego. Na lewo znajduje się przylądek Caligardamana, pod którym, idąc na południowy wschód, rozciąga się wyspa Taprobane: począwszy od niej, Ocean nazywa się Oceanem Indyjskim. 14. Na prawo znajduje się przylądek Samara utworzony przez górę Imawa, na której kończy się pasmo Kaukazu. Na północ od przylądka Samary znajdują się ujścia rzeki Ottorogorry, od której Ocean przybiera nazwę Serikus. 15. W tych stronach znajdują się Indie, na zachodzie których płynie rzeka Indus wpadająca do Morza Czerwonego, a na północy leżą Góry Kaukaz. Z pozostałych stron Indie stykają się, jak już powiedziałem, z Oceanem Wschodnim oraz Indyjskim. 16. Indie zamieszkują czterdzieści cztery narody. Nie liczymy tutaj wyspy Taprobane wraz z jej dziesięcioma miastami oraz innych, licznych wysp, z których część jest także zamieszkała. 17. Na wschód od rzeki Indus i na zachód od Tygrysu znajdują się następujące regiony: Arachozja, Partia, Assyria, Persida i Media, które leżą w miejscach górzystych i przepastnych. 18. Mają one na północy łańcuch Gór Kaukazu, na południu Morze Czerwone i Zatokę Perską, w środku zaś płyną dwie główne rzeki Hydaspes i Arbis. W rejonach tych mieszkają trzydzieści dwa ludy. 19. Ogólnie jednak obszar ten nazywany jest Partią, mimo, że Pismo Święte używa tu ogólnej nazwy Media. 20. Od Tygrysu do Eufratu rozciąga się Mezopotamia, która

zaczyna się na północy pomiędzy łańcuchami Gór Taurus i właśnie Kaukazu. 21. Od południa Mezopotamii zaczyna się Babilonia a następnie Chaldeja i w końcu Arabia Felix, która idzie w kierunku wschodnim wraz z ciasną połacią ziemi między Zatoką Perską a Arabią. 22. W rejonach tych naliczyć można dwadzieścia osiem ludów. 23. Ogólnie nazywany jest Syrią obszar, który rozpoczyna się od rzeki Eufrat na wschodzie, i ciągnie się aż do Mare Nostrum na zachodzie, obszar, rozpoczynający się na północy od miasta Dagusa, które leży na granicy między Kappadocją i Armenią, niezbyt daleko od źródeł Eufratu i dochodzący na południu aż do Egiptu i najdalszych połaci Zatoki Arabskiej, 24. która na swoich południowych krańcach przechodzi w jakby długą i wąską bruzdę wypełnioną podwodnym skałami i wyspami, i ciągnie się od Morza Czerwonego, to jest od Oceanu aż na zachód. Do największych prowincji Syrii należą: Kommagena, Fenicja i Palestyna, a bez Saracenów i Nabatejczyków, w skład Syrii wchodzi dwanaście ludów. 25. W najdalszych krańcach Syrii leży Kappadocja; na wschód od niej jest Armenia, a na zachód Azja Mniejsza. Na północ znajdują się Niziny Temiscyry oraz Morze Cymmeryjskie. Na południu jest natomiast łańcuch gór Taurus, pod którym znajdują się Cylicja i Izauria, ciągnąca się aż do Zatoki Cylickiej, spoglądającej w kierunku Wyspy Cypru. 26. Region Azji lub właściwie Azji Mniejszej, która jest jakby odłączona od swojej

wschodniej części, która dochodzi aż do Kappadocji i Syrii, otoczony jest ze wszech stron morzem: od północy przez Pontus Euxinus, od zachodu przez Propontis i Hellespont, od południa przez Mare Nostrum. Na jej terenie znajduje się Góra Olimp. 27. Dolny Egipt graniczy na wschodzie z Syrią i Palestyną, a na zachodzie z Libią. Na północy znajduje się Mare Nostrum, a na południu góra zwana Climax, Egipt Górny i rzeka Nil. 28. Ten zdaje się wypływać z wybrzeża zwanego przez długi czas Emporium Mossylon, przy którym znajduje się Morze Czerwone, aby następnie płynąć przez dość długi teren na zachód, tworząc mniej więcej w połowie swojego biegu wyspę Meroe, by w końcu rozlewając się szeroko na północy i podnosząc swój poziom przez okresowe opady, nawadniać doliny Egiptu. 29. Uważają niektórzy uczeni, że Nil ma swoje źródło niedaleko Atlantyku i że zaraz potem znika pod piaskiem pustyni. 30. Wypływając następnie na powierzchnię tworzy bardzo szerokie jezioro, z którego, aż do Oceanu płynie ciągle na wschód poprzez pustynie etiopskie a skręcając ponownie w lewo, płynie w kierunku Egiptu. 31. Jedno jest pewne: że istnieje tu rzeka tak ogromna, która ma początek i przebieg podobny do opisanego przeze mnie, i która rzeczywiście stwarza wszystkie te ogromne rzeczy, które się jej przypisuje. Mieszkający u źródeł Nilu barbarzyńcy, nazywają go Dara, podczas gdy inni, ci, którzy zamieszkują jego brzegi, Nuhul. 32. Rzeka ta, w okolicach

zamieszkanych przez ludy zwane Libio-egipskimi żyjące niedaleko od źródeł, które, jak już rzekliśmy, znajdują się u wybrzeży Morza Czerwonego, znika, pochłonięta przez ogromne jezioro, 33. chyba że wdziera się nieznanym kanałem w łożysko innej rzeki, która płynie ze wschodu. 34. Górny Egipt rozciąga się wzdłuż, w kierunku wschodnim. Graniczy na północy z Zatoką Arabską a na południu z Oceanem. Na zachodzie zaczyna się Egipt Dolny, a na wschodzie Egipt Górny przylega do Morza Czerwonego. Jest on zamieszkiwany przez dwadzieścia cztery ludy. 35. Teraz, kiedy już opisaliśmy południową część Azji, pozostaje nam zapoznanie się z częścią, która obejmuje jej wschód i północ. 36. W pierwszym rzędzie wspomnieć należy o Kaukazie, który leży między Kolchidą, znajdującą się powyżej Morza Cymmeryjskiego a leżącą nad Morzem Kaspijskim Albanią, i który ukazuje się nam aż po swoje najbardziej na wschód wysunięte przyczółki, jako jeden zwarty, górski masyw, choć posiadający wiele nazw. 37. Liczni twierdzą, że stanowi on część Gór Taurus, gdyż rzeczywiście w środku, pomiędzy Taurusem a Kaukazem znajduje się ormiańska góra Parcohatras (Parchoathras), o której mówią, że spaja te dwa łańcuchy. 38. Jednak, że jest to rozumowanie błędne, pokazuje nam rzeka Eufrat, która wypływa ze zbocza Parchoathrasu i płynie w kierunku południowym, zostawiając Kaukaz po swojej lewej a Taurus po swojej prawej stronie. 39. Kaukaz został tak nazwany przez

Albańczyków i ludy Kolchidy. Tak nazywana jest przez nie również Brama Kaukazu. 40. Szlak, który od Bramy Kaspijskiej prowadzi aż do przełęczy w Armenii i do źródeł rzeki Tygrys, przybiera pomiędzy Armenią a Iberią nazwę Gór Acroceraunі. 41. Od źródeł Tygrysu aż do miasta Carras, między Massagetami a Partami, bierze on swą nazwę od Góry Ariobarzane. 42. Od Carras aż do miasta Katippi, wśród Hirkanów i Baktrianów, nazywa się on Górą Memarmala. Tu rośnie amom. Następujące zaraz potem pasmo górskie nazywa się Górą Parthau. 43. Natomiast od miasta Katippi aż do wioski Safris wśród Dahów, Saracenów i Partów, szlak ten nazywany jest Górą Oskobare. Tu rodzi się rzeka Ganges i wydobywany jest krzem. 44. Od źródeł Gangesu do źródeł Ottorogorry, które znajdują się na północy, na terytorium Górali Paropanisadów, nazywa się on Górami Taurus. 45. Od źródeł Ottorogorry aż do miasta o tej samej nazwie, szlak ten nazywany jest przez Hunów, Scytów i Gandarydów, Górami Kaukaz. 46. I w końcu, między terytoriami Eoów a Passyadrów, znajduje się Góra Imawus, gdzie rzeka Chrysorchoas i przylądek Samara dotykają Oceanu Wschodniego. 47. Przeto od Góry Imawus, to jest od granicy Kaukazu aż do krańców wschodniej Azji, gdzie rozpościera się Ocean Serikus i do przylądka Boreum i rzeki Boreum i aż do Morza Scytyjskiego, które jest na północ od Morza Kaspijskiego, które z kolei jest na zachód od ciągnącego się ku południow, pasma Kaukazu, można

naliczyć czterdzieści dwa ludy Hirkanów i Scytów, które rozlały się wzdłuż i wszerz z przyczyny jałowości rozwlekłego obszaru. 48. Morze Kaspijskie utworzone jest przez Ocean w regionach północnych, a jego brzegi, które leżą blisko Oceanu, tworzą miejsca opustoszałe i nieuprawne. Stamtąd skręca ono ku południowi kurcząc się wzdłuż drogi, a następnie rozlewając się na wielkie obszary, aby następnie skończyć się przy ścianie Kaukazu. 49. Od Morza Kaspijskiego w kierunku wschodnim, wzdłuż wybrzeży Oceanu północnego aż do rzeki Tanais i bagien Maeotydów na zachodzie oraz wzdłuż brzegów Morza Cymmeryjskiego, na południowy zachód aż do początku łańcucha i Bramy Kaukazu na południu, zamieszkują trzydzieści cztery nacje. 50. Ogólnie jednak region nam najbliższy nazywany jest Albanią, a ten najbardziej odległy, leżący tuż pod Morzem Kaspijskim i górą o tej samej nazwie, zwany jest krainą Amazonek. 51. Omówiliśmy, jak tylko można najkrócej, regiony Azji. Teraz, na ile jest to dostępne ludzkiej znajomości, uniosę się wraz z moim piórem nad Europą. 52. Od Gór Ryfejskich, od rzeki Tanais i od mokradeł Maeotydów na wschodzie, wzdłuż brzegów Oceanu Północnego aż do Galii Belgijskiej i do rzeki Ren, które są na zachodzie, a stąd aż do Dunaju, zwanego także Histrum, który znajduje się na południu i który zakręcając w kierunku wschodnim wpada do Pontus Euxinus, znajdują się następujące regiony. 53. Na wschód od Alanii, w centrum leży Dacja wraz z Gocją a

następnie Germania, zamieszkała w przeważającej części przez Swewów. Wszystkich tych ludów jest razem pięćdziesiąt cztery. 54. Teraz przystąpię do omówienia wszystkich tych regionów, które leżą na Południu, a które Dunaj oddziela od ziemi barbarzyńców. 55. Mesja ma na wschodzie ujście Dunaju a na południowym wschodzie Trację, na południu graniczy z Macedonią, a na południowym zachodzie z Dalmacją; na zachodzie z Istrią, na północnym zachodzie z Pannonią, a na północy jej granicę stanowi Dunaj. 56. Tracja posiada na wschodzie Zatokę Propontidis oraz miasto Konstantynopol, zwane swego czasu Bizancjum, na północy zaś część Dalmacji i małą zatokę Pontus Euxinus. Na zachodzie i południowym zachodzie od niej znajduje się Macedonia, a na południu jest Morze Egejskie. 57. Macedonia posiada Morze Egejskie po swojej wschodniej stronie. Na północ od niej leży Tracja, a na południowym wschodzie Eubeja i Zatoka Macedońska. Na południu Macedonia graniczy z Achają a na południowym wschodzie ma ona Góry Akrocerauni, usytuowane u wejścia do Adriatyku, naprzeciwko Apuglii i Brindisi. Na zachodzie i na południowym zachodzie graniczy Macedonia z Dardanią, a na północy z Mesją. 58. Achaja prawie cała otoczona jest morzem. Od wschodu otacza ją Morze Myrtojskie, a na południowym wschodzie Morze Kreteńskie. Na południe od niej znajduje się Morze Jońskie, a na południowym zachodzie i na zachodzie jest Wyspa Cephallenia i Cassiope. Na

północy znajduje się Zatoka Koryncka oraz dość wąski pas ziemi, który łączy ją z Macedonią lub też, ściślej mówiąc, z Attyką. Miejsce to nazywa się Istmos i tam znajduje się miasto Korynt, niedaleko którego umiejscowione są, na północy, w Attyce, Ateny. 59. Dalmacja graniczy na wschodzie z Macedonią a na zachodzie z Dardanią. Na północ od niej leży Mesja a na zachód Istria, Zatoka Liburnicka oraz Wyspy Liburnickie, a na południe- Zatoka Adriatycka. 60. Pannonia, Noricum i Recja graniczą na wschodzie z Mesją a na południu z Istrią; na południowym zachodzie mają one Alpy Penińskie, a na zachodzie Galię Belgijską. Na północnym zachodzie znajdują się źródła Dunaju oraz granica, która oddziela Germanię od Galii i która przechodzi przez Dunaj oraz samą Galię. Na północ od niej leżą Dunaj i Germania. 61. Region włoski rozciąga się od północnego zachodu do południowego wschodu. Graniczy on na południowym zachodzie z Morzem Tyrreńskim, które kończy się Zatoką Adriatycką. Ta część Italii, która przylega do kontynentu europejskiego i stanowi jego część integralną, zamknięta jest bastionem Alp. 62. Zaczynają się one nad morzem w Galii, powyżej Zatoki Liguryjskiej, przechodzą najpierw przez terytorium Narbonenskie, następnie przez Galię i Recję, po czym kończą się w Zatoce Liburnickiej. 63. Wschodnią granicę Galii Belgijskiej stanowi rzeka Ren i Germania. Na południowym wschodzie znajdują się Alpy Penińskie. Graniczy też ona na południu z prowincją

Narboneńską, na zachodzie znajduje się Ocean Brytyjski, a na północy wyspa Brytania. 64. Galia Lugduneńska, która się ciągnie pionowo, załamuje się, tworząc ciasny zakrętas, otaczający połowę prowincji Akwitanii. 65. Na wschodzie graniczy ona z Galią Belgijską, a na południu z tą częścią prowincji Narboneńskiej, w której usytuowane jest miasto Arelate a Rodan wpada do Morza Galijskiego. 66. Prowincja Narboneńska, która tworzy część Galii, graniczy na wschodzie z Alpami Kockimi, a na zachodzie z Hiszpanią. Na północnym zachodzie przylega ona do Akwitanii a na południu do prowincji Lugduneńskiej. Zamyka ją też od północy Galia Belgijska, a od południa Morze Galijskie, które ciągnie się od Sardynii do wysp Balearów. Dokładnie naprzeciwko miejsca, gdzie Rodan wpada do morza, wznoszą się wyspy Stechadyjskie. 67. Prowincja Akwitania układa się w pewien okrąg, naśladując kręty bieg Loary, która w przeważającej części tworzy jej granice. 68. Graniczy ona od północnego zachodu z tą częścią Oceanu, którą nazywamy Zatoką Akwitańską, a na zachodzie z Hiszpanią. Na północy i na wschodzie styka się z prowincją Lugduneńską, zaś na południowym wschodzie i południu z prowincją Narboneńską. 69. Hiszpania w całej swej rozciągłości ma kształt trójkąta i tworzy półwysep, który jest otoczony przez Ocean oraz Morze Tyrreńskie. 70. Pierwszy jej kąt, skierowany na wschód, ściśnięty jest z prawej strony przez prowincję Akwitanię, a z lewej przez morze Balearów i wchodzi

w terytorium narboneńskie. 71. Drugi kąt zwrócony jest na północny zachód – znajduje się tam Brygancja, jedno z miast Galicji, które wznosi jakby punkt obserwacyjny w kierunku Brytanii, olbrzymią latarnię morską, jedno z niewielu dzieł rąk ludzkich, godne zapamiętania. 72. Trzeci kąt utworzony jest w miejscu, w którym wyspy Kadyksu, zwrócone na południowy zachód, patrzą wprost na łańcuch Atlasu, leżący poza wklęsłością Oceanu. 73. Hiszpania Bliższa, która zaczyna się na wschodzie i rozciąga się wraz z górami Pirenejami na północy aż do terytorium Kantabrów i Asturów, aż tam, poprzez Vacceos i Oretanos, którzy mają swą siedzibę na zachód od niej, granice jej kończą się wraz z miastem Cartageną, leżącym na krawędzi Morza Śródziemnego. 74. Hiszpania Dalsza graniczy na wschodzie z ludem Vacceosów, Celtyberów i Oretanosów. Na wschodzie i północy otoczona jest przez Ocean, a na południu przez cieśninę Kadyksu, przez którą wchodzi się do Mare Nostrum, zwanym tutaj Tyrreńskim. 75. Ocean ma dwie wyspy, które nazywają się Brytania i Hibernia, i leżą po przeciwnej stronie Galii, zwrócone twarzą do Hiszpanii. Omówimy je teraz pokrótce. 76. Wyspa Brytania rozciąga się na Oceanie podłużnie w kierunku północnym. Na południu graniczy ona z Galiami. Pewne miasto dysponuje przystanią nadającą się do przeprawy. Nazywa się ono portem Rutupia. Z tego miejsca spogląda Brytania na Menapę i Batawię, które znajdują się na południu, w pobliżu Morinis. 77. Wyspa

ta ma osiemset mil długości i dwadzieścia szerokości. 78. Po stronie przeciwnej, tam, gdzie rozciąga się ona w stronę niekończącego się Oceanu, znajdują się Wyspy Orkady. Dwadzieścia z nich jest opustoszałe a trzynaście zamieszkałe. 79. Na końcu znajduje się Wyspa Tule, która jest znana jedynie nielicznym, gdyż oddzielona jest od innych ogromną odległością i leży w środku Oceanu, w kierunku północno- zachodnim. 80. Znajdująca się między Brytanią a Hiszpanią wyspa Hibernia, rozciąga się w swoich najdłuższych odległościach z południowego zachodu do północy. 81. Pierwsza jej część, która zwrócona jest ku Oceanowi Kantabryjskiemu, spogląda z dość znacznej odległości na Brygancję, miasto leżące w Galicji, która ukazuje się jej jako ciągnąca się od południowego zachodu do północnego wschodu. Dokładnym miejscem zwróconym w stronę Brygancji jest ten cypel, gdzie ma swoje ujście rzeka Scena i gdzie się znajdują terytoria Velabrów i Luceniów. Hibernia, która jest bliska Brytanii, ale od niej mniejsza, bardziej nadaje się do zamieszkania z powodu klimatu i słońca. Mieszkają tu ludy szkockie. 82. Bardzo blisko Hibernii leży wyspa Mewania. Także i ona nie należy do małych i trudno zamieszkałych. Żyją tu również Szkoci. Oto są terytoria całej Europy. 83. Kiedy nasi starożytni, jak już powiedziałem, ustalili, że Afrykę powinno się uważać za trzecią część świata, uczynili to nie zdając sobie sprawy z jej wielkości, posługując się jedynie kryterium podziału. 84.

W rzeczywistości to Mare Magnum, które oddziela się od zachodu od Oceanu, zwracając się ku południowi, czyni granice Afryki bardziej ciasne, gdyż wciska ją między siebie a Oceanem. 85. Z tejże to przyczyny niektórzy myśleli, że jest ona bardziej wydłużona i równa w swojej długości ze wszystkich stron, ale za to bardziej wąska. Dlatego też uważali za przesadne traktowanie jej jako trzecią część świata i przyłączywszy ją do Europy, chcieli uważać ją za kawałek drugiej części. 86. Poza tym w Afryce większa część ziemi nie nadaje się pod uprawę i z powodu upalnego słońca, jakiego w Europie nikt nie zna z przyczyny panującego tu chłodu, bo znaną jest rzeczą, że wszystkie rośliny i zwierzęta o wiele łatwiej przystosowują się do bardzo silnych mrozów niż do bardzo wielkich upałów. Dlatego też Afryka zdawała się ciągle mniejsza od Europy zarówno pod względem powierzchni, jak i ilości mieszkańców, gdyż miała dzięki swojej naturze mniej miejsca do życia, a więcej pustyni z powodu takiego właśnie klimatu. Dzieli się ona według prowincji i ludności w następujący sposób. 87. Region Libii, Cyrenajki i Pentapolis znajduje się w pierwszej części Afryki, tuż za Egiptem. 88. Rozpoczyna się on wraz z miastem Paretonio oraz Górami Catabatmon. Stąd posuwając się wzdłuż morskiego brzegu, ciągnie się on aż do Arae Philenorum. Od nich aż do Oceanu Południowego obszar Afryki jest zamieszkały przez ludy libioetiopskie i Garamantów. 89. Na wschodzie leży Egipt, na północy Morze

Libijskie, na zachodzie Wielka Syrta i Troglodyci, naprzeciwko których leży wyspa zwana Calypso, znajdujaca się na południu Oceanu Etiopskiego. 90. Prowincja Trypolitania, nazywana także Subventana lub regionem Arzugów, na której terenie znajduje się miasto Leptis Magna, zawdzięcza też swoją nazwę Arzugom, ludności mieszkającej wzdłuż całej trasy tej części Afryki. Graniczy ona na wschodzie z Arae Philenorum i leży pomiędzy Wielką Syrtą a Troglodytami, granicząc na północy z Morzem Siculus albo raczej z Adriatykiem i Małą Syrtą, na zachodzie z rejonem Byzacjum aż do jeziora Salinar, a na południu ma za sąsiadów takich barbarzyńców jak Getulów, Natabrów i Garamantów, którzy docierają aż do Oceanu Etiopskiego. 91. Jeśli zaś chodzi o Byzacjum, Zeugis i Numidię, to kiedyś całą tę prowincję nazywało się Zeugis, a nie jak dziś, tylko jeden okręg. 92. Tak też Byzacjum, na terenie którego znajduje się miasto Hadrumetus, Zeugis, gdzie leży wielka Kartagina i Numibia ze swoimi miastami Hipponą i Rusiccadą, graniczą na wschodzie z Małą Syrtą i jeziorem Salinar, na północy z tą częścią Mare Nostrum, która skierowana jest ku wyspom Sycylii i Sardynii, na wschodzie z Mauretanią Sytyfendzką, na południu z Górami Uzarae, za którymi aż po Ocean Etiopski, żyją etiopscy Nomadzi. 93. Mauretania Sytyfendzka i Cezareńska graniczą na wschodzie z Numibią, na północy z Mare Nostrum, zachodnią granicę stanowi rzeka Malva a południową Góra Astrixis, która oznacza linię

podzału między stałą ziemią a piaskami, które ciągną się aż po Ocean i wśród których wędrują Etiopowie Gangines. 94. Mauretania Tingintana stanowi najdalszą część Afryki. Jej wschodnią granicę stanowi rzeka Malva, północną aż do cieśniny Kadyksu, która składa się z dwóch przeciwstawnych sobie przylądków Abenna i Calpes, Mare Nostrum, zachodnią pasmo Gór Atlas i Ocean Atlantycki. Południowo – zachodnią granicę tworzy Góra Hesperia, a południową ludność Autololów zwana wcześniej Galaulami, która mieszka aż po granice Oceanu Zachodniego. 95. Takie są granice całej Afryki. Teraz przystąpię do przeglądu miejsc, nazw i powierzchni wysp znajdujących się na Mare Nostrum. 96. Wyspę Cypr otacza od wschodu Morze Syryjskie, zwane w tym miejscu Zatoką Issycką, od zachodu morze Pamfilii od północy Aulone Cilicio i w końcu od południa Morze Syryjskie i Fenickie. Wyspa ta ma sto siedemdziesiąt pięć mil długości i sto dwadzieścia pięć mil szerokości. 97. Wyspa Kreta ograniczona jest od wschodu Morzem Karpackim, od zachodu i północy Morzem Kreteńskim, a od południa Morzem Libijskim, zwanym także Hadriatykiem. Ma ona sto siedemdziesiąt dwie mile długości i pięćdziesiąt szerokości. 98. Wyspy Cyklady, z których pierwszą licząc od wschodu jest Rodos, od północy Tenedos, od południa Carpathos a od zachodu Cythera, graniczą na wschodzie z wybrzeżem azjatyckim, na zachodzie z Morzem Ikaryjskim, na północy z Morzem Egejskim a

na południu z Morzem Karpackim. Jest ich wszystkich razem pięćdziesiąt cztery i rozciągają się z północy na południe na pięćset mil długości, a ze wschodu na zachód, na dwieście. 99. Wyspa Sycylia posiada trzy przylądki: pierwszy nazywa się Pelorus i zwrócony jest w stronę północno- wschodnią. W pobliżu niego znajduje się miasto Messyna. Drugi nazywa się Pachynus i ma u swoich stóp miasto Syrakuzy. Spogląda on w stronę południowo- wschodnią. Trzeci, który nazywamy Lilybaeum, a na którym zbudowane jest miasto o tej samej nazwie, zwrócony jest na zachód. 100. Od Pelorusa do Pachynusa liczy sobie Sycylia sto pięćdziesiąt dziewięć mil, od Pachynusa do przylądka Lilybaeum - sto osiemdziesiąt siedem. Otoczona jest ona ze wschodu Morzem Adriatyckim, od południa częścią Morza Afrykańskiego, która leży na wprost Subwentanii i Małej Syrty, na północy i zachodzie Morzem Tyrreńskim, na południowym wschodzie ramieniem Adriatyku, które oddziela Tauromenitanów z Sycylii od Bruttów (Bruzów) w Italii. 101. Wyspy Sardynia i Korsyka oddziela mały przesmyk morza, liczący dwadzieścia mil. Sardynia ma na południu, naprzeciwko Numidii, terytorium Cagliari, podczas gdy naprzeciwko Korsyki, na północy leży Ulbia. 102. Liczy ona dwieście trzydzieści mil długości i osiemdziesiąt szerokości. Na wschodzie i na północnym wschodzie znajduje się Morze Tyrreńskim, które zwrócone jest w kierunku portu miasta Rzymu. Na zachodzie jest Morze Sardyńskie, na

południowym zachodzie, w dość znacznej odległości, znajdują się Wyspy Baleary, na południu Zatoka Numidyjska, a na północ od niej, jak już powiedziałem, leży Korsyka. 103. Wyspa Korsyka jest z powodu licznych przylądków bardzo kanciasta. Na wschód od niej jest Morze Tyrreńskie i port w Rzymie, na południu Sardynia, na zachodzie wyspy Baleary, na północnym zachodzie i na północy Zatoka Liguryjska. Ma sto sześćdziesiąt mil długości i dwadzieścia sześć szerokości. 104. Są dwie wyspy Baleary: większa i mniejsza. Większa jest położona naprzeciwko Tarragony, miasta w Hiszpanii, mniejsza po stronie północnej, naprzeciwko Barcelony. Pod większą znajduje się też wyspa Ebusos. Zwrócone są one na wschód, w kierunku Sardynii, na północny wschód w stronę Morza Gallicyjskiego, a na południe i północny zachód, w stronę Morza Mauretańskiego. Na zachód od nich znajduje się Morze Iberyjskie. 105. Te wyspy rozmieszczone od Hellespontu aż do Oceanu na całym Morzu Wielkim, uważane są za sławne dzięki swej kulturze i tradycji. 106. Dokonałem tu pobieżnego przeglądu, na ile było mnie stać, prowincji i wysp całego świata. Teraz opowiem, w granicach moich możliwości, o nieszczęściach, które na każdym miejscu gnębią pojedynczych ludzi i ukażę, w jaki sposób przebiegają one od momentu ich powstania oraz w jaki sposób oddziaływują na każdego człowieka.

3,1. Po tym jak świat ten został stworzony i upiększony, uczyniony przez Boga sprawiedliwy i nieskazitelny człowiek, a wraz z nim cały ludzki rodzaj, zdeprawowany zepsuciem, napełnił grzechem swoją naturę. Toteż sprawiedliwa kara nastąpiła za jego nieokrzesaną rozwiązłość. 2. Wyrok Boga, stwórcy i sędziego, który wydany został na człowieka grzesznika, stał się, z winy tego ostatniego, wyrokiem przeciwko ziemi, wyrokiem, który będzie trwał tak długo, jak długo ludzie zasiedlają ziemię. Podlegać mu będziemy. My wszyscy, nawet nie chcąc: zarówno ci, którzy uważają ten wyrok za sprawiedliwy, chcąc nie chcąc go przyjąć, jak i ci, którzy przyjmując go, ponoszą tego konsekwencje. Z drugiej strony spotykamy się z ułomnością człowieka i jego słabością w świadczeniu tego, o czym przekonuje go Pismo. 3. Ponadto, najbardziej wiarygodni autorzy nauczają z wielką jasnością, że kiedy morze rozlało się po całej ziemi i rozpętała się powódź, która pokryła wodami cały świat a niebo i morze były jedną rzeczą, rodzaj ludzki został wytępiony, z wyjątkiem niektórych, którzy dzięki zasługom swojej wiary, znaleźli ocalenie w arce, mogąc w ten sposób zachować gatunek. 4. Być może w tenże sam sposób rozumieją to również ci, którzy nie znając ani przeszłości ani Boga, autora czasów, przeczują prawdę i domyślając się na podstawie śladów dostarczonych przez te kamienie, które na każdym kroku spotykamy w odległych górach oblepione muszlami i ostrygami, z wydrążonymi przez wodę

niszami. 5. I ponieważ mogły przechować się do naszych czasów rzeczy prawdziwe i godne, aby o nich napisać, wszelako dzięki sprzeniewierzeniu się pierwszego człowieka i wydaniu na niego i na cały jego rodzaj wyrokowi, a w końcu całemu zatraceniu rodzaju ludzkiego, wystarczy tych dwóch dowodów które należy uważać za niezwykle ważne. 6. Jeżeli nawet historycy pogańscy podejmowali sprawy, o których tutaj piszemy, to przez nas zostały one potraktowane bardziej kompleksowo, wraz z wieloma innymi, w tejże samej kolejności chronologicznej, w jakiej po sobie następowały.

4,1. Tysiąc trzysta lat przed założeniem Rzymu, Ninus, król Asyrii, który był „pierwszy", jak tego pragną historycy pogańscy, pragnąc rozszerzyć swoje posiadłości, wyprowadził wojska poza swoją ojczyznę i spędził pięćdziesiąt lat swojego życia na prowadzeniu krwawych wojen w całej Azji. 2. On, rozpoczynając od południa i od Morza Czerwonego, zniszczył i ujarzmił Pontus Euxinus, położone na dalekiej północy oraz nauczał barbarzyńców Scytów, wówczas jeszcze spokojnych i niewinnych, budzić ich ospałe okrucieństwo, poznać ich własne siły i nie pić więcej mleka owiec lecz krew ludzką, a w końcu także zwyciężać, jak on ich zwyciężał. 3. W końcu pokonał w bitwie i zamordował Zoroastra, króla baktryjskiego i wynalazcę, jak się utrzymuje, sztuki magicznej. Po pewnym czasie Ninus umiera

ugodzony strzałą podczas oblężenia zbuntowanego przeciw niemu miastu. 4. Po jego śmierci władza przechodzi w ręce jego żony Semiramidy, która przypominała odwagą swego męża oraz w ręce jego syna, który przypominał go wyglądem zewnętrznym. Przez czterdzieści dwa lata, czyniąc spustoszenie wśród innych ludów, kierowała ona swoim narodem, który przez ciągłe ćwiczenia stał się żądnym krwi. 5. Kobieta ta, niezadowolona z granic ustanowionych przez swojego męża podczas jego prowadzonych przez pięćdziesiąt dwa lata wojen, ujarzmiła podbijając Etiopię, i przyłączyła do swojego imperium. Prowadziła wojnę także z Indianami na ziemiach, na które nikt dotychczas nie wkroczył poza nią i Aleksandrem Wielkim. 6. W epoce tej prześladowania i masakry żyjących w pokoju ludów, były zbrodnią o wiele większą niż to jest obecnie, gdyż wówczas, ani wśród nich, ani poza nimi nie było obszarów, na których można było wzniecać wojnę a wewnątrz nie istniały żądze tak niepohamowane. 7. Płonąca żądza i łaknąca krwi Semiramida, żyjąc wśród nieustannych okrucieństw i zabójstw, kazała pozabijać, sprawiając sobie najpierw z nimi przyjemność, tych, których zaprosiła jako królowa i z którymi prowadziła się jak nierządnica. W końcu, rodząc nieuczciwie syna, najpierw haniebnie ukazała go wszystkim, a następnie, mając z nim bezecne stosunki, próbowała ukryć prywatną hańbę, popełniając publiczną zbrodnię. 8. Rozkazała bowiem, że jeżeli pomiędzy

rodzicami a dziećmi istnieją jakiekolwiek stosunki, które im się podobają, to są one dozwolone bez żadnego oglądania się na ograniczenia związane z naturą małżeństwa.

5,1. Tysiąc sto sześćdziesiąt lat przed założeniem Rzymu, jak opowiada nam Cornelius Tacyt i inni, region graniczący z Arabią, nazywany wówczas Pentapolis, został doszczętnie spalony przez ogień niebieski. Mówi on tak: „ 2. Niedaleko od tego miejsca są niziny, które swego czasu były bardzo żyzne i zaludnione wielkimi miastami, które następnie, jak się o tym mówi, zostały wypalone przez trafienie piorunów. Do dziś zachowały się ślady tego wydarzenia, a ziemia, trwała na pierwszy rzut oka, utraciła zdolność rozrodczą.” 3. W tym miejscu urywa swoje myśli, i nie wspomina jakoby te miasta były spalone wskutek ludzkich grzechów. Jednak po pewnym czasie zapomina o tym i dodaje: 4. „Ja gotów jestem przyznać, że te tak wspaniałe niegdyś miasta zostały spalone ogniem pochodzącym z nieba, a ziemia została skażona i zepsuta wyziewami z jeziora.” 5. Tymi słowy Tacyt, choć pozbawiony dobrej woli, przyznaje, że miasta te zostały zniszczone przez ogień. My jednak nie mamy wątpliwości, że było to spowodowane karą za grzechy ich mieszkańców. Twierdzi on także, że nie sprawiało mu trudności przyjęcie tego do wiadomości a jedynie chęć dalszego przekazania. O tym teraz opowiem i ja dodając

więcej szczegółów. 6. Na granicy Arabii i Palestyny, gdzie góry, dzieląc się na dwie części, schodzą ku niżej leżącym dolinom, istniało niegdyś pięć miast. 7. To ostatnie miasto było małe. Inne były duże i bogate, gdyż teren wokół nich był żyzny, a rzeka Jordan, której wody, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, były skanalizowane i puszczone ku dolinom, nie zaprzestawała użyźniania terenu. 8. W całym regionie, który tak źle korzystał ze swoich dóbr, ich nadmiar stał się przyczyną nieszczęść. Z obfitości bowiem powstaje luksus, a z jego powodu rodzą się haniebne żądze, dla których mężczyźni oddają się czynom nieprzyzwoitym w stosunku do innych mężczyzn, nie bacząc ani na miejsce, ani na stan, ani na wiek swój. 9. Wówczas oburzony Bóg, zesłał na tę ziemię ognisty deszcz siarki i spalił ją całą wraz z jej ludem i miastami, skazując je na wieczną zgubę w taki sposób, że pozostanie tu, aby świadczyć o Jego wyrokach. 10. I rzeczywiście, nawet dzisiaj można dostrzec kształt tego miejsca, lecz jest on niczym innym jak obszarem popiołu, a morze pokryło dolinę, nawodnioną swego czasu przez rzekę Jordan. 11.Pogarda Boża wybuchła z powodu rzeczy, które nie miały wielkiego znaczenia dla opinii publicznej, bo aby ukarać tą ludność, która w niegodny sposób używała dóbr i podniecając własne żądze, ściągnęła na siebie nieszczęście, także ziemia, na której wykwitły te miasta została najpierw spalona przez ogień, a następnie

zakryta wodami, stając się namacalnym świadectwem wiecznego potępienia.

6,1. Także i ci, którzy kiedy tylko mogą, bluźnią przeciwko Chrystusowi, uważanemu przez nas, za sędziego wieków, odróżniają, jeżeli tylko zechcą przypadki Sodomy i Rzymu zestawiając ze sobą obie te kary. Ja ze swej strony, nie potrzebuję o tym wspominać, gdyż sprawy te są ogólnie znane. 2. Niemniej, chętnie słucham ich opinii, jeśli tylko wyrażają szczerze to, o czym myślą! 3. Nie sądzę, abym musiał się nazbyt martwić z tego powodu, że oni szepcą w nielicznych grupkach, chroniąc się po kątach, przeciwko czasom chrześcijańskim, od kiedy zgodnym głosem i jednomyślnym sądem cały lud rzymski wie jakie są jego uczucia i myśli. 4. To on, bez żadnego cienia wątpliwości zaświadczył, że przez krótki czas jego zwyczajna żądza rozrywek uległa przerwaniu z przyczyny pewnego nie mającego znaczenia wydarzenia, wykrzykując nieoględnie: „Jeżeli przywrócono by rozrywki w cyrku, to nic by się nie zdarzyło”, co oznacza, że miecze Gotów nie uczyniłyby nic złego Rzymowi, jeżeliby pozwolono Rzymianom brać udział w rozrywkach w cyrku. 5. Chyba że, jak to się wielu przydarza, szczególnie w naszych czasach, kiedy to mały niepokój po długim okresie spokoju, uważa się za cierpienie nie do zniesienia. Myślą oni bowiem, że te pobłażliwe ostrzeżenia, które od

czasu do czasu do nas dochodzą, cięższe są niż kary zesłane na innych, o których wszyscy albo słyszeliśmy, albo czytaliśmy. 6. Jeśli zaś chodzi o mnie, to wolałbym przypominać im o zniszczeniu mieszkańców Sodomy i Gomory aż do momentu, kiedy byliby zdolni nauczyć się i zrozumieć, w jaki sposób Bóg ukarał grzeszników, w jaki sposób może ich ukarać i w jaki sposób ich jeszcze ukarze.

7,1.Tysiąc siedemdziesiąt lat przed założeniem Rzymu, Telchinowie i Caryatus prowadzili upartą wojnę przeciwko Foroneusowi, królowi Argiwów i Parrasiów, wojnę bardzo niepewną i pozbawioną owoców zwycięstwa. 2. Wkrótce potem Telchinowie zostali pokonani i zmuszeni do ucieczki do ojczyzny. Nie wiedząc, co robić, przeświadczeni o tym, że powinni zerwać od jakiekolwiek kontakty z innymi ludźmi, zajęli, nie natrafiając na żaden opór, wyspę Rodos, zwaną wcześniej Offiussa. 3.Tysiąc czterdzieści lat przed założeniem Rzymu miała miejsce w Achai ogromna powódź, która doprowadziła do ruiny prawie całą prowincję. A ponieważ miało to miejsce w czasach Ogygosa, który był też założycielem Elensis i jej pierwszym królem, imię jego dało nazwę zarówno temu miejscu jak i całej epoce.

8,1. Tysiąc i osiem lat przed założeniem Rzymu, miał miejsce w Egipcie niespotykany wprost i ogromny urodzaj, a po nim ogromny i nieprzerwany niedostatek, któremu miał zaradzić, z boską przewidywalnością, Józef, człowiek sprawiedliwy i mądry, jak zaświadcza o tym historyk Pompejusz i jego kompilator Justynus, miedzy innymi tak piszacy: 2. „Józef był najmłodszym spośród braci, którzy obawiając się jego wielkiej mądrości, uwięzili go i sprzedali obcym kupcom. 3. Zaprowadzony do Egiptu nauczył się z wielką mądrością, sztuki magicznej i został w krótkim czasie ulubieńcem króla. Był on rzeczywiście wielkim znawcą cudów i rozwinął także wiedzę wyjaśniania snów. Żadna strona ludzkich i boskich praw nie miała przed nim tajemnic. 4. Doszedł również do tego, że zaczął skupować zboże, przewidując na wiele lat wcześniej jałowość pól. Liczne były dowody jego doskonałości, które zdawały się pochodzić nie od człowieka, ale od Boga. 5. Synem Józefa był Mojżesz, który go przypominał nie tylko z tego powodu, że odziedziczył całą ojcowską wiedzę, ale też dzięki urodzie fizycznej. Jednak Egipcjanie, dotknięci świerzbem i trądem a także ostrzeżeni poprzez przepowiednię, wydalili go wraz z chorymi poza granice Egiptu, ażeby zbyt wiele osób nie zaraziło się epidemią.” Tak mówi Justynus. 6. Ale ponieważ ten sam Mojżesz, o którym oni mówią, iż był mądrym i doświadczonym, opisał dokładniej i z większą wiarygodnością czyny, których dokonał on sam i

jego ludzie, należałoby w pierwszej kolejności uzupełnić niewiedzę tamtych przy pomocy szczerości i autorytetu tego, którego nawet oni cenią. 7. Następnie powinniśmy odeprzeć zarzuty zwodniczych podstępów kapłanów egipskich. Oni właśnie, a daje się to łatwo zauważyć, próbują bardzo przebiegle wymazać pamięć okazywanej wcześniej złości oraz pamięć miłosierdzia prawdziwego Boga, mieszając szczegóły swojego opowiadania, aby nie były uznawane, na niekorzyść ich bożków sprawiedliwe zasługi tego człowieka, jeżeli udałoby im się chytrze przepowiedzieć te nieszczęścia i przyczynić się do zapobieżenia im, albo też, jeżeli chcemy być bardziej pobłażliwi, po prostu o wszystkim zapominają. 8. Dzięki przewidywaniom tego właśnie Józefa, który był sługą prawdziwego Boga i troszczył się nieustannie z miłością o dobro stworzenia swojego Pana, podczas gdy ci wszyscy kapłani, którzy mieli obfitość pszenicy, ale tak naprawdę byli jedynie fałszywymi kapłanami, nie podzielali cierpień tych, którzy głodowali. Ponieważ nie zwracał on uwagi na to, co sprawiało przyjemność, ale na to, co przynosiło ból. 9. Chociaż historie i kalendarze milczą o jakichkolwiek faktach tej epoki, ziemia egipska przekazuje nam o niej jasne świadectwo: odebrana w znacznej części królowi i oddana rolnikom, aż do tej pory płaciła ona bez przerwy daninę składającą się z piątej części swoich produktów. 10. Wielki niedostatek żywności, o którym mówiono, potwierdził się kiedy królem

Egiptu został obywatel Diapolis, o imieniu Amosis. W Assyrii panował wówczas Baleus a Argiwami rządził Apis. 11. Siedem lat głodu poprzedzone zostało przez siedem lat obfitości. Józef nasz, w swojej mądrości, zebrał i przechowywał cały ten nadmiar żywności, z taką łatwością, z jaką został wyprodukowany, ratując dzięki temu Egipt. W przeciwnym razie mógłby on się, dzięki niedbalstwu, zmarnować. 12. Przekazał Faraonowi wszystkie uzyskane pieniądze i chwalił Boga, oddając sprawiedliwie daninę temu, kto daniny oczekiwał i część temu, kto oczekiwał czci. Skupywał zwierzęta, ziemie i bogactwa wszystkich. A po tym jak postanowił, aby każdy odstąpił piątą część zbiorów, uwolnił z poddaństwa tych samych Egipcjan, którzy sprzedali swą ziemię i siebie samych, aby nie umrzeć z głodu. 13. I któż mógłby uwierzyć, że ten Józef, któremu Bóg powierzył pieczę uratowania Egipcjan, zniknie w krótkim czasie z ich pamięci, a jego synowie i całe jego potomstwo popadną w niewolę, skazani na wyczerpujący wysiłek, niemalże wyniszczeni poprzez masakrę. 14. Z tego samego powodu nie powinniśmy się też dziwić, że jeszcze dzisiaj spotkać możemy ludzi, którzy chociaż zdołali ocaleć, chroniąc się za imieniem chrześcijanina, oddalić miecz, który wisiał nad ich głowami, zdają się ignorować lub pokrywać hańbą imię Chrystusa, któremu winni są swoje zbawienie i mówią, że nudzą ich te czasy, choć właśnie dzięki chrześcijanom dostąpili zbawienia.

9,1. Osiemset dziesięć lat przed założeniem miasta Rzymu, Amfitrion, trzeci po Kekroposie, objął władzę w Atenach. Za jego czasów powódź zniszczyła większą część ludności Tessalii. Tylko nieliczni zdołali się uratować, uciekając w góry, znajdując schronienie szczególnie na Górze Parnasie, w okolicy której rządził wówczas Deukalion. 2. Ten zgromadził na dwóch szczytach Parnasu tych wszystkich, którzy uciekli tutaj na łódkach, przyjął ich i karmił. Z tego to powodu uważa się, że odnowił on rodzaj ludzki. 3. Potwierdza także Platon, że w tej epoce szalały również w Etiopii liczne plagi i okropne choroby, które doprowadziły niemal do całkowitego wyniszczenia mieszkańców. 4. I aby nie myślano, że czasy gniewu bożego i wojennego szału są od siebie odległe, właśnie w tejże epoce ojciec Liber podporządkował sobie Indię, skąpał ją we krwi, dokonał rzezi, napełnił żądzą. I pomyśleć, że lud ten nigdy nie dokuczał nawet pojedynczemu człowiekowi i cieszył się jedynie życiem w swojej wiejskiej ciszy!

10,1. Twierdzą Pompejusz i Corneliusz, że osiemset pięć lat przed założeniem Rzymu, niewypowiedziane zarazy i plagi nie do zniesienia rozszalały się wśród Egipcjan. Obaj historycy mówią o tych rzeczach, opisując Żydów. Uderzyła mnie jednak pewna różnica w ich

opowiadaniach. 2. W rzeczywistości Pompejusz lub ściślej mówiąc Justynus, wyraził się w następujący sposób: „Egipcjanie porażeni świerzbem i trądem, upomnieni dzięki wyroczni, wydalili Mojżesza wraz ze wszystkimi chorymi poza granice Egiptu aż do czasu, kiedy epidemia przestanie zarażać więcej osób. Mojżesz mianował się przywódcą wypędzonych, ukradł Egipcjanom święte przedmioty, które oni starali się odzyskać przy pomocy wojska, ale zostali zmuszeni przez burzę do cofnięcia się do swoich domów.” 3. Natomiast Corneliusz Tacyt wyraża się o tym wydarzeniu w następujący sposób: „ Zdecydowana większość historyków jest zgodna, że kiedy w Egipcie wybuchła zaraza, która oszpecała ciało, król Bokhorys, idąc za wyrocznią Ammona od której oczekiwał pomocy, wydał rozkaz oczyszczenia królestwa i zaprowadzenia na inne ziemie tego szczepu ludzi, który jest znienawidzony przez bogów. 4. Zaczęto więc szukać owych ludzi, którzy w wielkiej liczbie zgromadzili się na pustyni. Kiedy jedni pozostali na wszystko obojętni, zanosząc się jedynie płaczem, Mojżesz, jeden z wypędzonych, upomniał ich, aby nie oczekiwali żadnej pomocy ani ze strony ludzi ani ze strony bogów, lecz aby zawierzyli tylko jemu, jako zesłanemu z nieba przywódcy, bo tylko on im pomógł oddalić obecne nieszczęścia.” 5. Przeto Corneliusz Tacyt mówi, że Żydzi zostali wypędzeni na pustynię przez samych Egipcjan, a następnie dodaje nieudolnie, że z pomocą swojego

przywódcy, Mojżesza, oddalili od siebie nieszczęścia, którym poddani byli w Egipcie. Oznacza to, że pewne dzielne poczynania Mojżesza zostały tutaj ukryte. 6. Ze swej strony Justynus potwierdza, że Mojżesz, który został wypędzony wraz ze swoim ludem, wykradł Egipcjanom święte przedmioty, a kiedy ci próbowali odzyskać je przy pomocy wojska, wymęczeni i odrzuceni przez burzę, powrócili do swoich domów. Ujawnił więc Justynus, chociaż nie do końca, przynajmniej część tego, co Tacyt trzymał w ukryciu. 7. Z tego też powodu, od chwili, kiedy obaj historycy dali świadectwo Mojżeszowi jako wielkiemu przywódcy, pozwólmy też jemu samemu opowiedzieć o swoich słowach i poczynaniach. 8. Ponieważ Egipcjanie gnębili w niewoli i uciskali przy pomocy przymusowych robót naród wybrany przez Boga, to znaczy plemię Józefa, dzięki któremu mogli ocaleć, a na dodatek, wydając haniebny rozkaz, zabijali małych chłopców, Bóg, poprzez usta Mojżesza, rozkazał im, aby zostawili w spokoju Jego lud, aby ten mógł służyć tylko Jemu. 9. Kiedy nic sobie nie robili z Jego poleceń, zesłał na upartych mocną karę, dręcząc ich i wtrącając w rozpacz przy pomocy dziesięciu plag, aż zmuszeni zostali, w wielkim pośpiechu do wypuszczenia tych samych Żydów, którym wcześniej zabronili za wszelką cenę opuszczenia swoich ziem. 10. Po wodzie przemienionej w krew, która dla spragnionych była najgorszą ze wszystkich rzeczy, po okropnych ropuchach, które pełzały w każdym

miejscu, po rzeczach czystych i nieczystych, po wściekłych komarach, które wprowadzały w nich powietrze, na każdym miejscu, a których nikt nie mógł się nijak pozbyć. 11. Po pladze bąków i gzów wdzierających się i gnieżdżących się okropnie także wewnątrz ciała, wywołujących okrutne i wstydliwe cierpienia, po niespodziewanych nieszczęściach i ogólnej rzezi, dokonującej się pośród wszelkiego stada i trzody, po piekących pryszczach i cieknących wrzodach i jak to się zwykło mówić: „ świerzb i trąd” roznoszący się po wszystkich ciałach, 12. po przeogromnej mieszaninie gradu i ognia, zabijającej zarówno ludzi jak i stada i rośliny, po chmarze szarańczy pustoszącej wszystko, co żywe a nawet i nasiona, po napełnionych przerażającymi wizjami ciemnościach tak gęstych, że można było ich dotykać i tak zgubnych z powodu ich trwania, 13. a w końcu po zabiciu na terytorium Egiptu wszystkiego, co pierworodne i po karze pozbawienia dzieci, zabitych w ten sam sposób, Egipcjanie, którzy nie ustępowali Bogu kiedy rozkazał, poddali Mu się, kiedy ich karał. Jednak zaraz potem, odważywszy się ścigać tych, których z nieszczerym żalem wypuścili, zapłacili za swoją szaloną wrogość. 14. Rzeczywiście, król ich wysłał przeciwko Żydom znajdującym się tu i ówdzie, egipskie wojska stanowili jeźdźcy zaopatrzeni w wozy bojowe. Jak liczne one były, możemy się domyślać choćby z tej jedynej rzeczy, że były one dość wystarczające, aby przestraszyć i zmusić do ucieczki ponad sześćset tysięcy ludzi. 15.

Jednak Bóg, opiekun nieszczęśliwych i pogromca upartych, rozdzielił niespodziewanie wody Morza Czerwonego i otworzył obszerne przejście pomiędzy dwoma brzegami, podnosząc w górę wody i zatrzymując je, jak ściany jakiejś góry, w ten sposób, że zachęceni nadzieją przejścia bez przeszkód, wstąpili pobożni na drogę wybawienia, na które już nie liczyli, a bezbożnicy w przepaść nieoczekiwanej śmierci. 16. Tak więc, podczas gdy Żydzi szli bezpiecznie po suchej ziemi, na ogromną rzeszę Egipcjan napłynęła ponownie masa wód, przewróciła ich i pogrzebała wraz z królem i z całym Egiptem, który już był udręczony plagami, a który pozostał po tym ostatnim nieszczęściu, wyludniony. 17. Jeszcze dzisiaj możemy się spotkać z najpewniejszymi świadectwami tamtych zdarzeń. Zauważamy bowiem jeszcze dzisiaj dość wyraźnie, nie tylko na plaży, ale również w głębi morza, odciśnięcia wozów i ślady kół, a jeżeli od czasu do czasu, lub przez przypadek albo też nieumyślnie znikną, to są one natychmiast, dzięki Bożej woli, za sprawą wiatru i przypływu, przywracane do pierwotnego wyglądu. 18. W ten sposób każdy, kto nie nauczy się bojaźni Boga poprzez poszanowanie rozpowszechnionej wszędzie religii, będzie przerażony jego gniewem i przykładem kary, która należy do minionych czasów. 19. W tych czasach występowały także letnie upały tak silne, długie i trudne do zniesienia, że można by uwierzyć, że słońce zboczyło ze swojej drogi i nie mogło już więcej

ogrzewać świata, ale jedynie go palić. Etiopczycy musieli znosić gorąco większe niż zazwyczaj, a Scytowie, którzy nie byli do tego przyzwyczajeni, nie byli w stanie wytrzymać upału. Było to także powodem, że niektórzy, nie chcąc uznać ogromnej mocy Boga, wyprodukowali śmieszną bajeczkę o Fetontisie, aby postarać się o bezpodstawne wyjaśnienia tego zjawiska.

11.1.Sedemset siedemdziesiąt pięć lat przed prawdopodobnym założeniem Rzymu, w ciągu jednej tylko nocy zamordowano pięćdziesięciu synów Egiptu, z powodu córek Danaa, brata króla Egiptu. Danaos, który był pomysłodawcą tak straszliwej zbrodni, wyrzucony z królestwa, które zdobył dzięki okrutnym szaleństwom, schronił się w Argos, a kiedy przewrotnie przekonał Argiwów do pomocy sobie w tej zbrodni, odebrał królestwo Stenelanowi, który przyjął go, kiedy ten był wygnańcem w potrzebie, po czym ogłosił się królem. 2. W epoce tej powinniśmy także umieścić krwawego tyrana Egiptu, Buzyrys, z jego okrutną gościnnością i jeszcze okrutniejszą religią. Podczas uczt ofiarowywał on bogom, wspólnikom swoich zbrodni, krew niewinnych gości. Szaleństwo to, które bez wątpienia jest dla człowieka wystarczająco bezecne, było takowym także prawdopodobnie i dla bogów. 3. Sprawdziła się także historia Tereusa, Procnusa i Filomeusa wraz z kazirodczym zabójstwem, które po niej

nastąpiło i bardziej odrażająca od niego, uczta zastawiona fatalnym jadłem, kiedy to matka, aby pomścić synka, daje go jego ojcu do zjedzenia. 4. W tym samym czasie Perseusz przeszedł z Grecji do Azji i ujarzmił barbarzyńców, wydając im długą i trudną wojnę, by w końcu, jako zwycięzca, dać swoje imię ludowi, który podbił. Z tego to powodu Persjanie nazywają się podobnie jak Perseusz.

12.1. Teraz zmuszony jestem przyznać, że przez narzucenie sobie ograniczeń, pomijam wiele zła, które działo się w tamtej epoce i skracam każdą historię. W przeciwnym razie nigdy nie zdołałbym pokonać tak poplątanej puszczy, gdybym nie przelatywał ciągle nad tym czy innym punktem. 2. Jeśli królestwo Assyrii trwało do Sardanapala tysiąc sto sześćdziesiąt lat, będąc rządzone przez około pięćdziesięciu królów i przez cały ten okres nie wywoływało nigdy wojen ani też do nich nie podburzało, kiedy bym skończył, nie mówię już, opisywać, lecz choćby tylko wyliczać jego władców? 3. Tym bardziej nie powinniśmy pomijać dziejów Greków i z jeszcze większą troską winniśmy wydobywać na światło dzienne historię Rzymian. Nie ma tu konieczności wymieniania haniebnych czynów Tantala czy Pelopsa i jeszcze bardziej haniebnych bajek, które ich dotyczą. 4. Tantal, król Frygów, porwał w niesławnym celu Ganimedesa, syna Trosa, króla Dardanów, i zatrzymał go przy sobie, dokonując rzeczy

jeszcze bardziej niegodziwych, będąc nawet zmuszonym o niego walczyć, jak przyznaje poeta Fenokles, który przypomina także, że właśnie z tego powodu wybuchła wielka wojna, 5. albo też, jak tego pragnie ten sam Fenokles, Tantal, z wiernego czciciela bogów, porwał chłopca, aby przygotować go do znoszenia rozwiązłych zachcianek Jowisza, stręcząc go, co było dla niego czymś normalnym, gdyż nie zawahał się też poświęcić syna Pelopa, aby wystawić jego ciało podczas uczty, 6. Trudności rodzi opisywanie walk, nawet tych wielkich pomiędzy Pelopsem a Dardanosem i Trojanami. A ponieważ wieści o nich doszły do nas z bajek, należałoby je przyjąć z przymrużeniem oka. 7. Pozostawiam także fakty, na podstawie których pisał już Palefatus, a które dotyczą Perseusa, Cadmusa, Tebańczyków i Spartan, a które są splotem wzajemnych nieszczęść. 8. Przemilczę o zbrodniach Lemniadów, nie wspomnę o wzbudzającej litość ucieczce Pandiona, króla Ateńczyków, udam, że nie znam nienawiści, hańby i zbrodni, Atreusa i Tyestesa, które dotarły nawet do nieba. 9. Opuszczę Edypa, zabójcę swojego ojca, męża swojej matki, brata własnych dzieci, ojca samego siebie. Wolałbym pominąć milczeniem jak bardzo zamartwiali się Eteokles i Polinejkes spotkawszy się w pojedynku, obawiając się że nie będą mogli zabić przeciwnika i odnieść zwycięstwa. 10. Nie chciałbym pamiętać o Medei „zranionej okrutną miłością”, która cieszy się z zamordowania dzieciątek, ani o wszystkich innych zbrodniach,

które popełniono w tej epoce. Można sobie wyobrazić, jakie okrucieństwa musieli wówczas znosić ludzie, jeżeli mówi się, że nawet gwiazdy się przed nimi chroniły.

13,1. Pięćset sześćdziesiąt lat przed przypuszczalnym założeniem Rzymu miała miejsce najbardziej zajadła wojna pomiędzy Kreteńczykami a Ateńczykami. Obydwa te ludy poniosły ogromne straty, a po zwycięstwie Kreteńczyków, zaczęli się oni zachowywać w sposób szczególnie okrutny. 2. Rzucali bowiem na pożarcie Minotaurowi, którego nie wiem, czy lepiej nazywać zezwierzęconym człowiekiem czy też zwierzęciem o pewnych ludzkich rysach, dzieci szlachty ateńskiej, po czym wydarłszy, że tak powiem, oczy Grecji, utuczyli tego bezkształtnego potwora. 3. W tych samych dniach Lapici i Tesalczycy mierzyli się w jednej ze swoich sławetnych bijatyk. 4. Palefatus w pierwszej księdze swoich *Incredibilöw* mówi, że Tesalczycy byli przez Lipitów uważani za centaurów. Tak też na nich wołali, gdyż Tesalczycy, kiedy dosiedli bojowych rumaków, zdawali się tworzyć jedno ciało wraz ze zwierzęciem.

14,1. Czterysta osiemdziesiąt lat przed założeniem Rzymu, Vesozes, król Egiptu, chcąc wywołać wojnę i przyłączyć do swojego królestwa południowe i północne regiony, odłączone od siebie całym

niebem i morzem, z własnej woli wypowiedział wojnę Scytom, po tym jak wysłał do nich wcześniej swoich ambasadorów, aby powiadomić urzędowo nieprzyjaciela o warunkach złożenia broni. 2. Scytowie odpowiedzieli posłańcom, że król tak bogaty, jak Vesozes, zachowuje się jak głupiec, podejmując się wyprawy przeciwko biednemu ludowi, która nie przyniesie mu żadnej korzyści, a jedynie szkody, zamiast troszczyć się o niepewne sprawy wewnętrzne. Poza tym oni nie oczekiwaliby aż ten przyjdzie do nich, lecz spontanicznie wyruszyliby mu naprzeciw, aby uzyskać ofiarowany im łup. Po słowach nastąpiły fakty. Najpierw zmusili przerażonego Vesozesa do ucieczki do swego kraju, następnie zaatakowali wojsko pozostawione bez dowódcy, przywłaszczyli sobie całe wojenne mienie i ograbiliby z pewnością cały Egipt, gdyby nie byli zmuszeni do wycofania się z powodu wroga, który zagrażał im z bagien. 4. Potem powrócili natychmiast na tyły, ujarzmiając Azję, czyniąc liczne spustoszenia i każąc płacić sobie daninę. Po takim panoszeniu się przez lat piętnaście, wojując bez przerwy, zostali w końcu wezwani do ojczyzny nieustannymi prośbami swoich żon, które groziły im spłodzeniem dzieci z sąsiadami.

15,1. W międzyczasie, u Scytów, dwaj młodzi książęta: Polinos i Scolopetiusz, wyrzuceni z ojczyzny wskutek spisku możnych, wyprowadzili ze sobą wielką liczbę młodzieży i osiedlili się na

wybrzeżach Kappadocji Pontyjskiej, nad rzeką Termodontą, podbijając nizinę Temiscyrę. W tej okolicy pustoszyli przez dłuższy czas leżące niedaleko osady, aż sąsiadujące z nimi ludy połączyły swe siły, złapały ich w pułapkę i zabiły. 2. Żony ich, wstrząśnięte wygnaniem i wdowieństwem, chwyciły za broń i chcąc, aby też inne znalazły się w ich sytuacji, aby wszystkie spotkał ten sam los, zamordowały resztę mężczyzn i podburzone gniewem przeciw nieprzyjacielowi, za cenę swej krwi pomściły zabitych mężów, niszcząc sąsiadów.3. Po zawieszeniu broni przyłączyły się do obcych, zabijając natychmiast po urodzeniu wszystkie dzieci płci męskiej i wychowując z troską córki, którym zaraz po urodzeniu wypalano prawą pierś, aby nie przeszkadzała im w noszeniu łuku. Z tej to przyczyny nazwano je Amazonkami. 4. Miały dwie królowe: Marpezję i Lampeto, które, podzieliwszy na dwie części gromady Amazonek, trudniły się na przemian to wojną, to obroną ojczyzny. 5. Ujarzmiły one ogromną część Europy, zdobyły niektóre miasta w Azji, założyły Efez i inne miasta, po czym wezwały do ojczyzny większą część swego wojska, obładowanego bardzo bogatym łupem. Resztą armii pod wodzą Marpezji, miała bronić podbojów dokonanych w Azji. Ale te zostały otoczone przez wrogów i wybite. 6. Miejsce Marpezji zajęła jej córka Sinope, która łączyła w sobie wiecznotrwałe dziewictwo z nadzwyczaj doskonałą walecznością. 7. Sława Amazonek powodowała u ludzi

wielki podziw dla nich i wielki strach. Nawet Herkules, któremu jego pan rozkazał wyruszyć zbrojnie przeciwko ich królowi, wyruszył jakby na spotkanie oczywistego niebezpieczeństwa, zabrał ze sobą samą wybraną i szlachecką młodzież z całej Grecji i przygotował dziewięć okrętów wojennych. Ale nie będąc zadowolonym z sił, jakie posiadał, wolał zaatakować Amazonki z zaskoczenia i okrążył je niespodziewanie. 8. W tym czasie królestwem kierowały dwie siostry: Antiope i Orytia. Herkules dotarł tam przez morze, zdołał opanować ich ziemie, gdyż nie zachowano należytej ostrożności, były bez broni i niezdatne do działań z powodu zaniedbań, których przyczyną był pokój. Wiele z nich zabito lub wzięto do niewoli. Wśród tych ostatnich znalazły się także dwie siostry Antiope: Melanippe i Hippolite. Pierwszą z nich prowadził ze sobą Herkules a drugą Tezeusz. 9. Ale kiedy Tezeusz połączył się z Hippolitą małżeństwem, Herkules oddał Melanippę siostrze i dostał od królestwa broń jako cenę okupu. 10. Po Orytei królestwem zaczęła rządzić Pantazilea, o której wiemy, jak dzielnie poczynała sobie wśród innych bohaterów pod Troją.

16,1. Och! Jak bardzo boli i jak bardzo zawstydza ludzkie szaleństwo! Kobiety, które uciekły z ojczyzny, wkraczają do Europy i do Azji, to znaczy, do dwóch najbardziej zaludnionych i najsilniejszych części świata, przemierzają je wzdłuż i wszerz, przynoszą ze sobą

zniszczenie i okupują je przez prawie sto lat, burząc wiele miast i zakładając nowe. Jednakże utrapienia tych czasów nie były przypisane jedynie nieszczęsnej naturze człowieka. 2. Wówczas to, ludy, które wtedy nazywano Getami, a dzisiaj Gotami, o których Aleksander mówił, że wolałby ich uniknąć, przed którymi Pyrrus czuł strach, z którymi nawet Cezar nie chciał prowadzić wojny, zostawiły swoje opustoszałe siedziby i wkroczyły masowo ze wszystkimi swoimi siłami na teren prowincji rzymskich, mając nadzieję, a byłi to przecież ci, którzy okazywali nam okrucieństwo, zawrzeć, dzięki prośbom taki pakt przymierza z Rzymianami, jaki mogliby uzyskać zbrojnie. 3. Prosili o kawałek ziemi, dany im nie według własnego wyboru, lecz według naszego mniemania, na którym mogliby założyć swoją siedzibę. Oni, którzy mieli do swojej dyspozycji ogromne, przez siebie podbite tereny, mieliby zupełną swobodę zatrzymania dla siebie tego, co im się podoba. Ofiarowali się, aby bronić rzymskiego cesarstwa, ci którzy sami byli postrachem niepokonanych imperiów. 4. A przy tym byli to poganie. W swojej ślepocie, uważając, że nie mogą się mierzyć z rzymską walecznością, nie wierząc, że te dobra zostały im przyznane z pełnym przestrzeganiem układów ze strony Rzymian, ani nawet w to, że mogą te układy pojąć, zgodzili się uznać je dzięki religii chrześcijańskiej, która łączy wszystkie ludy w tym samym duchu przymierza, w którym

pobici są bez walki, wszyscy ludzie, podczas gdy w dawnych czasach ich kobiety pustoszyły dokonując wielkich rzezi, większą część świata.

17,1. Czterysta trzydzieści lat przed prawdopodobną datą założenia Rzymu, miały miejsce następujące wydarzenia, tak bardzo rozsławione: porwanie Heleny, liga grecka, zbiorowisko tysiąca okrętów, następnie dziesięcioletnie oblężenie, a w końcu osławiona masakra Troi. 2. Ileż narodów, ileż wielkich ludów zostało wciągniętych i wycieńczonych zawirowaniami tejże wojny, którą prowadzono z wielkim rozlewem krwi przez dziesięć lat, objawił nam Homer, genialny poeta, w swoim wspaniałym poemacie. Nie jest jednak naszym zadaniem dokładne opisywanie tych zdarzeń, gdyż za bardzo wydłużałaby się nasza praca, a chodzi przecież o rzeczy znane wszystkim bardzo dobrze. 3. niemniej ci, którzy znają okrucieństwo tego oblężenia, grozę jego zniszczenia, rzeź i niewolę Trojańczyków, mogą się zastanowić, czy jest sens oburzania się na obecne czasy, jakiekolwiek by one nie były, od chwili, kiedy dzięki tajemniczemu miłosierdziu Bożemu, wrogów, zamiast prześladować ich po całej ziemi, używając do tego wszystkich sił będących do dyspozycji, lepiej byłoby, zgodnie z pragnieniem pokoju, aby byli oni otoczeni przez morze, dostarczając nam dzięki temu więcej zakładników. Nie tylko to, ale ponieważ nikt nie uwierzy, że zachowują się tak jedynie z zamiłowania do spokoju, wrogowie ci ofiarują samych

siebie i narażają na ryzyko swoje życie broniąc rzymskiego pokoju, przeciw innym ludom.

18,1. Kilka lat później, Eneasz, uciekinier z Troi, dotarł do Italii. Nauka, którą otrzymaliśmy w szkole, wywarła w naszej pamięci niezatarte wrażenia. Wiemy, jakie siły decydowały o jego wędrówce, jakie wojny wywołał w przeciągu trzech lat i jakie ludy doprowadził do nienawiści i skazał na zagładę. 2. Oprócz tego w przeciągu tych lat, odnotowuje się wypędzenie i klęski Greków. Przegrana mieszkańców Peloponezu, której przyczyną była śmierć Codrusa, Trakowie, jeszcze nieznani, którzy wywołali nowe wojny, a w końcu totalne zamieszanie w całej Azji i w Grecji.

19,1. Sześćdziesiąt cztery lata przed założeniem Rzymu, nad Asyryjczykami sprawował władzę Sardanapal, człowiek bardziej zepsuty niż kobieta. Arbatus, jego prefekt, który sprawował wówczas władzę w Medii, widząc jak snuje się on w purpurowym kobiecym ubraniu wśród znienawidzonego tłumu, przeklął go i złorzeczył mu. Kiedy wkrótce potem wybuchł bunt wśród mieszkańców Medii, Sardanapal zmuszony był chwycić za broń, a kiedy został pokonany, rzucił się na rozpalony stos. W konsekwencji tego zdarzenia królestwo Asyrii przeszło w ręce Medów. 2. Następnie ze wszystkich stron wybuchały wojny, o których błędem byłoby rozprawiać jedynie

pobieżnie. Poprzez liczne wydarzenia królestwo przeszło w końcu w ręce Scytów i Chaldejczyków, dopóki ponownie, w ten sam sposób, nie powróciło do Medów. 3. Chociaż chciałbym się streszczać, muszę wspomnieć o tym, jak wielkie były spustoszenia i niedole tych ludów i ile wojen wybuchło w tych krajach, gdzie tyle razy dochodziło do zmiany władcy. 4. Po tych wydarzeniach władzę w Medii objął Fraortes, który dwadzieścia dwa lata swojego panowania spędził na nieustannych walkach przeciwko Asyryjczykom i Persom. 5. Po nim władza przeszła w ręce Dioklesa, wielkiego znawcy sztuki wojennej, zajętego ciągłymi wojnami. On, umierając, pozostawił Astyagesowi znacznie powiększone państwo. 6. Astyages nie miał dzieci płci męskiej, ale miał wnuka, Cyrusa, urodzonego w Persji, który zaledwie dorósł, zebrał oddział Persów i wypowiedział dziadkowi wojnę. 7. Wówczas Astyages, zapomniawszy o zbrodni, jaką wcześniej popełnił przeciwko Harpagosowi, kiedy to, zapraszając go na ucztę, zabił mu jedynego syna, który był wówczas jeszcze bardzo małym dzieckiem. A ponieważ szczęśliwa niewiedza wcale nie sprawia bólu, nawet po stracie jedynego syna, przygotował mu haniebny posiłek mięsny, pokazał mu ręce i głowę syna. 8. Zapomniawszy przeto o tym zdarzeniu, chciał właśnie Harpagosowi powierzyć kierowanie wojną. Kiedy ten ostatni dostał w swoje ręce wojsko, poddał je natychmiast Cyrusowi, zdradzając Astyagesa. Dowiedziawszy się o tym Astyages,

zebrał ze sobą oddziały i osobiście wyruszył przeciw Persom, wstrzymując z wielką zajadłością wojnę, grożąc karą każdemu, kto ze strachu uchyli się od walki. 9. Ta groźba sprawiła, że Medowie walczyli z zapałem, a wojska perskie, odepchnięte dwukrotnie, zaczęły powoli ustępować. Wówczas matki i żony Persów przybiegły na spotkanie do swoich mężczyzn i prosiły ich, aby powrócili do walki. Ponieważ ci byli uparci, podniosły do góry ubrania, ukazując swój wstyd i pytając ich, czy chcą uciec do łona swoich matek i żon. 10. Upokorzeni, powrócili na pole bitwy i mocnym natarciem zmusili do ucieczki tych, którzy wcześniej ich odepchnęli. Wówczas Astiages został uwięziony, a Cyrus zadowolił się jedynie pozbawieniem go królestwa, gdyż uczynił go jednocześnie władcą wielkiego ludu Hirkanów, bo i on sam nie chciał już wracać do Medów. W taki oto sposób imperium Medów zakończyło swój żywot. 11. Jednak narody, które płaciły daninę Medom, zbuntowały się przeciwko władzy Cyrusa, co stało się dla niego przyczyną wielu wojen.

20,1. W tym czasie Sycylijczyk Falaris, obwołując siebie tyranem, dręczył mieszkańców Agrigento. 2. Okrutnego serca, mający jeszcze bardziej okrutnych towarzyszy, zachowywał się jak szaleniec wobec niewinnych ludzi. W końcu jednak ten niesprawiedliwy człowiek znalazł sprawiedliwego, który go pokonał. 3. Niejaki Perillus,

rzemieślnik, który wyrabiał rzeczy z brązu, chcąc sobie zasłużyć na przyjaźń tyrana, mniemając, że zrobi mu stosowny do jego okrucieństwa prezent, zbudował brązowego byka, umieszczając w jego boku wykonane po mistrzowsku otwarcie, przystosowane do wepchnięcia tam skazanych. Kiedy zamknięty tam człowiek był palony podłożonym pod spodem ogniem, obszerne wgłębienie z brązu zwiększało siłę wydzieranego przez ból krzyku i wraz z ponurym odgłosem słychać było dźwięk odpowiadający wizerunkowi statuy, tylko ze straszliwymi następstwami tak, że można by powiedzieć, iż jest to ryk zwierzęcia, a nie jęk jakiejś osoby. 4. Ale Falaris doceniając dzieło i przeklinając jego autora, znalazł sposób ukarania Perillusa i dał na pewien czas upust swojemu okrucieństwu. I rzeczywiście ukarał rzemieślnika przy pomocy jego własnego dzieła. 5. Nieco wcześniej od opisywanych wydarzeń, żył również Aremulus, król Latynów, który przez osiemnaście lat wyróżniał się coraz bardziej ciężkimi zbrodniami i bezbożnością, aż został za sprawą wyroków boskich, ugodzony przez piorun, otrzymując, chociaż zbyt późno, należną karę. 6. A teraz niech Latynowie i Sikulowie wybierają według własnego upodobania, czy chcieliby żyć w czasach takiego Arumulusa czy Falarisa, którzy w męczarniach odbierali życie niewinnym ludziom, czy też w naszej, chrześcijańskiej epoce, kiedy cesarze rzymscy zachowują wszystkie

przykazania religii, po tym, jak unicestwili tyranię dla dobra państwa, nie każąc nawet tyranom płacić kary za ich zbrodnie!

21,1. Trzydzieści lat przed założeniem Rzymu, mieszkańcy Peloponezu i Ateńczycy walczyli między sobą ze wszystkich sił i z wielką zajadłością. W wojnie tej obustronne masakry tak zdziesiątkowały ludność, że gdyby nawet obie strony wyszły zwycięsko, to i tak żadna z nich nie byłaby w stanie prowadzić dalej wojny. 2. W tym także okresie niespodziewany wypad Amazonek i Cyrumerionów w Azji powodował przez dłuższy czas na wielkim obszarze liczne spustoszenia i rzezie. 3. Dwadzieścia lat przed czasem, w którym prawdopodobnie założone zostało miasto Rzym, Spartanie wydali Messeńczykom wojnę, gdyż ci znieważyli spartańskie dziewczyny przy okazji wielkich uroczystości religijnych. Oba te ludy zwalczały się wzajemnie z nieposkromioną zaciętością przez dwadzieścia lat, wciągając w swoje nieszczęścia siły całej Grecji. 4. Spartanie przysięgli sobie śmierć i zajęci wypełnianiem tego ślubowania, próbowali zniszczyć Messenię. Wyczerpani jednakże dziesięcioma długimi latami oblężenia, kiedy to nie widzieli żadnego owocu swojego zwycięstwa, a nade wszystko zmuszeni do powrotu do domu narzekaniami żon, które zarzucały im długą nieobecność i fakt, że nie mogą płodzić dzieci, zwołali naradę i powrócili do domu. 5.

Obawiając się, że kiedy pewnego razu zostanie odebrana im nadzieja posiadania synów, mogą doznać z powodu swojego uporu jeszcze większej klęski, niż tej z ręki Messenii, wybrali tych spośród wojskowych, którzy przybyli po przysiędze, aby zająć miejsce poległych i odesłali ich do Sparty pozwalając im haniebnie i na niekorzyść, łączyć się mieszając, ze wszystkimi kobietami. 6. Sami ze swojej strony, pozostali niewzruszeni w swoim postępowaniu, a kiedy zostało przy pomocy oszustwa zniszczone miasto, wzięto do niewoli jego mieszkańców. Ci jednak, po trwającym przez dłuższy czas okresie poddaństwa, wśród łańcuchów i bicia, zdołali zrzucić jarzmo, chwytając za broń i rozpoczynając wojnę. 7. Wówczas Spartanie wybrali na swojego wodza w tej wojnie ateńskiego poetę Tyrteusza. Kiedy zostali pokonani w trzech bitwach, zostali zmuszeni do zaciągnięcia w miejsce poległych, niewolników, którym przywrócono wolność. 8. Także sami nie przestali walczyć z obawy przed niebezpieczeństwem. Zagrzewani do boju przez Tyrteusza, ich wodza i poetę, który ułożył pieśń bohaterską i wygłosił ją w obecności całego wojska, szybko powrócili do walki, poświęcając się z tak wielką zajadłością, że rzadko zdarza się tak krwawa bitwa, jak ta. W końcu Spartanom przypadło zwycięstwo. 9. Messeńczycy po raz trzeci wzniecili wojnę. Spartanie także nie tracili czasu. Z obu stron zwołano na pomoc olbrzymie siły. Wówczas to Ateńczycy, widząc, że Spartanie zajęci byli w innym miejscu,

przygotowali się, aby na nich napaść z drugiej strony. 10. Lecz Spartanie nie pozostali bezczynni. W czasie, kiedy sami zajęci byli walką z Messeńczykami, wysłali mieszkańców Peloponezu do odparcia ataku Ateńczyków. Ci ostatni, słabi, gdyż wysłali swoją małą flotę do Egiptu, zostali najpierw dość łatwo pokonani w bitwie morskiej, ale później, kiedy ich flota powróciła i wzrosła także liczba żołnierzy, ponownie wezwali zwycięzców do wojny. 11. Spartanie opuścili na chwilę Messeńczyków i obrócili oręż przeciwko Ateńczykom. Walczono długo i krwawo, ponosząc wiele ofiar po obu stronach, nie odnosząc przy tym zwycięstwa. W końcu, z powodu niepewnego wyniku, obie strony zakończyły bitwę. 12. Stosownie byłoby wspomnieć w tym miejscu, że Sparta i Lacedemonia są tym samym miastem, i że dlatego też Lacedemonowie zwani są również Spartanami. 13. Następnie Lacedończycy powrócili na wojnę przeciwko Messenii, i aby jednocześnie móc nękać Ateńczyków, prowadzili rozmowy z mieszkańcami Teb na temat możliwości oddania im władzy nad Beocją, którą utracili w czasie wojen perskich. 14. Tak silny był gniew Spartan, że nawet będąc zajętymi prowadzeniem dwóch wojen, nie wzbraniali się przystąpić do trzeciej, a także do przysporzenia wrogów swoim nieprzyjaciołom. 15. Zaniepokojeni rozpętaną na tak wielką skalę wojenną burzą Ateńczycy, wybrali dwóch dowódców, Peryklesa, człowieka odznaczającego się dzielnością i Sofoklesa, autora

tragedii. Oni, dzieląc pomiędzy siebie wojska, zdewastowali wzdłuż i wszerz terytorium Sparty i przyłączyli do swego państwa wiele miast w Azji. 16. Od tamtej pory, przez następne pięćdziesiąt lat, walczono z ciągle niepewnym rezultatem, zarówno na morzu jaki i na lądzie, aż do momentu, kiedy Spartanie wyczerpali swoje siły i utracili zaufanie tych, których uznaniem się poprzednio cieszyli, stając się przedmiotem hańby także dla swoich sprzymierzeńców. 17. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, iż zło to panoszyło się w Grecji przez okres wielu pokoleń. Dzisiaj nie bylibyśmy w stanie znieść nawet krótkiej przerwy w zażywaniu naszych przyjemności, czy też na krótki czas zahamować naszą rozwiązłość. 18. Jaka istnieje różnica pomiędzy ludźmi tamtej epoki a tymi żyjącymi dzisiaj; że tamci znosili pokornie najgorsze zło gdyż urodzili się i wychowali wśród zła, i nie znali lepszych czasów, natomiast współcześni, przyzwyczaili się w swoim życiu do nieprzerwanego spokoju, złożonego z ciszy i przyjemności, zadręczają się nawet z powodu małej chmurki, która płynąc ponad ich głowami, przyniesie drobny niepokój. 19. Zanoszą oni często swoje modły do Tego, który jest w stanie oddalić od nich ten niewielki niepokój, a dzięki którego wspaniałomyślności mogą się cieszyć nieustannym pokojem, nieznanym w zamierzchłych czasach! 20. Teraz sobie przypomniałem, że biorąc się do szkicowania, zamierzałem podzielić moje opowiadanie na części, obiecując, że opiszę czasy od stworzenia

świata do założenia Rzymu. 21.Niemniej skończymy na tym tę księgę, którą rozwijaliśmy począwszy od stworzenia świata, w ten sposób, aby następną rozpocząć od daty założenia Rzymu. Będą w niej opowiedziane nieszczęsne wydarzenia tamtych czasów, w następstwie bardziej ze sobą sprzężonym, gdyż człowiek stawał się powoli bardziej doświadczony i niegodziwy.

KSIĘGA DRUGA

1,1. Nikt, jak myślę, nie może lekceważyć tego, że Bóg stworzył człowieka i umieścił go na tym świecie. Dlatego, kiedy człowiek grzeszy, również świat staje się pohańbiony i aby stłumić naszą niepowściągliwość, ziemia, na której żyjemy, ukarana została śmiertelnością zwierząt, jałowością swoich owoców. 2. Jednakże, jeśli jesteśmy stworzeniami Boga, stajemy się słusznie przedmiotem Jego troski. Bo któż nas kocha bardziej niż Ten, który nas stworzył? Któż, następnie, podtrzymuje nas w lepszym usposobieniu, niż Ten, który nas stworzył i kocha? Któż, w końcu może uporządkować i wspierać nasze działania z większą mądrością i starannością, od Tego, który z góry przewidział to, co powinno być zrobione i doprowadza do spełnienia

tego, co powinno być uczynione oraz doprowadza do spełnienia tego, co przewidział. 3. Dlatego każda władza i każdy porządek pochodzą od Boga. Wyczuwają Go ci, którzy nigdy nie czytali o Nim w książkach, a kto o Nim czytał, ma Go zawsze w swoim sercu. A jeżeli od Boga pochodzi władza, to tym bardziej pochodzą od Niego królestwa, od których wywodzą się inne moce. 4. A jeżeli od Niego pochodzą różne królestwa, to prawdą jest, że pochodzi także od Niego to największe królestwo, jakimkolwiek by ono nie było, któremu poddane są wszystkie inne moce innych królestw. Takim na początku było Imperium Babilońskie, potem to macedońskie, następnie owo afrykańskie, a w końcu Cesarstwo Rzymskie, które trwa do dzisiaj. 5. Przez ten cudowny porządek cztery te cesarstwa sprawowały władzę w różnych okresach i w czterech różnych częściach świata: babilońskie na Wschodzie, kartagińskie na Południu, macedońskie na Północy, a rzymskie na Zachodzie. 6. Pomiędzy pierwszym z nich a ostatnim, czy też, innymi słowy, pomiędzy babilońskim a rzymskim, jak pomiędzy starym już ojcem a jeszcze bardzo młodym synem, istniały dwa inne cesarstwa, nie trwające długo: afrykańskie i macedońskie, jakby opiekun i obrońca; które weszły na scenę nie prawem dziedziczności, ile prawem potęgi czasu. A że tak właśnie było, spróbuję wykazać z największą jasnością.

2,1. Ninos był pierwszym królem Asyryjczyków, który wyłonił się przed innymi. Po zamordowaniu Ninosa, jego żona Semiramida, królowa całej Azji, odbudowała miasto Babilon i ustanowiła je stolicą królestwa asyryjskiego. 2. Królestwo Asyrii trwało długo. Było solidne i potężne. Ale kiedy Arbatus, którego inni nazywają Arbaces, wódz Medów, sam będąc także z urodzenia Medem, zabił w Babilonie swojego króla Sardanapala, nazwa i potęga królestwa przeszła w ręce Medów. 3. W taki sposób królestwo Ninusa i Babilonii przeszło na Medów i to w tym samym roku, w którym Latynami zaczął rządzić Prokas, ojciec Amuliusza i Numitora, dziadek Rei Silvii, matki Romulusa. 4. I aby następnie wykazać, że sprawy te były otoczone niewypowiedzianą tajemnicą i najgłębszymi wyrokami Boga, a nie stały się dzięki ludzkiej sile lub dzięki przypadkowości losu, wystarczy wspomnieć, wszystkie historie rzymskie od Prokasa. 5. Oprócz tego, podobnie jak w pierwszym roku panowania Ninosa aż do czasów, kiedy Semiramida rozpoczęła odbudowę Babilonu, minęło sześćdziesiąt cztery lata, tyleż samo lat liczy się począwszy od roku, w którym został założony Rzym przez Romulusa. W ten sposób wraz z panowaniem Prokasa zostało rzucone ziarno przyszłego Rzymu, chociaż jeszcze trudno było dostrzec jego kiełkowanie. W tym samym też roku, w którym Prokas zapoczątkował swoje królestwo, wygasło królestwo Babilonii, chociaż miasto jeszcze dzisiaj stoi niezniszczone. 6. Kiedy

następnie Arbatus powrócił do Medów, Chaldejczycy, którzy pomścili zdobycie przez Medów Babilonii, zatrzymali dla siebie część królestwa. 7. W ten sposób, chociaż Medowie stali się nominalnie panami Babilonii, prawdziwa własność znalazła się w rękach Chaldejczyków, którzy mając wzgląd na starożytną świetność tego miasta, woleli nazywać się jego imieniem, niż tym sobie właściwym. 8. W następstwie tych wydarzeń na scenę wkroczył Nabuchodonozor, a po nim inni królowie, aż do Cyrusa. Czyta się o nich, że potężni byli potęgą Chaldejczyków i znakomici znakomitością Babilonii. Nie są jednakże wszyscy zaliczani do znakomitych władców o wielkim znaczeniu. 9. Przeto Babilonia została upokorzona za sprawą Arbatusa w tym samym czasie kiedy, bądźmy dokładni, wraz z panowaniem Prokasa zostało zasiane ziarno Rzymu. A w końcu Babilonia została zburzona przez króla Cyrusa w tym samym czasie, kiedy Rzym uwolnił się po raz pierwszy spod dominacji Tarkwiniuszy. 10. I tak jedno państwo upada a drugie powstaje wśród doskonałego zbiegu wydarzeń. Jedno z nich musiało znosić po raz pierwszy rządy obcych, drugie uwolniło się od aroganckiej władzy swych własnych panów. Pierwsze z nich pozostawiło innym swoje dziedzictwo tak, jakby miało umrzeć, natomiast drugie, stając się dojrzałym, sięgnęło po spadek: zgasło więc imperium Wschodu, a wyłoniło się imperium Zachodu. 11. I aby już

więcej na ten temat nie dyskutować, wystawiając się na szyderstwa i kpiny głupców, zwrócę się ku prawdzie, która mnie od nich uwolni.

3,1. Ninos panował pięćdziesiąt dwa lata. Po nim, jak już powiedziałem, rządziła jego żona Semiramida. Ta panowała przez czterdzieści dwa lata i w połowie swego władania uczyniła Babilon stolicą państwa. 2. Babilonia, po około 1164 latach od swojego założenia, pozbawiona została swoich bogactw, swojej władzy a także swojej niezależności za sprawą Medów i Arbatusa, jej król upadł do rangi gubernatora. Ale również po tym wydarzeniu, była ona kwitnącym miastem jeszcze przez pewien okres. 3. Podobnie stało się w Rzymie: po tylu samo latach, to jest po 1164, oblężony przez Gotów i przez Alaryka, ich króla a jego *comesa*, ograbiony ze swego bogactwa, ale nie z królestwa, pozostał nie zburzony i panuje bez szwanku. 4. Dzięki jednak tajemniczym nakazom Boga, w tych dwóch miastach dokonały się rzeczy tak do siebie podobne, a w Rzymie, jego prefekt Attalus próbował sięgnąć po władzę, choć tutaj, dzięki zasługom chrześcijańskiego władcy, próba ta spełzła na niczym. 5. Chciałem koniecznie napisać o tych wydarzeniach przede wszystkim dlatego, aby ci, którzy głupio szemrają na stronie przeciwko naszym chrześcijańskim czasom, kiedy raz zostaną wyjawione niewypowiedziane wyroki boskie, mogli w końcu zrozumieć, że tylko Bóg jest pewien czasów i

rozdziela je najpierw na korzyść Babilończyków, a potem na korzyść Rzymian. I jeżeli żyjemy, winniśmy to Jego łaskawoci, a jeżeli życie nasze nie jest szczęśliwe, to winę za to ponosi nasza niepowściągliwość. 6. Babilonia i Rzym narodziły się w podobny sposób, miały podobną władzę, podobną wielkość, podobne czasy, podobne zło i podobne dobro, ale nie podobny upadek i koniec. Babilonia utraciła królestwo, natomiast Rzym je zachował; tamta została ograbiona wraz z zabójstwem króla, a ten jest bezpieczny wraz ze swym cesarzem żywym siedzącym, na tronie. 7. Dlaczego tak się stało? W Babilonii, w osobie króla, została ukarana hańba rozpusty, natomiast w Rzymie cesarz zachowywał wstrzemięźliwość i umiarkowanie właściwe dla chrześcijańskiej religii. Tam, bez żadnego względu na zasady religii, bezgraniczne szaleństwo popychało do zachłannego zaspokojenia przyjemności, tu natomiast byli chrześcijanie, którzy wybaczali, chrześcijanie, którym wybaczano, chrześcijanie, których imieniem i w imieniu których się wybaczało. 8. Z tego powodu zaprzestano szkalowania religii i wystawiania na próbę cierpliwości Bożej, która, jeżeli nawet kiedyś przestanie istnieć, to i tak zapewni im bezkarność nawet tej winy. 9. Rozważmy jeszcze raz rozumem, wraz ze mną, te czasy przodków wciągniętych w wojnę, zawikłanych w zbrodnię; katastrofalnych dzięki niezgodzie i nieprzerwanym nieszczęściom. Strach pomyśleć o podobnych

wydarzeniach, które rzeczywiście były takie, ale należy się też modlić, aby się więcej nie powtórzyły. 10. Modlić się należy do Tego jedynego Boga, który pozwolił swą tajemną mocą, aby te rzeczy się zdarzały, ale który teraz, dzięki swemu otwartemu miłosierdziu sprawia, że już się nie powtórzą. Wydarzenia te zostaną przeze mnie dość szeroko opisane, poczynając od początków Rzymu, przemierzając następnie, za porządkiem, całą historię.

4,1. 414 lat po zburzeniu Troi, podczas szóstej olimpiady, a wiadomym jest, że olimpiadę obchodzono w formie zawodów i gier w greckim mieście Elidzie, kiedy minęły cztery lata od poprzedniej i rozpoczął się rok piąty, otóż podczas szóstej olimpiady, założone zostało w Italii przez Romulusa i Remusa, dwóch braci bliźniaków, miasto Rzym. 2. Zaraz na początku Romulus pogrążył swoje panowanie we krwi zabijając brata oraz w podobnie okrutny sposób, przy pomocy krwi mężów i rodziców, dał posąg Sabinkom, które wcześniej, wbrew dobrym obyczajom, porwał i zaślubił w czasie haniebnych godów. 3. Romulus przywłaszczył sobie władzę w Rzymie, zabijając najpierw swojego dziadka Numitora, a potem brata Remusa, i podyktował miastu swoje prawa. Uświęcił królestwo krwią dziadka, mury krwią brata, a świątynię krwią teścia, i zebrał wokół siebie bandę szaleńców, którym obiecał bezkarność. 4. Dla niego pierwszym polem bitwy było Forum

miasta, a to oznaczało, że miastu w przyszłości nie miało zabraknąć wojen domowych, mieszających się z wojnami zewnętrznymi. 5. Przywłaszczył sobie niegodnie kobiety Sabinów, których przyciągnął obietnicą przymierza i pod pretekstem rozegrania zawodów, i z takim samym szaleństwem bronił swojej zdobyczy. 6. Wodza Sabinów, Tytusa Tacjusza, starca, który opierał swoją słuszną sprawę na miłości swojego ludu, trzymał najpierw przez dłuższy czas z daleka przy pomocy broni, a następnie, wziął go do niewoli i przywlaszczył sobie jego królestwo. 7. Bił się z mieszkańcami Weji. W tej niezbyt znanej bitwie brały udział olbrzymie siły. Miasto Cenina zostało zdobyte i zburzone. 8. Raz chwycona broń sprawiła, że nie było więcej pokoju, jako że Rzymianie bali się w swoim domu wstydliwej nędzy i fatalnego głodu, gdyby zgodzili się na pokój. Wzniecali więc coraz częściej stosownie do swoich sił niekończące się i krwawe wojny, które trwały nieprzerwanie od tamtego okresu. 9. Tuliusz Hostiliusz, mistrz sztuki wojennej, walczył przeciwko Albanom, ufając swoim dobrze uzbrojonym młodzieńcom, a ponieważ losy były przez długi czas niepewne, a pewna była jedynie ruina obu stron, zdecydował się w końcu położyć kres bardzo złym i wątpliwym wydarzeniom, sprowadzając całą wojnę do pojedynku trzech braci przeciwko trzem braciom. 10. Kiedy pokój został ponownie zerwany, Mettius Fufecjusz, który w czasie wojny przeciwko Fidenie był podejrzany o knucie

zdrady, zapłacił za swoją dwulicowość, kiedy został rozerwany pędzącymi w przeciwnym kierunku wozami. 11. Kiedy Ancus Marcius został królem, Latynowie którzy często popadali w konflikt z Rzymianami, zostali tym razem pokonani. Tarkwiniusz Stary rozgromił, w licznie prowadzonych wojnach, sąsiadów oraz dwanaście ludów etruskich, którzy byli w tej epoce bardzo silni. Mieszkańcy Wejów, którzy powstali przeciwko Serwiuszowi Tulliuszowi, zostali pokonani, ale nie poskromieni. 12. Tarkwiniusz Pyszny przywłaszczył sobie królestwo, zabijając teścia, i zatrzymał je okrutnie postępując wobec mieszkańców, wystawiając w końcu na hańbę Lukrecję. Wszakże to on, obok uprawianego prywatnie zepsucia, wykazał się też zaletami. Zdobył bowiem Ardeę, Oricoli, Suessę i Pomecję, silnie umocnione miasto w Lacjum, a to wszystko, czego dokonał wobec miasta Gabii, zarówno własnym oszustwem jak też poskramiając syna, stało się zasługą sił rzymskich. 13. Jednak wypędzenie króla, a przede wszystkim złożona przez Rzymian przysięga, mówiąca o tym, że nigdy już nie będą tolerować pośród siebie ani imienia ani autorytetu króla, pokazuje nam, ile zła musieli oni znosić przez dwieście czterdzieści trzy lata z powodu nieprzerwanego sprawowania władzy przez królów. 14. Rzeczywiście, gdyby Rzymianie mieli ubolewać jedynie z powodu pychy jednego tylko króla, usunęliby go jednego, zachowując królewską godność dla kogoś lepszego. 15. Po wypędzeniu z miasta

królów, zastanawiali się Rzymianie, w jaki sposób samemu zatroszczyć się o własną wolność, zamiast dać się kierować przez kogoś. Dlatego też stworzyli konsulów. Wraz z nimi państwo, które wzrastało w latach, zajmowało się bardziej potężnymi przedsięwzięciami.

5,1. 244 lata po założeniu Rzymu, pierwszy konsul rzymski, Brutus, próbował nie tylko dorównać, ale wręcz przewyższyć zbrodniami założyciela i pierwszego króla Rzymu. Zaciągnął przed zgromadzenie ludowe swoich dwóch młodych synów oraz dwóch Vitellów, młodszych braci żony oskarżając ich o współudział w powrocie królów do Rzymu. Kazał ich wychłostać a następnie zabić siekierą. 2. Sam padł w jakiś czas potem w wojnie przeciwko Wejom i Tarkwiniuszom, gdy zmierzył się w boju z Arrunsem, synem Pysznego, który został wraz z nim zabity. 3. Wówczas król Etrusków Porsenna, silny obrońca autorytetu królewskiego, chcąc przywrócić na tronie Tarkwiniusza, utrzymał przez trzy lata blokadę wokół Rzymu, oblegając go i wprawiając w strach. I jeżeli Mucjusz dzięki swojej wytrwałości gotów był znosić ból palącej się ręki lub dziewica Clelia z godną podziwu odwagą okazaną podczas przeprawy przez rzekę nie przeraziliby nieprzyjaciela, to Rzymianie na pewno, pokonani przez wroga, który nie dawał spokoju, musieliby znosić niewolę lub więzienie, gdyby znowu byli zmuszeni podporządkować się królowi. 4.

Następnie Sabinowie, zebrawszy siły ze wszech stron, wyruszyli na Rzym z ogromną armią. Przestraszeni Rzymianie stworzyli urząd dyktatora, którego władza i którego autorytet były większe niż władza i autorytet konsula. Zarządzanie to okazało się w tej wojnie bardzo korzystne. 5. Później, w chwili kiedy dyktator Marek Waleriusz dokonywał poboru do wojska, nastąpiło oderwanie się plebsu od patrycjuszy, i lud, rozzłoszczony wielką niesprawiedliwością, rozbił obóz wojenny na Górze Sacrum. Żadne nieszczęście nie mogło być bardziej zgubne od tego. Było to tak jakby ciało, odcięte od głowy, rozmyślało nad zagładą tej, dzięki której mogło żyć i oddychać. Nastąpiłby niechybny koniec całego Rzymu z powodu tego nieszczęścia, gdyby nie nadeszło szybkie pojednanie, i to zanim jeszcze wieść o secesji się rozniosła. 6. Oprócz plagi wojen, rozpostarło się nad nimi tajemnicze nieszczęście o haniebnych skutkach. Za konsulatu Tytusa Gesoniusza i Publiusza Minucjusza, wyczerpane miasto zostało trafione dwoma największymi i najbardziej odrażającymi nieszczęściami, jakie tylko mogą istnieć: głodem i zarazą. Na jakiś czas zaprzestano prowadzenia wojen, ale nie zaprzestano umierania. 7. Etruskowie z Veio, dość dokuczliwy nieprzyjaciel, wyruszyli na wojnę, wzmacniając swoje wojska oddziałami graniczących z nimi ludów i zostali zaskoczeni przez konsulów Marka Fabiusza i Grejusza Manlio, którzy wyruszyli im na spotkanie. Rzymianie wzięli na siebie

zobowiązanie, przysięgając bardzo uroczyście, że nie powrócą do obozów zanim nie odniosą zwycięstwa. Walczyli tak zaciekle, że los zwycięzców i pokonanych niczym się ze sobą nie różnił. Stracono większą część wojska i na placu boju padli konsul Manlio i doradca Fabiusz. Konsul Marek Fabiusz odmówił odbycia tryumfu przyznanego mu przez senat, mówiąc, że powinno się raczej ogłosić żałobę z powodu nieszczęść, które spadły na państwo. 8. Jak wielką stratę poniosło państwo rzymskie przez śmierć Fabiuszy, słynnej poprzez swą siłę i wielkość rodziny, której przypadł los prowadzenia wojny przeciwko Wejentom, świadczyć może rzeka, która jest powodem ich ruiny i brama, która ich wypuściła, a których nazwy są jeszcze dzisiaj przeklinane. 9. Trzystu sześciu Fabiuszy, najjaśniejsze światło rzymskiej republiki, poprosiło, aby to im zostało powierzone prowadzenie wojny przeciwko Wejentom, a umocnieni pierwszymi sukcesami, mieli nadzieję doprowadzić do szczęśliwego zakończenia całej sprawy, która rozpoczęła się z tak wielką obawą. Lecz później wpadli w zasadzkę i otoczeni przez wroga, zostali wszyscy zamordowani w tym samym miejscu, oprócz jednego, który uciekł, aby ogłosić o klęsce w taki sposób, żeby ojczyzna bardziej martwiła się słuchając o jego własnej zgubie niż o przegranej wojnie. 10. Nie tylko w Rzymie zdarzały się takie rzeczy, ale każda prowincja była zamieszana w swoją własną pożogę tak, że mógłbym powiedzieć o

całym świecie to, co nasz wybitny poeta o jednym tylko mieście: „Wszędzie okropna żałoba, wszędzie strach i liczne oblicza śmierci”.

6,1. Król Persów, Cyrus, o którym wspomniałem już wcześniej, aby nie kontynuować moje opowiadanie, przemierzał zbrojnie Azję, Scytię i cały Wschód w tym samym czasie, kiedy Tarkwiniusz Pyszny jako król ciemiężył wraz ze swymi sługami Rzym. 2. Cyrus, jak już powiedziałem, kiedy ujarzmił tych wszystkich, z którymi prowadził walkę, zwrócił się przeciwko Assyrii i Babilonii, przeciwko ludowi i miastu, którzy w tym czasie byli silniejsi niż inni być mogli. Jednak rzeka Gyndes, która, co do wielkości, jest druga po Eufracie, zatrzymała jego zapał. 3. W rzeczywistości jeden z królewskich koni, który wyróżniał się pięknem i czystością maści, pewny, że może przekroczyć rzekę w miejscu, w którym fale tworzą zawirowania, zderzają się mielizną i podnoszą, został przewrócony i utonął. 4. Wówczas król wpadł w gniew i chcąc zemścić się na rzece, która połknęła mu tak pięknego rumaka, przysiągł, że zmniejszy ją do takich rozmiarów, że nawet kobiety będą mogły po niej chodzić, a woda nie dosięgnie im nawet do kolan. Przechodząc bez zwłoki do czynów, zatrudnił na cały rok wszystkie swoje wojska, które miały za zadanie przeciąć bieg Gyndesu i wpuścić wody do niewielkich rowów aż uczynią z niego czterysta sześćdziesiąt strumieni. 5. Kiedy zatrudnieni

ludzie dość się już umęczyli pracą, postanowił zmienić również bieg Eufratu, o wiele bogatszego w wody, a przepływająca przez połowę terytorium Babilonii. 6. W ten sposób uczynił on dostępne brody, i odkrywając także drogę tego samego koryta rzeki, zezwolił swoim przejść po suchym miejscu, zdobywając w ten sposób miasto, które, jak utrzymywano, nie było zbudowaną ludzką ręką i dlatego myślano, że nigdy nie może zostać zniszczone przez człowieka. 7. Wiele przekazów mówi nam o tym, że Babilonia została założona przez giganta Nebrota a przebudowana przez Ninosa czy też przez Semiramidę. 8. Zbudowane na nizinie miasto, widoczne było ze wszystkich stron, wyłaniając się w bardzo żyznym miejscu na planie kwadratu, podobne do wojskowego obozu, z murami zbudowanymi na tej samej wysokości. Trudno jest powiedzieć jak silne i wielkie były mury, szerokie na pięćdziesiąt łokci i cztery razy tyle wysokie. 9. Ich obwód to dobre czterysta osiemdziesiąt stajów. Zrobione były one z wypalanej cegły zlepionej ze sobą smołą, a zewnętrzny rów, który je otaczał, był szeroki jak rzeka. W murach było sto bram z brązu. 10. Taka była szerokość tych murów, że podczas gdy wierzchołki blanków rozmieszczone były symetrycznie po jednej i po drugiej stronie kwatery obrońców, w miejscu położonym pośrodku mogły przejeżdżać szybkie kwadrygi. Wewnątrz miasta wyrastały czteropiętrowe budowle niezwykłe dzięki swojej groźnej wielkości. 11. A jednak ta wielka Babilonia, pierwsze miasto powstałe

po odnowieniu się rodzaju ludzkiego, została pokonana, zdobyta i zniszczona w bardzo krótkim przeciągu czasu. 12. Z tej okazji, król Lidii Krezus, znany ze swoich bogactw, przybył, aby pomóc Babilończykom, ale został pokonany i musiał poskromić swoją wielką złość we własnym królestwie. Cyrus, który jako wróg oblegał Babilonię, jako zwycięzca ją zniszczył a jako król zreorganizował, przeniósł następnie wojnę na teren Lidii i z wielką łatwością pokonał wojska lidyjskie, będące już w strachu poprzedniej batalii, uwięził samego Krezusa, ale zachował go przy życiu i nie odebrał mu też bogactw. 13. Nie ma konieczności, abyśmy w tym miejscu mieli nadmienić, jak bardzo są niestabilne i zmienne ludzkie sprawy. Zdobycie Babilonii potwierdza, że to, co jest owocem pracy rąk ludzkich, popada w ruinę i rozpada się w czasie. Istotnie, imperium babilońskie będąc pierwszym i najpotężniejszym, było też pierwszym, które upadło, a jego dziedzictwo, na mocy prawa, które przysługuje następnym wiekom, przeszło na następców z zastrzeżeniem, że również ci przekażą je w podobny sposób. 14. Tak też z pierwszym przybyciem Cyrusa i z pierwszymi zwiastunami wojny, upadły wielka Babilonia i wielka Lidia, a obszerne posiadłości wraz ze swoim przywódcą padły za sprawą jednej tylko bitwy. Rozpaczają nasi, zbytecznie się niepokojąc, że tak niegdyś trwałe podstawy rzymskiego państwa

zaczynają chwiać się bardziej z powodu słabości przypisywanej wiekowi starczemu, niż z winy sił zewnętrznych.

7,1. Zaraz w następnym okresie Cyrus wzniecił wojnę przeciwko Scytom. Królowa Tamiris, która wówczas panowała nad tym ludem, mogła zapobiec przejściu wojsk nieprzyjaciela przez rzekę Arakses, ale nie uczyniła tego w pierwszym rzędzie dlatego, że wierzyła w swoje siły a następnie dlatego, że jak myślała, lepiej będzie pokonać nieprzyjaciela zamkniętego ze wszystkich stron wojskiem i rzeką. 2. Cyrus wkroczył do Scytii i po przejściu przez rzekę, rozbił obóz z dala od jej brzegów. Następnie, jakby tknięty strachem, myślał o wycofaniu się. Opuścił podstępnie obóz, zostawiając całe wino i prowiant. Zaledwie dowiedziała się o tym królowa, wysłała za nim w pościgu swojego młodziutkiego syna, dając mu trzecią część wojska. 3. Barbarzyńcy zachowali się tak, jakby byli zaproszeni na ucztę: oddali się pijaństwu; a kiedy w międzyczasie powrócił Cyrus, pozabijał ich wszystkich wraz z młodzieńcem, który nimi dowodził. 4. Kiedy Tamiris straciła zarówno wojsko jak i syna, starała się uśmierzyć swój ból jako matka i królowa przy pomocy krwi nieprzyjaciela, zamiast przy pomocy swoich łez. Udała, że utraciła wszelkie zaufanie i z powodu poniesionej klęski, jest pełna rozpaczy, a wycofując się powoli, ciągnęła za sobą nieprzyjaciela, wtrącając go w pułapkę, którą

przygotowała w górach. 5. Zabito tam dwadzieścia tysięcy Persów wraz z ich królem, a w zdumienie wprawiło wszystkich to, że nikt z nich nie przeżył, aby roznieść wieść o tak wielkim nieszczęściu. 6. Następnie królowa odcięła głowę Cyrusa i wrzuciła ją prosto w środek ludzkiej krwi, wypowiadając te niestosowne dla kobiety, pełne szyderstwa słowa: „Napij się w końcu krwi, której tak bardzo chciałeś się napić, że przez trzydzieści lat nieprzerwanie po nią sięgałeś!”.

8,1. W roku 245 po założeniu Rzymu, Dariusz, po upływie pewnego czasu od śmierci Cyrusa w Scytii, został władcą. 2. Miedzy Cyrusem a Dariuszem rządził Kambyzes, syn tego pierwszego, który podporządkował Egipt, a nienawidząc egipskiej religii, zniósł wszelkie ceremonie i zburzył świątynie. 3. Po nim także Magowie próbowali zawładnąć królestwem, posługując się imieniem króla, którego zgładzili, ale dość szybko zostali wykryci i pokonani. 4. W ten sposób Dariusz, należący do tych, którzy ukarali zbrojnie odwagę Magów, został za zgodą ogółu ogłoszony królem. Po zbrojnym podporządkowaniu sobie Asyrii i Babilonii, które zbuntowały się przeciwko perskiemu panowaniu, wydał wojnę Antyrowi, królowi Scytów. Główną przyczyną tej wojny było, iż Antyr odmówił Dariuszowi swojej córki za żonę. 5. Trzeba było wystawić na niebezpieczeństwo śmierci siedemset tysięcy ludzi, aby może zaspokoić

żądze jednego! Kiedy wkroczył do Scytii z siedmiuset tysiącami dobrze uzbrojonych ludzi, liczba rzeczywiście nadzwyczajna, nie pozwoliło to na stoczenie regularnej bitwy, ale dzięki niespodziewanym atakom i podjazdowej taktyce, znikały stopniowo skrzydła jego wojska. 6. Przerażony tym, że można mu było, burząc most na Dunaju, odciąć drogę odwrotu, wycofał się w nieładzie, tracąc ponad osiemdziesiąt tysięcy żołnierzy. Jednak nie uznał tej straty za dość znaczną, a nawet nie spostrzegł się, że stracił aż tak dużo żołnierzy, których posiadanie byłoby dla innego dowódcy bardzo upragnione. 7. Następnie napadł na Azję i Macedonię i ujarzmił je. Pokonał także Jonów w bitwie morskiej. Ponieważ Ateńczycy przyszli Jonom z pomocą, zwrócił wojska również przeciwko nim i pokonał ich. 8. Ale Ateńczycy, wiedząc, że Dariusz się zbliża, chociaż poprosili Spartan o pomoc, niemniej kiedy dowiedzieli się, że Persowie nie mogą brać udziału w wojnie przez cztery dni w związku z odbywającymi się ceremoniami religijnymi, nabrali przekonania we własne siły i z jedynie dziesięcioma tysiącami obywateli i tysiącem pomocników z Platejów, wtargnęli gwałtownie na nizinę pod Maratonem przeciwko sześciuset tysiącom wojsk wroga. 9. Dowódcą w tej wojnie był Miltiades. Wierzył on bardziej w szybkość niż w waleczność swoich żołnierzy, toteż przystępując dość energicznie do bitwy, zmusił wroga do walki wręcz, zanim ten zdążył wypuścić swoje strzały. 10. W walce tej użyto tak różnych sposobów, że z jednej

strony byli na przykład ludzie stanowczy w zabijaniu, z drugiej natomiast można było sądzić, że są to owce gotowe iść na rzeź. 11. W walce tej na nizinach Maratonu padło dwieście tysięcy Persów. 12. Dariusz odrzucił skutki tej wojny i rzucił się, pokonany, do ucieczki: załadował się na statek i schronił aż w Persji. 13. Chcąc po pewnym czasie wznowić wojnę, aby pomścić się na zwycięzcach, umarł podczas przygotowania do niej. Było to w czasie sześćdziesiątej czwartej olimpiady, to znaczy w roku 275 po założeniu Rzymu, kiedy to w tym mieście została żywcem pogrzebana westalka Popilia, winna cielesnego współżycia z mężczyzną.

9,1. Kserkses, który nastąpił po Dariuszu, przez pięć lat przygotowywał się do wojny przeciwko Grecji, którą zapoczątkował jego ojciec. Wówczas Spartańczyk Demaratos, który został wygnany z ojczyzny i przez przypadek znajdował się na dworze Kserksesa, ujawnił swoim ziomkom przygotowanie Persów do wojny, pisząc do nich na tabliczkach, które następnie ponownie pokrył warstwą wosku. 2. Mówi się, że Kserkses, który miał do dyspozycji siedemset tysięcy uzbrojonych żołnierzy własnych i oprócz tego trzysta tysięcy wojowników ludów sprzymierzonych, a poza tym tysiąc dwieście okrętów wojennych i trzy tysiące transportowych, że Kserkses dysponował nigdy dotąd nie widzianym wojskiem, takim, że jego

ogromnej flocie ledwie starczało wody do picia w rzekach, ziemi do maszerowania, morza do żeglowania. 3. Przeciwko temu wojsku, którego liczebność wydaje się w naszych czasach czymś niemożliwym, a które dzisiaj nawet trudno byłoby zebrać, a cóż dopiero je pokonać, ruszył do wąwozu pod Termopilami spartański król Leonidas z czterema tysiącami ludzi. 4. Lekceważąc tak małą garstkę wojowników, która wyszła mu naprzeciw, Kserkses dał sygnał rozpoczęcia bitwy i do walki wręcz. Ci Persowie, których krewni bądź towarzysze broni zginęli na nizinie pod Maratonem, ruszyli bez zwłoki do boju. Niestety, na swoje nieszczęście. 5. Stopniowo dołączyła do nich cała liczna rzesza mniej zdecydowanych, którzy, nie mając swobody ruchów w ataku ani zręczności w walce, ani okazji do ucieczki, stali się jedynie gromadą trupów. Przez trzy dni, bez przerwy, nie mówiło się o bitwie między dwoma rywalami, a jedynie o masakrze jednego ludu. 6. Czwartego dnia, kiedy Leonidas spostrzegł, że jest otoczony ze wszystkich stron przez nieprzyjaciela, wezwał swych sprzymierzeńców do zaniechania walki i do ocalenia życia, czekając na lepsze czasy, na szczycie góry. Natomiast on ze swoimi Spartanami musiał wyjść naprzeciw swemu przeznaczeniu, gdyż ważniejszy był obowiązek wobec własnej ojczyzny, niż zobowiązania wobec własnego życia. 7. Kiedy sprzymierzeńcy odeszli, ostrzegł Spartan, aby nie pokładali nadziei we własnym życiu, ale we własnej chwale. Powiedział, że nie

powinno się oczekiwać na wroga, ani też na świt, ale korzystając z nocy, muszą dokonać wyłomu w obozowisku, pomieszać szyki wroga, wmieszać się w jego zastępy, a po zwycięstwie, żadne inne miejsce nie byłoby bardziej godnym śmierci, niż obozowisko nieprzyjaciela. 8. Przekonani, że lepiej byłoby w tej sytuacji umrzeć, uzbroili się, aby gorzko sprzedać swoje życie jakby to oni sami szukali własnej zguby, chcąc jednocześnie ukarać jej sprawców. Zdumiewającą jest rzeczą: zaledwie sześciuset włamało się do obozowiska sześciuset tysięcy żołnierzy! 9. Ze wszech stron podniosła się wrzawa. Sami Persowie pomagali Spartanom, zabijając się wzajemnie. Spartanie szukali króla, ale go nie znaleźli. Zabijali więc każdego, kto znalazł się w pobliżu. Rozbiegli się po całym obozie, wśród wielkiego stosu ciał, z trudem ścigając rozpierzchłych tu i tam ludzi. Na pewno odnieśliby zwycięstwo, gdyby nie wybrali śmierci. 10. Walka trwała od początku nocy aż do schyłku następnego dnia. W końcu, zmęczeni zwycięskim bojem, padli osłabieni i umierali wśród góry ciał, na placu, gdzie jeszcze pulsowała gęsta, choć już zakrzepła krew wroga, w tej samej chwili, w której każdy z nich, czując brak sił, uznał, że już dość pomścił własną śmierć.

10,1. Kserkses, który wygrał dwie batalie na lądzie, przygotowywał się do bitwy na morzu. Dowódca Ateńczyków Temistokles dowiadując

się, że Jończycy, którym przyszedł z pomocą, narażając się na wojnę z Persami, przygotowują obecnie flotę mającą wesprzeć poczynania Kserksesa, podjął decyzję przyciągnięcia jej na swoją stronę, wykradając ją nieprzyjacielowi. 2. A ponieważ nie można było prowadzić z nimi na ten temat żadnych rozmów, przybił do skał, w miejscu, w którym Jończycy trzymali swoje okręty napis, w którym używając odpowiednich słów, przywołując na pamięć to, że będąc nie tak dawno sprzymierzeńcami i biorąc udział we wspólnych niebezpiecznych przedsięwzięciach, przeszli obecnie na stronę wroga, zrywając wszelkie stosunki, powołał się także na wspólną religię i na szacunek dla starych porozumień, namawiając ich gorąco, aby podczas bitwy pozostali w tyle, jakby mieli się wycofać i aby nie brali udziału w walce. 3. Zatrzymując przy sobie część okrętów, król pozostał na plaży i obserwował stąd bitwę. Natomiast Artemizja, królowa Halikarnasu, która przybyła Kserksesowi z pomocą, rzuciła się namiętnie w wir bitwy wraz z pierwszymi dowódcami, tak że można było pomyśleć, że w kobiecie tej skupiła się cała męska odwaga a w mężczyznach cała kobieca ostrożność. 4. Nie będąc do końca pewnym wyniku bitwy, Jończycy posłuszni wezwaniom Temistoklesa, rozpoczęli powolne wycofywanie się z placu boju a ich działanie przekonało Persów, którzy już myśleli o ucieczce, o podjęciu ostatecznej decyzji. 5. Powstało zamieszanie. Wiele statków zostało zatopionych lub uwięzionych.

Jednakże większa ich część, obawiając się okrucieństwa króla z jednej i przemocy wroga z drugiej strony, powróciła pośpiesznie do ojczyzny. 6. Kserkses przeraził się ogromem nieszczęść, także Mardoniusz dał mu do zrozumienia, że król powinien powrócić do swojego królestwa zanim jeszcze wieść o klęsce mogłaby wywołać bunt w jego kraju. 7. A kiedy jemu zostałoby powierzone dowództwo tych wojsk, które jeszcze pozostały, mógłby się wówczas zemścić na nieprzyjacielu, zmazując zadany narodowi wstyd, lub też przynajmniej, w wypadku gdyby nieszczęście miało się nie skończyć, poddałby się nieprzyjacielowi, nie narażając na dyshonor samego króla. 8. Rada została wysłuchana i wojsko zostało powierzone Mardoniuszowi. Król wyruszył z nieliczną gwardią w stronę Abydos, gdzie wcześniej zbudował most świadczący o jego morskich zwycięstwach. Teraz jednak most runął wskutek zimowych burz. Przerażony z tego powodu Kserkses przeprawił się na druga stronę w rybackiej łódce. 9. Kserkses myślał, że ród ludzi będzie przyglądał się zdumiony patrząc na zmienne losy fortuny i na wprowadzone przez niego zmiany! Teraz musiał się zadowolić miejscem w małej rybackiej łódce, skulony ze strachu na jej dnie, on, na którego rozkazy jeszcze nie tak dawno całe morze zostało pokryte sięgającymi aż po horyzont okrętami, a połączone mostem brzegi musiały znosić jarzmo jego niewoli. 10. Skazany był na posługę jednego tylko niewolnika. Ten, którego potęga przecinała góry,

napełniała doliny i pozbawiała rzeki wód, przygnieciony został przez tę samą przyrodę! 11. A także i ziemskie moce, które zostały powierzone generałom rozproszyły się nie mogąc znieść trudów, głodu i strachu, a kiedy wybuchła okrutna zaraza, nastąpiło takie spustoszenie, tak wielu ludzi umarło w strasznych męczarniach, że ulice pełne były trupów, a ptaki drapieżne i dzikie zwierzęta, wabione pożywieniem, ruszały za wymierającym wojskiem.

11,1. Mardoniusz, któremu Kserkses powierzył zadanie kontynuowania działań, cieszył się na początku z niewielkiego sukcesu, by w końcu ponieść ostateczną klęskę. 2. Zdobył, co prawda niewielkie miasto greckie Olint i na różne sposoby starał się zawrzeć z Ateńczykami pokój. Kiedy jednak przekonał się, że ich wolność nie mogła być nigdy zdobyta, podpalił część miasta i przeniósł działania wojenne do Beocji. 3. Lecz tu również ścigało go sto tysięcy Greków, z którymi stoczył nierozstrzygniętą bitwę, wyniszczył swe wojsko i został zmuszony do ucieczki w towarzystwie niewielu ludzi, pozbawiony po temu środków, jakby ocalały na morzu. Grecy przywłaszczyli sobie jego obozowisko pełne królewskich skarbów, gdyż po podziale łupów, perskie złoto stało się pierwszą przyczyną korupcji wśród Greków. 4. W końcu ostateczna klęska położyła kres tym nieszczęsnym wyprawom. W tym samym dniu, w którym oddziały Mardoniusza

zostały pokonane w Beocji, część perskiego wojska walczyło na morzu w Azji niedaleko Przylądka Mykale. 5. Niespodziewanie w samym środku obydwu walczących ze sobą stron, w samym sercu bitwy, rozbiegła się pogłoska o tym, że siły Mardoniusza zostały rozgromione, i zwycięstwo przechyliło się na stronę Greków. Było to cudowne zrządzenie losu przez sprawiedliwość boską, dla której wieść o wyniku toczącej się rano w Beocji bitwy, dotarła tego samego dnia w południe do Azji, poprzez rozległe obszary morza i ziemi! 6. Persowie słysząc o niepowodzeniu swojej armii, pogrążyli się w bólu i zdesperowaniu, nie byli już w stanie stoczyć regularnej bitwy, ani nawet przygotować się do ucieczki. W tenże to sposóbi ch wróg, który dzięki całej serii szczęśliwych wydarzeń poczynał sobie coraz pewniej, ruszył na przerażonych i upokorzonych Persów. 7. Kserkses stał się dla swego ludu, z powodu nieszczęsnej kampanii w Grecji, obiektem kpin i pogardy. W królewskim pałacu został wciągnięty w pułapkę przez swojego satrapę Artabanosa i zabity. 8. O czasy, rzeczywiście godne ubolewania i pamięci! O dni nieustannej światłości, wydobywane na jaw przed nasze oblicze, jakbyśmy to my sami byli pogrążeni w ciemności! W tych dniach, w ciągu niewielu dni, w wojnach prowadzonych przez trzech królów zostało wymordowanych tylko w jednym królestwie milion dziewięćset tysięcy ludzi. Nie wspomnę już o nieszczęsnych Grekach, którzy umierając, zdołali pokonać tak ogromną

armię, której wielkość dziś jeszcze budzi przerażenie! 9. Najdzielniejszy spośród wszystkich Spartan - Leonidas, w swojej ostatniej bitwie przeciwko Kserksesowi, która była ostatnią nie tylko dla niego, ale też dla wszystkich Greków i Persów, zwrócił się do swoich sześciuset żołnierzy tymi niezapomnianymi słowami: „Jedzcie obiad i myślcie, że kolację dostaniecie w zaświatach.” Rozkazał on sprzymierzeńcom wycofać się z pola bitwy, aby mogli doczekać lepszych czasów. 10. I właśnie o czasach, w których Leonidas obiecywał lepszą przyszłość, nasi współcześni pisarze pogańscy dopatrując się lepszej przeszłości, deklarując nieustannie odrazę do czasów nam współczesnych, czasów, które im się nie podobają, dowodzą, że czasy stają się coraz to gorsze.

12,1. Powróćmy jednakże do Rzymu, i to do tego okresu jego historii, od którego oddaliliśmy się, czyniąc naszą dygresję. Bo rzeczywiście nie jestem upoważniony do przeskakiwania do innych wydarzeń, gdyż w przeciwnym razie opisywane przeze mnie klęski nie miałyby nigdy końca. Lecz tak jak w pewnych okresach zło panoszyło się w każdym zakątku świata tworząc nieprzerwany łańcuch wydarzeń, w ten sam sposób staram się je opisać, gdyż właśnie chcę zestawienia ze sobą dziejów tego świata, a nie zatrzymanie się na jednej tylko jego części. 2. Właśnie w Rzymie w 290 roku od jego założenia, w czasie

krótkiej przerwy w działaniach wojennych, rozpętała się w całym mieście ogromna zaraza, która czyniła spustoszenie w krótkim okresie zawieszenia broni, zmuszając Rzymian do zawarcia trwałego pokoju. Zaraza ta była poprzedzona znakiem ukazującego się na niebie ognia, który był w rzeczywistości zwiastunem tego, że stolica świata zostanie pogrążona w ogniu dżumy. 3. W tym samym roku dżuma stała się powodem śmierci obydwu konsulów Ebucjusza i Serwiliusza, zabiła ogromną część wojska, odesłała na tamten świat wielką rzeszę szlachty rzymskiej i jeszcze większą rzeszę plebejuszy. 4. A stało się to dokładnie cztery lata po tym, jak naród rzymski doświadczył ogromnego zniszczenia spowodowanego inna zarazą! 5.W następnym roku wypędzeni mieszkańcy i słudzy pod dowództwem wywodzącego się z Sabinów Herboniusza, napadli na Kapitol i podłożyli ogień. 6. Broniło się na owym wzgórzu i w całym mieście wielu młodych obywateli rzymskich, którymi dowodził konsul Waleriusz. Ale koniec bitwy był krwawy i zgubny: konsul został zamordowany, powiększając dzięki swojej śmierci hańbę, którą zasłużenie zdobył walcząc przeciwko niewolnikom. 7. W następnym roku wojska rzymskie zostały okrążone i pokonane wraz ze swoim konsulem. To właśnie Ekwowie i Wolskowie, którzy przybyli, aby walczyć z konsulem Minucjuszem, pokonali go, zmuszając do ucieczki, otoczyli go w górach Algidy, nie dopuszczając do niego transportu żywności. Umarłby on z głodu gdyby nie Quintius

Cyncynat, ten wybitny dyktator, który, przyznając nieprzyjacielowi rację, uwolnił Minucjusza. 8. Cyncynat został powołany do sprawowania najwyższego urzędu w państwie w chwili, kiedy szedł za swym pługiem, orząc pole. Bez wahania przyjął na siebie ciężar obowiązków, zreorganizował armię i wygrał bitwę, nakładając na szyję Ekwów jarzmo, jakie nakładane było wołom. Trzymając zaciśniętą pięść na znak zwycięstwa, jakby trzymał uchwyt pługa, był tym, który jako pierwszy kazał przejść pokonanemu wrogowi pod jarzmem.

13,1. W roku 299 po założeniu Miasta, kiedy oczekiwano powrotu wysłanych do Aten ambasadorów, którzy mieli przynieść ze sobą księgi prawa ustawodawcy Solona, brak żywności i zaraza wytrąciły broń z ręki rzymskiej armii. 2. W roku 300, to znaczy w roku dziewięćdziesiątej piątej olimpiady, na podobieństwo praw istniejących w Attyce, oddano władzę konsularną decemwirom, co stało się przyczyną wielkiej ruiny kraju. 3. Pierwszy spośród decemwirów, Appiusz Klaudiusz, sam wziął na siebie całą odpowiedzialność, przy jednoczesnym braku zainteresowania innych sprawami publicznymi. Nie przeszkodziło to im jednak w zawiązaniu spisku, który, nie bacząc na zasadę, że insygnia władzy powinny pozostać w rękach jednego, sprawującego naczelne dowództwo, przyznawał władzę każdemu z nich, a ten wykorzystywał ją stosownie do swego uznania. 4. Dlatego

też, kiedy odważyli się oni wystąpić przeciwko wszelkim przyzwyczajeniom i tradycji, stało się, że każdy z nich pokazał się publicznie z dwunastoma fasces i innymi insygniami władzy. 5. Z powodu tego nowego i głupiego zarządzania został umniejszony święty autorytet władzy konsulów, pojawił się cały zastęp prawdziwych tyranów, którzy dodali dwie tablice praw do poprzednich dziesięciu, a zachowując się z bezczelną butą, ukazywali się w miejscach publicznych z insygniami władzy nawet wówczas, gdy nie mieli już do nich żadnego prawa. 6. Nienawiść wzrosła również dzięki lubieżności Appiusza Klaudiusza, który chcąc dopuścić się gwałtu wobec dziewicy Wirginii, znalazł pretekst ku temu, aby uczynić ją swoją niewolnicą. Z tego powodu jej ojciec, Wirginiusz, dotknięty bólem z powodu utraconej wolności, ogarnięty wstydem i hańbą, kiedy córkę traktowano jak niewolnicę, zabił ją na oczach ludu, dokonując usprawiedliwionego miłością zabójstwa własnego dziecka. 7. Lud, poruszony tym okropnym wydarzeniem, bojąc się utraty swojej wolności, zajął zbrojnie wzgórze Awentyn, nie zaprzestając bronić swojej nizależności dopóty, dopóki decemwirowie nie złożyli swojego urzędu. 8. W czasach sto trzeciej i sto piątej olimpiady niemalże przez cały rok, Italia była dotknięta tak częstymi i tak silnymi trzęsienimi ziemi, że do Rzymu nieustannie docierały wieści o ciągłych wstrząsach i zagładzie licznych dzielnic i miast. 9. Później nastąpiła tak upalna, gorąca i niekończąca się susza, że

zdawało się, jakby ziemia nie miała już rodzić ani w tym, ani w następnym roku. 10. W tym samym czasie, kiedy mieszkańcy Fidenae wraz z niezliczoną rzeszą sprzymierzeńców zagrozili Rzymowi, powołany po raz trzeci na urząd dyktatora Emiliusz zdołał zapobiec wielkiemu niebezpieczeństwu, zajmując, po ciężkich walkach, samo miasto Fidenae. 11. Rzymianie byli tak doświadczani przez zło i nienawiść, że ciągłe wybuchy wojen poza granicami miasta przyczyniły się do zapomnienia niepowodzeń wewnętrznych, lub nawet, po wielu klęskach zadanych przez zewnętrznego wroga, różnego typu epidemie pochodzące z nieba i z ziemi, które niszczyły i dręczyły nieustannie Rzymian, były niemalże ulgą w porównaniu z wojnami zewnętrznymi.

14,1. Sycylia była w swych początkach ojczyzną Cyklopów i od tego czasu stała się nieprzerwanie domem tyranów, a niekiedy także sługą własnych niewolników. Pierwsi z nich żywili się ludzkim mięsem, drudzy ludzką udręką a ostatni ludzką śmiercią, za wyjątkiem tych okresów, w których śmierć była okupem lub nagrodą w wojnach zewnętrznych. 2. Sycylia powiedzmy krótko, jako jedyna uważała zawieszenie broni za zło. A ponieważ można lepiej wyjaśnić różnicę między poszczególnymi epokami, to powiedzmy, że na początku była ona jedynym regionem cierpiącym z powodu wewnętrznych lub zewnętrznych wojen, to obecnie jest jedynym regionem, w którym

panuje pokój. 3. Rzeczywiście, aby przemilczeć te nieustanne klęski, które spotykały ją w przeszłości, czy też wcale nie wspominać o trwającym już od wielu lat pokoju, dodam, że nawet Etna, która w zamierzchłych czasach wybuchała częstymi erupcjami pustoszącymi miasta i wsie, teraz wydobywa z siebie jedynie dym, nie czyniąc w ogóle szkód, dając jedynie świadectwo swej aktywności. 4. Pomińmy przeto tyranów, z których każdy był w swoim czasie jednocześnie oprawcą i następcą tyrana poprzedniego. W roku 335 po założeniu Rzymu mieszkańcy Reggio, miejscowości położonej niedaleko Sycylii, uwikłali się w sprzeczki i podzielili się na dwa stronnictwa. Jedno z nich przywołało na pomoc weteranów z Himery, leżącej na terenie Sycylii. 5. Himeryjczycy, wyrzucili na początku z miasta tych, przeciwko którym zostali wezwani. A zabijając także wielu z tych, którym mieli pomóc, przywłaszczyli sobie miasto, żony oraz dzieci swoich sprzymierzeńców, popełniając tak straszną zbrodnię, na którą tylko niewielu tyranów mogłoby się zdobyć. 6. Dla mieszkańców Reggio lepiej byłoby znosić jakąkolwiek inną krzywdę niż wołać na pomoc Himeryjczyków, którym w zamian musieli oddać ojczyznę, żony, córki i Penaty, będąc sami zmuszeni do opuszczenia miasta. 7. Podobnie mieszkańcy Katanii, którzy doświadczali wielu niesprawiedliwości i w sytuacji zagrożenia ze strony Syrakuzan, poprosili Ateńczyków o pomoc. Ci jednak, wyposażywszy flotę,

wysłali ją na Sycylię, aby pilnowała tam ich własnych spraw, a nie spraw sprzymierzonych, gdyż przemyśliwali o poszerzeniu swoich posiadłości i obawiali się użycia floty, która uszkodzona w walkach z Syrakuzami, nie mogłaby stawić czoła Spartanom. 8. Kiedy wróg został pokonany i początek wojny okazał się dla Ateńczyków pomyślny, wysłali oni ponownie większe ilości dobrze wyszkolonego wojska na Sycylię, powierzając dowództwo Lachesowi i Chariadesowi. 9. Jednakże zmęczeni wojną mieszkańcy Katanii zawarli z Syrakuzami porozumienie i odrzucili pomoc Ateńczyków. 10. Lecz w konsekwencji, ponieważ znani ze swojej żądzy panowania Syrakuzowie, nie dotrzymywali warunków pokoju, mieszkańcy Katanii wysłali ponownie swoich ambasadorów do Aten, którzy przybyli tam w strojach żałobnych, z rozpuszczonymi włosami i brodą, wzywając zmiłowania i pomocy nie tylko słowami, ale i samym wyglądem. 11. Przygotowano ogromną flotę, której dowództwo powierzono Nikiaszowi i Lamachosowi i wysłano ją na Sycylię. Była ona tak potężna, że sam jej widok przerażał nie tylko wrogów ale również sprzymierzeńców. 12. Ateńczycy stoczyli dwie bitwy na lądzie, w obydwu odnosząc zwycięstwo. Zdziesiątkowali nieprzyjaciela i ścigali go na lądzie i morzu, blokując przy pomocy swojej floty także miasto. 13. Wówczas zdesperowani mieszkańcy Syrakuz poprosili o pomoc Spartan, którzy wysłali natychmiast generała Gylipposa, mającego za

zadanie zrównoważenie sił po obu stronach. Zaledwie Gylippos przybył na miejsce i przekonał się o nieszczęsnym położeniu Syrakuz, zebrał wszystkie posiłkowe wojska zarówno te w Grecji jak i te na Sycylii i zajął wszystkie strategicznie ważne miejsca. 14. Następnie, pokonany w dwóch bitwach, ale jeszcze nie całkowicie przegrany, w trzecim starciu zabił Lamachosa, zmusił wroga do ucieczki i uwolnił sprzymierzeńców od oblężenia. 15. Wówczas to Ateńczycy pokonani na lądzie próbowali powetować sobie straty na morzu i przygotowali się do bitwy morskiej. Dowiedziawszy się o tym Gulippos zwrócił się do Sparty z prośbą o przygotowanie floty i wysłanie jej na pomoc. 16. Ze swej strony Ateńczycy wzmocniwszy swojej oddziały, wysłali na ich czele Demostenesa i Eurymedona, którzy mieli zatopić generała. Także Spartanie wysłali pomoc dla mieszkańców Syrakuz, która spotkała się z aprobatą wielu miast. 17. Tak to, pod pretekstem pomocy dla sprzymierzeńców, Ateńczycy i Spartanie kontynuowali rozpoczętą w swojej ojczyźnie wojnę i jakby za cichym porozumieniem konflikt ten przeniósł się z Grecji na Sycylię, gdzie toczył się nadal, wciągając coraz to większe siły z jednej i z drugiej strony. 18. W pierwszym starciu Ateńczycy zostali pokonani i pozostawili w rękach nieprzyjaciela całe swoje obozowisko ze wszystkimi publicznymi i prywatnymi pieniędzmi oraz ze wszystkimi dobrami zgromadzonymi podczas całej długiej kampanii. 19. Osłabieni i zdziesiątkowani opuścili Sycylię za radą

Demostenesa i powrócili do ojczyzny oczekując sprzyjających okoliczności. 20. Jednakże Nikiasz nabrawszy odwagi mimo desperacji, pełen wstydu z powodu bitwy przegranej zaraz na początku kampanii, uczynił wszystko, aby wojska ateńskie pozostały. 21. Zebrał flotę i walczył na morzu. Dość szybko jednak nieświadomi niebezpieczeństwa i nie znający wąskich przesmyków w cieśninach sycylijskich Ateńczycy zostali okrążeni przez nieprzyjaciela, który ich pojedynczo wyłapywał. Najpierw został zamordowany dowódca części flotylli Eurylochos, a jedenaście okrętów podpalono. Demostenes i Nikiasz opuścili okręty i uciekli w kierunku wybrzeża. 22. Wówczas Gylippos okrążył sto trzydzieści okrętów pozostawionych przez Ateńczyków, a następnie wyruszył w pościg za uciekającymi, doganiając i zabijając ogromną ich rzeszę. Demostenes popełnił samobójstwo, uciekając w ten sposób od hańby niewoli. Nikiasz dostał się w ręce wroga i wiódł w niewoli życie pełne wstydu i hańby.

15,1. Ateńczycy, którzy od dwóch lat znajdowali się na terenie Sycylii doznając tam upokorzenia od Spartan, wrócili do ojczyzny, gdzie czekało na nich jeszcze wiele zła. Alcybiades, który uprzednio został mianowany generałem wyprawy przeciwko Syrakuzanom a następnie w konsekwencji oskarżenia był trzymany w odosobnieniu oczekując na proces, udał się dobrowolnie na banicję do Sparty. 2. W

Sparcie przekonał starszyznę, aby wypowiedziała ponownie wojnę Ateńczykom pogrążonym w rozpaczy nie dając im czasu na odpoczynek, aż nie zostaną ostatecznie pokonani. 3. Cała Grecja, jak to było do przewidzenia, wzięła udział w tym przedsięwzięciu, rzucając wszystkie swoje siły, aby w imię dobra publicznego ugasić pożogę, która zagrażała wszystkim. 4. Również król perski Dariusz, pomny na nienawiść swego ojca i dziadka wobec Ateńczyków, zawarł ze Spartanami przymierze, które w jego imieniu podpisał sartrapa Lidii Tissafernes, obiecując im zarówno pieniądze jak i oddziały. 5. Trudno nam powiedzieć jakimi siłami dysponowali Ateńczycy w tym czasie. Wystarczy jedynie pomyśleć, że ruszyły przeciwko Atenom, to znaczy przeciwko jednemu tylko miastu, siły całej Grecji, Azji i całego Wschodu. Ci jednak walczyli zawzięcie, będąc co prawda wyniszczeni ale nie pokonani! 6. Najpierw postępowanie Alcybiadesa sprawiło, że został on opuszczony przez wszystkich sprzymierzeńców, którzy odeszli od Spartan. Następnie on sam został zdradzony przez zazdrosnych o swoją sławę mieszkańców Sparty i uciekł, chroniąc się w Medii u Tissafernesa. 7. Kiedy dość szybko został serdecznym przyjacielem Tissafernesa dzięki swojej zdolności szybkiego dostosowywania się do zmiennych okoliczności oraz zręczności posługiwania się odpowiednimi słowami, przekonał go o nieudzielaniu Spartanom nadmiernej pomocy, wmawiając mu, że powinien pozostać

raczej obserwatorem i rozjemcą w tym konflikcie, pozostawiając wojska Lidii do obrony przeciwko temu, który okaże się zwycięzcą. 8. Z tego to powodu Tissafernes wysłał do Sparty jedynie część swojej floty i pewną ilość wojska. Dzięki takiemu postępowaniu, Spartanie, którzy nie dysponowali wystarczającą pomocą i czując się dość niepewnie wobec grożącego im niebezpieczeństwa, nie mogliby walczyć aż do końca. Z drugiej strony, nie czując się zupełnie opuszczonymi, nie zaprzestaliby wojny, którą sami rozpoczęli.

16,1. W samych Atenach, które od dłuższego czasu uwikłane były w wewnętrzne spory, wobec grożącego im bezpośredniego niebezpieczeństwa, zebrała się z woli ludu cała starszyzna. W rzeczywistości spory zrodziły się i rozrosły w czasie pokoju; ale kiedy niebezpieczeństwo zagroziło miastu, odłożono własne sprawy i osobiste animozje i zaczęto obradować w całkowitej zgodzie. 2. Ale i to zarządzenie okazało się niebezpieczne dzięki pysze wrodzonej temu ludowi i dzięki żądzy władzy. W końcu wojsko wezwało z wygnania Alcybiadesa, którego postawiło też na czele floty. 3. Kiedy dowiedziała się o tym starszyzna, zamierzała najpierw poddać miasto Spartanom, a kiedy jej się to nie udało, dobrowolnie wybrała wygnanie. Gdy Alcybiades uwolnił ojczyznę, wyruszył z flotą w pościg za nieprzyjacielem. 4. Doszło do otwartej bitwy, z której Ateńczycy wyszli

zwycięsko. Ogromna większość ciurów spartańskiej armii została zabita, padli prawie wszyscy generałowie, zabrano ze sobą osiemdziesiąt okrętów, nie licząc tych, które zostały podpalone i zatopione w czasie bitwy. 5. Wojna przeniosła się ponownie na ląd, gdzie Spartanie ponieśli podobną klęskę. Wówczas wyczerpani z powodu niepowodzeń zwrócili się z prośbą o zawieszenie broni, ale tego nie doczekali się. 6. Oprócz tego oddziały Syrakuzan, dowiedziawszy się o spustoszeniu swoich ziem przez Kartagińczyków, powróciły na Sycylię. Dlatego też między innymi mógł Alcybiades ze swoją flotą pustoszyć całą Azjię: grabiąc i niszcząc, podpalając i dokonując rzezi, podporządkowując sobie wszystkie miasta, które wcześniej zerwały sojusz z Atenami. 7. W ten sposób zdobył wielką sławę i jako zwycięzca powrócił do Aten, ciesząc się podziwem wszystkich mieszkańców. 8. W niedługim czasie rozbudował armię i z większą ilością wojska, mając też do dyspozycji większą ilość okrętów, wyruszył ponownie do Azji. Spartanie postawili wówczas na czele swojej floty Lizandra, powierzając mu dowodzenie wszystkimi przedsięwzięciami. 9. Również brat Dariusza, Cyrus, który stanął na czele Jonii i Lidii po Tissafernesie, wzmocnił siły Spartan, dostarczając im niezbędnej pomocy oraz zaopatrzenia. Dzięki tej pomocy mógł Lizander niespodziewanie zaatakować wojska Alcybiadesa, które rozbiegły się po okolicy w poszukiwaniu łupów i pokonać je bez

konieczności staczania regularnej bitwy, masakrując poszczególne oddziały i zmuszając je do ucieczki. 10. Była to dla Ateńczyków poważna klęska i niezwykle krwawa rana, bardziej krwawiąca od tej, którą oni sami zadali wcześniej nieprzyjacielowi. Kiedy tylko to sobie uświadomili pomyśleli, że Alcybiades zdradził ich w tak podły sposób, chcąc pomścić krzywdy, które wcześniej musiał znosić. 11. Gdy Alcybiades był w obozie wojskowym, ustanowili Konona naczelnym dowódcą swojej armii. 12. Ten chcąc zgromadzić jak największą ilość swojego rozproszonego już wojska, zwerbował dodatkowo starców i małoletnich chłopców, tworząc z nich oddziały. Lecz tego typu żołnierze nie byli żadnym zagrożeniem dla nieprzyjaciela, bo wojnę stacza się przy pomocy siły wojska, a nie przy pomocy jego ilości. 13. Dlatego te słabowite oddziały dały się dość szybko pokonać, dostając się do niewoli lub zostając na zawsze na polu bitwy, ponosząc tak krwawą ofiarę, że zdawało się, iż nie tylko całe imperium ateńskie legło w gruzach, ale nawet jego imię pozostało na zawsze wymazane z kart historii. 14. Zdesperowani Ateńczycy powierzyli obronę swojego miasta cudzoziemcom: w ten sposób ci, którzy jeszcze tak niedawno panowali nad całą Azją, teraz mieli nadzieję na obronę swojego miasta, lub chociażby jego murów, powierzając to zadanie tej zbieraninie wojska, gdyż w ich własnej ocenie nie byli w stanie obronić nawet wałów obronnych. Sami natomiast próbowali doprowadzić do kolejnej

bitwy na morzu. 15. Pozbawiony rozumu szał, brał za symbol waleczności to, co jest jedynie lekceważeniem życia, a zuchwalstwo obiecywało dokonać tego wszystkiego, co obiecywał gniew. 16. W taki to sposób kiedy znaczna ich część została uwięziona i znaczna ich część zabita, nie pozostawało im już nic do stracenia. Konon, który był jedynym generałem, który do tej pory oparł się zarówno wojnie jak i gniewowi ludu, bojąc się okrucieństwa swoich współplemieńców, schronił się na dworze króla Cyrysa. 17. Dowódca wojsk spartańskich Ewagoras zabrał Ateńczykom wszystkie ich posiadłości, zostawiając im jedynie wyludnione miasto. Ale i to nie na długo, gdyż po pewnym czasie przystąpił do ostatecznego oblężenia. Obrońcy miasta byli wyczerpani brakiem żywności, utrapieniem i chorobami, 18. ale kiedy przezwyciężyli już te najbardziej obrzydliwe nieszczęścia, od których mówienia włos staje na głowie, uświadamiając sobie, że powinni już przestać liczyć na pomoc z zewnątrz, mając w perspektywie jedynie śmierć, zwrócili się z prośbą o zawarcie pokoju.

17,1. Spartanie i ich sprzymierzeńcy długo naradzali się nad tą prośbą. Wielu było zdania, aby zrównać z ziemią to pod każdym względem niespokojne miasto i aby raz na zawsze wymazać jego nazwę z kart historii. 2. Jednak sami Spartanie wzdragali się wyłupić Grecji jedno z jej oczu. Przeciwnie: obiecali zawrzeć pokój pod warunkiem,

że zostaną zniszczone umocnienia prowadzące od miasta aż do portu Pireus, że zostaną wydane Spartanom pozostałe okręty, oraz iż samo miasto będzie zarządzane przez trzydziestu ludzi wybranych przez Spartę. 3. Ateńczycy byli zmuszeni przyjąć te warunki a Spartanie obarczyli Lizandra sporządzeniem warunków poddania miasta. 4. Rok ten utrwalił się w ludzkiej pamięci zarówno dzięki zdobyciu Aten, jak i śmierci króla perskiego Dariusza a także wypędzeniu Dionizjosa, tyrana Sycylii. 5. Trzydziestu ludzi, ustanowionych do sprawowania władzy w Atenach, okazało się trzydziestoma tyranami: na początku otoczyli się trzema tysiącami żołnierzy gwardii osobistej, następnie dołączyło do tej liczby również siedmiuset żołnierzy zwycięskiej armii. 6. Grozili oni ludności cywilnej masowymi mordami, Po schwytaniu Alcybiadesa zamknęli go w pewnej izbie i podłożyli ogień, paląc go żywcem. 7. Po jego śmierci poczuli się zupełnie bezpiecznie, jakby zamordowali jedyną osobę, która była w stanie ich ukarać, a dokonując rzezi i gwałtów zniszczyli to wszystko, co jeszcze zdołało ocaleć w niszczonym mieście. Aby przestraszyć innych zamordowali Terameuesa, jednego spośród siebie, który sprzeciwiał się zbrodniom. 8. Wszyscy starali się więc uciec z miasta, ale dopóki Spartanie zabraniali przyjmować uciekinierów w całej Grecji, udawało im się pozostać na dłuższy okres jedynie w Argos i Tebach, w których uderzeni wrodzoną tym miastom gościnnością, mogli nie tylko utulić

ból po utracie ojczyzny, ale też mieć nadzieję na jej odzyskanie. 9. Wśród uchodźców był także Trazybulos, człowiek stanowczy i wyróżniający się szlacheckim pochodzeniem wśród swoich współplemieńców. To on stał się organizatorem wszelkich odważnych poczynań mających na celu wspomożenie ojczyzny. Wygnańcy zjednoczyli się na obczyźnie i zajęli zamek Fyle leżący na granicy Attyki, a popierani przez wiele miast, rośli w siłę. Także Lizjasz, mówca z Syrakuz, wysłał pięciuset żołnierzy na własny koszt, starając się tym czynem przyjść z pomocą miastu, które było ojczyzną wszystkich mówców. 10. Rozgorzała zajadła walka: jedni walczyli o wyzwolenie własnej ojczyzny, inni o utrwalenie swego panowania. Dlatego też rezultat tej bitwy był odzwierciedleniem sprawiedliwego wyroku na temat intencji i spraw walczących ze sobą stron; bo rzeczywiście, pokonani zostali tyrani, których zmuszono do natychmiastowej ucieczki i szukania schronienia w Atenach, tam nie mogli zorganizować żadnej obrony z powodu obawy o zdradę ze strony tych wszystkich Ateńczyków, których uprzednio zaciągnęli siłą do pełnienia służby wojskowej. 11. Próbowano nawet przekupić Trazybulosa, ale kiedy na nic to się zdało, przywołano posiłki ze Sparty i rozpoczęto wojnę. Dwóch największych tyranów zostało zabitych w tej wojnie. 12. Kiedy Trazybulos spostrzegł się, że jego stronnicy zostali pokonani i rzucili się do ucieczki, a byli oni w większości

Ateńczykami, z krzykiem ruszył za nimi w pogoń. Kiedy w końcu udało mu się ich zatrzymać, zaczął ich prosić, aby zaniechali ucieczki i stanęli wraz z nim do walki. Dokonał w ostatniej chwili tego, że mógł ponownie stanąć w szranki przeciwko trzydziestu tyranom, a nie przeciwko nieszczęsnym obywatelom Aten. Dlatego też ci wszyscy, którzy pamiętali o swoim ateńskim pochodzeniu, zmierzyli się z tymi, którzy czyhali na ich wolność. 13. Przemówienie Trazybulosa miało na nich ogromny wpływ: powrócili natychmiast do miasta i zmusili tyranów do opuszczenia twierdzy i szukania schronienia w Eleusis. Kiedy Ateńczycy wpuścili do swojego miasta wszystkich jego wygnańców, którzy do tej pory przebywali na obczyźnie, zmusili ponownie tyranów do chwycenia za broń. Tyrani poczuli się z tego powodu bardzo urażeni, jakby wolność innych miała oznaczać ich własną niewolę. 14. Przystąpiono przeto do walki, a tyranie wciągnięci w zasadzkę pod pretekstem prowadzenia rozmów zostali co do jednego wymordowani i jako ofiara złożeni na ołtarzu w intencji pokoju. Ateńczycy wrócili na swe dawne posiadłości, a kiedy zaprzestali płakać z radości po odzyskanej wolności, najpierw postanowili, i to pod przysięgą, aby wcześniejsze niezgody i waśnie poszły w zapomnienie, a urazy zostały pokryte i wybaczone ciszą. 15. Ten rodzaj umowy pomiędzy sobą nazwali „amnestią” to znaczy „zapomnieniem zła”, jak gdyby chcieli dać podwaliny pod nowy sposób życia i przywrócić do

istnienia odrodzone szczęście. I naprawdę mądre było to ich postanowienie, a szczególnie teraz po tylu nieszczęściach, aby rzeczy ludzkie szły swoim torem w taki sposób, w jaki zostały z góry zaplanowane. 16. Ale jeszcze się nie uformowało w pełni to postanowienie, a już zostało one zlekceważone. Zaledwie dwa lata po tym wszystkim, Sokrates, ten słynny filozof, z powodu podłości swoich współobywateli, w Atenach odebrał sobie życie za pomocą trucizny, a następnie, zaledwie czterdzieści lat po nim, aby przemilczeć inne sprawy, ci sami Ateńczycy utracili swą wolność i popadli w niewolę macedońskiego króla Filipa. 17. Będąc jednak przez cały czas o wiek mądrzejsi niż inni, przygnębieni złem, które doświadczyło zarówno ich jak i mniejsze państwa, jednocząc się najpierw w zgodzie a następnie dzięki niezgodzie popadając w ruinę, doszli w końcu do wniosku, że wszelkie dobro i wszelkie zło dziejące się poza ojczyzną, ma swoje korzenie właśnie wewnątrz kraju, i uczynili wszystko, aby zapobiec nienawiści wśród swoich współobywateli i w ten sposób zakończyć również wojny rozgrywające się poza krajem. W taki to sposób zostawili dla następnych pokoleń przykład swojego upadku i rady, jak temu zapobiec; a chociaż rozum ludzki jest pasmem ciągłych dolegliwości i zmienności, to jednak podtrzymuje on wiarę w pomyślność tych postanowień, które podjęto w okresie upadku.

18,1. Prawie w tych samych dniach toczyła się w Persji wojna domowa, a nawet coś jeszcze bardziej okrutnego niż prawdziwa wojna domowa, gdyż zakończyła się ona bratobójstwem. Po śmierci króla Dariusza, synowie jego: Artekserksem i Cyrus pokłócili się o tron, po czym zebrali ogromne ilości wojska i zaczęli walczyć ze sobą rujnując całe prowincje i zabijając wielu ludzi. 2. Podczas walki przypadek postawił naprzeciwko siebie dwóch braci, którzy dotarli tu z przeciwnych stron, i raniony Artakserkses zdołał uciec śmierci jedynie dzięki prędkości swojego rumaka. Natomiast Cyrus otoczony przez oddziały królewskie swoją śmiercią położył kres owej wojny. Artekserkses zawładnął wojskiem Cyrusa i całym łupem, które ono miało przy sobie, a który był następstwem poprzednich kampanii a następnie poprzez zamordowanie brata umocnił władzę w kraju. 3. W ten sposób cała niemalże Azja oraz Europa, każda z nich na swój rachunek lub też walcząc przeciwko sobie, uwikłane były w hańbę i żałobę. 4. Oto jak na jednej małej stronie przy pomocy niewielu słów nie tylko naświetliłem wydarzenia dziejące się w tak wielu prowincjach, wśród tak wielu ludów i miast, ale także, niestety, zawarłem cały szereg bezmiaru nieszczęść! A tak naprawdę, to kto mógłby opowiedzieć przy pomocy słów o klęskach i żałobie tych czasów, albo też o łzach towarzyszących temu bólowi? 5. A przecież nawet takie wydarzenia, aby mogły przetrwać pokonując pamięć tych

wieków, stały się dla nas tematem retorycznych ćwiczeń i uciesznych bajek. Jednakże gdy któryś z nas dołoży niezbędnych starań i przyjrzy im się z bliska wysilając cały swój umysł i przypatrując się dokładniej tamtym wojnom i ich przyczynom a następnie wzniesie się i spojrzy na cały ten teatr wydarzeń, jakby z góry porównując w ich istocie czasy ubiegłe z obecnymi, to według mojej oceny łatwo mu będzie dostrzec, że te niepokoje i wstrząsy nie mogły być wywołane przez nic innego jak tylko przez złość i pogardę Boga, podczas gdy obecne wydarzenia kreowane są przez Jego dobroć i miłosierdzie. 6. W epoce tej Sycylia stała się ofiarą ogromnego trzęsienia ziemi a ponadto została wypalona ogniem i gorącymi popiołami wydobywającymi się z kraterów Etny,, które spowodowały ogromne zniszczenia na wsiach i osadach. 7. Także miasto Atalanta, położone niedaleko Locri zostało zaatakowane w swoich posadach. Najpierw zostało ono oddzielone niespodziewanym atakiem morza od stałego lądu, a następnie zredukowane do roli niewielkiej wysepki i wyludnione. Niewielkie resztki ludności Aten dotknęła zaraza dokonując spustoszenia na długi czas.

19,1. 355 lat od założenia miasta Rzymu trwało oblężenie Wejów ciągnące się już od dziesięciu lat bez przerwy, oblężenie, które bardziej wyniszczało oblegających niż oblężonych. Rzymianie bowiem otoczeni ze wszystkich stron, dającym co pewien czas znać o sobie,

nieprzyjacielem, zmuszeni byli staczać walkę również zimą, przebywając pod namiotami i cierpiąc zimno i głód na oczach wroga. 2. W końcu zdołali zdobyć miasto nie popisując się tak szeroko propagowanym rzymskim męstwem, lecz kopiąc tunele i ukradkiem przenikając do środka. 3. Po tym bardzo pożytecznym choć mało honorowym zwycięstwie, nastąpiło wygnanie dyktatora Kamillusa, któremu zawdzięczano to zwycięstwo, a zaraz potem miał miejsce najazd Galów i podpalenie miasta. 4. Czy ktoś mógłby się ważyć na porównanie, choćby był w stanie tego dokonać, porównać pewne wydarzenia rozgrywające się w naszych czasach do tamtej ruiny, nawet gdy niesprawiedliwość obecnych wieków nie pozwoli mu na obiektywną ocenę tej legendarnej już dzisiaj klęski z przeszłości. 5. Tak więc Senońscy Galowie pod wodzą Brennusa przystąpili z dość liczną i silną armią do oblężenia miasta Clusium, zwanego dzisiaj Tuscia. Z Rzymu przybyli posłańcy, aby przyczynić się do zawarcia pokoju pomiędzy obiema walczącymi ze sobą stronami, lecz Galowie zrozumieli, że podczas bitwy walczyli oni przeciwko nim. Ogarnięci żądzą zemsty odstąpili od oblężenia Clusium i ruszyli na Rzym prowadząc ze sobą wszystkie swe wojska. 6. Konsul Fabiusz wyruszył z armią przeciw nim, chcąc powstrzymać ich pochód, lecz na nic się to zdało. Gwałtownie został napadnięty przez nieprzyjaciela, który kosił i ścinał Rzymian jak zeschłe kłosy, przechodząc po ich ciałach. Rzeka

Allia jest niemym świadkiem tej nieszczęsnej klęski, podobnie jak Cremera jest świadkiem klęski Fabiuszy. Trudno jest znaleźć w historii Rzymu podobnie okrutną klęskę, którą można porównać z klęską nad Allią, choć tym razem obeszło się bez pożaru Miasta. 7. Galowie wkroczyli do miasta, którego nikt nie bronił, zamordowali senatorów, którzy nieruchomo jak posągi stali przed swoimi fotelami, podpalili ich domy i wrzucili do nich ciała, grzebiąc je pod gruzami budynków. 8. W twierdzy na wzgórzu Kapitolu ścisnęli się młodzi Rzymianie, których wówczas nie było więcej niż tysiąc. Wyczerpani głodem, chorobami, desperacją i ujarzmieni terrorem, targowali się o swoje uwolnienie. 9. Galowie zażądali za swoje wycofanie się tysiąca funtów złota i to nie dlatego, że w ich oczach Rzym był tak mało wart, lecz dlatego, iż był on tak zrujnowany, i wtedy nie mógł przedstawiać większej wartości. 10. Kiedy Galowie opuścili Rzym, w miejscu, gdzie jeszcze nie tak dawno rozwijało się i kwitło miasto, pozostała pełna grozy masa zdeformowanych gruzów, a ci, którzy ocaleli, błąkali się po pełnych gruzu ulicach, nie rozpoznając miejsc im bliskich, zatrzymując się, aby się wsłuchać w drżące echo własnego głosu. 11. Terror napełniał ludzkie serca, przerażająca była nawet cisza. Przerażający był też brak ludzi na tak dużym obszarze. Z tego to powodu myślano, proponowano i w końcu próbowano zmienić siedzibę, iść zamieszkać w innym mieście, a nawet przybrać inne nazwisko. 12. Oto czasy, z którymi

porównuje się obecne wydarzenia! Oto doświadczenia, do których pamięci się wzdycha! Oto fakty, dzięki którym żałujemy, że wybraliśmy jedną religię, lub że raczej odrzuciliśmy tę drugą! 13. Czyżby to było pretekstem do położenia znaku równości między tymi dwoma wydarzeniami z historii Rzymu, kiedy to miasto zostało zajęte przez wroga! Pierwsza okupacja trwała sześć miesięcy, druga przez trzy dni. Galowie unicestwili lud rzymski, niszcząc całe miasto, prześladując nawet jego imię, nie zadowoliwszy się tym, że uczynili z niego stertę popiołów. Goci natomiast zaspokoiwszy chciwość zdobycia łupu, pchnęli zastępy nieświadomych mieszczan do szukania schronienia i ratunku w miejscach świętych. Za pierwszym razem tylko z trudem można było spotkać senatora, któremu udało się uciec, bo akurat nie przebywał wówczas w mieście, teraz z trudem można było znaleźć takiego, który został zabity, kiedy się ukrywał. 14. Sprawiedliwie mógłbym powiedzieć, że liczba tych, którym udało się ocaleć z pierwszej napaści jest równa tym, którzy zginęli podczas drugiej. Należy też wziąć pod uwagę, co niezbicie wykazują fakty, że podczas obecnego nieszczęścia Bóg rozgniewał się bardziej niż ludzie, gdyż doprowadzając do końca to, czego nie doprowadzili do końca barbarzyńcy, wyświetlił przyczyny, dla których ich wysłał. 15. Bóg, przewyższając ludzkie siły, zniszczył przy pomocy ognia wznieconego w wielu budynkach krokwie z brązu. Bóg uderzył piorunami w Forum i

jego próżne posągi, które przy pomocy nędznych przesądów dają kłamliwe wyobrażenie o bogach i ludziach. Wszystkie te wstrętne rzeczy, których nie mogły dosięgnąć płomienie rzucane przez wroga, zostały zniszczone ogniem z nieba. 16. A ponieważ materiał naszej opowieści jest dość obfity, nie możemy zawrzeć go w tej księdze. Kończymy więc ten wolumin, aby o innych sprawach opowiedzieć w następnych.

KSIĘGA TRZECIA

Przedmowa

1. Już w księdze poprzedniej, mając wzgląd na minione utrapienia ludzkości, zapowiedziałem, a obecnie idąc za Twoją radą powtórzę, że nie jest rzeczą możliwą opisanie, a tym bardziej opisanie ze wszystkimi szczegółami tego wszystkiego, co się wydarzyło, a także sposobu, w jaki się wydarzyło. Inni napisali już na ten temat bardzo wiele wyliczając nieskończony szereg wydarzeń, a historycy także opisują te same fakty, choć nie zawsze przypisują im te same przyczyny: ograniczyli się oni bowiem do opisywania wojen, podczas gdy my chcielibyśmy przejść do opisywania nieszczęść, które od nich pochodzą. 2. Oprócz tego z tej samej obfitości faktów, nad którą

rozpaczam, rodzi się pewne ograniczenie powodujące mój niepokój, od którego nie mogę się nijak uwolnić. Bo jeżeli mając na uwadze zwięzłość opuszczę niektóre rzeczy, pomyślicie, że mi one uciekły lub też że nie rozgrywały się w epoce, którą opisuję. I przeciwnie, próbując nawiązać do wszystkich wydarzeń, nie naświetlając ich jednak z właściwą jasnością, potrakuję je zbyt krótko, a więc jeszcze bardziej zaciemnię relację, co dla znacznej części czytelników będzie równoznaczne z tym, jakbym nigdy o nich nie wspomniał. 3. Chcę uwydatnić istotne rzeczy a nie ich pozory. Z drugiej strony zwięzłość i niejasność, a nawet jak to często ma miejsce, niejasna zwięzłość, nawet kiedy dają pewne złudzenie poznania, w rzeczywistości niszczą siłę efektywnego zrozumienia. Ja przeto, wiedząc że powinniśmy zapobiec obydwu tym niebezpieczeństwom spróbuję sprostać na swój sposób jednemu i drugiemu zadaniu, aby nie dać wrażenia, że wiele rzeczy przemilczałem, ani też że wiele z nich opisałem w sposób zbyt zwięzły.

1,1. Podobnie jak rok 364 po założeniu Rzymu stał się dla tego miasta bardzo nieszczęśliwy, bo doświadczyło ono nieznanej niewoli, tak dla Grecji był on rokiem pomyślnym wskutek istniejącego tam trwałego pokoju. W tym samym czasie, kiedy Galowie zdobyli Rzym, spalili go i kazali sobie zapłacić okup, król perski Artakserkses rozkazał wszystkim Grekom za pośrednictwem swoich ambasadorów, aby

porzucili broń i zachowali pokój, oświadczając, że wypowie wojnę temu, kto pierwszy przekroczy jego rozkaz. 2. Grecy nie musieli brać poważnie tego postanowienia, bo już wiele razy udowodnili, że sobie nic z podobnych rozkazów perskich królów nie robią i niejednokrotnie też okazali się od niego silniejsi, ale chcieli przy tej okazji wykorzystać sytuację sprzyjającą pokojowi, niezależnie z której strony by ona miała nadejść. 3. Pokazywali jak wiele bólu i cierpień kosztowały ich prowadzone do tej pory wojny, których prowadzenia zaprzestaliby z tak wielką łatwością choćby nawet za cenę pokory: bo cóż może być bardziej niegodne człowieka wolnego i mocnego niż złożenie broni i dostosowanie się do zachowania pokoju ogłoszonego przez dalekiego króla, którego często sami pokonali, a który nie przestał być wrogiem i zagrożeniem? Lecz zaledwie usłyszeli zapowiedź pokoju, w przepełnionym bólem sercu każdego z nich zgasła jakakolwiek myśl o wojnie, a niespodziewany spokój, który nadszedł po niekończących się udrękach i pełnym obawy stanie pogotowia, przyniósł ulgę zobojętniałym i zdumionym zarazem duszom i to zanim jeszcze postanowiono o warunkach pokoju. 4. To z powodu jakiej przyczyny wszystkie ludy Grecji poczuły nagle na duszy i ciele takie wyczerpanie i tak wielkie zmęczenie, że z taką łatwością można było przekonać te zdziczałe istoty do dostosowania się do nieznanego dotychczas pokoju, spróbuję nakreślić możliwie jak najkrócej. 5. Spartanie, którzy byli

tylko ludźmi, a w dodatku także i Grekami, co oznaczało, że im więcej mieli, tym więcej chcieli jeszcze posiadać, po zajęciu Aten zapragnęli panować nad całą Azją. 6. Rozpoczęli przeto wojnę na całym Wschodzie, wybierając na dowódcę tej wyprawy Hircylidesa. Ten widząc, że ma walczyć przeciwko dwom niezwykle pożytecznym satrapom króla Artakserksesa: Farnabazosowi i Tissafernesowi, powziął stosowną do okoliczności decyzję, aby uciec z oblężenia z obu stron, zaatakował najpierw jednego z nich, wzywając go do wojny, drugiego zaś trzymał na odległość próbując zawrzeć z nim pokój. 7. Farnabazos przed obliczem króla Artakserksesa oskarżył Tissafernesa o zdradę zwłaszcza dlatego, że podczas trwania wojny zawarł z nieprzyjacielem traktat i wezwał króla, aby na czele floty wojennej zamiast niego postawić Ateńczyka Konona, który w tym czasie żył na wygnaniu na Cyprze. Kiedy Konon otrzymał pięćset talentów srebra, przybył z Cypru i za sprawą Farnabazosa stanął na czele floty. 8. Gdy Spartanie dowiedzieli się o tych faktach, zwrócili się poprzez swoich ambasadorów z prośbą o pomoc do króla Egiptu Hercyniona, który wysłał im sto triremes doskonale przygotowanych i sześćset tysięcy korców pszenicy. Poza tym dostali oni, jeszcze wsparcie od swoich sprzymierzeńców. 9. Za zgodą wszystkich postawiono na czele tej wyprawy Agesilaosa, który kulał na jedną nogę, ale w tej tak niebezpiecznej wyprawie lepiej było, aby kulał król, niż kulało

królestwo. Rzadko zdarzało się, aby dwaj generałowie, tacy jak Konon i Agesilaos, równi sobie we wszystkim i obaj wielcy, spotkali się w jednej bitwie i zmęczeni wzajemnym zwalczaniem się, wycofali się z pola bitwy, nie odnosząc zwycięstwa. 10. Konon otrzymał od Wielkiego Władcy pieniądze, aby zorganizować dodatkowe oddziały, po czym powrócił do floty, runął na terytorium nieprzyjaciela, wyrzucił go z wież, zamków i innych punktów obrony i zmiótł wroga jak cyklon. 11. Wówczas zmartwieni wewnętrznymi niepowodzeniami Spartanie próbowali skończyć z zewnętrznymi wojnami i mimo grożącej im w pewnym okresie utraty wolności odrzucili dotychczasową rolę dominującą, przywołali na pomoc ojczyźnie Agesilaosa, którego wcześniej wysłali z wojskiem do Azji. 12. W międzyczasie genrał Pisander pozostawiony przez króla Agesilaosa w Sparcie, przygotował potężną i liczną flotę, aby współzawodniczyć w męstwie z Agesilaosem. Kiedy tamten prowadził wojnę na lądzie, ten chciał równolegle ulokować okręty wzdłuż nabrzeży. 13. Konon niepokoił się dwiema sprawami, które przyjął na siebie, aby je doprowadzić do pomyślnego końca: po pierwsze troszczyć się o sprzymierzeńców, a po drugie nie zrywać jednocześnie więzów ze swoją ojczyzną, ukazując jej swoje synowskie oddanie, a sprzymierzeńcom swoje zdolności organizacyjne. Im częściej okazywał względy swoim współobywatelom, tym częściej ryzykował dla ich wolności i pokoju

własną krwią i walczył przeciwko zuchwałemu wrogowi, narażając na niebezpieczeństwo króla, ale z myślą o przyniesieniu korzyści swojej ojczyźnie w przypadku wygranej. 14. Przeto Persowie pod wodzą Konona i Spartanie pod wodzą Pisandra rozpoczęli wojnę na morzu. Z równym zapałem ruszyli po obu stronach do boju: żołnierze, wioślarze i kapitanowie. 15. O tym, jak wielka i zajadła była to bitwa świadczy fakt, że od tamtego czasu aż do dzisiaj, potęga Sparty zmierzała stopniowo do upadku: od tamtych dni nadzieje Spartan i ich ambicje przestały już być tak doniosłe i wyczerpywały się aż zupełnie się rozwiały, pogrążając w zapomnieniu miasto, które utraciło wszelką waleczność i znaczenie. 16. Dla Ateńczyków bitwa ta była początkiem odzyskania ich potęgi, natomiast dla Spartan stała się ostateczną klęską. Przeto także Tebańczycy popierani przez Ateńczyków, ufni niezmiernie w waleczność i przedsiębiorczość swojego wodza Epaminondesa, z pomocą którego wyobrażali sobie, że zdobędą władzę nad całym terytorium Grecji, jako pierwsi przystąpili do oblężenia Spartan, którzy jeszcze nie zdążyli zebrać wszystkich swoich sił po niedawnej porażce. 17. Walka rozgorzała na lądzie i Tebańczycy zwyciężyli w niej dość łatwo. W tej bitwie został pokonany i zabity Lisander. Inny generał spartański, Pauzamiasz, został oskarżony o zdradę i skazany na wygnanie. 18. Zwycięscy Tebańczycy zebrali wszystkie swoje oddziały i tryumfalnym marszem ruszyli w stronę Sparty, przekonani o tym, że

bez żadnego trudu będą mogli wejść do środka pozbawionego obrony miasta, które od chwili, kiedy zostało wyniszczone całe jego wojsko a król zamordowany, zdawało się Tebańczykom zupełnie bezbronne. 19. Jednak Spartanie przerażeni wiszącym nad miastem niebezpieczeństwem, zgromadzili wokół siebie wszystkich żołnierzy i ruszyli przeciwko nieprzyjacielowi. Lecz raz już pokonani, nie mogli wydobyć z siebie ani siły, ani nawet odwagi, by przeciwstawić się zwycięzcom. 20. Kiedy z jednej strony bitwy dawały się we znaki krwawe straty, ukazał się niespodziewanie król Agesilaos, który przybył właśnie z Azji. Ten okrążył Tebańczyków radujących się już z podwójnego zwycięstwa, a przez to mniej gotowych do obrony. Pokonał ich bez specjalnego zachodu, miał do dyspozycji świeże siły, ale sam został ciężko ranny. 21. Kiedy Ateńczycy dowiedzieli się, że Sparta ponownie podniosła dumnie głowę dzięki temu niespodziewanemu zwycięstwu, przypomnieli sobie dawny strach niewolników, którymi dopiero niedawno być przestali, zebrali natychmiast wojsko i wysłali je na pomoc do Beocji, powierzając nad nim dowództwo Ifikratesowi, niespełna dwudziestoletniemu generałowi, który jednak równoważył swój młody wiek dojrzałością rozumu. 22. Podobnie Ateńczyk Konon, stojący na czele perskiego wojska usłyszawszy o powrocie Agesilaosa, wrócił do Grecji, aby niszczyć i dewastować terytorium Sparty. Otoczeni ze wszystkich stron

przez nieprzyjacielskie wojska, przerażeni Spartanie popadli w skrajną rozpacz. 23. Kiedy Konon nasycił już swoje pragnienie niszczenia i grabienia nieprzyjacielskiego kraju, skierował się do Aten i tam, widząc jak bardzo radują się mieszkańcy, zasmucił się, gdy ujrzał miasto niegdyś kwitnące i pełne ludzi, zredukowane obecnie do mizernego stosu ruin, w którym panowały jedynie nędza i spustoszenie. 24. Szybko przystąpił do dzieła odbudowy, dając wielki przykład miłości ojczyzny i miłosierdzia. A ponieważ swego czasu Ateny były ograbione przez Spartan, to teraz odbudował je za sprawą tychże samych Persów. 25. W międzyczasie król Persów Artakserkses, jak to już zostało powiedziane na początku, rozkazał poprzez swoich ambasadorów wszystkim ludom Grecji porzucić broń i zachować pokój, nie dlatego, że był miłosiernie zaniepokojony niedolą, ale dlatego, iż sam będąc zajęty wojną w Egipcie, obawiał się, Greków mogłących niepokoić jego królestwo z drugiej strony.

2,1. Kiedy wszyscy pozostali Grecy zapłonęli chęcią uzyskania tak bardzo upragnionego pokoju oraz spokoju wewnątrz swoich państw, bardziej niespokojni i stanowczy Spartanie, pozbawieni jakiejkolwiek tolerancji bardziej z powodu swego braku pohamowania niż z powodu swojej waleczności, odrzucili oficjalnie wojnę, ale po kryjomu próbowali ją wzniecić. 2. Wykorzystując nieobecność obrońców

zaatakowali niespodziewanie twierdzę Arkadyjczyków i zburzyli ją. Wówczas Arkadyjczycy oburzeni klęską, połączyli się z siłami Tebów i odzyskali na drodze wojennej to, co utracili z powodu oszustwa. 3. Podczas bitwy, która niebawem nastąpiła, spartański generał Archidamos został ranny i widząc, że dokonuje się rzeź jego żołnierzy i że już może uważać się za pokonanego, wysłał swojego harolda w celu odzyskania ciał zmarłych, aby dać im należny pochówek – wśród Greków jest ten czyn oznaką rezygnacji ze zwycięstwa. 4. Zadowoleni z takiego obrotu sprawy Tebańczycy dali znak, aby oszczędzono ocalałych i zaprzestano walki. 5. Jednak po kilku dniach zawieszenia broni, w czasie, kiedy Spartanie zajęci byli prowadzeniem wojny na innym odcinku, Tebańczycy wraz ze swoim generałem Epaminondasem uwierzyli w łatwe zwycięstwo nad Spartą, myśląc, że miasto nie będzie spodziewać się ataku i prawdopodobnie pozbawione jest obrony. W środku bardzo ciemnej i spokojnej nocy zbliżyli się do miasta, ale zastali je dobrze strzeżone a nie tak bezbronne jak to sobie wyobrażali. 6. Wszyscy starcy a także ci, którzy nie byli w stanie nosić broni poinformowani o nadejściu nieprzyjaciela, spotkali się z nim właśnie przy wąskim przejściu u bramy miasta i w liczbie zaledwie stu ludzi, podburzeni stosownie do swego wieku, rzucili się na piętnaście tysięcy wojowników. A kiedy tamci opierali się uderzeniu tak ogromnych sił, dołączyli do nich młodsi, zdecydowani bez zwłoki walczyć przeciwko

Tebańczykom na otwartej przestrzeni. 7. Rozpoczęła się bitwa i Spartanie zostali pokonani. Generał Tebańczyków Epaminondas, który rzucił się w całe to zamieszanie bez żadnej ostrożności, został niespodziewanie zraniony. Z tego to właśnie powodu przerażeni bólem i oszalali z radości, jakby się po cichu porozumieli ze sobą, wycofali się w jednej chwili z placu boju. 8. Ciężko ranny Epaminondas dowiedziawszy się o wygranej bitwie, ucałował tarczę i próbując ręką przytrzymać rozciętą ranę, spowodował gwałtowny upływ krwi, który stał się przyczyną jego śmierci. Po jego odejściu Tebańczycy odczuli wielką rozpacz. Zdawać by się mogło, iż stracili nie tylko swojego generała, ale że sami odeszli wraz z nim. 9. Zaplątałem się w powikłany splot historycznych wydarzeń ukazanych tutaj bezładnie, a idąc za śladami, przenosiłem się ze swoim piórem poprzez różne wojny, które miały tam miejsce, wojny toczące się z ogromną nienawiścią ze wszystkich stron, a które czas już przyćmił. Bo rzeczywiście zdaję sobie sprawę, że im bardziej chciałem trzymać się porządku mojego opowiadania, tym bardziej było ono chaotyczne. 10. Któż mógłby powiedzieć wyliczając poszczególne przypadki, używając ku temu odpowiedniego porządku i odpowiedniej metody, ilu ludom, miastom, prowincjom, żarłoczna żądza panowania Spartan przyniosła nienawiść i tak dużo przyczyn konfliktów? Z drugiej strony, sami Spartanie doprowadzili się do ruiny bardziej przez zamieszki spowodowane

wojnami jak i przez same wojny. 11. Przedłużając toczoną wojnę na okres kilku pokoleń - Ateńczycy, Spartanie, Arkadyjczycy, Beaci i Tebańczycy, a w końcu cała Grecja, Azja, Persja i Egipt wraz z Libią a także największe wyspy spotykali się podczas morskich i lądowych bitew, ustawiając się obojętnie na jednym lub drugim placu. Nawet gdybym wyliczył te wojny, nie byłbym i tak w stanie powiedzieć, ile tysięcy ludzi straciło życie z ich powodu. 12. A teraz potępiamy nasze czasy i chwalimy te ubiegłe, a robią to ci, którzy nie wiedzą, że wszystkie ludy wymienionych wyżej miast i prowincji starzeją się obecnie w spokoju, grając dla rozrywki i chodząc na spektakle teatralne, podczas gdy w epoce minionej maszerowały do obozowiska i na wojnę! 13. Miasto Sparta, które było u szczytu swojej potęgi i które kandydowało do panowania nad całym Wschodem, z trudem dochowało się ledwie stu starców. Zamieszane w liczne nieszczęścia złożyło w ofierze wojnie swoich młodych synów. 14. A teraz mają czelność narzekać właśnie ci, których miasta, obecnie przepełnione dziećmi i starcami, rozkwitają bezpiecznie, dając młodym pewną przyszłość, a ich mieszkańcy zamiast iść służyć do wojska, szukają rozrywek w ojczyźnie, rozwijając pokojową i przyjemną sztukę. Przynajmniej w tym wypadku – chociaż przez właściwą człowiekowi zmienność, to wszystko, co należy do czasu teraźniejszego, wydaje mu

się godne pogardy – nie czuje on wstrętu do samego życia. Podnieca go robienie i słuchanie o rzeczach nowych.

3,1. 376 lat po założeniu Rzymu, gwałtowne trzęsienie ziemi przebiegło po całej Achai, a dwa miasta, Ebora i Helike zostały pochłonięte przez otchłań, powstałą podczas tego trzęsienia ziemi. 2. Ja jednak, przeciwnie, powinienem opisywać fakty podobne, ale bez następstw, które zaistniały niedawno w Konstantynopolu, mieście, które, jak Rzym, jest królem wszystkich ludów. Po okropnej zapowiedzi i przeczuciu bliskiego nieszczęścia, ziemia poruszyła się w głębi i zatrzęsła, podczas gdy z nieba uwolnił się płomień i zawisł nad miastem. Jednakże Bóg poruszony modłami cesarza Arkadiusza i całego chrześcijańskiego ludu ułagodził swój gniew i zapobiegł zupełnej ruinie. 3. W ten sposób pokazał, że tylko On jest zbawcą pokornych i pogromcą złych. Chciałem tylko nadmienić o tym wydarzeniu, bez zamiaru rozpisywania się szerzej, bo kto o tym słyszał, ten sobie to przypomni, a kto o tym nie wie, niech zajrzy do dokumentów. 4. Tymczasem Rzymianie, którzy przez siedemdziesiąt lat byli dręczeni i dziesiątkowani przez nieustannie prowadzone wojny z Wolskami, Faliskami, Ekwami i Sabinami, pod dowództwem Camillusa zdołali w końcu zdobyć miasta nieprzyjaciół i położyć kres odradzającym się ciągle konfliktom. 5. W tym samym czasie, pod

dowództwem Tytusa Quintiusa pokonali nad rzeką Allia również Prenestynów, którzy walcząc i zabijając dotarli aż do bram Rzymu.

4,1. W roku 384 po założeniu miasta, podczas konsulatu Lucjusza Genucjusza i Quintusa Serwiliusza, wybuchła w mieście okropna zaraza. 2. Tym razem nie możemy tu mówić o niespodziewanym najściu choroby i jej szybkim odejściu, jak to się zazwyczaj zdarza wskutek zakłóceń klimatycznych, to znaczy, będącej nie na czasie zimowej suszy lub też niespodziewanych ociepleń na wiosnę, czy nadmiernych opadów latem albo też gdy jesień przyniesie ze sobą obfitość złych owoców, a z zalesionych gór Kalabrii wieją wiatry niosące ze sobą trujące wyziewy. 3. Chodzi tu raczej o zarazę dość ciężką i długą, która w ten sam sposób atakuje osoby obojga płci i różnego wieku, przez dwa lata pod rząd uderza bez różnicy we wszystkich w sposób taki, że nawet ci, którzy nie umierają, pozbawieni są jakiejkolwiek siły i wyczerpani okropną chudością. 4.W tym miejscu twierdzę, że ci, którzy oczerniają nasze chrześcijańskie czasy, powinni ubolewać, jeżeli przemilczę ceremonie, przy pomocy których Rzymianie uśmierzali gniew swoich bogów, próbując położyć kres epidemii. 5. Podczas gdy zaraza z każdym dniem stawała się coraz groźniejsza, arcykapłani nakazali brać udział w spektaklach teatralnych, gdyż tego chcieli bogowie. W taki sposób dla oddalenia doczesnego zła

ziemskiego ściągano na siebie wieczne zło niebios! 6.Teraz mam już dość nagromadzonego materiału, aby wyrazić swój ból i opanowanie, lecz nie byłoby to uczciwe, gdybym pochopnie do tego przystępował, ze względu na szacunek dla Ciebie i Twojej miłości prawdy. Wystarczy mi, że wspomniałem o fakcie i odesłałem czytelnika do tej wyczerpującej lektury, zapobiegając innym trudnościom.

5,1. Po tej nieszczęsnej zarazie i jeszcze bardziej nieszczęsnym sposobie, przy pomocy którego silę się na jej opisanie, wydarzył się następnego roku nieszczęśliwy wypadek. Oto zupełnie niespodziewanie, w samym środku miasta, rozstąpiła się ziemia i przez ogromną przepaść dało się widzieć podziemne miejsca. 2. Od dłuższego już czasu utworzyła się ta jama, która przez swoją otwartą na oścież gardziel ukazywała bez tajemnic oczom wszystkich, strasząc ich przy tym, podziemny świat, domagając się, według wyroczni bogów, pochowania żywcem jednego człowieka. 3. Do środka wpadł wraz z koniem i zbroją Marek Kurcjusz, zaspokajając przeklętą przepaść i karmiąc obficie tę okrutną ziemię, której nie wystarczyło już chowanie do niej ogromnej rzeszy ludzi umarłych po ostatniej zarazie, ale która otworzyła się jeszcze, aby pochłonąć żywych.

6,1. 388 lat po założeniu Rzymu miała miejsce ponowna straszna napaść Galów, którzy dotarli aż do rzeki Aniene, cztery mile od miasta.

Przy pomocy wielkiej ilości wojska i gwałtownego męstwa zajęliby niewątpliwie przerażone miasto, gdyby nie wyczerpali swoich sił na próżnowaniu i bezczynności. 2. Manliusz Torquatus sam rozpoczął zaciekłą walkę z nimi, a dyktator Tytus Quintius doprowadził ją do końca w bardzo krwawej bitwie. W konsekwencji tego ataku, bardzo wielu Galów rzuciło się do ucieczki, a kiedy ponownie zebrali swoje siły, zostali po raz drugi pokonani przez dyktatora Gajusza Sulpicjusza. 3. Niedługo po tym, pod dowództwem Gajusza Marcjusza miała miejsce bitwa z Etruskami. Można sobie wyobrazić ilu ludzi w niej poległo, jeżeli się tylko weźmie pod uwagę, że osiem tysięcy Etrusków dostało się do niewoli. 4. W tych samych dniach Galowie po raz trzeci, schodząc z Gór Albańskich, rozlali się po okolicznych nizinach i nadmorskich miasteczkach, aby je grabić. Po ogłoszeniu nowego poboru i zwerbowaniu dziesięciu legionów, wysłano przeciwko nim sześćdziesiąt tysięcy Rzymian, bo inni Latynowie nie chcieli przyjść im z pomocą. 5. Bitwa została doprowadzona do końca przez Marka Waleriusza, któremu pomagał przy tym kruk, a który z tej przyczyny otrzymał potem przydomek Corvinus. Kiedy zabił on Gala, który go wyzywał na pojedynek, przyjaciele jego zaczęli uciekać w nieładzie i zostali przez Rzymian wybici.

7,1. Twierdzę, że pierwszy traktat, który w tym okresie został zawarty z Kartaginą powinno zaliczyć się do zła, szczególnie dlatego, że od niego wywodzą się wszystkie nieszczęścia, które wydarzyły się bezpośrednio po nim. 2. W 402 roku po założeniu Miasta zostali wysyłani kartagińscy ambasadorzy do Rzymu i został podpisany dokument. 3. Świadectwo historii, hańba rzucona na miejsca i wstręt w stosunku do tych dni, w których miały miejsce te wydarzenia, świadczą o wielu złych rzeczach i nieprzerwanym łańcuchu ciemnoty następujących po sobie nieszczęść, powodowanych przybyciem Kartagińczyków do Italii. 4. Również wtedy noc rozpostarła swe skrzydła nad większą częścią dnia, a grad wielkości kamieni spadł z chmur, aby ukamienować ziemię. 5. W tych dniach narodził się także Aleksander Wielki, który dla całego Wschodu stał się prawdziwym zamętem i straszną burzą nieszczęść. 6. W tym czasie Ochos, zwany także Artakserksesem, po zakończeniu długiej i wielkiej wojny w Egipcie, zmusił bardzo wielu Żydów do emigracji i rozkazał im osiedlić się w Hirkanii niedaleko Morza Kaspijskiego. 7. Przypuszcza się, że znajdują się oni tam jeszcze dzisiaj, bardzo wzrośli liczebnie, i że prędzej lub później wyjdą ze swojego kraju. 8. Podczas tej wojny, przechodząc nieopodal Ochos zburzył także Sydon, najbogatsze miasto Fenicji, a ponieważ zwyciężył też poprzednio, zdołał podporządkować

Egipt perskiemu imperium, po tym jak go najpierw ujarzmił, a następnie wyczerpał jego siły zbrojne.

8,1. Począwszy od tej epoki Rzymianie rozpoczynają walkę w obronie ludności Kampanii oraz Sedycynów walczących przeciwko Samnitom, ludowi potężnemu dzięki swoim bogactwom i swojej armii. Wojna przeciwko Pyrrusowi, największemu nieprzyjacielowi rzymskiemu, nastąpiła bezpośrednio po wojnie z Samnitami, którą prowadzono ze zmiennym szczęściem. Bezpośrednio po wojnie przeciwko Pyrrusowi miała miejsce wojna przeciw Kartagińczykom. 2. I jeżeli tylko bramy świątyni Janusa byłyby bez przerwy otwarte, ukazałyby nam jasno, że po śmierci Numy nie było nigdy spokoju. Od wojen punickich począwszy, podobnie jak ciepło, które w regionach południowych ogarnia stopniowo całe niebo, tak zło roztacza coraz większe kręgi swym niszczącym żarem. 3. Kto teraz chciałby zniesławić czasy chrześcijańskie, niechaj szuka, znajdzie i ogłosi, że po rozpoczęciu wojny punickiej, wojny, rzezie i dewastacja, a także wszelkiego rodzaju okropna śmierć skończyły się, nim Cezar August wstąpił na tron. 4. Powinniśmy jednak zrobić tu wyjątek dla tej przerwy, która trwała jedynie rok, przerwy między wojnami punickimi, przerwy gwałtownej jak lot spadającego ptaka, rok, w którym zamknięte zostały bramy świątyni Janusa, ale rok, w którym trwały

nieprzerwanie gorączka i choroba państwa. Rok ten w historii Rzymu oznaczał mniej więcej tyle, ile znaczy łyk wody dla gorączkującego, który po jego wypiciu jeszcze bardziej odczuwa żar choroby, cierpiąc większe męki i ból. 5. Teraz stało się rzeczą absolutnie pewną, że po raz pierwszy za czasów Cezara Augusta, kiedy po zawarciu pokoju z Partami nastąpiło zawieszenie broni i uciszona niezgoda, cały świat pogrążył się w jednym wielkim pokoju i nie znanej do tej pory ciszy, stając się posłusznym prawu rzymskiemu. Właśnie od tej pory bardziej ludzie woleli pokój rzymski niż rzymską broń, odstępując od wykonywania poleceń własnych władców, wybierali władców rzymskich. 6. W końcu wszystkie narody, wszystkie prowincje, niezliczone miasta, ludy i wszystkie ziemie za wszelką cenę starały się zachować pokój, czyniąc to w spontanicznym i pełnym godności porywie, wspólnie dbając o własne sprawy, przyczyniając się do rozkwitu dobra, którym wcześniej nie mogło się cieszyć ani jedno miasto, ani jeden lud, ani nawet choćby jedna tylko rodzina. 7. Ale jeżeli te zalety miały miejsce dopiero za czasów Cezara Augusta, bo właśnie wówczas, a jest to niezbity, nie dający się w żaden sposób obalić fakt, miało miejsce przyjście na świat Pana Naszego Jezusa Chrystusa. 8. Jeżeli nawet w złej intencji, ci, których nienawiść popchnie do bestialskich czynów, zmuszeni zostaną do uznania i przyznania, że pokój ten i ta cicha jasność i łagodność całego świata

zawdzięczają swój byt nie wielkości Cezara, ale mocy Syna Bożego, ukazującego się nam za czasów Cezara, i że świat świadomy swojego wyboru, nie słuchał już więcej władcy jednego miasta, ale twórcy całego Wszechświata, który podczas swojego przybycia ustanowił pokój na ziemi, podobnie jak słońce podczas swojego wznoszenia się otacza świat swoim własnym światłem. O tym jednak, że sam Pan przyszedł na ziemię w tym właśnie momencie historii, mówi się bardzo obszernie.

9,1. Przeto 409 lat po założeniu Miasta, Rzymianie, pod wodzą konsulów: Manliusa Torquatusa i Decjusza Muresa, wypowiedzieli wojnę Latynom, którzy się wówczas zbuntowali. W wojnie tej jeden z konsulów został zabity, a drugi przyznał się do popełnienia zbrodni. 2. W rzeczywistości Manlius Torquatus zamordował swego młodego syna, który pokonał nieprzyjaciela oraz zabił Mecjusza Tusculanusa, rycerza szlacheckiego pochodzenia, co sprowokowało Rzymian. 3. Inny z kolei konsul, kiedy ponownie przystąpiono do wojny, widząc, że dowodzone przez niego skrzydło rozpadło się i rozproszyło, rzucił się sam w sam środek nieprzyjaciół i poniósł śmierć. 4. Manlius, chociaż odniósł zwycięstwo, nie zasłużył, jako zabójca własnego syna, aby podczas odbywanego przez niego triumfu wyszli mu naprzeciw młodzi chłopcy rzymscy, jak tego wymagał obyczaj. 5. Następnego roku,

pełniąca posługę w świątyni Westy dziewica Minucia dopuściła się kazirodztwa, została skazana i pogrzebana żywcem na miejscu zwanym do dzisiaj „Bezecne".

10,1. Upłynęło niewiele czasu, kiedy miało miejsce wydarzenie, które ściągnęło na siebie obrzydzenie. Podczas konsulatu Claudiusa Marcellusa i Valeriusa Flaccusa rzymskie matrony zapłonęły niewiarygodną złością i zbrodniczym pragnieniem. 2. Rok ten był naznaczony zarazą. Z każdego zakątka wynoszono ciała zmarłych. I chociaż wszyscy trwali nieprzerwanie w przekonaniu, że przyczyną tej zarazy jest złe powietrze, to jednak dzięki denuncjacjom i oskarżeniom pewnej służącej, wiele spośród matron zostało zmuszonych do wypicia trucizny, którą przygotowały. Zaledwie ją wypiły, natychmiast padły nieżywe! 3. Tak wielka była ilość wplątanych w tę zbrodnię kobiet rzymskich, że około trzysta siedemdziesiąt z nich, jak to zostało nam przekazane, zostało skazanych w tym samym czasie.

11,1. 422 lata po założeniu Miasta, król Epiryjczyków Aleksander, wuj ze strony matki słynnego Aleksandra Wielkiego, przybył do Italii z wojskiem i w czasie, gdy przygotowywał wojnę przeciw Rzymianom zaprawiając się do niej napadami na sąsiednie miasta, próbując jednocześnie powiększyć swoje oddziały przyłączając do nich

sojuszników lub też odebrania ich nieprzyjacielowi, został pokonany i zamordowany w Lukanii przez Samnitów, którzy przyszli ludowi Lukanii z pomocą. 2. Lecz ponieważ pośpieszyłem się za bardzo idąc do przodu, przechodząc do porządku dziennego nad doznanymi przez Rzymian klęskami, wzmianka o tym Aleksandrze przywodzi mi na myśl rozgrywające się kilka lat wcześniej wydarzenie, a próbując zrelacjonować wielkie rzeczy przy pomocy niewielu tylko słów, dodam jeszcze, że Filip, król Macedończyków, mający za żonę Olimpias, siostrę Aleksandra Epiryjczyka, miał z nią syna, którym był Aleksander Wielki.

12,1. W roku 400 po założeniu Rzymu, Filip, syn Amintasa i ojciec Aleksandra Wielkiego zawładnął królestwem Macedonii, utrzymując nad nim władzę przez dwadzieścia pięć lat, w czasie których dopuścił się wielu okrutnych czynów i wszelkiego rodzaju zła. 2. Oddany przez brata jako zakładnik do Teb, Aleksander, wychowywał się i kształcił przez trzy lata w domu Epaminondasa, walecznego generała i zarazem wielkiego filozofa. 3. Kiedy następnie Aleksander, namówiony przez swoją matkę, zmusił do popełnienia samobójstwa Eurydykę, z którą uprzednio cudzołożył, zabił jej drugiego syna, zniszczył małżeństwo jej córki i zamierzał wydać ją, jak tego chciała, za własnego zięcia, wnosząc mu w posagu śmierć swego męża Amyntasa, Filip, poruszony prośbami ludu, przywłaszczył sobie całe królestwo, które ona pragnęła

zachować dla synka zamordowanego brata. 4. Nękany z zewnątrz nieustannymi atakami pojawiających się z każdej strony nieprzyjaciół, a w kraju ciągłymi intrygami, które odkrywano na każdym kroku, rozpoczął od wszczęcia wojny przeciwko Ateńczykom. 5. Kiedy ich w końcu pokonał, zwrócił broń przeciwko Illirii, i gdy już wielu nieprzyjaciół umarło od jego miecza, zdobył słynne miasto Larissę. 6. Następnie napadł na Tesalię, nie tyle z powodu pragnienia zwycięstwa, ile z powodu żądzy zagarnięcia tesalskich koni, których moc miała zabezpieczyć jego armię. 7. Tak więc osłabieni i niespodziewający się żadnego ataku Tesalczycy, dali sobie łatwo odebrać tabuny silnych koni przy pomocy których stworzył Filip niezwyciężoną armię. 8. Kiedy pokonał Ateny i podporządkował sobie Tesalię, poślubił Olimpias, siostrę Aruby, władcy Molossów. Gdy następnie ten ostatni stał się również królewskim krewnym i został sprzymierzeńcem Macedonii, myślał o sposobie powiększenia swojego królestwa. Jednak rozczarowany swoimi niepowodzeniami w tej dziedzinie stracił tron i jako starzec umarł w nieznanym miejscu na wygnaniu. 9. Kiedy Filip przystąpił do oblężenia miasta Motona, stracił oko z powodu zabłąkanej strzały, lecz i tak zdołał je zdobyć. 10. Dzięki swoim machinacjom umiał podporządkować sobie prawie całą Grecję, trzymając ją twardą ręką. Miasta greckie, z których każde osobno dążyło do hegemonii kosztem drugiego, wszystkie straciły niepodległość. Nieoględnie

cieszyły się jedne z ruiny drugich, a kiedy zostały już ostatecznie pokonane i wtrącone do niewoli, uświadomiły sobie, że utrata niepodległości choćby tylko jednego z nich, stawała się jednocześnie zagrożeniem dla pozostałych. 11. Obserwujący jakby z wysoka ich niedorzeczne przedsięwzięcia, Filip, który przychodził z pomocą najbardziej potrzebującym, jak chytry rękodzielnik wzniecał waśnie i spory, przeradzające się w wojnę, podporządkowując sobie zarówno zwycięzców jak i pokonanych. 12. Tebańczycy nieopanowani w swoim despotyzmie, dążący do opanowania całej Grecji, pokonali Spartę i Fokidę, doprowadzając je zbrodniczo do zupełnej prawie ruiny, a na dodatek podczas zebrania wszystkich miast greckich nałożyli na nie karę pieniężną tak dużą, że nie mogły jej zapłacić i musiały ponownie chwycić za broń. 13. W ten sposób ludność Fokidy pod dowództwem Filomelosa, wzmocniona posiłkami przysłanymi przez Spartan i Ateńczyków, przystąpiła do wojny przeciwko Tebom, zmusiła Tebańczyków do ucieczki i zajęła ich obozowisko. W następnym starciu Filomelos został zabity wśród wielkiej liczby zamordowanych z obu stron, a na jego miejsce Fokejczycy i Tessalczycy próbując zwerbować do wojska swoich obywateli, wybrali spontanicznie generałem swoich oddziałów króla Macedonii, Filipa, którego wcześniej próbowali trzymać na odległość jak nieprzyjaciela. Doszło do bitwy. Fokejczycy zostali wybici aż do ostatniego prawie żołnierza.

Zwycięstwo przypadło Filipowi. 15. Kiedy Ateńczycy dowiedzieli się o wyniku wojny, obawiając się, że Filip mógłby podbić całą Grecję, zajęli wąwozy w okolicach Termopil, podobnie jak to już raz zrobili, zagradzając drogę Persom. 16. Filip, zobaczywszy, że przeszkoda pod Termopilami uniemożliwia mu wtargnięcie do Grecji wypowiedział wojskom sprzymierzonym taką wojnę, jaką przygotował przeciwko nieprzyjacielowi. Zachowując się jak wróg, wdarł się do miast, które niedawno obwołały go swoim generałem, i które otworzyły przed nim swoje bramy, aby okazać mu wdzięczność. Wszedłszy do tych miast dokonał tam wielkiej rzezi. 17. Wymazując z pamięci wszystkie ślady istniejącego do niedawna przymierza, sprzedał na licytacji żony i dzieci mieszkańców, zniszczył i zburzył wszystkie świątynie i pomimo to przez dwadzieścia pięć lat nie został nigdy pokonany, jakby bogowie odwrócili się na zawsze od Grecji. 18. Udał się następnie do Kapadocji wojując tam z podobną perfidią, biorąc ze sobą jeńców, oszukując i zabijając królów, przyłączając do królestwa macedońskiego cały ten region. 19. Po tym, jak dokonał pogromu, podpaleń i porwań w miastach sprzymierzonych, obrócił swoją zdradziecką wściekłość przeciwko przyrodnim braciom, czyniąc wszystko, co możliwe, aby ich zabić, obawiając się ich jako zbyt ściśle związanych z tronem. 20 Jednego zabił, a dwom pozostałym udało się zbiec do Olintu. Wówczas Filip przystąpił do oblężenia tego starożytnego i kwitnącego miasta,

dokonał w nim rzezi i zniszczenia, pozbawił je bogactw, wymordował wielu ludzi, wyprowadził z miasta swoich przyrodnich braci i skazał ich na śmierć. 21. Dumny z powodu dokonanej wśród sprzymierzonych rzezi oraz zabójstwa przyrodnich braci, uważając, że dozwolone mu jest wszystko, co tylko zdoła sobie wyobrazić, przywłaszczył sobie kopalnie złota w Tesalii oraz kopalnie srebra w Tracji, i aby już ostatecznie pogwałcić wszelkie ludzkie i boskie prawa, zajął morze rozmieszczając na nim swoje okręty, i zajął się także piractwem. 22. Poza tym, kiedy dwaj bracia, którzy sprawowali władzę w Tracji, kłócili się między sobą o granice swoich kompetencji, wybrali wspólnie Filipa, aby rozsądził spór między nimi, ten zaś, stosownie do sposobu swojego postępowania, stawił się do rozstrzygnięcia konfliktu przyprowadzając ze sobą uzbrojoną armię, jakby miał udać się na wojnę i pozbawił tronu i życia obydwu nieświadomych młodzieńców. 23. Oprócz tego Ateńczycy, którzy poprzednio próbowali zakazać Filipowi wstępu do Grecji, umacniając Termopile, zwrócili się spontanicznie do tego mistrza oszustwa z propozycją zawarcia pokoju, donosząc mu przy okazji, że opuszczają pilnowanie przesmyku. 24. Podobnie i inne greckie miasta, aby bardziej zająć się prowadzonymi przez siebie wojnami, pod pretekstem zawarcia pokoju i przymierza, podporządkowały się spontanicznie obcemu panowaniu. 25. Szczególnie zaś mieszkańcy Tesalii i Beocji prosili Filipa, aby dopełnił

ostatecznie swych obowiązków generała i doprowadził do końca wojnę przeciwko Fokejczykom, podczas gdy ci ostatni, popierani przez Ateńczyków i przez Spartan, próbowali za pomocą darów i próśb odroczyć wojnę lub jej zaprzestać. 26. Filip złożył jednym i drugim sprzeczne ze sobą obietnice, przysięgając Fokejczykom pokój i przebaczenie a Tesalczykom obiecując przybyć szybko jak to tylko możliwe, z wojskiem na pomoc. Jednak jednocześnie zakazał walczącym przygotowywać się do wojny. 27. Kiedy zebrał wojsko, wkroczył bez obaw do termopilskich wąwozów, zajął je i umocnił swoim wojskiem. 28. Nie tylko więc Fokejczycy spostrzegli się, że dostali się do niewoli, ale wraz z nimi cała Grecja. Filip nie dotrzymując danego słowa, łamiąc przysięgę, rzucił najpierw pełen grozy postrach na Fokejczyków, a następnie zniszczył inne miasta i terytoria, a dzięki swojemu krwawemu postępowaniu, drżano przed nim nawet wówczas, gdy był nieobecny. 29. Kiedy następnie powrócił do swojego królestwa, czyniąc podobnie jak pasterze, którzy wyprowadzają swoje stada raz na pastwiska letnie, to znowu na zimowe, poświęcił się przesiedleniu ludności i przenoszeniu miast stosownie do swoich zachcianek, chcąc raz dany region zaludnić, to inny znowu wyludnić. 30. Wszędzie ukazywały się ludzkim oczom widowiska godne współczucia i bardzo okrutne, których przyczyną było niszczenie całych miast bez prowadzenia wojny, niewola bez

poddania się, banicja bez popełnienia przestępstwa, poddanie się panowaniu bez bycia zwyciężonym. 31. Wśród tych wszystkich cierpień powodowanych nieprzerwanymi zniewagami, panował strach, paraliżujący nieszczęsnych ludzi i przez sam fakt, aby się go pozbyć, wzrastał ból, który tym bardziej zstępował do głębi ludzkiej duszy im mniej można go było okazać, bo obawiano się, że nawet łzy mogły być uważane za początek buntu. 32. Filip wyrwał niektóre ludy z ich siedzib i przeniósł je na granice, aby przeciwstawić ich nieprzyjacielowi. Inne znowu osiedlił na odległych krańcach swojego królestwa. Z kolei jeszcze inne, z zazdrości o ich siłę i aby odebrać im jakąkolwiek możliwość reagowania, podzielił i wysłał w celu zaludnienia miast. 33. W ten sposób stłumił wolność i zdołał podzielić na kawałki i zmniejszyć do wielkości drobinki chwalebne ciało Grecji, tak niegdyś rozkwitłe.

13,1. Kiedy popisał się już tego typu męstwem w niektórych greckich miastach ujarzmiając ludność przy pomocy terroru, spostrzegł, że łup, który zdobył jest mniejszy niż bogactwo wszystkich miast. Pomyślał, że zdobycie miasta położonego nad morzem byłoby niezwykle pożyteczne i przyniosłoby wiele korzyści, gdyż z tej strony można było spokojnie łupić każdą część Grecji. Utrzymywał przeto, że szlachetne miasto Bizancjum mogłoby stać się twierdzą z której

należało prowadzić operacje na lądzie i morzu, a ponieważ nie chciało się ono poddać dobrowolnie, przystąpił niezwłocznie do jego oblężenia. 2. Założone w pewnym okresie przez Pauzaniasza króla Sparty, Bizancjum, rozbudowane przez chrześcijańskiego cesarza Konstantyna i dlatego nazwane Konstantynopolem, jest obecnie siedzibą chwalebnego cesarstwa i stolicą całego Wschodu. 3. Po długim i bezużytecznym oblężeniu Filip odstąpił na chwilę od dalszego ataku, straciwszy podczas tego oblężenia wiele pieniędzy, zajął się piractwem na morzu. Zdobył sto siedemdziesiąt statków wyładowanych różnymi towarami, sprzedał je i zdołał ulżyć nieco nadszarpniętej szkatule. 4. Następnie, aby zdobyć jeszcze więcej łupów i zająć się oblężeniem, podzielił swoje siły. Sam udał się z częścią wojska, zdobył na Chersonezie wiele miast, a pokonując ich mieszkańców, zabrał im także bogactwa. W towarzystwie syna Aleksandra wyruszył także do krainy Scytów z zamiarem zebrania tam wielu łupów. 5. Wówczas królem Scytów był Ateas, który znajdując się w trudnej sytuacji z powodu prowadzonej z ludnością Istrii wojny, poprosił za pośrednictwem mieszkańców Apolonii Filipa o pomoc. Ale niedługo potem zmarł władca Istrii i Ateas uwolnił się od strachu przed wojną i koniecznością prośby o pomoc, po czym zerwał pakt zawarty z Filipem. 6. Ten ostatni odstąpił od oblężenia Bizancjum i zebrawszy wszystkie swe siły, wyruszył przeciwko Scytom. Doszło do bitwy. I chociaż Scytów było

wiele więcej i byli oni też bardziej waleczni, Filip zdołał ich pokonać dzięki oszustwu. 7. W bitwie tej ze scytyjskiego ludu uprowadzono do niewoli dwadzieścia tysięcy kobiet i dzieci, zabrano ogromną liczbę zwierząt, ale nie znaleziono złota ani srebra, co było pierwszym świadectwem biedy Scytów. Do Macedonii wysłano dwadzieścia tysięcy klaczy, które miały posłużyć do reprodukcji. 8. W drodze powrotnej doszło do wrogiego spotkania Triballów z Filipem, który został zraniony tak mocnym uderzeniem, że przeszło ono przez udo i zabiło konia. Towarzysze uznali go za zmarłego i rzucili się do ucieczki porzucając łup, który mieli ze sobą. Po niezbędnym okresie czasu potrzebnym do zagojenia rany, Filip wyzdrowiał. 9. Zaledwie jednak doszedł do siebie, wypowiedział wojnę Atenom. Znajdując się w tak poważnym niebezpieczeństwie, Ateńczycy prosili o pomoc Spartan, którzy byli niegdyś ich wrogami, oraz wysyłali jednego po drugim swoich ambasadorów do wszystkich greckich miast, aby wspólnymi siłami można było zwalczyć wspólnego wroga. Niektóre miasta połączyły się z Atenami, jednak inne ze strachu przed wojną zmuszone były przyłączyć się do Filipa. 10. Doszło do bitwy. I choć Ateńczycy przewyższali liczbą Macedończyków, zostali pokonani walecznością tych ostatnich, którzy byli zaprawieni w toczonych bez przerwy wojnach. 11. Bitwa ta była niezwykle zacięta i bardzo zgubna. Najcięższa ze wszystkich dotychczasowych. Świadczy o tym jej wynik.

W przeciągu jednego dnia skończyła się hegemonia Grecji, którą ta tak chwalebnie uzyskała, a wraz z nią zakończyła wolność trwająca tak długo!

14,1. Następnie odniósł Filip krwawe zwycięstwo nad Tebańczykami i Spartanami. Niektórym przywódcom obu tych miast ucięto głowę, innych skazano na wygnanie, a wszystkich pozbawiono dóbr. 2. Sprawił, że do miasta powrócili ci wszyscy, którzy byli z niego wypędzeni przez swoich współmieszkańców. Postawił trzystu spośród nich na czele miasta w charakterze sędziów i gubernatorów dodając do zadawnionych ran nowy ból, trzymając te ludy w ucisku, nie pozwalał im nawet marzyć o wolności. 3. Oprócz tego ogłoszono w całej Grecji ogromny pobór do wojska, aby poprzeć zamiary króla i w ten sposób, oprócz wojska macedońskiego i ograniczonej ilości barbarzyńców, Filip miał wysłać na wojnę do Azji przeciwko Persom dwieście tysięcy pieszych oraz piętnaście tysięcy jeźdźców. 4. Na czele tej wyprawy postawił trzech generałów: Parmeniona, Amyntasa i Attalosa i wysłał ich przeciwko Persom zanim sam wyruszył. Podczas gdy siły te przybywały do punktu koncentracji z całej Grecji, postanowił świętować wesele swojej córki Kleopatry z bratem swojej żony Olimpias, Aleksandrem, który zaraz potem został pokonany w Lukanii przez Sabinów, a którego on mianował królem Epiru, aby

zrekompensować jego hańbę. 5. Pewien człowiek zapytał Filipa na dzień przed jego śmiercią, jakiego końca powinien oczekiwać człowiek taki jak on. Filip odparł, że najlepszą śmiercią dla człowieka silnego byłaby śmierć gwałtowna i niespodziewana, zadana szybkim ciosem szpady, kiedy to po życiu godnym zdobytej chwały, na polu bitwy rządziłby jeszcze przez pewien czas bez żadnych cierpień fizycznych ani też bez hańby. I to mu się właśnie zaraz potem przytrafiło. 6. Nawet bogowie zagniewani na niego, gdyż nie przypisywał im większego znaczenia i burzył ich ołtarze, świątynie i posągi, nie mogli zapobiec, aby dany mu został ten rodzaj śmierci, który wybrał sobie spośród innych. 7. W dniu ślubu, w czasie, gdy w towarzystwie dwóch Aleksandrów: syna i zięcia, szedł, aby wziąć udział w przygotowanych na tę okazję z wielką okazałością turniejach, wywodzący się z elity macedońskiej Pauzaniasz, bardzo jeszcze młody, zaskoczył go w wąskim przejściu, jak przechodził bez gwardii przybocznej i zabił go. 8. Stojąc po stronie tych faktów opowiedzianych nam wielkimi słowami, jakby chodziło tu o bardzo chwalebne przedsięwzięcie, w którym wzięło udział wielu bohaterów, ci, dla których najbardziej przykre wydarzenia, dotyczące innych przeradzają się w słodkie dla ucha bajki, dopóki nie odkryje się ich prawdziwego oblicza, opowiadają, aby wzbudzić litość o tych przedsięwzięciach, stawiając stopniowo siebie w centrum uwagi. 9. Z tego to powodu, kiedy słyszymy, jak inni narzekają

na swoje ciężkie czasy, chcielibyśmy przyjrzeć się z bliska temu bólowi, którego oni doświadczyli w swojej udręce, nie przeciwstawiając jednakże przeszłości teraźniejszości, lecz przeciwstawiając fakty faktom, aby lepiej można było ocenić jedne i drugie, jak byśmy byli niezależnymi i zewnętrznymi sędziami i próbowali je osądzić na podstawie tego, co o nich wiemy. 10. Przez dwadzieścia pięć lat nieprzerwanych oszustw, okrucieństwo i chęć panowania jednego tylko króla spowodowały: podpalenie miast, klęski wojenne, zniewolenie prowincji, masakrę ludności, grabież dóbr, zabieranie zwierząt, sprzedaż umarłych i niewolę żywych.

15,1. Jako przykłady ilustrujące nędzę wystarczyłyby już czyny Filipa pozostające jeszcze w naszej pamięci, gdyby po nim nie wstąpił na tron Aleksander. Ale przerwijmy na moment opowieść o prowadzonych przez niego wojnach, lub jak to jest nam lepiej powiedzieć, opowieść o złu spowodowanym jego wojnami, i przejdźmy, zgodnie z duchem chronologii do czynów dokonanych przez Rzymian. 2. W roku 426 po założeniu Miasta wielkie upokorzenie doznane przez Rzymian przyczyniło się do rozgłoszenia złej sławy wąwozu, zwanego *Furculae Caudinae*. Samnici, którzy w poprzedniej bitwie z Fabiuszem, stracili dowódcę jazdy i dwadzieścia tysięcy ludzi, stali się bardziej przezorni i siłami lepiej

zorganizowanymi rozłożyli się niedaleko przesmyku Caudinas. 3. W tym wąskim przejściu mogli okrążyć zbrojnie konsulów: Veturiusza i Postumiusza wraz z całym rzymskim wojskiem. Wódz Samnitów, Pontius, rozzuchwalony pewnym już zwycięstwem, postanowił zapytać swojego ojca Herenniusza, czy ma zabić okrążonych Rzymian lub okazać im łaskę, każąc im najpierw przejść pod jarzmem. Zdecydowano się na darowanie im życia i pozbawienie godności. 4. Wiedziano bowiem dobrze, że Rzymianie byli wielokrotnie pokonani i zabijani, lecz nigdy nie dawali się wziąć żywcem lub zmusić do poddania. 5. Tak też zwycięzcy, Samnici, kiedy udało im się upokorzyć rzymskie oddziały tym, że wzięto je do niewoli, odebrano im broń a nawet kazano zdjąć ubrania, pozostawiając im jedynie cienkie przepaski na biodrach, zmusili ich do przejścia rzędem w długim pochodzie z oznakami niewolnictwa pod jarzmem. 6. Samnici wzięli jako zakładników sześciuset rycerzy rzymskich i odesłali pełnych wstydu konsulów, pozbawiając ich wszystkiego, co mieli przy sobie. 7. Czy ja, pragnący milczeć, winienem opisywać to wydarzenie i rozgłaszać o hańbie tego wstydliwego układu? Dzisiaj Rzymianie wcale nie mogliby istnieć lub też zostaliby sługami i niewolnikami Samnitów, gdyby po przyłączeniu ich dotrzymali zawartych układów z tymi, od których sami domagać się będą w przyszłości dotrzymywania wszelkich paktów. 8. Już w następnym roku zerwali Rzymianie traktat zawarty z Samnitami i

zmusili ich do podjęcia walki. Wybuchła ona pod naciskiem konsula Papiriusa i spowodowała olbrzymie spustoszenie wśród obydwu ludów. 9. Jednym bodźca do walki dodawała złość z powodu niedawno doznanej hańby, drugim niedawno odniesione zwycięstwo. W końcu zwyciężyli Rzymianie, umiejący stawić czoło śmierci z większym uporem. Nie przestali oni zabijać, ani dać się zabijać, aż zostali pokonani ostatni Samnici, a ich dowódca uwięziony, i aż nie zemścili się na nich każąc im przechodzić pod jarzmem. 10. Później ten sam Papirius oczyścił Satricum wypędzając z niego samnicki garnizon. Ten sam Papirius był wówczas człowiekiem niezwykle dla Rzymian potrzebnym jako bardzo waleczny i dobry generał. Uważano powszechnie, że kiedy Aleksander Wielki opuści Wschód i uda się na podbój Afryki a stamtąd będzie chciał uderzyć na Italię, to jedynym człowiekiem wybranym spośród najlepszych dowódców byłby Papirius, który jako jedyny oparłby się uderzeniom Aleksandra.

16,1. Przeto w roku 426 po założeniu Rzymu, Aleksander zastąpił na tronie swego ojca Filipa. Pierwszą próbę swojej energii i swojego męstwa wykazał wówczas, kiedy tłumił rozruchy wybuchłe pod wpływem mów Demostenesa. Demostenes został przekupiony złotem przez Persów, aby doprowadzić Greków do buntu przeciwko królestwu macedońskiemu. 2. Ateńczycy prosili Aleksandra, aby nie wywoływał

przeciwko nim wojny, a ten nie tylko przychylił się do ich prośby, ale również uwolnił ich od strachu płacenia odszkodowania. Następnie zniszczył Teby i dokonał rzezi wśród ich mieszkańców, sprzedając ocalałych z pogromu w niewolę. Nałożył haracz na wszystkie pozostałe miasta Achai i Tesalii. Wypowiedział wojnę Illirii i Tracji i ujarzmił obie te prowincje. 3. Kiedy udawał się na wojnę przeciwko Persji, kazał wymordować wszystkich swoich krewnych. Wojsko jego składało się z trzydziestu tysięcy pieszych i czterech tysięcy pięciuset jeźdźców. Flota zaś liczyła sto osiemdziesiąt okrętów. Z tak skromnym wojskiem zdołał pokonać cały wewnętrzny świat. Jest rzeczą zdumiewającą, że miał odwagę w ogóle wyruszyć przeciwko niemu. 4. W swoim pierwszym starciu z królem Dariuszem, który wyprowadził na pole bitwy sześćset tysięcy ludzi, Aleksander odniósł zwycięstwo zarówno dzięki swojej zręczności, jak też dzięki waleczności Macedończyków i zmusił przeciwnika do ucieczki. Poległa ogromna ilość Persów, podczas gdy w wojsku Aleksandra zginęło zaledwie stu dwudziestu jeźdźców i dziewięciu piechurów. 5. Z kolei oblegał, zdobył i rzucił na pastwę grabieży frygijskie miasto Gordion, które obecnie nazywa się Sardes, Kiedy ogłoszono o zbliżaniu się króla Dariusza z ogromną armią, czując się niezbyt pewnie z powodu wąskiego przesmyku, w którym s8ię obecnie znajdował, przeszedł z nadzwyczajną prędkością łańcuch Gór Taurus i przemierzając w ciągu jednego dnia pięćset stadiów dotarł

do Tarsu. Tu pragnął się wykąpać i jak zwykle spocony, rzucił się w zimne wody rzeki Cydnum, ale gdy zimno sparaliżowało mu nerwy, cały zesztywniał i omalże nie umarł. 6. W tym czasie Dariusz posuwał się do przodu, prowadząc ze sobą trzysta tysięcy pieszych i sto tysięcy jeźdźców. Aleksander zaniepokoił się tak wielką liczbą wojsk nieprzyjacielskich przede wszystkim z tego powodu, że sam dysponował niezbyt licznymi oddziałami. Jednakże fakt, iż w poprzedniej bitwie pokonał sześćset tysięcy nieprzyjaciół mając do dyspozycji taką samą liczbę wojska, nauczył go nie tylko nie bać się starcia, ale mieć nadzieję na pewne zwycięstwo. 7. Oba wojska stanęły naprzeciwko siebie na odległość strzały z łuku, a dowódcy dokonywali przeglądu szeregów dodając ducha swoim żołnierzom, gotowym ruszyć na pierwszy sygnał. Rozgorzała bitwa: bardzo zaciekła z jednej i z drugiej strony. 8. Obaj królowie: Dariusz i Aleksander zostali ranni, a wojska pogrążyły się w stan chaosu aż do czasu, gdy Dariusz rzucił się do ucieczki. Od tej pory rozpoczął się pogrom Persów. 9. Zostało zabitych osiemdziesiąt tysięcy piechurów i dziesięć tysięcy kawalerzystów. Czterdzieści tysięcy dostało się do niewoli. Po stronie Macedończyków zginęło zaledwie stu trzydziestu pieszych i stu pięćdziesięciu jeźdźców. W obozie perskim znaleziono ogromne ilości złota i innych bogactw. Wśród tych, którzy byli w obozie i dostali się do niewoli, była także matka Dariusza, jego żona, będąca jednocześnie

jego siostrą oraz jego córki. 10. Dariusz zwrócił się z prośbą o wymianę oferując w zamian połowę swojego królestwa, ale nic nie uzyskawszy, po raz trzeci zebrał wszystkie swoje oddziały zarówno perskie jak i sprzymierzone i przystąpił do wojny. 11. W międzyczasie Aleksander wysłał Parmeniona, aby zablokował perską flotę, a sam udał się do Syrii, gdzie wielu władców wyszło mu spontanicznie naprzeciw przynosząc infułę jako znak pokoju. Niektórych z nich uczynił swoimi sprzymierzeńcami, innych złożył z urzędu, innych w końcu wymordował. Ujarzmił i zdobył Tyr, miasto bardzo stare i ciągle kwitnące, którego mieszkańcy opierali mu się licząc na pomoc Kartagińczyków, swoich powinowatych. 12. Kontynuując swoje niepowstrzymane wojowanie napadł na Cylicję, Rodos i Egipt. Wszedł do świątyni Jowisza Ammona, aby upewnić się i wymazać przy pomocy kolejnego kłamstwa obelgę, która wzięła się z niepewności, jakoby jego ojciec był nieznany, bo matka dopuściła się wiarołomstwa. 13. I jak opisują to ci, którzy znają tę historię, posłał po kapłana tej świątyni, tłumacząc mu z całą jasnością to, co chciał usłyszeć, od wyroczni. W ten sposób Aleksander był już pewny tego, co i nam objawił, że bogowie są niemi i głusi, i że w mocy kapłana jest danie tego, czego się oczekuje od bogów, a dzięki woli tego, który przychodzi do wyroczni, może on usłyszeć to, co przyniesie mu przyjemność. 14.

Kiedy powracał ze świątyni Ammona, aby wyruszyć na trzecią wojnę przeciwko Persom, założył w Egipcie miasto Aleksandrię.

17,1. Dariusz stracił już jakąkolwiek nadzieję na zawarcie pokoju. Wyruszył w okolice Tarsu, naprzeciwko Aleksandra powracającego z Egiptu. Wojska Dariusza składały się z czterystu tysięcy pieszych i stu tysięcy konnicy. 2. Nie wahał się walczyć. Wszyscy zaślepieni szałem chwycili za broń: Macedończycy rozzuchwaleni odniesionymi poprzednio zwycięstwami i Persowie pragnący albo śmierci, albo ostatecznego zwycięstwa. 3. Rzadko przelewa się tyle krwi co podczas tej walki. Zobaczywszy swoje pokonane wojska, gotowy polec na polu bitwy, Dariusz dał się namówić w końcu do ucieczki. 4. W bitwie tej padły siły i królestwa Azji i cały Wschód dostał się pod panowanie imperium macedońskiego. Została zniszczona wiara Persów w ten sposób, że od tamtej chwili nikt już nie miał odwagi chwycić za broń, a sami Persowie, po trwającym tak wiele lat państwie, przyjęli cierpliwie jarzmo niewoli. 5. Trzydzieści cztery dni zajęło Aleksandrowi liczenie zrabowanych przedmiotów w perskim obozie. Następnie przystąpił do oblężenia Persepolis, stolicy imperium perskiego, miasta słynnego, nabrzmiałego skarbami pochodzącymi z całego świata. 6. Dowiedziawszy się później o tym, że Dariusz został zakuty w złote łańcuchy i jest trzymany przez swoich krewnych jako więzień,

postanowił go dopaść. Wyruszył osobiście z eskortą sześciu tysięcy konnych, rozkazując całemu wojsku podążać za nim w pewnym oddaleniu, spotkał na drodze opuszczonego przez wszystkich Dariusza, kiedy ten oddawał ducha trapiony licznymi ranami. 7. Okazując bezużyteczną już teraz litość, rozkazał, aby zwłoki zostały pochowane w grobie przodków. Z drugiej jednak strony nie zaprzestał represji wobec trzymanej w niewoli matki i żony Dariusza a także wobec jego małych córek. 8. Pośród tak wielkiego zła trudno jest dziś zachować wiarę, bo jak już powiedzieliśmy, w trzech bitwach i w ciągu niewielu lat zostało zabitych półtora miliona pieszych i konnych i że straty te zostały zastąpione przez to samo imperium i przez te same narody, które w dość odległej przeszłości straciły milion dziewięćset tysięcy ludzi! Bez liczenia, że w przeciągu tych trzech lat, oprócz wyżej wspomnianych strat, zostały ujarzmione liczne miasta w Azji, Syria została całkowicie wyniszczona, Tyr zniszczony aż po same fundamenty, Cylicja wyludniona, Kappadocja podbita, Egipt stał się posiadłością Aleksandra, wyspa Rodos zmuszona strachem do płacenia haraczu, a w końcu liczne prowincje leżące w paśmie Taurusu i sam Taurus poskromiony i pokonany, został zmuszony do przyjęcia tego jarzma, przed którym bronił się wiele lat.

18,1. Dlaczego sądzimy, że tylko Wschód uwikłany był w wojnę i ujarzmiony przez Aleksandra lub że tylko Italia uwikłana była w walkę przez niespokojnych Rzymian? Mówi się także, iż w tym samym czasie była wojna prowadzona przez Agisa, króla Sparty w Grecji. Aleksander, król Epiru wojował w Lukanii, a Zopirion, gubernator Pontu prowadził wojnę w Scytii. 2. Spartanin Agis zbuntował się pociągając za sobą całą wewnętrzną Grecję, a kiedy doszło do spotkania na polu bitwy z silnie uzbrojonym wojskiem Antypatra, padł na polu pośród ogromnej ilości poległych ciał po jednej i po drugiej stronie. 3. Natomiast Aleksander, który chciał współzawodniczyć z Aleksandrem Wielkim i pragnął utworzyć na terenie Italii zachodnie imperium, gdy już miał za sobą liczne i zacięte wojny, pokonany został przez mieszkańców Bruttium i Lukanii, a za jego ciało musiano zapłacić okup, aby móc je należycie pochować. 4. W końcu Zopirion, gubernator Pontu, zebrawszy wojsko liczące trzydzieści tysięcy ludzi, ważył się na zbrojne wtargnięcie do Scytii, ale wszystkie jego oddziały zostały wybite aż do ostatniego żołnierza i zmiecione wraz z nim z powierzchni ziemi. 5. Po śmierci Dariusza, Aleksander Wielki podbił Hirkanów i Mandów. Do regionów tych, jeszcze zanim na nie uderzył, przybyła na spotkanie pragnąca mieć z nim dziecko pewna bezwstydna Amazonka, której na imię było Helestris lub też Minothea, ciągnąc za sobą orszak trzystu kobiet. 6. Aleksander przystąpił do wojny przeciwko Partom,

którzy tak długo mu się opierali, że prawie wszystkich ich wybił, zanim osiągnął ostateczne zwycięstwo. 7. Opanował następnie Drangów, Ewergetów, Parimów, Parapamenów, Adaspiosów i wszystkie pozostałe ludy, które zamieszkiwały stoki Kaukazu i na obydwu brzegach rzeki Tanais zbudował miasto i nazwał je Aleksandrią. 8. Jego okrucieństwo wobec własnego ludu nie było wcale mniejsze od zła, jakie okazywał wrogowi. Potwierdza to fakt, że kazał on zamordować swego kuzyna Amintasa, macochę i jej braci, kazał zamordować też Parmeniona i Filotasa, odebrał życie Attalusowi, Eurylochusowi, Pauzaniaszowi i wielu innym przywódcom Macedończyków, a w końcu własną ręką, w porywie szału zabił będącego już w podeszłym wieku Clitusa, swego dobrego przyjaciela. 9. Ponieważ podczas przyjęcia król wychwalał swoje czyny poniżając jednocześnie swego ojca Filipa, Clitus ufny w królewską przyjaźń, stanął w obronie ojca przeciwko synowi. Czując się bezpodstawnie obrażony, król przebił go na wylot oszczepem. Umierający Clitus zakrwawił tę ucztę przyjaciół. 10. Dlatego też z upartym impetem Aleksander pędził na nowe wojny i zmusił tym razem Chorasmów i Dahów, ludy do tej pory nieposkromione, do poddania się. Kazał także zamordować, wraz z wieloma innymi szlachetnymi ludźmi, filozofa Kallistenesa, który razem z nim był uczniem Arystotelesa, ponieważ ten nie chciał

zaprzestać pozdrawiać go w zwykły sposób, ani też nie chciał czcić go jak boga.

19,1. Po tych wydarzeniach wyruszył do Indii, aby granice swojego panowania na Wschodzie posunąć aż do Oceanu. Wkroczył do Nysy, zajął Góry Dedalskie i państwo królowej Cleofylis, która mu się poddała i odzyskała królestwo, ofiarując się Aleksandrowi. 2. On po tym jak przemierzył wzdłuż i wszerz całą Indię ujarzmiając ją, przybył do skały nadzwyczaj wysokiej i stromej, na której schroniło się wielu ludzi. Dowiedziawszy się, że trzęsienie ziemi nie pozwoliło Herkulesowi jej usunąć, chciał z nim współzawodniczyć i dokonać tego, czego tamten nie zdołał. Z wielkim wysiłkiem i trudem zawładnął tą skałą zmuszając do poddania się wszystkich ludzi tej okolicy. 3. Walczył następnie przeciwko Porosowi, dzielnemu hinduskiemu królowi, staczając z nim krwawą bitwę, w której stanąwszy naprzeciwko siebie, Poros zabił konia pod Aleksandrem, a jego samego zrzucił na ziemię unikając śmierci jedynie dzięki swojej przybocznej gwardii. Poros doznał wielu obrażeń i dostał się do niewoli. 4. Aleksander, uznając jego waleczność, oddał mu królestwo a także dwa miasta: Niceę i Bucefalę, nazwaną tak od imienia jego konia. Następnie Macedończycy dokonali okrutnej rzezi wśród wojsk Adrestów, Cattenów, Praesidów i Gangarydów oraz zajęli ich terytoria. 5. Kiedy

dotarli do kraju Cofidów musieli stawić czoło dwustu tysiącom nieprzyjacielskiej konnicy. Wyczerpani wiekiem, utrapieni i zmęczeni, próbowali odnieść nad nimi zwycięstwo, o którym długo będzie się mówić. Założyli w tym miejscu obóz o wiele większy, niż to zwykle robili. 6. Następnie Aleksander skierował się w stronę rzeki Agesines i idąc za jej nurtem, dotarł do Oceanu. Tam zdusił Gesonów i Sibów, ludy, które swój rodowód wyprowadzały od Herkulesa. Stamtąd popłynął aż do kraju Mandrów i Subagrów, którzy już na niego czekali z osiemdziesięcioma tysiącami pieszych i sześćdziesięcioma tysiącami jeźdźców. 7. Rozegrano krwawą bitwę, której losy ważyły się dość długo. W końcu zwycięstwo przypadło Macedończykom, dla których bitwa ta mogła być już ostatnią. Aleksander po rozpędzeniu wojsk nieprzyjacielskich, poprowadził swoje oddziały do miasta, jako pierwszy wszedł na mury, myśląc, że miasto jest opuszczone, skoczył z murów do środka i znalazł się tam sam, bez jednego choćby żołnierza. 8. Niespodziewanie został otoczony ze wszystkich stron przez nieprzyjaciół. Jednak wcale się tego nie przeraził. Nie przestraszyła go ani wielka ilość wrogów, ani też wielka liczba strzał, ani nawet okrzyk tych, którzy go otaczali, ale sam jeden zmusił do ucieczki tysiące ludzi. 9. Kiedy spostrzegł, że musi pokonać tak ogromną ilość ludzi, która go otaczała, zbliżył się do muru, aby zabezpieczyć się od tyłu. W ten sposób łatwiej mu było walczyć. Natychmiast wojska jego dowiedziały

się o niebezpieczeństwie, jakie zagrażało królowi, a słysząc okrzyki nieprzyjaciół wtargnęły do miasta poprzez wyłomy w murze. 10. W boju Aleksander został zraniony strzałą, która trafiła go poniżej piersi, lecz walczył nadal w pozycji klęczącej, aż zdołał w końcu zabić tego, który go zranił. 11. Następnie załadował się na statek i pływał wzdłuż wybrzeży Oceanu, docierając do miasta, w którym panował król Ambira. Podczas zdobywania tego miasta Aleksander stracił większą część wojska, którą dosięgły zatrute strzały wroga. Ale kiedy podczas snu zostało mu wskazane uzdrawiające zioło i gdy jego sok podano do picia rannym, sprawiało ono, że zostali uleczeni. W ten sposób zdołał Aleksander zdobyć miasto.

20,1. Po opuszczeniu Oceanu płynął rzeką Indusem, kiedy nagle cofnął się do tyłu i niespodziewanie pojawił się w Babilonii. 2. Tu oczekiwali na niego wysłańcy wszystkich regionów świata, przerażeni jego dokonaniami. Byli wśród nich: Kartagińczycy i reprezentanci wszystkich państw Afryki, a także przedstawiciele Hiszpanii, Galii, Sycylii i Sardynii oraz części Italii. 3. Ludy Zachodnie tak bardzo przerażone były jego poczynaniami i tym wszystkim, czego dokonało jego panowanie na dalekim Wschodzie, że po przebiegnięciu prawie całego świata, zjawili się przed nim ambasadorzy tych jego zakątków, do których zdawałoby się, sława Aleksandra nigdy nie dotrze. 4. Ale

Aleksander umarł w Babilonii, kiedy jeszcze spragniony krwi, wypił truciznę daną mu, aby go oszukać, przez jednego z jego ministrów, którego zachłanności nie zdołał odpowiednio ukarać. 5. O twarde serce i umysł zawsze chciwego człowieka! Ja opowiadam o tych wydarzeniach, aby udowodnić wam, że w każdym okresie niedola powraca tym samym rytmem. Opowiadałem o wielkich nieszczęściach, z powodu których zatrząsł się cały świat. A mając na uwadze ciągłą śmierć lub choćby jedynie strach przed nią, myślicie, że choć raz zapłakałem? Może okazałem ból? Wracając myślą do tych wydarzeń, czy może uznałem za własne, mając na uwadze podobieństwo ich i mojego życia cierpienia naszych przodków. 6. Ale jeżeli zacznę opowiadać o sobie samym i mówić jak oceniam nieznanych wcześniej barbarzyńców, jak unikam ich ataków, jak im schlebiam, kiedy stają się panami, jak bronię się przeciwko ich wiarołomstwu, jak znoszę ich zasadzki, 7. a w końcu, w jaki sposób niespodziewana chmura okrążyłaby mnie i uprowadziłaby w bezpieczne miejsce, a oni ścigaliby mnie poprzez morze, napadliby na mnie z kamieniami i strzałami i już prawie wyciągaliby po mnie swoje ręce. Chciałbym, aby ci wszyscy, którzy mnie słuchają, wzruszyli się aż do łez, a we mnie, niech się serce zasmuci z tego powodu, że inni nie odczuwając takiego bólu, posądzeni są o zatwardziałość serca, bo nie wierzą w zło, którego sami nie doświadczyli! 8. Hiszpanie i Moryni przybyli do Babilonii, aby błagać

Aleksandra, dochodząc aż do granic ziemi, poznając w swoim życiu brzegi tak jednego jak i drugiego Oceanu, poszukali przez Asyrię i Indię ociekającego krwią pana po to, aby nie musieli spotykać się z nim, jak z nieprzyjacielem. Samo wspomnienie takiej konieczności niewiele znaczy, bo albo zostało już zapomniane, albo też rozprysło się w bezmiarze czasu. 9. My natomiast twierdzimy, że jeżeli fakt ten przeznaczony jest, aby trwać wiecznie, to będzie o nim głośno, nawet gdyby cały świat czuł się bezpieczny, a tylko w jednym jego zakątku złoczyńca pogwałcił prawo. Bo czyż Hindusi, Asyryjczycy lub nawet Hiszpanie, którzy także doświadczali wówczas nieprzyjacielskich napadów, poszliby prosić o pokój Gotów albo Swewów? 10. Jeżeli myślimy, że czasy Aleksandra godne są pochwały choćby ze względu na to, iż świat cały został zdobyty, to nie zwracamy uwagi na to, że popadł on w ruinę, do której go Aleksander doprowadził. Znajdują się liczni historycy, którzy w podobny sposób oceniają nasze czasy przypisując im wiele chwalebnych zasług, przypisując mu szczęście zdobyte na biedzie innych. 11. Są i tacy, którzy mówią, że barbarzyńcy są nieprzyjaciółmi rzymskiego świata. Można im odpowiedzieć, że podobnego zdania był cały ówczesny Wschód wobec poczynań Aleksandra, i że tacy sami wydają się Rzymianie innym, gdy atakują nieznane im i spokojne ludy. Lecz bądźmy obiektywni. Jedni pragną zdobywać królestwa, inni natomiast pragną je burzyć. Inną kwestią są

zniszczenia dokonane przez nieprzyjaciela, a jeszcze inną są opinie dotyczące zwycięzców. 12. Prawdą jest, że Macedończycy wciągnęli najpierw do wojny tych, którym dali swoje prawa i swój porządek. Natomiast barbarzyńcy niepokoją nasze państwo wrogim postępowaniem, a jeżeli kiedykolwiek zdołają je ujarzmić i podbić, oby Bóg do tego nie dopuścił, próbowaliby uporządkować je na swój własny sposób. Ale nawet i ci, którzy teraz dają się poznać jako okrutni wrogowie, zostaną przez potomnych nazwani wielkimi królami. 13. Nieważne pod jaką nazwą uporządkowane zostaną te wydarzenia: czy będą to nieszczęścia czy też waleczne wyprawy – jedno i drugie, jeżeli je porównamy z tym, co się naprawdę wydarzyło w tamtym okresie, to nazwanie tego nie jest aż tak ważne. A jeżeli pomyślimy o spotkaniu Aleksandra z Persami, to nasze czasy są o ileż bardziej łaskawe. I jeżeli powinniśmy dzisiaj mówić jeszcze o waleczności, to waleczność naszych nieprzyjaciół nie jest tak wielka, a jeśeli mamy mówić o nieszczęściach, to są one mniejsze od nieszczęścia Rzymian.

21,1. W roku 450 po założeniu Rzymu, za czasów konsulów: Fabiusza Maksimusa, sprawującego swoją funkcję już po raz piąty, oraz Decjusza Mus, wybranego na ten urząd już po raz czwarty, cztery najsilniejsze i najbardziej rozwinięte ludy Italii zawarły między sobą pakt i połączyły swoje siły. Etruskowie, Umbrowie, Samnici i Galowie

połączyli wszystkie swoje oddziały w jedną armię i próbowali zniszczyć Rzymian. 2. Ci jednak byli przerażeni wojną, a ufność, którą mieli w stosunku do siebie, powoli zaczynała słabnąć. Nie ważyli się jednak polegać wyłącznie na sile swojego wojska. Udało im się przy pomocy oszustwa poróżnić między sobą nieprzyjaciół, czuli się pewniej, biorąc udział w wielu drobniejszych bitwach niż w jednej jakże niebezpiecznej. 3. Wysłali przeto kilka oddziałów, aby niszczyły terytorium nieprzyjaciela w Umbrii i w Etrurii, zmuszając wojska etruskie i umbryjskie do wycofania się w obronie własnej ojczyzny, a sami wyruszyli przeciwko Samnitom i Galom. 4. Podczas bitwy został zabity konsul Decjusz, a Rzymianie zostali pokonani przez zaciekłość Galów. Jednak Fabiusz, nie zwracając uwagi na rzeź, jakiej dokonali Galowie w oddziałach Decjusza, uderzył z większą siłą i pokonał Galów. 5. W bitwie tej straciło życie czterdzieści tysięcy Samnitów i Galów, podczas gdy straty Rzymian dochodziły do siedmiu tysięcy ludzi i to tylko wśród oddziałów Decjusza, który sam poległ na polu bitwy. 6. Donosi nam Liwiusz, że nie licząc Etrusków i Umbrów, których Rzymianom udało się trzymać z daleka od pola bitwy, Galowie i Samnici wyprowadzili na wojnę przeciwko wojskom rzymskim sto czterdzieści tysięcy trzystu trzydziestu pieszych, czterdzieści siedem tysięcy jeźdźców oraz tysiąc ludzi, którzy walczyli na wozach wojennych. 7. Lecz jak to często można było zaobserwować,

wewnętrzny spokój Rzymian zakłócony był zewnętrznymi wojnami lub też ich sukcesy odniesione w walkach z zewnętrznym wrogiem poprzedzały wewnętrzne epidemie i to w taki sposób, że ich silne skądinąd serca były nieustannie wystawiane na próbę przez takie lub inne nieszczęścia. 8. Podobnie i to zwycięstwo, tak krwawe i tak bolesne, zostało przyćmione przez zarazę, a orszaki pogrzebowe spotykały się z idącymi im naprzeciwko marszami tryumfu, które je bezcześciły. W chwili, w której wszyscy mieszkańcy płakali po swoich chorych i zmarłych, nikt nie mógł cieszyć się z odniesionego zwycięstwa.

22,1. Następnego roku Samnici wznowili wojnę i Rzymianie zostali pokonani i zmuszeni do szukania schronienia w obozach. 2. Wówczas Samnici odnowili ubranie i ponownie się odważyli na posrebrzanie broni i ubrań, po czym powziąwszy silne postanowienie, że albo zginą albo zwyciężą, ruszyli do boju. 3. Przeciwko nim został wysłany wraz z wojskiem konsul Papiriusz, lekceważący wróżby augurów, którzy trzymali a następnie wróżyli ze świętych kur, i powołując się na swoje zwariowane wróżby, zakazywali mu walczyć. Otóż Papiriusz, zakończył szczęśliwie toczącą się wojnę z taką samą stanowczością, z jaką ją rozpoczął. 4. Podaje się, że dwanaście tysięcy nieprzyjaciół zostało zabitych podczas tej bitwy, a trzy tysiące dostało się do niewoli.

Lecz również i to godne najwyższej chwały zwycięstwo, któremu nie potrafiły zapobiec żadne głupie wróżby, zakłócone było niespodziewanym wybuchem epidemii. 5. Mieszczanie zostali dotknięci zarazą tak wielką i nie do zniesienia, że aby się jej za wszelką cenę pozbyć próbowali zasięgnąć porady Ksiąg Sybilli i przynieśli do Rzymu tego okropnego węża Epidaura wraz z kamieniami Eskulapa, aby zaraza szybko uspokoiła się i już nigdy więcej nie wybuchła. 6. Oprócz tego, następnego roku konsul Fabiusz Gurges walczył nieszczęśliwie przeciwko Samnitom, a wytraciwszy żołnierzy, znalazł ratunek w Rzymie. 7. W czasie, gdy senat obradował nad zasadnością odebrania mu dowództwa, jego ojciec, Fabiusz Maksimus, chcąc uratować syna od wstydu, ofiarował się iść do niego jako namiestnik, jeżeli tylko senat dałby mu możliwość odsunięcia od siebie niesławy i przeprowadzenia nowej batalii. 8. Jak tylko dane mu zostało to, o co prosił, wyruszył do boju, a obserwując jak walczy jego syn konsul, który został niespodziewanie okrążony przez dowódcę Samnitów Pontiusa oraz przez wielu nacierających zbrojnie wrogów, stary Fabiusz, pchnięty ojcowską miłością rzucił się konno w sam środek nieprzyjacielskich oddziałów. 9. Wówczas podbudowani tym aktem Rzymianie, rzucili w to miejsce wszystkie swoje siły i po zupełnym zniszczeniu wojsk wroga pokonali i wzięli do niewoli samego Pontiusa. 10. W bitwie tej zginęło dwadzieścia tysięcy Samnitów a cztery tysiące

dostało się do niewoli wraz ze swoim dowódcą. Pokonany i wzięty do niewoli ich dowódca nie mógł wywoływać więcej wojen, wojen, które trwały przez czterdzieści dziewięć lat, przynosząc Rzymianom liczne straty. 11. W roku następnym, kiedy konsulem został Kuriusz, walczono z Sabinami. Tenże konsul osobiście potwierdził ile tysięcy ludzi zostało zabitych, a ilu dostało się do niewoli. Gdy chciał zdać senatowi sprawozdanie i opisać, jak wielkie terytorium Sabinów zostało podbite i dać pojęcie o liczbie wziętych do niewoli Sabinów, nie był w stanie określić dokładnie ani jednej, ani drugiej rzeczy. 12. W roku 463 za konsulatu Dolabelli i Domicjusza, mieszkańcy Lukanii, Abruzzo a także Samnici zawarli z Etruskami i Galami Senońskimi pakt, mający na celu wzniecenie wojny przeciwko Rzymianom. Ci ostatni, kiedy się o tym dowiedzieli, wysłali swoich legatów do Galów, aby ci odstąpili od swoich zamiarów. 13. Jednak Galowie ich zabili. Wysłany wraz z wojskiem dla pomszczenia tego mordu i dla stłumienia zarzewia wojny pretor Ceciliusz, został napadnięty przez Etrusków i Galów i padł na polu bitwy. 14. W walce tej zostało pozbawionych życia także siedmiu trybunów wojskowych, zostało zamordowanych wielu szlachetnie urodzonych oraz zmarło trzynaście tysięcy rzymskich żołnierzy. 15. Co pewien czas Galowie chwytali za broń. Rzymianie widzieli coraz bardziej osłabione swoje siły. Z tego zwłaszcza powodu, Rzym

narażony obecnie na najazdy Gotów, powinien częściej powracać myślą do tamtych czasów.

23,1. Teraz jednak powinienem się nieco cofnąć, i to aż do tej epoki, kiedy Rzymianie byli doświadczani wojnami ze strony macedońskich dowódców. Po śmierci Aleksandra, Macedończycy poprzez losowanie podzielili różne prowincje, wplątując się w pasmo nieszczęsnych wojen. 2. Ten ich turbulentny okres wydaje mi się podobny do wyniszczonego obozowiska, widzianego w samym środku ciemnej nocy z wierzchołka góry, skąd z pewnością nie można niczego odróżnić oprócz dogorywających ognisk na ogromnej połaci ziemi. 3. Podobnie całe królestwo Macedonii, to znaczy cała Azja i znaczna część Europy oraz Afryki płoną nieoczekiwanie przerażone wojenną pożogą. 4. Po tym jak już ucichła, w tych przede wszystkim miejscach, które zostały wypalone, strach i panika przerzuciły się na sąsiadujące z nimi regiony spowijając je oparami ognia. 5. Ale dlaczego piszę o wojnach i upadku tak wielu królestw, jeżeli wcześniej nie opowiedziałem, jakie to były królestwa, i jacy to byli władcy. 6. Aleksander zbrojnie ujarzmił, walcząc przez dwanaście lat, cały świat, który przerażony, zadrżał w swych posadach. Jego dowódcy darli go na strzępy przez lat czternaście, jak wygłodzone psy czynią z tłustą zdobyczą, powaloną przez silnego lwa. W końcu, zmuszeni wojować

jeden przeciwko drugiemu, wydzierając sobie zdobycz, pożarli się wzajemnie. 7. Pierwsza część tego łupu, Egipt, przypadł w udziale Ptolemeuszowi; podobnie Afryka i Arabia. Syria, która z tą prowincją graniczyła, dostała się w ręce Laomedona z Mityleny, Cylicja przypadła Filotasowi, a Illiria Filonowi. 8. Na czele Wielkiej Medii stanął Atropates, a na czele Małej Medii teść Perdikkasa. Lud Suzjany został przydzielony Scynowi, Wielka Frygia Antygonosowi, synowi Filipa. 9. Lucja i Pamfilia dostały się Nearchosowi. Kasander wziął Karię a Menander Lidię. Leonnatos dostał Frygię Mniejszą. 10. Tracja oraz regiony przylegające do Morza Czarnego przekazane zostały Lizymachowi, a Kappadocja i Paflagonia Eumenesowi. Naczelne dowództwo nad wojskami otrzymał Seleukos, syn Antiocha a Kassander, syn Antypatra, został postawiony na czele straży przybocznej i na czele ochrony króla. 11. W Baktrii Dalszej oraz w regionach Indii pozostawiono tych gubernatorów, którzy zostali tam ustanowieni przez Aleksandra Wielkiego. Taxiles otrzymał królestwo Seres, położone pomiędzy Hydaspes a Indusem. 12. Pyton, syn Agenora, wysłany został dla sprawowania władzy w założonych na terenie Indii koloniach. Oksyartes został wielkorządcą Parapamenii, leżącej na granicach łańcucha Kaukazu. 13. Sybirtowi powierzone zostały: Arachozja i Chedrozja. Statanor otrzymał Dranganę oraz Arejów, Amintów i Baktrian. Scyteuszowi przypadły w udziale rządy

nad Sogdianami, a Stakanorowi nad Partami. Filip rządził Hirkanami, Fratafernes Ormianami, Tleptolenos Persami, Peucestes Babilończykami, Archon Pelassami, a Archelaos panował w Mezopotamii. 14. Główną przyczyną i początkiem wojny był list Aleksandra, w którym rozkazywał, aby wszyscy wypędzeni powrócili do ojczyzny i odzyskali wolność. Jednak ludność miast greckich, z obawy, aby niewolnicy po otrzymaniu wolności nie chcieli mścić się na niej, pierwsza wystąpiła przeciwko macedońskiemu królestwu. 15. Jako pierwsi Ateńczycy zebrali wojsko liczące trzydzieści tysięcy ludzi oraz składającą się z dwustu okrętów flotę i wyruszyli na wojnę przeciwko Antypatrowi, któremu został powierzony los całej Grecji. Za pośrednictwem mówcy Demostenesa udało im się zawrzeć przymierze z Sikionem, Argos i Koryntem oraz z innymi miastami, po czym przystąpili do oblężenia Antypatra. 16. Podczas oblężenia zmarł generał Leostenes, trafiony strzałą wystrzeloną z murów. Wówczas Ateńczycy zwrócili się przeciw Leonnatowi, który szedł Antypatrowi z pomocą, poćwiartowali jego oddziały i zabili też jego samego. 17. Następnie Perdikkas wywołał wojnę przeciw królowi Kappadocji, Ariaratesowi i pokonał go. Niczego jednak nie mógł uzyskać po tym zwycięstwie oprócz ran i niebezpieczeństw, ponieważ wszyscy mieszkańcy, zanim ten jeszcze wkroczył do miasta, podłożyli ogień pod swoje domostwa i wszystko spalili. 18. Po tych wydarzeniach wybuchła wojna pomiędzy

Antygonosem a Perdikkasem. Stało się to powodem wielkich szkód powstałych w prowincjach i na wyspach, bo nawet nie wolno im było przyjść z pomocą. 19. Długo zastanawiano się, czy przenieść prowadzenie wojny do Macedonii, czy też prowadzić ją nadal w Azji. W końcu sam Perdikkas napadł na Egipt, ciągnąc za sobą wielką rzeszę wojska. W samej Macedonii, kiedy jej generałowie podzielili się na dwa przeciwstawne sobie stronnictwa, rozgorzała bratobójcza wojna. 20. Ptolemeusz wyszedł na spotkanie Perdikkasa z egipskim wojskiem i oddziałami z Cyreny. W tym czasie także Neoptolemos i Eumenes wykrwawiali się podczas okrutnej wojny. 21. Pokonany Neoptolemos udał się do Antypatra i namawiał go, aby razem wystąpić przeciwko Eumenesowi. Ten jednak przeczuwając to co mogłoby się wydarzyć, wyruszył przeciwko temu, który się na niego zasadził i sam złapał go w jego własne sidła. 22. W bitwie tej stracił życie Poliperkontas, a Neoptolemos i Eumenes spotkali się osobiście i ranili jeden drugiego: Neoptolemos zmarł a Eumenes zwyciężył. 23. Perdikkas spotkał się z Ptolemeuszem w niezwykle zaciekłej bitwie i stracił prawie całe swoje wojsko, a w końcu i sam został zabity. Eumenes, Piton, Illiriusz i Alcetas, brat Perdikkasa zostali ogłoszeni nieprzyjaciółmi Macedonii i przyłączyli się do Antygona prowadzącego z nim wojnę. Oprócz tego Eumenes i Antygon zgromadzili ogromne siły i wydali sobie bitwę. Eumenes został w niej pokonany i znalazł schronienie w silnie

ufortyfikowanym zamku, z którego wysłał umyślnych z prośbą o pomoc Antyperta, będącego wówczas u szczytu swojej potęgi. Dowiedziawszy się o tym, Antygon przestraszył się i odstąpił od oblężenia. 25. Ale próżne były nadzieje Eumenesa myślącego o swoim uwolnieniu. Był on zmuszony powziąć zupełnie inne postanowienie: wezwał mianowicie na pomoc argiraspidów, żołnierzy o srebrnych tarczach, to znaczy weteranów wojen Aleksandra, nazwanych tak, gdyż nosili srebrne uzbrojenie. 26. Ci, gardząc rozkazami wydawanymi przez Eumenesa podczas bitwy, pokonani zostali przez Antygona i pozbawieni swojego obozu, stracili żony i dzieci oraz wszystkie dobra, które zdobyli za czasów Aleksandra. 27. Jednakże w konsekwencji, upokorzeni i pokorni, wysłali posłańców do zwycięzcy, prosząc o oddanie im tego, co utracili. Antygon obiecał im zadośćuczynienie, w zamian mieli mu przyprowadzić Eumenesa w kajdanach. 28. Toteż omamieni nadzieją odzyskania swoich rzeczy, dopuścili się haniebnej zdrady i przeciągnęli na swoją stronę dowódcę, którego rozkazów mieli słuchać aż do tej pory i sami będąc niewolnikami, zaprowadzili go skutego łańcuchami przed oblicze Antygona. Doznali od niego licznych upokorzeń, a zwłaszcza tego, że zostali rozdzieleni do licznych jego oddziałów, nie stanowiąc już zwartego wojska. 29. W międzyczasie Eurydyka, żona Arridajosa, króla Macedonii popełniła w imieniu swojego męża wiele szalonych czynów, posługując się Kassandrem, z

którym utrzymywała grzeszne stosunki i którego podnosiła do wielkiej godności, powierzając mu stopniowo, jeden po drugim, wszystkie obowiązki. To on właśnie, pod wpływem kobiecych kaprysów, dręczył wiele greckich miast. 30. Wtedy Olimpias, matka króla Aleksandra, za radą Poliperkonta przybyła do Macedonii z Epiru w towarzystwie Eacyda, króla Molossów. A kiedy Eurydyka próbowała przeszkodzić jej w wejściu na teren królestwa macedońskiego, kazała ją wraz z mężem Arridajosem zabić, czego dokonali sami Macedończycy. 31. Jednakże i Olimpias doczekała dość szybko swego kresu, jak na to zasłużyła swoim okrucieństwem. Kiedy z iście kobiecym wyuzdaniem dokonywała rzezi wśród pełnoletnich obywateli, dowiedziała się o przybyciu Kassandra, a nie ufając Macedończykom, jedynie w towarzystwie swojej synowej Roksany i wnuka Herkulesa schroniła się w mieście Pidna, 32. w którym została natychmiast przez Kassandra uwięziona, a następnie zamordowana. Syn Aleksandra Wielkiego i jego matka zostali odesłani do twierdzy Anfipolis, gdzie otoczono ich strażą 33. Po zamordowaniu Perdikkasa, Alcetasa, Poliperkontasa i innych dowódców przeciwnych stronnictw wojny, spory pomiędzy następcami Aleksandra zdawały się dobiegać kresu. 34. Jednakże Antygon, który wręcz płonął żądzą panowania, udał, że chce uwolnić z więzienia przy pomocy wojska, królewskiego syna Herkulesa. 35. Ptolemeusz i Kassander, kiedy tylko się o tym dowiedzieli, sprzymierzyli się z

Lizymachem i Seleukosem i przygotowywali się do wielkiej wojny na lądzie i na morzu. W wojnie tej Antygon oraz jego syn Demetriusz zostali pokonani. 36. Kassander dzielący zasługę wygranej z Ptolemeuszem, gdy skierował się w stronę Apollonii, natknął się na Awienatów, którzy zmuszeni byli do opuszczenia ojczystej ziemi i swoich starych domostw z powodu plagi ogromnej ilosci żab i myszy. Była to ludność usposobiona dość pokojowo, myśląca jedynie o znalezieniu nowej ojczyzny. 37. Kassander, znający wartość tak ogromnej ilości tego ludu, z obawy, aby ci, pchnięci koniecznością nie wtargnęli na teren Macedonii i nie spustoszyli jej, przygarnął ich jak sprzymierzeńców i wyznaczył im siedzibę w regionach najdalej położonych od Macedonii. 38. Następnie obawiając się, że być może prawowity syn Aleksandra Wielkiego, Herkules, który teraz miał czternaście lat, w przyszłości położy kres jego panowaniu, Kassander kazał go po kryjomu zamordować wraz z jego matką. 39. Po raz drugi doszło do bitwy morskiej pomiędzy Ptolemeuszem a Demetriuszem. Ptolemeusz stracił w niej prawie całe swoje wojsko i całą flotę i był zmuszony schronić się w Egipcie. 40. Antygon z powodu tego zwycięstwa popadł w tak wielką pychę, że kazał tytułować siebie i swojego syna królem. Wszyscy inni wzięli z niego przykład i przywłaszczyli sobie godność i nazwę króla. 41. Wówczas Ptolemeusz, Kassander i pozostali generałowie strony przeciwnej spostrzegli się, że

Antygon kpił sobie z każdego z nich, dodali sobie wzajemnie odwagi i listownie umówili się na spotkanie w ustalonym czasie i miejscu, z którego zjednoczonymi siłami mieli rozpocząć wojnę przeciwko Antygonowi. 42. Kassander wplątany był w wojnę ze swoimi sąsiadami dlatego też wysłał w swoim zastępstwie na pomoc sprzymierzonym Lizymacha, bardzo sławnego dowódcę, dając mu do dyspozycji ogromną armię. 43. Podobnie Seleukos, gdy nadszedł z Azji Mniejszej, przyłączył się do wrogów Antygona. Prowadził on na Wschodzie bardzo wiele wojen pośród sprzymierzeńców macedońskiego królestwa. 44. W pierwszym rzędzie walczył i zdobył Babilonię i poskromił Baktrian, którzy ponownie chwycili za broń. 45. Następnie udał się do Indii, której mieszkańcy po śmierci Aleksandra Wielkiego, jakby odcięto im jarzmo, które pętało ich ruchy, pozabijali wysłanych przez króla wielkorządców, stawiając na czele niejakiego Androkottosa, walczącego o ich wyzwolenie. Ale i ten w konsekwencji zachowywał się dość okrutnie wobec swoich współplemieńców, którzy uwolnieni od obcej dominacji, popadli w niewolę własnego władcy. 46. Seleukos długo i zajadle walczył przeciwko Andrakottosowi, ale w końcu uznał w nim króla i na pewnych warunkach zgodził się opuścić te regiony. 47. Kiedy połączyły się ze sobą oddziały Ptolemeusza i jego sprzymierzeńców, ruszono do boju. Im silniejsze były siły, które się ze sobą spotkały, tym większa była ruina, która po tym spotkaniu

nastąpiła, bo wojna pochłonęła wszystkie dochody państwa macedońskiego. 48. Antygon został zamordowany. Jednak koniec tej wojny oznaczał początek następnej, bo zwycięzcy nie zadowolili się podziałem łupów i podzielili na dwa przeciwstawne obozy. 49. Seleukos zawiązał przymierze z Demetiuszem, a Ptolemeusz z Lizymachem. Następnie umarł Kassander, a władzę po nim przejął jego syn Filip, dzięki czemu w Macedonii wybuchła ponownie wojna. 50. Antypater przebił na wylot własną matkę, Tessalonikę, żonę Kassandra, mimo że błagała go na kolanach, aby darował jej życie. 51. Brat jego Aleksander, kiedy czynił przygotowania do wojny z Antypatrem, chcąc pomścić śmierć swojej matki, został potraktowany podobnie przez Demetriusza, który go zabił, a do którego on zwrócił się o pomoc. 52. Lizymach, prowadzący zajadłą wojnę przeciwko królowi Traków, Dorusowi, nie mógł wystąpić przeciwko Demetriuszowi. 53. Demetriusz dumny z powodu podbicia Grecji i Macedonii, przygotował się do wyruszenia do Azji. 54. Jednak Ptolemeusz, Seleukos oraz Lizymach, którzy w poprzedniej wojnie przekonali się, jak wielką siłą może być zgoda, ponownie połączyli swoje siły i z tak wielkim wojskiem wyprawili się do Europy przeciwko siłom Demetriusza. 55. Dołączył do nich jako ich towarzysz i sprzymierzeniec - Pyrrus, król Epiru, który miał nadzieję dzięki tej interwencji usunąć Demetriusza z Macedonii. Jego nadzieje ziściły się. Wojska Demetriusza zostały

przekupione pieniędzmi, a on sam zmuszony do ucieczki W taki sposób Pyrrus zajął królestwo Macedonii. 56. Następnie Lizymach kazał zamordować zięcia Antypatra, który knuł przeciwko niemu, oraz swojego syna Agatoklesa, którego nienawidził w sposób naprawdę nieludzki. 57. W tych dniach miasto Lizymachia zostało zniszczone przez silne trzęsienie ziemi i pogrzebało w swoich ruinach wszystkich mieszkańców. 58. Lizymach, który nie przestawał łaknąć krwi swoich krewnych, został w końcu opuszczony przez wszystkich popierających Seleukosa. Seleukos pałał ogromną nienawiścią w stosunku do Lizymacha z powodu wzrastania jego potęgi. Toteż nietrudno było popchnąć go do wojny. 59. Było to widowisko rzeczywiście niegodne oglądania, kiedy to dwaj królowie: Lizymach i Seleukos, z których pierwszy liczył sobie już siedemdziesiąt cztery lata a drugi siedemdziesiąt siedem, stanęli naprzeciwko siebie z zamiarem odebrania drugiemu królestwa, wywołania awantur i użycia broni! 60. Była to ostatnia wojna, w której wzięli udział towarzysze broni Aleksandra Wielkiego. Była to jednocześnie wojna, która miała świadczyć o ludzkiej podłości. 61. Lizymach i Seleukos, którzy po śmierci trzydziestu czterech wodzów Aleksandra zostali jedynymi panami świata, zdawali się nie dostrzegać, jak bliski koniec ich czeka, zużywali całą swoją energię na rozszerzenie swojego imperium aż po krańce świata. 62. W bitwie tej, jako ostatni ze swej rodziny umarł

Lizymach. Wcześniej stracił on piętnaścioro ze swoich dzieci zarówno z powodu naturalnego zgonu jak i również z powodu zabójstwa. Jego śmierć oznaczała dla Macedonii koniec wojny. 63. Ale i Seleukos nie mógł bezkarnie cieszyć się tak wielkim zwycięstwem. Także i on, po siedemdziesięciu siedmiu latach życia nie mógł cieszyć się spokojem naturalnej śmierci, ale zostało mu ono odebrane w sposób bardzo gwałtowny, jakby śmierć nie była jeszcze dojrzała do swego spełnienia. 64. Z powodu nieustannych prześladowań Ptolemeusza, którego siostrę Lizymach pojął za żonę, Seleukos wpadł w zasadzkę i został zamordowany. 65. Oto piękne więzy pokrewieństwa i przymierza łączące takich rodziców, takie dzieci, takich braci i takich przyjaciół! Oto jaką wartość mieli w ich oczach bogowie i ludzkie miłosierdzie! 66. Czerwienią się na wspomnienie tamtych czasów ci, którzy obecnie żyją pod jednym dachem ze swoimi nieprzyjaciółmi, nie cierpiąc jednak z ich strony żadnego poniżenia, ale dzięki pośrednictwu chrześcijańskiej religii i religijnym więzom dochowują raz danej przysięgi. 67. Fakty te ukazują nam bez żadnej wątpliwości, że dzisiaj nie postępuje się tak, jak wtedy czynili nasi przodkowie, którzy „zawierali pakt poświęcając na to maciorę", ale między barbarzyńcami a Rzymianami, którzy dziś przywołują na świadka swojego Pana i Stwórcę. Lojalność wobec zawartych układów gwarantowana jest Ewangelią, na którą wszyscy przysięgają, podczas gdy w tamtej epoce

nawet sama natura nie była w stanie utrzymać jedności nawet między rodzicami a dziećmi. 68. Teraz jednak, wraz z kresem wojen macedońskich, kładziemy kres również tej księdze, szczególnie z tego powodu, że powinniśmy rozpocząć opowiadanie o wojnach Pyrrusa, po którym bezpośrednio nastąpi opowieść o wojnach punickich.

KSIĘGA CZWARTA

Przedmowa

1. Opowiada Wergiliusz, że Eneasz pocieszając nielicznych przyjaciół, którzy zostali przy nim, przeżywszy wiele niebezpieczeństw na morzu i lądzie, wykrzyknął:

„Radzi kiedyś wspomnicie dzisiejszą może niedolę.”

Werg. *Eneida* przekł. Winiewski

2. Myśl ta, kiedy raz już została sformułowana, zachowuje niezmiennie swoje potrójne znaczenie, mimo tak wielkiej odmienności obyczajów.

Im cięższe bywały wydarzenia ubiegłych wieków opowiadane z dokładnością szczegółów, tym większą przyjemność znajduje się w mówieniu o nich. Przyszłość jest tym bardziej oczekiwana im więcej złego dzieje się obecnie i zawsze uważana jest za coś lepszego. 3. Z drugiej strony żadnemu, nawet najbardziej okrutnemu wydarzeniu przeszłości nie możemy przeciwstawić w sposób sprawiedliwy tego, co dzieje się obecnie, gdyż obecne zło, nawet najlżejsze, o wiele bardziej nam dokucza, niż to ubiegłe lub przyszłe. Nawet kiedy powiemy, że było ono w przeszłości niezwykle okrutne lub też będzie takowym w przyszłości, w chwili, kiedy o nim mówimy, po prostu nie istnieje. 4. To tak, jakby ktoś w nocy został pogryziony przez pchły i dręczony bezsennością przypominał sobie inne wydarzenia ze swego życia, kiedy to zachorował i był dręczony okropną gorączką. Bez cienia wątpliwości: gorzej zniesie niepokój i brak snu z powodu nękających go pcheł niż samo wspomnienie tego, że nie mógł usnąć z powodu gorączki. 5. Zawstydzeni otaczającymi okolicznościami powinniśmy też brać pod rozwagę wspólną wrażliwość. Czy nigdy nie będziemy mieć do czynienia z kimś, kto dręczony przez pchły wykrzykiwałby podskakując, że są one gorsze od febry? Lub też będzie uważał, że gorszą jest rzeczą bezsenność zdrowego niż sen konającego? 6. Przyjmując, że rzeczy postępują właśnie w tym kierunku, pozwolę tym wszystkim naszym współczesnym, tak bardzo niezadowolonym i

żałącym się, aby uważali za nie do zniesienia te sytuacje, które ich obecnie dotykają, które od czasu do czasu nachodzą ich pod postacią pogarszającego się zdrowia. Nie jestem w stanie im współczuć, kiedy przyznają, że obecne zło jest o wiele gorsze od zła, które wydarzyło się w przeszłości. 7. To tak jakby ktoś ocknął się rano wstając z miękkiego posłania i wyszedł z pokoju wyposażonego we wszelkie wygody, ujrzał powierzchnię stawu zamrożoną przez nocną obniżkę temperatury i pokrytą śniegiem trawę i rzekł: „dzisiaj jest zimno.” Nie wydałoby mi się wskazane robienie mu wymówek, gdyż wyraził się zgodnie ze wspólnym sposobem myślenia oraz własnym zdaniem. 8. Ale jeżeli powróciłby przerażony do swojego pokoju i wsunąłby się pod przykrycie, lub co gorsze, starałby się tam ukryć, krzycząc, że jest tak bardzo zimno, jak jeszcze nigdy nie było nawet w Alpach, kiedy to zablokowany i ściśnięty przez śnieg Hannibal stracił słonie, konie i większą część swojego wojska. 9. W tym wypadku nie tylko nie mógłbym tolerować głupich sądów, które tenże powtarza czyniąc tak jak rozkapryszone dzieci, lecz nawet wyrzuciłbym go z łóżka z powodu jego gnuśności i wystawiłbym go na zewnątrz, na widok ludzki, pokazując go bawiącym się wesoło chłopcom oraz tym wszystkim, którzy pocą się w śniegu i dzięki śniegowi. 10. W ten sposób można udowodnić, że ich błahostki, którym towarzyszą liczne słowa świadczące o braku należytej edukacji są znakiem prawdziwego

tchórzostwa a nie znakiem porywczej natury. Będąc zmuszonym do zajęcia stosownego stanowiska do zaistniałych faktów, ryzykuje się tym, że przestanie być wiarygodnym mówiąc, że starożytni znosili zło niewielkiego rozmiaru, widząc współczesnych, którzy bardzo cierpią z powodu lekkiego niepowodzenia. 11. Dam tu najbardziej widoczną próbkę tego twierdzenia, przywołam na pamięć nieszczęścia przeszłości, opowiadając w pierwszym rzędzie o wojnie Pyrrusa, jak tego chce porządek chronologiczny. Oto przyczyny i początek owej wojny.

1,1. W roku 464 po założeniu Rzymu mieszkańcy Tarentu dostrzegli podczas widowiska teatralnego rzymską flotę, która przez przypadek przepływała obok ich nadbrzeża i okrążyli ją jakby to była flota nieprzyjacielska: jedynie pięć statków zdołało z wielkim trudem wydobyć się spod okrążenia mieszkańców Tarentu, podczas gdy prawie cała flota została zmuszona do wejścia do portu i zniszczona. Dowódcy okrętów zostali wymordowani, zmasakrowani zostali wszyscy ci, którzy byli zdolni do noszenia broni, a inni zostali sprzedani w niewolę. 2. Rzymianie wysłali natychmiast do Tarentu swoich przedstawicieli, aby poskarżyć się na doznane zniewagi. Ci jednak zostali z miasta wypędzeni i donieśli do Rzymu także o tej nowej hańbie. Z tej przyczyny wybuchła wielka wojna. 3. Rzymianie prędko oszacowali,

ilu i jacy nieprzyjaciele gromadzą się wokół nich, zmuszeni byli najwyższą racją stanu powołać pod broń również proletariat, to znaczy zwerbować do wojska nawet tych, którzy jak ich nazwa wskazuje, mieli obowiązek dostarczania państwu dzieci, przez co byli zwolnieni od pełnienia wojskowych obowiązków: bo po cóż troszczyć się o potomstwo, jeżeli nie oddali się grożącego niebezpieczeństwa. 4. Wojsko rzymskie na czele z konsulem Emiliuszem wtargnęło na terytorium Tarentu, ogniem i mieczem niszczyło każdą rzecz, zdobyło wiele obwarowań i dość ostro pomściło zniewagę wymierzoną z tak wielką bezczelnością. 5. Mieszkańcy Tarentu wzmocnieni pomocą, ze strony okolicznych sąsiadów, udali się także po pomoc do Pyrrusa, który dzięki talentowi oraz swojej strategicznej biegłości, przyjął na siebie naczelne dowództwo, także nadając wojnie swoje imię. 6. Żeby bronić Tarentu, miasta założonego przez Spartan, mającego dzięki temu szerokie kontakty z miastami greckimi, Pyrrus sprowadził do Italii wszystkie siły Epiru, Tessali i Macedonii, oraz jako pierwszy ściągnął tu także dwadzieścia słoni, których Rzymianie nigdy dotychczas nie widzieli. Pyrrus był groźny na lądzie i na morzu zarówno dzięki ludziom jak i koniom, dzięki broni i dzięki zwierzętom, a w końcu również dzięki swej sile i przebiegłości. 7. Jednakże oszukany przez dwuznaczną odpowiedź głupiego głosu tej kłamliwej szarlatanki w Delfach, którą oni wszyscy uważali za wielką wróżbitkę, zdawał się być

pewny zwycięstwa nad Rzymianami. 8. Doszło więc do pierwszej bitwy pomiędzy Pyrrusem a konsulem Lewinusem niedaleko Heraklei, miasta leżącego w Kampanii oraz w pobliżu rzeki Liri. Ta zaciekła potyczka trwała nieprzerwanie przez cały dzień. Z jednej i z drugiej strony rzucano do boju wszystkie siły. Nikt nie myślał o ucieczce, myślano jedynie o zemście. 9. Ale kiedy w sam środek tej jakże krwawej bitwy wypuszczano słonie z ich przerażającym wyglądem, nie dającym się wytrzymać smrodem i olbrzymią masą, zdezorientowani i przerażeni tego rodzaju prowadzeniem walki Rzymianie, a także dlatego, że ich wystraszone konie stawały przerażone dęba, rzucili się do bezładnej ucieczki. 10. Jednakże kiedy Minucjusz, wojownik pierwszego szeregu czwartego legionu, obciął uderzeniem szpady trąbę, którą przeciwko niemu podniósł słoń, zmuszając jednocześnie oszalałą na skutek bolącej rany bestię do opuszczenia pola bitwy i wyładowania swego szału przeciwko żołnierzom walczącym po jego stronie w ten sposób, że zwierzę pędząc jak szalone do tyłu wywołało zamieszanie w oddziałach oraz dzięki opatrznościowemu dobrodziejstwu nocy bitwa mogła się zakończyć. 11. Wstydliwa ucieczka uzmysłowiła Rzymianom, że zostali pokonani. Padło ich, jak to się opisuje, czternaście tysięcy osiemset osiemdziesięciu pieszych, tysiąc trzystu dziesięciu dostało się do niewoli, zabitych zostało też dwustu czterdziestu sześciu jeźdźców a ośmiuset dwóch zostało uwięzionych,

stracono również dwadzieścia dwa sztandary. 12. Z drugiej strony nie dotarły do nas dane, ilu towarzyszy broni Pyrrusa zostało zabitych, gdyż starożytni historycy mieli zwyczaj niepodawania liczby zabitych po stronie zwycięzców, aby pamięć o poniesionych stratach nie zaciemniła chwały, 13. chyba, że zabitych byłoby tak mało, że podanie do wiadomości publicznej ich liczby mogłyby wzbudzić jedynie podziw i lęk przed orężem zwycięzców, jak to miało miejsce w czasie pierwszej bitwy Aleksandra Wielkiego przeciwko Persom, o której się mówi, że w wojsku Aleksandra poniosło śmierć jedynie dziewięciu pieszych, podczas gdy po stronie perskiej zostało zabitych prawie czterysta tysięcy wrogów. 14. Sam Pyrrus jednak zaświadczył w obliczu bogów i ludzi o wielkich stratach, które odniósł w tej bitwie, każąc umieścić w świątyni Jowisza w Tarencie następujący napis:

„Ci wszyscy ludzie, którzy dotychczas pozostali
niepokonani, a najlepszy ojcze Olimpu,
zostali przeze mnie pobici i ja także
zostałem pobity przez nich.”

15. Kiedy jego przyjaciele zarzucali mu, dlaczego on, który odniósł przecież zwycięstwo, mówi, że został zwyciężony, odpowiedział, według tego co się pisze, następująco: „To prawda, ale jeżeli w taki sam sposób odniosę kolejne zwycięstwo, zmuszony będę powrócić do Epiru bez jednego choćby żołnierza.” 16. W tym czasie wojska rzymskie,

które po klęsce zmuszone były w ukryciu opuścić swoje obozowisko, naocznie uzmysłowiły sobie ciężką sytuację i ogromne straty doznane podczas bitwy. 17. Dostawy, które były przeznaczone dla ogromnego wojska zostały zaskoczone przez burzę i ogromne grzmoty, warunki atmosferyczne zdawały się sprzyjać nieprzyjacielowi. 18. Trzydziestu czterech dostawców zostało zwalonych z nóg przez gwałtowny wicher. Dwudziestu dwóch znaleziono na wpół nieżywych, a juczne zwierzęta zginęły w znacznej części lub zostały wzięte przez wroga: chodzi tu jak widzimy o nieszczęście, które należy traktować samo w sobie, a nie jako zapowiedź mających nadejść klęsk. 19. Druga bitwa między Pyrrusem a konsulami rzymskimi odbyła się na terytorium Apulii. Straty były po obu stronach, ale przede wszystkim po stronie Pyrrusa. Zwycięstwo przypadło Rzymianom. 20. Kiedy wszyscy rzucili się na siebie z zamiarem zabicia i walczyli przez długi czas, a rezultat starcia pozostawał niepewny, Pyrrus z przebitym od uderzenia ramieniem jako pierwszy opuścił plac boju. W bitwie tej został ranny również legat Fabrycjusz. 21. Słonie, które jak odkryto już podczas poprzedniej bitwy, mogły zostać ranne i zmuszone do ucieczki, teraz zostały rozzłoszczone również dzięki zapalonym pękom, które podkładane były pod tylne, bardziej wrażliwe części ciała. Wybuchały gwałtownie siejąc postrach, unosząc ze sobą płonące wieżyczki, będąc w ten sposób przyczyną klęski armii Pyrrusa. 22. W tej bitwie straciło życie pięć

tysięcy Rzymian, ale w wojsku Pyrrusa padło ponad dwadzieścia tysięcy ludzi. Wydarto królowi pięćdziesiąt trzy chorągwie. Rzymianie stracili tylko jedenaście. 23. wówczas Pyrrus, którego z powodu przegranej bitwy opuściła odwaga, wyruszył do Syrakuz, gdzie zmarł Agatokles, król tego miasta i objął w posiadanie królestwo Sycylii.

2,1. Nieszczęścia Rzymian nie dawały im spokoju: przerwy pomiędzy wojnami były zdominowane przez liczne i wyniszczające epidemie, bo kiedy przestawano walczyć na zewnątrz, wewnątrz wybuchał gniew niebios. 2. Za czasów konsulatu Fabiusza Gurgitusa, który sprawował ten urząd już po raz drugi i Gajusza Genucjusza Clepsyna wybuchła wielka zaraza w samym Rzymie i na całym jego terytorium. Uśmierciła ona wielu, ale przede wszystkim kobiety i samice zwierząt w ten sposób, że zabijając płód w łonie matki, uniemożliwiała dalsze macierzyństwo lub też z powodu przedwczesnych porodów dochodziło do poronień grożących wielkim niebezpieczeństwem dla matki. Można było przewidzieć, że kiedy nie zostałby zachowany odpowiedni termin porodów, mogłoby zabraknąć potomstwa, a zwierzęta wymarłyby. 3. W międzyczasie powrócił z Sycylii Pyrrus. Wyszedł mu naprzeciw konsul Kuriusz. Ta trzecia bitwa przeciwko Epiryjczykom rozegrała się w Lukanii, na polach Arusini. 4. Już przy pierwszym starciu, ściśnięci przez Rzymian żołnierze Pyrrusa, zaczęli się chwiać i myśleć o opuszczeniu pola bitwy i o ucieczce.

Widząc to Pyrrus rozkazał puścić do przodu słonie. 5. Rzymianie jednak zdążyli przyzwyczaić się już do nich i mieli w przygotowaniu zapalające pociski, które były niczym innym jak tylko owiniętą w pakuły wiązką chrustu posmarowaną smołą i wyposażoną w hak odporny na ogień, zapalali ją i ciskali na grzbiet słoni i do środka wieżyczek. Nie było wcale tak trudno pobudzić te zwierzęta do szału i do tego, aby skierowały swoją furię przeciwko tym, którym miały pomagać. 6. Mówi się, że do tej bitwy wystawił król osiemdziesiąt tysięcy pieszych i sześć tysięcy konnych. Trzydzieści tysięcy zginęło na polu bitwy, a tysiąc trzystu dostało się do niewoli. 7. Pyrrus pokonany ostatecznie po pięciu latach wojowania, uciekł z Italii. Po rozpętaniu wielu bardzo zajadłych wojen, trafiony kamieniem umarł w Grecji, a ściślej w Argos, kwitnącym mieście w Achai, do którego został zwabiony przez chciwość zagarnięcia dla siebie królestwa Sparty. 8. W okresie tym w Rzymie została żywcem pogrzebana niedaleko bramy Collina dziewica Sekstylia, kapłanka Westy, którą uznano wcześniej winną kazirodztwa i skazano.

3,1. W 475 roku po założeniu Rzymu, mieszkańcy Tarentu, zaraz po śmierci Pyrrusa, na nowo rozpoczęli działania wojenne przeciwko Rzymianom, zwracając się tym razem za pośrednictwem swoich wysłańców do Kartagińczyków, którzy udzielili im natychmiast pomocy. 2. Doszło do bitwy, z której zwycięsko wyszli Rzymianie. Już

wówczas Kartagińczycy, choć nie byli oficjalnie uznani za wrogów, doświadczyli przegranej w walce z Rzymianami. 3. W następnym roku Rzymianie okazali swoją surowość mordując dość znaczną ilość swoich żołnierzy. 4. Wcześniej, jeszcze za czasów Pyrrusa, ósmy legion, który stracił nadzieję na zwycięstwo Rzymu, ważył się splamić żołnierski honor niesłychaną zbrodnią. Zabił mianowicie wszystkich mieszkańców Regium, których miał obowiązek bronić i zagarnął po nich wszystkie dobra a nawet całe miasto. 5. Obowiązek ukarania tej tak szalonej zbrodni, dokonanej przez zbuntowany legion, został powierzony konsulowi Genucjuszowi. Zdobył on miasto i aresztował wszystkich legionistów. Następnie rozpoczął się sąd i kara śmierci, na którą zresztą zasłużyli wszyscy dezerterzy i łupieżcy. Natomiast legioniści zostali odesłani do Rzymu i tam z woli ludu zostali ścięci toporem w samym środku Forum. 6. Z powodu tego wydarzenia zaczęto w Rzymie świętować jakby po odniesieniu jakiegoś zwycięstwa. Wybito cały legion wojska. Stracono tylu żołnierzy, co podczas przegranej bitwy z nieprzyjacielem.

4,1. W 478 roku po założeniu Rzymu zauważono w Mieście, lub przynajmniej tak twierdzono, bezwstydne i złowróżbne znaki. Świątynia Zdrowia została zniszczona przez piorun, a część murów niedaleko świątyni, jak to się zwykło mówić, została ukarana przez

niebo. 2. Przed świtem wtargnęły do miasta trzy wilki ciągnąc za sobą na wpół odartego trupa, a przerażone krzykiem ludzi, porzuciły resztki na Forum i uciekły. 3. W Formii mury zostały w wielu miejscach spalone i zniszczone od uderzeń wielu piorunów. 4. Na terytorium Cales otworzyła się niespodziewanie otchłań w środku ziemi, z której wyszedł płonący przez trzy dni i trzy noce okropny ogień, będący przyczyną spopielenia wokół siebie ziemi na powierzchni pięciu jugerów, wysuszając ją kompletnie i pozbawiając zdolności odrodzenia się. Mówi się, że nie tylko zboże, ale również inne rośliny wraz z korzeniami zostały zniszczone przez ogień. 5. W roku następnym konsul Semproniusz dokonał wyprawy przeciwko mieszkańcom Picenum, a kiedy oba wojska stanęły naprzeciwko siebie w odległości lotu strzały, niespodziewanie zadrżała ziemia ogromnym rykiem. Obie armie przerażone tym wydarzeniem, pozostały w miejscu, jak wryte. 6. Nie mogąc ocknąć się z oszołomienia stały tak przez pewien czas, jakby to zostało wcześniej ustalone. Dopiero po pewnym czasie biegnąc wzburzeni naprzeciwko siebie, przystąpili do walki. 7. A tak nieszczęsna była to bitwa, że można z otwartością o niej powiedzieć, że ziemia powinna zatrząść się po raz wtóry przerażającym hukiem, aby zapobiec tak wielkiemu rozlewowi krwi. Nieliczni Rzymianie, którzy ocaleli w tej bitwie, zapewnili sobie zwycięstwo.

5,1. W roku 480 po założeniu Rzymu wśród wielu zaistniałych wówczas fenomenów, najbardziej zaskakującym jest wytryskiwanie krwi z ziemi i opady mleka z nieba. W wielu miejscowościach ze źródeł ciekła krew, a z chmur spadały krople mleka użyźniające glebę tego rodzaju deszczem, który był złą wróżbę. 2. W tym czasie Kartagińczycy, którzy poprzednio pospieszyli z pomocą mieszkańcom Tarentu walczącym przeciwko Rzymianom, zwołali posiedzenie senatu i wysłali swoje poselstwo do Rzymian, aby oskarżyć ich o zdradę i o złamanie układów. 3. Wówczas także mieszkańcy Wolsynii, miasta najbardziej rozwiniętego w całej Etrurii, zostali niemalże doprowadzeni do ruiny z powodu swojej rozwiązłości. Kiedy swoje uprawnienia przekształcili w obyczaj, puszczali wolno swoich niewolników nie czyniąc między nimi żadnej różnicy, dopuszczali ich do stołu jako współbiesiadników, przyznawali im zaszczyt zawierania małżeństwa. 4. Wyzwoleni, powołani do współuczestniczenia w rządach, powzięli zbrodniczy zamysł zagarnięcia dla siebie całej władzy, a wyzwoleni z jarzma niewoli, zapłonęli ambicją i jako wyzwoleńcy zaczęli nienawidzić swoich dotychczasowych panów, czyli tych samych ludzi, których kiedyś kochali będąc niewolnikami. 5. Dlatego też wszyscy uwolnieni z jarzma niewoli, których było w mieście tak dużo, że bez trudu mogli sobie zapewnić powodzenie w tym przedsięwzięciu, połączyli się w szalonym sprzysiężeniu, zawładnęli miastem i wzięli je

w wyłączne posiadanie, zawłaszczając w haniebny sposób dorobek i żony swoich panów i wyrzucając tych ostatnich z miasta. Wygnani i pozbawieni wszystkiego udali się nieszczęśni do Rzymu, gdzie okazali swoją nędzę, zaczęli płakać i lamentować. Rzymianie, którzy reagowali zawsze z wielką surowością w stosunku do wyzwoleńców, pomścili ich i przywrócili do władzy. 6. W 481 roku po założeniu Rzymu wybuchła w mieście wielka epidemia, której okrucieństwo ogranicza mnie jedynie do wzmianki o niej, gdyż nie jestem w stanie znaleźć odpowiednich słów, aby ją dokładnie opisać. 7. Jeżeli zapytamy, jak długo ona trwała, usłyszymy w odpowiedzi, że pustoszyła ona nieprzerwanie Rzym przez więcej niż dwa lata. Jeżeli natomiast spytamy o straty, jakie ponieśli mieszkańcy, usłyszymy w odpowiedzi, że nie można było przeprowadzić spisu tej ludności, która zginęła, a jedynie należało policzyć tych, którzy olaleli. Jeśeli w końcu chcielibyśmy wiedzieć, z jaką gwałtownością uderzała w ludzi, to mogą to zaświadczyć Księgi Sybilli, które mówią, że sprowokowany został gniew bogów. 8. Dlaczego jednak nikt nie czuje się zdenerwowany moimi słowami, jakbym próbował się wykręcać przypisując przyczynę tej epidemii gniewowi niebios przez sam fakt, że Sybilla rzekła, iż bogowie zostali rozzłoszczeni. Słyszymy przecież i wiemy, że tego typu epidemie zależą przede wszystkim od wpływu powietrza, choć nie mogą się zdarzyć bez przyzwolenia Boga Wszechmogącego. 9. W tym samym

czasie służąca bogini Weście dziewica Caparronia została oskarżona o czyny lubieżne i powiesiła się. Ten, który z nią cudzołożył oraz pomagający mu w tym słudzy zostali skazani na śmierć. 10. Wyliczyliśmy kolejno, ile i jakie rzeczy zdarzyły się w każdym z tych lat, w ciągu których bardzo rzadko, a ściśle mówiąc nigdy nie było takiego okresu, w którym nie działo się coś złego. Natomiast historycy, zajmujący się tym okresem, wysławiają go nieustannie, choć lepiej byłoby, gdyby zajęli się licznymi nieszczęściami. 11. Nie chcemy drażnić tych, którzy o tych wydarzeniach piszą i sprawiać wrażenia, że chcemy jedynie przerazić czytelników opowieścią o rozgrywających się w przeszłości wydarzeniach, zamiast ich pouczyć. 12. Z drugiej strony opisując czasy tak bardzo od nas odległe, nie możemy poznać wszystkich cierpień Rzymian, jak tylko za pośrednictwem tego, co oni sami uwypuklili. 13. Jak wielkie są również te cierpienia, które zostały przemilczane w dobrej wierze, aby nie wzbudzać strachu, możemy domyślać się po tym, jak trudne były one do przejścia, skoro po ich zakończeniu tak bardzo się cieszono.

6,1. Ponieważ począwszy od tego rozdziału pragniemy zająć się wojnami punickimi, temat ten wymaga, abyśmy poszli za przykładem Pompejusza Trogusa i Justyna i powiedzieli parę słów o Kartaginie, która założona została przez Elissę siedemdziesiąt dwa lata przed

założeniem Rzymu, jak też o nieszczęściach i o klęskach, które ona cierpiała. 2. Dla Kartagińczyków niezgoda była złem dobrze u nich zadomowionym, mającym swój wyraz w codziennym życiu ich państwa. Niezgoda prześladowała ich tak często, że nie było w ich stosunkach chwil pełnych szczęścia, ani też nie było takich momentów w kontaktach z cudzoziemcami. 3. Oprócz tego miały u nich miejsce liczne epidemie, zabójstwo było dość często praktykowane jako środek zaradczy, poświęcano na ofiarę ludzi, zaciągając na zbroczone krwią ołtarze również dzieci, które nawet wroga są w stanie pobudzić do litości. 4. Nie wiem, co jeszcze mógłbym napisać szczególnego o tego rodzaju ofierze, lub lepiej mówiąc, świętokradztwie. Nawet jeśli demony ważyły się na podpowiedzenie im rytuałów tego typu, aby zadośćuczynieniem za śmierć ludzi była śmierć innych ludzi, należy się domyśleć, że byli oni zwerbowani jako pomocnicy dżumy, gdyż zabijali tych, których ona nie unicestwiła. 5. A ponieważ było powszechnym zwyczajem wybieranie na ofiarę ludzi zdrowych i silnych, nie przyczyniali się w ten sposób do powstrzymania dżumy, ale nawet uprzedzali jej dzieło. 6. Kartagińczycy tymi ofiarami rozgniewali swoich bogów – bogów jak zgodnie twierdzą Porupejusz Trogus i Justyn, lecz w rzeczywistości, jak doskonale zdajemy sobie z tego sprawę, to prawdziwy Bóg zwrócił się przeciwko nim z powodu ich zarozumiałości i bezbożności 7. i po tym, jak przez dłuższy czas

prowadzili wojnę na terenie Sycylii z dość miernym rezultatem, przenieśli się wraz z wojskiem na Sardynię, gdzie również zostali pokonani i ponieśli jeszcze większe straty. Wówczas skazali swego głównego dowódcę Mazeusa wraz z nielicznymi ocalałymi żołnierzami na wygnanie. Wygnańcy prosili za pośrednictwem swych przedstawicieli o przebaczenie, ale kiedy otrzymali odpowiedź odmowną, wystąpili przeciwko własnej ojczyźnie i przystąpili do jej oblężenia. 8. Podczas tego ataku stojący na czele wygnańców Mazeus zobaczył swojego syna Carthalona, który zbliżał się do niego ubrany w purpurę, jak przystało na kapłana Herkulesa i kpił z niego. Mazeus rozkazał, aby go natychmiast ukrzyżowano na oczach mieszkańców wraz z purpurowym płaszczem i świętą opaską. 9. Po kilku dniach udało się Mazeusowi zdobyć miasto, a po wymordowaniu bardzo wielu senatorów, zaczął sprawować władzę w sposób niezwykle okrutny aż do dnia, w którym sam został zamordowany. Wydarzenia te miały miejsce w tym samym czasie, kiedy Cyrus panował w Persji. 10. Następnie król Kartagińczyków Himilkon, który toczył wojnę na terenie Sycylii, stracił niespodziewanie swoje wojsko wskutek zabójczej epidemii. 11. Żołnierze jeden po drugim wpadali w sidła zarazy, a ludność padała całymi gromadami. Śmierć uderzała tak szybko i raptownie, że nie było możliwości pogrzebania ciał. Wieść o tym nieoczekiwanym nieszczęściu napawała przerażeniem i żałobą całą

ludność Kartaginy, która była tym tak wstrząśnięta, jakby całe miasto dostało się w ręce wroga. 12. Z każdej strony można było usłyszeć krzyk bólu, drzwi każdego domu były zamknięte, zawieszone wszystkie sprawy prywatne i publiczne, wszyscy ruszyli w stronę portu, a ci, którzy wysiadali z okrętów, rozpytywali o swoich bliskich. 13. Z ciszy i z jęku tych, którzy przeżyli, zrozumieli nieszczęśni, że ich bliscy nie żyją. Na całej plaży słychać było płacz i okrzyki bólu, i żałosne wycie nieszczęśliwych matek. 14. Ze swego okrętu wyszedł naczelny dowódca, odziany jak służący w sznurowaną i brudną tunikę. Zrozpaczony tłum ścisnął się dookoła niego. I on także wzniósł ręce do nieba, które oskarżył o nieszczęścia własne i swojej ojczyzny. 15. Przeszedł przez miasto lamentując podniesionym głosem, po czym wszedł do własnego domu, żegnając się po raz ostatni ze wszystkimi, którzy go płacząc odprowadzali. Zaryglował drzwi, oddalił od siebie, dzieci i jednym cięciem szabli położył kres swemu życiu i swemu cierpieniu. Te wydarzenia miały miejsce w czasach Dariusza. 16. Nieco później Hanno, Kartagińczyk, którego bogactwo przewyższało bogactwa państwa, zapałał ambicją posiadania władzy. Najlepszym sposobem dla osiągnięcia swojego celu wydało mu się udawać, że wydaje za mąż swą jedyną córkę i otruć podczas przyjęcia weselnego wszystkich tych senatorów, którzy według niego mogli się sprzeciwić jego planom i jego godności. 17. Lecz plan wyszedł na jaw z powodu

zdrady jego własnych sług, a tym samym został udaremniony. Jednak niczego przeciwko niemu nie zrobiono, chodziło bowiem o osobę bardzo wpływową, aż do czasu, kiedy jego knowania nie wyszły zupełnie na jaw i nie pogorszyły sytuacji. Widząc kres swoich zamiarów, Hanno chwycił się innego sposobu, aby móc doprowadzić do końca swój zbrodniczy zamysł. Namówił niewolników, aby z ich pomocą znienacka napaść na miasto i objąć je w posiadanie. 18. W przeddzień ustalonego przedsięwzięcia, dowiedział się, że został zdradzony i ujrzał jak przedsięwzięto środki bezpieczeństwa. Wtedy na czele z dwudziestoma tysiącami uzbrojonych niewolników zajął zamek. 19. Gdy dalej próbował podżegać Afrykańczyków oraz króla Maurów, został uwięziony i najpierw był biczowany, potem wyłupiono mu oczy i rozszarpano ramiona i nogi, jakby chcąc ukarać wszystkie jego członki, aż w końcu został zabity na oczach całego ludu. 20. Jego zniekształcone ciało zostało przybite do krzyża, a wszystkie jego dzieci i krewni zostali skazani na śmierć, aby już nikt z jego rodziny nie myślał o tym, żeby go naśladować lub pomścić. Dzieje te wydarzyły się w czasach Filipa. 21. Zaraz potem spostrzegli się Kartagińczycy, że miasto Tyr, z którego się wywodzili, zostało zdobyte i zniszczone przez Aleksandra Wielkiego, obawiając się, że mógłby on przedostać się również do Afryki, wysłali niejakiego Hamilkara, zwanego Rodanem, oratora niezwykle wygadanego i zręcznego, aby wybadał zamiary Aleksandra. 22. Podając

się za zbiega, Hamilkar został przyjęty przez Parmeniona, a następnie dopuszczony do starszyzny wojskowej. W ten sposób mógł dać swoim współmieszkańcom wszelkie niezbędne informacje, zapisując wszystko na tabliczkach, które następnie pokrywał woskiem. Po śmierci Aleksandra, Hamilkar powrócił do Kartaginy, ale jego współziomkowie wydali go na śmierć, jakby sprzedał miasto obcemu królowi, okazując w tym nie tylko swoją niewdzięczność, ale także swoją nienawiść i okrucieństwo. 23. Następnie, prowadząc nieprzerwanie walki, walki, w których nigdy im się nie udało zdobyć ostatecznej przewagi nad Sycylijczykami, przystąpili Kartagińczycy do oblężenia Syrakuz, wówczas najbardziej rozwiniętego miasta na wyspie. Jednak król Sycylii, Agatokles zdołał z wprost nadzwyczajną biegłością doprowadzić do upadku ich zamierzeń i przyczynić się do ich przegranej. 24. Będąc oblężonym przez Kartagińczyków w Syrakuzach i widząc, że nie jest w stanie zmierzyć się z nimi na otwartej przestrzeni z powodu liczebności sił i iż nawet nie jest w stanie przetrzymać dłużej oblężenia, nie mając dość pieniędzy, aby zapłacić żołd swoim oddziałom, powziął dobrze przemyślany plan, a jeszcze lepiej zamaskowany i wyruszył z wojskiem do Afryki. Kiedy tutaj dotarł, oznajmił zamiary swojej armii i dał jej odpowiednie wskazówki, co do dalszego postępowania. 25. Na początku, za zgodą wszystkich zainteresowanych, podpalili okręty, na których przybyli do Afryki, aby

odebrać sobie wszelką możliwość ucieczki. Następnie Agatokles niszczył wszystkie miejscowości, przez które przechodził, podpalał wsie i zamki. Na spotkanie wyszedł mu Hannon z trzydziestoma tysiącami Kartagińczyków, którego zabił, mając do dyspozycji jedynie dwa tysiące ludzi, tracąc przy tym jedynie dwóch wojowników. 26. Wykorzystując fakt, że w następstwie tej bitwy wojska afrykańskie były zupełnie zdemoralizowane a własne były dość rozzuchwalone, zdobywał miasta i zamki, zagarnął wszelkie łupy i zabił wiele tysięcy nieprzyjaciół. 27. Następnie podszedł na odległość pięciu mil od Kartaginy i rozbił tam obóz w taki sposób, że mieszkańcy mogli obserwować z wysokości murów szkody czynione ich bogactwu, dewastowanie pól i podpalanie gospodarstw. 28. Do obecnego nieszczęścia dołączyła wiadomość jeszcze bardziej bolesna: mianowicie dotarła wieść o zniszczeniu wojska afrykańskiego na Sycylii i o śmierci jego dowódcy, który wykazując brak aktywności i nie podejmując żadnych środków ostrożności, dał się niespodziewanie zaatakować przez Androna, brata Agatoklesa. 29. Wskutek tej wiadomości, która szybko obiegła całą Afrykę, nie tylko miasta płacące daninę, ale także sprzymierzeni królowie postanowili opuścić Kartagińczyków. Wśród nich był również władca Cyreny Afellas, który gorąco marzył o podporządkowaniu sobie całej Afryki, sprzymierzył się z Agatoklesem i wyruszył na wojnę u jego boku. 30. Jednak kiedy połączono zarówno

obie armie jak i obozy, Agatokles zaczął mu początkowo schlebiać, aby uzyskać jego zaufanie, po czym zamordował go, zarzucając mu zdradę. 31. Kartagińczycy zgromadzili wojsko ze wszystkich stron i rzucili się gwałtownie do walki. Jednak Agatokles, który do swojego wojska przyłączył wojsko Affellasa, wystąpił wraz z nim do boju i pokonał ich w zaciętej walce. Obfitowała ona w wiele przelanej krwi po obu stronach. 32. Rezultat tej bitwy popchnął Kartagińczyków do takiej rozpaczy, że gdyby nie wybuch buntu wśród oddziałów Agatoklesa, ich dowódca Hamilkar przeszedłby z pewnością na stronę wroga. Wskutek tego przewinienia, Hamilkar został przez Kartagińczyków przybity gwoździami do szubienicy stojącej w samym środku Forum, dając swoim współobywatelom widok godny pożałowania. 33. Po śmierci Agatoklesa Kartagińczycy wyposażyli flotę i ruszyli plądrować wybrzeża Sycylii, jednak dość często zostawali pobici na morzu i lądzie przez króla Epiru Pyrrusa, który przybył do Italii. W końcu zaczęli prowadzić wojnę przeciwko Rzymianom. 34. Teraz pytam przepełniony bólem, czy ci, którzy tak bardzo narzekają z powodu współczesnych wydarzeń, czytali o tym, co się wówczas wydarzyło? Oczywiście, że czytali, ale nie tłumaczą tego z należną bezstronnością, lecz w duchu zawiści. 35. To tak, jakby byli dręczeni jakimś wielkim niewiadomym bodźcem, z którego obecności nie zdają sobie do końca sprawy, ale który reaguje jedynie w odniesieniu do czasów chrześcijańskich, a nie

w odniesieniu do nieszczęsnych ubiegłych wieków. Tworzy to ranę jątrzoną przez zawiść, a wszystko, co zostaje poznane pod wpływem owego przyćmionego światła, wydaje się być bardziej okrutne. 36. Podobnie mają się rzeczy w stosunkach międzyludzkich. U ludzi, których nie lubimy, widzimy jedynie, że to, co oni mówią i robią pełne jest wad, i że wykorzystują oni każdą chwilę czasu, aby nas zranić. Nawet gdy o tym nie myślą. To nienawiść zdobywa i panuje w umysłach do tego stopnia, że nie możemy dostrzec tego, co słuszne. 37. W takich kategoriach osądzamy innych ludzi. Lecz o ile bardziej jesteśmy także nieprzyjaciółmi prawdy, kiedy mówimy o tych osobach ze łzami w oczach, a jeżeli mają one na tyle cierpliwoci, aby nas wysłuchiwać, robimy im wymówki w duchu miłosierdzia, mając na celu ich rzekome nawrócenie. 38. Wówczas wszystkie rzeczy widzimy chorymi oczami, a przez to, to, co widzimy, wydaje nam się podwójne. Widzimy poprzez opary nikczemności, mówimy, że widzimy tym więcej, im bardziej jesteśmy ociemniali, podczas gdy tak naprawdę nie jesteśmy w stanie obiektywnie przyjrzeć się rzeczom. 39. Za ciężkie uważamy uderzenie batem dane nam przez Ojca, nie zaś pożogę dokonaną przez wroga. Mówimy o twardej ręce Boga, który pełen dobrej woli ostrzega nas i odkupia od grzechu, przemilczamy zaś prześladowania diabła, który nas gnębi i zabija. 40. Jeżeli dobrze zrozumiemy, kim jest Ojciec, będziemy się cieszyć z kary, którą nam

wymierzył, będziemy też mogli przewidzieć korzyści płynące z tego napomnienia. Nauka byłaby do zniesienia i w imię tej nadziei, która dana jest obecnie ludziom, a której wcześniej po prostu nie było, znieślibyśmy nawet najbardziej surowe kary, które na nas spadną. 41. Na pewno moglibyśmy się także nauczyć od naszych przodków, którzy największe zło uważali za najlepsze dobro w nadziei zapewnienia sobie sławy i chwały. 42. Za ich pośrednictwem możemy zrozumieć, jakie cierpienia powinniśmy znieść - my, którym obiecane zostało wieczne szczęście, abyśmy mogli uzyskać prawdziwe życie, podobnie jak inni mogą znieść wiele dla zdobycia rozgłosu.

7,1. W roku 483 po założeniu Rzymu, za czasów konsulów: Appiusza Claudiusza i Kwintusa Fabiusza, Rzymianie wysłali na pomoc Mamertynom, którzy przywłaszczyli sobie wspaniałe miasto Messynę na Sycylii, wojsko pod dowództwem konsula Appiusza Claudiusza, aby walczyło przeciwko Hieronowi, królowi Syrakuz, oraz sprzymierzonym z nim siłom kartagińskim. 2. Appiusz Claudiusz dość szybko uporał się z Syrakuzami i Kartagińczykami, których król wstrząśnięty niezwykłością wydarzeń powiedział, że został pokonany jeszcze zanim rozpoczęła się bitwa. 3. Kiedy w ciągu dalszych wydarzeń, wyczerpany, stracił wszelką nadzieję, błagał o pokój. Konsulowie rzymscy zgodzili się na to w zamian za odszkodowanie

równe dwustu talentom srebra. 4. Następnie obaj konsulowie ruszyli, pod leżące również na Sycylii Agrigento i znajdujący się tam kartagiński garnizon. Zbudowali niezbędne do oblężenia machiny i szańce. 5. W czasie, kiedy Hannibal Starszy będący naczelnym wodzem Kartagińczyków, zablokowany przez oblężenie znalazł się w rozpaczliwym położeniu, dotarł do niego inny kartagiński dowódca, Hannon wraz z wojskiem liczącym tysiąc pięćset jeźdźców, trzydzieści tysięcy pieszych oraz trzydzieści słoni i przez pewien czas udało mu się zmusić Rzymian do odłożenia oblężenia miasta. 6. Jednak wkrótce Agrigento zostało zdobyte. Kartagińczycy zostali rozproszeni podczas wielkiej bitwy, w której uwięziono jedenaście słoni, a mieszkańców Agrigento sprzedano co do jednego w niewolę. Hannibal Starszy znalazł sposób na ucieczkę z miasta wraz z kilkoma żołnierzami. 7. Kiedy konsulami zostali Gneus Corneliusz Asina i Gajusz Duiliusz, Hannibal Starszy niszczył wybrzeża Italii przy pomocy liczącej siedemdziesiąt okrętów floty. Także i Rzymianie zbudowali w tym czasie i uzbroili swoją flotę. 8. Obowiązek zbudowania floty powierzony został konsulowi Duiliuszowi, który szybko się z tym uporał. W ciągu sześćdziesięciu dni od czasu ścięcia pierwszych drzew można już było spuścić na wodę i zakotwiczyć flotę liczącą sto trzydzieści okrętów. 9. Drugi konsul Corneliusz Asina wyruszył z szesnastoma okrętami w kierunku Wysp Liparyjskich, gdzie został

zaproszony przez Hannibala pod pretekstem rozmów mających na celu doprowadzenie do zawarcia pokoju, ale z właściwą wszystkim Kartagińczykom perfidią został uwięziony i zamordowany w więzieniu. 10. Kiedy konsul Duiliusz dowiedział się o tym, z trzydziestoma okrętami wyruszył przeciwko Hannibalowi. Doszło do bitwy, w której zatopiony został okręt z którego dowodził Hannibal. Wskoczył on szybko do szalupy i w ten sposób udało mu się uciec. Trzydzieści jeden okrętów Kartagińczyków zostało zarekwirowanych, trzynaście zatopionych, zabito tysiące ludzi, a siedem tysięcy dostało się do niewoli. 11. Później doszli do władzy konsulowie: Gajusz Aquiliusz Florus i Lucjusz Corneliusz Scypion. Kartagińczycy mianowali wodzem Hannona w miejsce Hannibala i obarczyli go obowiązkiem prowadzenia wojny na morzu w obronie Sardynii i Korsyki. Hannon, pokonany przez konsula Scypiona, stracił całe wojsko i sam rzucił się w środek wojsk Scypiona pragnąc zginąć. 12. W tym samym roku trzy tysiące niewolników i cztery tysiące marynarzy z nimi sprzymierzonych zawiązało spisek, mający na celu doprowadzenie do zagłady Rzymu. Sprzysiężenie to wyszło na jaw zbyt późno, nie potrafiono już zapobiec jego planom. Pozbawione obrony miasto omalże nie upadło pod wpływem rozruchów gawiedzi i sług.

8,1. W następnym roku konsul Calatinus ruszył w kierunku sycylijskiego miasta Cameriny, prowadząc nierozważnie wojsko przez pewne wąwozy, zajęte już od dłuższego czasu przez wojska kartagińskie. 2. Nie miał tam żadnej możliwości ani podjęcia walki, ani ucieczki, lecz i tak zdołał się uwolnić dzięki odważnemu działaniu Calpurniusza Flammy, który z wybranym zastępem trzystu ludzi zajął wzniesienie obsadzone przez wroga i ściągnął na siebie atak wszystkich, Kartagińczyków dopóki wojsko rzymskie nie przeszło, przez wąwóz, nie doznając przy tym żadnych strat. 3. Wszyscy spośród tych trzystu żołnierzy zostali w tej bitwie zabici. Jedynie Calpurniusz zdołał ocaleć, gdyż będąc rannym i opadając z sił został przykryty stosem innych ciał. 4. Hannibal Starszy ponownie objął dowodzenie flotą kartagińską, ale ponieważ prowadząc kampanię morską przeciwko Rzymianom nie odniósł żadnego zwycięstwa, końcu został pokonany, wojsko zbuntowało się przeciwko niemu i ukamienowano go na śmierć. 5. Konsul Atiliusz wyprawił się na Wyspy Liparyjskie i na Maltę, słynne wyspy należące do Sycylii, i zniszczył je. 6. Później polecono konsulom, aby przenieśli działania wojenne do Afryki, toteż wyruszyli tam jednocześnie z Sycylii, zabierając ze sobą trzysta trzydzieści okrętów. Kartagińscy dowódcy - Hamilkar i Hannon, który przejął dowodzenie flotą, wyszli im naprzeciw. Podczas morskiej bitwy Kartagińczycy zostali zmuszeni do ucieczki, tracąc sześćdziesiąt cztery

okręty. 7. Zwycięscy konsulowie przeszli wówczas do Afryki, a pierwszym miastem, które zmusili do poddania się, była Clupea. 8. Następnie ruszyli w stronę Kartaginy. Po drodze ograbili ponad trzysta osad. W końcu okrążyli swoim wojskiem cale miasto. 9. Konsul Manliusz opuścił Afrykę i wraz ze zwycięską flotą powrócił do Rzymu, prowadząc z sobą dwadzieścia siedem tysięcy jeńców i przywożąc wielkie łupy. 10. Obowiązek prowadzenia dalszej wojny przypadł w udziale Regulusowi. Wyruszył on z wojskiem i rozbił obóz niedaleko rzeki Bagrady. Wielu żołnierzy, którzy weszli do rzeki, aby zaopatrzyć się w wodę, zostało pożartych przez olbrzymiego węża. Wówczas Regulus zabrał wojsko i ruszył przeciwko tej bestii. 11. Na nic jednak były oszczepy i wszelkiego rodzaju pociski, które były na nią rzucane, bo nawet kiedy trafiono w skorupę utworzoną przez pochyloną osłonę, oszczepy ślizgały się po olbrzymich łuskach, odrzucane przez bestię dość niespodziewanie i nie mogły zadać jej choćby małej rany. Widząc, jak wielka liczba żołnierzy była rozszarpana przez zęby tego węża lub też powalana szaleńczymi atakami bestii, albo z kolei omdlewała od jej śmierdzącego oddechu, Regulus wprowadził do akcji rzucające pociski machiny, które uderzając kamieniami tak wielkimi jak koła młyńskie w grzbiet bestii, skruszyły przegub jej ciała. 12. Taka jest natura węża, który zda się pozbawiony nóg, uzbrojony jest w łuski i żebra, które rozłożone są jednakowo od karku aż po brzuch, i które podczas ruchu

służą albo za paznokcie, albo za łapy. 13. Wąż różni się od robaka, który nie posiada kręgosłupa i może poruszać się po linii prostej kurcząc i rozciągając za każdym posunięciem części swojego ciała. Wąż obraca się dookoła swoich boków i napina je na przemian w taki sposób, że zakrzywiając zewnętrznie kręgosłup, potrafi naciągać sztywno szkielet żeber, na którego szczycie natura umieściła służące mu za pazury łuski. Powtarzając notorycznie te ruchy potrafi nie tylko pełzać po powierzchni płaskiej, ale umie też wspinać się, gdyż wyposażony jest, jak byśmy to powiedzieli, w tyle łap, ile jest żeber. 14. Ta budowa sprawia, że każda część ciała, od brzucha aż po głowę, w którą zwierzę zostanie zranione, będzie sparaliżowana i nie będzie ona w stanie poruszać się. Obojętnie, w które miejsce zostanie ugodzony, skruszony zostanie kręgosłup, sprawiający, że poruszają się żebra i całe ciało. Z tego to powodu również ten wąż, któremu przez tak długi czas żaden oszczep nie mógł sprawić krzywdy, został unieruchomiony uderzeniem kamienia. Rzymianie mogli go wówczas łatwo otoczyć i zabić przy pomocy broni. 15. Jego skóra, licząca, jak mówiono, sto dwadzieścia stóp, została przywieziona do Rzymu i przez jakiś czas wzbudzała zdumienie wszystkich. 16. Regulus prowadził zażartą wojnę przeciwko trzem wodzom, to znaczy przeciwko dwóm Hazdrubalom i Hamilkarowi, którego odwołano z Sycylii. W czasie tej kampanii zostało zabitych siedemnaście tysięcy Kartagińczyków, do

niewoli wzięto pięć tysięcy, zatrzymano także osiemnaście słoni, a osiemdziesiąt dwa miasta poddały się Rzymianom.

9,1. Kartagińczycy wyczerpani przez wojnę i wyczerpani licznymi stratami, zwrócili się do Regulusa z prośbą o zawarcie pokoju. Kiedy jednak dowiedzieli się o trudnych do zniesienia i ciężkich warunkach, które zostały im postawione, woleli umrzeć z bronią w ręku niż żyć w poniżeniu. Zdecydowali się zapłacić żołd nie tylko najemnikom hiszpańskim i galijskim, którzy już od dawna służyli pod ich rozkazami, ale także greckim. 2. Naczelne dowództwo powierzyli Ksantypposowi, królowi Sparty, którego zaprosili wraz z wojskiem. Po dokonaniu przeglądu oddziałów kartagińskich, wyprowadził je Ksantyppos na pole bitwy i rzucił przeciwko Rzymianom, używając przy tym zupełnie innej taktyki, niż to robili jego poprzednicy. 3. Wojska rzymskie poniosły ogromną klęskę: trzydzieści tysięcy żołnierzy zginęło podczas tej bitwy. Uwięzienie słynnego wodza Regulusa, który wraz z pięciuset ludźmi został zakuty w kajdany, pozwoliło Kartagińczykom świętować tryumf po dziesięciu latach od chwili rozpoczęcia wojny. 4. Ksantyppos świadom zuchwałości swojego przedsięwzięcia, domyślając się szybkiej zmiany losu, wyruszył w pośpiechu z Afryki i udał się do Grecji. 5. Kiedy do Rzymu dotarła wieść o uwięzieniu Regulusa i klęsce rzymskiego wojska, polecono obydwu sprawującym wówczas

urząd konsulom: Emiliuszowi Paullusowi i Fulwiuszowi Nobiliorowi, udać się do Afryki wraz z liczącą trzysta okrętów flotą. Kiedy dotarli do Clipei, przybyli tu także w pośpiechu Kartagińczycy wraz z równie okazałą flotą. Bez zwłoki przystąpiono do bitwy. 6. Zatopiono sto cztery okręty Kartagińczyków, trzydzieści uprowadzono wraz z całym wyposażeniem. Oprócz tego zabito trzydzieści pięć tysięcy ich żołnierzy. Rzymianie stracili dziewięć okrętów i tysiąc stu żołnierzy. 7. Konsulowie postanowili założyć obóz w pobliżu Clipei. W stronę tego miasta ruszyli wraz z ogromną armią obydwaj Hanno, dowódcy kartagińscy. Doszło do starcia, w którym Kartagińczycy stracili dziewięć tysięcy żołnierzy. 8. Ponieważ zły los bez przerwy prześladował Rzymian i nie pozwalał im długo cieszyć się z odniesionego zwycięstwa, a wszelkiego rodzaju sukcesy okupione były licznymi klęskami, rzymska flota, która obładowana przeróżnymi łupami znajdowała się w drodze powrotnej do Rzymu, została zniszczona przez zatonięcie. Spośród trzystu okrętów, na dno poszło dwieście. Osiemdziesiąt uratowało się wyrzuciwszy cały ładunek. 9. Hamilkar, dowódca Kartagińczyków, został wysłany z wojskiem do Numidii i Mauretanii. Mieszkającą tam ludność traktował bardzo wrogo. I niezwykle okrutnie, gdyż mówiono, że przyjęła ona przyjaźnie Regulusa. Na tych, którzy przeżyli, nałożył haracz w wysokości tysiąca talentów srebra oraz rozkazał dostarczyć dwadzieścia tysięcy wołów.

Następnie kazał ukrzyżować wszystkich ich wodzów. 10. W trzecim roku, jako że nie dające się opanować szaleństwo wojny przyczynia się do zapomnienia o niebezpieczeństwach, konsulowie Serwiliusz Cepio i Semproniusz Blesus wyruszyli do Afryki z dwustu sześćdziesięcioma okrętami i zniszczyli wszystkie wybrzeża wzdłuż obydwu Syrt. Zapuścili się także do wnętrza kraju zdobywając i niszcząc wiele miast, znosząc na okręty nie dające się ogarnąć ilości łupów. 11. podczas drogi powrotnej do Italii, w okolicach Przylądka Palinuro wchodzącego w morze jako przedłużenie Pasma Gór Lukańskich, zderzyli się z podwodnymi skałami, tracąc w ten sposób sto pięćdziesiąt wyładowanych bogatym łupem okrętów, łupem, który został zdobyty w okrutny sposób. 12. W końcu ogrom zniszczeń zahamował wyuzdaną chciwość Rzymian. Zmęczeni prowadzeniem wojny na morzu, senatorowie postanowili, że będzie się od tej pory utrzymywało tylko jedną flotę w sile sześćdziesięciu okrętów, aby można było bronić wybrzeży Italii. Dekret ten jednak został dość szybko zaniechany, a to z powodu ich nieposkromionej żądzy panowania. 13. Konsul Cotta przeszedł na Sycylię, stoczył tam wiele bitew lądowych i morskich zarówno przeciwko Kartagińczykom, jak i przeciwko Sycylijczykom i użyźnił ziemię wieloma nie pogrzebanymi ciałami żołnierzy nieprzyjacielskich i sprzymierzonych. 14. Konsulowie Lacjusz Cecyliusz Metellus i Gajusz Furiusz Pacilus, oraz nowy wódz

Kartagińczyków -Hasdrubal, który przybył z Afryki do Lilibeum prowadząc ze sobą sto trzydzieści słoni i ponad trzydzieści tysięcy konnych i pieszych, stoczyli ze sobą bitwę w pobliżu Palermo. 15. Metellus, który obawiał się wielkiej siły słoni, użył podstępu zmuszając je najpierw do ucieczki, a następnie je zabił. W ten sposób było mu później łatwiej pokonać nieprzyjaciela, chociaż miał on liczebną przewagę. Podczas bitwy zginęło dwadzieścia tysięcy Kartagińczyków, zabito dwadzieścia sześć słoni, a sto cztery zostały uprowadzone: kiedy później szły, prowadzone przez armię rzymską przez całą Italię, stanowiły dla ludzi niecodzienne widowisko i niemałą atrakcję. Hasdrubal z nielicznymi ocalałymi wyruszył do Lilibeum i tam został skazany przez Kartagińczyków zaocznie na śmierć.

10,1. Po tych wszystkich wydarzeniach, Kartagińczycy wyczerpani licznymi niepowodzeniami, zdecydowali się zwrócić do Rzymian o pokój. Z tejże przyczyny pomyśleli, ażeby wysłać do Rzymu wraz ze swoimi ambasadorami do Attilusa, Regulusa, byłego rzymskiego dowódcę, którego trzymali w niewoli od pięciu lat. A ponieważ Regulus nie zdołał doprowadzić do zawarcia pokoju, kiedy powrócił z Italii, ucięto mu powieki i przywiązano go wewnątrz specjalnie do tego celu skonstruowanego urządzenia, a zakazując mu snu, skazano na powolne umieranie. 2. Następnie inny Attilius Regulus i Manlius

Vulsco, obydwaj po raz drugi sprawujący godność konsula, wyruszyli pod Lilibeum z flotą liczącą dwieście okrętów i z czteroma legionami. Rzymianie chcieli zdobyć to miasto leżące na przylądku, ale napadnięci przez Hanibala, syna Hamilkara, zostali pokonani obaj konsulowie, tracąc przy tym większą część swego wojska, sami ledwo uchodząc z życiem. 3. Po nich konsul Claudiusz wyruszył w kierunku Trapani z liczącą sto dwadzieścia okrętów flotą, aby tam walczyć z wrogiem. Jednak natychmiast został zaatakowany przez flotę kartagińską i poniósł klęskę. Schronił on się z trzydziestoma okrętami w obozowisku nieopodal Lilibeum. Pozostałe dziewięćdziesiąt okrętów dostało się w ręce wroga lub zostało zatopione. Mówi się, że zostało zabitych osiem tysięcy żołnierzy, a dwadzieścia tysięcy dostało się do niewoli. Podobnie Gajusz Junius, przyjaciel Claudiusza, stracił flotę z powodu jej zatonięcia. 4. Następnego roku flota kartagińska ponownie wyruszyła w kierunku Italii czyniąc ogromne spustoszenie wzdłuż całego wybrzeża. 5. W miedzyczasie Lutacjusz wyprawił się do Sycylii z flotą trzydziestu okrętów. Kiedy w okolicach Trapani energicznie wysłał swoje oddziały do boju, oszczep przebił mu udo i tylko z wielkim trudem udało mu się wyjść z tego cało, bo ścigający go nieprzyjaciele byli już dość blisko. 6. Kartagińczycy ruszyli bezzwłocznie na Sycylię. Dowodził nimi Hannon. Podporządkowana mu była składająca się z czterystu okrętów flota i ogromna ilość

wojska. Równie szybko zareagował Lutacjusz, a nawet z niezwykłą wprost szybkością udało mu się wyprzedzić zamiary Kartagińczyków. Kiedy niedaleko Wysp Egackich obie floty zatrzymały się naprzeciwko siebie i stały tak nieporuszenie obok siebie, niemalże wplątując się w kotwice przeciwnika, z nadejściem dnia Lutacjusz dał sygnał do bitwy. 7. Bitwa rozgorzała dość gwałtownie. Pokonany Hannon zawrócił swój okręt i jako pierwszy rzucił się do ucieczki. Jedna część jego wojska ruszyła za nim w kierunku Afryki, inni znaleźli ratunek w Lilibeum. Zagarnięto sześćdziesiąt trzy okręty Kartagińczyków, zatopiono sto dwadzieścia pięć, do niewoli wzięto trzydzieści dwa tysiące ludzi, czternaście tysięcy strąciło życie. Po stronie Rzymian, zatonęło dwanaście okrętów. 8. Następnie Lutacjusz zwrócił się w stronę miasta Eryksu, okupowanego przez Kartagińczyków, a kiedy doszło do bitwy, zabił tam dwa tysiące wrogów.

11,1. Wówczas w ogromnym pośpiechu, Kartagińczycy wysłali swoich posłów do konsula Lutacjusza a następnie do Rzymu prosząc o zawarcie pokoju. Prośba ich została przyjęta bez wahania na warunkach uzgodnionych poprzednio 2. to znaczy, że mają się wycofać z Sycylii i Sardynii oraz tytułem odszkodowań wojennych zapłacić sumę trzech tysięcy eubejckich talentów czystego srebra, rozłożonych równomiernie na dwadzieścia rat rocznych. 3. Pokój ten wszedł w życie dwadzieścia

trzy lata po rozpoczęciu pierwszej wojny punickiej. 4. Kto jest w stanie, pytam, opisać ze wszystkimi szczegółami tę wojnę między dwoma państwami, która trwała dwadzieścia trzy lata, i opowiedzieć ilu kartagińskich królów, ilu rzymskich konsulów, jakie ogromne ilości wojska, jaką wielką ilość okrętów ona zgromadziła, aby następnie to wszystko zniszczyć. Tylko wówczas, kiedy dokonamy całkowitej oceny tamtych wydarzeń, można będzie w należytym świetle ocenić dzisiejsze wydarzenia. 5. W roku 507 po założeniu Rzymu niespodziewana katastrofa pogrążyła miasto, jakby przepowiadając zwycięstwo Rzymian. Nie mówię tego bez przyczyny. Od chwili, kiedy niezwykle ciężka żałoba spadła na miasto, wywołała ona jednocześnie wielką radość z powodu zwycięstwa. 6. Kiedy bowiem konsulami byli Quintus Lutacjusz Catulus i Aulus Postumius Manlius, miasto zostało niemalże całe zburzone z powodu wybuchu wściekłości dwóch przeciwstawnych sobie żywiołów: wody i ognia. Tyber, którego wody znacznie się podniosły z powodu wielkich opadów, wystąpił z brzegów. Nastał wielki i trwający dość długo potop, który zniszczył w Rzymie wszystkie budynki stojące na równinach. 7. Również liczne place budowy zostały zniszczone, gdyż dochodząca do nich woda podmywała stopniowo ich fundamenty, przyczyniając się do powolnego ich niszczenia. Tam, gdzie woda uderzała dość gwałtownie, budynki rozsypywały się w mgnieniu oka. 8. Jeszcze większego spustoszenia

doświadczyło miasto z powodu pożaru, tak że zniszczenia spowodowane przez powódź zeszły na dalszy plan. Pożar ten, o którym nie wiemy gdzie miał swój początek, rozszalał się w wielu dzielnicach miasta, niszcząc wiele domów i zabijając wielu ludzi. Z powodu tego ognia zniszczone zostały tak liczne skarby, że nawet w wielu prowadzonych przez Rzymian bitwach i grabieżach nie było możliwe zgromadzenie aż takiej ilości, czy choćby nawet przywiezienie ich z odległych krajów. 9. Spalone zostały wszystkie budynki stojące niedaleko Forum. Pożar zaatakował nawet świątynię Westy. Sprawdziło się to właśnie powiedzenie, że gwałtowny ogień może zniszczyć ognisko Westy, uważane za wieczne, i że w tym przypadku, bogowie nie przybyli nawet na ratunek samym sobie. Z tego samego powodu Metellus, gdy ratował wizerunki bogów, którym zagrażał atakujący je ogień, ledwie sam zdołał ujść cało, przypaliwszy sobie ramię. 10. Za czasów konsulatu Tytusa Semproriusza Grakcha i Gajusza Valeriusza Falcona walczyli Rzymianie z Faliskami, zabijając podczas bitwy piętnaście tysięcy nieprzyjaciół.

12,1. W tymże samym roku doszło do spotkania z nowym nieprzyjacielem: Galami Cisalpejskimi. Walczono przeciwko nim ze zmiennym szczęściem. Rzymianie, którymi dowodził konsul Waleriusz, mieli po swojej stronie trzy tysiące zabitych już po pierwszym starciu.

W drugim starciu zabito czternaście tysięcy Galów, a dwa tysiące wzięto do niewoli. Konsulowi jednakże odmówiono odbycia triumfu, z przyczyny wcześniejszej klęski. 2. Podczas konsulatu Tytusa Manliusa Torquatusa i Gajusza Atiliusa Bubulcusa wskutek podburzenia przez Kartagińczyków, zbuntowała się wyspa Sardynia przeciwko Rzymowi. Sardowie zostali jednak bezzwłocznie pokonani i poskromieni. Rozpoczęto przygotowania do wojny przeciwko Kartaginie, która pogwałciła zaproponowany przez siebie pokój. 3. Wówczas Kartagińczycy ponownie poprosili pokornie o pokój, ale tym razem nie otrzymali niczego zarówno poprzez swoje dwie delegacje, wysłane dwa razy, gdyż nawet dziesięciu ich znakomitych obywateli nie mogło niczego od Rzymian wyprosić. Dopiero w ostatniej chwili, dzięki mowie Hannona, człowieka mało wybitnego wchodzącego w skład delegacji, udało się zapobiec wojnie. 4. W tym roku zamknięto Bramę Janusa Geminusa, gdyż z żadnej strony nie toczyły się wojny. Podobne wydarzenie miało miejsce jedynie za panowania Numy Pompiliusza. 5. W tym miejscu lepiej byłoby nam milczeć i nie opowiadać o wydarzeniach tamtego okresu, który w żaden sposób nie może się równać z naszym. Nie chcemy bowiem zmuszać do krzyku tych, którzy z zasady negują czasy, w których żyją, czyniąc z siebie pośmiewisko. 6. Oto zamknięte były drzwi świątyni Janusa, Rzymianie nie prowadzili wojen z zewnętrznym wrogiem, a samo Miasto nie miało powodu, aby

za nimi tęsknić. 7. Ale kiedy do tego doszło? Dopiero po pierwszej wojnie punickiej. A po jakim to czasie? Po czterystu czterdziestu latach. A ile trwało? Tylko rok. A co takiego się stało w roku następnym? Aby przemilczeć o wszystkim, wystarczy nadmienić, że miała miejsce wojna z Galami i z Hannibalem czyli tak zwana druga wojna punicka. 8. Biada! Ile wstydu dostało się przeze mnie na karty tej opowieści. Ile spraw zostało obnażonych! Ten trwający przez jeden rok pokój, lub mówiąc ściślej, ten cień pokoju, posłużył do złagodzenia nędzy czy też stał się bodźcem do jej wybuchu? Ten olej, który po kropelce kapał na rozpalony ogień, przyczynił się do wybuchu ogromnego pożaru i do jego podtrzymywania. Łyk zimnej wody, wypity w czasie szalejącej gorączki, przyczyniłby się do uzdrowienia chorego, czy też jeszcze bardziej wzmógłby chorobę? 9. Przez prawie siedemset lat, to znaczy od czasów Tullusa Hostiliusa aż do Cezara Augusta, tylko przez jedno lato ciało Rzymu nie ociekało krwią, a w ciągu wielu lat, w ciągu całego szeregu różnych pokoleń, jedynie w bardzo krótkim okresie czasu to nieszczęsne miasto, lub mówiąc bardziej rodzinnie, ta nieszczęsna matka miała moment wytchnienia od obawy przed żałobą, bo przecież nie od samej żałoby. 10. A jeśli człowiek miałby w swoim życiu podobnie krótki okres spokoju, to można wówczas powiedzieć, że rzeczywiście żył? A jeśliby ktoś przez cały rok bez przerwy cierpiał z powodu bólu i udręki, i w całym tym roku miałby jedynie dzień

odpoczynku i ulgi, to czy ten jeden dzień przyniósłby mu pociechę i zapomnienie od udręki całego roku? 11. Możemy oczywiście twierdzić, że Rzymianie potrzebowali takiego roku jako chwalebnego znaku swojej niezmordowanej waleczności. Byłoby dla nich lepiej, gdyby spędzili go w ciszy, zapominając o swoich licznych udrękach! 12. Tak jak w ludzkim ciele rozpoznajemy trąd, gdy wśród zdrowych części skóry pojawiają się nienormalne, różnego koloru plamy, podczas gdy skóra broni się w ten sposób, że próbuje nadać całemu ciału jednolitą karnację, choćby i nienaturalną, wówczas zdolność rozpoznania choroby staje się nieco ograniczona. W taki sam sposób wytrzymywane są nie mające końca udręki, znoszone z jednakową cierpliwością i bez pragnienia choćby chwili oddechu. Mówimy wówczas o sile woli i o wyborze pewnego stylu życia. 13. Jednak od momentu, kiedy przodkowie przynoszą swemu potomstwu radość, a ono odwdzięcza się im szacunkiem z powodu trwającego nieprzerwanie pokoju, wówczas lepiej rozumiemy radość z powodu tego krótkiego okresu odpoczynku, nastałego po niekończących się udrękach. Można śmiało powiedzieć, że pokój ten był tak odebrany, jakby trwał niezwykle długo, i jakby należało go uczynić za wszelką cenę, mając na uwadze poprzedzający go okres męczarni.

13,1. W roku 517 po założeniu Rzymu, naczelny dowódca Kartagińczyków, Hamilkar, został podczas wojny zabity przez Hiszpanów, i to właśnie w chwili, kiedy potajemnie przygotowywał następną wojnę przeciwko Rzymianom. 2. Następnego roku niektórzy wysłannicy Rzymu zostali zamordowani w Illirii. Rozpoczęła się więc przeciwko tym ludom bardzo krwawa wojna. Po zburzeniu wielu miast i wymordowaniu ich ludności, pozostali przy życiu poddali się konsulom: Fulwiuszowi i Postumiuszowi. 3. W trzecim roku arcykapłani, którzy źle korzystali ze swojej władzy, zgubili nieszczęsną ludność przy pomocy świętokradczych ofiar. Decemwirowie łamiąc prastare obyczaje i przesądy, pochowali żywcem na Forum Boarium pewnego mężczyznę i pewną kobietę, wywodzących się z Galii wraz z inną kobietą, pochodzącą z Grecji. 4. Ofiara ta mająca przynieść jakieś magiczne skutki, wywołała natychmiast wprost przeciwny efekt, ponieważ Rzymianie odpokutowali sami sprowadzając na swoich współobywateli podobnie okropne cierpienia, które zadali cudzoziemcom. 5. Za rządów konsulów: Lucjusza Emiliusza Catulusa i Gajusza Atiliusza Regulusa, na senat padł olbrzymi strach z powodu odstępstwa Galii Cisalpejskiej w czasie, kiedy z Galii Ulterior zbliżały się ogromne oddziały wojska, złożone przede wszystkim z Estgesatów – nie jest to nazwa jakiegoś ludu, ale określenie galijskich najemników. 6. Z tego powodu, przerażeni tymi wypadkami konsulowie, zebrali dla

obrony kraju wszystkie siły z całej Italii. Dlatego też mówi się, że wojska dwóch konsulów liczyły ponad osiemset tysięcy zbrojnych, jak pisze o tym historyk Fabiusz, który brał udział w tej wojnie. 7. Z tych dwustu dziewięćdziesięciu dziwięciu tysięcy dwustu pieszych oraz dwudziestu sześciu tysięcy jeźdźców wszyscy byli Rzymianami lub mieszkańcami Kampanii, a pozostali byli sprzymierzeńcami. 8. Bitwę stoczono w okolicy Arezzo. Zginął tam konsul Atiliusz. Osiemset tysięcy Rzymian rzuciło się do ucieczki po tym, jak część z nich została zabita. Nie była to jednak ilość tak znacząca, aby mogła przerazić innych: historycy oceniają bowiem liczbę zabitych na jedyne trzy tysiące. 9. Fakt, że tak liczne wojska rzuciły się do ucieczki z powodu straty tak znikomej liczby żołnierzy jest tak wstydliwy i hańbiący, że w przypadku odniesienia innych zwycięstw, nie były one w stanie przechylić korzyści, ani nawet cieszyć się z odniesionego zwycięstwa. Ten, kto dotychczas wierzył, że wojska rzymskie składają się z wielkiej ilości dzielnych żołnierzy, nie mógł uwierzyć, że rzuciły się one do ucieczki. 10. Stoczono następnie drugą bitwę z Galami, w której czterdzieści tysięcy z nich poległo na miejscu. 11. Następnego roku konsulowie: Manliusz Torquatus i Falviusz Flaccus wyprowadzili rzymskie legiony po raz pierwszy na drugą stronę Padu. Walczono w tamtych regionach przeciwko Galom Insubryjskim, z których zabito dwadzieścia trzy tysiące a pięć tysięcy uprowadzono do niewoli. 12.

Następnego roku zauważono w mieście znaki złowróżbne: z jednej strony groziło mu wtargnięcie nieprzyjacielskiej armii, z drugiej przekleństwo demonów. W Picenum, w pewnej rzece pojawiła się krew, w Toskanii dało się widzieć, jak niebo pokrywa się ogniem, a w Rimini, w środku ciemnej nocy, rozbłysło jasne światło, a w miejscach oddalonych od nieba ukazały się nagle trzy księżyce. 13. Również Karia i Rodos wraz z otaczającymi je wyspami, doznały silnego trzęsienia ziemi niespotykanych rozmiarów. Wiele budynków zawaliło się, a wśród nich legł w gruzach również olbrzymi tzw. Kolos z Rodos. 14. W tym samym roku konsul Flaminiusz, nie licząc się w ogóle z wróżbami, które zakazywały mu prowadzenia wojen, wyruszył przeciwko Galom i pokonał ich. W bitwie tej zabito dziewięć tysięcy Galów, a osiemnaście tysięcy uprowadzono do niewoli. 15. Następnie konsul Claudiusz zniszczył armię trzydziestu tysięcy Gesatów, a wdzierając się w szeregi nieprzyjaciela, własną ręką zabił ich króla, Wirdumara. Zmusił do poddania się wiele osiedli w Insubrii, a wśród nich zagarnął także Mediolan, kwitnące wówczas miasto. 16. Następnie dali o sobie znać inni wrogowie. Tym razem byli to Istrowie. Konsulowie Corneliusz i Minucjusz zdołali podporządkować ich sobie za cenę wielkiej ilości przelanej rzymskiej krwi. 17. Z tej przyczyny dała o sobie znać stara, rzymska chciwość uzyskania szaleńczej chwały za cenę zabicia sprzymierzonych. 18. Mianowicie Fabiusz, który został

cenzorem, zabił swego syna Fabiusza Buteona, oskarżonego o kradzież. Rzecz rzeczywiście godna ojca twierdzącego, że powinien ukarać syna śmiercią za czyn, wobec którego nawet prawo nie ustaliło większej kary niż grzywnę pieniężną lub najwyżej karę banicji.

14,1. W 534 roku od założenia Rzymu, wódz Kartagińczyków, Hannibal zburzył po ośmiu miesiącach oblężenia Sagunt, dość bogate miasto leżące w Hiszpanii, zaprzyjaźnione z rzymskim ludem. Najpierw popchnął to miasto do wojny, później je oblegał, zadręczając głodem. Ono jednak zdołało odważnie to przetrwać, co było do wytrzymania i nie do wytrzymania, dochowując wierności, którą zaprzysięgło Rzymianom. 2. Postępując dość obraźliwie, Hannibal nie dopuścił przed swoje oblicze wysłanych przez Rzym przedstawicieli. 3. Następnie zaś przez nienawiść do wszystkiego, co rzymskie, jak to ślubował swemu ojcu mając dziewięć lat przed ołtarzem, chociaż pozostawał niewierny innym wartościom, przysięgi tej wiernie dochowywał, przekroczył on Pireneje w tym samym roku, w którym konsulami byli: Publiusz Corneliusz Scypion i Publiusz Semproniusz Longo, otwierając sobie zbrojnie drogę poprzez nieokiełzane ludy Galów, pokonał w przeciągu dziewięciu dni drogę od Pirenejów do Alp. 4. Tu zmuszony był do zatrzymania się na cztery dni, aby stoczyć bitwę z galijskimi Góralami, którzy uniemożliwiali mu przejście i by ogniem i

mieczem zniszczyć pojawiające się przy drodze twierdze. W końcu po pięciu dniach dotarł z wielkim trudem na nizinę. 5. Twierdzi się, że jego wojska skupiały wówczas sto tysięcy pieszych i dwadzieścia tysięcy konnych. 6. Jako pierwszy wyruszył przeciwko Hannibalowi konsul Scypion i stoczył bitwę niedaleko Ticino. Scypion został ciężko ranny i zdołał uciec śmierci jedynie dzięki pomocy udzielonej mu przez syna, który w tym czasie był odziany w togę, a któremu potem nadano przydomek Afrykański. W bitwie tej wojska rzymskie zostały prawie zupełnie wybite. 7. Następnie, pod dowództwem tego samego konsula, walczono po raz drugi. Tym razem nad rzeką Trebbią. I tym razem Rzymianie zostali pobici i to tak mocno, jak poprzednio. Konsul Semproniusz dowiedziawszy się o nieszczęściu, jakie spotkało jego kolegę, powrócił z wojskiem z Sycylii. Również i on stoczył bitwę z Hannibalem nad brzegami tej samej rzeki. Stracił tam wszystkie wojska i jedynie sam zdołał się uratować. Jednak podczas tej bitwy także Hannibal odniósł obrażenia. 8. Potem, na początku wiosny, kiedy wraz ze swoim wojskiem wkraczał do Etrurii, w Apeninach został zaskoczony przez burzę śnieżną. W ciągu dwu kolejnych dni, on i jego wojska zostały zablokowane przez śnieg, niezdolne do uczynienia jakiegokolwiek ruchu. W tej zawiei, z powodu mrozu zginęła wielka liczba ludzi, zwierząt i prawie wszystkie słonie. 9. W tym też czasie, inny Scypion, brat wymienionego wyżej konsula, prowadził na terenie

Hiszpanii liczne wojny, pokonując i biorąc do niewoli kartagińskiego dowódcę Mago.

15,1. Również wówczas Rzymianie byli przerażeni fatalnymi znakami. Zdarzyło się, że tarcza słoneczna zrobiła się mniejsza, a w Arpi ujrzano na niebie tarcze i wydawało się, iż słońce ruszy do walki z księżycem. W Capenie podczas dnia ukazały się dwa księżyce, na Sardynii dwie tarcze ociekały krwią, w Falerii widziano otwierające się niebo i powstałą wielką szczelinę, a w Ancjo podczas żniw spadały do kosza zakrwawione kłosy. 2. Dowiedziawszy się o tym, że konsul Flaminiusz znajduje się na obozowisku tylko z jednym oddziałem, aby napaść go niespodziewanie w chwili, kiedy się niczego nie spodziewał, wyruszył Hannibal na początku wiosny, kierując się ku niemu najkrótszą drogą, która jednak przechodziła przez bagna. Zdarzyło się, że rzeka Sarno wystąpiła z brzegów na dość długim odcinku, a kiedy powróciła do swego koryta, pozostawiła po sobie pokryty grząskim szlamem teren, o którym mówiono, że jest to obszar podmyty przez Sarno. 3. Tą drogą kroczył Hannibal. Z powodu jednak gęstej mgły, która unosiła się nad bagniskiem i nie pozwalała spojrzeć dalej, stracił on wielką liczbę swoich towarzyszy oraz zwierząt. On sam dosiadłszy jedynego pozostałego przy życiu słonia, z ledwością zdołał przezwyciężyć trudności podróży. Jednakże z powodu zimna, z powodu

ciągłego nocnego czuwania i licznych trudności, stracił oko, które już od pewnego czasu było chore. 4. Kiedy jednak dotarł do obozowiska konsula Flaminiusza, zmusił go do przystąpienia do boju, niszcząc dookoła wszystkie miejsca. 5. Była to bitwa nad Jeziorem Trazymeńskim, w której nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności wojska rzymskie znalazły się w okrążeniu dzięki przebiegłości Hannibala i zostały kompletnie rozbite. Sam konsul został zabity. Dwadzieścia pięć tysięcy Rzymian straciło życie w tej bitwie, a sześć tysięcy dostało się do niewoli. Wśród żołnierzy Hannibala poległo tylko dwa tysiące. 6. Bitwa nad Jeziorem Trazymeńskim rozniosła się smutnym echem nie tylko z powodu doznanej przez Rzymian klęski, ale także dlatego, że tak wielka była zaciekłość i wzburzenie walczących, iż w zapale bitwy nie usłyszano nawet dość silnego trzęsienia ziemi, które właśnie w tej samej chwili, jak to zostało nam przekazane, zniszczyło całe miasta, przemieściło góry, rozdarło skały i zawróciło prądy wielu rzek. 7. Po klęsce nad Jeziorem Trazymenskim nastąpiła klęska pod Kannami. Podczas przerwy między dwiema tymi bitwami dyktatorem został Fabiusz Maksimus, który dzięki swojej kunktatorskiej taktyce opóźnił zapędy Hannibala.

16,1. W roku 540 po założeniu Rzymu konsulowie Lucjusz Emiliusz Paulus i Publiusz Terencjusz Warron zostali wysłani

przeciwko Hannibalowi. Z powodu niecierpliwości Warrona, dającej się we znaki podczas nieszczęśliwej bitwy pod Kannami, wiosce leżącej w Apulii, zostały pogrzebane prawie wszystkie nadzieje Rzymu. 2. W tej bitwie straciło życie czterdzieści cztery tysiące żołnierzy rzymskich, chociaż i po stronie Hannibala także wielu nie powróciło z pola bitwy. Żadna inna bitwa z Kartagińczykami nie doprowadziła Rzymian do ostatecznej klęski. 3. Zginął konsul Emiliusz Paulus wraz z dwudziestoma ludźmi noszącymi godność konsularną lub pretoriańską. Trzydziestu senatorów dostało się do niewoli lub też zostało zabitych, trzystu przedstawicieli wysokiej szlachty, czterdzieści tysięcy pieszych oraz trzy tysiące pięciuset jeźdźców. Konsulowi Warronowi udało się zbiec do Venosy z pięćdziesięcioma konnymi. 4. Nie ma żadnej wątpliwości, że dzień ten byłby ostatnim dniem państwa rzymskiego, gdyby zaraz po zwycięstwie Hannibal ruszył na Rzym, aby go zająć. 5. Jako znak swojego zwycięstwa wysłał Hannibal do Kartaginy trzy korce złotych pierścieni, które ściągnął z palców zabitych jeźdźców i senatorów rzymskich. 6. Rzymianie, którzy przeżyli, pogrążyli się w tak wielkiej rozpaczy z powodu losu kraju, że nawet senatorowie myśleli o opuszczeniu Italii i udaniu się na poszukiwanie nowego miejsca. Projekt ten, którego obrońcą był Ceciliusz Metellus zdobyłby sobie uznanie, jeśliby tylko Corneliusz Scypion, piastujący wówczas stanowisko trybuna wojskowego, a który następnie został nazwany

Afrykańskim, nie odradził mu go przy pomocy szpady i pięści i zmusił do złożenia wraz z nim przysięgi, że za wszelką ceną będzie bronić ojczyzny. 7. Wówczas Rzymianie, jakby wynurzając się z otchłani do nadziei nowego życia, nabrali odwagi i mianowali dyktatorem Decymiusza Juniusza. Ten zebrał młodzież od siedemnastego roku życia, uformował cztery legiony z żołnierzy różnego pochodzenia, wiekowo niedojrzałych i nie nawykłych do żołnierskiej dyscypliny. 8. Także niewolnicy o wypróbowanej sile i odwadze, którzy zostali dostarczeni przez swoich panów lub też, o ile było to konieczne, zostali zakupieni przy pomocy środków publicznych, zmuszeni byli do złożenia wojskowej przysięgi. Obiecano im także wolność. Ze świątyń zabrano niezbędną broń, a prywatne bogactwa napełniły wyczerpany skarb państwa. Przedsięwzięcia te stały się możliwe dzięki ogólnemu przyzwoleniu patrycjuszy i plebsu, którzy w przerażeniu zapomnieli o wzajemnych waśniach. 9. Dyktator Junius przypominał to, co działo się w dawnych czasach w Rzymie, kiedy brakowało wojska i wydał pewnego rodzaju prawo dotyczące azylu, odnoszące się do tych wszystkich, którzy mieli na sumieniu popełnione przestępstwo lub też niezapłacony dług i zobowiązał ich do służby wojskowej w zamian za obietnicę niekarania. Liczba ich oscylowała w granicach sześciu tysięcy. 10. Jednak Kampania, a ściślej mówiąc niemalże cala Italia straciła wszelką nadzieję na odrodzenie się rzymskiego państwa i

przeszła na stronę Hannibala. 11. Po tych wydarzeniach, pełniący funkcję pretor Lucjusz Postumius, który został wysłany do stawienia czoła Galom, został zabity wraz z całym swoim wojskiem. 12. W tym roku konsulami byli Semproniusz Grakchus i Quintus Fabius Maximus. Klaudiusz Marcellus pełniący funkcję pretora, a więc będąc jednocześnie konsulem mianowanym, pokonał podczas bitwy wojska Hannibala stając się w ten sposób pierwszym wodzem, który tego dokonał. Tak więc po wielu katastrofach, które rzymska republika musiała przeżyć, pojawiła się nadzieja na to, że nawet Hannibal może zostać pokonany. 13. W Hiszpanii udało się Scypionom pokonać w zażartym boju Hazdrubala, naczelnego dowódcę Kartagińczyków na Półwyspie Iberyjskim. Przygotował on swoje wojska do wymarszu w kierunku Italii. Podczas bitwy wojska jego doznały takiej klęski, że trzydzieści pięć tysięcy żołnierzy zostało zabitych lub dostało się do niewoli. 14. Scypionom udało się też nakłonić przy pomocy pieniędzy, żołnierzy celtyberyjskich do porzucenia przymierza z Kartagińczykami i do przejścia do obozu Rzymian: był to pierwszy zagraniczny kontyngent walczący w składzie wojska rzymskiego. 15. Konsul Semproniusz Grakchus został wciągnięty w zasadzkę przez jednego ze swoich gości z Lukanii i zabity. 16. Ceuturion Ceuteniusz Penula zwrócił się z prośbą aby powierzone mu zostało prowadzenie wojny przeciwko Hannibalowi. Został on jednak przez tegoż Hannibala zabity

wraz z ośmioma tysiącami żołnierzy, których wyprowadził na pole bitwy. 17. Po nim także pretor Cnaeus Fuluius został pokonany przez Hannibala, a straciwszy wojsko, ledwie sam uszedł z życiem. 18. Wspomnienie o tych wydarzeniach zawstydza mnie. Można tu mówić o bezwstydności Rzymian czy o ich nieszczęściu? Przychyliłbym się raczej do twierdzenia, że było to nieszczęście doświadczone dzięki bezwstydowi lub może bezwstyd w nieszczęściu. 19. Kiedy skarb państwa rzymskiego wymagał od prywatnych obywateli datków, nawet tych skromnych, a na polu bitwy można było spotkać jedynie nieletnich legionistów, albo szaleńców lub też niewolników i niewypłacalnych dłużników, którzy nawet nie tworzyli dość licznego wojska, a sam senat składał się z niedoświadczonych nowicjuszów, w końcu doszło i do tego, że chciano opuścić Italię, 20. w tym czasie, mówię, w czasie, kiedy nie można było prowadzić z należytym zaangażowaniem żadnej wojny w Italii, kto mógłby uwierzyć, że Rzymianie rozpoczęli trzy wojny poza swoim terytorium? Jedną z nich była wojna w Macedonii przeciwko Filipowi, potężnemu władcy tego państwa. Drugą była wojna w Hiszpanii przeciwko Hazdrubalowi, bratu Hannibala, a trzecią, ta na Sardynii przeciwko Sardom i innemu Hazdrubalowi, dowódcy kartagińskiemu. Oprócz tych trzech była oczywiście i czwarta, przeciwko Hannibalowi. Toczyła się ona na terytorium samej Italii. 21. Okazując w obliczu nieprzyjaciela desperacką odwagę, udało im się

zwyciężyć. We wszystkich tych wojnach bili się nie mając żadnej nadziei i może dlatego udawało im się wygrywać. Świadczy to oczywiście o tym, że tamte czasy nie sprzyjały w żaden sposób pokojowi, a ludzie stawali się silniejsi wskutek wielu nieszczęść.

17,1. W roku 543 po założeniu Rzymu, podczas drugiego oblężenia Syrakuz, udało się Claudiuszowi Marcellusowi, choć z ogromnym wysiłkiem, zdobyć to miasto, które jest najbogatszym miastem na Sycylii. Podczas pierwszego oblężenia Syrakuz został on odrzucony dzięki wojennym machinom skonstruowanym przez Archimedesa, pewnego obywatela Syrakuz, wyposażonego w nadzwyczajny umysł. Dlatego też Marcellus nie był w stanie tego miasta zdobyć. 2. Dziesięć lat po swoim przybyciu do Italii, Hannibal wyruszył ze swoim wojskiem z Kampanii, dokonując po drodze olbrzymich spustoszeń wśród ludności i terytoriów Sedycynów i Suessa Aurunca, i udał się w kierunku Latiny rozbijając obóz nad rzeką Aniene, trzy mile od Rzymu. Było to za konsulatu Cnaeusa Fulviusa i Publiusza Sulpiciusa. Blady strach padł na całe miasto. 3. Podczas gdy senat i naród rzymski byli zajęci różnymi sprawami związanymi z obroną Miasta, również kobiety, pozbawione rozsądku z powodu ogarniającego je strachu biegały do baszt i składały kamienie niezbędne do obrony, chcąc walczyć w pierwszym szeregu i bronić swojego miasta. 4. Hannibal

osobiście wraz z lekkim oddziałem, który mu towarzyszył, zbliżył się siejąc postrach do Porta Collina a następnie ustawił na polu wszystkie swoje siły. Obaj konsulowie i prokonsul Fulvius nie bronili się przed przyjęciem bitwy. 5. Zaledwie dwa wojska rozłożyły swoje skrzydła naprzeciwko siebie w zasięgu wzroku Rzymu, przeznaczonego na nagrodę za wygraną, runęła na nie ogromna ulewa zmieszana z gradobiciem i to z tak wielkim impetem, że skrzydła wojska zmieszały się i uszły czym prędzej do swojego obozowiska, zabierając ze sobą broń. 6. Kiedy się rozpogodziło, obie armie powróciły na plac boju, ale i tu po raz drugi, zerwała się burza jeszcze bardziej gwałtowna niż poprzednio i przeraziła obie dzielne armie, powstrzymując je od starcia ze sobą i zmuszając je do szukania schronienia pod własnymi namiotami. 7. Opowiada się, że wtedy Hannibal, ogarnięty pewnego rodzaju skrupułami religijnymi, powiedział, że tym razem nie miał ochoty zawładnąć Rzymem, innym z kolei razem, nie miał takiej możliwości. 8. Niech odpowiedzą mi w tym miejscu przeciwnicy prawdziwego Boga: czy to potęga Rzymian czy też miłosierdzie Boże stanęło w poprzek planów Hannibala, zmierzających do zdobycia i zniszczenia Rzymu? A może ci, którzy wówczas ocaleli, odrzucili niegodnie przypuszczenie o boskiej interwencji, której tak bardzo obawiał się Hannibal, kiedy był zwycięzcą, uznał ją i wycofał się. 9. Ingerencja ta, którą według mnie powinni uznać nawet ludzie tacy jak

Hannibal i to bez sprzeciwu, jest ingerencją, która przychodzi z nieba w postaci deszczu, a deszcz ten, stosownie do sprzyjających okoliczności i konieczności chwili zesłany jest przez Chrystusa, który jest prawdziwym Bogiem. 10. To wszystko powinniśmy zrozumieć właśnie teraz, kiedy rozpętała się susza, a później niespodziewanie spadnie deszcz. Przy tego typu wydarzeniach widzimy, jak na przemian modlą się chrześcijanie i poganie, lecz oznaki potęgi Boga nigdy nie okazywały się za sprawą pogan, ale ujawniały się jedynie w tych dniach, kiedy do Chrystusa zwracali się chrześcijanie. 11. Wynika z tego bez cienia wątpliwości, że miasto Rzym z woli i z przyzwolenia niewypowiedzianej sprawiedliwości tego prawdziwego Boga, którym jest Jezus Chrystus, zostało uratowane, aby mogło przyczynić się do głoszenia przyszłej wiary, będąc karane jedynie z winy tych, którzy nie wierzą. 12. Następnie obaj Scypionowie zostali zamordowani w Hiszpanii przez brata Hazdrubala. W Kampanii prokonsul Quintus Fulvius zdobył Capułę. Naczelnicy Kampanii zadali sobie śmierć przy pomocy trucizny, a Fluvius pomimo zakazu senatu rzymskiego wydał na śmierć męczeńską wszystkich senatorów Capui. 13. Po śmierci Scypionów w Hiszpanii, gdy wszyscy ogarnięci strachem nie wiedzieli co robić, Scypion, mimo, że był jeszcze bardzo młody, spontanicznie zaoferował swoje usługi. Jednak skarb państwa był tak mizerny, że wstyd o tym mówić. 14. Na prośbę sprawujących w tym roku władzę

konsulów: Claudiusza Marcellusa i Valeriusza Laevinusa, wszyscy senatorowie na oczach całego tłumu przekazali kwestorom złoto i srebro, które posiadali, aby złożyć je do państwowego skarbu, nie zatrzymując dla siebie i swoich dzieci niczego, oprócz jednego pierścienia i kulki złota dla żony, a dla każdego z dzieci jedynie po funcie srebra i po uncji złota.

18,1. Scypion otrzymał dowództwo w Hiszpanii i godność prokonsula mając zaledwie dwadzieścia cztery lata. Poświęcił się przede wszystkim temu, aby pomścić śmierć swojego ojca i stryja. Po przekroczeniu Pirenejów, podczas pierwszego oblężenia zdobył Nową Kartaginę, miasto, w którym Kartagińczycy utrzymali licznych najemników, silny garnizon oraz duże zapasy złota i srebra. Zabrał do niewoli Magona, który był bratem Hannibala i wysłał go do Rzymu wraz z innymi jeńcami. 2. W czasie drogi powrotnej z Macedonii, konsul Laevinus zdobył leżące na Sycylii miasto Agrigento, biorąc do niewoli Hannona, dowódcę wojsk afrykańskich. Przyjął on także poddanie się czterdziestu miast i zdobył jeszcze dwadzieścia sześć innych. 3. W Italii Hannibal zabił prokonsula Cnaeusa Fulviusa a oprócz niego jedenastu trybunów i siedemnaście tysięcy żołnierzy. 4. Konsul Marcellus walczył przeciwko Hannibalowi nieprzerwanie przez trzy dni. Po pierwszym dniu bitwa skończyła się bez żadnego

rozstrzygnięcia. Następnego dnia konsul został pokonany. W końcu w trzecim dniu zwyciężył, zabił osiem tysięcy nieprzyjaciół i zmusił samego Hannibala do ucieczki do swojego obozu wraz z resztą żołnierzy. 5. Konsul Fabiusz Maksimus zdobył po raz drugi Tarent, który zbuntował się przeciwko Rzymianom, zniszczył przy tej okazji poważne siły Hannibala, którymi dowodził Carthalon i uprowadził do niewoli trzydzieści tysięcy ludzi, których sprzedał jak niewolników, odstępując skarbowi państwa zyski ze sprzedaży. 6. Następnego roku konsul Claudiusz Marcellus poniósł w Italii klęskę w starciu z Hannibalem, a jego wojsko zostało doszczętnie wyniszczone. 7. W Hiszpanii Scypion pokonał Hazdrubala, wodza sił kartagińskich i wyrzucił go z jego obozowisk. Ponadto zmusił do poddania lub podporządkował sobie przy pomocy armii osiemdziesiąt miast. Sprzedał na przetargu afrykańskich niewolników, uwalniając bez żadnej rekompensaty jeńców hiszpańskich. 8. W Italii Hannibal wciągnął w zasadzkę dwóch konsulów: Marcellusa i Crispinusa i zamordował ich. 9. Za czasów konsulów Claudiusza Nerona i Marka Liviusza Salinatora, Hazdrubal, brat Hannibala, przybył z Hiszpanii do Italii, przekraczając Galie. Kartagińczycy rozkazali mu bowiem, aby połączył swe siły z wojskami brata. Prowadził on ze sobą ogromne siły pomocnicze składające się z Hiszpanów i Galów. Kiedy do uszu konsulów dotarła wieść o tym, że przekroczył on już Alpy, ruszyły naprzeciw niego

wojska rzymskie, które go pozbawiły życia wraz z całą jego armią, co pokrzyżowało plany Hannibala, który nic o tym nie wiedział. 10. Wynik bitwy przez dłuższy czas pozostawał niepewny przede wszystkim z powodu słoni, które wdzierały się w szeregi Rzymian. Jednak ci rzymscy żołnierze, których nazywano „velites” od czasownika „volitare” 11. czyli tak zwany zbrojny oddział ustanowiony niedawno i utworzony z wybranych, zręcznych młodzieńców, którzy mieli za zadanie siedzieć ze swoją bronią na koniach za jeźdźcami, a kiedy wróg był już wystarczająco blisko, zeskakiwali z konia i stając się piechurami wnosili nieład w nieprzyjacielskie szeregi, podczas gdy jeźdźcy, którzy ich tu przywieźli, walczyli w innym miejscu. 12. Udawało im się zawrócić słonie do tyłu w taki sposób, że ich przewodnicy nie mogli już więcej panować nad swoimi zwierzętami, a następnie zabijali te słonie wbijając im miedzy uszy dłuto rzemieślnicze. Nie kto inny, tylko sam Hazdrubal, pierwszy wynalazł ten sposób zabijania zwierząt, używany w razie konieczności. 13. Z powodu tejże bitwy rzeka Metauro u brzegów której został pobity Hazdrubal, stała się dla Kartagińczyków tym, czym Jezioro Trazymeńskie dla Rzymian, a Cesena, miasto położone w Picenum tym, czym dla Rzymian była osławiona wioska Kanny. 14. Zostało zabitych pięćdziesiąt osiem tysięcy żołnierzy wojska Hazdrubala, do niewoli zabrano pięć tysięcy czterystu. Wśród tych ostatnich znajdowało się

również cztery tysiące obywateli rzymskich, którzy zostali włączeni do służby, co bardzo spodobało się zwycięskim konsulom, gdyż osiem tysięcy spośród ich własnego wojska poległo na polu bitwy. 15. Głowa Hazdrubala została wrzucona do obozowiska Hannibala, który był jego bratem. Kiedy ją zobaczył i pojął klęskę zadaną Kartagińczykom, zdecydował się poszukać schronienia na terytorium Bruttium. Było to w trzynastym roku po jego przybyciu do Italii. 16. Po tych wydarzeniach przez cały następny rok zdawać by się mogło, że między Hannibalem a Rzymianami nastąpiło zawieszenie broni i przerwało pasmo ciągłych wojen, choć strach z powodu szerzących się chorób napełniał obozy obydwu stron, gdyż ogromna zaraza dziesiątkowała licznych żołnierzy. 17. W tym samym czasie Scypion, który uczynił z całej Hiszpanii od Pirenejów aż po Ocean prowincję rzymską, powrócił do Miasta. Tu wybrany został na konsula wraz z Liciniuszem Crassusem, a następnie udał się do Afryki. Tutaj zabił Hannona, syna Hamilkara i jednocześnie wielkiego wodza Kartagińczyków, rozproszył jego wojska, częściowo je mordując, a częściowo biorąc do niewoli. W bitwie tej zginęło jedenaście tysięcy Kartagińczyków. 18. Konsul Semproniusz, który stoczył bitwę z Hannibalem, został przez niego pokonany i schronił się w Rzymie. Natomiast w Afryce Scypion otoczył w nocy zimowe kwatery wojsk kartagińskich oraz Numidyjczyków, którzy byli rozlokowani niedaleko Utyki i podłożył pod nie ogień. 19.

Kartagińczycy myśląc, że ogień jest dziełem przypadku pobiegli zmartwieni, aby go ugasić, nie biorąc przy tym żadnej broni. Zostali więc dość łatwo zaskoczeni przez uzbrojonych Rzymian. W dwóch obozowiskach zginęło w ogniu lub też zostało zabitych czterdzieści tysięcy ludzi. Pięć tysięcy dostało się do niewoli, natomiast sami dowódcy straszliwie oszpeceni poparzeniami z trudem zdołali się uratować. 20. Dowódca Hazdrubal uciekł w stronę Kartaginy. Dość szybko jednak Syfaks i Hazdrubal wspólnie wystawili ogromną armię i po raz drugi uderzyli na Scypiona. Lecz i tym razem zostali pobici i zmuszeni do ucieczki. Reszta wojska dotarła do Cyrty, lecz i tu Masynissa otoczył ich i zmusił do złożenia broni. Następnie zaprowadził on skutego Syfaksa do Scypiona, który przekazał go Leliusowi, aby ten zabrał go do Rzymu wraz z ogromnym łupem i dość znaczną liczbą jeńców.

19,1. Kiedy Hannibal otrzymał rozkaz powrotu do Kartaginy, aby pomóc tamtejszej ludności, którą zmuszano do prowadzenia wojny, opuścił z płaczem Italię, zabijając przedtem wszystkich żołnierzy z plemienia Italików, nie chcących iść za nim. Gdy zbliżał się do wybrzeży Afryki, pewien marynarz, któremu polecono wspiąć się na drzewce statku, aby dowiedzieć się, do jakiej dokładnie okolicy przybiły okręty, odparł, że widzi zburzony pomnik nagrobny. Hannibal

przyjął to za złą wróżbę, zmienił kurs i wysadził swoją armię niedaleko miasta Leptis. 2. Zarządził odpoczynek. Następnie udał się do Kartaginy a potem na rozmowy ze Scypionem. Przed rozpoczęciem dialogu, obaj wybitni dowódcy długo mierzyli się wzrokiem, jakby powodowani uczuciem wzajemnego podziwu. Nie zdołali jednak porozumieć się co do warunków pokoju i przystąpiono do bitwy. 3. Plany tej batalii były już dawno przygotowane przez obu wodzów z niezwykłym wprost mistrzostwem. W bitwie tej wzięła udział ogromna ilość wojska, prowadzona ona była wszelkimi dostępnymi siłami i w końcu przyniosła zwycięstwo Rzymianom. Zabito lub wzięto do niewoli osiemdziesiąt słoni, zmarło dwadzieścia tysięcy pięciuset Kartagińczyków, a Hannibal, który przed bitwą i podczas niej robił wszystko, aby doprowadzić do zwycięstwa, ratował swe życie ucieczką, w której towarzyszyło mu jedynie czterech jeźdźców. Znalazł on schronienie w Hadrumetum. 4. Następnie wyruszył do Kartaginy. Przybył tu po trzydziestu sześciu latach. Trzydzieści sześć lat temu, będąc jeszcze dzieckiem, opuścił on Kartaginę wraz ze swoim ojcem. Tu udało mu się przekonać senat, że nie ma już innej nadziei, jak tylko zwrócenie się z prośbą o zawarcie pokoju. 5. Za czasów konsulów Caiusza Corneliusza Lentulusa i Publiusza Eliusza Petusa, z woli senatu i ludu, Scypion zawarł z Kartagińczykami pokój. 6. Wszystkie ich okręty, a było tego więcej niż pięćset, zostały wyprowadzone na

otwarte morze i podpalone na oczach całego ludu. 7. Scypion przybrał od tej chwili przydomek Afrykański, i dokonał tryumfu w Rzymie. Kiedy celebrował tryumf, przyszły poeta komiczny, Terencjusz, który znajdował się wśród szlacheckiego pochodzenia jeńców kartagińskich, obserwował jego powóz w nakryciu głowy, co było oznaką danej mu wolności.

20,1. W roku 546 po założeniu Rzymu, zakończyła się druga wojna punicka, trwająca siedemnaście lat. Bezpośrednio po niej wybuchła wojna przeciwko Macedończykom. Dowództwo w tej wojnie zostało powierzone konsulowi Kwincjuszowi Flaminiusowi. Kiedy pokonał on Macedończyków w licznych i krwawych bojach, zawarł pokój z królem Filipem. 2. Następnie walczył przeciwko Spartanom, pokonał Nabisa, ich wodza i dołączył do swojego odbywającego tryumf rydwanu Demetriusza, syna Filipa oraz syna Nabisa, Armenesa, dwóch najbardziej szlachetnych jeńców. 3. Rzymscy więźniowie, którzy za czasów Hannibala zostali sprzedani do Grecji jako niewolnicy, zostali wszyscy wykupieni i szli za tryumfalnym rydwanem Flaminiusa z wygoloną głową, co było znakiem oczyszczenia się z jarzma niewoli. 4. W tym samym czasie Insubrowie, Bojowie i Cenomanowie połączyli swoje siły, na czele których stanął Hamilkar, kartagiński dowódca, który pozostał w Italii i zniszczyli Cremonę i Piacenzę. Jednak pretor

Lucjusz Fulviusz zdołał ich pokonać, prowadząc przeciwko nim dość trudną kampanię. 5. Przeto Flaminius jako prokonsul podporządkował sobie króla Filipa, a wraz z nim Traków, Macedończyków, Illirów i wiele innych ludów, które przybyły Filipowi z pomocą. 6. Pokonani Macedończycy stracili swoje obozy. Pisze Polibiusz, że w dniu tym zostało zamordowanych osiem tysięcy nieprzyjaciół, a pięć tysięcy dostało się do niewoli. Natomiast Waleriusz utrzymuje, że zabitych było czterdzieści tysięcy. W końcu Klaudiusz wspomina, że liczba zabitych nieprzyjaciół wynosiła trzydzieści dwa tysiące. 7. Ta rozbieżność, którą tutaj widzimy u historyków, jest w każdym wypadku oznaką kłamstwa. Jego przyczyn należałoby poszukać w dążeniu przez nich do pochlebstwa. Chcą w ten sposób ukazać w lepszym świetle oczom swoich współczesnych i następnych pokoleń chwałę zwycięstwa i sławę swojej ojczyzny. W przeciwnym razie, gdyby nie było tego powodu, to w ogóle nie przytoczyliby oni żadnych danych. 8. Jeżeli powodem do sławy dla dowódcy czy też dla całego kraju staje się zamordowanie wielu nieprzyjaciół, to jeszcze większą przyczyną dumy powinna być radość zarówno dla kraju jak i dla dowódcy, że w całej tej bitwie nie stracił żadnego ze swoich żołnierzy lub chociażby to, iż straty te były bardzo małe! 9. Jest więc rzeczą jasną i oczywistą, że podając coraz to większą liczbę zabitych nieprzyjaciół, zmniejszamy równocześnie straty po naszej stronie lub też całkowicie je

przemilczamy. 10. Aby powrócić do naszego opowiadania wspomnę, że Semproniusz Tuditanus został pokonany w Hiszpanii Bliższej i zamordowany wraz z całym swoim wojskiem. 11. Konsul Marcellus został w Etrurii napadnięty przez Bojów i stracił ogromną część swojej armii. Jednak przyszedł mu na ratunek inny konsul Furius, z pomocą którego zdołał unicestwić ogniem i mieczem całą ludność Bojów zmazując ją niemalże całkowicie z oblicza ziemi. 12. Kiedy konsulami byli: Lucjusz Waleriusz Flaccus i Marcus Porcjusz Katon, król Syrii Antioch, który przygotowywał wojnę przeciwko ludowi rzymskiemu, przybył z Azji do Europy. 13. Wówczas to Hannibal, którego senat rozkazał przyprowadzić do Rzymu jako ciągłego podżegacza konfliktów, wyjechał w tajemnicy z Afryki i stawił się przed Antiochem. Tego zastał w Efezie niezupełnie jeszcze zdecydowanego do wyruszenia na wojnę. Dość szybko go jednak przekonał do działań zbrojnych. 14. W tym czasie zostało w Rzymie zniesione prawo zgłoszone przed trybunał dwadzieścia lat wcześniej przez plebejusza Oppiusa, według którego żadna kobieta nie mogła mieć więcej niż pół uncji złota, ani też nie mogła ubierać różnokolorowych strojów, ani przejeżdżać przez miasto powozem. 15. W czasie pełnienia funkcji konsula przez wybranego na ten urząd po raz drugi Publiusza Scypiona Afrykańskiego oraz Tytusa Semproniusza Longusa, nieopodal Mediolanu zabitych zostało dziesięć tysięcy Galów w jednej i

jedenaście tysięcy Galów w drugiej bitwie, podczas gdy po stronie rzymskiej padło w obu tych bitwach pięć tysięcy żołnierzy. 16. Pretor Publiusz Digitius stracił prawie całe swoje wojsko podczas kampanii w Hiszpanii Bliższej. Pretor Marek Fulwiusz pokonał Celtyberów oraz ludność okoliczną, biorąc do niewoli ich króla. 17. Minucius, pokonany całkowicie przez Liguryjczyków, wpadł w zasadzkę zastawioną przez nieprzyjaciół, ale został z niej uwolniony dzięki waleczności numidyjskich jeźdźców, którzy włożyli w jego uwolnienie cały swój wysiłek. 18. Wysłany w charakterze ambasadora do Antiocha, Scypion Afrykański, przeprowadził poufną rozmowę z Hannibalem. Jednak rozmowy pokojowe nie zakończyły się powodzeniem. Scypion powrócił do kraju. 19. W obydwu Hiszpaniach, pod rozkazami pretorów Flaminiusza i Fulwiusza prowadzono okrutne i krwawe wojny, walcząc z ogromnym poświęceniem po obu stronach. 20. Za czasów konsulów: Publiusza Corneliusza Scypiona i Marka Aciliusza Glabrio, Antioch dążył do zajęcia Termopilów, pragnąc aby ta twierdza dala mu poczucie bezpieczeństwa wobec niepewnych losów wojny. Jednak został pokonany przez konsula Glabrio i tylko z wielkim trudem udało mu się uciec z placu bitwy z garstką oddanych mu ludzi i przedostać się do Efezu. 21. Mówi się, że wyprowadził on ze sobą sześćdziesiąt tysięcy żołnierzy, z których czterdzieści tysięcy poległo w boju, a ponad pięć tysięcy dostało się do niewoli. Drugi konsul,

Scypion, walczył z narodem Bojów zabijając podczas bitwy dwadzieścia tysięcy wrogów. 22. Następnego roku Scypion Afrykański, mając po swojej stronie jako sprzymierzeńca Eumenesa, syna Attalusa, stoczył bitwę morską przeciwko Hannibalowi, który wówczas stał na czele marynarki Antiocha. Kiedy Hannibal został pokonany i zmuszony do ucieczki, Antioch, który w tym samym czasie stracił całą swoją armię, zwrócił się z prośbą o pokój i z własnej woli uwolnił syna Scypiona, którego uwięził podczas gdy ten udawał się na zwiady lub też w toku bitwy. 23. W Hiszpanii Dalszej został zamordowany przez Luzytańczyków prokonsul Lucjusz Emiliusz, a wraz z nim całe jego wojsko. 24. Lucjusz Bebius, gdy pewnego razu wyruszył do Hiszpanii, został otoczony w drodze przez Liguryjczyków i zamordowany wraz z całym swoim wojskiem. Oczywiście, że z tego nieszczęścia nie ocalał ani jeden Rzymianin, aby zawiadomić nas o tym zdarzeniu. O całej tej masakrze donieśli do Rzymu mieszkańcy Marsylii. 25. Konsul Fulwiusz wyruszył z Grecji do Galogrecji, która teraz nazywa się Galacją, a kiedy doszedł do Olimpu, góry, na której znaleźli schronienie wszyscy Galogrecy wraz z żonami i dziećmi, stoczył zaciętą bitwę, Rzymianie zostali tu niebezpiecznie ostrzelani ze wzniesienia zarówno strzałami jak i kulami i tym wszystkim, czym tylko było można. Ale w końcu udało im się utorować sobie przejście i zmusić nieprzyjaciół do walki wręcz. Mówi się, ze w tej bitwie zginęło czterdzieści tysięcy

Galogreków. 26. Konsul Marcjusz wyruszył przeciw Liguryjczykom i został przez nich pokonany. Stracił przy tym cztery tysiące żołnierzy, a gdyby nie wycofał się pośpiesznie do swojego obozu, poniósłby tę samą krwawą klęskę, którą już wiele czasu przed nim ci sami wrogowie zadali Bebiusowi. 27. W czasie konsulatu Marka Cleudiusza Marcellusa i Quintusa Fabiusza Labeo, król Filip, który uprzednio zamordował posłów ludu rzymskiego, otrzymał przebaczenie dzięki pełnemu godności wstawieniu się Demetriusza, swego syna, którego wysłał do Rzymu w charakterze ambasadora. 28. Jednak natychmiast potem Filip kazał go otruć jako przyjaciela Rzymian i zdrajcę ojczyzny. W zbrodni tej dopomagał mu brat Demetriusza, nie cofając się ani na chwilę przed morderstwem, które obaj z ojcem przygotowali. 29. W tym samym roku Scypion Afrykański, który żył już od dłuższego czasu na wygnaniu, daleko od niewdzięcznego miasta, zmarł wskutek choroby w Amiternum. I właśnie w tym samym dniu Hannibal, przebywający na dworze Prusjasza, króla Bitynii, otruł się, gdyż Rzymianie domagali się jego wydania. Filopomenes, książę Achajów został uwięziony i następnie zamordowany przez Meseńczyków. 30. W tym czasie, niedaleko wybrzeża Sycylii, wynurzyła się niespodziewanie z morza wyspa Wulkana, której wcześniej nie było, a która istnieje do dzisiaj. 31. Pretor Quintus Fulviusz Flaccus w Hiszpanii Bliższej rozbił w puch podczas wielkiej bitwy dwadzieścia trzy tysiące ludzi, a cztery tysiące

zabrał do niewoli. 32. W Hiszpanii Dalszej Tyberiusz Semproniusz Grakchus zmusił sto pięć osad, w których mieszkało niewielu ludzi, gdyż były zniszczone wskutek działań wojennych, do poddania się. 33. Tego samego lata również Lucjusz Postumiusz walczył w Hiszpanii Bliższej i zabił czterdzieści tysięcy wrogów, podczas gdy w tym samym regionie pretor Grakchus zdobywał przy pomocy oblężenia następne dwieście zamieszkałych miejscowości. 34. Za konsulatu Lepidusa i Mucjusza, bardzo hardy naród Bastarnów, podburzony przez Perseusza, syna Filipa i ogarnięty nadzieją zdobycia łupów i możliwością przekroczenia bez żadnego niebezpieczeństwa Dunaju, został kompletnie wyniszczony i to bez żadnej bitwy. Bowiem w tym czasie Dunaj, zwany także Hister, był pokryty cienką lodową taflą, która jednak pozwalała na przekroczenie go pieszo. 35. Jednak gdy niezliczona rzesza ludzi i koni wtargnęła na zamarzniętą rzekę, kra lodowa załamała się z powodu nadmiernego ciężaru i ruchu tych, którzy po niej kroczyli. W końcu połamała się na drobne kawałki, ustąpiła zupełnie i pozostawiła na środku, wśród wodnych fal cały oddział, który się na niej znajdował. Kiedy ludzie próbowali się ratować, coraz bardziej pogrążali się w wodnej topieli, aż w końcu całkowicie utonęli. Z całej tej sytuacji tylko nielicznym udało się uratować, dostając się na ten bądź na przeciwny brzeg z ciałami pociętymi lodem. 36. Za czasów konsulatu Publiusza Licyniusza Krassusa i Gajusza Kasjusza Longinusa

wybuchła wojna przeciwko Macedończykom, którą niewątpliwie należałoby zaliczyć do największych. Na pomoc Rzymianom ruszyła w pierwszym rzędzie cała Italia, po niej król Egiptu Ptolemeusz oraz król Kappadocji Ariarathes, Eumenes z Azji i Masynissa z Numidii. Natomiast Irakowie ze swoim królem Kotysem, wszyscy Illiryjczycy ze swoym władcą Gencjuszem stanęli po stronie Perseusza i Macedończyków. 37. Kiedy nadciągnął Krassus, wyszedł mu na spotkanie Perseusz. Podczas stoczonej bitwy Rzymianie zostali dotkliwie pobici i zmuszeni do odwrotu. W następnym boju, w którym zanotowano takie same straty po obydwu stronach, obie armie wycofały się na zimowe kwatery. 38. Wówczas Perseusz, zwycięski w wielu starciach z oddziałami rzymskimi, przeszedł na terytorium Illirii, gdzie zaatakował i zdobył miasto Sulcamum, które było bronione przez legiony rzymskie. Przy tej okazji zabił on częściowo a częściowo uprowadził ze sobą w charakterze niewolników, zabierając niektórych do Macedonii, bardzo wielu żołnierzy rzymskich, stanowiących garnizon broniący tego miasta. 39. W następstwie tych wydarzeń, konsul Lucjusz Emiliusz Paulus walczył przeciwko Perseuszowi i pokonał go. W bitwie tej zginęło dwadzieścia tysięcy macedońskich piechurów. Królowi udało się uciec wraz z całą jazdą, ale niedługo potem został uwięziony, a następnie wleczono go wraz z jego synami podczas odbywającego się tryumfu przed rydwanem zwycięzcy.

Później zesłano go do Alby, gdzie umarł. 40. Jego najmłodszy syn, aby zapewnić sobie byt, wyuczył się w Rzymie sztuki obróbki brązy. W Rzymie też umarł. Oprócz tego toczono liczne wojny w wielu miejscach na ziemi, przeciwko licznym ludom i ze zmiennym szczęściem. Ja jednak nie będę o nich wspominać ze względu na umiłowanie zwięzłości.

21,1. W roku 600 po założeniu Miasta, za czasów konsula Lucjusza Licyniusza Lukullusa i Aulusa Postumiusza Albina, Celtyberowie dokonywali licznych wypadów na Rzymian. A ponieważ nie można było znaleźć ani jednego żołnierza lub choćby posłańca, który miałby odwagę udać się do Hiszpanii, Publiusz Scypion, który następnie, podobnie jak jego krewny, otrzymał przydomek Afrykański, sam zaofiarował się, że tam pojedzie, chociaż została mu już prawie przydzielona Macedonia przez losowanie. 2. Kiedy wyruszył w tamte regiony, dokonał wielu pogromów. Sam był przy tym bardziej żołnierzem niż dowódcą. Pojedynkował się z pewnym barbarzyńcą, którego pokonał a potem zabił. 3. Jednak pretor Sergiusz Galba pobity został przez Luzytańczyków w czasie wielkiej bitwy. Stracił w niej całą swą armię, a sam ledwo uszedł z życiem, ratując się ucieczką wraz z nielicznymi, którzy ocaleli. 4. W tym czasie cenzorzy zadecydowali, aby w Mieście wybudować teatr z kamienia. Jednakże Scypion Nasica

sprzeciwił się temu, występując dość gwałtownie przeciwko projektowi. Utrzymywał on, że tak wielkie przedsięwzięcie spowoduje olbrzymią szkodę walecznemu narodowi, jakim był naród rzymski, gdyż mogłoby przyczynić się do jego próżnowania i zniewieścienia. Zdołał tym przekonać cały senat, który nie tylko kazał sprzedać cały materiał zgromadzony do budowy teatru, ale zakazał również rozmieszczania siedzeń dla widzów podczas widowisk. 5. Dlatego nasi współcześni, którzy uważają za nieszczęście wszystko to, co nie jest przyjemnością i rozwiązłością, powinni w końcu pojąć, że nie powinni oskarżać czasów, lecz widowiska teatralne, jeżeli czują się słabsi od swoich wrogów. 6. Nie powinni też bluźnić przeciwko Bogu, który tych widowisk zakazuje, ale przeciwko bożkom, a jeszcze bardziej przeciwko demonom, które takich widowisk potrzebują, aby dać próbkę swojej złośliwości domagają się dla siebie takiego typu świętokradztwa. Karmią się one bowiem nie tyle krwią przelewaną przez ofiary, ile zepsuciem ludzi. 7. W epoce tej nie brakowało oczywiście wrogów, głodu, chorób i innych rzeczy: było ich nawet w nadmiarze. Jednak nie istniały jeszcze teatry, w których, wstydzę się o tym mówić, cnota została poświęcona w ofierze na ołtarzu lubieżności. 8. Kartagińczycy składali swego czasu ofiarę z ludzi, lecz ten podły proceder został dość szybko zaniechany. Natomiast Rzymianie zachowywali się w taki sposób, jakby sami chcieli się oddać zatrąceniu na ofiarę. 9. Tak się

działo, i tak się dzieje. To jest drogie i krzyczy się na całe gardło, aby to kontynuować. Ci, którzy oburzają się, kiedy poświęca się na ofiarę jedną owcę z ich stada, cieszą się i weselą, kiedy zostaje zamordowane męstwo w ich sercu. Niech się lepiej zarumieni wobec Nasica ten, kto chciałby oskarżać chrześcijan i niech nie biadoli z powodu istnienia obecnych wrogów, bo wrogowie zawsze byli, ale niech ponarzeka na tego, który zakazał budowania teatru. 10. W Hiszpanii pretor Sergiusz Galba po przyjęciu kapitulacji z rąk Luzytańczyków mieszkających po drugiej stronie Tagu, zamordował ich w zdradziecki sposób. Udając, że chce prowadzić rozmowy, które mają na celu zaoferowanie im jak najlepszych warunków kapitulacji, rozmieścił dookoła nich żołnierzy i pobił ich wszystkich, gdy byli bez broni i niczego nie podejrzewali. Fakt ten przyczynił się do wybuchu w całej Hiszpanii wielkich zamieszek, których przyczyną była rzymska obłuda.

22,1. W roku 602 po założeniu Rzymu, za konsulatu Lucjusza Censorinusa i Marka Maniliusza wybuchła trzecia wojna punicka. Mając za sobą cały senat, który tym razem pragnął zniszczenia Kartaginy, obydwaj konsulowie wraz ze Scypionem pełniącym wówczas funkcję trybuna wojskowego, wyruszyli do Afryki i rozłożyli się obozem nieopodal Utyki, znajdującej się już w Afryce Wielkiej. 2. Rozkazano także Kartagińczykom, aby przybyli w to miejsce i złożyli

całą swoją broń oraz oddali wszystkie okręty, co uczynili bez zwłoki. W jednej chwili przekazana została tak ogromna ilość broni, że można było przy jej pomocy uzbroić z łatwością całą Afrykę. 3. Po tym jak Kartagińczycy złożyli broń, rozkazano im opuścić miasto i osiedlić się w miejscowości odległej dziesięć mil od morza. Ból Kartagińczyków przerodził się w desperację. Powzięli więc decyzję bronienia swojego miasta aż do końca. Woleli bowiem zginąć pod jego murami. Jako swoich dowódców wyznaczyli dwóch Hazdrubalów. 4. Na początku poświęcili się bez reszty wytwarzaniu broni używając do tego złota i srebra z powodu braku brązu i żelaza. Wówczas konsulowie zdecydowali się na oblężenie Kartaginy. O rozlokowanych pozycjach dookoła miasta można powiedzieć następująco: 5. miasto było otoczone murem rozciągającym się na dwadzieścia dwie mile i niemalże całe otoczone morzem, za wyjątkiem miejsc służących jako porty, które były otwarte na szerokość trzech mil. Miejsce to było bronione przez mur zbudowany z kwadratowych bloków, szeroki na trzydzieści stóp i wysoki na czterdzieści kubików. 6. Ufortyfikowana cytadela, która nazywała się Birsa, rozciągała się naokoło dwóch mil. Z jednej strony zarówno miasto jak i Birsa miały wspólną linię murów, które padały prostopadle do powierzchni morza, zwanego Stagnum, gdyż jego wody aż po rozciągający się do mierzei szaniec były zawsze spokojne. 7. Chociaż konsulom udało się przy pomocy wojennych machin zrobić

wyłom w murze i częściowo go zniszczyć, zostali pobici i odpędzeni przez Kartagińczyków. Jednak Scypion odepchnął nieprzyjaciela za mury i w ten sposób osłaniał odwrót. Następnie Censorinus powrócił do Rzymu a Maniliusz, który był teraz jedynym wodzem wyprawy, zwrócił się przeciwko Hazdrubalowi. 8. Po śmierci Masynissy, Scypion podzielił jego królestwo Numidii wśród swoich trzech synów. Kiedy następnie powrócił do oblężenia Kartaginy, Maniliusz zdobył i trzymał w uścisku miasto Tezaga. W tym właśnie mieście zabito dwanaście tysięcy Afrykańczyków, a sześć tysięcy dostało się do niewoli. Dowódca Kartagińczyków Hazdrubal i wnuk Masynissy, podejrzani o zdradę, zostali zamordowani w senacie przez swoich ludzi przy pomocy kawałków siedzeń. 9. Pretor Juwencjusz stoczył w Macedonii bitwę z pseudo – Filipem, lecz został zabity i poniósł dotkliwe straty.

23,1. W roku 606 po założenie Rzymu, to znaczy pięćdziesiąt lat po zakończeniu drugiej wojny punickiej, konsulowie Gneusz Corneliusz Lentulus i Lucjusz Mummiusz oraz Publiusz Scypion, który był konsulem w poprzednim roku, podjęli ostatnią próbę zniszczenia Kartaginy i udało im się wkroczyć do Gotonu. 2. Tam walczono przez sześć dni i sześć nocy bez przerwy. W końcu Kartagińczycy pełni rozpaczy, zmuszeni byli do złożenia broni. Prosili przy tym, aby ci, którzy ocaleli z pogromu wojny, mogli żyć przynajmniej jako

niewolnicy. 3. Jako pierwsze weszły na mury godne współczucia kobiety. Po nich mężczyźni, którzy przedstawiali widok jeszcze bardziej żałosny. Przekazuje się, że kobiet, które przeżyły było dwadzieścia pięć tysięcy, a mężczyzn trzydzieści. 4. Król Hazdrubal poddał się spontanicznie. Zbiegowie, którzy zgromadzili się w świątyni Eskulapa, popełnili samobójstwo, podkładając pod świątynię ogień. Żona Hazdrubala, pełna męskiego bólu i kobiecego gniewu, rzuciła się wraz ze swoimi dwoma synami w sam środek ognia: ostatniej królowej Kartaginy dana została taka sama śmierć, jakiej dostąpiła pierwsza. 5. Miasto płonęło nieustannie przez siedemnaście dni dając swoim zwycięzcom smutne widowisko na temat zmienności ludzkich losów. 6. Sześć lat po swoim założeniu została zniszczona Kartagina i każdy jej kamień stał się pyłem. 7. Ogromna rzesza jeńców, nie licząc kilku, została sprzedana do niewoli. Taki miała koniec trzecia wojna punicka, która rozpoczęła się cztery lata wcześniej. 8. Ja jednak, który jestem człowiekiem żyjącym w okresie znacznie późniejszym, nawet gdybym użył wszystkich dostępnych mi środków, aby pojąć, nie mogę do dzisiejszego dnia zrozumieć, jaka przyczyna stanęła u podstaw trzeciej wojny punickiej i dlaczego przeciwko Kartaginie zwróciła się tak ogromna nienawiść, że postanowiono zniszczyć ją aż do samych fundamentów. Niezdolność zrozumienia tego rodzi przede wszystkim pragnienie powiedzenia: że jeżeli przyczyna była podobna do przyczyn

stojących u podstaw innych wojen, to nawet nieustanna troska Rzymian o wzrost ich potęgi nie wystarczyłaby do usprawiedliwienia tak wielkich zniszczeń. 9. Podczas gdy niektórzy Rzymianie twierdzili, że muszą zburzyć Kartaginę w celu zapewnienia Rzymowi zewnętrznego bezpieczeństwa, inni, obawiając się, że brak takiego właśnie niebezpieczeństwa nie utrzyma w pogotowiu rzymskich oddziałów, nie chcieli zniszczenia tego miasta, aby brak gotowości nie przyczynił się do apatii i niemocy rzymskiego wojska. Twierdzili oni, że powinno się zachować Kartaginę nienaruszoną u swoich podstaw. Ja osobiście gotów jestem utrzymywać, że przyczyną tej wojny nie była obraza ze strony Kartagińczyków, ale brak cierpliwości Rzymian, gotowych rzucić się w każde tego rodzaju przedsięwzięcie. 10. Jeżeli tak się rzeczy miały i jeżeli poganie o podobny brak cierpliwości oskarżają chrześcijan, to sami są pogrążeni w bezruchu i porastają na zewnątrz tłuszczem, podczas gdy w środku są prawie całkowicie zżarci. Winę ponoszą Rzymianie, którzy mniej więcej sześćset lat temu, jak twierdzili to ci, którzy ich dobrze znali i obawiali się o ich losy, zniszczyli tę Kartaginę, która była wielką przegraną, a na której oparli oni miecz swojej chwały i swojej inteligencji. 11. Kładąc więc kres tej księdze, obawiając się, że wskutek wielkiego wysiłku mojego umysłu, odpędzając od siebie całą naleciałą patynę, nie zdołam, jak to jest konieczne, rozwikłać całej tajemnicy, a nawet mógłbym tu popaść w

sądy jeszcze bardziej dyskusyjne. Mam nadzieję, że nie spotkam po drodze spraw, o których nie mógłbym opowiedzieć. Przejdę więc do księgi następnej.

KSIĘGA PIĄTA

1,1. Zdaję sobie sprawę, że wielu z moich czytelników będzie oburzonych tym, iż tak licznym zwycięstwom odnoszonym przez Rzymian towarzyszą jednocześnie tak liczne masakry ludności i dewastowanie miast. Poczują się oni dotknięci nawet wówczas, gdybym niezbicie wykazał, że straty Rzymian przewyższały niejednokrotnie ich korzyści. Nie są przecież bez znaczenia liczne wojny przeciwko niewolnikom, rozruchy społeczne, wojny domowe, wyprawy przeciwko

zbuntowanym sługom. Wszystkie te wydarzenia przyczyniły się do wielu strat, nie dając w zamian żadnej satysfakcji. 2. Chciałbym jednak dodać, że rzeczy szły naprzód mniej więcej tak, jak tego pragną moi adwersarze. „Nie było epoki – mówią oni – bardziej szczęśliwej od tej, która była świadkiem licznych zwycięstw, bogatych łupów, uroczystych pochodów, widziała wielkich królów zaprzęgniętych do rydwanu zwycięzcy i długi pochód pokonanych ludów." 3. Odpowiem im krótko, że dyskutują oni o przeszłości według własnej fantazji, ja natomiast przeprowadziłem w tym temacie badanie, biorąc za punkt wyjścia to, że historia nie jest wyłączną własnością jednego tylko miasta, lecz należy do całego rodzaju ludzkiego. Bo jeżeli Rzym kończył szczęśliwie wszystkie swoje wojny, to musieli je kończyć w sposób nieszczęśliwy jego przeciwnicy, czyli ci wszyscy, którzy znajdowali się poza Rzymem. 4. I jeżeli tak się sprawy mają, to jaką wagę powinniśmy przywiązywać do tej szczęśliwej odrobiny powodzenia, związanej z jednym tylko miastem i stojącej w opozycji do ogromnego oceanu nieszczęść, w którym pogrążony jest cały wszechświat? A jeżeli chcielibyśmy brać pod uwagę wydarzenia szczęśliwe, które przyczyniły się do wzrostu tylko tej jednej potęgi, to dlaczego powinniśmy odrzucać te narody, które będąc swego czasu pożyteczne i tworząc przebogatą kulturę, popadły obecnie w nieszczęście? 5. Czyż nie wydaje nam się taką właśnie Kartagina, kiedy

po stu dwudziestu latach przeżytych raz w strachu, raz w wojennych pogromach, to znowu w pokoju, którego warunki przyjmowała lub się przeciwko nim buntowała, przechodziła nieustannie ze stanu pokoju do stanu wojny i ze stanu wojny ponownie do stanu pokoju. Aż w końcu, kiedy biedni mieszkańcy zostali wydani na łup wroga, pchnięci ostateczną rozpaczą rzucali się w ogień, a miasto stało się jednym wielkim stosem? Kartagina, która jeszcze dzisiaj istnieje zredukowana do niewielkiej połaci ziemi, osada pozbawiona murów, rozpamiętuje swój ból, opowiadając o tym, czym kiedyś była. 6. Hiszpania także poddała się swojemu losowi. To ona przez prawie dwieście lat użyźniała swoje pola własną krwią i nie była w stanie ani odeprzeć, ani powstrzymać nieprzyjaciela, który nieustannie ją atakował dochodząc niebezpiecznie aż pod progi domostw. Kiedy jej obrońcy w każdym niemalże mieście i osadzie załamani wojenną masakrą, wyniszczeni głodem oblężenia, po tym jak zabili własne żony i własne dzieci, aby zaradzić ostatecznie tak wielkim nieszczęściom wymordowali się wzajemnie w akcie miłosierdzia, o czym myślała wówczas Hiszpania w tej nieszczęśliwej epoce, która ją dotknęła? 7. W końcu niechaj opowie sama Italia: dlaczego przez czterysta lat przeciwstawiała się zbrojnie rzymskiej armii, która przecież należała tak naprawdę do niej? Czy jej szczęście nie było jednocześnie szczęściem Rzymu i czy nie byłoby wspólnym interesem, gdyby Rzymianie stali się jej władcami? 8. Nie

wspomnę tu o niezliczonych ludach i jeszcze bardziej licznych narodach, które cieszyły się wcześniej długim okresem wolności, po czym, zmuszone zostały do wojny, wyrwane z ojczyzny, sprzedane na rynku i wtrącone w jarzmo niewoli. Jaki los one wybrały dla siebie, co myślały o Rzymianach, jak oceniały tamte czasy? 9. Nie mówię o bogatych królach, o królach potężnych, sławnych, cieszących się długo swoją potęgą, którzy pewnego razu wchodząc na ścieżkę wojenną, zostali zakuci w łańcuchy jak niewolnicy, zmuszeni do przejścia pod jarzmem, przyłączeni do zwycięskiego rydwanu zostali w końcu zamordowani w więzieniu. Poznać ich ocenę tamtych czasów, to po prostu im współczuć. 10. My, mówię, my sami powinniśmy pytać się wzajemnie o sposób życia, który wybraliśmy i w którym znajdujemy pokój. Nasi przodkowie wstrzymali wojny. Zmęczeni tymi wojnami pragnęli pokoju ofiarując za niego podatek: podatek jest bowiem ceną pokoju. 11. My płacimy podatki, aby nie doznawać wojen. Z tego powodu jesteśmy na stałe zakotwiczeni w porcie, w którym nasi przodkowie szukali schronienia jedynie w ostateczności, pragnąc uniknąć wielkiego nieszczęścia. Pozostaje nam jeszcze sprawdzić, czy nasze czasy są rzeczywiście szczęśliwe. Wierzymy, że są bardziej szczęśliwe niż czasy poprzednie, gdyż rzeczywiście posiadamy na stałe to, co dla naszych przodków było jedynie pragnieniem. 12. Niespokojny klimat wojny, który był dla nich chlebem powszednim,

jest nam nieznany. My rodzimy i starzejemy się w tym pokoju, który im udało się ustanowić dopiero po rządach Cezara i narodzinach Chrystusa, a to, co dla nich było przymusowym symbolem poddaństwa, jest dla nas dobrowolnym wkładem na rzecz wspólnej obrony. 13. W tym punkcie obecne czasy różnią się od poprzednich tym, że to co Rzym wyrywał naszym ojcom przy pomocy żelaza na swój wyłączny użytek, teraz sam wraz z nami wznosi na rzecz dobra wspólnego państwa. Jeżeli znajdzie się ktoś, kto będzie twierdził, że Rzymianie byli dla naszych ojców nieprzyjacielem łatwiejszym do zniesienia niż są obecnie Goci, niechaj posłucha i pojmie, jak różne wydać mogą się rzeczy i jak bardzo mogą one nie mieć nic wspólnego z rzeczywistością. 14. W czasach, kiedy po całej ziemi szalały liczne wojny i każda prowincja miała swoich królów, swoje prawa i obyczaje, nie mogło być mowy o wspólnych przedsięwzięciach, bo przecież brakowało jednomyślnej władzy. W końcu co mogłoby przywołać do zjednoczenia narody niepodległe i barbarzyńskie, które pielęgnowały różne religie i różniły się od siebie nawet w kwestiach wiary? 15. Jeżeli przeto ktoś opanowany goryczą niepowodzenia opuści ojczyznę wskutek działania wroga, to w jakim nieznanym miejscu, sam będąc nieznany, mógłby się schronić? Jaki naród nie mógłby być w ogóle uważany za wroga pośród innych wrogów? Komu przy pierwszym spotkaniu mógłby zaufać, nie będąc sprzymierzeńcem, nie

wprowadzony w znajomość prawa, nie zabezpieczony jednością wiary? 16. Czy nie jest dość wymowny przykład dostarczony nam przez Buzyrysa w Egipcie, okrutnego ofiarnika uchodźców, którzy nieszczęśliwie natknęli się na niego? Wybrzeża Taurydy, okrutne dla cudzoziemców i jeszcze okrutniejsze ofiary Diany? Tracja ze swoim Polimestorem rzucająca się nawet na krewnych swoich gości? Nie chciałbym ciągle wspominać o wydarzeniach ubiegłych, bo czyż Rzym nie jest świadkiem zamordowania Pompejusza, a Egipt świadkiem mordu Ptolomeusza?

2,1. Jeżeli zaś chodzi o mnie, to kiedy tylko zauważę choćby niewielkie zakłócenie istniejącego stanu rzeczy, natychmiast udam się na poszukiwanie portu, który jest w stanie dać mi schronienie, bez względu na to, gdzie znajduje się moja ojczyzna, bez względu na to, gdzie znajdują się moje prawa i bez względu na to, gdzie znajduje się moja wiara. 2. Obecnie z otwartymi ramionami przyjęła mnie Afryka, gdy szczęśliwie przybiegłem do jej brzegów. Obecnie, powtórzę, przyjęła mnie Afryka swoim szczerym pokojem, swoją nieustanną opieką, dając mi różne prawa. To ta sama Afryka, o której pewnego razu zostało powiedziane i to powiedziane prawdziwie: „nawet na piaskach nam skąpią gościny, miecze chwytają do walki, nie dając nam stanąć na brzegu” [Werg. „Eneida” I, 539 nn, przekł. I. Wieniewski]. A

teraz ta właśnie Afryka otwiera spontanicznie swoje pełne dobroci łono, aby przyjąć tych wszystkich, którzy są jej bliscy w religii i w pokoju, zapraszając tych, którzy są zmęczeni, aby im dodać mocy. 3. Przestrzenie Orientu, obfitość Północy, rozległość Południa, urodzajne i bezpieczne siedziby wielkich wysp mają moje prawa i moje imię, gdyż jako rzymskie i chrześcijańskie łączą ze sobą wszystkich chrześcijan i wszystkich Rzymian. 4. Nie boję się bogów tych, którzy mnie goszczą, nie boję się ich religii, nie boję się żadnego miejsca, w którym właściciel może robić to, co zechce, w którym szanowane są prawa gościnności. 5. Jeden Bóg, który pragnął takiego zjednoczonego królestwa w czasach, kiedy miał się objawić, kochany jest i czczony przez wszystkich. Nawet prawa podporządkowane samemu Bogu są powszechne. Wszędzie, gdzie tylko dopłynę nikomu nieznany, nie doświadczę gwałtów i nie zostanę bez opieki. 6. Wśród Rzymian, jak już rzekłem, jestem Rzymianinem, wśród chrześcijan – chrześcijaninem, wśród ludzi – człowiekiem, który zwraca się do państwa na podstawie prawa, który posiada znajomość wiary, i który jest równy wobec natury. Dla mnie cała ziemia jest równocześnie moją ojczyzną, gdyż ta, która jest moją prawdziwą ojczyzną i ta, którą kocham, nie znajduje się z pewnością na tej ziemi. 7. Niczego nie straciłem tam, gdzie niczego nie kochałem. Mam wszystko odkąd jest ze mną Ten, który jest mi drogi i wszystkim jest On drogi. To On

sprawia, że jestem rzeczywiście i jestem blisko Niego, choć nie tak dawno byłem obcy. Nie opuści mnie On w potrzebie, gdyż do Niego należy ziemia w całej swojej pełni, a wszystko to, co z niej się rodzi, ma według Jego zarządzeń należeć do wszystkich. 8. Takie są dobra naszych czasów. Nasi przodkowie nigdy nie posiadali ich równocześnie. Brakowało im albo obecnego pokoju, albo przyszłej nadziei, albo też wspólnej ochrony. Dlatego prowadzili niekończące się wojny. Kiedy nie wolno im było osiedlić się w innym miejscu, pozostawali na swojej ziemi, gdzie albo spotkało ich nieszczęście i zostali zamordowani lub żyli w hańbie bycia niewolnikiem. Wynika to oczywiście z opowiadania dziejów naszych przodków, ułożonych w sposób ciągły.

3,1. W roku 606 po założeniu Rzymu, w tym samym więc roku, w którym została zniszczona Kartagina, podczas konsulatu Gnejusza Corneliusza Leutulusa i Lucjusza Mummiusza, tuż po zniszczeniu Kartaginy został unicestwiony Korynt. W krótkim odstępie czasu, w tym samym okresie w różnych częściach ziemi, tragiczny w skutkach pożar pochłonął dwa potężne miasta. 2. Po zwycięstwie pretora Metellusa nad związkiem Achajów i Beatów w dwóch bitwach, najpierw pod Termopilami a następnie ponownie w Fokidzie, 3. historyk Klaudian donosi, że zginęło w pierwszej z nich dwadzieścia

tysięcy, a w drugiej siedem tysięcy ludzi, Valeriusz i Antias potwierdzają, iż walczono w Achai i że zginęło tam dwadzieścia tysięcy Achajczyków wraz ze swoim dowódcą Diaeusem. Achajczyk Polibiusz, który znajdował się ciągle ze Scypionem w Afryce, nie mógł przemilczeć klęski swojej ojczyzny, ale twierdził, że odbyła się tylko jedna bitwa w Achai, pod dowództwem Kritolaosa i podał do wiadomości, że Diaeus został rozbity w puch wraz ze swoim wojskiem przez pretora Metellusa, wychodzącego z oddziałami z Arkadii. 4. W sprawie różnego i niezgodnego ze sobą opisu podawanego przez różnych historyków już się wypowiedziałem: wystarczy obnażyć tu nagminnie występującą plagę kłamstwa i wykazać, jak mało wiarygodni są w przedstawianiu wydarzeń ci, którzy różnią się tak bardzo między sobą nawet w sprawach, w których byli naocznymi świadkami. 5. Po całkowitym rozbiciu wszystkich sił Achai, zastanawiał się pretor Metellus nad zrównaniem z ziemią wszystkich opuszczonych miast, kiedy niespodziewanie przybył do obozu konsul Mummius z niewielką liczbą ludzi. Zwolnił natychmiast Metellusa i bez zwłoki przystąpił do oblężenia Koryntu, który w tym czasie był najbogatszym miastem na ziemi. Prawdą jest bowiem, że przez wiele wieków miasto to było zakładem pracy wszystkich rzemieślników i całego przemysłu a także głównym rynkiem dla Europy i Azji. 6. Po wejściu do miasta zezwolono wszystkim, nawet więźniom, brać to, co

im w ręce wpadło. Wszystko więc padło łupem ludzi i ognia do tego stopnia, że pożar wybuchał ponad murami miasta jednym ogromnym płomieniem, jakby ogień wychodził z wielkiego komina. Większa część ludności zginęła od ognia i żelaza, a ci, którzy ocaleli, zostali sprzedani do niewoli. W czasie pożaru mury zostały wypalone aż do fundamentów. Kamienie zamieniły się w popiół, a łup, który zdołano wynieść, był ogromny. 7. Ogromna ilość i różnorodność posągów i statui została roztopiona podczas pożaru miasta, a rozpuszczone złoto, srebro, brąz i inne metale stopiły się w jedną magmę, tworząc jeden, nowy stop, o którym jeszcze dzisiaj mówimy, mając oczywiście po tylu latach na myśli jego imitację, że jest to „miedź koryncka” lub „waza z Koryntu”.

4,1. W Hiszpanii podczas tego samego konsulatu pewien Luzytańczyk o imieniu Wiriatus, oddany całkowicie pasterstwu i zbójnictwu, grasował najpierw po ulicach, następnie niszczył prowincje, w końcu odnosząc wszędzie sukcesy, zmusił do ucieczki lub ujarzmił wojska pretorów i konsulatów rzymskich, stając się wielkim postrachem dla wszystkich Rzymian. 2. Kiedy przemierzał swobodnie regiony leżące pomiędzy Iberem a Tagiem, rzekomo bardzo dużymi i leżącymi dość daleko od siebie, wyszedł mu naprzeciw pretor Gajusz Wecylius, którego wojsko zostało dość szybko rozproszone i niemalże całkowicie zmasakrowane. On sam z trudem uszedł z życiem, rzucając

się wraz z garstką żołnierzy do ucieczki. 3. Następnie ten sam Wiriatus zmusił do ucieczki pretora Gajusza Plautiusa, po tym jak go wielokrotnie pokonał. Następnym z kolei był Klaudiusz Unimammus, który wysłany przeciwko Wiriatusowi z wielką ilością wojska, mającego za zadanie zmazać poprzednią hańbę, przegrał, okrywając się jeszcze większą niesławą. 4. Kiedy doszło do spotkania z Wiriatusem, stracił co do jednego wszystkich żołnierzy, których ze sobą przyprowadził oraz najlepsze siły rzymskiego wojska. Wiriatus kazał przybić w swoich górach, na skałach jako wojenne trofea trabee, fasces i inne oznaki rzymskie. 5. W tym samym czasie doszło w pewnym wąwozie do spotkania trzystu Luzytańczyków z tysiącem Rzymian. Klaudiusz mówi o tym, że poległo siedemdziesięciu Luzytańczyków i ponad trzystu dwudziestu Rzymian. 6. Kiedy zwycięscy Luzytańczycy odchodzili w rozsypce i nie bojąc się napaści, jeden z nich, będący piechurem, zostając nieco z tyłu, został nagle otoczony przez nieprzyjaciół na koniach. Mimo, że był przez nich przyciśnięty, uderzył lancą konia jednego z napastników i odciął jednym uderzeniem szpady głowę kawalerzysty. Inni byli tak bardzo tym przestraszeni, że pozwolili mu oddalić się bez pośpiechu, gapiąc się na niego nieruchomo. 7. W czasie konsulatu Appiusza Claudiusza i Quintusa Cecyliusza Metellusa, Appiusz Claudiusz wyruszył przeciwko Galom Salassyjskim, został pokonany i stracił pięć tysięcy żołnierzy. Gdy

ponownie rozpoczęto bitwę, udało mu się zabić pięć tysięcy nieprzyjaciół. Odwołując się do prawa, które mówiło, że ten, który zabił pięć tysięcy wrogów ma prawo do odbycia tryumfu, poprosił dla siebie o tę godność. Nie została mu ona jednak przyznana z powodu poprzedniej przegranej. Dając próbę swojej nikczemnej bezczelności i ambicji, odbył tryumf na własny koszt. 8. W czasie konsulatu Lucjusza Cecyliusza Metellusa i Quintusa Fabiusza Maksymiusza Servilianusa widziano wśród licznych innych cudów w Rzymie, także człowieka dwupłciowego: został on utopionu na rozkaz wieszczbiarzy. Jednak kiedy dokonano tej bezbożnej ofiary, niczego nie osiągnięto, gdyż niespodziewanie wybuchła zaraza tak wielka, że brakowało nawet ludzi przydzielonych do grzebania ciał, a później w ogóle ich nie było. Dość szybko nawet wielkie domy zostały pozbawione żywych mieszkańców, zapełniając się umarłymi i bogate było w nich dziedzictwo, lecz brakowało dziedziców. 9. W końcu życie stało się czymś niemożliwym nie tylko w Rzymie, ale trudno było nawet zbliżać się do tego miasta – tak silny był odór powstały z rozkładających się ciał, które zanieczyszczały niemalże każdy zaułek i prawie wszystkie domy. 10. Ta okrutna pokuta, która wraz ze śmiercią jednego człowieka otworzyła drogę śmierci wielu ludziom, wśród licznych nieszczęść dała w końcu Rzymianom do zrozumienia, jak bardzo jest ona nikczemna i próżna, toteż zaczęli się jej wstydzić. W pierwszych chwilach zwracano się do

niej jako do wotum mające zapobiec nieszczęściu, ale epidemia i tak wybuchła. Następnie dość było, aby tajemniczy sąd powstrzymał wykonanie kary, gdyż mogłaby ona zapobiec wszelkim ofiarom. 11. Jeżeli ci znawcy w sprawach zapobiegania złu, jakimi są wieszczbiarze, po wycofaniu się zarazy przystąpili, zgodnie ze zwyczajem do oficjalnych ceremonii, to ustąpienie epidemii i powrót do zdrowia przypisany został z pewnością tylko im, ich bogom oraz stosownym obrzędom. W ten sposób to nieszczęsne miasto zostało wciągnięte w smutne świętokradztwo przesądów, dając się zwyciężyć kłamstwu, od którego nie mogło się uwolnić. 12. Następnie konsul Fabiusz spotkał się z Luzytańczykami i z Wiriatusem. Po odepchnięciu wrogów uwolnił oblegane przez Wiriatusa miasto Buccia, które mu się poddało wraz z licznymi innymi twierdzami. Popełnił on zbrodnię, która w oczach barbarzyńców mieszkających w Szkocji była świętokradztwem, nie mówiąc już o prawości i powściągliwości Rzymian: kazał mianowicie odciąć ręce pięciuset dowódcom, których stosownie do prawa poddania się zaproszono, a przyjęto jako sprzymierzeńców. 13. Pompejusz, który był konsulem w następnym roku, wkroczył na terytorium Numantynów, został tam mocno pobity i zmuszony do odwrotu nie tylko z niemal doszczętnie rozbitym wojskiem, lecz także ze stratą wielkiej ilości szlachty, która wzięła udział w wyprawie. 14. Wiriatus, który przez czternaście lat tratował dowódców rzymskich i ich wojska, został w

końcu zabity dzięki zdradzie swoich ludzi. Jedynym aktem pozytywnym Rzymian wobec niego było osądzenie morderców niegodnych nagrody. 15. Aby rzec prawdę, mogłem nie tylko tym razem, ale także wiele razy przy wielu innych okazjach wpleść do toku mojej opowieści te tak zawiłe wojny toczone na Wschodzie, które dość rzadko rozpoczynały się lub kończyły bez jakiejś niegodziwości. Jednakże batalie prowadzone przez Rzymian, którymi się właśnie zajmujemy, są tak ważne, że upoważniają nas do odrzucenia innych. 16. Wystarczy wspomnieć, że w tym czasie Mitrydates, szósty po Arsacesie król Partów, pokonawszy prefekta Demetriusza wkroczył jako zwycięzca do miasta Babilon i całego tego terytorium. Podporządkował sobie wszystkie narody zamieszkujące obszar leżący między rzeką Hydaspes a Indusem. Swoje krwawe imperium rozciągnął aż po Indie. 17. Podczas drugiej wojny prowadzonej osobiście przez Demtriusza, Mitrydates pokonał go i uwięził. Kiedy Demetriusz został uwięziony, niejaki Diodot wraz ze swoim synem Aleksandrem zagarnął królestwo i królewską godność. 18. Następnie Diodot zabił swego syna Aleksandra, który był jego towarzyszem w ryzykownym przedsięwzięciu zdobycia królestwa. Nie chciał bowiem dzielić się z nim władzą. 19. Za czasów konsulatu Marka Emiliusza Lepidusa i Gajusza Ostiliusza Mancinusa wydarzyło się wiele cudów, którymi zajmowano się z zachowaniem konsularnej godności i zgodnie z powszechnym zwyczajem. Nie zawsze

jednak wieszczbiarze manipulujący wydarzeniami i fabrykujący kłamstwa, doznali wsparcia ze strony pomyślnego zbiegu okoliczności. 20. Konsul Mancinus po zluzowaniu w Numancji wojska Popiliusza doznał wielu niepowodzeń w licznych bataliach, popadł w wielką rozpacz i był zmuszony zawrzeć z mieszkańcami Numancji niezwykle haniebną umowę. 21. Weźmy też pod uwagę fakt, że również Pompejusz był zmuszony zawrzeć z tymi samymi mieszkańcami Numancji nie mniej haniebny układ. Jednak takiej hańby senat nie zaakceptował, odrzucił umowę i wydał Mancinusa Numantyjczykom: kazano zostawić go nagiego, z rękami związanymi z tyłu przed bramą Numancji aż do nocy. Opuszczony przez swoich, nie przyjęty nawet przez wrogów, dał obu stronom pełen goryczy spektakl.

5,1. W tym momencie wyrywa mi się okrzyk bólu: dlaczego wy, Rzymianie, uzurpujecie sobie fałszywie prawo do decydowania o sprawiedliwości, prawie, odwadze i miłosierdziu? Uczcie się tych wartości raczej od Numantyjczyków. 2. Potrzebna była im odwaga? – Walczyli więc i zwyciężali. Potrzebne prawo? – Postępowali z innymi tak, jak uczyniliby to ze sobą: po zawarciu traktatu zwrócili wolność tym, których mogli zabić. Mieli dać próbę sprawiedliwości? – 3. Dało ją przecież milczenie senatu, gdy posłowie Numantyjczyków przybyli, aby prosić o utrzymanie pokoju lub też o zwrot tych, których po

zawarciu pokojowego traktatu puścili żywych na wolność. 4. A jeśeli zaś należało dać znak miłosierdzia? – To właśnie Numantyjczycy dali dość przekonująco próbę zostawiając przy życiu i puszczając na wolność żołnierzy nieprzyjacielskich czy dlatego, że nie chcieli przyjąć Mancinusa i ukarać go. 5. A sam Mancinus, pytam, czy rzeczywiście powinien być przekazany? To on po zawarciu pokoju osłonił tarczą pokonaną armię, osłaniając ją od grożącej mu masakry. 6. Jeżeli zaś podpisany układ był nie do przyjęcia, to dlaczego wymienieni na jego podstawie żołnierze, kiedy o nich ponownie spytano, nie zostali zwróceni? I jeszcze jedno: jeżeli jakiekolwiek rozwiązanie miało być dobre dla uwolnienia żołnierzy, to dlaczego przekazany został jedynie Mancinus, który tę umowę podpisał? 7. Niewiele czasu upłynęło od chwili, kiedy Warron pod Kannami, które stały się słynne dzięki klęsce Rzymian, zamiast rozpocząć przedwcześnie bitwę, pokonał opór swojego kolegi Paulusa i wypuścił w popłochu nieprzygotowane do bitwy oddziały, wysyłając je na śmierć. Bitwę tę przegrał on wyłącznie z winy swojej niecierpliwości, tracąc czterdzieści tysięcy żołnierzy rzymskich, z czego Hannibal mógł być jedynie zadowolony. 8. W końcu, kiedy już nawet jego kolega Paulus, ten tak zwany wielki człowiek, ważył się bezwstydnie sam powrócić do Rzymu. Tam doczekał się nagrody, na którą zasłużyła sobie jego bezczelność. 9. Złożono mu bowiem publicznie podziękowanie za to, że nie wtrącił w

ostateczną rozpacz tego kraju, choć jeżeli się temu dobrze przyjrzeć, to właśnie on wepchnął go w hańbę. 10. Następnie Mancinus, który uczynił wszystko dla ocalenia rzymskiej armii, został w wyniku działań wojennych otoczony i osaczony, wydany był przez sam senat wrogowi. 11. Jeżeli po czynie Warrona nikt na niego nie narzekał, gdyż niepowodzenie przypisane zostało zewnętrznym okolicznościom, to podczas kampanii Mancinusa zewnętrznych okoliczności w ogóle nie brano pod uwagę. Dowiedzieliście się, że pojedynczy obywatel nie ma prawa podejmować decyzji, które nie są zgodne z waszymi zamysłami, ani też wróg nie ma prawa dać nadziei ludziom tak nielojalnym. 12. W tym samym czasie Brutus pokonał w Hiszpanii Dalszej sześćdziesiąt tysięcy Galicjan, którzy wyruszyli na pomoc Luzytańczykom. Była to twarda i zacięta bitwa, pełna nieoczekiwanych zwrotów i okoliczności. Historycy twierdzą, że w bitwie tej zostało zabitych pięćdziesiąt tysięcy ludzi, a sześć tysięcy dostało się do niewoli. Tylko nielicznym udało się uciec. 13. Natomiast w Hiszpanii Bliższej pełniący funkcję prokonsula Lepidus próbował uparcie, mimo oporu w senacie, zmusić do wycofania się Vakkaejów, lud nieszkodliwy i pokorny. Szybko jednak poniósł ogromną klęskę płacąc za swój arogancki upór. W tej niesprawiedliwej bitwie zginęło jak najbardziej słusznie sześć tysięcy Rzymian. Inni zepchnięci zostali do obozu i pozbawieni broni. Tym udało się ocalić. 14. Ta klęska Lepidusa nie była mniej haniebna od

klęski Mancinusa. Okres ten uważamy nawet za dość szczęśliwy. Nie mówiąc tu co prawda o Hiszpanach, którzy zostali pokonani i wyniszczeni w wielu bitwach, ale o Rzymianach, zamieszanych w liczne nieszczęścia i wielokrotnie pokonanych. 15. Aby nie mówić tu o tym ilu ich pretorów, ilu legatów i konsulów zabito, ile legionów i armii zostało rozbitych, ograniczę się tylko do tego jednego wydarzenia: jaki to szaleńczy strach przygniatał rzymskiego żołnierza, że nie był on w stanie zmusić nóg ani też napełnić duszy odwagą i ruszyć do walki, jeżeli na widok Hiszpana, swego śmiertelnego wroga, uciekał, dając się pokonać jeszcze przed rozpoczęciem bitwy. 16. Jak to sami widzimy, tamte czasy były bardzo nieszczęśliwe dla obydwu stron, bo z jednej strony Hiszpanie, mimo licznych odniesionych zwycięstw, niechętnie porzucali swoje słodkie próżnowanie i ruszali na wojnę, z drugiej zaś strony, Rzymianie im bardziej lekkomyślnie wtrącali się w sprawy innych, tym bardziej wstydliwie uchodzili z pola walki.

6,1. Podczas konsulatu Serwiusza Fulwiusza Flaccusa oraz Quintusa Calpurniusza Pisona pewna służąca urodziła w Rzymie dziecko, które miało cztery nogi, cztery ręce, czworo oczu, tyleż samo uszu oraz podwójne narządy płciowe męskie. 2. Na Sycylii wybuchła góra Etna i wyrzuciła z siebie ogromne ilości ognia, które spadając na dół jak płonące wieże, wypaliły do cna cały okoliczny teren, a ziemie

leżące nieco dalej uległy zwęgleniu z przyczyny spadających na nie płonących iskier, które rozpryskiwały się na dość szerokiej przestrzeni, powodując ciężkie wyziewy. To nieszczęście, któremu nie mogły zapobiec żadne czasy, często spadało na Sycylię. Na terytorium Bolonii, na drzewach zakiełkowało zboże. 3. Na Sycylii wybuchła wojna przeciwko niewolnikom. Była ona okrutna i zażarta. Z przyczyny wielkiej ilości niewolników, dużej ilości broni i wielkości zaangażowanych w nią sił, przeraziła ona nie tylko rzymskich pretorów, którzy zostali rozbici, ale nawet samych konsulów. 4. Historycy donoszą, że podczas tego buntu uzbroiło się siedemdziesiąt tysięcy niewolników w całej Sycylii. Wyjątek stanowi tu miasto Messyna, które swoich niewolników traktowało dość łagodnie i dlatego zdołało utrzymać ich w spokoju. 5. Cala Sycylia pogrążyła się w nieszczęściu tym większym, że będąc wyspą niezdolną do utworzenia wygodnych rządów, znajdowała się ciągle we władzy tyranów, którzy dysponując niegodnie władzą, narzucali jej niewolę, lub też we władzy niewolników, którzy zamieniali wolność na zepsutą władzę. W szczególności zaś dlatego, że będąc zamknięta ze wszystkich stron przez morze, nie była w stanie usunąć wszystkich swoich wewnętrznych zagrożeń. 6. Wyhodowała ona na własnym łonie żmiję, która rozrosła się stosownie do własnej żądzy i zgotowała śmirć żywicielce. Wybuchła więc rewolta niewolników. A im rzadziej

wybucha bunt jakiejś grupy, tym jest on bardziej okrutny, gdyż wolni ludzie dążyli do poprawy sytuacji w ojczyźnie, a zgraja niewolników chciała ją zrujnować.

7,1. W 620 roku od założenia Rzymu, kiedy nad Rzymem ciążyła niesława traktatu podpisanego z Numancją, a ciążyła ona o wiele bardziej niż legendarne już Forcula Caudinae, prawie jednogłośnie został wybrany konsulem Scypion Afrykański i natychmiast wysłany do zdobycia Numancji. 2. Numancja była miastem leżącym niedaleko Vakkaejów i Cantabrów, na samym krańcu Galicji, w Hiszpanii Bliższej, bardzo daleko od Celtyberów. 3. Przez czternaście lat, mając do dyspozycji jedynie cztery tysiące swoich żołnierzy, stała nie tylko z podniesioną głową, ale też wymusiła na Rzymianach podpisanie haniebnych układów. 4. Kiedy Scypion Afrykański wkroczył do Hiszpanii, nie ruszył natychmiast do walki z wrogiem, aby go niespodziewanie otoczyć. Wiedział bowiem dość dobrze, że ludzie tego typu nawet podczas próżnowania relaksują się fizycznie i psychicznie, aby już na początku kampanii nie dać przewagi nieprzyjaciołom. Przez pewien czas Scypion okopał się ze swoimi żołnierzami w obozie i ćwiczył z nimi musztrę jak w szkole. 5. W ten sposób spędził on część lata i całą zimę nie podejmując żadnej próby stoczenia bitwy. Jednak przezorność ta nie dała żadnych wyników. 6. Kiedy nastąpiła dogodna

okazja do stoczenia bitwy, wojska rzymskie zostały zmuszone do ucieczki siłą natarcia Numantyjczyków. W końcu Rzymianie rozzłoszczeni przekleństwami i groźbami konsula, który zastawił im drogę próbując powstrzymać ich z całych sił, zwrócili się w stronę nieprzyjaciela i zmusili do ucieczki tych, którzy ich do ucieczki zmuszali. Trudno jest wydać obiektywną opinię dotyczącą tej bitwy. Prawdą jest tylko to, że Rzymianie zmusili do ucieczki Numantyjczyków i widzieli ich uciekających. 7. Scypion, który bardzo się ucieszył i chlubił się z odniesienia sukcesu znacznie większego niż się spodziewał, był zmuszony przyznać, że lepiej było nie atakować wroga na otwartej przestrzeni. 8. Uważał on, że powinno się wykorzystać odniesione zwycięstwo i natychmiast przystąpił do oblężenia miasta i otoczył je rowem szerokim na dziesięć stóp i głębokim na dwadzieścia stóp. 9. Następnie zbudował palisadę i zaopatrzył ją w wiele wież ustawionych tak, że gdyby nieprzyjaciel próbował w jakikolwiek sposób przerwać szeregi wojsk rzymskich, mógł on nadal walczyć, choć tym razem nie jako oblegający lecz jako oblężony, przekształcając strony z nacierającej na obronną. 10. Numancja położona była na wzniesieniu niedaleko rzeki Duero i otoczona ze wszystkich stron murem długim na trzy tysiące kroków, chociaż niektórzy twierdzą, że nie posiadała ona murów i była niezbyt rozległa. 11. Wydaje mi się, że najbardziej prawdopodobną rzeczą jest

to, że miała ona mury tak duże, aby na wypadek wojny można było pomieścić i wykarmić wszystkie stada oraz uprawiać bez przeszkód ziemię. Dla ludzi zarezerwowane było niewielkie wzgórze umocnione przez przyrodę. Wydaje mi się również, że ogromny obszar otoczony murem łatwiej mógłby przyczynić się do wydania miasta nieprzyjacielowi niż do jego obrony. 12. Numantyjczycy zaryglowani na długo w swoim mieście, zdziesiątkowani głodem, zaoferowali poddanie miasta, ale tylko na warunkach nadających się do zniesienia, prosząc również zdecydowanie o danie możliwości stoczenia regularnej bitwy, aby było im dane ponieść śmierć godną ludzi. 13. W końcu dokonali oni wypadu jednocześnie z dwóch bram. Wcześniej jednak wypili dość znaczne ilości napoju, nie wina, lecz soku, który tworzony jest sztucznie na bazie zboża, soku, który tu nazywa się *celia,* ponieważ sprawia, że odczuwa się ciepło. 14. Ten typowy napój pędzi się przy pomocy ognia z nieuszkodzonych ziaren pszenicy, które następnie zostają wysuszone i zmielone na mąkę, którą miesza się ze słodkim sokiem. Potem, w wyniku fermentacji, otrzymujemy cierpki smak i mocne ciepło napoju. Z takim lekarstwem, o pustym żołądku, którego nie mogli nasycić od dłuższego czasu, Numantyjczycy czuli się bardziej odważni i ruszyli do boju. 15. Bitwa była długa i gwałtowna. Rzymianie ryzykowali przegraną. Woleli ponownie spotkać się z Numantyjczykami, uciekając teraz z pola walki. Zrobiliby to z

pewnością, gdyby nie wzgląd na Scypiona. Kiedy polegli najsilniejsi Numantyjczycy, inni wycofali się z bitwy. Jednak do miasta wrócili w zwartym szeregu a nie jako uciekinierzy. Nie chcieli też przyjąć ciał poległych, które zostały im wydane, aby sprawić należyty pochówek. 16. Chwytając się ostatniej deski ratunku ślubowali śmierć. Zgromadzili się w mieście, podpalili je, a sami odebrali sobie życie przy pomocy żelaza, trucizny i ognia. 17. Rzymianie niczego nie mogli otrzymać od tych pokonanych, oprócz własnej nietykalności. Chociaż Numancja została zniszczona, nie twierdzili, że pokonali Numantyjczyków, ale że ci im uciekli. 18. Łańcuch zwycięstwa nie pętał ani jednego Numantyjczyka. Rzym nie widział powodu do odprawiania tryumfu. Złota i srebra, które powinny przetrzymać pożar, nie znaleziono u tej biednej ludności, a broń i ubrania - spłonęły.

8,1. Kiedy te wydarzenia rozgrywały się na terenie Numancji, w Rzymie miało miejsce wystąpienie Grakchów. W Hiszpanii, gdy Scypion po zburzeniu Numancji ustanowił pokój z pozostałymi narodami iberyjskimi, spytał niejakiego Tyresusa, celtyckiego księcia, jak to jest według niego, że Numancja będąc niepokonaną na początku, następnie została zniszczona, ten odpowiedział: „W zgodzie była niezwyciężona, pokonała ją niezgoda.” 2. Słowa te wzięli Rzymianie za przykład, jakby zostały powiedziane do nich i o nich. Nadchodziły już

przecież niespokojne wieści o buncie i podziale miasta. Wraz ze zburzeniem Kartaginy i Numancji umarła w Rzymianach chęć wspólnego działania na rzecz ogólnego dobra, a narodziła się kłótnia o korzyści osobiste. 3. Trybun ludowy Grakchus zdenerwował się na szlachtę, która wymieniła go jako jednego z autorów traktatu zawartego z Numantyjczykami i zdecydował, że tereny, do tej pory znajdujące się w prywatnych rękach, mają być podzielone wśród ludu. Pozbawił autorytetu trybuna ludowego Oktawiana, który mu się przeciwstawiał i mianował w jego miejsce Minucjusza. W konsekwencji tego kroku gniew ogarnął cały senat a cały lud odczuwał w pychę. 4. Przypadek zrządził, że właśnie wówczas, umierając, syn Eumenesa, Attalus, ustanowił lud rzymski spadkobiercą swojego królestwa w Azji. Próbujący przy pomocy pieniędzy zdobyć sobie poparcie ludu, Grakchus zaproponował prawo, na mocy którego należące do Attalusa pieniądze mają być rozdzielone wśród ludu. Sprzeciwił się temu Nasica, a Pompejusz posunął się nawet do twierdzenia, że jak tylko Grakchus zakończy swoje urzędowanie, zostanie aresztowany.

9,1. Grakchus, który używał wszelkich środków, aby ponownie zostać wybrany trybunem ludowym przez plebs na rok następny, wzniecił w dniu zgromadzenia rozruchy ludowe. Wtedy to kierowani przez Nasicę patrycjusze zmusili plebs do ucieczki, używając do tego

kawałków foteli. 2. Grakchus zdjął swój płaszcz i rzucił się do ucieczki po schodach, które górowały nad łukiem Calpurniusa. Kiedy został trafiony fragmentem fotela, stoczył się w dół, a kiedy się podniósł, otrzymał ponowny cios, tym razem laską prosto w kark. Cios ten pozbawił go życia. 3. Podczas tego rokoszu zostało zabitych dwustu buntowników, a ich ciała wrzucono do Tybru. Ulegało rozkładowi również niepogrzebane ciało Grakcha. Oprócz tego zaraza wojny niewolników, która wybuchła na Sycylii, rozlała się po wielu innych prowincjach. 4. W Minturno ukrzyżowano czterystu pięćdziesięciu niewolników, w Sinuessie prawie cztery tysiące zostało pozbawionych życia przez Quintusa Metellusa i Gnejusza Serwiliusza Cepiona. 5. Podobny bunt niewolników miał też miejsce w kopalniach ateńskich, ale i tam został on dość szybko stłumiony przez pretora Heraklita. Na Delos zostali w porę zablokowani przez mieszkańców niewolnicy, którzy rozpoczynali nowe powstanie. Z tego pierwszego sycylijskiego ogniska zarazy rozpryskiwały się iskry tak, że można powiedzieć, iż zasiały one wokoło pożary, o których opowiadam. 6. Pison, który na urzędzie konsula zastąpił, Fulwiusza oblegał Messynę na Sycylii i wymordował osiem tysięcy chroniących się tam niewolników. Tych, których mógł pochwycić, potem ukrzyżował. 7. Po Pisonie, stanowisko konsula objął Rutilius, który przy pomocy armii odzyskał Tauromenium i Hennę, bardzo silnie ufortyfikował gniazdo

niewolników. Mówi się, że zostało ich tam zabitych ponad dwadzieścia tysięcy. 8. Naprawdę tragiczna była i trudna do rozwiązania przyczyna tej wojny. Panowie darowaliby niewolnikom życie, gdyby nie napotkali na swej drodze ich uzbrojonych oddziałów. Z drugiej strony w ogromnych stratach poniesionych w bitwie i w jeszcze większych odniesionych dzięki zwycięstwu i mordowaniu pokonanych, szkody zwycięzców były ogromne.

10,1. W roku 622 po założeniu Rzymu, Publiusz Liciniusz Krassus, konsul i jednocześnie najwyższy arcykapłan, został wysłany przeciwko Arystonikowi, bratu Attalusa, który dokonał inwazji na Azję, mającą na podstawie testamentu przypaść Rzymianom. Krassusowi przyznano świetnie wyposażoną armię. 2. Oprócz tego pomocy udzielili mu wybitni monarchowie, tacy jak Nikomedes z Bitynii, Mitrydates król Pontu i Armenii, Ariarates z Kappadocji, Pilemenes z Paflagonii, którzy przyprowadzili swoje zastępy. Dlatego też gdy dochodziło do bitwy, zwycięstwo było zawsze po stronie Krassusa. 3. Kiedy pewnego razu wojsko doznało niepowetowanych strat, rzuciło się do ucieczki, a on sam, otoczony przez nieprzyjaciół, przygotowując się już na pójście do niewoli, wbił sobie do oka szpicrutę służącą do popędzania konia. Na ten widok barbarzyńca zapłonął gniewem i przebił Krassusowi bok szpadą. Wybierając sobie ten rodzaj śmierci, Krassus uniknął hańby

niewoli. 4. Konsul Perpenna, który w między czasie został następcą Krassusa, słysząc o jego śmierci i klęsce rzymskiej armii, pospieszył natychmiast do Azji i napadł na Arystonika świętującego niedawno odniesione zwycięstwo. Przypuszczając niespodziewany atak pozbawił go prawie całej armii i jego samego zmusił do ucieczki. 5. Następnie przystąpił do oblężenia miasta Stratonikeji, w którym schronił się Arystonik, zmuszając go, prawie umierającego już, głodem, do poddania się. Konsul Perpenna zachorował potem w Pergamonie i tam umarł. Natomiast Arystonik w Rzymie na rozkaz senatu został uduszony w więzieniu. 6. W tym samym roku pełne nieszczęść życie Ptolemeusza, króla Aleksandrii, zakończyło się w sposób wręcz tragiczny. Po tym jak zgwałcił on i zmusił do poślubienia swoją siostrę, pozbyłj się jej po pewnym czasie w sposób jeszcze bardziej odrażający. 7. Poślubiwszy pasierbicę, to znaczy córkę swojej siostry i żony, zabił swego syna, którego miał ze swoją siostrą oraz syna swojego brata. Mieszkańcy Aleksandrii zaczęli go nienawidzić z powodu tak ciężkich zbrodni dokonanych przeciwko swoim własnym krewnym i wyrzucili go z królestwa. 8. W tym samym czasie Antioch, nie będąc zadowolony z Babilonii, Ekbatany i z całego królestwa Medii, wyruszył przeciwko Frahartesowi, królowi Partii, i został przez niego pobity. Jak się nam wydaje, miał on w swoich szeregach nie tylko sto tysięcy uzbrojonych żołnierzy, ale ciągnął także ze sobą dwieście tysięcy tragarzy i

dostawców wraz z kobietami lekkich obyczajów i aktorami. Z tego powodu został dość łatwo pokonany z całym swoim wojskiem przez Partów i umarł. 9. Podczas konsulatu Gajusza Semproniusza Tuditanusa i Marka Aciliusza, Publiusz Scypion Afrykański, który dał świadectwo przed ludem narażając się na śmierć, a wiedział przecież, że kiedy się całkowicie poświęcał ojczyźnie, to niewdzięczni i nieuczciwi wytaczali przeciwko niemu wiele oskarżeń, został znaleziony następnego dnia martwy w swoim łóżku. Wydarzenie to możemy z pewnością zaliczyć do największych nieszczęść Rzymu, szczególnie z tego powodu, że w tym mieście siła i umiar Scypiona mogłyby zapobiec, gdyby żył, wybuchowi zarówno wojny domowej jak i wojny między klasami. 10. Niektórzy utrzymują, że został on zamordowany w sposób podstępny przez Sempronię, która była jego żoną i również siostrą Grakchów. Wierzę w to, że ta nieszczęsna rodzina, która wyrosła na zgubę własnego kraju, stała się tak straszna w przeszłości dzięki licznym wystąpieniom swoich mężczyzn, a jeszcze bardziej nieobliczalna dzięki szaleństwu swoich kobiet. 11. Z kolei podczas konsulatu Marka Emiliusza i Lucjusza Orestesa, wstrząśnięta potężnym drżeniem Etna wyrzuciła z siebie falę kulistego ognia. Następnego dnia Wyspa Liparyjska i otaczające ją morze osiągnęły taki pułap wrzenia, że skały zaczęły się rozpadać i zwęglać. Roztopił się wosk w osiach łodzi, na morzu gotowały się ławice ryb wyrzuconych na powierzchnię. Tylko

tym morskim stworzeniom udało się uciec, które odpłynęły daleko od tego miejsca. W końcu nawet ludzie, którzy przez długi okres czasu byli wystawieni na działanie gorącego powietrza, mieli wypalone wewnętrzne organy.

11,1. Podczas konsulatu Marka Plautiusa Hupsaeusa i Marka Fulwiusza Flakkusa nietknięta do tej pory przez wojenne zawieruchy Afryka, doznała okropnego i niesamowitego nieszczęścia. 2. Na całym terytorium Afryki tworzyły się nieprzeliczone obszary występowania szarańczy, która odebrała wszelką nadzieję na choćby niewielkie zbiory, wyniszczyła wszystką trawę wraz z korzeniami a także liście drzew i bardziej delikatne pędy. Potem obróciła jeszcze wniwecz nawet gorzką korę drzew i suche krzaki, aż została odepchnięta przez niespodziewany poryw wiatru i zmuszona całymi gromadami do dalszej wędrówki, którą zakończyła topiąc się w Morzu Afrykańskim. 3. A ponieważ fale, które spychały ją daleko od brzegu, zatopiły wielkie jej ilości na obszarze całego wybrzeża, ta rozkładająca się masa i gnijące wyziewy spowodowały tak ogromny fetor, że stał się on przyczyną powstania zarazy tak straszliwej wśród wszystkich zwierząt, iż na każdym miejscu znajdowano gnijącą padlinę ptaków, stad, a dzikie zwierzęta rozniosły jeszcze zarazę. 4. Następnie przeniosła się ona na ludzi. Ja sam, kiedy o niej piszę, wzdrygam się na samą myśl o niej.

Opowiada się przecież, że w Numidii, gdzie w tym czasie przebywał król Micipsa, zmarło osiemdziesiąt tysięcy ludzi. Ponad dwieście tysięcy zmarło wzdłuż wybrzeża, przede wszystkim w pobliży Kartaginy i Utyki. W samym natomiast mieście, w Utyce, zmarło trzydzieści tysięcy żołnierzy, którzy tu stacjonowali jako załoga całej Afryki. 5. Nieszczęście to nastąpiło tak nagle i było tak gwałtowne, że opowiada się, jakoby w samej Utyce, w ciągu jednego tylko dnia i tylko przez jedną bramę zostało wyniesionych do pochówku więcej niż tysiąc pięćset ciał, wszystkie bardzo młode. 6. W każdym razie chciałbym stwierdzić, że dzięki pokojowi i łasce Wszechmogącego Boga i dzięki Jego miłosierdziu, któremu ufając, opisuję te wydarzenia, że w naszych czasach nie pojawiły się naraz w wielu miejscach równocześnie tak ogromne stada szarańczy i nie dokonały spustoszeń tak wielkich. W czasach chrześcijańskich nigdy czegoś takiego nie było. Nie było tak wielkiego zła, jakim jest szarańcza, z którą nie można dać sobie rady, gdy żyje a jeszcze bardziej jest niebezpieczna, kiedy jest martwą. Inwazji tej nic się nie oprze za życia, a jeszcze więcej dokona ona zła, gdy padnie nieżywa.

12,1. W roku 627 po założeniu Rzymu, w czasie konsulatu Lucjusza Cecyliusza Metellusa i Quintusa Tycjusza Flaminiusa, w Afryce zostało dane Kartaginie polecenie odbudowy. Nastąpiło to po

dwudziestu latach od chwili jej zburzenia. Po jej odbudowaniu zamieszkały w niej rodziny mieszczan rzymskich, ulokowane tam w celu zasiedlenia. Wszystko to było poprzedzone niezwykłymi wydarzeniami. 2. Mierniczy wysłani w celu określenia obszaru Kartaginy znaleźli słupy, które wbito tu dla ustalenia granic miasta. Słupy te były wygrzebane i poogryzane przez wilki. Przez chwilę nie wiedziano, co dalej robić. Lecz odbudowa Kartaginy przyczyniła się do rozpowszechnienia pokoju rzymskiego. 3. W tym samym czasie Gajusz Grakchus, brat Grakcha zamordowanego podczas ostatniej rebelii, na nieszczęście dla państwa został wybrany w czasie zamieszek na trybuna ludowego. 4. Zaczął on podżegać do częstych i gwałtownych buntów cały rzymski lud, czyniąc mu nadmierne i hojne obietnice, które w zasadzie zgodne były z tym samym prawem agrarnym, które stało się przyczyną śmierci jego brata. W końcu, nie mogąc ich spełnić, zrezygnował z urzędu, ustępując miejsca Minucjuszowi. 5. Kiedy tenże Minucjusz, pełniący godność trybuna ludowego, anulował większą część decyzji swojego poprzednika i zniósł ustanowione przez niego prawa, Gajusz Grakchus zebrawszy ogromną rzeszę uzbrojonych, wkroczył razem z Fulwiuszem Flakkusem na Kapitol, gdzie odbywało się właśnie zgromadzenie ludowe. Powstało ogromne zamieszanie, w którym zginął, zabity przez stronników Grakchusa pewien harald. Stało się to bezpośrednią przyczyną wszczęcia bitwy. 6. Flaccus otoczony

przez swoich dwóch uzbrojonych synów i odprowadzony przez ubranego w togę Grakchusa, ukrywając pod lewym ramieniem niewielki miecz, wysłał na próżno jednego z haraldów, aby przywołał służących, którzy mogliby go uwolnić, zajął zbudowaną w kształcie cytadeli świątynię Diany. 7. Przeciwko niemu w strasznym zamieszaniu przypuścił atak konsul Decjusz Brutus ze wzgórza Publiciusa. Flaccus walczył długo i zażarcie. Grakchus, który z kolei wycofał się do świątyni Minerwy z zamiarem rzucenia się na szablę, spotkał się z interwencją ze strony Laetoriusa. Po długiej bitwie, która toczyła się ze zmiennym szczęściem, łucznicy wysłani przez Opimiusza rozpędzili zgromadzone zbiegowisko. 8. Dwóch Flaccusów: ojciec i syn, przedostali się przez świątynię Luny do prywatnego domu, wyłamali w nim drzwi, ale zostali pogrzebani przez zawalenie się okratowanej ściany. Grakchus, za którego długo walczyło i oddało życie wielu jego przyjaciół, przedostał się z trudem na most Sublicio, na którym, nie chcąc dać się wziąć żywcem, rozkazał swemu niewolnikowi, aby odciął mu głowę. 9. Odcięta głowa Grakchusa została zaniesiona do konsula, a ciało odesłane do miasta Misenum, do matki Cornelii. Ta Cornelia, córka Scypiona Afrykańskiego Starszego, wyprowadziała się, jak już wspomnieliśmy po śmierci swego pierwszego syna do Misenum. Dobra Grakchów zostały skonfiskowane. Młody Flaccus został zabity w pełni swych sił. Spośród stronników Grakcha zostało zabitych, jak przekazują

nam źródła, dwustu pięćdziesięciu ludzi na Awentynie. 10. Konsul Opimiusz, odważny podczas bitwy, był równie bezlitosny podczas śledztwa. Skazał bowiem na śmierć przez tortury ponad trzy tysiące ludzi, z których większość, mimo braku winy, została zamordowana bez procesu.

13,1. W tym samym czasie Metellus rabował wzdłuż i wszerz wyspy Baleary. Podporządkował je sobie dokonując okropnej rzezi wśród mieszkańców. Zajmował się także rodzącym się piractwem. 2. Podobnie prokonsul Gnejusz Domicjusz zwyciężył Galów Allobrogów w bardzo zaciętej walce, mającej miejsce nieopodal miasta Vindalio. Udało mu się to przede wszystkim dzięki temu, że konie nieprzyjaciół a także i sami wrogowie przerażeni nieznanym im do tej pory widokiem słoni, rzucili się do bezładnej ucieczki. Mówi się, że zabitych zostało dwadzieścia tysięcy Allobrogów, a trzy tysiące dostały się do niewoli. 3. Także w tym samym czasie góra Etna wybuchła o wiele gwałtowniej niż zazwyczaj. Wyrzucając z siebie języki ognia unoszące się z krateru i rozlewając wokoło magmę, pogrzebała miasto Katanię i całe jej terytorium: dachy domów, spalone i przeciążone spadającym popiołem, zawaliły się. Aby miasto Katania mogło stanąć na nogi po tak wielkim nieszczęściu, senat zawiesił mu płacenie podatków na okres dziesięciu lat.

14,1. W roku 628 po założeniu Rzymu, konsul Fabiusz wyruszył przeciwko Bituitowi, królowi galijskiego miasta Arwerny, zajętemu ogromnymi przygotowaniami do wojny. Jednak konsul zabrał ze sobą wojsko tak bardzo nieliczne, że starczyło ono jedynie jako przynęta dla psów Bituita. 2. Ten ostatni widząc, że jedyny istniejący most nie jest w stanie przenieść na drugą stronę Rodanu całego jego wojska, kazał zbudować jeszcze jeden, składający się z małych łódek połączonych ze sobą łańcuchami, na których były przymocowane na górze deski poprzybijane gwoździami deski. 3. Rozpoczęto bitwę, która przyniosła wielkie straty. Galowie zostali pokonani i zmuszeni do ucieczki. A ponieważ każdy z żołnierzy wroga myślał tylko o sobie, to tłocząc się bezładnie i ściskając, rozerwali mocowania mostu i dość szybko poszli na dno wraz z łódkami. 4. Wojska Bituita liczyły według kronikarzy sto osiemdziesiąt tysięcy zbrojnych. Sto pięćdziesiąt tysięcy zostało albo zabitych albo utopionych. 5. Konsul Kuintus Marcjusz wyruszył zbrojnie przeciwko ludności galijskiej mieszkającej u podnóża Alp. Ci Galowie, kiedy ujrzeli otaczające ich rzymskie oddziały i zrozumieli, że nie są w stanie z nimi walczyć, zamordowali własne żony i dzieci, a sami rzucili się w ogień. 6. Ci, którzy zaskoczeni przez Rzymian nie zdążyli odebrać sobie życia i zostali wzięci do niewoli, popełnili tam samobójstwo: jedni przez powieszenie się, drudzy przez śmierć

głodową. Nikt z nich nie przeżył, nawet małe dziecko. Nikt z nich nie został niewolnikiem, tak bardzo kochali wolność.

15,1. W roku 635 po założeniu Rzymu, w czasie konsulatu Publiusza Scypiona Nasica i Lucjusza Calpurniusza Bestii, senat rzymski, za zgodą rzymskiego ludu, wypowiedział wojnę Jugurcie, królowi Numidii. 2. Jednak o Jugurcie wspomnę tylko mimochodem, aby zachować porządek opowiadania oraz obowiązek wymienienia jego nazwiska tak, aby każdy czytelnik, dzięki bogatej i błyskotliwej narracji historyków miał dość wiadomości na temat jego zmiennej i porywczej natury jak również o dokonanych przez niego czynach pełnych męstwa jak i pełnych kłamstwa. 3. Jugurta stał się adoptowanym synem i jednocześnie dziedzicem Micipsy, króla Numidii, wraz z jego naturalnymi synami. Na początku zabił on jednego z nich, Hiempsala, a potem pokonał i wyrzucił z Afryki drugiego, to jest Adherbala. 4. Następnie przekupił Calpurniusza, konsula, który został wysłany przeciwko niemu i uzgodnił z nim bardzo haniebne warunki pokoju. 5. Potem osobiście zwrócił się do Rzymu, wzniecił bunt i kłótnie przekupując lub też próbując przekupić wielu. W chwili odjazdu napiętnował Rzym, wyrażając się niegodnie: ”O miasto przekupne skazane na szybki koniec! Obyś tylko mogło znaleźć swojego kupca!” 6. W następnym roku rozgromił on podczas stoczonej niedaleko

Calamy bitwy Anneusza Postumiusza, brata konsula Postumiusza, który go postawił na czele armii składającej się z czterdziestu tysięcy żołnierzy i który pragnął przywłaszczyć sobie skarby znajdujące się w tym mieście. Kiedy Jugurta zwyciężył, podyktował niezwykle haniebny traktat. Następnie przyłączył do swego królestwa całą Afrykę, którą odebrał Rzymianom. 7. Jednak pokonany przez jedność i dyscyplinę panującą w wojsku Metellusa, pobity przez niego w dwóch bitwach, ujrzał przed swoimi oczami swoją Numidię zdewastowaną i siebie samego niezdolnego jej bronić. Został zmuszony przez Metellusa do złożenia broni, przekazał trzystu zakładników, których miano uwolnić w chwili dostarczenia przez niego zboża i innych wiktuałów. Zwrócił też trzy tysiące i więcej zbiegów. 8. Jednak później, jako że nigdy nie dotrzymywał żadnych warunków, pokój został zerwany z przebiegłością ośmielam się powiedzieć równą Jugurcie, przez konsula Gajusza Mariusza i przez siły rzymskie. Stało się to po tym, jak Mariusz oblegał i zdobył podstępnie miasto Capsa, które według legendy założone zostało przez Herkulesa Fenickiego i było w tym momencie pełne królewskich skarbów. 9. Po tym fakcie Jugurta stracił wiarę we własne siły i możliwości, sprzymierzył się z królem Maurów - Bokchusem, którego jazda wzmocniła dość znacznie siły Jugurty. Z jej pomocą gnębił on wojsko Mariusza bardzo częstymi wypadami. 10. W końcu w Cyrcie, starym mieście, siedzibie króla Masynissy, z armią

liczącą sześćdziesiąt tysięcy jeźdźców zaatakował Rzymian, którzy przygotowali się do tego, aby go pokonać. 11. Nigdy dotąd bitwa nie była dla rzymskiego żołnierza tak okropna i chaotyczna. W chwili, gdy unosił się kurz spod kopyt nieprzyjacielskiego wojska, które okrążało pole bitwy, a następnie dopiero atakowało, niebo stawało się zupełnie ciemne i niewidoczne. Na niebie formowała się ogromna chmura złożona ze strzał, które spadały na każdą część ciała, przede wszystkim dlatego, że mgła uniemożliwiała widok, a stłoczenie się licznej rzeszy ludzi nie pozwalało na swobodne ruchy konieczne do obrony. 12. Jeźdźcy Maurów i Numidyjczyków nie próbowali nawet dokonać wyłomu w zastępach nieprzyjaciela, lecz rzucali włócznie przypadkowo, pewni tego, że dosięgną one celu. W ten sposób rzymska piechota zmuszona była do zwarcia swoich szeregów. Nadejście nocy dało nieco wytchnienia w tej pełnej rozpaczy sytuacji. 13. Ale nawet następnego dnia nic się w toku bitwy nie zmieniło. Rzymski żołnierz nie był w stanie rzucić się z obnażoną szpadą na wroga, który go trzymał z dala od siebie przy pomocy strzał. Nie można też było uciec, gdyż szybka jazda wroga gotowa do pościgu blokowała każdą drogę. 14. Walczono już trzeci dzień i nie było widać zmiany w żadnej ze stron. Śmierć groźnie ukazywała śmierć swoje oblicze. W końcu pełen desperacji konsul Mariusz zdołał otworzyć przejście nadziei. Z całym wojskiem rzucił się jednocześnie poza palisadę i wtargnął w sam środek

bitwy. 15. Ale nieprzyjaciel natychmiast go otoczył i tym razem nie ograniczył się do rozszarpywania rzymskich skrzydeł, ale uderzył też w środek, miotając z daleka strzały. Słoneczny upał, dokuczliwy brak napojów, nieustanna obecność śmierci wyczerpały już do ostateczności Rzymian, kiedy dotarł do nich niespodziewany ratunek w postaci burzy i deszczu, zesłanego przez niebo przeciwko Afrykańczykom. 16. Niespodziewany deszcz dostarczył wyczerpanym i padającym już Rzymianom odświeżającego napoju, a drzewce dzid Numidyjczyków zaczęły się ślizgać, stając się bezużyteczne na deszczu. 17. Podobnie tarcze, które nosili, zrobione były ze skóry słonia i to niewyprawionej. Szczególna właściwość takiej skóry polegała na tym, że woda wsiąkała w nią jak w gąbkę i podczas deszczu stawała się ona tak ciężka, iż trudno było ją dźwigać. Nie mogąc, swobodnie manewrować, tarczami - nie byli też w stanie się bronić. W ten sposób pokonani i przerażeni tym nieoczekiwanym wydarzeniem, Maurowie i Numidyjczycy, Bokchus i Jugurta rzucili się zgodnie do ucieczki. 18. Podczas tej bitwy obaj królowie przeciwstawili Rzymianom dziewięćdziesiąt tysięcy żołnierzy. Jak twierdzą historycy, zostali oni wszyscy pozbawieni życia aż do ostatniego piechura przez zwycięskich Rzymian. W następstwie tych zdarzeń Bokchus stracił jakąkolwiek nadzieję i zwrócił się z prośbą o zawarcie rozejmu. Ceną za otrzymanie pokoju było wysłanie do Mariusza za pośrednictwem porucznika Sulli, Jugurty, którego

złapał podstępnie i zakuł w łańcuchy. 19. Ten był wleczony wraz ze swoimi dwoma synami przy rydwanie tryumfalnym, a w niedługi czas potem został uduszony w więzieniu. 20. W tych samych dniach można było zobaczyć pewne sprośne i fatalne zdarzenie. Jeździec rzymski Lucjusz Elwiusz, w czasie, kiedy z Rzymu powracał do Apulii wraz z żoną i córką, zaskoczony w drodze przez burzę i widząc córkę bardzo przestraszoną, aby jak najprędzej dotrzeć do stojącego w pobliżu domu, zostawił wóz, porwał konie i umieścił na grzbiecie jednego z nich, w środku, córkę, która była jeszcze dziewicą. 21.Dziewczynka została zabita przez uderzenie pioruna, ale miała zdjęte ubranie bez oznak szarpania i zdjęte też sznurówki, które związywała na piersi i na nogach. Odrzucone miała też naszyjnik i pierścionek, chociaż ciało pozostało zupełnie nietknięte. Tylko pozycja, w której ją znaleziono, była dosyć sprośna i język wystawał na zewnątrz. Także koń, na którym siedziała, miał wszystko z siebie pościągane, a rzemienie i wędzidło zwisały mu po bokach. Padł nieżywy dość daleko od tego miejsca. 22. W krótkim czasie po tym wydarzeniu, pewien jeździec rzymski, Lucjusz Veturiusz, skalał dziewicę Emilię służącą Weście, gwałcąc ją w ukryciu. Potem sama Emilia namówiła jeszcze dwie inne dziewice służące Weście do wzięcia udziału w tym świętokradczym czynie. Ofiarowała je i przekazała przyjaciołom swego uwodziciela. Pewien służący odsłonił całą tajemnicę i wszyscy dostali się w ręce

sprawiedliwości. 23. Podczas toczonej wojny z Jugutrą, konsul Lucjusz Kasjusz w Galii ścigał Tygurynów aż do Oceanu. Sam jednak wpadł w zasadzkę i został zabity. 24. Zamordowany został także konsul Lucjusz Pison, legat konsula Cassiusza. Inny legat, Gajusz Publiusz, w celu zapobieżenia wyniszczenia całego wojska, które zostało rozproszone w obozie, wydał Tygurynom, powołując się na pewną ohydną umowę, zakładników i połowę tego wszystkiego, co posiadał. Kiedy powrócił do Rzymu i został wezwany przez plebejusza Celiusa przed trybunał, aby wytłumaczył się z wydania Tygurynom zakładników, uciekł na wygnanie. 25. Prokonsul Cepion po zdobyciu w Galii miasta o nazwie Tuluza, wykradł ze świątyni Apolla sto tysięcy funtów złota i sto dziesięć tysięcy funtów srebra. Następnie wysłał pod eskortą tę zdobycz do Marsylii, zaprzyjaźnionego miasta Rzymian. Opowiada się także, że kazał on zamordować tych wszystkich, którym powierzył straż podczas transportu i zagarnął wszystko dla siebie. Mówią o tym niektórzy konsulowie. W Rzymie miało miejsce długie dochodzenie w tej sprawie.

16,1. W roku 642 od założenia Rzymu, konsul Gajusz Manlius oraz prokonsul Quintus Cepion zostali wysłani przeciwko Cymbrom, Teutonom, Tygurynom, ludom które w tym czasie spiskowały w celu oblegania Imperium Romanum i oszańcowały się wzdłuż linii podziału

utworzonej przez rzekę Rodan. 2. Tutaj, z wielką zazdrością zaczęły między sobą rywalizować. Jednak z wielkim trudem i hańbą imienia rzymskiego odniosły nad Rzymianami druzgocące zwycięstwo. W bitwie tej bowiem został wzięty do niewoli konsul Marek Emiliusz i skazany na śmierć wraz ze swoimi dwoma synami. Antiasz pisze, że w tej batalii poniosło śmierć osiemdziesiąt tysięcy Rzymian i ich sprzymierzeńców. Zabitych też zostało czterdzieści tysięcy tragarzy i zaopatrzeniowców. 4. Z całego tego wojska przeżyło, zgodnie z relacjami świadków, jedynie dziesięciu ludzi, którzy zdali o tej wyprawie bardzo nieszczęsną relację. 5. Nieprzyjaciel wtargnął do obydwu obozów wojskowych i zagarnął wszystkie łupy. Zniszczył też wszystko, co mu w ręce wpadło, zaspakajając tym aktem swoją nieposkromioną nienawiść. 6. Podarto ubrania i wyrzucono je. Złoto i srebro wrzucono do rzeki. Ludzkie uzbrojenie porozbijano na kawałki. Ozdobną uprząż porozrzucano, a same konie zapędzono na wiry. Ludzi z zawiązanym powrozem u szyi powieszono na drzewach. Nie chciano bowiem, aby dla zwycięzców pozostała jakakolwiek zdobycz, a dla pokonanych jakiekolwiek miłosierdzie. 7. W Rzymie była ogromna żałoba i boleść. Był też wielki strach przed Cymbrami, którzy mogli przekroczyć Alpy i zniszczyć Italię. 8. W tym samym okresie Quintus Fabiusz Maksimus wysłał swego małego synka na wieś i z pomocą dwóch sług kazał go zamordować. Natychmiast potem, w dowód

podziękowania za dokonane zbrodnie, dał sługom wolność. Z powodu oskarżeń Gnejusza Pompejusza został doprowadzony przed oblicze trybunału i skazany. 9. Następnie wybrano Mariusza po raz czwarty na stanowisko konsula. Wyruszył on przeciwko Teutonom, Cymbrom, Tygurynom i Ambronom zakładając swój obóz w dolinie rzek Izary i Rodanu. Galowie Germańscy atakowali jego oddziały przez trzy dni bez przerwy, mając nadzieję, że zdołają w jakiś sposób zmusić Rzymian do opuszczenia zajmowanego przez nich miejsca i do wymarszu na otwartą przestrzeń. W końcu podzielili całą swoją armię na trzy części i ruszyli w stronę Italii. 10. Po wymarszu nieprzyjaciela Mariusz zwinął obóz i zajął wzgórze, które dominowało nad okolicą i rzeką. Natychmiast pojawili się wrogowie. Jego wojskom brakowało pitnej wody. Wszyscy zaczęli więc narzekać i oskarżać go. Ten odparł, że woda jest przed ich oczami, ale należy na nią zasłużyć, zdobywając ją żelazem. Tak więc jako pierwsi rzucili się na nieprzyjaciela tragarze, podnosząc okropny krzyk. Za nimi ruszyło wojsko. W krótkim czasie rozpętała się regularna bitwa. Do walki rzucono wszystkie oddziały. Tym razem zwycięstwo było po stronie Rzymian. 11. W czwartym dniu wszystkie oddziały weszły na pole bitwy. Walczono od rana aż do południa z podobnym rezultatem. Kiedy jednak dawało się odczuć rozpalone mocno słońce, poobijane ciała Galów stopiły się na podobieństwo śniegu. Bitwa przerodziła się w rzeź, która trwała aż do

nocy. 12. W tej bitwie postradało życie dwieście tysięcy nieprzyjaciół a osiemdziesiąt tysięcy dostało się do niewoli. Jedynie trzem tysiącom udało się uciec, jak donoszą o tym świadkowie. Zabity został także ich wódz - Teutobodus. 13. Ich kobiety z podniesionym czołem, jakby wygrały batalię, udały się do konsula prosząc go, aby było im wolno służyć świętym dziewicom i bogom, zachowując czystość. A ponieważ nie dane im było to, o co prosiły, zmiażdżyły swoje małe dzieci rozbijając je o skały, a same odebrały sobie życie przy pomocy żelaza lub stryczka. Takie są zmienne koleje życia Tygurynów i Ambronów. 14. Natomiast Teutonowie i Cymbrowie, po pokonaniu alpejskich śniegów bez strat, napadli na doliny Italii. I gdy ta twarda niezłomna gromada zmiękła od słodkich dźwięków, napojów, jedzenia i kąpieli, został wysłany przeciwko niej Mariusz, który godność konsula piastował już po raz piąty i Catulus. Ustalili oni miejsce i czas bitwy wraz z unoszącą się mgłą i atakowali wraz ze wstającym słońcem. 15. Już samo to wystarczyło na początku, aby dokuczyć Galom. Zanim się spostrzegli, że wojska rzymskie szykują się do natarcia, były one już bardzo blisko. A kiedy dość szybko ranni jeźdźcy byli zmuszeni do cofnięcia się w stronę własnych ludzi, siały zamieszanie tak wielkie, że zanim nieprzygotowane do tego momentu oddziały, próbowały zorganizować jakieś kontrnatarcie, słońce wzeszło i świeciło im w czoło, pył zakurzył im oczy, a blask promieni odurzył ich. 16. I stało się

tak, że ta wielka i straszna masa ludzka została zniszczona aż do ostatniego człowieka, podczas gdy Rzymianie ponieśli tylko niewielkie straty. Mówią, że w bitwie tej padło sto czterdzieści tysięcy nieprzyjaciół, a sześćdziesiąt tysięcy dostało się do niewoli. 17. Jeszcze bardziej wyniszczającą bitwę od tej rozpoczęły kobiety. Otoczyły się dookoła wozami, tworząc coś w rodzaju warowni. Same stanęły na górze i długo opierały się Rzymianom, ale ci otoczyli je, gotując im nowy rodzaj śmierci zabijali je przez zadawanie gwałtu. Dlatego to te kobiety obróciły broń przeciwko sobie i swoim dzieciom. 18. Jedne dusiły się chwytając kilkakrotnie za gardło. Inne, przywiązane do końskich kopyt i uzd, poganiały konie i w ten sposób albo się dusiły, albo umierały poranione. Jeszcze inne odbierały sobie życie przywiązując się do dyszli wozów. 19. Widziano jedną, jak przywiązała sznur do szyi swoich dzieci, zawiesiła je sobie potem na nogach, sama zawiązała sobie pętlę i w ten sposób umarła. 20. Wśród wielu żałosnych widoków śmierci widziano również dwóch wodzów, którzy wyjęli szpady i rzucili się jeden na drugiego. Król Lugiusz i Boiorix padli w bitwie. Claodicus i Cezorix dostali się do niewoli. 21. W tych dwóch bitwach został zabitych trzysta czterdzieści tysięcy Galów, sto czterdzieści tysięcy dostało się do niewoli, nie licząc ogromnej rzeszy kobiet, które podekscytowane kobiecym szaleństwem, ale i męskim honorem zamordowały siebie i swoje dzieci. 22. Ten wielki sukces

Mariusza i to wspaniałe zwycięstwo Rzymu zostały przyćmione przez niewiarygodną zbrodnię, nieznaną dotychczas Rzymianom. Zbrodnia ta popełniona w Rzymie wstrząsnęła nieoczekiwanie całym miastem, napełniając je strachem i płaczem. 23. Publiusz Malleolus z pomocą służących zamordował własną matkę. Skazany za matkobójstwo i zaszyty w worku, został wrzucony do morza. 24. W ten sposób Rzymianie byli twórcami nowej zbrodni i nowej kary. Zbrodni, której nawet ateński prawodawca Solon nie odważył się umieścić w swoim kodeksie, nie wierząc, aby kiedykolwiek mogła się wydarzyć. Rzymianie natomiast, uważający się za następców Romulusa, przewidzieli również i taką możliwość. Nawet na wypadek popełnienia tak haniebnej zbrodni mieli przygotowana karę.

17,1. W roku 645 po założeniu Rzymu, po wojnie przeciwko Cymbrom i Teutonom i piątym z kolei konsulacie Mariusza, imperium rzymskie, które sprawiedliwie mogło uważać się za ocalone przez Mariusza, za czasów jego szóstego konsulatu zaczęło się chwiać do tego stopnia, że jego istnienie stanęło pod znakiem zapytania z powodu walk wewnętrznych. 2. Rozwijał się stale jeden za drugim nieustanny splot niezgody i nieopanowanego buntu, który mi wydaje się czymś długim i nieprzyjemnym. 3. Wystarczyłoby tu jedynie podsumować najważniejsze wydarzenia i wspomnieć, że pierwszym, który powinien

odpowiedzieć za spowodowanie zamieszek był Lucjusz Apulejusz Saturninus, nieprzejednany wróg Qiuntusa Metellusa Numidicusa, człowieka naprawdę wyjątkowego. Kiedy ten stał się cenzorem, tamten kazał go wyrzucić z domu i oblegał go potem na Kapitolu, gdzie schronił się przed swoim prześladowcą, z wielu uzbrojonymi ludźmi. Jednak został odepchnięty z pogardą przez rzymskich jeźdźców, ponosząc wielkie straty. Następnie Saturninus i Glaucia zamordowali Aulusa Nuniusa, swojego wspólnika, dzięki podstępowi wymyślonemu przez konsula Gajusza Mariusza. 4. W następnym roku Mariusz został już po raz szósty wybrany na stanowisko konsula. Wówczas to pretor Glaucia i trybun ludowy Saturninus użyli wszelkich środków, aby zmusić Metellusa Numidicusa do udania się na wygnanie. Podczas swego procesu niewinny Metellus został w podły sposób skazany przez nieoczekiwanie zamienionych sędziów i był zmuszony wyruszyć na wygnanie. Towarzyszył mu ból całego miasta. 5. Ten sam Saturninus, obawiając się Memmiusza, człowieka stanowczego i nieskazitelnego, który mógłby zostać konsulem, wzniecił niespodziewanie rozruchy i zamordował go, posługując się w tym celu ręką skrytobójcy Publiusza Mettiusza, który swą ofiarę poćwiartował sękatą pałką. 6. Zadrżał senat i naród rzymski w obliczu tak wielkich nieszczęść, które spotkały państwo. Konsul Mariusz dostosowując siły do okoliczności, przyłączył się do tych, którzy chcieli dobra kraju i powstrzymał, przemawiając

łagodnie, rozjątrzony plebs. Saturninus bardzo śmiało i nikczemnie zorganizował zebranie w swoim domu, gdzie przez niektórych został ogłoszony królem, a przez innych cesarzem. 7. Widząc podzielony i manipulowany plebs, Mariusz umieścił drugiego konsula z oddziałem wojska na wzgórzu, sam zajmując się obroną bram. Bitwa rozpoczęła się na Forum. Saturninus odepchnięty przez stronników Mariusza schronił się na Kapitolu. Widząc to Mariusz, polecił odciąć mu dostawę wody, zamykając wodociągi. 8. Najbardziej zajadła bitwa rozegrała się u wejścia na Kapitol. Padło tam wielu wokół Saufeiusa i Saturninusa. Oskarżali oni donośnym głosem Mariusza, że jest główną przyczyną wszystkich intryg. 9. Kiedy następnie ten sam Saturninus, Saufeius i Labienus ścigani przez Mariusza schronili się w Kurii, jeźdźcy rzymscy wyważyli drzwi i zabili ich. Gajusz Glaucia został wyrzucony z domu Claudiusza i zamordowany. 10. Następnie trybun ludowy Furiusz wydał dekret mający na celu skonfiskowanie dóbr wszystkich biorących udział w puczu. Gnejusz Dolabella, brat, Saturninusa, został zamordowany wraz z Lucjuszem Giganiusem w czasie, ucieczki przez rynek warzywny. Kiedy już wszyscy twórcy tej tak wielkiej rewolty zostali zabici, do ludu powrócił pokój. 11. Wówczas Katon i Pompejusz przedstawili Metellusowi Numidicusowi propozycję powrotu do ojczyzny ku zadowoleniu całego miasta. Aby zapobiec przyjęciu tej kwestii, frakcje konsula Mariusza i trybuna ludowego Furiusza zgłosiły

veto. 12. Także w tym czasie Rutiliusz, człowiek nieskazitelny doszedł do takiej wytrwałości w prawie i w nienawiści, że kiedy nadszedł dzień, w którym miał być postawiony przed sądem przez swoich oskarżycieli, to przez cały czas śledztwa nie zaniedbał golenia zarówno włosów jak i brody, nie starał się o przypodobanie przysięgłym przez ubranie zaniedbanego stroju i poprzez skromną postawę, nie starał się udobruchać przeciwników, nie łagodził sędziów, nie wypowiedział mowy, którą zlecił mu pretor, aby wykazać swoją pokorę, której u niego nie widziano. 13. Mimo, że atakowany był jawnymi oszczerstwami i pomimo tego, że opinia wszystkich sprawiedliwych chciała widzieć go całkowicie uniewinnionym, namówieni do tego sędziowie skazali go. Udał się na wygnanie do Smyrny, gdzie się zestarzał. Przez cały czas pobytu na wygnaniu poświęcił się studiom literackim.

18,1. W roku 659 po założeniu Rzymu, w czasie konsulatu Sekstusa Juliusza Cezara i Lucjusza Marcjusza Filippusa, cała Italia była wstrząsana licznymi oznakami niezgody i wojną domową. 2. Liwiusz Drusus, trybun ludowy, który wabił wszystkich Latynów nadzieją przyznania im wolności, nie mogąc dokonać tego przy pomocy prawa, podżegał ich do wystąpienia zbrojnego. 3. Również doszło do tego, iż pewne straszne wydarzenia zaczęły się dziać wokół Rzymu.

Mianowicie wraz ze wstaniem słońca, o świcie, podniosła się na Północy ogromna kula ognia z olbrzymim hukiem grzmotu. 4. W Arezzo, kiedy podczas uczty dzielono się, chlebem, z chleba wyciekła krew, jakby z rany na ciele. 5. Oprócz tego nieprzerwanie przez siedem dni grad różnych kamieni i fragmentów skorup biczował ziemię wzdłuż i wszerz. 6. Wielu Rzymian widziało też podczas podróży kulę złotego koloru, która zstępowała z nieba na ziemię, a następnie znowu wznosiła się powiększona ku niebu. Odpływała tak w kierunku wschodnim zasłaniając swoją masą nawet słońce. 7. Drusus zaniepokojony takimi zgubnymi oznakami, sam został zamordowany we własnym domu przez nieznanego sprawcę. 8. W tym samym czasie Piceni, Vestini, Marsowie, Pelignowie, Marrucynowie, Samnici i Lukańczycy, którzy zastanawiali się poważnie nad zorganizowaniem buntu, co do tej pory było utrzymywane w tajemnicy, zamordowali w Ascoli pretora Gnejusza Serwiusza, do nich wysłanego w charakterze legata, a następnie zablokowali wszystkie wyjścia z miasta, skazali przy pomocy wydanego przez siebie dekretu wszystkich Rzymian na śmierć. 9. Jednocześnie bardzo nieszczęśliwe wydarzenia stały się wstępem do okropnej zarazy. Zwierzęta różnego gatunku przyzwyczajone do obcowania z ludźmi i do współżycia z nimi na co dzień oraz to wszystko, co beczało, rżało, ryczało opuściło nagle swoje pomieszczenia i pouciekało do lasów lub w góry. Podobnie psy, które z

samej swojej natury nie mogą żyć z dala od ludzi, z żałosnym wyciem rozpoczęły niekończącą się wędrówkę po świecie wilków. 10. Pretor Gnejusz Pompejusz wydał wojnę Picenom. Działo się to na rozkaz senatu. Został on pokonany. Samnici wybrali na swego dowódcę Papiusza Mutiliusa, a Marsowie woleli Agamemnona, wodza piratów. 11. Pokonany przez Samnitów, Juliusz Cezar rzucił się do ucieczki wraz z rozbitym wojskiem. Konsul Rutilius wybrał na legata swojego krewnego, Mariusza. Jednak ten upominał go, że przerwa byłaby pożyteczna dla przebiegu wojny i byłoby też właściwe zajęcie się przez pewien czas ćwiczeniem nowo zwerbowanych rekrutów. 12. Ten jednak uważał, że wymówki te robione są celowo, aby go oszukać, toteż nie wziął ich pod uwagę i rzucił nierozważnie siebie i swoje wojska w los należący do Marsów, w którym sam stracił życie, wielu ze szlachty zostało zabitych i pobitych; osiem tysięcy rzymskich żołnierzy. 13. Rzeka Toleno niosła broń i ciała zabitych żołnierzy na oczach legata Mariusza a potem wlokła je dalej, aby dać świadectwo nieszczęściu. Mariusz zebrał wokół siebie wszystkie dostępne mu oddziały, okrążył niespodziewanie zwycięzców i pobił ich, zabijając osiem tysięcy Marsów. 14. Natomiast Cepion wpadł w zasadzkę urządzoną przez Vestynów i Marsów. Lucjusz Juliusz Cezar po poniesionej klęsce schronił się do Isernii, zebrał ze wszech stron nowe oddziały i walczył przeciwko Samnitom i Lukańczykom, zabijając wiele tysięcy wrogów.

15. Ogłoszony naczelnym wodzem całego wojska wysłał do Rzymu posłańców, aby zawiadomili senat o zwycięstwie. Mając nadzieję na szybkie zakończenie konfliktu, senat zdjął habit, to znaczy żałobny ubiór, który włożył na znak toczącej się wojny domowej i przystroił się godnie w togę. Następnie Mariusz pokonał sześć tysięcy Marsów, a siedem tysięcy całkowicie rozbroił. 16. Do Isernii został wysłany Sulla wraz z dwudziestoma czterema kohortami, aby przyjść z pomocą obywatelom i armii rzymskiej, która została w tym mieście okrążona. Po stoczeniu wielkiej bitwy, w której zginęło bardzo wielu żołnierzy udało mu się uratować zarówno miasto jak i sprzymierzeńców. 17. Gnejusz Pompejusz zmusił Picenów po długiej bitwie do ucieczki. W następstwie tego zwycięstwa senat przystroił się w laticlavium i inne insygnia świadczące o jego godności, podczas gdy wcześniej, świętując zwycięstwa Cezara, ograniczył się do włożenia togi. Pretor Porcjusz Katon oraz porucznik Plocjusz pokonali kolejno Etrusków i Umbrów, dokonując wielkiego rozlewu krwi i podejmując się bardzo trudnej operacji. 18. Za konsulatu Gnejusza Pompejusza i Lucjusza Porcjusza Katona, Pompejusz przez dość długi okres czasu oblegał miasto Ascoli i na pewno nigdy by go nie zdobył, gdyby nie ludność, która przedzierając się na otwartą przestrzeń, nie wystawiła się na okrutną rzeź. W tej bitwie zabito osiemnaście tysięcy Marsów wraz z ich dowódcą Fraucusem. Trzy tysiące dostało się do niewoli. 19. Natomiast

cztery tysiące Italików, którym udało się uniknąć rzezi, zjednoczyło się w jeden oddział i w jakiś sposób udało im się dotrzeć w góry. Tam zaskoczeni zostali przez śnieg, zamarźli na mrozie i zginęli w sposób godny pożałowania. 20. Tak jak zdziwieni i nieporuszeni byli ze strachu przed nieprzyjacielem, to w taki sam sposób zostali niektórzy zaklinowani w pniach i skałach, inni oparci o własną broń, a wszyscy z wytrzeszczonymi oczami i odsłoniętymi zębami wydawali się żywi. Dla tych, którzy ich z daleka eskortowali, objawy śmierci były różne od ciągłego bezruchu, którego zawarta w ludzkiej naturze energia nie może znieść przez długi okres czasu. 21. W tym samym dniu Piceni zaatakowali i zostali pobici. Ich król Vidacilius zwołał wszystkich swoich książąt i podczas okazałego bankietu pełnego wielu trunków, zachęcając innych, aby poszli za jego przykładem, wypił truciznę i umarł. Wszyscy pochwalili jego gest, ale nikt nie odważył się go naśladować. 22. W roku 661 od założenia Rzymu, wojska tego miasta wymaszerowały, aby oblegać Pompeje. Doradca Postumiusz Albinus, będący w tym czasie legatem Lucjusza Sulli, wywołał swoją nieposkromioną pychą nienawiść wszystkich żołnierzy i został zamordowany przez ukamienowanie. 23. Konsul Sulla oświadczył, że krew przelana w wojnach domowych nie może być odpokutowana inaczej niż tylko przez krew nieprzyjaciela. Przekonane o tym i podekscytowane wojsko stoczyło bitwę z tak ogromnym zapałem, że

każdy zdecydowany był umrzeć albo zwyciężyć. W bitwie tej padło osiemnaście tysięcy Samnitów a Juventius wódz Italików został doścignięty i zabity wraz ze swoimi wspaniałymi ludźmi. 24. Konsul Porcjusz Katon, który dowodził oddziałami Mariusza, chwalił się po zwycięskim zakończeniu kilku potyczek, że nawet Gajusz Mariusz nie dokonał niczego wspanialszego. Z tego powodu w czasie jego kolejnej bitwy z Harsami nad jeziorem Fucino został pokonany w rozgardiaszu walki przez nieznaną prawie rękę: przez syna Gajusza Mariusza. 25. Legat Gajusz Gabinius został zabity podczas szturmu na obóz nieprzyjacielski. Następnie legat Pompejusz Sulpicjusz ścigał Marrucynów i Westynów i pokonał ich. Przez tego samego Sulpicjusza zostali pokonani i w końcu zabici podczas okrutnej bitwy nad rzeką Teano, dowódcy Italików: Popaedius i Obsidius. 26. Kiedy później Pompejusz wkroczył do Ascoli, kazał najpierw ubiczować a następnie zamordować przy użyciu siekiery wszystkich prefektów, centurionów i wszystkich przywódców. Następnie sprzedał na licytacji ich służących i cały łup. Pozostałych uwolnił, lecz zdążył ich kompletnie zrujnować i puścić nago. I choć senat spodziewał się, że dzięki tym łupom mógłby zrównoważyć budżet państwa, Pompejusz nie przelał ani grosza na rzecz będącego w niebezpieczeństwie skarbu państwa. 27. Właśnie w tym samym czasie, kiedy skarb państwa był pusty i zabrakło pieniędzy, aby zapłacić za zboże, te miejsca publiczne, które znajdowały się

niedaleko Kapitolu i były przekazane arcykapłanom, augurom, decemwirom i flaminom, zostały z powodu biedy sprzedane, a uzyskane za nie pieniądze zastąpiły na pewien czas brak gotówki. 28. Dziwne, że w samym sercu miasta zostały zgromadzone zrabowane ze wszystkich stron, ze wszystkich miast i wszystkich ziem bogactwa i to właśnie w chwili, gdy Rzym oszpecony widokiem nędzy był zmuszony sprzedać na licytacji najlepszą swoją cząstkę. 29. Czy patrząc z obecnej perspektywy Rzym chciałby powrócić do tamtych czasów, kiedy w swoich nienasyconych wnętrznościach zjadał każdą rzecz, a im więcej pożerał, tym bardziej pozostawał nienasycony? Kiedy nie pozostawiał niczego innym miastom wtrącając je w nieustanną nędzę? Kiedy sam niczego nie posiadał i był zmuszony z powodu głodu panującego w jego murach do ciągłego wznawiania wojen, bez możliwości wytchnienia od nich. 30. W tym samym czasie król Sotimus wraz z wielkimi posiłkami danymi mu przez Traków, wkroczył do Grecji, zrujnował każdy zakątek Macedonii, aż w końcu, pokonany przez Gajusza Sentiusza, został zmuszony do wycofania się do swojego królestwa.

19,1. W roku 662 od założenia Rzymu, kiedy jeszcze nie zakończyła się wojna społeczna, wybuchła pierwsza wojna domowa. Także w tym samym roku rozpoczęła się, mniej może haniebna,

chociaż przez to nie mniej krwawa, wojna z Mitrydatesem. 2. Prawdę mówiąc, jeżeli chodzi o czas trwania wojny z Mitrydatesem, to mamy tu do czynienia z różnymi liczbami. Nie jest pewne, czy rozpoczęła się ona dokładnie w tej chwili lub może wcześniej, a teraz wybuchła z nową, bardziej gwałtowną siłą. Mówią niektórzy, że trwała ona trzydzieści, inni, że czterdzieści lat. Jednak opowiem o niej, gdyż chodzi tu o wojnę, która miała miejsce w opisywanym przeze mnie okresie i była jednym splotem nieszczęść. Nie poświęcę jej jednak wiele miejsca, choć zacznę po kolei. 3. Ponieważ Sulla, który był w tym czasie konsulem i miał wyruszyć wraz z wojskiem do Azji, aby walczyć przeciwko Mitrydatesowi, został zatrzymany w Kampanii z powodu ciągnącej się jeszcze wojny społecznej, Mariusz pragnął zostać po raz siódmy konsulem i osobiście rozpocząć wojnę z Mitrydatesem. 4. Kiedy dowiedział się o tym Sulla, który był wówczas młodym i niecierpliwym człowiekiem, ogarnięty nieopanowanym gniewem wyruszył z czterema podległymi mu legionami w kierunku Rzymu i jako pierwszą ofiarę wojny domowej zabił on Gratidiusa, legata Mariusza. Następnie wkroczył z wojskiem do miasta i zażądał pochodni do podpalenia Rzymu. Wszyscy pochowali się ze strachu. Sulla dotarł pośpiesznie przez via Sacra do Forum. 5. Na próżno Mariusz próbował namówić szlachtę, popchnąć do czynu plebs, a w końcu przekonać wojsko do stawienia czoła Sulli. W końcu podburzył niewolników, dał

im broń i obiecał wolność i podział łupów, próbując na próżno stawić opór. W końcu wycofał się na Kapitol. Gdy kohorty Sulli wtargnęły także i tutaj, został zmuszony do ucieczki, tracąc wielu ludzi, którzy polegli w jego obronie. 6. Sulpicjusz, towarzysz Mariusza został zdradzony przez pewnego niewolnika, któremu konsulowie w uznaniu jego zasług, przede wszystkim zaś wydania w ich ręce wroga, chcieli z jednej strony darować wolność, choć z drugiej strony za zdradę swego pana pragnęli zrzucić go ze Skały Tarpejskiej. 7. Gdy uciekający Mariusz zobaczył siebie otoczonego i zablokowanego przez ścigających, ukrył się na bagnach Minturno, z których straszliwie ubłocony został wyciągnięty i w dość haniebny sposób zaprowadzony do Minturno oraz wtrącony do więzienia. Wystarczyło jedno jego spojrzenie, aby odstraszyć skrytobójcę, którego wysłano, by go zabił. 8. Kiedy w końcu udało mu się uwolnić z łańcuchów, uciekł do Afryki. Przebywał przez pewien czas pod strażą w Utyce, dokąd kazał przybyć swojemu synowi, a następnie niezwłocznie powrócił do Rzymu, gdzie przyłączywszy się do konsula Cynny dokonał zemsty na swoich przeciwnikach. 9. Dążąc do zniszczenia państwa podzielił całą armię na cztery części. I tak trzy legiony zostały przyznane Mariuszowi, część wojsk poddano zwierzchnictwu Gnejusza Carbo, inną część wziął dla siebie Sertoriusz. Był to ten sam Sertoriusz, który poprzednio podżegał i brał osobisty udział w wojnie domowej, a kiedy ta się skończyła,

wyruszył do Hiszpanii na drugą, która trwała przez wiele lat i spowodowała wiele nieszczęść wśród Rzymian. 10. Później Gnejusz Pompejusz, który ze swoim wojskiem został wezwany przez senat, aby przyjść na pomoc państwu, a który przez długi czas trzymał się na uboczu, przyglądając się biegowi zdarzeń, został zmuszony przez pogardę okazywaną mu przez Mariusza i Cynnę, do przejścia na stronę drugiego konsula, Oktawiana, i po niedługim czasie spotkał się zbrojnie z Sertoriuszem. 11. Starcie to zostało przerwane wraz z nadejściem nocy. Z każdej ze stron padło około sześciuset żołnierzy. 12. Następnego dnia, kiedy to zarówno jedni jak i drudzy udali się w celu rozpoznania zwłok poległych, aby je móc godnie pochować, pewien żołnierz należący do Pompejusza, rozpoznał ciało swojego brata, którego sam zabił. Podczas walki hełm uniemożliwiał zarówno jednemu jak i drugiemu rozpoznanie przeciwnika, a gniew i zacietrzewienie na dokładne zwrócenie na siebie uwagi. Nie jest to tak dużą winą, gdy w nieświadomości zabija się brata jak to, kiedy zbrodni dokona się świadomie. Chociaż i zabicie współobywatela też nie należy do małych zbrodni. 13. Jako zwycięzca, mniej szczęśliwy do zwyciężonego, rozpoznając ciało brata i uznając swą własną zbrodnię, przeklinając wszystkie wojny domowe, przebił sobie brzuch szpadą, a wyrzucając z siebie zarówno łzy jak i krew, runął na ciało brata. 14. Czy mogło to jednak posłużyć do ukrycia tego okrucieństwa? Bo

przecież w czasie, kiedy rodzi się wojna domowa, rozpowszechnia się niesława tego, że spotkało się zbrojnie dwóch ludzi, nieświadomych, że są braćmi, lecz świadomych tego, że są obywatelami tego samego kraju i że brat zwyciężający zdarł w przypływie szaleństwa skórę z zamordowanego brata i po tak potwornej zbrodni przy pomocy tej samej szpady i przy pomocy tej samej ręki, skazując na śmierć siebie, ukarał zbrodnię dokonaną przeciwko człowiekowi, w którego żyłach płynęła ta sama krew. 15. Może ten smutny przykład złagodzi zawziętość nieprzyjaznych stronnictw? Może strach przed pomyłką nie dopuści innych do popełnienia takiej zbrodni? Może litość i szacunek dla natury, który mają nawet dzikie zwierzęta, zdoła odwieść nas od takiego czynu? Może ktoś, mając na uwadze przykład człowieka, który zabił i który sam potem się zabił, z obawy, że to samo mogłoby przytrafić się także jemu, odwróci się od tego rodzaju spraw? 16. Trwające przez czterdzieści lat wojny domowe doszły już do takiego punktu, że wielkość chwały to, w przekonaniu wielu ludzi, nic innego jak wielkość zbrodni. Któż mógłby, po ukazaniu takiego przykładu mającego miejsce w takiej wojnie, uciec od niebezpieczeństwa ojcobójstwa, kiedy właśnie wszędzie rozgrywało się ojcobójstwo, które sam wywołał. 17. Podczas tejże wojny Mariusz wtargnął zbrojnie do kolonii w Ostii popełniając tam wszelkiego rodzaju czyny pełne rozwiązłości, sknerstwa i okrucieństwa. 18. Pompejusz został trafiony

przez piorun i umarł. Jego wojsko, dotknięte zarazą, zostało niemalże całkowicie unicestwione. Z całego obozu Pompejusza zmarło jedenaście tysięcy ludzi. Inne sześć tysięcy, które należało do armii konsula Oktawiana, oszalało na słońcu. 19. Mariusz wkroczył jako nieprzyjaciel do Anzio i Arycji i zamordował tam wszystkich oprócz zdrajców, pozostawiając swoim ludziom zupełną swobodę w rabowaniu i mordowaniu. Następnie konsul Cynna z legionami oraz Mariusz wraz ze zbiegami wkroczyli do Rzymu i zabili tam najbardziej znakomitych senatorów i wielu ze szlachty. 20. Lecz ta mała cząstka dziejów jest jednocześnie ogromną tragedią. Określono ją jednym słowem: zabili, a kryła się za nim rzeź szanowanych obywateli, których było tak wielu, pogrom, który trwał tak długo, zbrodnia, która była tak okrutna i tak zróżnicowana. 21. Słuszne jest, abym pominął tu opisywanie licznych zabójstw i nie dodawał do opisu zbyt wielu okrucieństw, które zostały popełnione, gdyż opis mój mógłby się dostać w ręce zarówno ludzi znających się na rzeczy jak i ignorantów. 22. Sprawy, które opisujemy, dotyczą naszej ojczyzny, naszych rodaków i naszych przodków, którzy uwikłani w to całe zło, dokonywali czynów tak nienaturalnych, że ich następcy na samą myśl o tym doświadczają uczucia grozy i na pewno nie chcą, abym się nimi zbyt długo zajmował, gdyż, albo zadowalają się tymi wiadomościami, które już posiadają, albo też okazują im godny szacunek, jeśli nie posiadają zbyt dokładnych informacji. 23. Mariusz

rzucił na jedno miejsce głowy zabitych obywateli, które służyły teraz za widowisko i ozdobę wyprawianych przyjęć, podczas wystawy na Kapitolu i przy Rostcie. Następnie został on już po raz siódmy konsulem, tym razem wraz z Cynną, który piastował ten urząd po raz trzeci i zaraz na początku swojego konsulatu umarł. Szkoda, że tak późno. 24. Cynna po dokonanej zbrodni na ludziach dobrych, postanowił uzupełnić ją zbrodnią na ludziach złych. Banda zbiegów sprowadzona do Rzymu przez Mariusza, kontynuowała w sposób nienasycony grabież, nie przekazując z niej nic konsulom, którzy dali na ten rozbój przyzwolenie. Cynna kazał im się zgromadzić na Forum pod pretekstem zapłaty, otoczył ich żołnierzami i wszystkich wymordował. W tym dniu na Forum rzymskim padło osiem tysięcy dezerterów, a sam Cynna, pełniący po raz czwarty funkcję konsula, został zamordowany przez swoje własne wojsko.

20,1. W tym samym czasie, senatorowie, którzy zostali żywi, ponieważ uciekając z miasta ocalili swoje życie przed gwałtami Cynny, okrucieństwem Mariusza, szaleństwem Fimbrii i bezczelnością Sertoriusza, wyruszyli do Grecji i zmusili prośbami Sullę do przyjścia z pomocą ojczyźnie będącej w niebezpieczeństwie lub, ściślej mówiąc, ojczyźnie prawie już straconej. 2. Zaledwie Sulla przybył do Italii i stanął na wybrzeżu Kampanii, pozbawił życia konsula Norbanusa

podczas bitwy. W bitwie Rzymianie zabili siedem tysięcy Rzymian. Sześć tysięcy Rzymian zostało przez tychże samych Rzymian wziętych do niewoli. Po stronie Sulli zginęło stu dwudziestu czterech ludzi. 3. Kiedy Fabiusz Hadrianus, który pełnił obowiązki propretora, manipulując niewolnikami, próbował zagarnąć dla siebie królestwo Afryki, został przez właścicieli tych samych niewolników spalony żywcem na stosie drewna wraz z całą swoją rodziną. 4. Pretor Damasippus podburzony przez konsula Mariusza zwołał do Kurii pod pretekstem konsultacji: Quintusa Scewolę, Gajusza Carbona, Lucjusza Domicjusza, Publiusza Antystiusza, których potem kazał w okrutny sposób zamordować. Ich ciała były następnie wleczone przez katów przy pomocy harpunów, i zostały wrzucone do Tybru. 5. W tym samym okresie dowódcy Sulli walczyli nieustannie przeciwko Partom Marianom ze zmiennym szczęściem. W Italii Quintus Metellus zabił żołnierzy Carrinasa i wdarł się do jego obozu, Gnejusz Pompejusz okrutnie wymordował jazdę Carbona. 6. Również pomiędzy Sullą a Mariuszem Młodszym rozgorzał wielka bitwa niedaleko Sacriportus, o której pisze Claudiusz, że po stronie Mariusza padło dwadzieścia pięć tysięcy żołnierzy. 7. Pompejusz wyrzucił Carbona również z jego obozu i puścił się za nim w pogoń. Zabijając po drodze lub zmuszając do poddania się jego żołnierzy, pozbawił go znacznej części wojska. Metellus pokonał wojska Norbamusa: po stronie Mariusza zginęło

wówczas dziewięć tysięcy żołnierzy. 8. Oblężony przez Quintusa Lucullus wystąpił nagle i niespodziewanym atakiem odparł oblegające go wojska. Mówi się, że w starciu tym zginęło dziesięć tysięcy ludzi. 9. Wówczas Sulla zwrócił swój pościg przeciwko Camponiuszowi, wodzowi Samnitów oraz ocalałym oddziałom Carrinasa. I właśnie naprzeciwko Rzymu, naprzeciwko bramy kollińskiej, o godzinie dziewiątej, pod koniec niezwykle zaciętej bitwy zadęły pomyślne wiatry, Mówi się, że zginęło wówczas osiemdziesiąt tysięcy ludzi. Dwanaście tysięcy poddało się. Pozostała przy życiu większość rzuciła się do ucieczki i została wymordowana z powodu nienasyconego gniewu swoich współmieszkańców.

21,1. Jak tylko Sulla wkroczył w chwale zwycięstwa do Rzymu, wbrew prawu boskiemu i złożonej przez siebie obietnicy kazał zamordować trzy tysiące bezbronnych i pokojowo nastawionych ludzi, którzy podporządkowali się jego władzy poprzez swoich przedstawicieli. Zostało więc wielu zamordowanych. Nie tylko tych, którzy byli niewinni, ale także tych, którzy należeli do stronnictwa Sulli: mówi się o liczbie ponad dziewięciu tysięcy. W ten sposób popełniono w Rzymie liczne zbrodnie, a skrytobójcy włóczyli się po całym mieście kuszeni złością lub łupem. 2. Wreszcie ganiąc otwarcie to, czego każdy się bał, Quintus Catulus zwrócił się publicznie do Sulli:

„Mamy uważać, że jesteśmy zwycięzcami kogo? – skoro po tym, jak zabiliśmy podczas wojny uzbrojonych, podczas pokoju mordujemy bezbronnych?” 3. Po zasięgnięciu rady Lucjusza Fursidiusa, centuriona pierwszej centurii Sulla wprowadził po raz pierwszy niesławną listę proskrypcyjną. Na pierwszej liście proskrypcyjnej umieszczono osiemdziesiąt osób, z których czterech było w randze konsula: Carbo, Mariusz, Norbanus i Scypion. Znalazło się na niej także nazwisko Sertoriusza, którego w tej chwili szczególnie się obawiano. 4. W ten sam sposób sporządzono drugą listę, zawierającą tym razem pięćset nazwisk. W czasie jej czytania Lollius, człowiek spokojny, którego nikt nie podejrzewał o żadną winę, natknął się niespodziewanie na własne nazwisko i kiedy pełen lęku oddalał się od Forum z odkrytą głową, został zabity. 5. Wydawało się, że nie starczy tablic do skompletowania pełnej i wyczerpującej listy zbrodni. Niektórzy zostali zamordowani po tym, jak stali się proskrybowani, inni natomiast najpierw byli zabici a proskrybowani dopiero potem. 6. Nawet śmierć nie wyznaczała wspólnej drogi dla wszystkich oraz wspólnego dla wszystkich prawa. W czasie egzekucji współrodaków nie przestrzegano nawet prawa zarezerwowanego dla wrogów. Nie domagali się oni niczego innego od swoich zwycięzców, jak tylko życia. 7. Sulla rozkazał przywiązać Marka Mariusza powrozem do dyszla, przeciągnąć go na drugi brzeg Tybru aż do grobowca Lutacjusza i po wyłupieniu mu oczu i po

pocięciu na drobne kawałki lub też obiciu mu wszystkich członków, kazał go w końcu zabić. 8. Po nim zamordowani zostali także senator Publiusz Letorius i członek triumwiratu - Venuleius. Glowa Marka Mariusza została odesłana do Preneste. Kiedy ją ujrzał Gajusz Mariusz, pogrążył się w ostatecznej rozpaczy. Był on wówczas otoczony przez Lucretiusa i aby nie wpaść w ręce nieprzyjaciela, starł się z Telesinusem zadając mu śmierć i ginąc jednocześnie z jego ręki. 9. A ponieważ podczas starcia był bardzo gwałtowny w zadawaniu ciosów, odciął w porywie ramię swemu przeciwnikowi i ponieważ w ten właśnie sposób stracił tamten życie, on sam, lekko ranny, nadstawił szyję jednemu ze sług. 10. Sulla rozkazał zabić pretora Carrinasa. Potem opuścił Preneste i kazał zamordować wszystkich dowódców oddziałów Mariusza, to znaczy wszystkich legatów, kwestorów, prefektów oraz trybunów. 11. Kiedy Carbo próbował uciec z wyspy Cossury, do Egiptu, Pompejusz kazał go sprowadzić do siebie na Sycylię i zabić razem z wieloma jego towarzyszami broni. 12. Sulla został mianowany dyktatorem, aby jego rozkosz panowania i żądza krwi zostały usatysfakcjonowane i jednocześnie otoczone szacunkiem pełnego prestiżu i godności tytułu. 13. Pompejusz przybył do Afryki, gdzie podczas wypadu w pobliże Utyki zabił osiemnaście tysięcy ludzi. W bitwie tej zginął dowódca Mariuszowego stronnictwa Domitius, kiedy walczył w pierwszym szeregu. 14. Ten sam Pompejusz

prześladował także Hiertasa, króla Numidii. I gdy ten przed nim uciekał, ograbił go ze wszystkich oddziałów posługując się w tym celu Bogudesem, synem króla Maurów Bocchusa, jednak kiedy tylko ten powrócił z pościgu do Bulli, kazał przekazać sobie miasto, a jego samego zabił.

22,1. Kiedy w końcu konsulami zostali mianowani: Publiusz Servilius i Appiusz Claudius, Sulla stał się osobą prywatną. 2. W ten sposób dobiegły końca dwie najbardziej fatalne wojny: wojna społeczna z Italikami oraz wojna domowa Sulli. Przedłużając się przez dziesięć lat kosztowały one życie więcej niż sto pięćdziesiąt tysięcy Rzymian, 3. a sam Rzym, jedynie w wojnie domowej stracił tylu znakomitych ludzi i tylu żołnierzy, ilu liczyła lista wszystkich obywateli każdego wieku w latach, kiedy próbowano ją sporządzić, aby przymierzyć swe siły do sił Aleksandra Wielkiego. 4. Zginęło dwudziestu czterech ludzi w randze konsula, sześciu w randze pretora, sześćdziesięciu w randze edyla, prawie dwustu senatorów, nie wspominając już o licznych ludach Italii, zamordowanych w wielu miejscach bez najmniejszego choćby względu, o których nikt zdrowy na umyśle nie mógłby powiedzieć, że Rzym ich pokonał ponosząc taką samą stratę jak Italia, która ich straciła. 5. Co za wstyd! Może i tym razem potrzeba wystawiać na niepewne porównanie tamtą epokę z naszą? I odpowiadają mi:

oczywiście, jest taka potrzeba i to wielka – cóż może przynieść lepsze owoce niż porównywanie jednej wojny domowej do drugiej? A może mamy zaprzeczyć, że również w naszych czasach istnieją wojny domowe? 6. Tym odpowiem, że na pewno bardziej słuszne jest nazywanie tej wojny społeczną, a nie domową, jak tego chcą dla własnej wygody. Kiedy właśnie naucza się, że zarówno jedne jak i drugie są jednakowe pod względem przyczyn, pozorów i stronniczości, tym niemniej wszystkie obecne przez wzgląd dla chrześcijańskiej religii tym bardziej mają bronić człowieka, im mniej stają w obronie domniemanej władzy rozjuszonego zwycięzcy. 7. Bardzo często, kiedy przeklęty tyran zawładnie państwem i sparaliżuje go przy pomocy strachu, przywłaszczając sobie godność króla, kruszy on ciało rzymskiego imperium a w konsekwencji takiego postępowania albo wybuchają wojny, które same w sobie są niesprawiedliwe albo też takie, które skierowane są przeciwko tyranii. Mówimy tu ciągle o tyranach stworzonych lub przygotowywanych przez ludy brytyjskie lub galijskie, 8. to wojny takie, podobne do wojen prowadzonych normalnie i tak z drugiej strony różniące się od wojen domowych, jak inaczej powinny być nazywane jeżeli nie wojnami społecznymi i to zwłaszcza wówczas, kiedy sami Rzymianie nie określali inaczej wojen wybuchłych z winy Sertoriusza, Perperny, Crixusa czy Spartakusa? 9. W przypadku bowiem takiego odstępstwa lub zdrady ze strony

sprzymierzonych, to wynikła wskutek tego krwawa bitwa lub z trudem wywalczone zwycięstwo byłoby dla nas bardziej do przyjęcia. 10. Lecz aby powiedzieć prawdę, w czasach obecnych wszystkie wydarzenia rozgrywają się dzięki wewnętrznej konieczności a nie dzięki zmysłowi honoru, ponieważ doświadczenie, bitwa, zwycięstwo, wymierzone są jedynie w pychę tyranów, w uśmierzenie buntu sprzymierzonych lub w wyciśnięcie piętna przykładnej zemsty, 11. to któż mógłby dzisiaj wątpić, że wojny, jak się je nazywa społeczne, są wzniacone i urzeczywistniane lub też niestety i tłumione z dość dużym umiarkowaniem i miłosierdziem? 12. Kto słyszał w naszych czasach o jednej choćby wojnie domowej, która trwała dziesięć lat? Kto ma w pamięci sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi zabitych podczas jednej tylko bitwy jako nieprzyjaciele przez nieprzyjaciół, aby nie rzec tu jako rodacy przez rodaków? 13. Któżby przypuszczał, że w czasach pokoju zostanie zamordowana tak wielka liczba wspaniałych i znakomitych obywateli, których długo musielibyśmy tu wyliczać? A w końcu, kto mógłby się obawiać czytając te niesławne tablice proskrypcyjne? 14. Czy nie jest dla wszystkich jasne, że wszyscy, zarówno zwycięzcy jak i zwyciężeni złączeni są tym samym pokojem i pewni tego samego zbawienia, cieszą się wspólnie dostępną wszystkim radością, podczas gdy w wielu prowincjach, wśród miast i ludów całego rzymskiego imperium tylko nieliczni mogli być sprawiedliwie ukarani i to często

wbrew woli samego zwycięzcy? 15. I aby nie rzucać słów na wiatr, czyż nie budziłoby z mojej strony lęku stwierdzenie, że w naszych czasach została zabita pewna liczba prostych żołnierzy, nieporównywalna nawet z tą ilością zabitej przed laty szlachty, i że stało się to w czasie pokoju? 16. Tak więc po śmierci Sulli, Lepidus, który patronował sprawie Mariuszy, buntując się przeciwko stronnikowi Sulli Catulusowi, wskrzesił odrodzone popioły wojny domowej. Rozegrały się wówczas dwie bitwy. Wielu Rzymian, i tak już nieszczęśliwych z powodu swej niskiej liczebności, ogarniętych szaleństwem jeszcze bardziej niezdrowym niż to poprzednie, poniosło śmierć. Jednak uwięziono i zamordowano Scypiona, syna Lepidusa. Brutus, który próbował uciekać w stronę Galii Cisalpejskiej był ścigany przez Pompejusza i został zamordowany w Reggio. 18. W taki to sposób ta wojna domowa, nie tyle dzięki miłosierdziu Catulusa, ile dzięki wstrętowi do okrucieństwa Sulli, dobiegła końca z taką samą szybkością, z jaką się rozpoczęła: zgasła jak paląca się słoma.

23,1. W roku 673 po założeniu Rzymu, dochodziły zewsząd odgłosy wojny. Jedna wojna toczyła się w Hiszpanii, druga w Pamfilii, trzecia w Macedonii, czwarta w Dalmacji, a państwo rzymskie zrujnowane i wyczerpane jakby chorobą przez wewnętrzną zarazę, zostało zmuszone do zbrojnego odparcia najsilniejszych ludów

Wschodu i Północy. 2. Sertoriusz mocny w okłamywaniu i zuchwałości okazanej podczas ucieczki przed Sullą, stał on bowiem po stronie Mariusza, przeszedł z Afryki do Hiszpanii i tam podburzał ludy najbardziej wojownicze. 3. Przeciwko niemu, ograniczę się do rzeczy najważniejszych, wysłano dwóch dowódców: Metellusa i Domicjusza. Z nich dwóch Domicjusz został pokonany wraz ze swoją armią przez Hirtuleiusa, dowódcę w służbie Sertoriusza. 4. Prokonsul Galii, Manliusz, wkroczył do Hiszpanii na czele trzech legionów i tysiąca pięciuset kawalerzystów, przystąpił do bitwy z Hirtuleiusem, który pozbawił go całej armii i przepędził z obozu, a szukając ucieczki, praktycznie sam jeden znalazł schronienie w murach Ilerdy. 5. Metellus wyczerpany licznymi bitwami, błądząc po okolicach dręczył nieprzyjaciela taktyką wyczekiwania, oczekując chwili połączenia swoich ludzi z obozem Pompejusza. 6. Natomiast Pompejusz, który skoncentrował swoje wojska w okolicy Palanzy, starał się na próżno bronić miasta Laurony oblężonego w tym czasie przez Sertoriusza. Został tam pokonany i zmuszony do ucieczki. 7. Kiedy Sertoriusz zwyciężył i zmusił do ucieczki Pompejusza, okrążył Lauronę i pokonał ją dokonując strasznego przelewu krwi. Ocalałe oddziały Laurończyków zostały przerzucone do Luzytanii i wtrącone w nędzną niewolę. 8. Szczycił się on potem tym, że pokonał Pompejusza, którego Rzym wysłał do prowadzenia tej wojny, ze względu na wielką ufność,

jaką w nim pokładano, miał wystarczyć nie za jednego, ale za dwóch konsulów. 9. Galba pisze, że Pompejusz dysponował wówczas trzydziestoma tysiącami pieszych i tysiącami jeźdźców i przypomina, że po stronie Sertoriusza stało sześćdziesiąt tysięcy pieszych i osiem tysięcy kawalerzystów. 10. Podczas tejże kampanii Hirtulejusz spotkał się z Metellusem pod Italiką, miastem w Betyce, stracił dwadzieścia tysięcy żołnierzy i pokonany udał się z niewieloma ludźmi do Luzytanii. 11. Pompejusz zdobył Belgidę, szlachetne miasto Celtyberii. Następnie Sertoriusz spotkał się z Pompejuszem i zabił dziesięć tysięcy jego żołnierzy. Jednak na przeciwległym skrzydle armii, gdzie górę wzięły wojska Pompejusza, stracił mniej więcej taką samą liczbę wojska. 12. Pomiędzy tymi dwoma wodzami toczyły się później inne dość liczne bitwy. Zabity został kwestor Pompejusz Memmiusz, który był także mężem jego siostry. Zginęli także bracia Hirtulejusza. Perpenna, który złączył swe siły z Sertoriuszem, został doszczętnie rozbity. 13. W końcu sam Sertoriusz w dziesiątym roku trwania wojny został zdradzony w ten sam sposób co Wiriatus, przez swoich własnych ludzi, został następnie zamordowany, a wraz z jego śmiercią zakończyła się wojna, która dała zwycięstwo Rzymianom. Jednak było to zwycięstwo pozbawione chwały. Część wojska Sertoriusza przeszła na stronę Perperny, który został całkowicie pokonany i zniszczony wraz z całą swoją armią przez Pompejusza. 14. Podczas gdy wszystkie miasta

poddały się natychmiast i bez zwłoki, dwa z nich trwały nadal w uporze. Były to: Uksama i Calagurris. Spośród tych dwóch, Pompejusz zniszczył Uksamę, Afraniusz zniszczył dokonując wielkiej rzezi - Calagurris, a następnie je spalił. Ludność tego miasta była bowiem zastraszona długim oblężeniem, pozbawiona żywności i wzięta głodem. 15. Zabójcy Sertoriusza nie odważyli się prosić Rzymian o jakiekolwiek zadośćuczynienia za swoją zbrodnię, gdyż pamiętali, że poprzednio zostało to odrzucone, kiedy chodziło o morderców Viriatusa. 16. I chociaż mordercy ci przyczynili się do zwycięstwa Rzymu, nie odnosząc z tego żadnej osobistej korzyści, to Hiszpania potężna dzięki swoim przymierzom i sile, dając państwu wspaniałych i niezwyciężonych królów, nigdy nie wydała ze swego łona od początku istnienia aż do naszych czasów żadnego tyrana ani też nie pozostawiła przy życiu i przy władzy żadnego cudzoziemca, który ją zaatakował. 17. W międzyczasie Klaudiusz, któremu zostało przydzielone prowadzenie wojny macedońskiej, ponieważ wiele ludów rozsypanych wokół gór Rodopów pustoszyło w okrutny sposób Macedonię, 18. i wśród wielu okrucieństw, które nie nadają się ani do opowiedzenia ani do słuchania, a których dopuszczono się na jeńcach, były również i takie, że kiedy potrzebny był puchar do picia, brali ludzką czaszkę, porośniętą jeszcze czupryną i niedokładnie oczyszczoną w wewnętrznym wyżłobieniu, wyrzucając z niej mózg, posługiwali się nią

bez mycia - jako wspólnym kielichem. Najbardziej okrutnymi i zezwierzęconymi wśród nich byli mieszkańcy Scocry. 19. Takie właśnie ludy próbował Klaudiusz, jak już o tym wspominaliśmy, wyrzucić z terytorium Macedonii używając do tego armii. Lecz doszło przy tej okazji do całego pasma nieszczęść, kończących się tym, że zasmucony w głębi serca Klaudiusz, udręczony wieloma kłopotami, dotknięty chorobą, umarł. 20. Jego następca, Skryboniusz, unikając bezpośredniego narażenia się na atak ludów, z którymi toczono poprzednią wojnę, skierował swoje siły przeciwko Dardanii i pokonał ją. 21. W tym samym czasie konsul Publiusz Serwiliusz oblegał w sposób okrutny Cylicję i Pamfilię, a próbując je sobie podporządkować, niemalże zniszczył je całkowicie. Zdobył także Licję, a doszło do tego po tym, jak oblegał i pokonał jej miasta. 22. Oprócz tego, ryzykując przejście przez górę Olimp, zrównał z ziemią Fasydę, pokonał Corycus, a następnie przechodząc przez góry Taurus, które schodzą aż do Cylicji, zwyciężył i podporządkował sobie Izauryjczyków. Był on pierwszym Rzymianinem, któremu udało się przeprowadzić wojska przez góry Taurus i uczynić z nich cel swego marszu. Spędził tam trzy lata, prowadząc przez ten cały czas wojnę. W końcu zdobył przydomek „Izauryjski”. 23. Prokonsul Cosconiusz, któremu powierzona została Illiria, zburzył i podporządkował sobie Dalmację a następnie, po

trwającym dwa lata oblężeniu, zdołał w końcu pokonać i przywłaszczyć sobie kwitnące miasto Salonę.

24,1. W roku 679 po założeniu miasta Rzymu, podczas konsulatu Lucullusa i Cassiusza, siedemdziesięciu czterech gladiatorów uciekło z Capui, ze szkoły Gnejusza Lentulusa i zaraz potem, pod przewodnictwem Galów: Crixusa i Oenomausa oraz Traka Spartakusa, zajęli górę Wezuwiusza. Stąd dokonywali wypadów. Zaatakowali obóz Clodiusza, który ich oblegał, i zmusili go do ucieczki. Sami zajęli się natomiast okrutną grabieżą. 2. Włócząc się następnie po obszarze Cosenzy i Metapontu, w krótkim czasie zgromadzili ogromne oddziały. Mówi się, że zgraja Crixusa skupiała dziesięć tysięcy ludzi, zgraja Spartakusa wręcz trzy razy tyle. Natomiast Oenomaus został zabity w jednym ze starć. 3. Wywracano wszystko do góry nogami dokonując zniszczeń, podpaleń, porwań i gwałtów. Podczas pogrzebu pewnej kobiety, która wpadłszy w ich ręce wolała popełnić samobójstwo, aby nie zostać zgwałcona, urządzili widowisko, w którym nie miało być widzów a jedynie sami aktorzy, szczególnie że wszyscy byli właścicielami szkoły gladiatorów a nie dowódcami żołnierzy. 4. W następnym okresie wysłano przeciwko nim konsulów: Gelliusza i Lentulusa. Geliusz zwyciężył w bitwie Crixusa po bardzo zaciętej walce. Lentulus natomiast uciekł, pokonany przez Spartakusa. Potem,

choć obaj konsulowie połączyli swoje oddziały, doznali ciężkiej porażki i zmuszeni zostali do ucieczki. Potem Spartakus pokonał w bitwie także prokonsula Gnejusza Kassjusza i zabił go. 5. W tym czasie, kiedy wszyscy obywatele Rzymu byli ogarnięci strachem nie mniejszym od tego, jakiego doznawali za czasów stojącego pod bramami miasta Hannibala, senat wysłał Krassusa wraz ze wzmocnionym nowym kontyngentem żołnierzy, legionami konsulów. 6. Zaledwie Krassus rozpoczął bitwę przeciwko zbiegłym niewolnikom, a już zabił ich około sześciu tysięcy, a dziewięciuset wziął do niewoli. Zanim skierował swoje legiony przeciwko głównym oddziałom Spartakusa, który rozbił swoje namioty w pobliżu źródeł rzeki Silarus, pokonał Galów i Germanów, którzy Spartakusowi pomagali. Zabił ich razem z dowódcami, trzydzieści tysięcy. 7. W końcu spotkał się ze Spartakusem w regularnej bitwie i pokonał go, niszcząc większą część niewolników. Podaje się mianowicie, że zabitych zostało sześćdziesiąt tysięcy, sześć tysięcy dostało się do niewoli. Uwolniono też trzy tysiące obywateli rzymskich. 8. Ci, którzy ocaleli, a którym udało się uniknąć walki, błąkali się po okolicy, aż w końcu zostali unicestwieni przez różnych dowódców podczas przeszukiwania terenów. 9. Ale ja ponownie zadam to samo pytanie: czy i w tym względzie istnieje możliwość porównania obydwu naszych epok? Kto nie wzdrygnąłby się, gdyby usłyszał może nie o tych wojnach, ale choćby o samych rodzajach wojen? – wojnach

zewnętrznych, wojnach ze sługami, wojnach społecznych, domowych czy wojnach z niewolnikami? 10. Wojny, które nie są tak naglące wielkością swojej masy jak fale wzburzonego morza, lecz uderzają wybuchając ze wszystkich stron z powodu wielu przyczyn, przynosząc ze sobą różne formy i różnego typu zło. 11. Aby odnieść się do ostatnich przypadków, nie wspominając o niesławnej wojnie ze sługami, to jeszcze nie przebrzmiały w szumie afrykańskiego wiatru dźwięki wojny z Jugurtą, a już wojna z Cymbrami ciskała swoje gromy. 12. Z tych cymbryjskich chmur nie spłynęła jeszcze rwącym strumieniem przelana, brudna krew, a już biedna Italia pokryła się chmurami wojny społecznej, które przyniosły tak liczne nieszczęścia. 13. Po niekończącej się i zajadłej burzy wojennej toczącej się przeciwko Italikom, nie można było choćby na moment odwrócić niebezpieczeństwa od Italii. Jeszcze wszyscy, oprócz niezwykle niebezpiecznych miast nieprzyjacielskich, pozostawali pod wrażeniem wahającego się i niepewnego pokoju, 14. a już Rzym zrodził z siebie rzeź spowodowaną wystąpieniami Mariusza i Cynny, a inna jeszcze rzeź groziła po przeciwnej stronie, to znaczy ze strony Mitrydetesa, którego pogrom rozpoczęty wraz z początkiem wymienionych tu wojen rozpostarł się na inne jeszcze miasto. 15. Od pochodni Mariusza zapłonął stos nieszczęść Sulli. Od tego fatalnego stosu wojny Sulli i wojny domowej rozprysły się iskry po wielu częściach ziemi i tylko z

jednego ogniska powstało tak wiele pożarów. 16. Lepidus oraz Scypion w Italii, Brutus w Galii, Domitius wyhodował Cynnę w Afryce, wojny Carbo na Cossurze i na Sycylii, Perpenny w Ligurii, a następnie Sertoriusza w Hiszpanii. Ten sam Sertoriusz, najbardziej okrutny ze wszystkich, wywołał wiele wojen w Hiszpanii, wojen, które my nazywamy domowymi, lub jeszcze inaczej, wojen, z których zrodziły się jeszcze inne. Jedną wielką wojnę przekształcano w wiele wielkich wojen, 17. nie licząc tych trzech najbardziej rozległych, które wówczas nazywano wojnami zewnętrznymi, to jest wojny w Pamfili, wojny w Macedonii oraz wojny w Dalmacji, pomijając też wojnę z Mitrydatesem, niewątpliwie była ona z nich wszystkich najdłuższa, najgroźniejsza i najbardziej okrutna. 18. Nie zakończyła się jeszcze wojna w Hiszpanii wszczęta przez Sertoriusza, i jeszcze kiedy tenże Sertoriusz pozostawał przy życiu, wybuchła wojna przeciwko zbiegłym niewolnikom, lub ściśle mówiąc, przeciwko gladiatorom, którą wielu widziało na własne oczy a wszyscy, bez wyjątku, przed nią drżeli. 19. I jeżeli nazywamy tę wojnę wojną przeciwko niewolnikom, to nikt nie powinien z tego powodu jej lekceważyć. Podczas tej właśnie wojny dochodziło do wielu starć, w których obydwaj konsulowie walcząc oddzielnie bądź też połączonymi siłami zostawali pobici, a wielka liczba szlachty utraciła życie. Jednak zabito wówczas ponad sto tysięcy zbiegłych niewolników. 20. Z tego powodu upominamy Italię, niech się

cieszy z powodu obecnego złego traktowania, jakiego doznaje poza krajem, pamiętając o tych doznanych w przeszłości ze strony tych, których sama zrodziła i którzy pośród niej wyrośli, a którzy rozszarpywali ją w sposób nieporównywalnie bardziej okrutny. Przeto chciałbym w tym miejscu położyć kres temu piątemu tomowi, ażeby wojny domowe, gdziekolwiek by się nie splotły z wojnami zewnętrznymi, zarówno te opisane jak i te oczekujące jeszcze na swojego kronikarza, sprzężone nierozerwalnie z historycznym następstwem zdarzeń i z przynoszącym ze sobą nieszczęściem, były oddzielone od zakończenia całej księgi.

KSIĘGA SZÓSTA

1,1. Wszyscy ludzie o jakiejkolwiek skłonności, jakimkolwiek życiu czy ojczyźnie, dążą nieustannie, dzięki swojej naturalnej dobroci, do oglądania mądrości w ten sposób, że jeżeli nawet rzeczywiście nie przedkładają racjonalnego spojrzenia rozumu nad rozkosze ciała, to wydają się przynajmniej świadomi, że powinni to robić. Gdy umysł rozjaśniony jest kierowaniem rozumu, to pośród cnót, do których wznosi się dzięki prawdziwej łasce, chociaż skłonny jest do zepsucia, doświadczy na podobieństwo skarbca poznania Boga. 2. A jeżeli jakiś człowiek może lekceważyć czasowo Boga, to lekceważyć Go całkowicie nie jest w stanie. Z tego powodu niektórzy widząc Boga pod wieloma postaciami, pełni obawy, wyobrazili sobie wielu bogów. Jednak podobne stanowiska zostały już dawno zaniechane dzięki odrzuceniu ich przez sam umysł. 3. Nawet ich filozofowie, nie mówiąc już o naszych świętych, dzięki oczywistym skłonnościom rozumu, badając i obserwując każdą rzecz, znaleźli jednego Boga, który jest stwórcą wszystkiego i do którego tylko wszystko może powrócić. Z tej przyczyny nawet dzisiaj jeszcze poganie, których objawiona prawda bardziej oskarża o arogancję niż o ignorancję, kiedy ich przyciśniemy do muru, wyznają, że nie wierzą w różnych bogów, lecz czczą w

swoich różnych misteriach jednego wielkiego Boga. 4. Pozostaje więc wewnętrzna niespójność. Jeżeli chodzi o zrozumienie prawdziwego Boga z powodu wielu koncepcji samego pojęcia zrozumienia, chociaż wszyscy są zgodni co do jedności Boga, to do tej pory zdolność człowieka do patrzenie na Niego, nawet jeśli to miało być patrzenie dokonywane z dużym wysiłkiem, została jednak osiągnięta. A tam, gdzie rozsądek zdaje się nieprzydatny, na pomoc przychodzi wiara. 5. Jeżeli natomiast nie wierzymy, to nie możemy także zrozumieć: Bogu samemu wierzymy i słuchamy Go, jeśeli chcemy poznać prawdę o Nim. Właśnie ten jedyny jest prawdziwym Bogiem, o czym zaświadcza każda filozoficzna sekta, choć, jak już powiedziałem, wychodzi z odmiennych przesłanek. Ten Bóg, który zmienia królestwa i wyznacza czas, i karze za grzechy, wybrał na świecie tych najsłabszych, aby zawstydzić tych najmocniejszych i był twórcą rzymskiego imperium wybierając pasterza z najuboższego stanu. 6. Imperium to trwało długo pod panowaniem królów i konsulów, zawładnęło Azją, Afryką i Europą, i aby nadać wszystkiemu jednakowy porządek, skoncentrowało całą władzę w rękach jednego imperatora, bardzo potężnego i bardzo miłosiernego. 7. Pod panowaniem tego imperatora, którego czczą sprawiedliwie wszystkie narody, możemy też dodać, z mieszaniną miłości i lęku, Bóg prawdziwy wielbiony z wielkim szacunkiem nawet przez tych, którzy Go nie znają, otwiera ogromne źródło swojego

poznania i pouczając ludzi z największą jasnością poprzez im podobnego, wysłał własnego Syna, aby czynił cuda przekraczające ludzkie zdolności i aby ujawnił prawdziwą istotę demonów, które przez wielu uważane są za bogów, ażeby ktoś, kto nie uwierzył Mu jako człowiekowi, mógł uwierzyć w Jego boskie czyny, 8. i dlatego, aby chwała nowego imienia i rozchodząca się szybko wieść o zapowiedzianym zbawieniu rozprzestrzeniła się jak najprędzej i bez przeszkód w wielkiej ciszy i we wszechogarniającym pokoju. Także i z tego powodu Jego błądzący wśród różnych narodów uczniowie ofiarują dobrowolnie dary zbawienia, wolność spotykania się i swobodę rozmów, którą obywatelom Rzymu przynoszą właśnie obywatele Rzymu. 9. Uważam, że powinienem powiedzieć o tych rzeczach z wyprzedzeniem, a to z tego względu, że ta szósta księga dochodzi do czasów Cezara Augusta i to właśnie do niego odnoszą się te rzeczy. 10. Jeżeli niektórzy uważają to moje pełne jasności rozumowanie za nieważne i wolą, że cechy te przypisane zostaną ich bogom, to wybierzcie najpierw przezornie, a następnie przyjmijcie ze szczególnym poszanowaniem zasługę założenia przez nich tego wielkiego i pięknego imperium. 11. To poganie przypisując sobie faktyczną zasługę zjednywania szczególnych łask bogów, składają im najlepsze ofiary, a jeżeli kiedyś ofiary te zostaną zniesione bądź zaniechane, to wówczas bogowie ci mogą odejść.

„Bogowie, dla których założono takie imperium
opuszczają świątynie i ołtarze”

12. dlatego chociaż Twoja zacna świętość wytoczyła argumenty z wielkim wysiłkiem i prawdą, to dyskusja wymaga, abym i ja dorzucił kilka rozważań. 13. Jeżeli jest prawdą, że Rzymianie czcili bogów zaskarbiając sobie ich łaski, a nie czcząc bogów straciliby wszystko, to czym zasłużył sobie na ich względy Romulus, ojciec Rzymu, że z wielu złych przygód, które towarzyszyły mu już od chwili jego przyjścia na świat, zdołał wyjść cało? 14. Może dziadek Amuliusz, który wystawił go na śmierć? A może ojciec, o którym nie wiadomo nawet kim był? Może matka Rea oskarżona[1] o głupotę? Czy może też albańscy krewni, którzy od samego poczęcia prześladowali każde choćby najmniejsze ziarenko rzymskiej potęgi? Lub może cala Italia, która przez czterysta lat, czyli dotąd, dokąd tylko mogła, knuła zniszczenie Rzymu? 15. Nie – odpowiedzą – to byli bogowie, którzy wiedzieli, że będą czczeni, a teraz zajęli się swoimi przyszłymi strażnikami. A więc są to bogowie znający przyszłość. 16. Lecz jeśli są jasnowidzami, to jak jest to możliwe, że w ciągu tylu wieków historii doprowadzili to imperium do szczytu potęgi właśnie w chwili, kiedy wśród ludzi zechciał narodzić się i być rozpoznany jako człowiek Ten, w imieniu którego oni popadli w pogardę i do którego przybiegli wraz z całym światem także ci,

[1] łac. gra słów Rhea – Rea i rea - oskarżona

których oni uczynili potężnymi? 17. Ale Ten – odpowiadają – pokornie przyczołgał się i wcisnął po kryjomu. Skąd więc wzięła się u tak pokornego i skrytego człowieka tak wielka, chwalebna sława, wiara tak pewna, moc tak okazała? – Kilka znaków i cudów wystarczyło Mu, aby ująć i opanować ludzkie umysły udręczone przesądami. – Lecz jeżeli tyle potrafi jeden człowiek, to wasi bogowie powinni dokonać o wiele więcej. 18. I jeżeli On mówił, że moc taka pochodzi od Ojca, to czyż nigdy nie doszliście do prawdziwego poznania tego znanego i zarazem nieznanego Boga, którego nikt, jak już powiedziałem, nie jest w stanie pojąć inaczej, jak tylko za Jego pośrednictwem? Nikt inny, tylko ten, który został wzgardzony i zwrócił się w stronę mądrości Boga, a swój badawczy umysł skierował na sprawy wiary. 19. Gotów jestem tutaj przedyskutować następującą kwestię: Czy ci bogowie, o których mówią, że są tak potężni, aby z ich pomocą mogło rozwijać się rzymskie państwo, a z ich pogardą państwo to mogło paść na kolana, byli z pewnością czczeni bardzo pobożnie i na każdym kroku w czasach, kiedy Chrystus chciał się narodzić i objawić ludziom. 20. Jakże się to więc stało, że troszcząc się o siebie i o swoich czcicieli nie byli w stanie powstrzymać ani też odeprzeć wiary w Tego, dzięki któremu ujrzeli siebie samych wystawionych na pogardę, a swoich wyznawców pozbawionych autorytetu? Jeżeli zrobili to wbrew swojej woli, zostanie im wybaczone i nikt ich nie porzuci. Ale jeżeli było to

zgodne z ich zamiarem, to używając całej swojej wiedzy, niepotrzebnie pomagali wcześniej. 21. – Ale stało się to – mówią ich obrońcy. – Skupiliśmy ludy, zachęciliśmy królów, ustanowiliśmy prawa, przygotowaliśmy sędziów, karaliśmy za pomocą tortur i ukrzyżowania, przesialiśmy od szczytów do głębi całą ziemię, aby stwierdzić czy da się w jakiś sposób wykorzenić wiarę w Chrystusa z powierzchni świata. 22. I stało się. Dopóki wielkie okrucieństwo torowało sobie drogę wśród tortur i przy pomocy tortur, to przez cały ten czas, kiedy nawet zajmowało ono trony, powinniśmy trzymać je na uwięzi. 23. A co się stało? – Chrześcijańscy władcy – mówią – wydali rozkaz zaprzestania kultu i zamknięcia świątyni, tak że

„odeszli wszyscy bogowie porzucając świątynie i ołtarze
odeszli ci, dla których powstało to wielkie imperium"

24. Och jak wielkie i jak pełne blasku jest światło prawdy, które dochodząc do chorych oczu, trzyma je ciągle otwarte! Jeżeli było tak w przeszłości, to wiara chrześcijańska, trapiona z każdej strony okrucieństwem ludów i władców, zostawiając za sobą ślady krzyża i śmierci, nie mogła w żaden sposób ucierpieć, lecz przeciwnie: wśród tych przeciwności i właśnie dzięki nim, jak już rzekłem, rosła w siłę. Tam, gdzie kult bożków, kult pełen wstydu, który w pewnym sensie tego słowa sam już się powoli wyczerpywał, wygasł po wydaniu prostego, pobożnego rozkazu, nie popartego groźbą kary, 25. to kto

mógłby jeszcze wątpić, że takie objawienie się mądrości zostało ukazane przez Stwórcę swojemu stworzeniu w ten sposób, że szukało ono od tej chwili wysilając na różne sposoby swój umysł, umysł będący dotychczas w ciemności i dlatego też natychmiast wkroczyło całe na drogę miłości Tego, którego kochało już wcześniej, kiedy jeszcze Go nie poznało? 26. Nie dziwi zresztą fakt, że w dalszym ciągu wydarzeń znajdują się także i tacy słudzy, którzy przyzwyczaili się do obcowania i bezwstydu swoich zwodzicieli, nadużywając cierpliwości swojego pana i w końcu nim gardząc. To dlatego Bóg zsyła kary o różnym ciężarze na niewdzięczników, niewiernych a także na niedbałych. 27. To, w co wierzymy, działo się zawsze, a szczególnie w naszych czasach, kiedy na całym świecie nie było żadnego Kościoła, który poprzez modlitwy swoich wiernych mógłby łagodzić słuszne kary spadające na świat oraz sprawiedliwy sąd Boga, zwracając się do Jego miłosierdzia. Bowiem to wszystko, co ludzie uważają za złe, było w tych czasach niewątpliwie jeszcze bardziej nieszczęsne, jak to spróbujemy ukazać według kolejności, w jakiej po sobie następowało. 28.Wojna z Mitrydatesem, lub powiedzmy lepiej, nieszczęście wojny z Mitrydatesem, wlokło się i ciągnęło przez czterdzieści lat, wciągając w to wiele prowincji. 29. Rozgorzała ona, jak już wspomniałem, w 662 roku po założeniu Rzymu, w tym samym roku, w którym rozpoczęła się

pierwsza wojna domowa, za czasów konsulatu Cycerona i Antoniusza i użyję tu słów wspaniałego poety:

„Ugaszona została z trudem przez barbarzyńską truciznę."

30. Ale między tymi dwoma pojęciami odkryjemy, że wojna ta trwała trzydzieści lat. Nie jest więc łatwo zrozumieć, jak to się powszechnie mówi, że trwała ona lat czterdzieści.

2,1. Mitrydates, król Pontu i Armenii, po knowaniach mających na celu odebranie królestwa królowi Bitynii Nikomedesowi, który był przyjacielem narodu rzymskiego, został upomniany przez senat rzymski, że gdyby się tego dopuścił, to lud rzymski byłby zmuszony wypowiedzieć mu wojnę. Ogarnięty złością Mitrydates napadł natychmiast na Cappadocję i wypędził stamtąd króla Ariobarzana, a następnie ogniem i mieczem spustoszył całą prowincję. 2. Później z jednakową furią wdarł się do Bitynii, Z tym samym skutkiem napadł na Palagonię, wyrzucając z obydwu prowincji króla Pilemenesa i Nikomedesa. Następnie dotarł do Efezu, gdzie wydał okrutny rozkaz zamordowania w przeciągu jednego dnia tych, którzy w jakiejkolwiek części Azji przyznawali się do rzymskiego obywatelstwa. 3. Tak też zostało zrobione. W żaden sposób nie można ani opisać ani wyrazić słowami ogromnej rzeszy obywateli rzymskich, którzy zostali wówczas zamordowani, nieszczęścia, które dotknęło większą część prowincji,

jęku ofiar i wrzawy zabójców, a każdy z nich został do tego zmuszony, zdrady niewinnych gości i przyjaciół, narażania samego siebie na taką samą karę jak swoich bliskich. 4. Również Archelaos, dowódca Mitrydatesa wysłany najpierw do Achai na czele stu dwudziestu tysięcy pieszych i konnych, podporządkował sobie Ateny oraz całą Grecję, używając do tego celu zarówno siły, jak i perswazji. 5. Prowadzenie wojny przeciwko Mitrydatesowi zostało powierzone Sulli, którego konsulat właśnie dobiegał końca. Otoczył on Archelaosa w Pireusie, który dla Aten pełnił rolę portu i otoczony był siedmioma murami, a następnie zdobył same Ateny. W konsekwencji tych działań spotkał się z Archelaosem w regularnej bitwie. Mówi się, że w bitwie tej zginęło sto dziesięć tysięcy żołnierzy walczących po stronie Archelaosa, a tylko dziesięciu tysiącom udało się z trudem ocalić życie. 6. Kiedy Mitrydates dowiedział się klęsce, wysłał z Azji na pomoc Archelaosowi siedemdziesiąt tysięcy najbardziej doborowych żołnierzy. W drugiej bitwie zginęło spośród nich pięćdziesiąt tysięcy, wśród nich zabity został także Diogenes, syn Archelaosa. 7. Podczas trzeciej bitwy wszystkie oddziały, którymi jeszcze dysponował Archelaos zostały rozgromione. Dwadzieścia tysięcy jego żołnierzy zostało wpędzonych w bagna. Na próżno błagali Sullę o miłosierdzie. Wszyscy zostali zabici z powodu nienasyconej złości zwycięzcy. Inni zostali wpędzeni do rzeki i tam zmasakrowani, a ocalałych nieszczęśliwców mordowano we

wszystkich miejscach. 8. Ze swej strony Mitrydates w Azji kazał wymordować najważniejszych i najbardziej wpływowych obywateli miast i skonfiskować ich mienie. Już wymordował ich tysiąc sześćset, kiedy to przerażeni tym zdarzeniem mieszkańcy Efezu wyrzucili z miasta pontyjski garnizon i zabarykadowali bramy. To samo uczynili mieszkańcy Smyrny, Sardes, Colofonii, Tralles. 9. Zaniepokojony taką reakcją Mitrydates, zawarł za pośrednictwem swego wodza Archelaosa, pokój z Sullą. W tym samym czasie Fimbria, skrytobójca splamiony w wojnach Mariusza, człowiek niewiarygodnej śmiałości, zabił w Nikomedii konsula Flaccusa, do którego przybył w randze dowódcy, 10. Zagarnął całą jego armię i zmusił syna Mitrydatesa do ucieczki z Azji do Miletopolis, wtargnął następnie do dzielnicy królewskiej i wyrzucił go z Pergamonu zmuszając do ucieczki. Następnie ścigał go i oblegał w Pitanie i na pewno wziąłby go do niewoli, gdyby nie Lucjusz Lucullus, który przedłożył dobro państwa nad kłótnie i przyczynił się do zablokowania Mitrydatesa od strony morza, zamykając mu drogę odwrotu przy pomocy floty drogę. 11. Fimbria rozgniewał się na mieszkańców Troi czując się przez nich odepchnięty, ponieważ zamykając przed nim bramy miasta, opowiedzieli się wyraźnie po stronie Sulli, zniszczył fundamenty tego miasta, które przed wiekami zrodziło Rzym, dokonał wielu grabieży i podpaleń. Jednak Sulla dość szybko je odbudował. Wspomniany tu Fimbria, oblężony przez

oddziały Sulli w Tyatyrze, pełen rozpaczy odebrał sobie życie własną ręką w świątyni Eskulapa. 12. Fanniusz i Magiusz zdezerterowali z wojska Fimbrii i połączyli się z Mitrydatesem. Zachęcony przez nich Mitrydates wysłał do Hiszpanii swoich ambasadorów i zawarł pakt z Sertoriuszem. Na potwierdzenie tego traktatu Sertoriusz wysłał mu Marka Mariusza, którego on z kolei zatrzymał przy sobie, a niedługo potem mianował go dowódcą w miejsce Archelaosa, który wraz z żoną i dziećmi przeszedł na stronę Sulli. 13. Mariusz i Eumachus zostali wysłani jako dowódcy przeciwko Lukullusowi. Zgromadzili oni w dość krótkim czasie ogromną armię, doprowadzili do bitwy z Publiuszem Rutiliuszem w Kappadocji i zabili go wraz ze znaczną częścią jego wojska. 14. Lukullus okrążył w wąwozie Mitrydatesa, który oblegał mieszkańców Kyzikos i zmusił go, aby osobiście doświadczył tego, co przygotował innym. Do mieszkańców Kyzikos wysłał swojego żołnierza, doświadczonego pływaka, aby im dodać otuchy. Żołnierz ten, mając po obu stronach pęcherze, trzymając się kłody, która je łączyła i płynąc za nią z nogami pod wodą, pokonał odległość siedmiu mil. 15. Znajdujący się w opałach z powodu braku w zaopatrzeniu, Mitrydates rozkazał, aby część jego wojska powróciła do ojczyzny i była tam w gotowości bojowej. Lukullus napadł na nich niespodziewanie i ich zniszczył. W tej bitwie, jak się opowiada, zabito ponad pięćset tysięcy ludzi. 16. Podobnie Fanniusz, który przyłączył się do Mitrydatesa oraz

Metrofanes, adiutant króla, pokonani zostali przez Mamerkusa i uciekli wraz z dwoma tysiącami jazdy do Mesji, skąd udali się do Meonii i w końcu skończyli swoją ucieczkę wśród pól i wzgórz Inarymskich. 17. Tutaj można było zobaczyć nie tylko wypalone góry i osmolone przez pewien rodzaj oparów skały, ale także chropowate i opalone pola, rozciągające się na obszarze pięćdziesięciu mil bez żadnej poszlaki wskazującej na ogień lub krater, pokryte pulchną, głęboką warstwą popiołów. Również w trzech miejscach otwierały się skwarne przepaście, które Grecy nazywali „physas” [czyli kratery]. 18. Błądząc długo po tej okolicy zdołali w końcu uniknąć wielu nieoczekiwanych niebezpieczeństw i dotarli potajemnie do obozu króla. Król Galogreków Deiotarus pozabijał podczas bitwy królewskich prefektów. 19. Tymczasem Mitrydates oblężony w Kyzikos z takim samym uporem, z jakim wcześniej sam je oblegał, utracił znaczną część swojego wojska z powodu wielkiego niedostatku żywności oraz zarazy. Mówi się, że podczas tego oblężenia, stracił z powodu głodu i chorób ponad trzysta tysięcy ludzi. Nie pozostało mu nic innego, jak tylko zająć wraz z niewieloma ocalałymi jakiś okręt i uciec po kryjomu z obozowiska. 20. Obserwujący nieszczęścia innych Lukullus, który sam jak dotąd nie poniósł żadnej straty, zyskał nowy rodzaj zwycięstwa. Zaraz potem wyruszył przeciwko Mariuszowi, pokonał go i zmusił do ucieczki. Opowiada się, że podczas tej bitwy śmierć poniosło ponad jedenaście

tysięcy żołnierzy Mariusza. 21. Następnie Lukullus spotkał się z Mariuszem w czasie bitwy morskiej. Zatopił albo uprowadził trzydzieści dwa królewskie okręty i przejął ogromną liczbę statków dostawczych. Wielu proskrybowanych przez Sullę straciło tu życie. 22. Następnego dnia Mariusz wychylił się z jaskini, w której znalazł schronienie i w ten sposób zapłacił z nawiązką za swoją nieprzejednaną wrogość. 23. Podczas tej samej kampanii Lukullus ograbił Apamię, zdobył bardzo dobrze obwarowane miasto Prusę, leżące u podnóża Olimpu i zrównał je z ziemią. 24. Mitrydates wyposażył flotę i wypłynął z nią po kolei w stronę Bizancjum. W drodze został zaskoczony przez burzę i stracił osiemdziesiąt okrętów. Również i jego uszkodzony okręt szedł już na dno, gdy przeskoczył on na statek pirata Selenkosa, który mu w tym osobiście pomógł. Tak więc z wielkim trudem dotarł najpierw do Synopy, a potem do Amisus.

3,1. W tym samym także roku, w Rzymie, Katylina został oskarżony o kazirodztwo. Popełnił je, jak głosił akt oskarżenia, z Fabią, dziewicą należącą do bogini Westy, która za wstawiennictwem Catulusa została uniewinniona. 2. Lukullus przystąpił do oblężenia Synopy, zdecydowany ją zniszczyć. Arcypirat Selenkos i eunuch Kleochares, którym powierzono obronę tego miasta, opuścili je, podpalając wcześniej i łupiąc. 3. Lukullus, który zlitował się nad

nieszczęściem biednych nieprzyjaciół, zdołał szybką interwencją ugasić wybuchły ogień. W taki sposób odwróciły się nagle role przyjaciół i nieprzyjaciół: biedne miasto zostało zniszczone przez tych, przez których wyruszyli, aby je zniszczyć. 4. Mariusz Lukullus, którego w Macedonii zastąpił Curio, ujarzmił całą ludność Besów pokonując ich siłą swego oręża. 5. W tym samym okresie Metellus, pretor Sycylii, zastał całą wyspę pogrążoną w rozpaczy z powodu nikczemnego zarządzania nią przez pretora Gaiusa Verris, a przede wszystkim dlatego, że największy pirat Pyrganion wyrzucił z portu w Syrakuzach całą rzymską flotę i sam zajął miasto, z którego dokonywał licznych krwawych wypadów. Metellus pokonał go na lądzie i morzu i zmusił do natychmiastowego opuszczenia Sycylii. 6. Poza tym Lukullus po przekroczeniu Eufratu i Tygrysu spotkał się z Mitrydatesem i Tigranesem nieopodal miasta Tigranocerty i przy niewielkich własnych środkach zabił wielką liczbę nieprzyjaciół. Mówią, że w bitwie tej zginęło trzydzieści tysięcy ludzi. 7. Tigranes z trudem zdołał się wydostać z tej bitwy wraz ze stu pięćdziesięcioma jeźdźcami, wyrzucając po drodze diadem i tiarę, aby nie zostać rozpoznanym. Przybyli wówczas do Lukullusa wysłannicy prawie całego Wschodu z usilnymi prośbami. Ponieważ zbliżała się zima, Lukullus wycofał się, przechodząc przez Armenię do Mezopotamii, gdzie oblegał i zdobył, słynne w owym czasie miasto Nisibin.

4,1. W tych samych dniach panoszący się po wszystkich morzach piraci nie zadowalali się jedynie przechwytywaniem statków z towarami, lecz napadali na wyspy i na prowincje. Trudno ich było poskromić. Dlatego też rośli w siłę, a zachęcając innych do pójścia w ich ślady, stali się bardzo liczni. Gnejusz Pompejusz widząc ogromne spustoszenia dokonane przez piratów wzdłuż licznych wybrzeży, pokonał ich z godną podziwu szybkością. 2. Równocześnie Metellus dewastował przez dwa lata wyspę Kretę, pokonał ją i podporządkował w nieprzerwanej walce, zamieniając prawo minojskie na prawo rzymskie. 3. Następnie Pompejusz zastąpił na stanowisku Lukullusa. Oblegał on u stóp góry Dastracus w Armenii Małej obóz króla tego kraju. Król, pragnąc się uwolnić od nieprzyjaciela, dokonał z całym wojskiem mocnego ataku na wojska Pompejusza, a następnie ruszył do ucieczki. Pompejusz pośpieszył za uciekającymi w pościg. W ten sposób tę bitwę toczono nocą. 4. Wzeszedł księżyc i to dokładnie za plecami Rzymian. Ludzie króla biorąc wydłużone cienie za oznakę zbliżającego się nieprzyjaciela, wypuścili w ich kierunku wszystkie strzały. Wówczas Rzymianie otoczyli ich, w momencie, gdy ci byli praktycznie bezbronni i pokonali ich bez trudu. 5. W wojsku królewskim straciło życie lub też dostało się do niewoli czterdzieści tysięcy ludzi. Po stronie rzymskiej tysiąc doznało obrażeń, a życie

straciło mniej niż czterdziestu. 6. Król wykorzystał zamieszanie spowodowane bitwą i rzucił się do ucieczki. Wykorzystał też do tego celu fakt, że noc była dość ciemna. Udało mu się ocalić życie, ale opuszczony przez cały dwór; swoich przyjaciół, filozofów, historyków, poetów i lekarzy, sam ruszył opuszczonymi drogami, bojąc się każdego szmeru lub odgłosu dochodzącego z głębi czarnej nocy, zatrzymał się w pewnym zamku i stamtąd wyruszył do Armenii. 7. Zanim Pompejusz udał się, aby ścigać króla, założył na prośbę starców, dostawców i chorych miasto Nikopolis, które ulokował pomiędzy dwiema rzekami, spływającymi z przeciwległych stoków tej samej góry, to znaczy pomiędzy Eufratem a Araksesem. 8. Tigranesowi, proszącemu go o litość, wybaczył. Pokonał trzykrotnie w czasie bitew wojska króla Albanii Horodesa i jego prefektów. Następnie radośnie przejął list i dary wysłane mu przez Horadesa, proszącego go o zawarcie z pokoju Albańczykami. Podczas bitwy rozbił w puch króla Hiberii Artacesa i podporządkował sobie cały jego region. 9. Następnie przywrócił on porządek w Armenii, Kolchidzie, Kappadocji i Syrii. Wyruszył z Pontu w stronę kraju Partów i po pięćdziesięciu dniach dotarł do miasta Ekbatany, stolicy partyjskiego królestwa.

5,1. W czasie, kiedy Mitrydates przebywał na terenie Bosforu i brał tam czynny udział w obchodach święta ku czci Cerery, wybuchło

niespodziewane trzęsienie ziemi i to w dodatku tak silne, że mówią o nim, jakoby poczyniło wiele szkód w miastach i na wsiach. 2. W tym samym też czasie prefekt Mitrydatesa, Castor wraz z dowódcą Fanagorium wymordowali królewskich przyjaciół, zajęli miasto i wydali rzymskiemu garnizonowi czterech synów Mitrydatesa. 3. Ogarnięty szałem Mitrydates dopuszczał się coraz to nowych zbrodni. Kazał zamordować wielu swoich przyjaciół oraz swojego syna Egzypodrę, zgładziwszy wcześniej innego swojego syna, Makarego. 4. Inny jego syn, Farnakes, przerażony tym, co spotkało jego braci, przeciągnął na swoją stronę wojska, które przeciwko niemu wysłał ojciec i uderzył nimi na Mitrydatesa. 5. Opowiadają, że Mitrydates błagał i zaklinał syna z murów swojego zamku, ale widząc jego nieporuszone serce i zbliżający się własny koniec, wykrzyknął: „Tak jak Farnaces skazuje mnie na śmierć, wy bogowie mojej ojczyzny, jeżeli tylko naprawdę istniejecie, sprawcie, aby nadszedł dzień, w którym usłyszy on od swoich synów taki sam wyrok skazujący.” Po tych słowach zwołał Mitrydates wszystkie swoje żony, konkubiny i córki i polecił rozdać im truciznę. 6. Ostatnią dawkę zachował dla siebie. Jednakże trucizna nie mogła być wobec niego skuteczna, z przyczyny przyjmowanego przez niego lekarstwa, które go uodporniło, a które brał już od dłuższego czasu uodparniając swój układ trawienny. Na próżno więc miotał się to tu, to tam w nadziei, że trucizna zacznie

działać, że ruch ciała przyspieszy jego śmierć. W końcu zawołał galijskiego najemnika, który dostał się tu przez wyłom w murze i poprosił go o poderżnięcie sobie gardła. 7. W ten sposób w wieku siedemdziesięciu dwóch lat zakończył swój żywot Mitrydates, który zostawił nam dość obszerne dziedzictwo swojego panowania. Mówią o nim, że był to człowiek, jak mało kto, pozbawiony przesądów, lubiący otaczać się filozofami i specjalistami różnych dziedzin. 8. „Gdybyście istnieli, bogowie ojczyzny" – mówił... bo sam po długoletnich ofiarach, modłach wznoszonych do bogów i badaniach, wątpił już w istnienie tych, w których wierzyli inni. Bogaty w doświadczenia król, żyjący tak wiele lat nie doszedł do poznania prawdziwego Boga, do którego dochodzi się wsłuchując się w wewnętrzny głos. Widział jednakże jasno, że bogowie, w których powszechnie wierzono, są fałszywi. Widział to przy pomocy niewielkiego wysiłku rozumu. Czym innym była bowiem opinia ogółu w tej sprawie, a czym innym jego osobiste poznanie. 9. „Jeżeli byście istnieli, o bogowie", to tak jakby powiedział: „Utrzymuję, że istnieje ponad człowiekiem potęga większa od człowieka, który zmuszony jest się do niej zwracać w swoich prośbach. Do niej zwracam się całym sobą prosząc o wybaczenie mojej nieświadomości. Zwracam się ku temu, który jest, i odwracam się od tych, których nie ma." 10. Z bólem i strachem powinniśmy przeto zapytać jakiej kary i jakiego wyroku powinni spodziewać się ci, którzy

wbrew zakazom publicznym i ogólnej prawdzie czczą i podążają za tymi bogami, w których istnienie już wówczas wątpili nawet ci, którzy poza nimi nie widzieli innej drogi. 11. Tym niemniej zapytam jeszcze raz krótko: cóż innego mógł wówczas myśleć cały Wschód i to właśnie w owej epoce, w której przez czterdzieści lat utrapione ludy niszczone były przez najazdy wielkich wodzów, w epoce, w której każde miasto wystawione było na nieuchronne niebezpieczeństwo, oblegane bez końca, podpalane choćby przez sam fakt, że wyrastało ponad inne, poddawane niewyobrażalnym katuszom, choć tak niedawno było jeszcze schronieniem dla innych? 12. Kto mógłby się spodziewać nadejścia takich czasów, w których poselstwa ledwie trzymających się całości prowincji rzymskich oraz tych, które znienawidziły Mitrydatesa, przechodzić będą raz na jedną raz na drugą stronę, stosownie do wyników działań wojennych, odnosząc przy tym niepewne korzyści, zwiększając w ten sposób niebezpieczeństwa, których pragnęłyby uniknąć? 13. Omówię tu pokrótce wydarzenia, których bohaterem stał się Pompejusz, a które miały miejsce w różnych częściach Wschodu zaraz po zakończeniu wojny z Mitrydatesem. Pompejusz, który według mnie, był najbardziej umiarkowanym rzymskim wodzem.

6,1. W roku 689 po założeniu Rzymu, w czasie konsulatu Marka Tuliusza Cycerona i Gajusza Antoniusza, na wieść o śmierci

Mitrydatesa, Pompejusz wyruszył zbrojnie przeciwko Celesyrii i Fenicji podbijając na początku swojej kampanii Iturejczyków i Arabów, zagarniając ich miasto Petrę. 2. Następnie wysłał na czele zbrojnych oddziałów Gabiniusa, który miał złamać opór Żydów i zdobyć ich miasto Jerozolimę, w nim po wypędzeniu swojego brata Hyrkana, władzę sprawował Arystobul, pierwszy kapłan, który stał się królem. Tego to Arystobula Pompejusz trzymał przy sobie w czasie wkroczenia do miasta. Został on co prawda dobrze przyjęty przez szlachtę, jednak plebs odrzucił go daleko od murów świątyni, przygotowując się do wyrzucenia go z miasta. 3. Świątynia była bowiem dobrze broniona nie tylko dzięki swojemu umiejscowieniu, lecz także dzięki ogromnym murom i obszernej fosie. Pomimo tego, że Pompejusz rozkazał swoim legionom nieustanne zbliżanie się i nękanie obrońców we dnie i w nocy, bez chwili odpoczynku, dopiero pod koniec trzeciego miesiąca udało mu się przełamać opór obrońców. Mówi się, że zginęło w walkach o świątynię trzynaście tysięcy Żydów. Reszta poddała się. 4. Pompejusz rozkazał, aby wszystkie miejskie mury powalić i zrównać z ziemią. Następnie ściął głowę wielu żydowskim przywódcom i przywrócił urząd kapłański Hirkanowi, Arystobula jako więźnia odesłał do Rzymu. Po pewnym czasie Pompejusz osobiście opowiedział ludowi rzymskiemu, że podczas tej batalii na Wschodzie walczył przeciwko dwudziestu dwóm królom. 5. W tychże dniach miało miejsce i

natychmiast zostało odkryte sprzysiężenie Katyliny przeciwko ojczyźnie. Wygasło ono jednakże dość szybko, zaraz po krótkotrwałej wojnie domowej w Etrurii. W Rzymie zostali zabici uczestnicy tego spisku. 6. Wydarzenie to, którego głównym bohaterem stal się Cyceron i o którym dość obszernie opowiada kronikarz Salustiusz, znane jest wszystkim dość dobrze, więc nie musimy się o nim rozpisywać. 7. Podobnie rozruchy wzniecone w Pelignis przez obydwu Marcellisów, ojca i syna, a odkryte przez Lucjusza Wettiusa zostały zdławione zaraz po odkryciu spisku Katyliny i zostały wykorzenione aż do cna. Obydwa te spiski zostały pomszczone: jeden przez Bibulusa, ten w Pelignis, drugi, ten w Bruttium, przez Cycerona.

7,1. W roku 693 po założeniu Rzymu, w czasie konsulatu Gajusza i Lucjusza Bibulusa, Cezarowi zostały przyznane na okres pięciu lat na mocy prawa Vatiniusa, siedem legionów oraz trzy prowincje: Galia Przedalpejska, Galia Zaalpejska oraz Illirikum. Senat dorzucił do tego jeszcze Galię Comatę. 2. O tym wydarzeniu opowiada w sposób niezwykle szczegółowy Swetoniusz Trankwiliusz, od którego wzięliśmy jedynie rzeczy niezbędne. 3. Helweci, którzy byli najsilniejszymi spośród wszystkich Galów, przede wszystkim z tego powodu, że żyjąc wśród niekończących się wojen z Germanami, od których oddziela ich jedynie rzeka Ren, zostali zachęceni przez jednego

ze swoich wodzów, Orgetoryksa, do chwycenia za broń w nadziei dokonania podboju całej Galii. 4. Inni wodzowie pojmali go i skazali na śmierć, lecz nie byli już w stanie ugasić zapału licznych ludzi ogarniętych żądzą łupów. Ci podpalali swoje domy i osady, aby spalić za sobą wszelkie możliwości powrotu i wyruszyli na podbój. 5. Cezar wyszedł im naprzeciw nieopodal rzeki Rodan. Z trudem zdołał ich pokonać w wielkiej krwawej bitwie, a pokonawszy ich, zmusił do złożenia aktu poddaństwa. Pierwszy ich oddział składał się z Helwetów, Tulingów, Lotobrygów, Rauraków i Bojów, mężczyzn i kobiet, liczących w sumie sto pięćdziesiąt siedem tysięcy ludzi. Czterdzieści siedem tysięcy zginęło w boju, inni zostali odesłani każdy do swojego domu. 6. Następnie Cezar odniósł zwycięstwo na terytorium Sekwanów pokonując tam króla Ariovistę, który ruszył przeciwko rzymskim legionom ciągnąc za sobą ogromną liczbę wojowników germańskich, przy ich pomocy zamierzał podporządkować sobie całą Galię. Wojska Cezara otoczone tak wielką liczbą walecznych germańskich wojowników, wzbraniały się długo przystąpić do walki. 7. W konsekwencji stoczonej następnie bitwy, Ariowist uciekł z pola walki do Germanii przekraczając Ren przywłaszczoną niewielką łódką. Jednakże dwie jego żony i dwie córki dostały się do niewoli. Po stronie Ariowisty walczyły oddziały złożone z Arudów, Markomanów, Tribotów, Wangionów, Nemetów, Eduów i Swewów. 8. Toczona bitwa

była niezwykle krwawa z powodu germańskiej falangi, którą tworzyły wszystkie oddziały połączone w jedną całość. One unosiły ponad głowami tarcze, które zakrywały cały ten zasęp. Uczyniły to w celu zrobienia wyłomu w rzymskich szeregach i zabezpieczenia się ze wszystkich stron. 9. Jednak kiedy niektórzy rzymscy żołnierze, dzięki swojej odwadze i zwinności, odłączyli się od swoich oddziałów i wskoczyli na chroniącą nieprzyjaciela skorupę złożoną z poukładanych nad głowami tarcz i odłupywali tarczę jedną po drugiej, jakby to były łuski jakiegoś gada, odkrywali miejsca słabe, zaskakując tym nieprzyjaciela, który w obliczu swej śmierci naruszał tę trwałą konstrukcję. 10. Wówczas wróg rzucił się do ucieczki ścieląc gęsto trupami całą drogę na przestrzeni pięćdziesięciu mil. Nie możemy się nawet domyślać liczby Germanów - ani tych zabitych, ani też tych, którzy brali udział w walce. 11. po tym wszystkim Belgowie, którzy zajmowali trzecią część całej Galii, powstali przeciwko Cezarowi. 12. Ich oddziały podzielone były w następujący sposób: Bellowakowie, którzy zdawali się przewyższać innych zarówno liczbą jak i walecznością, tworzyli oddziały najbardziej doborowego wojska, liczącego sześćdziesiąt tysięcy wojowników. Suesjonowie, do których należało dwanascie miast, dysponowali siłą pięćdziesięciu tysięcy wojowników. 13. Nerwiowie, którzy byli znani z tak wielkiej dzikości i prymitywizmu, że aż do dnia dzisiejszego kupcy wożący do nich wino i

inne towary widzą, jak dzięki przyjemności, którą im te towary sprawiają, stają się nieczuli na otaczające ich środowisko, a więc Nerwiowie wystawili również pięćdziesiąt tysięcy wojowników. 14. Następnie także Atrebatowie i Ambianowie po dziesięć tysięcy, Morynowie - dwadzieścia pięć tysięcy, Menapiowie - dziewięć tysięcy, Kaletowie - dziesięć tysięcy, Weliokassowie i Wiromanduowie - równo po dziesięć tysięcy, Atuatukowie - osiemnaście tysięcy, Kondrusowie, Eburonowie, Cerosowie, Cemanowie, których określa się wspólną nazwą Germanie – czterdzieści tysięcy. 15. Było ich przeto, według kronikarzy, dwieście siedemdziesiąt dwa tysiące ogarniętych szałem żołnierzy. 16. Niespodziewanie wynurzyli się oni wszyscy jednocześnie z lasu i ruszyli na wojska Cezara, które, przerażone nagłym atakiem, rzuciły się do ucieczki, tracąc po drodze wielu ludzi. Jednak dzięki prośbom naczelnego wodza zatrzymały się, a przechodząc do kontrataku, wytępili, można by powiedzieć, zupełnie niedawnych zwycięzców.

8,1. Dokończywszy swych wielkich przedsięwzięć w Galii, Cezar zdecydował się na powrót do Italii. Wcześniej jednakże wysłał Galbę z dwunastym legionem, przeciwko Weragrom i Sedunom. 2. Galba zatrzymał się na zimę w pewnej wiosce należącej do Weragrów, która nazywała się Oktodurus. Miejscową ludność umieścił w samym środku

twierdzy, która podzielona była wieżą na dwie równe części. Pewnego ranka spostrzegł, że podczas nocy miejscowa ludność wyszła i rozlokowała się na okolicznym wzniesieniu. 3. Gardziła ona bowiem tak małą ilością rzymskiego wojska, którego było jedynie pół legionu, i przeświadczona była o możliwości uwolnienia się i wzięcia łupów bez żadnych układów. Zwołała z tego to powodu swoich sąsiadów, którzy przyłączyli się do niej w nadziei poczynienia spustoszeń w rzymskim wojsku i zabraniu łupów. 4. Kiedy Galba popadł w tak wielkie niebezpieczeństwo, przeraził się bardzo, z wielu rad, które otrzymał, nie był do końca pewnym słuszności żadnej z nich. W tym czasie Galbowie zeszli niespodziewanie ze wzgórza, rozciągnęli się i okrążyli rzymski obóz, który nie był jeszcze gotów do stawienia im czoła i zaatakowali nielicznych obrońców rozlokowanych wzdłuż palisady i zabili ich kamieniami i oszczepami. 5. I już mieli dokonać wyłomu w obozie Rzymian, kiedy pierwszy centurion legionu Pacuviusz oraz trybun Volusenus zaproponowali, aby wszyscy Rzymianie utworzyli wyłom w bramie i otoczyli niespodziewanie nieprzygotowanych do tego wrogów, czyniąc wśród nich najpierw zamieszanie, a następnie zmuszając ich do ucieczki. Dokonano w ten sposób dużej rzezi wśród nieprzyjaciół. Mówi się, że padło wówczas ponad trzydzieści tysięcy barbarzyńców. 6. W tym czasie Cezar, który utrzymywał, że pokonał już wszystkie ludy Galii, zmuszony był do rozpoczęcia kolejnej wielkiej wojny. 7.

Kiedy bowiem jeszcze wtedy młody Publiusz Crassus zimował z siódmym legionem wśród Andów nad wybrzeżem Oceanu, Wenetowie i inne przygraniczne ludy zmówiły się, uwięziły rzymskich wysłanników i dały Rzymianom do zrozumienia, że mogłyby ich uwolnić w zamian za oddanie im własnych zakładników. 8. Jako sprzymierzeńcy przyłączyli się do nich również Ozymowie, Leksowiowie, Namneci, Ambiliaci, Morynowie, Diablintowie, Menapiowie. Poprosili oni też o pomoc Brytów. 9. Cezar poinformowany przez Krassusa o wybuchłym w tym rejonie buncie i to wśród ludów, które dokonały już aktu poddaństwa, zdał sobie sprawę z wielkich trudności prowadzenia tam wojny. Z drugiej strony nie mógł zlekceważyć tak ważnego faktu, bo dałoby to przykład innym ludom, które mogłyby się odważyć na powstanie przeciwko rzymskiej władzy. 10. Na próżno jednak starał się zmusić nieprzyjaciela do stoczenia bitwy na lądzie. Nieprzyjaciel oszańcował się w niewielkich zatoczkach wzdłuż wybrzeża, które były chronione przez laguny napierającego Oceanu i przez niedostępne schronienia. Cezar musiał wydać rozkaz budowy okrętów wojennych, nad którymi pracowano nad rzeką Ligerą. 11. Z niej wypłynęły one na Ocean. Zaledwie dostrzegł je nieprzyjaciel, natychmiast wysłał przeciwko nim dwieście dwadzieścia dobrze wyposażonych okrętów, uzbrojonych we wszelką możliwą broń. 12. Zastanawiając się nad całą sytuacją Brutus zdał sobie natychmiast

sprawę, że walka pomiędzy okrętami była bardzo nierówna, gdyż zbudowane z solidnego dębu okręty barbarzyńców, wzmocnione na dodatek mocnym kadłubem, odbijały jak głaz uderzenia dziobów okrętów rzymskich. Uciekł się więc po raz pierwszy do podstępu. 13. Przygotował na tą okazję niezwykle ostre sierpy, nie takie, które są sztywno przymocowane do kija, lecz związane z nim linami, za ich pośrednictwem mógł w razie potrzeby przeciąć żagle nieprzyjacielskich okrętów atakując je z daleka rzutem kija i przecinać także ich liny. 14. Kazał natychmiast przygotować takie sierpy i rozkazał skruszyć oprzyrządowanie rei trójkątnego żagla wrogów. W taki sposób dzięki zniszczeniu rei unieruchomił w jednej chwili wiele nieprzyjacielskich statków. 15. Inni, przerażeni tym wydarzeniem, podnieśli żagle i próbowali uciec, gdzie wiatr poniesie. Ale wiatr niespodziewanie ustał i wpadli w ręce szydzących z nich Rzymian. 16. Następnie, kiedy podpalono wszystkie okręty i wymordowano tych, którzy próbowali stawić opór, inni Galowie poddali się. 17. Jednak Cezar, który pamiętał obrazę rzymskich posłów, aby wykuć w pamięci tak niestałego ludu znamię straszliwego przykładu, kazał wymordować w czasie tortur wszystkich wodzów, a pozostałych przy życiu sprzedać w niewolę. 18. W tych samych dniach Tituriusz Sabinus dokonał wypadu i poskromił w bardzo krwawy sposób Aulerków, Eburowitów i Leksowiów, którzy wymordowali swoich przywódców, gdyż ci sprzeciwiali się wojnie. 19.

Kiedy Publiusz Krassus dotarł do Akwitanii, trafił tam na toczącą się już wojnę. Socjaci zaatakowali Rzymian przy pomocy licznych oddziałów kawalerii oraz walecznej piechoty sprawiając im wiele kłopotu. 20. Jednakże zostali pokonani, zdziesiątkowani i w końcu oblężeni w swojej twierdzy, a widząc się pokonanymi, rzucili broń i poddali się. 21. Zaalarmowani ich niepowodzeniem mieszkańcy Akwitanii zgromadzili ze wszystkich stron swoje wojska. Poprosili o pomoc nawet mieszkańców Hiszpanii Bliższej. Na czele swojej wyprawy postawili tych, którzy walczyli z Sertoriuszem. 22. Wszyscy oni, w chwili kiedy przystępowali do oblężenia Krassusa, zostali przez tego samego Krassusa wymordowani, gdy ten wdarł się w ich obozowisko. Według doniesień historyków, wśród Akwitanów i Kantabrów, którzy przysłali na pomoc tym pierwszym pięćdziesiąt tysięcy wojowników, zostało zabitych trzydzieści tysięcy ludzi. 23. Cezar zaatakował tych Germanów, którzy przekroczyli Ren ciągnąc za sobą wielkie oddziały, mające zawojować wszystkie trzy Galie, pobił ich i wytępił prawie do ostatniego. Liczba ich sięgała, jak podają świadkowie, czterystu czterdziestu tysięcy.

9,1. Cezar kazał zbudować most i wkroczył na tereny Germanii. Tu uwolnił od oblężenia Sugambrów i Ubiów, przeraził swoim pojawieniem się Swewów, którzy byli wielkim, ludem, lubiącym

wojować, a według zgodnych twierdzeń różnych autorów liczył on sto okrętów i tyle samo szeregów, oraz zaniepokoił całą Germanię. Następnie szybko powrócił do Galii, burząc za sobą most. 2. potem dotarł do ziemi Morynów, skąd prowadzi dość łatwa i krótka droga do Brytanii. Tu przygotował osiemdziesiąt ciężkich i lekkich okrętów i ruszył ku Brytanii. Od razu został poddany ciężkiej próbie podczas stoczonej bitwy. Następnie wskutek gwałtownej burzy stracił większą część swojej floty, liczną rzeszę żołnierzy i niemalże całą konnicę. 3. Powróciwszy do Galii rozesłał legiony na zimowy odpoczynek i rozkazał zbudowanie sześciuset okrętów obydwu typów. 4. Wyruszył z nimi na początku wiosny do Brytanii, ale kiedy następował wraz z wojskiem na nieprzyjaciela, zatrzymane na kotwicy okręty, uderzone gwałtowną burzą, zderzały się ze sobą lub rozbijały na plaży, albo też rozpadały się. Czterdzieści z nich uznano za utracone. Inne zaś odbudowano z wielkim trudem. 5. Podczas pierwszego starcia z Brytamii została pokonana jazda Cezara, a trybun Labienus, zabity. W czasie drugiej bitwy Cezar zwyciężył z wielkim wysiłkiem całego swojego wojska i zmusił Brytów do ucieczki. 6. Stąd udał się w stronę rzeki Tamizy, którą jak mówią, można przekroczyć w bród tylko w jednym miejscu. Na przeciwległym brzegu, pod przewodnictwem Kasywelauna rozsiadła się ogromna rzesza nieprzyjaciół i blokowała przy pomocy bardzo ostrych pali brzeg rzeki i cały niemalże bród. 7.

Jak tylko Rzymianie dostrzegli to niebezpieczeństwo i próbowali je ominąć, barbarzyńcy, którzy nie mogli przeciwstawić się impetowi nacierających legionów, ukryli się w lasach, skąd nieustannymi wypadami zadawali Rzymianom ciężkie straty, nieustannie ponawiane. 8. W międzyczasie niezwykle waleczne miasto Trynowantów wraz ze swoim dowódcą Mandubracjuszem zwróciło Cezarowi czterdziestu zakładników i oddało się w jego ręce. 9. Wiele innych miast poszło za tym przykładem i zawarło pakt z Rzymianami. I właśnie za ich wskazówką udało się Cezarowi zdobyć w końcu twierdzę Kasywelauna, umiejscowioną między dwoma bagnami, bronioną trudnymi do przejścia lasami i wyposażoną we wszelkie niezbędne rzeczy.

10,1. Z Brytanii powrócił Cezar do Galii. Rozpuścił on legiony na zimowe kwatery do miejsc bardziej odległych niż zazwyczaj, a że sam pozostawał z wojskiem mniejszym niż to było wskazane, ze wszech stron wybuchały różne tumulty i niespodziewane bitwy. Ambioryks, który spiskował z Eburonami i Atuatukami, podbudowany radą Trewerów okrążył i wciągnął w zasadzkę cały legion prowadzony przez namiestników Kottę i Sabinusa, na terytorium Eburonów i zniszczył go prawie do ostatniego żołnierza. 2. Ambioryks zachęcony odniesionym sukcesem zaciąga pod broń Atuatuków i Nerwiów oraz wiele innych i wyrusza na spotkanie dowódcy Cycerona, znajdującego się wówczas

wraz z całym swoim legionem również na zimowej kwaterze. 3. O ilości żołnierzy nieprzyjaciela można sądzić na podstawie faktu, że dowiedziawszy się od rzymskich jeńców, iż podczas oblężenia obozu należało wykopać dookoła niego wał, nie mając do dyspozycji odpowiednich do tego celu narzędzi, kopiąc ziemię przy pomocy mieczy i wynosząc ją na płaszczach, w ciągu zaledwie trzech godzin zdołali ukończyć wał wysoki na dziesięć stóp oraz rów szeroki na piętnaście stóp i długi na piętnaście mil dookoła obozu. Wybudowali także przy tym dwadzieścia wież dość znacznych rozmiarów. 4. I kiedy przez siedem dni i siedem nocy ciągle coraz to nowe posiłki nieprzyjaciela zmieniając się ze sobą próbowały wedrzeć się do miasta, podniósł się nagle silny wiatr. Wtedy to żołnierze ładowali do swoich proc rozżarzone gliniane skorupy i miotali na tył obozu rozpalone strzały, próbując wzniecić pożar. 5. Wiatr dmuchał w słomiane dachy i rozniecił ogień. Lecz nawet wówczas Rzymianie, chociaż otoczeni ze wszystkich stron, nie ustąpili pomimo ran, trudu, braku snu, jedzenia i pożaru. 6. W końcu oznajmiono Cezarowi, że legion został zniszczony, a drugi jest już nieliczny. 7. Kiedy Cezar wyruszył mu na pomoc zabierając ze sobą dwa legiony, wróg porzucił oblężenie, zgromadził całą swą armię i zwrócił się przeciwko Cezarowi. Cezar wycofał się z powodu braku miejsca na rozłożenie obozu i wysłał do przodu jazdę, aby ta udawała ucieczkę z pola walki. Podzielił na dwie części swoje

wojska wyprowadzając tym podstępem wroga w rozciągającą się przed nimi dolinę, która wydawała się bardzo niebezpieczna. 8. Kiedy wróg się zbliżał kazał jeszcze bardziej uszczelnić bramy. Widząc to Galowie byli pewni swojego zwycięstwa i przystąpili do zasypywania fosy. W jednej chwili Cezar wyprowadził swoje wojsko, które stało w pogotowiu, jednocześnie ze wszystkich bram i napadł na Galów, dokonując wśród nich wielkiej rzezi i zmuszając do ucieczki. 9. Według relacji historyków tylko sześćdziesiąt tysięcy Galów zdołało uratować się uciekając przez nieprzebyte bagna. 10. Inducjomarus, wódz Trewerów, który dysponował wielką liczbą zbrojnych, upewnił się o poparciu całej Galii, wyruszył, aby zniszczyć obóz Labienusa i podległy mu legion. Plan wydawał się dość łatwy do przeprowadzenia. Następnie Inducjomarus chciał się połączyć z Eburowitami i Nerwiowiami i ruszyć z nimi przeciwko Cezarowi oraz pobić go. 11. Labienus udawał strach na wszelkie możliwe sposoby. W ten sposób zmylił on Inducjomarusa, który zaniechał wszelkich środków ostrożności. Zaczął on paradować wraz ze swoimi oddziałami przed wałem obronnym Rzymian. Labienus dokonał niespodziewanego wypadu z obozu i pokonał go. 12. Sukces Labienusa powstrzymał Galów przed powtarzaniem podobnych przedsięwzięć, a Cezar mógł spokojnie spędzić resztę zimy. 13. Wiedział on jednak, że czekają na niego obowiązki związane z dalszym prowadzeniem wojny. Stracił on

bowiem znaczną cześć swojego wojska, a pozostali przy życiu byli ciężko ranni i zdziesiątkowani. Nie czuł się na siłach nie tylko prowadzić wojnę przeciwko Galom, ale nawet im się oprzeć. Zwrócił się więc z prośbą do prokonsula Gnejusza Pompejusza, aby dokonał zaciągu do legionów i wysłał mu je z pomocą. W ten sposób jeszcze przed końcem zimy dotarły do niego trzy nowe legiony. 14. Cezar, nie czekając aż siły wroga połączą się w jedną wielką armię, zaraz na początku wiosny przygotował się do oblężenia przerażonego wroga i do zgniecenia go, kiedy jeszcze był rozproszony po całym terytorium. Jako pierwsza padła ofiarą ziemia Nerwiów, dając żołnierzom bardzo liczne łupy. 15. Następnie zaatakował Menapiów, którzy obwarowali się na wielkich bagnach i nieprzebytych lasach. Menapiów zaatakował z trzech stron, dokonując wśród nich licznych spustoszeń, przyjmując w końcu ich poddanie się. 16. W kolejnym starciu Labienus wybił wszystkie oddziały Trewerów, prowokując je do walki, zanim się na dobre połączyły ze śpieszącymi im na pomoc Germanami, oraz zdobył ich miasto 17. Cezar, który pragnął pomścić śmierć legatów Kotty i Sabinusa, dowiedział się, że Ambioryks oraz Eburonowie, którzy byli odpowiedzialni za zagładę jednego legionu, schronili się w puszczy w Ardenach 18. która jest największa w całej Galii i rozpościera się od brzegów Renu i od terytorium Trewerów aż do ziemi Nerwiów, osiągając długość większą niż pięćdziesiąt mil. 19. Wychodząc z

założenia, że rzecz byłaby dość trudna do zrealizowania dla oddziałów, które musiałyby rozdzielać się w tej trudnej do przebycia puszczy, dość obszernej i zupełnie im nieznanej, że polując na nieprzyjaciela, który czuł się tutaj jak w domu, rozesłał po całej Galii swoich posłańców, aby oznajmili wszem i wobec, iż mogą wszyscy bez różnicy, wejść do puszczy ardeńskiej i zabrać ze sobą, według własnego uznania, to wszystko, co wpadnie im w ręce, a co ukryte jest w lesie w Ardenach. 20. W ten sposób pomścił on najgorsze obelgi, których doznali Rzymianie, zadając Galom śmierć bez ryzyka dla własnych żołnierzy. 21. Pewny odniesionego zwycięstwa powrócił do Italii.

11,1. Kiedy Cezar powrócił do Italii, cała Galia sprzysięgła się celem wypowiedzenia wojny i liczne jej ludy zjednoczyły się. Ich wodzem został Wercyngetoryks, za radą którego sami Galowie podpalili własne miasta. Pierwszym podpalonym miastem była Bituryga. 2. Wyruszyli następnie przeciw Cezarowi, który dość szybkim marszem przez prowincję narbonenśką dołączył do swoich oddziałów. 3. Wtedy właśnie Cezar też rozpoczął oblężenie twierdzy o nazwie Cenabum. Jednak dopiero po długotrwałych walkach i wielu niepowodzeniach, przybliżyli się do wież w pewien deszczowy dzień, w którym dźwig i liny machin nieprzyjacielskich zwolniły tempa. Twierdza została zdobyta i zniszczona. 4. W środku, według

historyków, znajdowało się czterdzieści tysięcy ludzi. Tylko osiemdziesięciu z nich udało się uciec i dostać do pobliskiego obozu Galów. 5. Oprócz tego Arwernowie i inne przygraniczne ludy, które nazywały siebie – Eduowie, toczyły liczne boje przeciw Cezarowi. 6. Kiedy żołnierze rzymscy zmęczyli się, wycofali się pragnąc zdobyć twierdzę i przygotowując się do tego. Cezar jednak martwił się niedogodnym położeniem w jakim się znalazł. Stał on bowiem ściśnięty pomiędzy dwoma wojskami nieprzyjaciół, które atakowały go z góry, stracił znaczną część swojego wojska i pokonany, uciekł. 7. Kiedy to działo się w Alezji, Wercyngetoryks, którego wszyscy jednomyślnie obrali królem, przekonał wszystkich w Galii, zdolnych do noszenia broni, aby wyruszyli na wojnę. Miała to być według niego wojna decydująca, która przyniosłaby albo wieczną wolność, albo wieczną niewolę, albo też wszystkim śmierć. 8. poza ogromną liczbą ludzi, których zebrał poprzednio, przybyło wówczas do niego około ośmiu tysięcy jeźdźców oraz dwieście pięćdziesiąt tysięcy pieszych. 9. Przeto zarówno Rzymianie jak i Galowie stanęli na dwóch wzgórzach naprzeciwko siebie. Stąd walczyli ze sobą ze zmiennym powodzeniem, dokonując licznych wypadów. W końcu Rzymianie okazali się zwycięzcami. Stało się to przede wszystkim dzięki waleczności jazdy germańskiej, którą poproszono o pomoc. 10. Po pewnym czasie Wercyngetoryks zawezwał do siebie wszystkich tych, którzy

pouciekali, oświadczył, że wezwał ich w dobrej wierze, aby bronili wolności i by złamali zawarte traktaty. Teraz zaś chce się poddać ich woli zarówno wtedy, kiedy zdecydują się wszyscy oddać na śmierć w ręce Rzymian lub też wtedy, gdy wydadzą go, aby umarł za wszystkich. 11. Galowie już podjęli decyzję lecz ukrywali ją ze wstydu. Zgodzili się z propozycją króla i nie chcieli go oddać w ręce Rzymian jako odpowiedzialnego za zdradę, lecz błagali go o miłosierdzie dla siebie. 12. Bellowakowie, oceniani jako najpotężniejsi wśród wszystkich ludów Galii, zostali powstrzymani. Oni to pod wodzą Correusa wznowili wojnę i połączyli się jako sprzymierzeńcy z Ambianami, Aulerkami, Kaletami, Weliokassami i Atrebatami. Zawładnęli miejscem całkowicie otoczonym i bronionym przez bagna, a kiedy rozpoczęła się bitwa, rozgromili cały zastęp Remów, którzy walczyli po stronie Rzymu. 13. Następnie zajęli pozycję dość wygodną, nadającą się do zasadzki. Gdy Rzymianie dowiedzieli się o tym, ruszyli w to miejsce w pełnym szyku bojowym. Rozpoczęto walkę. Galów zmuszono do ucieczki do tego samego schronienia, w którym przebywali poprzednio i wybito ich aż do ostatniego żołnierza. 14. Correus, który nie chciał ani uciekać ani poddać się, zabił wielu Rzymian, pragnących pojmać go żywego, i w końcu sam zginął. 15. Cezar stwierdził, że cała Galia już się uspokoiła, bojąc się myśleć o prawdziwej rebelii, wycofał legiony na zimowe kwatery. Po drodze dokonał jeszcze potężnych zniszczeń w

kraju Ambioryksa, który wywołał liczne wojny. 16. Tymczasem legat Gajusz Kaniniusz odkrył zarodek wojny w kraju Piktonów, gdzie ogromna rzesza nieprzyjaciół okrążyła maszerujący legion, który ciągnął ze sobą cały tabor i dość poważnie mu zagroziła. 17. Ale legat Fabiusz otrzymawszy list od Kaniniusza, wyruszył do kraju Piktonów i dowiedziawszy się od jeńców o ukształtowaniu terenu, zaskoczył i pokonał nieprzyjaciela. Dokonał tam wielu spustoszeń i wywiózł znaczne łupy. 18. Następnie przekazał Kaniniuszowi znak o swoim przybyciu, Kaniniusz poderwał się ze wszystkimi towarzyszącymi mu ludźmi i rzucił na nieprzyjaciela. Ściśnięte z jednej strony przez Fabiusza, a z drugiej przez Kaniniusza, po długiej i krwawej bitwie, liczne oddziały zostały wymordowane. 19. Następnie Fabiusz skierował się przeciw Karnutom. Wiedział, że z pola bitwy uciekł Dumnaus, bardzo stary wódz i podżegacz całego powstania. Gdyby udało mu się połączyć z Aremorykami, wznieciłby ponownie w całej Galii ogromne niepokoje. Jednak Fabiusz zdołał podporządkować sobie Karnutów walcząc z nimi dzielnie i dość prędko pogrążając ich w panice nagłością swojego ataku. 20. Kiedy Drappes a za nim Lukteriusz ujrzeli na swoim terytorium Kaniniusza z jego legionem, zebrali zewsząd oddziały i zajęli twierdzę Uksellodunum. Twierdza ta była jakby zawieszona na najwyższym wierzchołku góry. Z dwóch stron broniły ją strome przepaście i dość duża rzeka. Zabezpieczona też była w połowie

pochyłości dosyć szerokim źródłem, a wewnątrz posiadała obfite ilości pszenicy. Mogła więc patrzeć z góry na próżne najazdy nieprzyjaciela. 22. Dzięki wrodzonej rzymskiej przezorności, Kaniniusz ściągnął dwóch wodzów wraz z całym ich wojskiem na przeciwległą równinę i pokonał ich w wielkiej bitwie. Jeden z nich stracił tam życie. Drugiemu udało się uciec z kilkoma żołnierzami. Nikt nie powrócił do twierdzy, ale żeby ją zdobyć, potrzeba było Cezara. 23. Cezar, który o wszystkim był informowany przez posłańców, doszedł do wniosku, że zdobywanie tej twierdzy siłą, mogłoby wyczerpać jego wojsko na oczach szydzących i zabawiających się wrogów. Jednym sposobem było odcięcie nieprzyjacielowi dopływu wody. 24.To mogło się udać jedynie Cezarowi, który spostrzegł, że źródło, z którego mieszczanie czerpią wodę, znajduje się w połowie stoku. Cezar podprowadził swoje linie jak tylko mógł najbliżej źródła i zbudował tam wieżę. Szybko wybiegło wielu ludzi z miasta. I podczas gdy, walczyli oni bez żadnego ryzyka, Rzymianie bronili się z wielkim wysiłkiem, wymieniając się między sobą. Wielu z nich zginęło. 25. Następnie został zbudowany parkan i wieża, wysoko na sześćdziesiąt stóp, której wierzchołek mógł sięgnąć poziomu źródła w taki sposób, że stało się możliwe nie tylko ciskanie oszczepów na tej samej wysokości, ale nie bano się też ciskanych z góry głazów. 26. Obrońcy nie mogąc zaspokoić pragnienia zarówno własnego jak i zwierząt oraz kobiet i dzieci, napełniali beczki smołą,

łojem i chrustem, podpalali je, staczali w dół po zboczu i przyglądali, wychodząc z twierdzy. 27. Cezar zauważył, że obrońcy podpalając machiny szykowali napastnikom ciężką i niebezpieczną walkę, rozkazał swoim kohortom szybko i niepostrzeżenie okrążyć twierdzę i wznieść z każdej strony głośną wrzawę, ażeby zwiedzionych tym krzykiem obrońców zmusić do powrotu do twierdzy i do jej obrony, by w ten sposób zaniechali oblegania wieży i niszczenia płotu. 28. Ci więc Rzymianie, których chroniło ogrodzenie, okrążyli podziemny chodnik, aby poprzecinać dopływy, zasilające źródło. W pewnym wgłębieniu odkryto prądy wód i skierowano je w różne strony, wysuszono lub zasypano. Kiedy osuszono dopływy, obrońcy twierdzy doprowadzeni do ostateczności, byli zmuszeni się poddać. 29. Tym wszystkim, którzy walczyli, obciął Cezar ręce i pozostawił przy życiu, aby mogli świadczyć, również dla potomności, o karze, która spotka buntowników. 30. Wiele znaczy bowiem powstrzymanie zuchwałych, a przykładna kara wymierzona na oczach wszystkich, od chwili, kiedy samo to kalectwo żyjącego nieszczęśnika ostrzegać będzie tych, którzy o tym wiedzą i popchnie tych, którzy nie wiedzą, do szukania prawdy.

12,1. Galowie byli wyczerpani i ujarzmieni. Cezar powrócił spokojnie ze swoimi legionami do Italii w przekonaniu, że rewolta Galów skończyła się raz na zawsze. Świadom był tego, że nie

pozostawił za sobą nikogo, kto miałby odwagę buntować się. 2. Teraz chciałbym ukazać Waszym oczom tę Galię pełną przelanej krwi i pokonaną. Jak wygląda ona po przeżytej ostrej gorączce i wewnętrznym żarze, który wypalił jej najlepsze części? Do jakiego stopnia zmniejszyły się jej rozmiary? Nawet naturalne kataklizmy jej nie ominęły. 3. Wielokrotnie runęło na nią rzymskie wojsko. Tak jak na silny organizm spada jeszcze silniejsza zaraza i rozlewa się po nim tym szybciej, im słabsza staje się odporność. 4. Galia była oblegana, nieszczęśliwa, zmuszona przez wiszący nad nią miecz do wydawania jeńców do publicznej deklaracji poddaństwa. Była oblegana, jak już rzekłem, w czasie, kiedy cieszyła się słodkim okresem wolności, orzeźwiającym jak woda. A im bardziej wolność jej zabierano, tym bardziej jej pragnęła. 5. Z tego to powodu buntowała się ona przeciwko wszelkim zakazom: aby bronić wolności, której oddawała się bez zahamowań. Rosła w niej nienawiść do zdobyczy. Jak najszybciej pragnęła przeżyć ten rok pełen klęski, który ją ogarnął. 6. Rzymianin był przed bitwą bardzo podstępny, w czasie bitwy był zaciekłym wrogiem a po bitwie, najbardziej bezlitosnym zwycięzcą. Wszystko jątrzył i zadawał trwałe cierpienia, a nikt nie mógł temu zaradzić. 7. Jeżeli mógłbym zapytać tego narodu, o którym tu mówię, jaka była jego władza w czasach, które opisuję, odpowiedziałby prawdopodobnie tak: „Tamta gorączka wysysa mi jeszcze dzisiaj krew i wydobywa zimne

poty. Do dzisiaj nawet nie jesteśmy w stanie się ogrzać. Rzymianie pozbawili nas wszystkiego do tego stopnia, że nawet sam Rzym nie potrafił znieść klęski, którą sam przygotował.” We wszystkich częściach świata wyrastała nieoczekiwanie potęga dowódców wojskowych i siła legionów, które walcząc ze zmiennym szczęściem, przynosiły Rzymowi zwycięstwa równie rujnujące, jak niszczące były przegrane. Kiedy Cezar powrócił z Galii jako zwycięzca, wybuchła wojna domowa, której towarzyszyło wiele zła: Krassus został zabity, a jego wojsko wymordowane przez Partów.

13,1. W roku 697 po założeniu Rzymu, los przeznaczył Krassusowi prowadzenie wojny przeciwko Partom. Kolegą Krassusa na stanowisku konsula był Pompejusz. Krassus był człowiekiem nienasyconej chciwości. Kiedy dowiedział się o bogactwach należących do świątyni w Jerozolimie, która przez Pompejusza pozostała nietknięta, zboczył do Palestyny, wkroczył następnie do Jerozolimy, ograbił świątynię i wywiózł jej skarbiec. 2. Podczas jego wymarszu do Mezopotamii przeciwko Partom, kluczył po drodze starając się nie ominąć możliwie dużej liczby miast sprzymierzonych, aby móc w ten sposób nałożyć na każde z nich odpowiedni kontyngent oraz pobierać podatek. Kiedy przekroczył Eufrat, znalazł się naprzeciwko Vagezy, legata wysłanego przez króla Partów, Horodesa, który go zbeształ w niewybredny sposób

za to, że z powodu wrodzonego sobie skąpstwa, wbrew zawartemu z Lukullusem i Pompejuszem paktowi przekroczył Eufrat, za co powinien zostać niezwłocznie pokryty chińskim żelazem, a nie partyjskim złotem. 3. Następnie zbliżył się do Carrae. Tu został niespodziewanie otoczony przez Partów, którymi dowodzili dwaj prefekci Surenas i Silaces. Pod ich strzałami zginęło wielu Rzymian. Wielu senatorów straciło życie, a nawet niektórzy konsulowie i pretorianie. Również Krassus, umiłowany syn Krassusa został zabity podczas bitwy. Cztery kohorty wraz z legatem Varguntejuszem zostały zaskoczone na otwartej przestrzeni i całkowicie unicestwione. 4. Surenas dowodzący jazdą ruszył w pogoń za Krassusem; okrążył go i mimo jego próśb, że chce porozmawiać, zabił go, choć pierwotnie pragnął pojmać go żywego. Tylko nielicznym Rzymianom pod osłoną nocy udało się schronić w Carrae. 5. Na wieść o klęsce Rzymu, wiele wschodnich prowincji mogło zerwać przymierze zawarte z ludem rzymskim i zrezygnować z jego protekcji. Jednak Kasjuszowi jednym atakiem udało się powstrzymać buntującą się Syrię przy pomocy zarówno waleczności swoich oddziałów jak i swojego łagodnego serca. Ten to Kasjusz pokonał i zabił w czasie bitwy Antiocha, który wyprowadził w pole niezliczone oddziały wojska, następnie rozgniótł Partów, którzy zostali wysłani do Syrii przez Horodesa, a którzy już zajęli część Antiochii i zabił ich wodza Osagesa.

14,1. Istnieje wieczna, chociaż zmieniająca się nieustannie fortuna Rzymu. Jak powierzchnia Morza Oceanu, która każdego dnia wygląda inaczej: raz rośnie przez siedem dni wraz z gromadzeniem się w głębi różnych szczątków, raz znowu maleje przez tyle samo dni dzięki naturalnej erozji i pogłębianiu się dna. 2. Podobnie jest z fortuną Rzymu, jak choćby w przypadku wydarzeń tu opisywanych, kiedy to wojska rzymskie zostały zniszczone nad Rodanem przez Cymbrów i Tygurynów, a sam Rzym doznał wielu upokorzeń. Jednak dość szybko udało się pokonać Cymbrów, dokonać wielkich rzeczy i zapomnieć o niedawnych niepowodzeniach. 3. Następnie celem ukarania tego życia ponad stan została niejako zesłana przez los wojna w Italii i wzburzenie z powodu Sulli. I ponownie po tej wewnętrznej zawierusze i wojnie, która udręczyła i wyniszczyła go, w dość krótkim czasie Rzym zdołał się nie tylko z tego wszystkiego otrząsnąć, ale nawet rozszerzyć swoje wpływy dzięki temu, że Lukullus podporządkował Azję, Pompejusz Hiszpanię a Cezar Galię, rozciągając władzę Rzymu aż po najdalsze krańce Ziemi. 4. Temu wielkiemu powiększeniu władzy towarzyszyło nowe wielkie nieszczęście: w kraju Partów został zamordowany rzymski konsul, a rzymska armia zniszczona. Potem rozpoczęła się pełna okrucieństwa wojna pomiędzy Pompejuszem a Cezarem. Sam Rzym został dotknięty nagłym pożarem i zniszczony przez ogień. 5.

Właśnie w 700 roku od założenia Miasta, zostało ono dotknięte przez ogień, który nie wiadomo skąd pochodził, a który zdewastował większą część Rzymu. Nigdy wcześniej, jak powiadają historycy, nie było pożaru o takich rozmiarach. Zostało zniszczonych czternaście dzielnic wraz z vicus Iugarius. W tym samym czasie wybuchła wojna domowa, która już od dawna wisiała w powietrzu.

15,1. Kiedy Cezar powracał z Galii jako zwycięzca, zwrócił się z prośbą, aby została mu przyznana po raz drugi godność konsula. Konsul Marcellus, poparty przez Pompejusza, sprzeciwił się temu. Następnie senat wydał dekret, w którym stwierdził, że Cezar nie może przybyć do Rzymu zanim nie rozpuści wojska. Na mocy rozkazu konsula Marcellusa Pompejusz został wysłany do stacjonujących w Lucerii legionów, aby przejął nad nimi dowództwo. 2. Cezar przeniósł się do Rawenny. Trybuni ludowi: Marek Antoniusz i Publiusz Krassus, którzy mogli stanąć po stronie Cezara, zostali wypędzeni na rozkaz konsula Lentulusa zarówno z Forum jak i z Kurii. Udali się oni następnie wraz z Kuriuszem i Celiuszem do Cezara. 3. Cezar przekroczył rzekę Rubikon i ledwie dotarł do Rimini objawił swój plan pięciu kohortom, które były wszystkim, czym wówczas dysponował i przy pomocy których, jak pisze Liwiusz „wyruszył na podbój świata.” Przebolawszy obelgi, które musiał znosić zapewniał, że celem wojny domowej jest ponowne

przywrócenie władzy trybunom. 4. Następnie dostał od Lukrejusza za pośrednictwem Antoniusza siedem kohort, które stacjonowały w Sulmo i wezwał ze swej strony trzy stacjonujące legiony, dowodzone przez Domicjusza, do Corfinium. Pompejusz wraz z całym senatem, zaalarmowani o powiększających się siłach Cezara, jakby wyrzuceni z Italii, ruszyli do Grecji i wybrali na bazę swoich wojennych operacji - Dyrrachium. 5. Cezar wkroczył do Rzymu, rozbił bramy skarbca, włożył ręce w państwowe pieniądze, których mu do tej pory odmawiano i wyciągnął cztery tysiące sto trzydzieści pięć funtów złota i około dziewięćset tysięcy srebra. 6. Następnie powrócił do Rimini do swoich legionów, przekroczył Alpy i dotarł do Marsylii. Nie będąc tam przyjęty, pozostawił przed bramami miasta Treboniusza z trzema legionami, a sam udał się do Hiszpanii, nad którą sprawowali pieczę oddani Pompejuszowi dowódcy: Lucjusz Afraniusz, Marek Petrejusz i Marek Varron wraz ze swoimi legionami. Tutaj pokonał w licznych utarczkach Petrejusza i Afraniusza, następnie zawarł z nimi układ i wypuścił ich. 7. W Hiszpanii Dalszej kazał przekazać sobie dwa legiony Marka Varrona. Podobnie postępowali jego dowódcy: Kuriusz wypędził z Sycylii Katona, Valeriusz wyrzucił z Sardynii Kottę, a Tuberon Varusa z Afryki. Sam Cezar powrócił do Marsylii, która została spacyfikowana po oblężeniu i odarł ją ze wszystkiego oprócz życia i wolności. 8. Tymczasem Dolabella, stojący po stronie Cezara,

został pokonany w Illirii przez Oktawiana i Libo, a pozbawiony wojska schronił się u Antoniusza. Bazylus i Sallustiusz, każdy z nich z legionem, którym dowodził, podobnie jak Antoniusz, i Hortensjusz, przybyły z flotą z morza Tyrreńskiego, wspólnie wyruszyli przeciwko Oktawianowi i Libo i zostali pobici. 9. Antoniusz poddał Oktawianowi piętnaście kohort, które zostały przekazane Pompejuszowi przez Libo. Kuriusz przeszedł wraz z wojskiem z Sycylii do Afryki. Tu zaskoczył go niespodziewanie król Juba i zamordował wraz z całym wojskiem. Próbując zdobyć Salonę, stracił Oktawian prawie wszystkie swoje oddziały, które tu przyprowadził. 10. Celiusz porzucił Cezara i połączył się z Milo – obaj zostali zamordowani przez niewolników podczas próby zdobycia Capui. Bibulus, pokonany wstydem pod Corcyrą, a to z tego powodu, że pozwolił nieprzyjacielowi naigrawać się z garnizonu, którym dowodził broniąc miasta i morza, popełnił samobójstwo przez odmawianie sobie jedzenia i snu. 11. Appiusz Klaudiusz Cenzorinus ustanowiony przez Pompejusza obrońcą Grecji, próbował wystawić na próbę dość już nadwątloną wiarygodność wyroczni delfickiej. Mówi się przy tej okazji, że kapłanka, zmuszona przez niego do zejścia do jaskini, tak odpowiedziała na jego pytania dotyczące wojny: „Ta wojna nie dotyczy ciebie, Rzymianinie. Ty będziesz miał jaskinię Eubeji.” Jaskinię nazywają tam Zatoką Eubejską. Appiusz powrócił do siebie usłyszawszy tak dwuznaczną odpowiedź. 12. Konsultacja ta każe nam

przywołać naszych przeciwników: rozpaczają oni z tego powodu, że wiara chrześcijańska zabrania im kultu i zniosła ich ceremonie, a przede wszystkim z tego powodu, że stając się przeżytkiem, ich wróżbiarze nie mogli przepowiadać przyszłości, a nie mogąc przepowiadać przyszłości, nie można jej zapobiec. 13. Dlaczego jeszcze przed powstaniem imperium Cezara i przed narodzeniem Chrystusa, jak o tym mówi wielu pogańskich autorów, tracono stopniowo wiarę w pytyjską wyrocznię? Przestano ją cenić, dlatego pozostała opuszczona. A cenić przestano ją właśnie dlatego, że albo była fałszywa, albo próżna lub wątpliwa. Mądrze więc mówi poeta:

„Odchodzili bez otrzymania odpowiedzi
i znienawidzili grotę Sybilli."

14. I przestali przywiązywać wagę do rzeczy mało ważnej i zakazanej, do opuszczonego bóstwa i miejsca. A chodziło przecież przede wszytkim o tego Apolla Pytyjskiego, o którym mówiło się, że zabił on wielkiego węża Pytona, który zapoczątkował i kierował całą sztuką przepowiadania. Apollo przywłaszczył sobie następnie jego siedzibę, jego sztukę i jego bóstwo i rozpoczął dawanie odpowiedzi właśnie w tym miejscu, w którym zrodziła się, dzięki swojemu twórcy, sztuka prorokowania. 15. Ten sam Apollo, który w innych częściach świata zaraża wszystkich wkładając im w usta pianę i powoduje to, że rzucają się we wściekłych konwulsjach. To ten sam Apollo, którego wielu

królów na całym świecie przyjmowało, wierząc głosowi konsultowanego bóstwa. Temu to Apollowi nawet Rzymianie wysyłali bogate dary. 16. Ale jeśli tenże Apollo Pytyjski, w świetle doświadczenia, stawał się coraz mniej ceniony, opuszczony i ignorowany, to czego żywego można spodziewać się od umarłego zwierzęcia, lub też czego prawdziwego od zwariowanej niewiasty? A w końcu:

„kiedy opasły flet tyreński grał przy ołtarzach"

i oferowane były wnętrzności grubego zwierza, to czego nie wymyśliłby wygłodniały, jak tego, do czego zresztą sami się przyznają, że sam Apollo oszukuje dając odpowiedzi dwuznaczne lub kłamliwe? 17. Przyznają to również nasi przeciwnicy, choć nie chcą obecnie iść za naszym przykładem, że my, umocnieni prawdą, możemy zakazać tego, w co powątpiewali nawet ich przodkowie, i to dzięki bezpośredniemu doświadczeniu. 18. Wraz z oddziałami posiłkowymi przybyło do Dyrrachium wielu królów ze Wschodu i połączyło się z oddziałami Pompejusza. Tam dotarł także Cezar. Na próżno oblegał on Pompejusza blokując mu odwrót od strony lądu przy pomocy wykopanego rowu sięgającego piętnastu mil. Morze pozostało przecież otwarte. 19. Pompejusz zburzył znajdujący się nad morzem zamek, którego bronił Marcellinus i wymordował znajdujących się tam członków załogi Cezara. Cezar ze swej strony zaatakował Torquatusa i jego legion

zdecydowany na jego zgładzenie. 20. Pompejusz poinformowany o niebezpieczeństwie grożącym sprzymierzonym, zebrał wszystkie oddziały. Wtedy Cezar zaprzestał nagle oblężenia, zwrócił się przeciwko Pompejuszowi. Ale zaledwie się oddalił, Torquatus, uwolniony od ciągłego oblężenia, puścił się za nim w pogoń. 21. Wówczas przerażeni podwójnym niebezpieczeństwem żołnierze Cezara rzucili się do ucieczki, chociaż Cezar starał się ich zatrzymać wszelkimi sposobami. Pompejusz, za dopuszczeniem samego Cezara poczuł się zwycięzcą i odwołał swoje wojska, które rzuciły się w pościg za Cezarem. W bitwie tej padło cztery tysiące żołnierzy Cezara, dwudziestu dwóch centurionów i wielu rzymskich kawalerzystów. 22. Cezar dość szybkim marszem ruszył w kierunku Tessalii poprzez Epir. Pompejusz z wielkimi siłami ruszył za nim i doszło do bitwy. 23. W ten sposób starły się dwa stronnictwa. Pompejusz posiadał osiemdziesiąt osiem kohort podzielonych na trzy części: pieszych było czterdzieści tysięcy, konnych sześciuset na lewym i pięciuset na prawym skrzydle, wielu królów, jeszcze więcej senatorów i młodzieńców z wybitnych rzymskich rodzin, nie licząc ogromnej liczby tak zwanych lekkozbrojnych. 24. Cezar podzielił swoje osiemdziesiąt kohort w ten sam sposób na trzy części. Posiadał on tysiąc kawalerzystów i mniej niż trzydzieści tysięcy pieszych. 25. Pożałowania godny był to widok, kiedy na polach Farsalos stanęły w ciszy naprzeciwko siebie oddziały

rzymskie, gotowe wybić się do ostatniego żołnierza. Ich krzyk mógłby zapobiec niepotrzebnemu rozlewowi krwi i doprowadzić do zgody. 26. Przy pierwszym starciu jazda Pompejusza odepchnięta przez nieprzyjaciela, odsłoniła lewe skrzydło. Następnie, po długiej walce z obydwu stron, kiedy szala zwycięstwa chyliła się raz na jedną, raz na drugą stronę, kiedy Pompejusz krzyczał: „oszczędź swoich współobywateli", choć sam tego nie robił, Cezar odkrzykiwał: „Żołnierzu, bij w twarz" i sam tak uczynił. W końcu całe wojsko Pompejusza rzuciło się do ucieczki, a jego obóz został zniszczony. 27. W tej bitwie padło piętnaście tysięcy żołnierzy Pompejusza i trzydziestu trzech centurionów. Taki był rezultat bitwy pod Paleofarsalos. W czasie ucieczki Pompejusz natrafił na pewien statek towarowy, przycumowany u ujścia rzeki Penejos i popłynął do Azji. 28. Stamtąd, udając się poprzez Cypr, dotarł do Egiptu, gdzie zaledwie stanął na lądzie, został zamordowany na rozkaz młodego Ptolemeusza, który zrobił to w hołdzie dla Cezara - zwycięzcy. Żonie i dzieciom Pompejusza udało się uciec. Resztki floty Pompejusza zostały zniszczone, a ludzi, którzy mu towarzyszyli, zabito w sposób niebywale okrutny. Zamordowany został również Pompejusz Bityński. Konsul Lentulus został zamordowany w Pelusium. 29. Po uporządkowaniu spraw w Tesalii, wyruszył Cezar do Aleksandrii. Kiedy tam pokazano mu głowę i pierścień Pompejusza, rozpłakał się na ten widok. Wycofał

się do królewskiego pałacu, gdzie otoczony został opieką przez ludzi Ptolemeusza, którzy odarli ze wszelkich ozdób świątynie, aby Cezar nie mógł wywieźć stąd niczego cennego. Pokazano mu, że skarbce królewskie były puste. Chciano też obrócić niezadowolenie przeciwko niemu. 30. Oprócz tego, królewski dowódca Achillas, splamiony już krwią Pompejusza, zastanawiał się nad zgładzeniem Cezara. Kiedy bowiem otrzymał rozkaz rozpuszczenia wojska, którym dowodził, czyli około dwudziestu tysięcy żołnierzy, to nie tylko tego nie zrobił, lecz nawet przygotował je do bitwy. 31. Podczas tej bitwy flota królewska, którą wiatr zniósł na mieliznę, została podpalona. Ogień przeniósł się także na miasto i spalił czterysta tysięcy książek przechowywanych w pobliskim gmachu, książek, które były znakomitym pomnikiem gorliwości i zainteresowań dzieł światłych umysłów. 32. I chociaż jeszcze do dnia dzisiejszego istnieją świątynie, jak zresztą sami moglibyśmy się o tym przekonać, pełne szaf ze zgromadzonymi księgami, mówiącymi o tym, że zostały one skradzione ludziom naszej epoki, co jest oczywiście szczerą prawdą, to jednak uczciwiej byłoby nam uwierzyć w to, że wspaniałe księgi zgromadzone dzięki starożytnemu zamiłowaniu do nauki, mogły spłonąć również w innej bibliotece, a nie tylko w tej, wyposażonej w czterysta tysięcy woluminów. 33. Następnie Cezar zdobył wyspę, na której leżało Faros. Tam dotarł Achillas z żołnierzami Gabiniusza. Wybuchła straszliwa

bitwa, w której padła ogromna ilość żołnierzy Cezara, ale w niej zostali też zabici wszyscy mordercy Pompejusza. 34. Cezar okropnie przyciśnięty przez nieprzyjaciela, wskoczył na łódź, która pod wpływem ciężaru innych żołnirzy, zaczęła tonąć. Wskoczył więc do wody i pokonał odcinek dwustu kroków, trzymając w ręce ponad wodą jakieś papiery i w ten sposób dotarł do okrętu. Natychmiast został otoczony przez flotę wroga i przystąpił do bitwy morskiej, podczas której bez trudu częściowo zniszczył a częściowo zagarnął okręty królewskiej marynarki.

16,1. Mieszkańcom Aleksandrii, którzy prosili o przywrócenie władzy królewskiej, oddano króla napominając go, aby starał się raczej utrzymywać przyjaźń i dobre stosunki z Rzymem, niż zbrojnie występować przeciwko niemu. Ale ten jak tylko odzyskał wolność, zabrał się do wywołania wojny. Został jednakże dość szybko pokonany, a jego armia rozbita. W tej bitwie, jak podają historycy, padło dwadzieścia tysięcy ludzi. Mówi się też, że pozostałe dwanaście tysięcy poddało się wraz z siedemdziesięcioma długimi okrętami. Zwycięzcy stracili jedynie pięciuset ludzi. 2. Uciekającego młodego króla zabrano na łódź, która z powodu wielkiego obciążenia zatonęła, a jego samego zabito. Ciało jego wyrzucone przez fale na brzeg zostało rozpoznane, gdyż miało na sobie złoty pancerz. Cezar odesłał je następnie do

Aleksandrii, zmuszając w ten sposób wszystkich mieszkańców do poddania się. Królestwo Egiptu podarował Kleopatrze. 3. Następnie ruszył przez Syrię do Pntu i pokonał tam Farnakesa. Potem powrócił do Rzymu, gdzie został mianowany dyktatorem i konsulem, po czym udał się do Afryki, tam pod Tapsus walczył przeciwko Jubie i Scypionowi, czyniąc wielką rzeź wśród ludzi. Dwa nieprzyjacielskie obozy zostały doszczętnie rozgrabione, a sześćdziesiąt słoni dostało się w ręce zwycięzców. 4. Katon popełnił samobójstwo w Utyce. Jubę zamordowano w sposób skrytobójczy za pieniądze. Tym samym mieczem zabił się Petrejusz. Scypion popełnił samobójstwo na statku, którym próbował uciec do Hiszpanii, lecz z powodu przeciwnego wiatru został zmuszony do powrotu do Afryki. 5. Na tym samym statku został zamordowany Tytus Torquatus. Cezar rozkazał, aby zamordowano krewnych Pompejusza Wielkiego, córkę Pompeję a wraz z nimi Faustusa Sullę i Afraniusza wraz z synem Petrejuszem. 6. Następnie wkroczył do Rzymu, odbył cztery tryumfy, uporządkował sprawy państwowe, którymi zarządzał i wyruszył do Hiszpanii przeciwko Pompejuszom, synom Pompejusza, i po siedemnastu dniach od opuszczenia Rzymu, dotarł do Saguntu. Natychmiast rozpoczął liczne walki prowadzone ze zmiennym szczęściem przeciwko dwóm Pompejuszom, Labienusowi i Attiuszowi Varusowi. 7. Do decydującego starcia doszło niedaleko rzeki Mundy. Walczono tam

takimi siłami i dokonano tak wielkiej masakry, że nawet sam Cezar widząc swoich weteranów, którzy nie wstydzili się cofać, swoje wybite i odparte oddziały, pomyślał, aby odkupić śmiercią hańbą klęski. Lecz nagle wojska Pompejuszów rzuciły się do ucieczki, odwracając się od pola bitwy. 8. Ta bitwa była prowadzona dokładnie tego samego dnia, w którym Pompejusz - ojciec uciekł z Rzymu dając początek wojnie, która przez cztery lata rozbrzmiewała nieustannie na całym świecie. Tytus Labienus i Attiusz Varus polegli w boju. Gnejuszowi Pompejuszowi udało się uciec z niespełna dziesiątą częścią swojej kawalerii. 9. Jego brat, Sekstus Pompejusz zebrał pospiesznie dość spory za]stęp Luzytańczyków, zmierzył się z Cezoniuszem, został przez niego pokonany, a następnie zamordowany podczas ucieczki. Miasto Munda było oblegane przez Cezara, który w końcu je zdobył, ponosząc przy tym olbrzymie straty w ludziach.

17,1. Cezar powrócił do Rzymu. Tutaj próbował odbudować państwo, wykazując przy tym o wiele większe miłosierdzie niż jego poprzednicy. Jednak Brutus i Kasjusz, za zgodą ogromnej większości senatu, w kurii zamordowali go dwudziestoma trzema pchnięciami sztyletu. 2. W tym spisku, jak przekazują nam historycy, brało udział więcej niż sześćdziesięciu wspólników. Obaj Brutusowie, Gajusz Kasjusz i inni towarzysze ze sztyletami w dłoniach, wycofali się na

Kapitol. Długo radzono nad tym czy powinno się podpalić całe to wzgórze zadając śmierć sprawcom tej zbrodni. 3. Lud ogarniety bólem zawładnął ciałem Cezara i spalił je na Forum wraz z fragmentami trybun i siedzeń. 4. Rzym może mierzyć rozciągłość swojego panowania rozmiarami swojego nieszczęścia. Sam siebie zadręczał, a z drugiej strony karał każdy naród w tym samym miejscu, w którym się buntował. W Azji, w Europie i w Afryce, nie mówię tu o trzech częściach świata, ale mam na myśli każdy ich zaułek, wystawiał na pokaz swoich gladiatorów, dając rozleniwionym wrogom widowisko nędznej zemsty. 5. I nie wystarcza przy tym, że w ten sposób przyczyny rosną podburzone przez swoich sprawców: na tym samym terenie wschodzą zalążki nawrotu, które dość szybko przywołują żniwiarzy niosących ze sobą wiele potu tryskającego ze wzbierającego zła: Cezar, zwycięzca w wojnie domowej, został zamordowany przez rodaków, a za mordem tego jednego wyruszyły całe zastępy sprzymierzonych. 6. Pewnym jest, że Cezar niesłusznie zgładzony, mógłby mieć wielu mścicieli – w ten sposób wielu ze szlachty pęta się tym samym łańcuchem zbrodni, aby zapobiec wyczerpaniu się tego wielkiego szeregu nienawiści w szybkiej zemście, i ażeby znaleźć spełnienie w imponującej wojnie. 7. Opowiada się, że słynna Medea, bohaterka tragedii, posiała pewnego dnia zęby zabitego węża, z których wyrosły zastępy uzbrojonych żołnierzy, w krótkim czasie między sobą

walczyących i pozabijali się wzajemnie. 8. Oczywiście, że jest to opowieść wymyślona przez poetów. Ale nasz Rzym, gdy zabił Cezara, to iluż wojowników zrodził z jego popiołów! Ile wielkich wojen wybuchło, aby zaświadczyć o jego tragicznym końcu, i to nie wojen będących kanwą literackich opowieści, ale wojen, które były publicznym widowiskiem dla wielu narodów! 9. Na czele całego tego zła stoi pycha. To od niej biorą początek wojny domowe, i w niej na nowo się odradzają. Nie jest rzeczą niesprawiedliwą zabicie tych, którzy za nią podążają, jeżeli tylko przez nich i w nich ukarze się wyuzdaną ambicję, dopóki ci, którzy jątrzą wspólnotę, nie nauczą się podporządkować absolutnej władzy i oddać do dyspozycji, najważniejsze miejsce jednej osobie, aż wszyscy ludzie nie zmienią diametralnie swojego życia, aby każdy oddawał się z pokorą przyjemnościom, nie obrażając przy tym innych. 10. Lecz dla takiej właśnie uzdrawiającej nauki potrzebny jest nauczyciel. Właśnie dlatego, po tym jak Cezar August ustanowił porządek w całym państwie, w tym dobrym momencie narodził się Chrystus Pan, który posiadając Boską naturę, przyjął pokornie naturę sługi do czasu, aż lekcja pokory osiągnie swoje widzialne skutki, i aż ukaranie pychy przyniesie światu należny pożytek.

18,1. W roku 710 po założeniu Rzymu, po śmierci Juliusza Cezara, Oktawian, który z mocy testamentu został spadkobiercą mienia i nazwiska swojego wuja, i który w bliskiej przyszłości zagarnął władzę i z nazwy został „Augustus”, zaledwie dotarł do Rzymu, poświęcił cały swój młodzieńczy wiek na kontynuowanie zła, wywołał pięć wojen domowych: wojnę w Modemie, Filippi, Perugii, na Sycylii i pod Akcjum. Dwie spośród nich, pierwsza i ostatnia, prowadzone były przeciwko Markowi Antoniuszowi, druga - przeciwko Brutusowi i Kasjuszowi, trzecia - przeciwko Lucjuszowi Antoniuszowi, czwarta - przeciw Sekstusowi Pompejuszowi, synowi Gnejusza Pompejusza. 3. Antoniusz, którego senat ogłosił wrogiem, oblegał w Modemie Decimusa Brutusa. Konsulowie: Hircjusz i Pansa, a także Oktawian Cezar, zostali wezwani do uwolnienia Brutusa i do wygnania Antoniusza. 4. Najpierw Pausa został wprowadzony w zasadzkę zaraz po swoim przybyciu. Tu odniósł ciężką ranę od topora w samym środku swoich oddziałów, po czym w przeciągu kilku dni umarł. Hircjusz, który przybył sojusznikowi z pomocą, rozbił po ciężkich walkach wiele oddziałów Antoniusza. Aż do tego czasu Cezar pozostawał w swoim obozie. 5. Podczas kolejnego starcia z Antoniuszem straty były po obu stronach. Życie stracił konsul Hircjusz. Pokonany Antoniusz rzucił się do ucieczki. Cezar odniósł zwycięstwo. Decimus Brutus zwrócił się do niego skruszony, wyznając, że brał udział w spisku mającym

doprowadzić do zamordowania Juliusza Cezara. 6. Dolabella zamordował w Smyrnie Treboniusza, jednego z zabójców Cezara. Senat ogłosił go za to nieprzyjacielem. Obie armie pokonanych konsulów połączyły się pod dowództwem Oktawiana Cezara. 7. W wyniku działań królów Decimus Brutus został otoczony i zamordowany w Galii przez Sekwańczyków. Natomiast inny morderca, Bazylus, został zgładzony przez swoich własnych służących. 8. Za wstawiennictwem Lepidusa Oktawian Cezar wybaczył Antoniuszowi i celem ostatecznego pojednania się wziął za żonę jego córkę. 9. Następnie cała trójka udała się do Rzymu. Jeszcze przed wkroczeniem do miasta dotarła do nich wieść o mającej w nim miejsce proskrypcji. Na rozkaz senatu Gajusz Toraniusz, który niczego się nie spodziewał, został zamordowany we własnym domu, do którego wtargnęli żołnierze. Wielu innych zostało także zgładzonych. 10. W obawie, aby nieopanowana chęć zabijania nie ogarnęła całego miasta i aby móc kontrolować wybuchłą masakrę, sporządzono listę proskrybowanych, na której umieszczono w imieniu Lepidusa, Antoniusza i Oktawiana imiona stu trzydziestu dwóch senatorów. 11. Na niej to umieścił Antoniusz swojego wroga Tulliusza Cycerona. Na niej umieścił Lucjusz Cezar swego wuja ze strony matki, która jeszcze żyła. Wielka była to zbrodnia. Na tej samej liście do tego samego grona proskrybowanych dorzucił Lepidus swojego brata Lucjusza Paulusa. 12. Do tej listy dopisano następnie trzydziestu

rzymskich rycerzy. Popełniono wiele okrutnych zbrodni. Domy należące do proskrybowanych, po zamordowaniu właścicieli, zostały doszczętnie ograbione. 13. W tym samym czasie w Syrii, Dolabella po wielu walkach z Kasjuszem, został w końcu pokonany i odebrał sobie życie. Brutus i Kasjusz zebrali ogromną armię i ruszyli do Aten, niszcząc po drodze niemalże całą Grecję. Kasjusz pokonał Rodyjczyków na lądzie i morzu, zmusił ich do poddania się nie pozostawiając im niczego, oprócz życia. 14. Oktawian Cezar wraz z Antoniuszem udali się za nimi w pościg do Macedonii, prowadząc olbrzymie zastępy wojska. W końcu zmusili ich do odebrania sobie życia. W tej wyprawie nie miała decydującego głosu waleczność oddziałów Antoniusza lecz szczęśliwy los Oktawiana Cezara. 15. Oktawian bowiem, będąc chory, rozkazał, aby dla odpoczynku pozostać przez jakiś czas w obozie. Jednak dzięki namowom i prośbom swojego lekarza, który utrzymywał, że w czasie snu dostał ostrzeżenie, aby w tym dniu, jeżeli pragnie wyzdrowienia Cezara, to powinien wyprowadzić go z obozu. Zaraz po wyjściu Oktawiana, obóz został zajęty przez wroga. Lecz z drugiej strony, również wojska cesarskie zdobyły obóz Kasjusza. 16. Zdesperowani Brutus i Kasjusz zadali sobie śmierć, zanim bitwa się skończyła. Przywołali do siebie siepaczy. Kasjusz dał im swoją szyję, a Brutus swój bok. 17. W Rzymie, żona Antoniusza i świekra Oktawiana Cezara, Fulwia, sprawowała władzę na

sposób kobiecy, nie będąc do końca pewną, w tej jakże trudnej epoce, czy ma się uważać za ostatnią przedstawicielkę mijającej już władzy, czy też za pierwszą reprezentantkę nowej rodzącej się władzy. W każdym razie zachowywała się w sposób pełen pychy nawet wobec tych, dzięki którym została postawiona tak wysoko. 18. Nawet pozwoliła sobie powitać Oktawiana w Brindisi przy pomocy obelg, buntu i zamachów. Odrzucona przez niego udała się do Grecji, do Antoniusza. 19. Sekstus Pompejusz dowiedziawszy się o tym, że jego nazwisko znajduje się na liście proskrybowanych, zajął się piractwem i niszczył w dość okrutny sposób całe wybrzeże Italii. Zawładnął Sycylią, zablokował dostawy żywności, wywołując głód w Rzymie. 20. Wówczas triumwirowie, aby nie powiedzieć tyrani, to znaczy Lepidus, Oktawian Cezar i Antoniusz rozpoczęli z nim rozmowy pokojowe. Jednak zaraz potem, jako że Pompejusz wbrew porozumieniom pokojowym przyjmował zbiegów, ponownie został uznany za wroga. 21. Mena, który był wyzwoleńcem Pompejusza, przeszedł na stronę Oktawiana i przyciągnął ze sobą sześćdziesiąt okrętów. Z woli samego Oktawiana pozostał on nadal na czele tej floty. Natychmiast wyruszył on wraz ze Statiliuszem Taurusem przeciwko pompejskiemu dowódcy Menekratesowi. 22. Sam więc Oktawian wydał Pompejuszowi okrutną bitwę morską. Jednak wkrótce po jej zakończeniu, zwycięska flota Oktawiana niemalże w całości poszła na dno niedaleko Scylacjum. 23.

W tym samym dniu, w którym Krassus został zabity przez Partów, Persowie i Partowie, którzy wtargnęli zbrojnie na terytorium Syrii, zostali pobici przez Ventidiusza. Stoczono z nimi trzy bitwy. W jednej z nich życie stracił ich król Pacorus. Po zdobyciu kolejnej twierdzy, aby przypisać sobie dokonanie tak wielkiego dzieła, Antoniusz podpisał układ pokojowy z Antiochem. 24. Ventidiusza postawił na czele Syrii i rozkazał mu wyruszyć na wojnę przeciwko Antygonosowi, który właśnie w tym czasie pokonał Żydów, zdobył Jerozolimę, złupił świątynię i przekazał królestwo Herodowi. Ventidiusz pokonał go dość szybko i przyjął od niego kapitulację. 25. Wyzwoleniec Mena powrócił do Pompejusza z sześcioma okrętami, gdzie został przyjęty bardzo miłosiernie. Następnie podpalił on flotę Oktawiana, który nie tak dawno stracił drugą, z powodu zatonięcia. Mena został otoczony przez Agryppę w czasie morskiej bitwy. Ponownie przeszedł na stronę Oktawiana z sześcioma okrętami. Ale będąc trzykrotnym zbiegiem, nie znalazł łaski u Oktawiana, który jedynie darował mu życie. 26. Pomiędzy Mylae a Wyspami Liparyskimi Agryppa pokonał w bitwie morskiej Democharesa i Pompejusza, zatapiając lub biorąc w posiadanie trzydzieści okrętów, a inne uszkadzając. Pompejusz schronił się w Messynie. 27. Oktawian w tym czasie brał ślub w Taorminie. Tam Pompejusz pokonał go, przypuszczając niespodziewany atak. Stamtąd, tracąc wielu ludzi i wiele okrętów, uciekł Oktawian do Italii.

Następnie bez ociągania się powrócił na Sycylię. 28. Tutaj znalazł się on niedaleko Lepidusa, który właśnie powracał z Afryki. Przypisywał on sobie najważniejszą rolę, dochodząc do tego przy pomocy terroru, pychy i zastraszania. 29. W kilka dni potem, na rozkaz Oktawiana, którego wojska stały na brzegu gotowe do ataku, zmierzył się Agryppa z Pompejuszem, pokonał go w zaciętej bitwie morskiej. Zatopił przy tym lub zagarnął sto sześćdziesiąt trzy okręty. Pompejuszowi ledwo udało się uciec z siedemnastoma okrętami i w ten sposób ocalić życie. 30. Lepidus, nadęty arogancją, którą dawało mu kierowanie dwudziestoma legionami, po opuszczeniu ograbionej Messyny, dwukrotnie odrzucił propozycję spotkania z Oktawianem, który osobiście wyruszył ku niemu. Lepidus wypuścił strzały w stronę Oktawiana Cezara. 31. Oktawian uniknął ich broniąc się płaszczem owiniętym wokół lewego przedramienia. Następnie, zmuszając konia do galopu, powrócił do swoich oddziałów i ruszył na Lepidusa impetem swojej armii. Niewielu poniosło śmierć w tej bitwie, gdyż ogromna część wojska służąca Lepidusowi przeszła na stronę Oktawiana. 32. W końcu pojął Lepidus, gdzie zaczyna się jego słaba strona, zdjął płaszcz żołnierski i nałożył ciemne ubranie. Stanął pokornie przed Oktawianem, który darował mu życie i liczne dary, ale jednocześnie zesłał na wieczne wygnanie. Prefekt Oktawiana, Taurus, podbił całą Sycylię, zdobywając ją ogniem i mieczem. 33. Wówczas pod dowództwem

Oktawiana znajdowały się czterdzieści cztery legiony. Ośmieleni tak wielką liczbą żołnierze, wywoływali liczne rozruchy, aby doprowadzić do otrzymania ziemi. Jednak Oktawian wykazał wielką odwagę i zwolnił dwadzieścia tysięcy spośród nich i odesłał trzydzieści tysięcy niewolników swoim właścicielom. Sześć tysięcy, którzy nie mieli swojego pana, kazał ukrzyżować. 34. Z wielkimi owacjami wkroczył do Rzymu. Dekretem senatu otrzymał dożywotnią władzę trybuna. W tych dniach, w pewnej miejscowości leżącej po drugiej stronie Tybru, wytrysło z ziemi źródło oleju i rozlało się w ciągu dnia w obszerną kałużę.

19,1. Antoniusz, kiedy przekroczył Arakses, po całym szeregu niemiłych przygód, z których ledwie co uszedł z życiem, zdecydował się na powrót do Antiochii. Przegrał wszystkie potyczki, gdyż Partowie dysponowali znacznie większą liczbą jeźdźców i łuczników. Poza tym nie znał terenu, który wydawał mu się ciągle niepewny, ani też nie znał obcego kraju. Do wycofania się zmusił go głód nie do wytrzymania i ciągle psujące się jedzenie. Wielu żołnierzy poddawało się z tego powodu nieprzyjacielowi. 2. Stamtąd udał się do Grecji i rozkazał Pompejuszowi, który pokonany przez Oktawiana próbował ponownie stanąć na nogi i wywołać wojnę, aby przybył do niego z niewielkim oddziałem. Pompejusz rzucił się do ucieczki. Następnie, wielokrotnie

pokonany przez Tycjusza i Furniusza, dowódców Antoniusza, na lądzie i morzu, dostał się do niewoli a następnie został zabity. 3. Oktawian opanował i podporządkował swojej władzy Illiricum, Pannonię i część Italii. Antoniusz w sposób zdradziecki schwytał i uwięził króla Armenii Artabanusa, którego związał srebrnym łańcuchem i zmusił do wydania skarbów królewskich. Gdy zdobył twierdzę, w której te skarby były ukryte, wywiózł z niej ogromne ilości srebra i złota. 4. Podniecony tak wielkimi skarbami wypowiedział wojnę Oktawianowi Augustowi i oddalił Oktawię, siostrę Oktawiana i jednocześnie swoją żonę, rozkazując jednocześnie Kleopatrze, aby wyszła mu na spotkanie do Aleksandrii. 5. Następnie wyruszył pod Akcjum, gdzie stacjonowała jego flota. Tu zastał prawie jedną trzecią swoich ludzi zmarłych z głodu. Nic sobie z tego nie robiąc, powiedział: „Dopóki całe są wiosła, dopóki w Grecji są ludzie, nie zabraknie również wioślarzy.” 6. Cezar Oktawian August wyruszył z Brindisi do Egiptu zabierając ze sobą dwieście trzydzieści okrętów dziobowych. Agryppa wysłany przodem zawładnął wieloma statkami obciążonymi ładunkiem zboża oraz bronią, które wyruszyły z Egiptu, z Syrii i z Azji na pomoc Antoniuszowi, a przekroczywszy Zatokę Peloponeską, zdobył miasto Motonę, bronioną przez bardzo waleczną załogę należącą do Antoniusza. 7. Następnie zajął Korcyrę. Ścigał i pokonał na morzu tych, którzy uciekali. Popełnił przy tym wiele okrutnych czynów aż w końcu połączył się z

Oktawianem. Zaalarmowany brakiem swoich żołnierzy i panującym głodem Antoniusz, zdecydował się na zbrojne starcie. Wyprowadził niespodziewanie swoje wojska w bojowym szyku i stanął naprzeciwko obozu Oktawiana. Lecz został pokonany. 8. Trzeciego dnia po bitwie przeniósł Antoniusz swój obóz do Akcjum, przygotowując się do decydującego starcia na morzu. Oktawian dysponował dwustu trzydziestoma okrętami dziobowymi i trzydziestoma bez dziobów, okrętami trójwiosłowymi tak samo szybkimi jak liburnijskie oraz ośmioma legionami załadowanymi na okręty i pięcioma kohortami pretoriańskimi. 9. Flota Antoniusza, to sto siedemdziesiąt okrętów. Choć było ich mniej niż okrętów Oktawiana, to przewyższały tamte swą masą – unosiły się dobre dziesięć kroków nad poziom morza. 10. Bitwa pod Akcjum była wielka i bardzo sławna. Walczono bardzo zaciekle od godziny piątej do siódmej, ponosząc wielkie straty po jednej i po drugiej stronie. Zwycięstwo przechylało się raz na jedną, raz na drugą stronę. Pozostała część dnia i cała nadchodząca noc przyniosły szczęście Oktawianowi. 11. Pierwszą, która uciekła z pola walki była Kleopatra. Zabrała ze sobą sześćdziesiąt bardzo szybkich okrętów. Następnie Antoniusz, ścigając swój herb z własnego okrętu, rzucił się do ucieczki, podążając za swoją żoną. Oktawian odniósł pełne zwycięstwo kiedy już zaczynało świtać. 12. Według tradycji, padło tu dwanaście tysięcy zwyciężonych. Sześć tysięcy zostało rannych, z

których tysiąc nie przeżyło kuracji. 13. Antoniusz i Kleopatra przenieśli nad Morze Czerwone swoje wspólne dzieci i część królewskiego skarbca. Natomiast sami, nakłonieni przez załogę zajęli dwa cyple Egiptu Pelusium i Paretonium i przygotowywali się do dalszego prowadzenia wojny. 14. Oktawian po raz szósty został mianowany naczelnym wodzem i po raz czwarty konsulem, tym razem z Markiem Licyniuszem Krassusem. Po tych nominacjach wyruszył do Brindisi. Tutaj rozdzielił swoje legiony i rozkazał im bronić całej Ziemi. Następnie udał się do Syrii, dość szybko dotarł do Pelusium, gdzie został spontanicznie powitany przez załogę Antoniusza. 15. Korneliusz Gallus, którego wysłał Oktawian, przyjął kapitulację czterech legionów, którymi Antoniusz obsadził Cyrenę. Następnie pokonał samego Antoniusza i zdobył Paretonium – pierwsze egipskie miasto na drodze z Libii, by potem jeszcze raz pobić go pod Farum. 16. Antoniusz zaatakował Oktawiana rzucając na niego swoją konnicę. Jeszcze raz został sromotnie pobity i uciekł. Pierwszego dnia miesiąca sierpnia o świcie, kiedy Antoniusz schodził do portu, aby wydać rozkazy stacjonującej tam flocie, ujrzał, że wszystkie okręty przeszły na stronę Oktawiana. Pozbawiony w ten sposób swojej jedynej możliwości obrony, wycofał się ze swoimi nielicznymi, trzęsącymi się ze strachu towarzyszami do pałacu. 17. Gdy Oktawian wkroczył przez bramy do ogarniętego paniką miasta, Antoniusz przebił się mieczem i

umierającego zaniesiono do Kleopatry, do jej grobowca, do którego się schroniła, sama zdecydowana na śmierć. 18. kiedy jednak Kleopatra zrozumiała, że miano ją oszczędzić, aby mogła wziąć udział w tryumfie Oktawiana, postanowiła popełnić samobójstwo. Została znaleziona martwa, ugodzona, jak się o tym pisze i opowiada, w lewe ramię, ukąszeniem węża. Na nic zdało się Oktawianowi posyłanie po Psyllów, którzy potrafili, wysysając, wyciągnąć jad węża z rany. 19. Zwycięski Oktawian zawładnął Aleksandrią, miastem ogromnie bogatym i największym na świecie. Dzięki bogactwom Aleksandrii sam Rzym tak urósł, że dzięki obfitości pieniądza ustalono ceny podwójne w stosunku do obowiązujących do tej pory. Nabywano liczne dobra na własność i wiele innych rzeczy wystawionych na sprzedaż. 20. Z rozkazu Oktawiana zabici zostali: starszy syn Antoniusza oraz Publiusz Canidiusz, nieprzejednany wróg, nieufny zarówno w stosunku do Oktawiana, jak i do Antoniusza. Zabity też został Kasjusz Palmensis, ostatnia ofiara spisku na życie Cezara, oraz Kwintus Owiniusz. Ten ostatni z tego powodu, że będąc senatorem Rzymu, nie wstydził się kierować w sposób niebywale szkaradny przędzalnią wełny i tkalnią królowej. 21. Stamtąd udał się Oktawian do Syrii, zabierając ze sobą wojska lądowe. Następnie przeszedł do Azji na kwatery zimowe, aż w końcu, poprzez Grecję, dotarł morzem do Brindisi.

20,1. W roku 725 po założeniu Rzymu, w czasie konsulatu samego imperatora Cezara Augusta Oktawiana, pełniącego tę funkcję już po raz piąty, i Lucjusza Apulejusza, powrócił cesarz ze Wschodu jako zwycięzca, wkroczył do Rzymu dnia szóstego stycznia i odbył potrójny tryumf i po raz pierwszy od czasu zakończenia wszystkich wojen domowych, mógł osobiście zamknąć drzwi świątyni Janusa. 2. W tym dniu, po raz pierwszy, został on nazwany imieniem „Augustus". Imieniem, którego dotychczas nikt nie używał, i które to imię jest pomijane przez innych aż do dnia dzisiejszego. Oznacza ono, że szczyt cesarskiej potęgi jest zastrzeżony jedynie dla władców świata. Od tego to dnia najwyższa władza i autorytet w państwie są jednym i tym samym. Jest to tytuł zbliżony do tego, co Grecy określali mianem „monarchija". 3. To, że ten sam dzień, dzień szóstego stycznia, stał się dniem, w którym my obchodzimy Epifanię, to znaczy ukazanie się lub objawienie tajemnicy Pańskiej, oznacza, że jest to właśnie ów dzień, obok którego ani my, chrześcijanie, ani też nasi przeciwnicy w wierze, nie mogą przejść obojętnie. 4. Kiedy teraz przeszliśmy, niejako automatycznie do świętości naszych najwierniejszych reguł, to musimy dodać, że ani rozum, ani miejsce nie pozwalają nam wyjaśnić ich zasad, gdyż to rezerwujemy sobie przedstawić w innym czasie i w innym miejscu tym, którzy tego pragną. Tu natomiast nie będziemy wyjaśniać tego ludziom, którzy nie są zainteresowani tymi zasadami. Jednak

byłoby rzeczą niestosowną, gdybyśmy o tym nie wspomnieli, gdyż pod każdym względem należy przypomnieć, że imperium cesarza Augusta było przygotowane na przyjście Chrystusa. 5. W pierwszym rzędzie, właśnie wówczas, kiedy po raz pierwszy po zamordowaniu jego wuja, Juliusza Cezara, wkroczył do Rzymu wracając z Apollonii, mniej więcej około godziny trzeciej na przejrzystym i czystym niebie, okrąg na kształt tęczy otoczył niespodziewanie tarczę słońca, jakby chciał wskazać na Augusta jako na jedynego i najpotężniejszego władcę tego świata, najważniejszego na całej ziemi do czasu przyjścia Tego, którego stworzeniem jest samo słońce i świat cały, nad którym sprawuje swoje rządy. 6. Po drugie, kiedy na Sycylii przyjął poddanie się legionów Pompejusza i Lepidusa, odesłał trzydzieści tysięcy niewolników swoim panom i przydzielił czterdziestu czterem legionom, będącym obecnie pod jednym dowództwem, miejsce na całej ziemi. Następnie wkroczył owacyjnie do Rzymu, zlikwidował wszystkie długi zaciągnięte poprzednio przez lud rzymski, każąc zniszczyć nawet ich dokumentację. I właśnie w tych dniach wytrysnęło źródło oliwne z pewnej gospody i rozlewało się, jak mówią, przez cały dzień. Cóż innego mogłoby bardziej dobitnie wyrażać znaki czasu, za panowania Cesarza Oktawiana, niż przyszłe narodziny Chrystusa? Bo słowo Chrystus w języku ludu wśród którego i dla którego się narodził, oznacza przecież nic innego jak „Namaszczony”. 7. Właśnie wtedy,

kiedy w ręce Cezara Augusta składano wieczną godność trybuna, w Rzymie wytrysnęło źródło oliwne i przelewało się przez cały dzień. Pojawiły się bowiem znaki na niebie i fenomeny na ziemi widoczne również dla tych, którzy nie słyszeli głosu Proroków. Oznaczały one, że za panowania Oktawiana Augusta i w czasach rzymskiego imperium, przez cały dzień, to znaczy przez cały czas trwania imperium, Chrystus, a od Niego też chrześcijanie, to znaczy Namaszczony i Namaszczeni przez Niego, wytrysną obficie i nieprzerwanie z jednej tylko gospody, to jest z gościnnego i hojnego Kościoła, a wszyscy niewolnicy a przynajmniej ci, którzy rozpoznają swoich ojców, zostaną przywróceni prawowitym właścicielom za pośrednictwem Cesarza Augusta, podczas gdy inni, którzy w tym czasie znajdą się bez właścicieli zostaną poddani torturom i zabici. Oznacza to także, że za sprawą panowania cesarza darowane zostaną wszelkie długi grzeszników w tym mieście, w którym spontanicznie trysnęła oliwa. 8. I po trzecie, kiedy konsul po raz piąty wkroczył tryumfalnie do Rzymu, a było to w dniu wspomnianym już przez nas wcześniej, kiedy po raz pierwszy od dwustu lat zamknięte zostały bramy świątyni Janusa, i przybrał dostojnie imię „Augustas", to cóż mogło być bardziej godne wiary i prawdy niż ten pokój, to imię i ten dzień, w którym objawić się miał światu On, który przyniósł znak pokoju i przybrał imię najwyższego władcy. Oktawian został wybrany, według tajemniczego planu, po to, aby służyć Jego przybyciu. 9. To, co

dzieje się za czwartym powrotem Augusta do Rzymu, kiedy skończyła się wojna kantabryjska i pokój zapanował wśród wszystkich ludów? Cezar August powrócił do Rzymu. Ale o tym opowiemy w następnej części.

21,1. W roku 726 po założeniu Rzymu, w czasie szóstego konsulatu Cesarza Augusta oraz drugiego Marka Agryppy, uznając, że w ostatnim czasie tak niewiele zrobiono w Hiszpanii, iż na przestrzeni ostatnich dwustu lat pozwalano Kantabrom i Asturyjczykom, dwom najsilniejszym hiszpańskim ludom, gwałcić istniejące prawa, otworzył Oktawian August bramy świątyni Janusa i wyruszył z wojskiem do Hiszpanii. 2. Kantabrowie i Asturyjczycy zajmowali jedną część prowincji Galicji, poprzez którą ciągnie się pasmo Pirenejów sięgające na Północy brzegów drugiego Oceanu. 3. Oni byli nie tylko gotowi bronić swojej wolności, ale również wyruszali, aby gwałcić wolność graniczących z nimi ludów. Dokonując licznych wypadów pustoszyli ziemie Wakkaejów, Turmogów i Autrygonów. Dlatego też cesarz otoczył armią całą Kantabrię i założył obóz w Segisamie. 4. Długo i na próżno starał się i wystawiał na ryzyko swoje wojska. W końcu rozkazał swojej flocie wyruszyć z Zatoki Akwitańskiej na Ocean i na tyłach wroga, który się niczego nie spodziewał, wysadzić swoje oddziały. 5. W ten sposób Kantabrowie zostali pokonani podczas

wielkiej bitwy mającej miejsce pod murami Attyki. Po tej bitwie schronili się na górze Vinnius. Była ona ze swej natury niedostępna. Jednak oblężonych pokonał głód. Następnie oblegano miasto Racilium. Po długotrwałym, silnym oporze zostało zdobyte i zniszczone. 6. Odległe okolice Galicji, wtłoczone pomiędzy góry i lasy i kończące się w Oceanie, zostały podporządkowane przez dowódców Antystiusza i Firmiusza, którzy prowadzili tam wielkie i ciężkie boje. 7. otoczyli oni rowem długości piętnastu mil górę Medulius sterczącą nad rzeką Minius, na której ogromna ilość ludzi gotowała się do obrony. 8. Ten surowy i dumny ze swej natury lud pojął, że nie może stawić należytego oporu ani też przyjąć walki na otwartym polu, z obawy przed pójściem do niewoli popełnił samobójstwo. Wszyscy na wyścigi pozbawili się życia – ogniem, żelazem, trucizną. 9. Gdyby Asturyjczycy, mający swój obóz przy rzece Asturze, rozbili Rzymian przy pomocy strategii i dużej siły, nie staliby się obiektem uprzedzenia i zdrady. Zamierzali niespodziewanie zaatakować trzema oddziałami wojska trzech dowódców i ich legiony, stacjonujące w trzech różnych obozach. Jednak zostali odkryci przez zdradę własnych ludzi. 10. Później Karyzjusz zmusił ich do bitwy i pokonał. W bitwie tej również Rzymianie ponieśli poważne straty. Jednak część oddziałów wroga uciekła z pola walki i schroniła się w Lancji. Kiedy w konsekwencji wydarzeń rzymscy żołnierze otoczyli miasto i byli gotowi je podpalić,

Karyzjusz wydał rozkaz, aby tego nie robili. Po pewnym czasie barbarzyńcy poddali się. Za wszelką cenę próbowano pozostawić miasto nienaruszone i nieuszkodzone, na pamiątkę odniesionego nad nimi zwycięstwa. 11. Aby uczcić zwycięstwo nad Kantabrami, Oktawian rozkazał, aby zamknąć wojenne bramy. W taki to sposób po raz drugi za panowania tego władcy, a po raz czwarty od założenia Rzymu, zamknięto bramy świątyni Janusa. 12. W tym samym też czasie pasierb Oktawiana, Klaudiusz Druzus, któremu przypadły w udziale Galia i Recja, zdołał podporządkować zbrojnie największe i najsilniejsze ludy germańskie. 13. Właśnie teraz wszystkie ludy spieszyły się do zawarcia pokoju lub przechylały się falangą na stronę wojny. Akceptowały warunki pokoju, jeżeli wyszły zwycięsko. 14. Mieszkańcy Noricum, Illirii, Pannonii, Dalmacji, Mesji, Tracji i Dakowie, Sarmaci a także najliczniejsze i najsilniejsze narody Germanii, za sprawą różnych dowódców zostali pokonani lub odepchnięci od granic imperium lub też trzymano ich za wielkimi rzekami, takimi jak Ren czy Dunaj. 15. Druzus podporządkował w Germanii najpierw Uzypetów a następnie Tenkterów oraz Kattów. Markomanów wybił prawie aż do ostatniego. 16. Następnie pokonał w czasie jednej tylko bitwy, choć niezwykle krwawej także dla Rzymian, Chersków, Swewów i Sygambrów, ludy niezwykle waleczne, których natura wyposażyła w siłę i w zdolność korzystania z niej. 17. Ich

waleczność i okrucieństwo można było poznać po tym, że także ich kobiety, które po niespodziewanym ataku Rzymian zostały zamknięte pomiędzy wozami, z powodu braku oszczepów lub innego narzędzia, którym złość mogła zastąpić uzbrojenie, rzucały w twarz nieprzyjaciela swoje dzieci, które najpierw zabijały rzucając nimi o ziemię, popełniając z każdym zabitym dzieckiem podwójną zbrodnię. 18. W tym samym czasie w Afryce, dowódca cesarski Kossus zmusił poruszających się zbyt swobodnie Muzolanów i Getulów do osiedlenia się w jednym miejscu i trzymania się z dala od granic imperium. 19. Także wysłannicy Indii i Scytii, którzy przemierzyli całą Ziemię, spotkali w końcu Oktawiana w Tarragonie, mieście należącym do Hiszpanii Bliższej, poza którą nie mogli już dalej wyruszyć. Przelali oni na głowę Oktawiana całą chwałę Aleksandra. 20. Podobnie jak Aleksander z miłości do pokoju, spotkał się w Babilonie, w samym sercu Wschodu, z ambasadorami Hiszpanii i Galii, tak samo do Oktawiana, do leżącej na końcu Zachodu Hiszpanii przybył Hindus ze Wschodu i Scyt z Północy z darami swojego kraju. 21. Po trwającej pięć lat wojnie kontabryjskiej, zostawiając za sobą rozległą i doprowadzoną do ładu Hiszpanię, z lekkim sercem, pełnym nadziei na upragniony pokój, wyruszył Oktawian do Rzymu. 22. Ale także i w tych dniach musiał on prowadzić liczne wojny zarówno osobiście jak i poprzez swoich przedstawicieli lub dowódców. Między innymi Pizon

został wysłany przeciwko Windelikom. Po tym, jak ich pokonał, powrócił zwycięsko do Oktawiana, który przebywał w Lugdunum. 23. Tyberiusz, pasierb Oktawiana, prowadząc pełną okrucieństwa kampanię, podporządkował Pannonię, która po raz kolejny zaczęła się buntować. 24. Zaraz potem ruszył on w stronę Germanii, gdzie pokonał tamtejsze ludy, uprowadzając do niewoli czterdzieści tysięcy jeńców. 25. Ta straszna i naprawdę okrutna wojna była prowadzona przez trzy lata siłą piętnastu legionów. Według Swetoniusza, była to, po wojnach punickich, najbardziej krwawa kampania. 26. W tym samym okresie Kwintyliusz Varus został pokonany przez Germanów wraz ze swoimi trzema legionami. Germanie ci wywołali w swojej nieposkromionej pysze i chciwości wojnę przeciwko innym ludom. 27. Ta porażka Rzymu sprawiła wiele zmartwień Oktawianowi Augustowi, który wielokrotnie, pełen bólu, uderzał głową w ścianę, krzycząc: „Kwintyliuszu Varusie, oddaj mi moje legiony!”. 28. Agryppa pokonał ludy Bosforu i po zakończonej bitwie odzyskał rzymskie insygnia, które zostały utracone za czasów Mitrydatesa. 29. Partowie pokonali wszystkie okoliczne ludy i przywłaszczyli sobie ich ziemie. Teraz na nich zwrócone były oczy całego świata. Przeciwko nim skierowana też była potęga rzymskiego państwa, które nie przebolało jeszcze klęski doznanej przez Krassusa, niepomszczonej do chwili obecnej. Partowie pragnąc porozumienia zwrócili Oktawianowi insygnia, które wydarli po

zamordowaniu Krassusa, oddali jako zakładników niektórych członków rodziny królewskiej i szczerymi prośbami zasłużyli sobie na to, aby Rzym zawarł z nimi wieczysty pokój.

22,1. W roku 752 po założeniu Rzymu, cesarz Oktawian August zjednoczył wszystkie ludy, od Wschodu aż po Zachód, od Północy aż po Południe a także i te, które mieszkały na wybrzeżach Oceanu, pod wspólnym berłem pokoju. Osobiście, już po raz trzeci, zamknął bramy świątyni Janusa. 2. Były one odtąd zamknięte bez przerwy przez dwanaście lat wypełnionych pokojem. Zaczęły nawet rdzewieć. Otworzono je ponownie, kiedy August był już w bardzo podeszłym wieku, pod naporem buntu Ateńczyków i powstania Daków. 3. Po zamknięciu bram świątyni Janusa, Oktawian próbował wzmocnić i rozszerzyć pokój w kraju, który odziedziczył w stanie wojny. Ustanowił wiele praw, dzięki którym ród ludzki z należnym szacunkiem mógł się dostosować do porządku. 4. Oktawian odrzucił jako człowiek, tytuł „Pan". Kiedy podczas pewnego przedstawienia, którego był widzem, powiedziano o nim „o panie dobry i sprawiedliwy" i wszyscy wznieśli okrzyk radości wiedząc, że jest mowa o Auguście, natychmiast dał znak ręką i twarzą, aby się uciszono. Zaraz następnego dnia wydał bardzo surowy edykt, zabraniający używania w stosunku do siebie, swoich dzieci i wnuków określenia „pan", czy to serio, czy też w żartach. 5. W

tym samym też czasie, to znaczy w tym roku, w którym Oktawian z woli Boga obdarzył świat prawdziwym i stałym pokojem, narodził się Chrystus, którego przyjściu ten pokój towarzyszył, i przy którego narodzeniu cieszący się aniołowie śpiewali, a ludzie słyszeli: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.” Ten, w którego rękach znajdowała się najwyższa władza, nie mógł znieść, czy też raczej nie mógł się odważyć na to, aby ludzie nazywali go „panem” właśnie w tym czasie, w którym wśród ludzi narodził się prawdziwy Pan całego rodzaju ludzkiego. 6. Ten władca, którego Bóg dopuścił do tak wielkiej tajemnicy, rozkazał po raz pierwszy dokonać spisu poszczególnych prowincji i wszystkich ludzi i to właśnie w tym samym roku, w którym Bóg zechciał objawić się w ludzkiej postaci. Tak więc narodził się Chrystus i zaraz po narodzeniu został wpisany na rzymską listę. 7. Jest to pierwsze i oczywiste wyzwanie, które ukazało Augusta jako władcę wszystkich ludzi i Rzymian jako władców świata. Do tego powszechnego spisu wszystkich ludzi, jednego po drugim, przyłączył się, jako jeden z nich, także Ten, który tych wszystkich ludzi stworzył. Do tej pory nie wydarzyło się to na tym świecie, od samego jego początku i od początku rodzaju ludzkiego, nie było takiego wydarzenia ani w królestwie babilońskim, ani w macedońskim, nie mówiąc już o jakimś małym księstwie. 8. Bez żadnej wątpliwości jawi się naszemu doświadczeniu, naszej wierze i naszemu rozumowi to, że nasz Pan,

Jezus Chrystus przyczynił się do wzrostu tego miasta, które umocowane i chronione Jego łaską, doszło do szczytu swojej potęgi. Do tego miasta chciał należeć, kiedy przyszedł na świat; chciał nazwać siebie rzymskim obywatelem przez poświadczenie tego w spisie, na rzymskiej liście. 9. Dotarliśmy przeto do tego historycznego momentu, w którym Chrystus Pan dzięki swojemu przyjściu oświecił ten świat po raz pierwszy i zapewnił Oktawianowi spokojne panowanie. Na tym momencie chciałbym zakończyć szóstą księgę. 10. O narodzeniu się nowej, chrześcijańskiej epoki i o powiększeniu się chrześcijańskiej wiary, zamierzam napisać w księdze siódmej. Zamieszczę tam również opis prób zdławienia jej. Opowiem, jak dzięki pomocy Boga, zdobywa coraz to nowe siły, odpowiadając ostro na próby krytyki. 11. Podobnie jak do tej pory nie ukrywałem od samego początku faktu, że ludzie grzeszą i są za swoje grzechy karani, tak też i w następnej księdze opowiem o wielu prześladowaniach chrześcijan, o tym jakim karom są oni poddawani, powstrzymując się od twierdzenia, że wszyscy jesteśmy skłonni do grzechu i dlatego każdy osobno będzie ukarany.

KSIĘGA SIÓDMA

1,1. Zebrane zostały wystarczające próby, aby wszyscy mogli bez cienia wątpliwości poznać, że ten jedyny i prawdziwy Bóg głoszony w chrześcijańskiej nauce jest tym, który stworzył świat i jego rzeczy w czasie, kiedy sam tego pragnął i uporządkował go w jego różnorodności. W różnorodności pozostał ten świat niezbadany. Następnie doprowadził to wszystko do jedności, kiedy sam objawił się jako jedno. To Jego potęga i cierpliwość ukazywały się jasno, choć na wiele sposobów. 2. Zdaję sobie sprawę z tego, że umysły ciasne i kiepskie mogą być rozdrażnione faktem, że tak wielka cierpliwość połączona jest z tak ogromną potęgą. – Bóg jeżeli – oponuję – jest On w stanie stworzyć świat, dać światu pokój, wprowadzić na świat poszanowanie i poznanie siebie, to po co potrzebna jest cierpliwość aż tak wielka i – jak utrzymują – tak niszcząca, że dopiero na samym końcu, po wielu błędach, niepowodzeniach i zmartwieniach ludzkich ma nadejść w imię głoszonego przez siebie Boga Ten, który powinien być od samego początku?. 3. Tym mogę jedynie odpowiedzieć, zgodnie z prawdą, że rodzaj ludzki został stworzony i przeznaczony do tego, aby szanował Boga i żył w pokoju i bez udręki, a czerpiąc z owoców Bożego miłosierdzia, zasłużył na wieczność. Lecz nadużywając dobroci stwórcy, który pozwalał mu cieszyć się wolnością, zamienił wolność na

bunt i popadł w pogardę zapomnienia. 4. Ma więc cierpliwość Boga podwójny sens: wobec którego zamierzał użyć swojego miłosierdzia, i po drugie, chociaż wszechpotężny, pozwolił na to, aby ten, który Nim wzgardził, doświadczył wielu ciężkich prób w czasie, który On sam ustali. Wynika z tego, że Bóg nigdy nikogo nie porzuca, nawet kiedy jest sam lekceważony, i że każdego, kto okaże skruchę, przywróci do pierwotnej łaski. 5. Te słowa, pomimo tego, że nie zostały wypowiedziane tutaj zgodnie z absolutną prawdą i siłą przekonań, wymagają słuchaczy wiernych i posłusznych, podczas gdy ja rozprawiam z ludźmi, którzy się prawdopodobnie nigdy nie nawrócą, a obecnie są w stu procentach niewierni. Dowolnie zmieniam swoją argumentację, a ci, którzy nie chcą się z nią zgodzić, nie muszą jej nawet ganić. 6. Jednak my, na ile może to pojąć nasz umysł, zarówno jedni jak i drudzy, żyjemy w poszanowaniu religii, w poszanowaniu wyznania i w czci dla niebiańskiej potęgi, a dzieli nas jedynie różnica wiary. Nasza wiara uznaje, że wszystko co istnieje, istnieje za sprawą jedynego Boga. Oni natomiast sądzą, że bogów jest tyle, ile jest rodzajów stworzenia. 7. Tym, którzy mówią: „jeżeli w mocy Boga, którego głosicie, było stworzenie rzymskiego imperium tak obszernego i wzniosłego, to dlaczego nie był On w stanie dokonać tego wcześniej?” – odpowiadamy tymi samymi słowami: „jeżeli było w mocy bogów, których czcicie zbudować rzymskie państwo tak obszerne i wzniosłe, to

dlaczego oni sami nie uczynili tego wcześniej? 8. Czyż może wcześniej nie było bogów? Czy też może nie było Rzymu? Czy też bogowie nie byli jeszcze czczeni? Czy też Rzym nie był jeszcze zdolny do stworzenia imperium? Jeżeli nie było jeszcze bogów, to wypadałoby nam zapytać: jak mogli się spóźnić ci, którzy w ogóle nie istnieli? Ale jeżeli bogowie już byli, to według ich sposobu myślenia, winę ponosi albo ich moc, albo ich cierpliwość: cierpliwość dlatego, że była, moc, dlatego że jej nie było. 9. Natomiast jeżeli przyjmiemy, że istnieli już wówczas bogowie zdolni do pomocy Rzymianom, ale sami Rzymianie nie zasługiwali jeszcze na ich pomoc, to z naszej strony nie mówimy tu o bogach, którzy są miernymi rzemieślnikami i jeżeli nie dostarczy się im materii, to nic sami z siebie nie stworzą. My natomiast szukamy potęgi stwórczej, a nie wiedzy wykonawczej, gdyż poszukiwania nasze dotyczą boskości. 10. Jeżeli mieli oni zawsze moc przewidywania i wolę, która niesie za sobą również zamierzenie jako że tam, gdzie mamy do czynienia ze wszechmocą, zamiar i wola jest jedynym i tym samym, to jakakolwiek rzecz, która została przewidziana i która pociąga za sobą wolę, nie powinna być przecież zawieszona w próżni, ale stworzona. Tym bardziej że ich Jowisz, jak opowiadają, zabawiał się przerabianiem wielkiego stosu mrówek w zbiorowisko ludzi. 11. Nie sądzę, abyśmy musieli tu dać przegląd wszystkich obrzędów, gdyż wśród licznych ceremonii religijnych trudno jest znaleźć koniec.

Trudno jest też, poza Chrystusem, zbawcą świata, znaleźć odpoczynek od nieustannych nieszczęść. Sądzę, że już wystarczająco wykazałem, że na czas Jego przybycia w całym rzymskim państwie został uczyniony pokój. Podobnie chcę powiązać to, o czym już mówiłem z kilkoma innymi argumentami.

2,1. Na początku drugiej księgi, kiedy krótko wspomniałem, posługując się tokiem narracji, o epoce, w której miało miejsce założenie Rzymu, pisałem o wielu podobieństwach między Babilonią, głównym miastem owego czasu, i o ludach Asyrii oraz o Rzymie, który dzisiaj sprawuje władzę nad wieloma ludami. 2. Tamto, jak rzekłem, było pierwszym imperium, a to jest ostatnim. Tamto tracało powoli swoje siły, podczas gdy to nabywało je z każdym dniem. Tamto straciło swego ostatniego króla właśnie w tym momencie, kiedy tym zarządzał pierwszy. Tamto napadnięte i zdobyte przez Cyrusa padło jak nieżywe podczas gdy to rosło w siłę po wyrzuceniu królów i cieszyło się większą wolnością. 3. Przede wszystkim zaś wówczas, kiedy Rzym cieszył się odzyskaną wolnością, również naród żydowski, który służył w Babilonii jej królom, odzyskał swą wolność i powrócił do świętego miasta Jeruzalem, gdzie odbudował świątynię Pańską, jak to zostało zresztą przepowiedziane przez wielu proroków. 4. Poza tym powiedziałem wtedy, że pomiędzy królestwem Babilonii na Wschodzie

oraz królestwem Rzymu na Zachodzie, wyrosło, aby zagarnąć dziedzictwo Wschodu, królestwo macedońskie i afrykańskie, to znaczy że mniej więcej na Południu i na Północy próbowało każde z nich przez krótki okres czasu przypisać sobie rolę opiekuna i obrońcy. 5. Słusznie nazywano królestwo babilońskie Wschodem, a państwo rzymskie Zachodem. Nigdy nie słyszałem, aby ktokolwiek w to wątpił, a o tym że królestwo macedońskie znajdowało się na Północy świadczy zarówno kierunek na niebie jak i pozostawione przez Aleksandra Wielkiego ołtarze, które możemy znaleźć jeszcze dzisiaj u stóp Gór Ryfejskich. 6. Następnie Kartagina wiodła prym w całej Afryce i rozciągnęła granice swojego królestwa nie tylko na Sycylię czy Sardynię oraz wszystkie pobliskie wyspy, ale też na Hiszpanię. Mówią o tym zgodnie świadectwa historii i dzieje poszczególnych miast. 7. Powiedziane też zostało, że Babilonia, do czasu zdewastowania jej przez Medów, oraz Rzym, do czasu barbarzyńskiej inwazji Gotów, przeżyły cały szereg lat niemalże jednakowych. 8. Do tego wszystkiego pragnę dorzucić kilka refleksji, aby jeszcze bardziej oczywistym stał się fakt, że to Bóg jest sędzią wszystkich czasów, królestw i miejsc. 9. Królestwo Kartaginy od chwili swojego powstania aż do momentu jego zniszczenia, trwało nieco więcej niż siedemset lat. Królestwo macedońskie, od Karana do Perseusza, nieco mniej niż siedemset. Kres obydwu położyła tajemnicza liczba siedem, według której sądzone są

wszystkie rzeczy. 10. Podobnie Rzym, do czasu uzyskania pełni potęgi, to znaczy do chwili przyjścia Pana Jezusa Chrystusa, ponosił trudy swojego istnienia przez mniej więcej ten sam okres czasu. 11. Właśnie siedemset lat po założenu, czternaście dzielnic zostało spalonych przez ogromny pożar, który wybuchnął nie wiadomo jak, i jak mówi Liwiusz, miasto nie było nigdy zniszczone tak wielkim pożarem jak wówczas. Dopiero po kilku latach Cezar August przeznaczył dość znaczną sumę publicznych pieniędzy na odbudowanie tego, co uległo zniszczeniu w tym pożarze. 12. Potrafiłbym również udowodnić, że ta sama liczba, choć podwójna, zarezerwowana była dla Babilonii, która została zdobyta przez króla Cyrusa po tysiącu czterystu latach swojego istnienia, gdybym nie został przywołany do zajęcia się sprawami bieżącymi. 13. Dorzucę jednak pewien szczegół, a mianowicie ten, że w czterdziestym trzecim roku, w roku, w którym pierwszy ze wszystkich królów, Ninos, chociaż opowiada się też, że i jego ojciec Belus panował przed nim, lecz nie jest to takie pewne, przeto w czterdziestym trzecim roku panowania króla Ninosa, urodził się święty Abraham, ten sam, któremu obiecano, że w jego rodzie przyjdzie na świat Chrystus. 14. W końcu i w naszych czasach, po zakończeniu czterdziestego drugiego roku panowania Cezara Augusta, który był pierwszym spośród wszystkich cesarzy, chociaż panował już przed nim jego ojczym, który zapoczątkował istnienie Rzymu jako cesarstwa, ale osobiście cesarzem

nie był; no więc po ukończeniu czterdziestego drugiego roku panowania Cezara Augusta urodził się Chrystus, który został przyobiecany Abrahamowi w czasach Ninosa, pierwszego króla. 15. Przyszedł on na świat 25 grudnia, właśnie w okresie, kiedy pojawiają się pierwsze oznaki nowego roku. Tu się wydarzyło, że Abraham urodził się w roku czterdziestym trzecim, a przyjście na świat Chrystusa przypadło na koniec roku czterdziestego drugiego, ponieważ to nie On narodzić się miał w roku czterdziestym trzecim, ale właśnie rok czterdziesty trzeci miał się narodzić w Nim. 16. Ileż dóbr, ileż nowych i niezwykłych rzeczy przyniósł ten rok. Wystarczy przyjrzeć się przykładom, które tu podam. Po pierwsze – pokój na całej ziemi i to nie poprzez zawieszeniu działań wojennych, ale poprzez zniesienie wszystkich wojen. Zamknięto z obu stron bramy świątyni Janusa. Wyrwane zostały korzenie wojny. A oprócz tego ten pierwszy i największy spis, w którym każda jednostka wchodząca w skład narodów tego świata przysięgała na imię jednego Cezara, dzięki czemu razem ze wszystkimi spisywanymi stała się częścią jednej wspólnoty.

3,1. Przeto w roku 752 po założeniu Rzymu narodził się Chrystus, przynosząc na świat zbawczą wiarę – prawdziwy kamień węgielny wśród wielu innych rzeczy. Wszystko, co w niego uderzy, rozbije się, a kto uwierzy, otrzyma zbawienie. Prawdziwy płonący ogień oświetlający

każdego, który za nim podąża i spala każdego, który się sprzeciwia. 2. To On, Chrystus, jest księciem chrześcijan, Zbawicielem dobrych, sumieniem złych, sędzią wszystkich. To on ustanowił dla wszystkich wzór do naśladowania za pomocą słów i przykładu, aby jeszcze lepiej nauczać i aby okazali jeszcze większą cierpliwość w czasach prześladowań dla uzyskania życia wiecznego. Zrodzony z Dziewicy i, zaledwie objawił się światu, już zaczął cierpieć. Zaledwie bowiem król Judei, Herod, dowiedział się o Jego narodzinach, wydał na Niego wyrok śmierci. Zamordował przy tym wielu nowonarodzonych, aby znaleźć tego jedynego. 3. Stąd pochodzi złość, która zasługuje na prawdziwą karę. Stąd wywodzi się myśl, że jeżeli cały świat cieszy się należytym pokojem, to jest to zasługa wierzących, a jeżeli jest kompletnie pogrążony w wojnach, to dzięki karze potępionych. Tylko wierni chrześcijanie mogą czuć się bezpiecznie pośród tych wszystkich wydarzeń, gdyż mają oni albo pewność pokoju wiecznego lub też pewność pokoju na ziemi. Wynika to zresztą z samych faktów i z opowiadania, które je odzwierciedla. 4. Zaraz po przyjściu Zbawiciela na ziemię, Pana Jezusa Chrystusa, i po spisie ludności wprowadzonym przez Cezara Augusta, podczas którego dał On się zapisać na listę jako obywatel Rzymu, zaraz po tym jak bramy świątyni Janusa, jak już rzekłem, zamknięte były przez dwanaście lat i nie otwierano z powodu trwającego szczęśliwego pokoju, wysłał Cezar August swojego wnuka

Gajusza, aby zreorganizował dwie rzymskie prowincje: Egipt i Syrię. 5. Ten, przechodząc z Egiptu przez terytorium Palestyny, przekroczył z wielką pogardą, jak donosi o tym Swetoniusz Trankwiliusz, aby się modlić, progi świątyni Boga w Jerozolimie i to w czasie świąt, na oczach wielu ludzi. Kiedy August dowiedział się o tym, pochwalił jego szalony wyczyn twierdząc, że zachował się mądrze. 6. Z tego to powodu w czterdziestym ósmym roku panowania Cezara Augusta, dotknął Rzymian tak wielki niedostatek żywności, że cesarz musiał dać rozkaz wyrzucenia z Rzymu rzeszy gladiatorów, wszystkich cudzoziemców oraz wielkiej liczby niewolników za wyjątkiem lekarzy i nauczycieli. Zgrzeszył książę przeciwko Boskiej świątyni i jego lud został zdziesiątkowany głodem. Sposób kary objawia nam wielkość zniewagi. 7. Następnie, aby użyć tu słów Korneliusza Tycyta: „Janus otworzył w podeszłym wieku Augusta swoje bramy. Na dalekich kresach państwa próbowano ujarzmić nowe ludy często odnosząc nad nimi zwycięstwo, lecz również ponosząc klęski. Bramy świątyni Janusa pozostawały otworem aż do końca państwa Wespazjana.” Tyle Korneliusz. 8. Miasto Jeruzalem zostało wzięte i zniszczone zgodnie z tym, co głosili prorocy. Zamordowano wielu Żydów. Przywołany przez Boga Tytus, który miał pomścić krew Pana Jezusa Chrystusa dokonał triumfu wraz ze swoim ojcem Wespazjanem, zamknął ponownie świątynię Janusa. 9. Lecz chociaż do końca epoki Oktawiana świątynia

Janusa pozostała otwarta, to i tak nie wybuchła żadna nowa wojna, a jedynie wojsko stało w gotowości bojowej. 10. Z tego też powodu, również Pan Jezus Chrystus w Ewangelii, widząc że cały świat cieszy się należytym pokojem, który rozpościerał się na wszystkie ludy, na pytania swoich uczniów o końcu świata, tak między innymi, odpowiedział: 11. „Usłyszycie o bliskich i dalszych wojnach – nie bójcie się. Tak musi się stać, ale to jeszcze nie będzie koniec. Powstaną bowiem jedne ludy przeciwko innym ludom, królestwa przeciwko innym królestwom, następnie zaraza, głód i trzęsienie ziemi. Ale to dopiero początek bólów. Wtedy wydadzą was na męczarnie i będą was zabijać. Będziecie w nienawiści u wszystkich ludów z powodu mojego imienia." 12. Dzięki Boskiej przewidywalności nauczając o tych rzeczach utwierdził, - ostrzegając wiernych i odparł zarzuty niewiernych.

4,1. W roku 767 po założeniu Rzymu, po śmierci cesarza Cezara Augusta, państwo przeszło w ręce Tyberiusza Cezara, który sprawował władzę przez dwadzieścia trzy lata. 2. Nie prowadził on osobiście żadnej wojny, nawet poprzez swoich legatów nie prowadził żadnej zbrojnej akcji, chyba że w jakiejś części imperium podniósł się bunt, który dostrzeżony w porę, szybko został zduszony. 3. W czwartym roku jego panowania, Germanik, syn Druzusa i ojciec Kaliguli,

zatryumfował nad Germanami, przeciwko którym został wysłany jeszcze przez starego Augusta. 4. Tyberiusz przez większą część swojego panowania kierował państwem z wielką i surową powściągliwością i to do tego stopnia, że kiedy niektórzy gubernatorzy próbowali go przekonać do podniesienia podatków w prowincjach, odpisał im, że dobry pasterz strzyże swoje owce a nie łupi ich za skóry. 5. Kiedy za jego rządów Chrystus Pan cierpiał a następnie zmartwychwstał i wysłał swoich uczniów aby nauczali, namiestnik prowincji Palestyny, Piłat, dał Tyberiuszowi i senatowi sprawozdanie z przebiegu męki i zmartwychwstania Chrystusa oraz z dokonanych przez Niego publicznie cudów i cudów dokonanych przez Jego uczniów w Jego imię. Opowiedział też o tym, że stale rośnie liczba Jego wyznawców i że jest On uważany za Boga. 6. Na podstawie tak wielkiej popularności Chrystusa Tyberiusz zaproponował senatowi, aby wszyscy zaczęli uważać Go za boga. Senat bardzo się oburzył z tego powodu, gdyż nie zostało mu powierzone, jak to było w zwyczaju, zadanie decydowania jako pierwszemu, o wprowadzeniu nowego kultu. Odrzucił więc uznanie Chrystusa za bóstwo i wydał edykt, na mocy którego powinno się wyrzucić chrześcijan z Rzymu. Podobnie Sejanus, prefekt Tyberiusza, uparcie odrzucał wprowadzenie nowej religii. 7. Jednak Tyberiusz w wydanym przez siebie edykcie groził śmiercią oskarżycielom Chrystusa. Stopniowa, tak bardzo do tej pory chwalona

powściągliwość cesarza zaczęła się przeradzać w pragnienie ukarania senatu za jego przeciwstawianie się. Dla władcy było to przyjemnością wydawania rozkazów, a nie mogąc zaspokoić swojej woli, przemieniał się stopniowo z bardzo łagodnego w okrutną bestię. 8. Skazał na banicję lub na śmierć wielką liczbę senatorów. Wybrał sobie na doradców dwudziestu patrycjuszy, z których pozostawił przy życiu jedynie dwóch. Innych zamordował pod różnymi pretekstami: Kazał też zamordować prefekta Sejanusa, który zamierzał się buntować. 9. Swoich dwóch synów: Druzusa i Germanika - Druzus był jego synem naturalnym, a Germanik adoptowanym – kazał publicznie otruć. Zabił też synów swego syna Germanika. 10. Odczuwam strach i wstyd, kiedy piszę o jego postępowaniu. Był on ogarnięty tak wielką żądzą i okrucieństwem, że ci, którzy nie chcieli być zbawieni przez Chrystusa Króla, przez króla cesarza zostawali zabijani. 11. W dwunastym roku jego panowania miało miejsce nowe i niewiarygodne nieszczęście w mieście Fidenie: widownia w amfiteatrze zawaliła się podczas występów gladiatorów i zgniotła ponad dwadzieścia tysięcy widzów. 12. Było to naprawdę godne ostrzeżenie dla potomnych, że ludzie, którzy przybyli tutaj żądni oglądania śmierci innych ludzi, sami ponieśli śmierć. A działo się to wszystko w czasie, kiedy Bóg stał się człowiekiem, aby wszystkim zapewnić zbawienie. 13. Następnie, w siedemnastym roku panowania Tyberiusza, kiedy Pan nasz Jezus

Chrystus, dobrowolnie wydał się na mękę, ale został przez Żydów bezbożnie porwany i przybity do krzyża, nastało tak wielkie trzęsienie ziemi, że skały zaczęły pękać i zawaliły się całe dzielnice wielu miast. 14. W tym samym dniu o godzinie szóstej, nastąpiło całkowite zaćmienie słońca i posępna noc spadła niespodziewanie na ziemię, jak zostało powiedziane:

„bezbożne pokolenia pogrążą się w wiecznych ciemnościach."

VERG. Georgiki

15. Nie wiemy jeszcze do dzisiaj, czy światło słońca zaszło za tarczę księżyca, czy też za chmurę. Wiadomo jest przecież, że księżyc w czternastym dniu swojej fazy znajdował się bardzo daleko od słońca i oddzielony był od niego całą przestrzenią nieba. W tym dniu pojawiło się też na niebie wiele gwiazd, które nie ukazały się w nocy. O faktach tych świadczą nie tylko Ewangelie, ale również wiele greckich ksiąg. 16. Począwszy od tej chwili, czyli od dnia męki Pańskiej, do której przyczyniło się wielu Żydów, na ile pozwalała im ich władza, rozpoczęły się dla nich dni nieszczęść, trwające aż do czasu, gdy kompletnie wyniszczeni i wyczerpani, nie zniknęli zupełnie. 17. Tyberiusz zabrał im młodzież pod pretekstem służby wojskowej i zesłał je do prowincji o bardziej surowym klimacie. Innych Żydów oraz zwolenników ich religii wypędził z Rzymu grożąc im wieczną niewolą jeśli tu powrócą. 18. Zniszczonym przez trzęsienie ziemi miastom w

Azji zawiesił płacenie podatków i przyczynił się do odbudowy ich wielkości. Po kilku dniach umarł; być może został otruty.

5,1. W roku 790 po założeniu Rzymu rozpoczął swoje rządy trzeci z kolei cesarz Gajusz Kaligula. Rządził on niecałe cztery lata. Był jeszcze bardziej szalony od swoich poprzedników, godny tego, aby wzięto go za narzędzie kary dla bluźniących Rzymian i pogrążonych w grzechu Żydów. 2. Opowiada się, że pewnego razu wykrzyknął: „Och! Gdyby naród rzymski posiadał tylko jedną głowę!”, co dawało wystarczający przykład jego okrucieństwa. Często uskarżał się na swoje czasy, których nie dotknęło żadne szczególne nieszczęście. 3. Błogosławione ziarno chrześcijańskiej epoki, kiedy rozrośniesz się nad całą ludzkością! Ludzkie okrucieństwo może pragnąć nawet nieobliczalnej zguby! Oto jak trapi się powszechnym pokojem nienasycone okrucieństwo:

„...wewnątrz szał jej zbrodniczy
siedząc na srogim orężu, z rękami z tyłu skutym
stu spiżowymi łańcuchy, skrwawionym wyć będzie pyskiem”
VERG. AENEIDA I,294-6

Historia przeciw poganom

przekł. I. Wieniewski

4. Zbiegli niewolnicy i zbuntowani gladiatorzy zastraszali Rzym, łupili Italię i niszczyli Sycylię – to było główną przyczyną wszelkiego terroru dokonywanego przez ludzki rodzaj. Ale w dniach zbawienia, w dniach epoki chrześcijańskiej, nawet wojowniczo usposobiony Cezar Kaligula nie mógł zniszczyć pokoju. 5. Prawdą jest też, że wyruszył on z całym olbrzymim i niewiarygodnym wojskowym aparatem na poszukiwanie wroga Germanii i Galii, zatrzymał się ze swoim leniwym wojskiem nad brzegami Oceanu i patrzył w stronę Brytanii. Tutaj przyjął kapitulację Minocynobelina, syna brytyjskiego króla, który wypędzony przez ojca, włóczył się tu i tam z niewielką grupą towarzyszy. Następnie powrócił do Rzymu, nie doznając nawet odrobiny wojny. 6. W tym samym czasie Żydzi, dotknięci już niedolą, która im się słusznie należała po śmierci Chrystusa, wzniecili rozruchy w Aleksandrii. Następnie pokonani, zdziesiątkowani i w końcu usunięci z miasta, wysłali do cesarza, który miał wysłuchać ich lamentów, Filona, jednego z najbardziej uczonych mężów swojej epoki. 7. Kaligula, nastawiony do wszystkiego nieprzyjaźnie, przede wszystkim zaś do Żydów, odrzucił ze wzgardą misję Filona, rozkazał zbezcześcić wszystkie święte miejsca judaizmu, a przede wszystkim starożytną świątynię w Jerozolimie, składając w niej pogańskie ofiary, wstawiając do niej pogańskie posągi

i wizerunki, chcąc być w niej sam czczony jako bóg. 8. Namiestnik Piłat, ten, który wydał wyrok na Chrystusa, wywołał i doświadczył licznych buntów na terenie Jerozolimy, kiedy dostał rozkaz od cesarza Kaliguli, padł łupem tak silnej udręki, że w gwałtownej śmierci szukał skrócenia swojej kary. 9. Gajusz Kaligula dołączył do różnych, wymyślonych przez siebie tortur, również zbrodnię splamienia najpierw hańbą swoich sióstr, a następnie skazał je na wygnanie. Kiedy już były na wygnaniu, rozkazał je zamordować. W końcu on sam został zamordowany przez swoją straż przyboczną. 10. Wśród jego papierów znaleziono dwie listy: na jednej z nich w nagłówku widniał napis - „sztylet”, na drugiej - „miecz”. Obie zawierały nazwiska najlepszych ludzi przynależnych do dwóch grup – senatorskiej i konnej. Przy każdym nazwisku był znak skazujący ich na śmierć. Znaleziono także szafę pełną przeróżnych trucizn, które zanurzone na polecenie Klaudiusza Cezara w morzu, zaraziły, jak się opowiada, wodę i spowodowały pomór ryb, które fale wyrzucały na pobliskie brzegi. 11. Było naprawdę wielkim znakiem Boskiego miłosierdzia to, że widziano tak ogromną liczbę zatrutych ryb, bo jakiego spustoszenia dokonałaby ta trucizna wśród ludzi, gdyby rozlała się przypadkowo i trafiła do morza. Bóg jeszcze raz okazał swoją cierpliwość. Zrobił to wobec tego ludu, który dość szybko, przynajmniej częściowo, miał się nawrócić,

lub też chciał okazać swoją łagodność wobec jeszcze niewierzącego ludu.

6,1. W roku 795 po założeniu Rzymu tron cesarski przypadł w udziale Tyberiuszowi Klaudiuszowi i pozostał w jego rękach przez czternaście lat. 2. Na początku jego panowania, Piotr, apostoł Pana Jezusa Chrystusa, przybył do Rzymu i nauczał swoimi słowami naocznego świadka o wierze, która daje zbawienie wszystkim, którzy uwierzą. Nauczanie swoje potwierdził niewiarygodnymi wprost cudami. Od tego czasu zaczęli pojawiać się w Rzymie chrześcijanie. 3. Rzym nie przeszkadzał mu w tym. Po zamordowaniu Kaliguli, konsulowie reaktywowali senat i zatwierdzili niezbędne prawa służące do zlikwidowania cesarstwa i przywrócenia starego porządku republikańskiego, odsuwając od władzy całą rodzinę Cezarów. 4. Kiedy Klaudiusz umocnił się na swoim tronie, zaczął okazywać tak wielkie miłosierdzie, jakiego jeszcze w Rzymie nikt nie widział. Zanim zemsta rozpanoszyła się po mieście wciągając w swoje tryby wielką liczbę szlachty, chciał wymazać z pamięci dwa dni, kiedy to spiskowano nieszczęśliwie przeciwko państwu i wydał dekret, że przebacza i puszcza w wieczne zapomnienie to wszystko, co zdarzyło się i co zostało powiedziane w ciągu tych dwóch dni. 5. Wielka i słynna amnestia, którą wynaleźli Ateńczycy została zapewniona Rzymianom

dzięki spontanicznej dobroci Klaudiusza, bez zatwierdzenia jej przez ogół, chociaż do samego spisku pchnęły go motywy dosyć niejasne. Po raz pierwszy próbowano wprowadzić amnestię w Rzymie po śmierci Juliusza Cezara. Jej inicjatorem w senacie był Cyceron. Nie została ona jednak wprowadzona w życie za sprawą interwencji Antoniusza i Oktawiana, zainteresowanych zemstą za śmierć Cezara. 6. W tym samym okresie wydarzył się wielki cud, wskazujący na obecność Bożej łaski: Furiusz Kamillus Skrybonianus, namiestnik Dalmacji, wywołując wojnę domową, przeciągnął na swoją stronę liczne dzielne legiony, które złożyły mu przysięgę na wierność. 7. Ale w oznaczonym dniu, kiedy miały się one pojawić wokół nowego władcy, nijak nie można było rozmieścić rzymskich orłów ani nawet poruszyć i przemieścić insygnia. Widząc ten cud wojsko zrozumiało swój błąd, okazało skruchę i szybko, w przeciągu pięciu dni złożyło z urzędu samozwańczego Skrybonianusa zabijając go i okazując wierność przysiędze złożonej poprzednio. 8. Wiadomo było, że nie ma niebezpieczeństwa bardziej dla Rzymu smutnego i rujnującego niż wojny domowe. Poza tym należy sobie zdać sprawę, że zaraz po przybyciu apostoła Piotra do Rzymu wraz z kilkoma chrześcijanami, mało jeszcze było w mieście ludzi wierzących. Nikt jednak nie wątpił, że ta nieudana próba rodzącej się tyranii oraz jej zdławienie, dokonały się za sprawą woli Boskiej. Nie ma bowiem w ubiegłych latach

podobnego przykładu dotyczącego wojen domowych. 9. W czwartym roku sprawowania władzy, Klaudiusz, chcąc ukazać się dobrym przywódcą swojego państwa, szukał za wszelką cenę wojny i zwycięstwa, gdziekolwiek ona miała wybuchnąć i dla jakiejkolwiek przyczyny. Kierował wyprawą do Brytanii, która zbuntowała się, jak się wydaje, z powodu nieoddania jej kilku dezerterów. Wylądował na wyspie, na której jeszcze nikt przed ani po Cezarze, nie stanął. 10. Tam, aby użyć tu słów Swetoniusza Trankwiliusza: „bez wojny i bez przelewu krwi w ciągu kilku dni podporządkował sobie większą część wyspy." Przyłączył też do Cesarstwa Rzymskiego Wyspy Orkady, leżące za Brytanią na Oceanie, i po sześciu miesiącach od chwili wymarszu, powrócił do Rzymu. 11. Niech teraz porówna ten, który wierzy, wydarzenia zaistniałe na tej wyspie; porówna czasy z czasami, wojnę z wojną, Cezara z Cezarem, wychodząc w drugim przypadku od szczęśliwego i wspaniałego zwycięstwa, a w pierwszym od krwawej porażki. Rzym zrozumiał w końcu, że w poprzednich przedsięwzięciach odnosił jedynie połowiczne zwycięstwa za sprawą niewidzialnej Opatrzności, która zesłała Rzymowi pełnię zwycięstw dopiero wtedy, gdy sama dała się rozpoznać. Jednak odniesione zwycięstwa ograniczały się do tych jedynie, które nie pociągały za sobą przeszkody w postaci przekleństwa. 12. W tym samym roku panowania Klaudiusza, w Syrii dał się odczuć wielki głód, który przepowiadali również

prorocy. Potrzebom chrześcijan w Jerozolimie mogła zadośćuczynić w sposób wystarczający Helena, królowa Adiabenitów, która nawróciła się na wiarę chrześcijańską. To ona dostarczyła transporty zboża z Egiptu. 13. W piątym roku wynurzyła się z głębi morza, między Terą i Terazją, wyspa długa na trzydzieści stadiów. 14. W siódmym roku, za prokuratora Judei Kumanusa, wybuchł w Jerozolimie, w dniach przaśnych, bunt tak ogromny, że jak się opowiada, gdy tłum stłoczył się przy bramach miasta, to zostało tam zgniecionych i zdeptanych trzydzieści tysięcy Żydów. 15. W dziewiątym roku tego samego władcy, opowiada Józef, na rozkaz Klaudiusza Żydzi zostali wypędzeni z Miasta. Bardziej jednak trafia do mnie Swetoniusz, który tak się wyraża: „Klaudiusz wyrzucił z Rzymu Żydów, którzy dokonywali zamieszek z podburzenia Chrystusa.” 16. Nie można z tego stwierdzenia wywnioskować, czy kazał on powstrzymać i usunąć Żydów podburzających przeciwko Chrystusowi, czy też chciał, aby wraz z nimi wyrzucano chrześcijan, jako ludzi o pokrewnej religii. 17. Następnego roku dotarł do Rzymu tak straszny głód, że cesarz został znieważony przez lud w samym sercu Forum oraz nieprzyzwoicie obrzucony kawałkami chleba, z trudem zdołał uniknąć gniewu podburzonego plebsu, uchodząc do pałacu przez sekretną furtkę. 18. Po upływie krótkiego okresu czasu, kazał zamordować z błahego powodu

trzydziestu trzech senatorów i trzystu rzymskich jeźdźców. Sam również stracił życie z widocznymi oznakami otrucia.

7,1. W roku 88 po założeniu Rzymu, władzę przejął Neron Cezar, piąty władca po Auguście, i dzierżył ją przez prawie czternaście lat. Naśladował on, a nawet przewyższał swego wuja Gajusza Kaligulę pod każdym względem jeżeli chodzi o rozpustę czy szaleństwo. To dzięki niemu bezwstyd, lubieżność, rozwiązłość, skąpstwo czy okrucieństwo były nieodłącznymi towarzyszami zbrodni. Pogrążony w bezwstydzie wymyślał sceny dla niemalże wszystkich teatrów Grecji i Italii, uważając się często za zwycięzcę, współzawodnika trębaczy, grających na cytrze, aktorów i woźniców, wobec których się poniżał wkładając różne stroje. 2. Był później opanowany tak wielką lubieżnością, że jak mówią, nie oszczędził nawet matki i siostry, nie miał żadnego poszanowania dla więzów rodzinnych, brał mężczyzn za żonę i sam też został żoną jednego z nich. 3. Otoczył się luksusem do tego stopnia, że nawet ryby łowił złotą siecią, która rozwieszona była na purpurowych linach. Kiedy się kąpał, używał zarówno gorących jak i zimnych maści. Opowiada się też, że nigdy nie wyruszał w podróż z mniej niż tysiącem pojazdów. 4. W końcu podpalił Rzym i uczynił z tego widowisko ku swemu zadowoleniu. Przez siedem dni i siedem nocy płonące miasto cieszyło cesarskie oczy. 5. Spichlerze zbudowane z ociosanych kamieni

oraz starożytne dzielnice, których rozprzestrzeniający się ogień nie mógł spalić, zostały zburzone przy pomocy wielkich machin, które swego czasu zostały zbudowane do prowadzenia zewnętrznych wojen. Następnie wszystko to zostało ponownie podpalone. Biedny plebs musiał szukać schronienia wśród pomników i grobów. 6. On natomiast wszedł na najwyższą wieżę Mecenasa i podziwiał widowisko, ciesząc się, jak mówił, pięknem płomieni. Ubrany był przy tym w strój aktora tragicznego i recytował wersy „Iliady". 7. A tak był skąpy, że po pożarze Miasta, Miasta, które było dumą Augusta, które on zastał z cegły a pozostawił w marmurze, Neron nie pozwolił nikomu na zebranie resztek swojego mienia, ocalałego z pożaru. To wszystko, co dzięki jakiemuś trafowi ocalało z płomieni, zagarnął dla siebie. 8. Senatowi rozkazał, aby ten zarezerwował w państwowej kasie dziesięć milionów sestersów na jego osobiste wydatki. Beż żadnego powodu pozbawił wielu senatorów ich dóbr. W ciągu jednego dnia, posługując się także torturami, zmusił wszystkich kupców do złożenia ofiary ze wszystkich ich bogactw. 9. Doprowadzony szałem do najwyższego stopnia okrucieństwa wymordował większą część senatorów i wybił prawie cały zakon konnych. Nie cofnął się nawet przed mordem rodzinnym: bez żadnego wahania zamordował matkę, brata, siostrę, żonę oraz wszystkich pozostałych krewnych i powinowatych. 10. Swą ogromną liczbę zbrodni powiększył jeszcze przez zuchwałą bezbożność

wobec Stwórcy. Był pierwszym w całym Rzymie, który skazał chrześcijan na tortury i śmierć. Wydał także rozkaz, aby prześladowano ich w taki sam sposób we wszystkich prowincjach. Aby wymazać nawet imię chrześcijan skazał na śmierć błogosławionych apostołów Chrystusa: Piotra na ukrzyżowanie, Pawła na ścięcie mieczem. 11. Dość szybko wszelkiego rodzaju nieszczęścia spadały na biedne miasto. Najbliższej jesieni runęła na Rzym ogromna zaraza, że w rejestrze libityny zapisano trzydzieści tysięcy pogrzebów. Zaraz po niej nastąpiła przegrana w wojnie z Brytanią, w czasie której zostały splądrowane dwa wielkie i ważne miasta, w których dokonała się również rzeź mieszkańców i sprzymierzonych. 12. Oprócz tego na Wschodzie stracono wielkie prowincje Armenii, a legiony zostały zmuszone do przejścia pod jarzmem Partów. Z trudem udało się zatrzymać Syrię. W Azji trzęsienie ziemi zrównało z ziemią trzy miasta: Laodyceję, Hierapolis oraz Kolossy. 13. Potem Neron dowiedział się, że w Hiszpanii wojsko wybrało na cesarza Galbę, stracił ducha i nadzieję. I kiedy przypomniał sobie o niewiarygodnych zdarzeniach przepełnionych niepokojem, które doprowadziły do ruiny państwa, został przez senat uznany za wroga i sromotnie rzucił się do ucieczki. Dotarł do czwartego kamienia milowego za Rzymem i zabił się własną ręką. Na nim skończył się ród Cezarów.

8,1. W roku 824 po założeniu Rzymu wybrano w Hiszpanii Galbę na cesarza. Później, po śmierci Nerona, przybył on do Rzymu. Tutaj odepchnął od siebie wszystkich swoim skąpstwem, okrucieństwem i gnuśnością. Adoptował Pizona, który miał być jego synem i następcą. Pizon był małym i pilnym szlachcicem. Wraz z Pizonem został Galba w siódmym miesiącu sprawowania władzy zabity przez Otona. 2. Rzym płacił zamordowaniem władców i nowym wybuchem wojen domowych za obrazę chrześcijańskiej religii. Nauka, która wraz z apostołem Piotrem weszła do Miasta, podtrzymywana przez Boską wolę, nie pozwoliła w żaden sposób na wywołanie zamieszek ani też wojny domowej zamierzonej przez Skryboniana. Jednak teraz, wraz z zamordowaniem Piotra, w każdym zakątku rzymskiego państwa wybuchały wojny, które po rzezi dokonanej na chrześcijanach, stawały się bardziej krwawe. W Hiszpanii zbuntował się właśnie Galba. Zaledwie został zamordowany, władzę w państwie chcieli sobie przywłaszczyć jednocześnie Oton, który przebywał w Rzymie, Witeliusz, który był w Germanii i Wespazjan w Syrii. 3. Niech przeto poznają moc i zarazem miłosierdzie Boga ci, którzy czują uprzedzenie do czasów chrześcijańskich: z jak wielką szybkością wywołane zostały i rozprzestrzenione ogniska wielkich wojen? Wcześniej z mało istotnych przyczyn wybuchały wielkie i niekończące się nieszczęścia. Teraz natomiast ogromny zgiełk wielkich nieszczęść dochodzący ze

wszystkich stron daje się stłumić przy pomocy niewielkiej siły. 4. Było tak na przykład w Rzymie: prześladowany Kościół błagał sędziego wszystkich ludzi, Chrystusa, aby Ten wstawił się również za nieprzyjaciółmi i prześladowcami. 5. Po zamordowaniu w Rzymie Galby i Pizona, Oton zawładnął tronem wśród zgiełku i morderstw. Zaraz potem dowiedział się, że Witeliusz został w Galii proklamowany cesarzem przez legiony germańskie i wywołał wojnę domową. Doszło do trzech drobnych potyczek: jedna miała miejsce w Alpach, druga w Piacenzy, a trzecia w miejscowości, która nazywa się Castores. W bitwach tych brali udział dowódcy, którzy trzymali stronę Witeliusza. W czasie czwartej bitwy, pod Bedriacum, gdy spostrzegł się Galba że jego ludzie zostali pobici, sam popełnił samobójstwo. Stało się to po trzech miesiącach sprawowania władzy. 6. Zwycięski Witeliusz przybył do Rzymu. Tutaj popełnił wiele okrutnych i fatalnych czynów. Zadał wstyd ludzkiej naturze z powodu objawów swojej niewiarygodnej żarłoczności. Kiedy dowiedział się o wyborze Wespazjana, chciał na początku zrezygnować z cesarskiego urzędu, ale następnie, kiedy niektórzy dodali mu odwagi, wyrzucił z Kapitolu brata Wespazjana, Sabina, który niczego nie podejrzewał. Wyrzucił też innych Flawiuszów i podpalił świątynię. Ludzie ginęli w płomieniach i w ruinach, znajdując w nich wspólną śmierć i wspólną mogiłę. 7. Następnie został złożony z urzędu przez wojsko, które zbuntowało się

w imię Wespazjana. Bojąc się zbliżających wrogów, zaryglował się w przyległej do pałacu małej celi, został z niej wyciągnięty w sposób bardzo haniebny i prowadzony goły przez via Sacra aż na Forum. Po drodze rzucano mu w twarz błoto. Osiem miesięcy po swoim wstąpieniu na tron, poturbowany na schodach Gemońskich gęstymi uderzeniami ostrych sztyletów i wleczony harpunem został utopiony w Tybrze. Nie miał nawet normalnego pogrzebu. 8. W niegodziwy sposób żołnierze Wespazjana szaleli przez kilka dni dokonując bez różnicy masakry, zarówno w senacie, jak i wśród rzymskiego ludu.

9,1. W roku 825 po założeniu Miasta, po przejściu tej krótkiej lecz gwałtownej burzy spowodowanej rządami tyranów, za sprawą Wespazjana powrócił pokój. 2. Cofnijmy się nieco w relacji. Po śmierci Chrystusa Żydzi stracili łaskę Boga. Poczuli się osaczeni ze wszystkich stron przez wiele zła. Udali się na Górę Karmel, gdzie wysłuchali wielu proroctw mówiących o tym, że przybyli z Judei dowódcy dojdą do wielkiego znaczenia. Odnosząc te przepowiednie do siebie wznieśli otwarty bunt. Pokonali rzymskie garnizony i zmusili do ucieczki nawet samego gubernatora Syrii, który udał się po pomoc. Żydzi zniszczyli rzymskie orły i zmasakrowali pozostawione wojsko. 3. Przeciwko nim wysłał Neron Wespazjana. Wśród jego dowódców znajdował się starszy syn Tytus. W stronę Syrii ruszyły liczne, waleczne legiony.

Wiele miast dostało się w ręce Rzymian. Wespazjan otoczył Żydów, którzy zgromadzili się w Jerozolimie z okazji świąt religijnych i przystąpił do oblężenia miasta. Poinformowany o śmierci Nerona, zachęcony przez wielu królów i wodzów, a przede wszystkim przekonany słowami Józefa, wodza Żydów, którego uwięził i w czasie zakuwania go w kajdany, jak donosi Swetoniusz, Józef powiedział, że wkrótce zostanie uwolniony przez samego Wespazjana, lecz już Wespazjana imperatora, który dostąpi godności cesarskiej. Wespazjan pozostawiwszy w obozie syna Tytusa, aby ten zajmował się dalej oblężeniem Jerozolimy, ruszył natychmiast do Rzymu przez Aleksandrię. Tu dowiedział się o zabójstwie Witeliusza i zatrzymał na kilka dni. 4. W tym czasie Tytus zmusił Żydów do zaciętej i trudnej obrony. Do walk użył machin i wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego. Po wielu wysiłkach i własnych stratach, zdołał w końcu zrobić wyłom w miejskim murze. Jednak aby zniszczyć wewnętrzne fortyfikacje świątyni, których broniło bardzo wielu znajdujących się tam kapłanów i starszych, potrzeba było więcej sił i czasu. 5. Tytus nie był do końca zdecydowany, jak ma dalej postąpić: czy lepiej byłoby podpalić świątynię, aby odebrać nieprzyjacielowi możliwość obrony, czy też oszczędzić ją, aby mogła świadczyć o jego zwycięstwie. Ogólnie rzecz biorąc, teraz, kiedy na całej ziemi w pełnym rozkwicie wschodził Kościół Boga, świątynia ta powinna być zniszczona jako już

nieużyteczna, pozostać pusta i nieprzystosowana do żadnej dobrej rzeczy. 6. Dlatego Tytus, proklamowany przez wojsko imperatorem, podpalił i zniszczył świątynię jerozolimską, która istniała od czasu swojego powstania aż do czasu swojego zburzenia tysiąc sto dwa lata. Zrównał też z ziemią wszystkie miejskie mury. 7. Zarówno Korneliusz jak i Swetoniusz donoszą, że podczas tej wojny zamordowano sześćset tysięcy Żydów. Natychmiast Józef, który sam był Żydem, a który stał też na czele tej wojny i zasłużył sobie na przebaczenie ze strony Wespazjana, któremu przepowiedział panowanie, napisał, że milion sto tysięcy zginęło od miecza bądź z głodu, podczas gdy reszta Żydów, powodowana różnymi motywami, rozproszyła się po całej ziemi: mówi się, że było ich w sumie około dziewięćdziesiąt tysięcy. 8. Zwycięscy wodzowie, Wespazjan i Tytus, wkroczyli do Rzymu, odbywając wspaniały tryumf z powodu zwycięstwa nad Żydami. Było to przepiękne widowisko i nie znane wcześniej śmiertelnym, bo wśród trzystu dwudziestu tryumfów obchodzonych w Rzymie od czasu jego powstania, ten właśnie, tryumf ojca i syna zasiadających w tym samym wozie tryumfalnym, świadczył o wspaniałym zwycięstwie nad tymi, którzy obrazili Ojca i Syna. 9. Po zakończeniu wszystkich wojen i zamieszek poza i wewnątrz kraju, Wespazjan i Tytus ogłosili pokój dla całej ziemi i wydali dekret o otworzeniu dwustronnie bram świątyni Janusa. Stało się to po raz szósty od dnia założenia Rzymu. Męka

Pańska została pomszczona tak samo jak Jego narodzenie. 10. Od tej chwili państwo rzymskie, bez prowadzenia wojen, powiększyło ogromnie swoje terytorium. Achaja, Licja, Rodos, Bizancjum, Samos, Tracja, Cylicja oraz Kommagena spadły po raz pierwszy do roli prowincji i przestrzegały sądów i praw Rzymu. 11. W roku dziewiątym panowania Wespazjana trzy miasta na Cyprze zostały zniszczone przez trzęsienie ziemi, a do Rzymu dotarła ogromna zaraza. 12. Wespazjan umarł w dziewiątym roku swojego pryncypatu na biegunkę w swojej willi w Sabinie. 13. Począwszy od roku 828 przez dwa lata władzę sprawował Tytus, ósmy cesarz, nie licząc Witeliusza i Otona. Jego łagodność była tak duża, że mówi się, iż nie przelał on w ogóle krwi, za wyjątkiem krwi jednego człowieka zajmującego stanowisko w państwowej administracji. 14. Jednak i wtedy, z powodu wybuchłego niespodziewanie pożaru zostały zniszczone w Rzymie liczne publiczne budowle. Opowiadają, że w ciągu tych właśnie lat wybuchła góra Bebio, wyrzucając z siebie języki ognia i wieże płomieni, które zniszczyły leżące w pobliżu miasta i mieszkańców. 15. Tytus zmarł z powodu choroby w tej samej willi, w której umarł jego ojciec. Wielka była żałoba z powodu tej śmierci.

10,1. W roku 830 po założeniu Rzymu, Domicjan, brat Tytusa, zastąpił go na tronie. Był on dziewiątym już cesarzem. Przez piętnaście

lat swojego panowania doszedł stopniowo, dzięki wielkim i licznym zbrodniom, do tego, że odważył się zniesławić Kościół Chrystusa, stojący już mocno na ziemi, wysyłając do wszystkich zakątków cesarstwa edykty dotyczące okrutnych prześladowań. 2. Popadł też w taką pychę, że domagał się, aby traktowano go jako pana i boga i to zarówno w mowie, jak i w piśmie. Z nienawiści kazał publicznie zamordować z nienawiści niektórych senatorów, innych z kolei zesłał i pozabijał na wygnaniu, zagarniając po nich łupy. Wprowadził w czyn wszystko to, co może wymyślić najbardziej wyuzdana lubieżność. W Rzymie zbudował wiele gmachów niszcząc korzenie ludu rzymskiego. 3. Wypowiedział wojnę Germanom i Dakom i kierował nią za pośrednictwem swoich dowódców, co niemalże nie doprowadziło do ruiny państwa, gdyż w tym samym czasie kiedy sam rozszarpywał senat i lud rzymski, wróg poza krajem osłabił częstymi wypadami słabo dowodzone wojsko. 4. Potrzebne mi są karty i jeszcze raz karty, abym mógł na nich opowiedzieć o ciężkich starciach Diurpanusa, króla Daków, z komendantem Fuscusem i o klęskach rzymskich żołnierzy. Korneliusz Tacyt, który opisywał te wydarzenia z wielką pilnością, nie napisał, jak to zostało tradycyjnie ustalone przez Sallustiusza Kryspusa i wielu innych autorów, o liczbie poległych. On również dostosował się do zwyczaju przemilczenia liczby zabitych. Nie przeszkodziło to jednak Domicjanowi, pogrążonemu w kulcie marności tego świata, odbyć

tryumf nad pokonanym wrogiem, który był rzeczywiście tryumfem nad swoimi zniszczonymi legionami. 5. Następnie, ogłupiały z powodu pychy, tej samej pychy, dzięki której pragnął być czczony jako bóg, rozkazał wzniecić, po raz drugi w historii od czasów Nerona, prześladowania chrześcijan. To właśnie wtedy błogosławiony apostoł Jan został zesłany na wyspę Patmos. 6. Rozkazał także poszukać wśród Żydów, za pomocą okrutnych tortur i krwawych przesłuchań, członków plemienia Dawida i wymordować ich. Nawet święci prorocy zapomnieli i nie przepowiadali już od dłuższego czasu, że przybędzie ktoś z tego plemienia i przywłaszczy sobie królestwo. 7. Ale niedługo potem Domicjan został w okrutny sposób zamordowany przez swoich ludzi w pałacu, a jego ciało zostało przeniesione i złożone do podłej trumny grabarza ubogich i pochowane niezwykle haniebnie.

11,1. W roku 846 po założeniu Rzymu, choć Eutropiusz przesuwa to na rok 850, Nerwa został mianowany dziesiątym z kolei cesarzem. Był on, niestety podeszły już w latach. Mianował go na ten urząd prefekt pretorianów Petroniusz oraz zabójca Domicjana eunuch Perteniusz. Nerwa adoptował Trajana jako swojego następcę. W ten sposób, trzeba mu to otwarcie przyznać, umiał zatroszczyć się o dobro kraju tak bardzo doświadczonego. 2. W swoim pierwszym edykcie wezwał wszystkich z wygnania. Także i apostoł Jan, uwolniony dzięki

temu aktowi amnestii, powrócił do Efezu. Nerwa umarł po roku sprawowania władzy, wyniszczony chorobą.

12,1. W roku 847 po założeniu Rzymu, urodzony w Hiszpanii Trajan, jedenasty cesarz, otrzymał z rąk Nerwy wodze państwa i trzymał je przez dziewiętnaście lat. 2. Insygnia swojej władzy przyjął w Colonia Agryppina, mieście w Galii i w krótkim czasie przyłączył do swojego państwa tę część Germanii, która leżała za Renem. Podbił wiele ludów po drugiej stronie Dunaju. Zamienił w rzymskie prowincje kraje leżące za Eufratem i Tygrysem. Zajął też Selencję, Ktezyfont i Babilonię. 3. Oszukany przez fałszywe świadectwa rozpoczął prześladowanie chrześcijan, trzecie, jeżeli liczyć od Nerona, nakazując zniszczenie przedmiotów kultu, gdziekolwiek miałyby się znajdować i zabicie tych, którzy tego zrobić nie chcieli. Kiedy za sprawą raportu, sporządzonego przez Pliniusza Drugiego, który wraz z innymi sędziami został mianowany publicznym oskarżycielem, dowiedział się, że ludzie ci nie robili nic przeciwko rzymskiemu prawu, a jedynie wyznawali Chrystusa, gromadząc się na pokojowych spotkaniach, i że dla nikogo z nich śmierć nie jest ani ciężka ani straszna, a to z powodu odwagi, którą wnosiła w ich życie religia, nie zawahał się złagodzić edyktu, czyniąc go bardzo łagodnym. 4. W Rzymie palił się w tym czasie *Domus Aurea*, wybudowany przez Nerona dzięki wszystkim pieniędzom znajdującym

się w skarbcach prywatnych i publicznych. Spalił się głównie od środka wskutek nagłego pożaru. Pożar ten świadczy o tym, że prześladowanie chrześcijan, nawet jeśli wdrożone przez kogoś innego, karane jest przede wszystkim zniszczeniem tych budowli, w których się narodziło, a więc budowli należących do właściwego ich twórcy. 5. W tym czasie z powodu trzęsienia ziemi zostały zniszczone cztery miasta w Azji: Elea, Pitane, Cyme i Myrina, dwa w Grecji: Opuncja i Orytorum. Na skutek tego samego trzęsienia ziemi zniszczone zostały również trzy miasta w Galicji. W Rzymie natomiast spalił się doszczętnie Panteon, trafiony piorunem. Trzęsienie ziemi, które nawiedziło Antiochię, zniszczyło prawie całe miasto. 6. W tym samym mniej więcej czasie wybuchła niewiarygodna rewolta w wielu miejscach na ziemi. I to wśród Żydów, jakby nagle i nieoczekiwanie postradali rozum. Wywołali oni zażartą wojnę w całej Libii, kierując swoją złość przeciwko ludności tubylczej. Cały region został wyludniony z powodu rzezi dokonanej na jego mieszkańcach. I jeżeli w przyszłości cesarz Hadrian nie ściągnąłby kolonistów z innych części imperium, to kraj ten stałby się zupełną pustynią, po tak szalonym ataku. 7. Następnie przewrócono do góry nogami całą Cyrenę, Egipt i Tebaidę, czyniąc tam krwawe pogromy. Jednak po wywołaniu rozruchów w Aleksandrii, zostali pokonani i zgniecieni. Rewolta miała miejsce również w Mezopotamii. Tutaj cesarz rozprawił się z nią zbrojnie tak, że wiele

tysięcy ludzi zginęło w ogromnej masakrze. 8. Zniszczono jednak Salaminę, miasto leżące na Cyprze, zabijając wcześniej wszystkich jego mieszkańców. Trajan, jak piszą o tym niektórzy, zmarł na biegunkę w Seleucji, mieście Isaurii.

13,1. W roku 876 po założeniu Miasta, władza dostaje się w ręce Hadriana, syna kuzynki Trajana, który był dwunastym cesarzem i rządził dwadzieścia jeden lat. 2. Hadrian poinformowany i pouczony na temat chrześcijańskiej religii z pism napisanych przez Quadratusa, ucznia apostołów oraz Ateńczyka Arystydesa, człowieka pełnego wiary i mądrości, a także poinformowany przez legata Serenusa Graniusa, rozkazał w liście adresowanym do Minucjusza Fundanusa, prokonsula Azji, aby nikomu nie wolno było skazać żadnego chrześcijanina bez regularnego oskarżenia i dowodów winy. 3. Zaraz potem senat, wbrew tradycyjnemu tokowi sprawy, przyznał mu tytuł „ojciec ojczyzny”, a jego żonie tytuł „Augusta”. Hadrian kierował państwem przy pomocy sprawiedliwych ustaw. Prowadził zwycięską wojnę przeciwko Sauromatom. 4. Przywołał do posłuszeństwa Żydów, którzy rozdrażnieni wywołanymi przez siebie zbrodniami, wydali na łup całą prowincję Palestynę, będącą w ich posiadaniu. Pomścił także chrześcijan, których dręczyli dowodzeni przez Kocheba Żydzi, ponieważ ci nie chcieli dać im oparcia przeciwko Rzymowi. 5.

Rozkazał, aby do Jerozolimy nie było wolno wchodzić żadnemu Żydowi, a jedynie chrześcijanom. Samą Jerozolimę doprowadził do wielkiego rozkwitu, budując nowe mury. Nazwał też miasto od swojego imienia Aelia.

14,1. W roku 888 po założeniu Rzymu został wybrany na cesarza Antoninus o przydomku Pius. Był on trzynastym cesarzem i rządził wraz ze swoimi synami: Aureliuszem i Lucjuszem przez prawie dwadzieścia trzy lata. Rządy swoje sprawował tak pokojowo i pobożnie, że w pełni zasłużył na przydomek „pius” i tytuł „ojciec ojczyzny”. 2. Za jego czasów przybyli do Rzymu heretycy Walenty i Kerdon, który był nauczycielem Marcjona. Jednak filozof Justyn podarował Antoninusowi książkę napisaną w obronie religii chrześcijańskiej, usposabiając go życzliwie wobec chrześcijan. Antoninus zmarł dwanaście mil od Rzymu trafiony niespodziewaną chorobą.

15,1. W 911 roku po założeniu Rzymu, Marek Antoninus Werus, czternasty po Auguście objął władzę wraz z bratem Aureliuszem Kommodusem, i sprawował ją przez dziewiętnaście lat. Byli to pierwsi władcy, którzy sprawowali władzę z jednakowymi kompetencjami. 2. Z wielkim męstwem i szczęściem prowadzili wojnę przeciwko Partom.

Jako naczelny wódz udał się na nią Anniusz Antoninus Werus. Wologesus, król Partów, przechodził przez Armenię, Kappadocję i Syrię, rujnując te kraje. 3. Jednak Antoninusowi udało się dokonać wielkich czynów. Miał przecież do dyspozycji znamienitych dowódców. Zdobył Selencję, położone nad Hydaspem miasto asyryjskie. Uprowadził do niewoli czterysta tysięcy jeńców i odbył wraz z bratem tryumf nad Partami. Niedługo potem, kiedy jechał z bratem powozem, zmarł trafiony atakiem pewnej choroby, którą Grecy nazywają „apoplexia". 4. Po jego śmierci Marek Antoninus pozostał sam na czele państwa. W dniach, kiedy toczyła się wojna ze Spartami, dokonywano za sprawą jego rozkazów prześladowania chrześcijan. Miało to miejsce już po raz czwarty licząc od czasów Nerona. Wielkie prześladowania były w Azji i w Galii. Wielu chrześcijan zdobyło świętą koronę męczenników. 5. potem nastąpiła zaraza, która rozprzestrzeniła się w wielu prowincjach i przeszła rozlegle po całej Italii, pozostawiając za sobą wymarłe domy, opuszczone miasta i wsie, które z braku ludzi do pracy, obróciły się w ruinę i zarośla. 6. Opowiada się też, że wojska rzymskie i wszystkie legiony, które rozproszone zostały na dalekie zimowe kwatery, zostały zredukowane do takiego stopnia, że wojna przeciwko Markomannom, która właśnie wybuchła, nie mogła być prowadzona bez nowego poboru do armii, co zajęło Markowi Antoninusowi trzy lata pobytu w Carnuntum, i to bez przerwy. 7. Wiele

rzeczy dziejących się podczas tej wojny świadczyło o tym, że była ona prowadzona przez Boską opatrzność. Wykazane to zostało również w liście cesarza, który był człowiekiem poważnym i niezwykle zrównoważonym. 8. Zbuntowane ludy z barbarzyńskim okrucieństwem i ogromną liczbą wojowników, tacy jak: Markomannowie, Kwadowie, Wandalowie, Sarmaci, Swewowie i niemalże cała Germania, otoczyły wojska rzymskie, które doszły do kraju Kwadów i znalazły się w niezwykle trudnym położeniu z powodu braku wody, groźniejszego niż wróg. 9. Jednak kiedy żołnierze gromkimi głosami zaczęli wzywać imienia Chrystusa i z głęboką wiarą pogrążyli się w modlitwie, rozpętała się tak wielka ulewa, że starczyło wody dla wszystkich Rzymian, a barbarzyńcy zostali zmuszeni do ucieczki, ścigani przez częste pioruny, które wielu z nich zabiły. 10. Rzymianie ścigali ich, siedząc im na karku. Odnieśli wspaniałe zwycięstwo, zwycięstwo na miarę wszystkich starożytnych zwycięstw, mimo że dysponowali niewielką liczbą wojska i to w dodatku mało doświadczonego, ale za to mieli po swojej stronie pomoc Chrystusa. 11. Wielu pisarzy potwierdza, że istnieje do dnia dzisiejszego list cesarza Antoninusa, w którym przyznaje, że przyzywanie imienia Chrystusa przez chrześcijańskich żołnierzy położyło kres brakowi wody i zapewniło zwycięstwo. 12. Cesarz Antoninus włączył do sprawowania władzy syna Kommodusa. We wszystkich prowincjach potępił rozruchy. Zgromadził na Forum

wszystkie kompromitujące dokumenty fiskalne rozkazując podpalić je oraz podyktował bardziej surowe zasady prawne. Kiedy umierał dotknięty niespodziewaną chorobą, przebywał właśnie w Pannonii.

16,1. W roku 930 po założeniu Rzymu, Lucjusz Antoninus Kommodus odziedziczył, jako piętnasty cesarz, tron po swoim ojcu i rządził przez trzynaście lat. 2. Prowadził szczęśliwie wojnę przeciwko Germanom. Jednak jeżeli chodzi o pozostałą aktywność, to wiódł on życie pełne wyuzdania i bezwstydu, popadając w deprawację, nie wstydząc się nawet walczyć w cyrku uzbrojony jak gladiator, oraz w amfiteatrze przeciwko dzikim zwierzętom. Zamordował też wielu senatorów, zwłaszcza tych, którzy wyróżniali się szlachetnością i rozumem. 3. Zła sława władcy zesłała karę na Rzym. Kapitol został trafiony przez piorun. Od tego powstał pożar, który rozprzestrzenił się dość szybko i obrócił w popiół słynną bibliotekę, będącą owocem cierpliwej troski i pracy przodków, oraz inne przylegające do niej budynki. Jeszcze inny pożar, który wybuchnął w Rzymie, zrównał z ziemią świątynię Westy, Pałac oraz dużą część miasta. 4. Niewygodny dla wszystkich Kommodus, ogłoszony jeszcze za życia wrogiem rodzaju ludzkiego, umarł, jak się podaje, uduszony w domu Vestiliusza. 5. Po nim senat wybrał szesnastego władcę. Stał się nim stary Helwiusz Pertynaks. Został on sześć miesięcy po swoim wyborze zamordowany

w swoim pałacu, do czego podżegał stale radca prawny Julianus. 6. Julianus po zamordowaniu Pertynaksa przywłaszczył sobie tron, lecz wkrótce potem został pokonany w toczącej się wojnie domowej. Pokonał go Sewer na moście Mulvium i zabił w siódmym miesiącu sprawowania władzy. Tak więc okres panowania przez Pertynaksa i Julianusa trwał rok.

17,1. W roku 944 po założeniu Rzymu, Sewer, Afrykańczyk wywodzący się z Leptis w Trypolitanii, który chciał aby nazywano go Pertynaksem na część zamordowanego cesarza, którego pomścił, otrzymał opuszczone miejsce i został siedemnastym cesarzem i panował przez osiemnaście lat. 2. Był on człowiekiem okrutnym i zawsze wplątanym w wojnę. Państwem kierował dzięki swojej niespożytej energii i wielkiej odwadze. Pokonał on i zamordował pod Kyzikos Pescenniusza Nigra pragnącego sprawować władzę tyrana na terenie Syrii i Egiptu. 3. Zdusił przy pomocy armii próbę rebelii Żydów i Samarytańczyków. Pokonał Partów, Arabów i Adiabenów. 4. Gnębił chrześcijan, rozpętując piąte, od czasów Nerona, prześladowanie. Liczni z nich otrzymali koronę świętego i męczennika. 5. Temu świętokradczemu zuchwalstwu przeciwko chrześcijanom i Kościołowi Bożemu ze strony Sewera towarzyszy bezpośrednio zemsta Boga: Sewer dość szybko został wyciągnięty z Syrii i wyruszył do Galii, aby

toczyć tam trzecią wojnę domową. 6. Jedną prowadził bowiem już w Rzymie przeciwko Julianusowi a drugą w Syrii przeciwko Pescenniuszowi. Trzecią wywołał Klodiusz Albinus, wspólnik Julianusa w zamordowaniu Pertynaksa, który ogłosił się cesarzem w Galii. W wojnie tej przelano wiele rzymskiej krwi po obydwu stronach. Albinus został jednak pokonany i zamordowany w Lugdunum. 7. Zwycięski Sewer zmuszony był do przejścia do Brytanii, aby bronić prawie wszystkich sprzymierzeńców. Przetrwał tam wiele twardych i krwawych starć, odzyskał część wyspy, którą chciał oddzielić murem od innych, niepodporządkowanych ludów. Wybudował więc ogromny rów od morza do morza oraz bardzo solidny mur, długi na sto trzydzieści dwie mile, wyposażony w liczne wystające nad nim wieże. 8. Właśnie tutaj, w twierdzy Eburacum, umarł z powodu choroby. Pozostawił po sobie dwóch synów: Bassianusa i Getę. Geta uważany za publicznego wroga, umarł. Bassianus przejął władzę i przybrał imię Antoninus.

18,1. W roku 962 po założeniu Miasta, Aureliusz Antoninus Bassianus, zwany Karakallą, przejął władzę w imperium jako osiemnasty z kolei władca i sprawował ją przez prawie siedem lat. 2. Był jeszcze bardziej surowy niż jego ojciec i najbardziej rozwiązły spośród wszystkich ludzi. Doszedł do tego, że pojął za żonę swoją

macochę Julię. Kiedy przygotowywał się do stoczenia wojny z Partami, został otoczony pomiędzy Edessą a Carras przez wroga i zabity. 3. Opiliusz Makrynus, prefekt pretorianów przywłaszczył sobie władzę i jako dziewiętnasty imperator ją sprawował wraz ze swoim synem Diadumenianusem, ale po upływie roku został zabity w Archeladzie podczas wojskowych rozruchów. 4. W 970 roku po założeniu Miasta, cesarzem został Marek Aureliusz Antoninus, który rządził przez cztery lata, jako dwudziesty imperator. 5. Jako kapłan w świątyni Heliogabala nie pozostawił po sobie żadnej pamiątki jak tylko hańbę, zbrodnie i wszelkiego rodzaju plugastwa. W czasie wojskowego puczu w Rzymie został zamordowany wraz ze swoją matką. 6. W roku 974 po założeniu Rzymu, cesarzem został Aureliusz Aleksander. Był to już dwudziesty pierwszy z kolei cesarz. Został wybrany z woli senatu i armii. Władzę sprawował przez trzynaście lat, kierując się poczuciem sprawiedliwości. 7. Jego matka Mamea, była chrześcijanką i uczennicą prezbitera Orygenesa. Szybko wybuchła wojna przeciwko Persom. Król Kserkses został pokonany podczas wielkiej bitwy. 8. Korzystając z obecności Ulpiana dał próbę wielkiego umiarkowania w rządach państwem. Jednak został zabity podczas wojskowych zamieszek w Mogontiacum.

19,1. W roku 987 po założeniu Rzymu, Maksyminus z woli wojska, ale nie z woli senatu był proklamowany dwudziestym drugim cesarzem.

Prowadził on właśnie z dobrym skutkiem wojnę w Germanii. Był też szóstym władcą licząc od Nerona, który kontynuował prześladowanie chrześcijan. 2. Jednak dość szybko, bo już w trzecim roku swojego panowania, został zamordowany przez Pupiena w Akwilei, jego śmierć kładzie kres dalszym prześladowaniom. Maksyminus kazał prześladować szczególnie kapłanów i kleryków, to znaczy ludzi światłych, a to dzięki temu, że pokłócił się z chrześcijańską rodziną Aleksandra, po którym objął tron, a zwłaszcza z jego matką Mameą i prezbiterem Orygenesem. 3. W roku 991 po założeniu Rzymu, dwudziestym trzecim cesarzem został Gordian, który rządził przez sześć lat. Po tym wyborze zostali natychmiast zamordowani w pałacu Pupien i jego brat Balbin, który dążył do zdobycia władzy. Obaj jak wiemy, byli mordercami cesarza Maksyminusa. 4. Będący jeszcze w wieku chłopięcym Gordian przygotowywał się do wymarszu na Wschód, na wojnę przeciwko Partom. Otworzył on, jak podaje Eutropiusz, bramy świątyni Janusa. Tego, że były one zamknięte od czasów Wespazjana i Tytusa, nie potwierdza żadne źródło. Ostatnim, który o tym wspomina jest Tacyt, który pisze, że stały one otworem przez cały rok za sprawą Wespazjana. Gordian odniósł w wojnie z Partami ogromne sukcesy, jednak z powodu zdrady swoich ludzi, został zabity niedaleko Circessus nad Eufratem.

20,1. W roku 997 po założeniu Rzymu cesarzem został Filip. Objął on rządy jako dwudziesty czwarty imperator. Jego współregentem został syn Filip. Rządził on siedem lat. 2. Był on pierwszym chrześcijańskim cesarzem. Na trzeci rok jego rządów przypadła rocznica tysiąclecia powstania Rzymu. Te więc najbardziej dostojne spośród wszystkich urodzin w Rzymie były celebrowane wspaniałymi igrzyskami przez chrześcijańskiego cesarza. 3. Nie ma wątpliwości, że Filip otrzymał łaskę i honor brania udziału w tak dostojnych uroczystościach od Chrystusa i Kościoła. Żaden też z pisarzy nie mówi o pogańskich procesjach na Kapitolu ani też o ofiarach składanych według obrządku pogańskiego. 4. Jednak obaj ci władcy zostali zabici, w miejscach co prawda różnych, ale w wyniku podobnych zamieszek wojskowych, sprowokowanych przez Decjusza.

21,1. Decjusz zamordował obydwu Filipów w roku 1004 po założeniu Miasta, położył kres wojnie domowej, którą zresztą sam wywołał i wstąpił na tron jako dwudziesty piąty cesarz. Rządził trzy lata. 2. Zaraz po objęciu władzy rozpoczął prześladowania chrześcijan jako siódmy po Neronie. Wydał zgubne edykty, które miały na celu prześladowanie i zabicie chrześcijan. Liczni święci odeszli od swoich krzyży prosto ku koronie Chrystusa. 3. Jako następcę cesarza - wybrał Decjusz swojego syna. Wraz z nim został dość szybko zabity w samym

sercu ziemi barbarzyńców. 4. W roku 1007, licząc od założenia Rzymu, Gallus Hostilianus został wybrany na dwudziestego szóstego władcę imperium. Władzę sprawował przez dwa lata, razem ze swoim synem Woluzjanusem. 5. W tym czasie wybuchła zemsta dokonana w imieniu chrześcijan: aż do tych miejsc, w których z rozkazu cesarza Decjusza niszczono kościoły, dotarła zaraza, niosąca ze sobą niespotykane dotąd choroby. Nie było ani jednej rzymskiej prowincji, ani miasta, ani nawet domu, który nie byłby przez tę zarazę zaatakowany i wyludniony. 6. Należy też wspomnieć, że w czasie tego nieszczęścia, zostali zamordowani Gallus i Woluzjanus, gdy przygotowywali się do wojny domowej przeciwko Emilianusowi, chcącemu uzyskać najwyższą władzę. Emilianus ze swej strony został zamordowany w trzecim miesiącu sprawowania swoich tyrańskich rządów.

22,1. W roku 1010 po założeniu Miasta, wybrano na najwyższy urząd w państwie dwóch imperatorów. Obaj oznaczeni są liczbą dwadzieścia siedem. Walerian, którego wybrało wojsko w Recji, przyjął tytuł Augusta, a wybrany przez senat rzymski Galienus przybrał tytuł Cezara. Galienus rządził nieszczęśliwie przez piętnaście lat w czasie, kiedy rodzaj ludzki podnosił się z katastrofy po tej długiej i ciężkiej zarazie. Niewdzięczna niegodziwość sama ściąga karę na siebie. Bezbożność czuje na sobie razy od uderzenia, ale nie wie, kto je

wymierza. 2. Aby nie wspominać już o poprzednich, powiem, że kiedy tylko Decjusz pogrążył kraj w nowych prześladowaniach chrześcijan, całe rzymskie imperium dotknęła wielka zaraza. Podłość przeczy sama sobie, oszukuje na własną zgubę błędnie tłumacząc, że zaraza jest zgodna z naturą i nie jest żadną karą. 3. Ponownie więc i w przeciągu krótkiego odcinka czasu podłość w swoim szaleństwie wystawiła na próbę gniew Boga, aby otrzymać cios, który długo popamięta. Zaledwie Walerian przywłaszczył sobie cesarstwo, rozkazał jako ósmy władca po Neronie, wprowadzić ciężkie tortury dla chrześcijan, nawracając ich na bałwochwalstwo, a jeżeli mieliby się opierać, zabić. Lała się więc krew świętych przez całą długość imperium. 4. Dość szybko jednak Walerian, sprawca tego całego nieszczęścia, został uwięziony przez króla perskiego Sapora. Tak więc najwyższy władca ludu rzymskiego musiał zestarzeć się w bardzo haniebnej niewoli perskiej, otrzymując w przeznaczeniu do końca swoich dni udrękę w postaci haniebnego obowiązku: miał schylać się głęboko do ziemi i za każdym razem służyć jako podnóżek królowi wsiadającemu na konia. Miał go podnosić do siodła, ale nie rękoma, tylko piersią. 5. Przerażony tak wielką sprawiedliwością Boga, poruszony żałosnym przykładem bliskiego władcy, Galienus próbował troskliwie naprawić szkody i przywrócił Kościołowi pokój. Jednak niewola bezbożnika, choćby nawet trwająca wiecznie i budząca wstręt, nie wystarczy aby naprawić

istotę obelgi i pomścić tysiące torturowanych świętych, bowiem krew sprawiedliwych wzywa Boga do pomsty nad tą ziemią, na której została przelana. 6.Nie żądano jedynie sprawiedliwej kary dla autora edyktu, ale sprawiedliwej pomsty dla wykonawców, donosicieli, oskarżycieli, widzów i sędziów, dla wszystkich, a więc dla bardzo wielu mieszkańców prowincji, którzy byli obecni i zgadzali się choćby tylko milczącym przyzwoleniem na tak okropne okrucieństwo. Tylko Bóg zna tajemnicę ludzkiej duszy. Niespodziewanie zaczęły wylewać się ze wszystkich stron ogromne masy barbarzyńców, którzy za sprawą woli Boga cieszyli się wolnością. 7. Germanie dotarli poprzez Alpy, Recję i znaczną część Italii aż do Rawenny. Alemannowie szli przez całą Galię, aż wkroczyli także do Italii. Grecja, Macedonia, Pont i Azja zostały przekreślone najazdem Gotów. Dacja za Dunajem stracona na zawsze. Kwadowie i Sarmaci pustoszyli Pannonię. Germanie zza Renu zawłaszczyli sobie Mezopotamię i najechali Syrię. 8. Jeszcze do dziś istnieją w wielu prowincjach, wśród ruin wielkich miast, małe i ubogie dzielnice, w których widać oznaki zniszczenia. Zachowały się także nazwy, do których my w Hiszpanii, na pociechę obecnej biedy, możemy dorzucić Tarragonę. 9. Żadna z części ciała Rzymu nie była w stanie uratować się przed tym rozszarpywaniem. W państwie spiskowali tyrani, wybuchały wojny domowe. Wszędzie przelewano dużo rzymskiej krwi. Rzymianie i barbarzyńcy stawali się coraz

bardziej okrutni. Lecz szybko gniew Boga przerodził się w miłosierdzie, a zemsta Jego, dopiero co zapoczątkowana i przewyższająca w rzeczywistości karę, jest usprawiedliwiana przez sposób w jakim się dokonała. 10. Bo oto Genuus przywdział cesarską purpurę i został zamordowany jako pierwszy w Mursy. Postumus przywłaszczył sobie władzę w Galii, prawdę rzekłszy, z ogromną dla kraju korzyścią. Przez dziesięć lat, dając próby niebywałej odwagi i łagodności, wypędził panoszącego się tam wroga i przywrócił stracone prowincje do poprzedniego stanu. Został jednak zabity podczas wojskowego buntu. 11, Emilianus został usunięty z drogi, kiedy w Mogontiacum przygotowywał zamach stanu. Po śmierci Postumiusza, Mariusz doszedł do władzy w Galii. Ale szybko został zabity. Po nim Wiktoryn został ogłoszony spontanicznie przez stacjonujące tam legiony, ale wkrótce potem i on postradał życie. 12. Po nim nastał Tetryk, który w tym czasie pełnił obowiązki gubernatora Akwitanii. Miał on przeciwstawić się licznym buntom wojskowych. W tym czasie na Wschodzie wskutek działań chłopów, zebranych pod wodzą niejakiego Odenata, zostali pokonani i odrzuceni Persowie, obroniona Syria i odzyskana Mezopotamia. Chłopi ci pod dowództwem tego właśnie Odenata dotarli w Syrii aż do Ktezyfontu. 13. Galienus, który przestał troszczyć się o państwo, w Mediolanie oddawał się wszelkiego rodzaju zabawom i został tam zamordowany.

23,1. Było to w roku 1025 po założeniu Miasta, kiedy Klaudiusz z woli senatu został cesarzem. Był dwudziestym ósmym z kolei. Ruszył on natychmiast przeciwko Gotom, którzy już od dobrych piętnastu lat panoszyli się i niszczyli Illirię i Macedonię. Szybko ich pokonał dokonując wśród Gotów ogromnej rzezi. Senat przyznał mu za to złotą tarczę w Kurii i postawił mu posąg, również ze złota, na Kapitolu. Ale Klaudiusz, pokonany chorobą, umiera dość szybko w Sirmium, zanim jeszcze dobiegł końca drugi rok jego panowania. 2. Po jego śmierci wojsko obwołało cesarzem jego brata Kwintyliusza. Był to człowiek o niepowtarzalnej wprost łagodności i jedynym, który mógł dorównać swemu bratu. Został jednak zabity w siedemnastym dniu swojego panowania. 3. W roku 1027 po założeniu Rzymu, władzę przejmuje Aurelian. Ten dwudziesty dzieiwiąty po Auguście cesarz rządził przez pięć lat i sześć miesięcy. Był on niezastąpiony w sztuce prowadzenia wojny. 4. Przedsięwziął wyprawę w regiony leżące nad Dunajem, pokonał w wielu bitwach Gotów i umocnił władzę Rzymu wewnątrz starożytnych granic. Następnie udał się na Wschód. Tu podporządkował sobie, bardziej przy pomocy strachu przed wojną, niż samą wojną, Zenobię, która po śmierci swojego męża Odenata, przywłaszczyła sobie odzyskaną Syrię. 5. Pokonał bez wysiłku Tetryka, któremu nie udało się powstrzymać buntu żołnierzy w Galii, i który napisał:

„przybądź i wybaw mnie od tego zła”,

stając się w ten sposób zdrajcą własnej armii. Potem ten wybawca Wschodu i Północy odbył w wielkiej chwale tryumf. Otoczył też Rzym murem bardziej solidnym. 6. W końcu, jako dziewiąty po Neronie, wydał rozkaz prześladowania chrześcijan. Zaraz po tym rozległ się przed nim ogromny huk uderzenia pioruna czyniąc popłoch wśród zgromadzonego tłumu. Niedługo potem został zamordowany w czasie pewnej podróży.

24,1. W roku 1032 po założeniu Rzymu został zamordowany w Poncie, w szóstym miesiącu sprawowania władzy, Tacyt. Po nim ten sam los spotkał Floriana, którego zabito w Tarsie już w trzecim miesiącu panowania. 2. W roku 1033 po założeniu Miasta cesarzem został Probus. Był on trzydziestym pierwszym, licząc od Augusta. Władzę sprawował przez sześć lat i cztery miesiące. Wyzwolił w tym czasie całą Galię, zajętą przez barbarzyńców, pokonując wroga w licznych i krwawych bitwach. 3. Walczył też w dwóch wojnach domowych, w których przelano wiele krwi: na Wschodzie walczył przeciwko Saturninowi, którego w końcu uwięził, a który ogłosił się tyranem. Następnie, podczas wielkich bitew pokonał Prokulusa i Bonosuma pod Agryppią i zabił ich. On sam został również zabity podczas wojskowego puczu w obitej żelazem wieży, w Sirmium. 4. W

roku 1039 po założeniu Miasta władza nad imperium przypadła Karusowi z Narbony, który ją dzierżył przez dwa lata jako trzydziesty drugi cesarz. Dopuścił on do współrządzenia synów, Kariusa i Numerianusa. Podczas wojny przeciwko Partom, po zdobyciu dwóch bardzo szlachetnych miast pertyjskich, Koche i Ktezyfontu, umarł Karus trafiony przez piorun w obozie nad Tygrysem. Numerianus, który przebywał tam z ojcem, został zdradziecko zabity w drodze powrotnej przez swojego teścia Aprusa.

25,1. W roku 1041 po założeniu Rzymu, władzę objął zaledwie dwudziestoletni Dioklecjan. Został on wybrany przez wojsko i panował jako trzydziesty trzeci cesarz. Zaledwie objął swój urząd, własnoręcznie zamordował Aprusa, zabójcę Numerianusa. Pokonał następnie w bardzo ciężkiej bitwie i z wielkim trudem Karinusa, którego ojciec pozostawił w Dalmacji nadając mu tytuł Cezara, i który prowadził się tam w sposób skandaliczny. 2. Przyznał Maksymianowi, zwanemu Herkuliusz, tytuł Cezara i wysłał go do Galii, gdzie Amandus i Elianus, kierując miejscowymi chłopami, zwanymi Bagaudami wszczęli liczne rozruchy. Ten dość łatwo poradził sobie z gromadą niedoświadczonego chłopstwa, które odważyło się targnąć na doświadczonych żołnierzy. 3. Niejaki Karauzjusz, dość płaska skądinąd figura, ale przy tym dość trzeźwego umysłu i szybkiej ręki, wysłany na skontrolowanie brzegów

Oceanu, atakowanego bez przerwy przez Franków i Sasów, zaczął działać na własną rękę, nic sobie nie robiąc z powagi państwa. Nie oddał prawowitym właścicielom żadnej rzeczy, które im zrabowali piraci, ale zatrzymał je dla siebie. Dawał do zrozumienia, że jest w zmowie z piratami i tylko od niego zależy kiedy tu jeszcze raz powrócą. Zachowywał się bardzo butnie. Dlatego otrzymał od Maksymiana rozkaz popełnienia samobójstwa. Nie posłuchał go, ale przywidział cesarską purpurę i zajął Brytanię. 4. We wszystkich prowincjach rzymskiego imperium słychać było wrzask różnych zamieszek. Karauzjusz buntował się w Brytanii, Achilleus w Egipcie. Nawet Quinquegencjanie napadli na Afrykę i w końcu Narses, król perski, podburzał do wojny na Wschodzie. 5. Zaalarmowany tymi wydarzeniami Dioklecjan, zatrzymał Augusta Maksymiana Herkuliusza, który już był Cezarem i powołał Cezara Konstancjusza oraz Maksymiana Galeriusza. Konstancjusz poślubił Teodorę, pasierbicę Maksymiana. 6. Karauzjusz rządził przez siedem lat zatrzymując dla siebie wszystko, co zdobył w Brytanii. W końcu został zamordowany za sprawą zdrady swego sprzymierzeńca Allektusa. Ten odebrał Karauzjuszowi wyspę i rządził na niej trzy lata. W końcu i ten został pokonany przez Asklepiodotosa, prefekta pretorianów, który po dziesięciu latach przywrócił Brytanię na łono Rzymu. 7. W tym samym czasie Cezar Konstancjusz został pokonany w pierwszym starciu przez

Alemannów i z trudem zdołał się uratować. W drugim starciu sprzyjało mu szczęście i odniósł zwycięstwo. Opowiada się, że w ciągu zaledwie kilku godzin padło sześćdziesiąt tysięcy Alemannów. 8. Natomiast w Afryce Maksymian August spacyfikował Quinquegencjan. Następnie, ze swej strony Dioklecjan oblegał Achilleusa przez osiem miesięcy w Aleksandrii, po czym uwięził go a następnie pozbawił życia. Wykorzystując tak ogromne zwycięstwo, opuścił Aleksandrię, wydając ją na rzeż i ruszył na Egipt, który splamił proskrypcjami i grabieżą. 9. Oprócz tego Galeriusz Maksymian, który już walczył dwa razy przeciwko Narsesowi, zaatakował po raz trzeci, tym razem pomiędzy Carrae a Gallinikum, gdzie też został pokonany. Stracił całą armię i szukał schronienia u Dioklecjana. Ten przyjął go bardzo arogancko i zmusił, jak się mówi, do tego, aby biegł w cesarskich szatach przed jego wozem przez kilka mil. 10. Jednak wykorzystał tę zniewagę jako pokaz swojej dzielności. Dzięki niej rozwinął królewski majestat i wyostrzył bystrość umysłu. Szybko zebrał oddziały z całej Illirii i Mesji i najprędzej jak mógł, powrócił i stanął naprzeciwko swego największego wroga, Narsesa, z wielkimi siłami i zręczną strategią. 11. Tym razem udało mu się rozbić wojska perskie, a samego króla Narsesa zmusić do ucieczki. Wkroczył następnie do obozu wroga, uwięził królewskie żony, córki oraz dzieci, zagarnął ogromne skarby, które zabrał ze sobą, a także uprowadził wielu jeńców perskich,

wywodzących się ze szlacheckich rodzin. Kiedy powrócił do Mezopotamii, został przyjęty przez Dioklecjana ze wszystkimi honorami. 12. Następnie, pod wodzą tych samych dowódców, walczono zajadle przeciwko Carpiom i Bastarnom. Pokonano także Sarmatów, a niezwykle obfita liczba jeńców została rozdzielona pomiędzy wojskowe garnizony rzymskie stacjonujące na granicy. 13. W tym samym czasie Dioklecjan na Wschodzie a Maksymian Herkuliusz na Zachodzie zarządzili zburzenie kościołów, prześladowanie i zabicie chrześcijan. Było to dziesiąte już prześladowanie, licząc od czasów Nerona, ale zarazem było ono najdłuższe i najbardziej okrutne ze wszystkich dotychczasowych. Ciągnęło się ono przez dziesięć lat i charakteryzowało podpalaniem kościołów, prześladowaniem niewinnych, pogromem męczenników. 14. W czasie tego prześladowania w Syrii miało miejsce trzęsienie ziemi: w takich miastach jak Tyr czy Sydon tysiące ludzi straciło życie najczęściej pod zwałami własnych domów. W czasie drugiego roku prześladowań Dioklecjan zażądał od sprzeciwiającego mu się Maksymiana, aby złożył cesarską godność i oddał dowództwo, zostawiając miejsce władcom znacznie młodszym, a sam odpoczywał w domowym zaciszu. Po upływie pewnego czasu, tego samego dnia zrezygnowali z władzy cesarskiej i cesarskiego honoru Dioklecjan i Maksymian. Dioklecjan zrobił to w Nikomedii, Maksymian w Mediolanie. 15. August Galeriusz

i August Konstancjusz byli pierwszymi, którzy podzielili imperium na dwie części: Galeriusz Maksymian dostał Illirię, Azję i Wschód, Konstancjuszowi przypadła w udziale Italia, Afryka i Galie. Konstancjusz był człowiekiem łagodnym, więc zadowolił się jedynie Galią i Hiszpanią. Resztę odstąpił Galeriuszowi. 16. Galeriusz mianował dwóch Cezarów: Maksymiana, którego usadowił na Wschodzie i Sewera, któremu powierzył rządy w Italii. Sam natomiast osiadł w Illirii. August Konstancjusz, człowiek niezwykłej dobroci i pokory, zmarł w Brytanii, pozostawiając władcą w Galiach Konstantyna, syna, którego miał z konkubiną Heleną.

26,1. W roku 1061 po założeniu Miasta, otrzymuje Konstantyn od swojego ojca wodze imperium i rządzi nim, jako trzydziesty czwarty imperator, przez trzydzieści jeden szczęśliwych lat. 2. W tym miejscu pragnę nieoczekiwanie podskoczyć i krzyknąć: Hura! – wpadłeś wreszcie w nasze sidła ty, który tak długo pozostawałeś ostrożny! Oczekiwaliśmy, że tak skończysz. Tu cię mamy w tym potrzasku i trzymamy cię zmieszanego. Znosiliśmy cię do tej pory, a ty z właściwą do przypadkowej zmiany czasów zuchwałe prześladowania chrześcijan. 3. Tym razem nawet my, uderzeni tak wielkim podobieństwem, bo przecież niezbadane są tajemnice Boga, pobledliśmy: teraz właśnie nasz Maksymian odkrył cały ten dramat i rozjaśnił go naszą starożytną

religią. 4. Przez dobre dziesięć lat wasze kościoły były burzone, jak sam o tym słyszałeś. Na całej ziemi chrześcijanie byli rozszarpywani przez różne tortury, dziesiątkowani przez śmierć. Mamy wystarczajace dowody, dostarczone zresztą przez ciebie, że żadne prześladowanie nie było bardziej krwawe i dłuższe. 5. I oto w spokojnym przebiegu tych czasów – szczęście, jakiego jeszcze nie było nawet u samych władców, którzy dążyli do prześladowania. W ojczyźnie nie było żadnej biedy, żadnej dżumy. Poza ojczyzną, żadnej wojny, chyba że takiej, w której wojsko mogło się bardziej ćwiczyć niż doświadczać ryzyka. 6. A oprócz tego rzecz dotychczas nieznana rodzajowi ludzkiemu: pokojowe współżycie ze sobą wielu królów, wielka zgoda i zjednoczenie sił, mających na celu, jak nigdy dotąd, wspólne dobro. 7. A oprócz tego, rzecz o której do tej pory nikt nie słyszał, ci właśnie władcy i wielcy prześladowcy, po rezygnacji z tronu i wycofaniu się do zacisza domowego spokoju, jak prywatni obywatele otrzymali właśnie to, co ludzie określali niejako w nagrodę, właśnie oni, autorzy prześladowań, właśnie w chwili, kiedy prześladowania te osiągnęły swoje apogeum na całej ziemi. 8. Utrzymujecie może, że to błogosławieństwo było im dane jako kara i nią próbowano nas przestraszyć? 9. Pokornie wam odpowiem, że ja poruszony wielką religijną gorliwością, zabrałem się do opowiedzenia czytelnikom o rzeczach prawdziwych, nie o przerażających kłamstwach. Kościół Chrystusowy doświadczył od

czasów Nerona do Maksymiana dziesięciu prześladowań. Po dziewięciu z nich, jak już powiedziałem, a nikt temu nie zaprzeczył, następowały wielkie nieszczęścia jako pomsta za te prześladowania. Nie upieram się przy twierdzeniu, czy były to zasłużone kary i zemsta czy przypadkowe zdarzenia, bo i tak z mego i waszego punktu widzenia, były to spustoszenia. 10. Podczas dziesiątego prześladowania mizerni i ślepi myśleli, że nie będzie już więcej mowy o zemście, nie przeczuwając, że zemsta będzie tym cięższa, im mniej spodziewana. Bezbożnik bowiem jest karany nic o tym nie wiedząc. A kiedy to zostanie wyjaśnione, musi przyznać, choćby wbrew swoim intencjom, ale z mocy prawdy, że właśnie od kary za prześladowanie Maksymiana pochodzą rany, które jeszcze dziś bolą i bolą aż do tego stopnia, że zmuszają nas do powtarzania, iż jedynym naszym problemem jest znalezienie sposobu namówienia ich do milczenia.

27,1. W pierwszej księdze napisaliśmy, że Pompejusz Trogus oraz Korneliusz Tacyt przypominają nam pobieżnie, natomiast nasz Mojżesz, którego słowa są dla nich godne uwagi i jak najbardziej do przyjęcia, mówi bardzo uważnie i wyczerpująco, że Egipcjanie i ich król dręczeni byli dziesięcioma ciężkimi plagami, ponieważ zmuszali Hebrajczyków nie tylko do produkcji cegieł, ale także do zbierania potrzebnej do tego słomy i gliny, a wszystko to miało na celu zapobiec

Żydom oddawania czci prawdziwemu Bogu. 2. Wyczerpani złem, które na nich spadło, nie tylko zmusili Żydów, aby odeszli w pośpiechu, ale zebrali też dla nich wazy ze srebrem i złotem. Następnie jednak zapomnieli o doznanej karze, chciwi łupu, nie mający poszanowania dla innej religii, ruszyli w pogoń za wychodzącym ludem i utonęli w samym środku Morza Czerwonego. Opowiadam i przypominam o tym wydarzeniu, chociaż sam w nie do końca nie wierzę, abyście akceptowali jego skutki, gdyż rzeczy temu podobne jawią nam się jako figura retoryczna mająca związek z naszym istnieniem. 3. Jeden jest Bóg nad obydwoma narodami i jedna sprawa. Synagoga żydowska podporządkowana był Egipcjanom, Kościół chrześcijański – Rzymowi. Tam Egipcjanie zostali ukarani, ale ukarani zostali także Rzymianie. W Egipcie dziesięć razy odmówiono Mojżeszowi, w Rzymie skierowano dziesięć edyktów przeciw chrześcijanom. Różne plagi dotknęły Egipcjan i różne nieszczęścia spadły na Rzymian. 4. Porównujemy między sobą wszystkie te plagi w wymiarze, w którym jedna retoryczna figura może objawić się w pewnej formie. Tam pierwsza kara spowodowała przelewanie się zewsząd krwi. Krew wylewała się zarówno ze studni jak i płynęła rzeką. Tutaj pierwszą plagą za panowania Nerona była krew umierających. Krew, która płynęła z powodu licznych chorób w Rzymie lub też krew przelewana na całym świecie z powodu wojen. 5. W Egipcie kolejną plagą była plaga

wrzaskliwych i skaczących żab, które wchodziły do każdego zakątka, stając się przyczyną głodu i wygnania mieszkańców. W Rzymie druga z kolei plagą, która wybuchła za panowania Domicjana, odnosi podobny skutek: prawie wszyscy obywatele rzymscy popchnięci ubóstwem i są rozproszeni na wygnaniu z powodu nieuczciwych i wyuzdanych napadów siepaczy i wojska, które posłuszne było rozkazom swoich okrutnych władców. 6. Tam trzecią plagą były kamery, malutkie i bardzo dokuczliwe muszki, które często w samym środku lata przelatują gęstymi gromadami i niechlujnie osiadają, brzęcząc i wciskając się we włosy ludzi i w sierść zwierząt, zadając piękące ukłucia. U nas było podobnie. Za czasów Trajana Żydzi, którzy wcześniej byli rozproszeni po wszystkich zakątkach ziemi i przebywali tam tak cicho, jakby ich w ogóle nie było, wzniecili bunt, pobudzeni jakąś gwałtowną pożądliwością, zaczęli znęcać się na całym świecie nad tymi, wśród których mieszkali. Nie wspomnę tu o zrujnowaniu wielu miast, które padły ofiarą częstego w tym okresie trzęsienia ziemi. 7. Czwartą plagą w Egipcie była plaga much, prawdziwych cór zgnilizny Marka Antoninusa, rozpowszechniona po wszystkich prowincjach zaraza rozniosła zgniliznę i robactwo po całej Italii, włącznie z miastem Rzymem. Wojska rzymskie, rozproszone aż po najdalsze granice w różnych zimowych obozach zostały mocno zdziesiątkowane. 8. Piątą karą w Egipcie był pomór owiec, mułów i

osłów. Podobnie w Rzymie: piątą pomstą Bożą, mającą miejsce za czasów prześladowań Sewera, w toczących się licznych wojnach domowych, zostały pocięte na szczątki ludzkie wnętrza i naruszone fundamenty państwa przez zdziesiątkowanie plebsu i legionów. 9. Tam szóste upomnienie pociągnęło za sobą plagę pryszczy, które stawały się potem ropiejącymi wrzodami. Tu identyczna kara. Nadeszła ona po prześladowaniach Maksymiana, który rozkazał zabijać przede wszystkim biskupów i kleryków, to znaczy pierwszych w Kościele, zostawiając w spokoju tłumy ludu. Po kraju rozeszła się złość i nienawiść, omijając lud a godząc w możnych i potężnych. 10. Tam do siódmej plagi zalicza się plagę padającego gradu z czerwonego nieba, gradu, który zabijał ludzi, osły i niszczył zasiewy. Tu podobnie. Siódma plaga miała miejsce za panowania Gallusa i Woluzjanusa, którzy dopiero co zastąpili prześladowcę Decjusza. Przyjęła ona postać wypływającej z zanieczyszczonego powietrza dżumy, która we wszystkich rejonach rzymskiego imperium, od Wschodu aż do Zachodu, nie tylko zabijała cały rodzaj ludzki i wszystkie zwierzęta, ale także:

„psuła jeziora i skażała pastwiska”

VERG. GEORG. III 481

11. Ósma plaga w Egipcie przywołała ze wszech stron szarańczę, która objęła i niszczyła każdą rzecz. W Rzymie było podobnie. Ósma kara

polegała na tym, że jak szarańcza powstawały ludy, wywracały do góry nogami rzymskie państwo, niszczyły wszystkie prowincje ogniem i wojnami. 12. Dziewiąta plaga pogrążyła w gęstych i prawie dotykalnych ciemnościach cały Egipt, stwarzając największe niebezpieczeństwo spośród wszystkich innych plag. W Rzymie, podobnie, dziewiąte nieszczęście polegało na tym, że wśród okropnych zawirowań, ogromny i nieszczęsny piorun uderzył właśnie pod nogi cesarza Aureliana w chwili ogłaszania przez niego edyktu o prześladowaniach, ukazując, co się może stać, gdyby zemstą dosięgnął go tak potężny mściciel, który jest jednak cierpliwy i łagodny. Jednak w ciągu sześciu miesięcy od tego zdarzenia zostało zamordowanych trzech kolejnych cesarzy: Aurelian, Tacyt i Florian, choć z różnych przyczyn. 13. I w końcu dziesiąta plaga, jeżeli chodzi o Egipt. Plaga, najbardziej wstrząsająca ze wszystkich dotychczasowych: zabójstwo pierworodnych synów. U nas w taki sam sposób dziesiąta, czyli ostatnia plaga, pociągnęła za sobą zniszczenie wszystkich bożków, którzy stworzeni jako pierwsi, najbardziej byli czczeni. 14. W Egipcie faraon poczuł działanie Boga i przestraszył się Jego mocy. Z tego powodu uwolnił Jego lud i pozwolił mu odejść. W Rzymie cesarz usłyszał o ogromnej potędze Boga i dlatego dał ludowi Bożemu wolność. Tam lud Boży nigdy już nie popadł w ponowną niewolę. Tutaj nigdy już chrześcijanie nie byli zmuszeni do oddawania czci bałwanom. Tam

drogie egipskie wazy podarowano Żydom. Tutaj największe pogańskie świątynie przekształcono na chrześcijańskie kościoły. 15. Powstrzymam się, jak rzekłem, od wykazania faktów, że podobnie jak Egipcjan, którzy rzucali się do pościgu za odchodzącymi Żydami, spotkało ostateczne nieszczęście i po dziesięciu doznanych przez siebie plagach, zagłębili się w morskich czeluściach, tak samo my, którzy dobrowolnie udajemy się na pielgrzymkę, zastraszeni jesteśmy prześladowaniem, które wcześniej czy później spadło na nas aż do dnia, w którym przekroczymy nasze Morze Czerwone, to znaczy do czasu aż Pan Jezus Chrystus stanie się naszym prawdziwym sędzią i przewodnikiem. 16. Ci, w których przeobraziła się „forma" Egipcjan, mieli doczesną możliwość znęcania się i prześladowania chrześcijan, męcząc ich przy tym bardzo okrutnie. Bóg zezwolił im na to. I właśnie oni, nieprzyjaciele Chrystusa wraz ze swoim królem, Antychrystusem, zebrani na równinie wiecznego ognia, do której wchodzi się, nawet o tym nie wiedząc, poprzez wielką mgłę uniemożliwiającą widzenie, otrzymują wieczne potępienie w wiekuistym ogniu pośród niekończących się nigdy męczarni.

28,1. A więc, jak już rzekłem, po śmierci Konstancjusza w Brytanii, cesarzem został Konstantyn. Był to pierwszy chrześcijański cesarz, nie licząc Filipa, który był przez kilka lat chrześcijaninem jedynie po to,

aby rocznicę roku tysięcznego od założenia Miasta, poświęcić prawdziwemu Bogu, a nie bóstwem. 2. Jednak począwszy od Konstantyna zawsze wybierani byli, aż do dzisiaj, władcy chrześcijańscy, oprócz oczywiście Juliana, którego zabrała śmierć w samym środku przegranego życia, kiedy próbował ponownie, jak mówią, wprowadzić za życia nowe bezeceństwa. 3. To kara dla pogan, powolna, ale i niezawodna: kara, dzięki której zdrowi na umyśle szaleją, nie mający żadnych obrażeń czują się trafieni bronią, śmiejący się jęczą, żywym brakuje życia, dręczeni są, choć nikt ich nie prześladuje. Mało jest dzisiaj wśród nich takich, których nigdy nie dręczyło żadne prześladowanie. 4. Podobnie opowiem teraz o tym, jakiego końca spodziewać się mogą ci prześladowcy, którzy czują się bezkarnie. Nie opowiem o tym po to, aby się chwalić, lecz aby znaleźć motywy ich zniewagi. 5. Konstantyn troszczył się w Galii o interesy państwa, którym pragnął kierować z wielką troską i którym poświęcał też bardzo wiele czasu. W tym czasie żołnierze z gwardii pretoriańskiej mianowali cesarzem Augusta Masencjusza, syna Herkuliusza, który wiódł życie prywatnego obywatela w Lukanii. 6.Maksymian Herkuliusz, który będąc Augustem, zrezygnował z godności i stał się prywatnym obywatelem, a na dodatek pełnił także rolę publicznego prześladowcy, ponaglany tym, że syn odrzucił godność bycia cesarzem, przywłaszczył sobie władzę tyrana. 7. August Galeriusz musiał wysłać

przeciwko niemu do Rzymu Cezara Sewera wraz z wojskiem. 8. Kiedy Sewer przystąpił do oblężenia Miasta, został w haniebny sposób opuszczony przez swoich żołnierzy i zdradzony. Uciekając stamtąd został zamordowany w Rawennie. 9. Herkuliusz Maksymian prześladowca i tyran, próbował odebrać swojemu synowi szaty i władzę cesarską. Syn, który rozpoczął już sprawowanie władzy, widząc jasno, że otoczony jest przez niesprawiedliwość i rokosze żołnierzy, wyruszył do Galii, aby połączyć się z Konstantynem i wyrwać mu w ten sam sposób, przy pomocy oszustwa, władzę cesarską. 10. Po drodze został niespodziewanie zdradzony przez swoją córkę a następnie zamordowany w Marsylii podczas próby ucieczki. 11. Po zamordowaniu Sewera, powołał Galeriusz na cesarza Licyniusza. 12. Obciążył ponad to, wydając bardziej surowe ustawy, prześladowanie chrześcijan zarządzone przez Dioklecjona i Maksymiana a także przyczynił się znamiennie do systematycznego pozbawiania prowincji różnych kategorii mieszkańców. On sam, chodząc z gnijącą klatką piersiową i rozkładającymi się organami ciała, zaczął wymiotować robakami, przewyższając tym wszelką grozę ludzkiej nędzy. Na jego rozkaz zostało zgładzonych wielu lekarzy, którzy nie mogli znieść jego odoru. 13. W końcu pewien lekarz, który znalazł odwagę w rozpaczy, ostrzegł go, że jego cierpienia są oznaką gniewu Bożego i dlatego nie mogą być uleczone przez lekarzy. Wydał więc edykty w całym

państwie wzywające chrześcijan do powrotu z wygnania, ale nie mogąc więcej znosić udręki, odebrał sobie życie. 14. W ten sposób państwo miało nowych czterech władców: Konstantyna i Masencjusza, synów Augustów, oraz zupełnie nowych Licyniusza i Maksyminusa. 15. Konstantyn przywrócił wszystkim kościołom pokój, który nastał po dziesięciu latach prześladowań. 16. Następnie pomiędzy Konstantynem a Masencjuszem wybuchła wojna domowa. Wyczerpany niekończącymi się starciami Masencjusz został w końcu pokonany i zabity na moście Mulvium. 17. Maksyminus, największy sprawca i wykonawca prześladowania chrześcijan umarł w Tarsie w czasie przygotowań do wojny domowej przeciwko Licyniuszowi. 18. Wstrząśnięty nieoczekiwanym wybuchem gniewu Licyniusz rozkazał wypędzić ze swego pałacu wszystkich chrześcijan. Dość szybko rozpętała się też wojna między Licyniuszem a Konstantynem. 19.Konstantyn pokonał najpierw w Panonii kolegę, męża swojej siostry, potem go całkiem uwięził w Cibalas i przywłaszczył sobie całą Grecję. Po każdej przegranej Licyniusz podnosił się i dążył do nowej wojny na lądzie i morzu, aż po wszystkich tych przygodach Konstantyn zmusił go do poddania się 20. Pouczony jednak przykładem teścia, Herkuliusza Maksymiana, aby zapobiec, że także ten, na nieszczęście dla kraju, będzie dążył do założenia purpury, kazał go zabić, dopóki był jeszcze prywatnym obywatelem. 21. Wymarli już prawie wszyscy

sprawcy niesławnego prześladowania, więc także i ten, który był chyba ostatnim z żyjących prześladowców, zasłużył na sprawiedliwą karę. 22. Godności Cezara dostąpili synowie Konstantyna, Kryspus i Konstantyn oraz młody Licyniusz, syn Augusta Licyniusza i krewny Konstantyna ze strony siostry. 23. W tych dniach prezbiter kościoła aleksandryjskiego Ariusz, zbaczając z drogi zasad wiary katolickiej, ogłosił dogmat, który dla wielu był zgubny. 24. Ariusz stał się z tego powodu sławny nie tylko w Aleksandrii. Zjednał sobie masę naśladowców i wielu uczniów. Został jednak wyrzucony z Kościoła przez Aleksandra, biskupa miasta Aleksandrii. 25. Podżegał następnie do buntu ludzi, których wprowadził w błąd. Z tego to powodu w Nicei, nieście należącym do Bitynii, zebrał się sobór trzystu osiemnastu biskupów, który dobitnie wykazał błędność i zgubność dogmatu Ariusza. Ariusz został na tym soborze publicznie oskarżony i potępiony. 26. W całym tym okresie pozostaje jedna rzecz niewyjaśniona do końca: mianowicie dlaczego cesarz Konstantyn, który nieustannie wyciągał swój miecz, aby użyć go przeciwko niewiernym, tym razem wyjął go przeciwko tym, którzy są mu drodzy? Zabił mianowicie swojego syna Kryspusa i syna swojej siostry Licyniusza. Poza tym podporządkował sobie wiele ludów w licznych bitwach. 27. Pierwszy i jedyny władca Rzymu nadał swoje imię pewnemu miastu. Miasto to, jedyne w którym nie było kultu bożków,

od początku swojego założenia przez chrześcijańskiego władcę doszło do tego, że jako jedyne mogło się równać swoim pięknem i potęgą z Rzymem. Do swego znaczenia dochodziło poprzez lata. 28. Na początku, kierując się sprawiedliwą i pobożną decyzją Konstantyn odwrócił sytuację i w wydanym edykcie nakazał zamknięcie świątyń pogańskich ale bez ofiar wśród ludzi. 29. Następnie w rejonach dzikiej Sarmacji, w samym środku barbarzyńskiego terytorium, pokonał silne i liczne ludy Gotów. 30. Zabił niejakiego Calocerusa, który przygotowywał powstanie na Cyprze. Na swoje trzydziestolecie mianował Cezarem Dalmacjusza. 31. Kiedy przygotowywał wojnę przeciwko Persom, umarł w swojej oficjalnej rezydencji, Nikomedii, zostawiając synom dobrze zorganizowane państwo.

29,1. W roku 1092 po założeniu Miasta władcą imperium rzymskiego został Konstancjusz, który rządził państwem wraz ze swoimi braćmi Konstantynem i Konstansem. Krajem kierował on jako trzydziesty piąty cesarz przez dwadzieścia cztery lata. Wśród następców cesarza Konstantyna znajdował się także Cezar Dalmacjusz, syn brata, ale ten dość szybko został wyeliminowany przez spisek wojskowy. 2. W tym czasie coraz bardziej nędzna wojna, prowadzona przez diabła przeciwko prawdziwemu Bogu, wojna, która od początku stworzenia świata aż do dnia dzisiejszego odrywała, rozsiewając mroczne herezje,

wahające się serca ludzkie od prawdziwej ścieżki wiary i religii, zaprzestała prześladowań Kościoła Chrystusowego bałwochwalczą gorliwością, gdyż chrześcijańscy władcy umieli wykorzystać jej przebiegłość do realizowania lepszych celów, a znalazła inne metody dręczenia Kościoła, posługując się właśnie chrześcijańskimi cesarzami. 3. Przed Ariuszem, twórcą nowej herezji oraz przed jego uczniami, otworzyła się droga łatwego dostępu do cesarza Konstansa i do jego rodziny. Konstans został przekonany, że w Bogu mamy do czynienia z różnymi hierarchiami. Otworzyła się w ten sposób dla cesarza bardziej zrozumiała doktryna, niezupełnie odmienna od pogańskiego wielobóstwa, doktryna doszukująca się wielu bogów w jednym Bogu. 4. Okłamana władza uzbraja się w przewrotną gorliwość i w imieniu miłosierdzia rozpoczyna gwałtowne prześladowania. Zadowala się nowym wyborem nazwy: kościoły przestają być już katolickie, stają się ariańskie. 5. W tym czasie miało też miejsce ogromne trzęsienie ziemi na Wschodzie, które zniszczyło wiele miast. Konstantyn, który ściągnął podczas wojny swojego brata Konstansa, został zabity przez walczących po stronie przeciwnej dowódców. 6. Konstans natomiast walczył dziewięć razy z Persami i ich królem Saporem, który niszczył Mezopotamię, ale nie miał w tym wielkiego szczęścia. Podczas ostatniej bitwy, kiedy zwycięstwo było już prawie pewne, w armii cesarskiej doszło do buntu wojska, niezdolnego się zebrać do

rozpoczęcia nocnego starcia. Cesarz został zmuszony do ucieczki. Tym sposobem zwycięstwo przypadło Persom. 7. Następnie oddał się wielkiemu zepsuciu, zapewniając sobie względy żołnierzy na koszt wydatków prowincji. Został w końcu zabity przez Magnecjusza w twierdzy zwanej Heleną, leżącej niedaleko granic Hiszpanii. 8. Magnecjusz przywłaszczył sobie władzę cesarską w Augustodunum, rozszerzając ją na Galię, Afrykę i Italię. 9. W Illirii żołnierze ogłosili cesarzem Wetrania, który był już w podeszłym wieku. Był to człowiek prosty i dla wszystkich przystępny, ale nigdy nie nauczył się nawet liter alfabetu. 10. Medytując nad poszczególnymi literami i usiłując ich się nauczyć wbrew własnej woli, stary władca rozpoczął sylabizowanie, kiedy Konstancjusz rozkazał mu oddać purpurę i tytuł cesarza. Odrzucił natychmiast zarówno litery jak i władzę, zadowolony z rozwiązania, że mógł się jednocześnie uwolnić od szkoły i od panowania. Konstancjusz wyruszył, przeciwko Magnecjuszowi, aby pomścić brata. 11. Natomiast w samym Rzymie, Nepocjanus, syn siostry Konstantyna, ufając mocy gladiatorów, przywłaszczył sobie władzę. Będąc jednak człowiekiem podłym i przez to znienawidzonym przez innych, został usunięty za pośrednictwem oficerów Magnecjusza. 12. Dochodzi do okrutnej bitwy między Konstancjuszem a Magnecjuszem na przedpolu Mursy. W bitwie tej stracono wielu ludzi po obu stronach, co zaciążyło także na przyszłych wydarzeniach. 13. Pokonany Magnecjusz zaczął uciekać, ale

niedługo potem poniósł śmierć z własnej ręki w Lugdunum. Podobnie jego brat Decencjusz, którego tamten umieścił na czele Galii, dając mu tytuł Cezara, odebrał sobie życie w Senones, wieszając się. Konstancjusz mianował Cezarem Gallusa, syna swego wuja. Niedługo jednak po tej nominacji zmuszony był go zabić, gdyż zachowywał się jak okrutny tyran. Potem otoczył i pokonał Sylwana, który stanął na czele rebelii w Galii. 15. Po zabiciu Sylwana ogłosił Cezarem Juliana, swojego kuzyna ze strony ojca, a potem wysłał go do Galii. W ten właśnie sposób Julian, będąc Cezarem, przywrócił porządek w Galiach, które były niszczone i burzone przez wroga. Mając do dyspozycji niewielki oddział rozbił nieprzeliczone siły Alemannów i związał siły germańskie nad Renem. 16. Na skrzydłach tych sukcesów ogłosił się Augustem i napadł na Italię i Illirię. Pozbawił w ten sposób Konstancjusza znacznej części jego ziem. W tym bowiem czasie Konstancjusz był zajęty prowadzeniem wojny z Partami. 17. Kiedy dowiedział się o nadużyciu Juliana, przerwał wyprawę przeciwko Partom, ale w drodze powrotnej, podczas przygotowań do wojny domowej, umarł gdzieś między Cylicją a Kapodacją. 18. Ten, który zerwał pokój i jedność chrześcijańskiej religii, uzbroił chrześcijan przeciwko chrześcijanom wspierając pewien rodzaj wojny, którą słusznie możemy nazwać wojną domową, rozszarpał członki Kościoła. Całe swoje życie spędził na poświęceniu czasu wojnom, wojnom

domowym, przelewając mnóstwo krwi, przyczyniając się do pełnej niepokoju egzystencji swoich poddanych.

30,1. W roku 1116 po założeniu Miasta, Julian który już poprzednio został cesarzem, umocnił się obecnie u władzy jako jedyny władca, trzydziesty szósty z kolei, licząc od Augusta. Sam panował przez rok i osiem miesięcy. 2. Prześladował on religię chrześcijańską bardziej swoimi sztuczkami niż siłą. Chciał uzyskać zgodę na odrzucenie wiary chrześcijańskiej i wprowadzić kult bogów pogańskich. Robił to bardziej przy pomocy rozdawania przywilejów niż przy pomocy przymusu i udręki. 3. Rozkazał następnie dość wyraźnie i wydając edykt, aby żaden chrześcijanin nie mógł uczestniczyć w lekcjach. Jak się o tym dowiedzieliśmy od naszych przodków, przestrzegali oni postanowień tego dekretu w każdym calu i woleli zrezygnować z państwowej posady niż wyrzec się własnej religii. 4. Następnie Julian przygotowywał się do wojny przeciwko Partom i pociągnął za sobą na pewną zgubę zebrane ze wszystkich stron wojska rzymskie, poświęcił swoim bogom krew chrześcijan i publicznie obiecał prześladowanie kościołów, jeśliby wygrał wojnę. 5. Rozkazał zbudować w Jerozolimie amfiteatr, który po powrocie z wojny partańskiej miał być areną śmierci biskupów, mnichów i wszystkich świętych rzucanych na pożarcie dzikim bestiom. Miało to dać im możliwość cieszenia się męczeństwem. 6. Zwinął następnie swój obóz pod Ktezyfontem, oszukany przez pewnego

dezertera i w czasie, kiedy wojsko wyczerpane było z powodu pragnienia i ogromnego upału oraz palącego piachu, cesarz, krążąc zbyt nieostrożnie wśród tych plag pustyni; zaniepokojony zbliżającym się niebezpieczeństwem, umiera, trafiony dzidą pewnego nieprzyjacielskiego jeźdźca, któremu wyskoczył naprzeciw. Tak to miłosierny Bóg położył kres bezbożnym zamiarom bezbożnego władcy.

31,1. W roku 1117 po założeniu Miasta trzydziestym siódmym imperatorem został Jowian. Wybrało go wojsko w sytuacji niezwykle trudnej. Przebywając we wrogim otoczeniu wśród panoszących się wszędzie wrogów, nie można było znaleźć żadnej drogi wyjścia. Jowian zmuszony był zawrzeć pakt z królem Persji Saporem. Może nie był to pakt godny cesarstwa, jak niektórzy utrzymują, jednak jedyny, jaki można było zawrzeć, 2. bo aby uwolnić znajdujące się w potrzasku wojska rzymskie, uwolnić nie tylko od wypadów nieprzyjaciela ale także od wrogiego klimatu, oddał Persom miasto Nisibis oraz północną część Mezopotamii. 3. Kiedy następnie udał się w drogę powrotną do Rzymu, mijając Galację znalazł się w Illirii udał się na spoczynek do niedawno wykończonego pokoju. Ociężały i przemęczony gorącem żarzącego się węgla i wyziewami wapna z dopiero co pomalowanych ścian, zakończył życie w ósmym miesiącu swojego panowania.

32,1. W roku 1118 po założeniu Miasta w Nicei proklamowano trzydziestego ósmego imperatora Rzymu. Został nim Walentynian, który z przyzwolenia armii sprawował władzę przez jedenaście lat. 2. On to będąc całym sercem chrześcijaninem służył w wojsku pod rozkazami Augusta Juliana. Był wówczas trybunem gwardii. Kiedy otrzymał od cesarza rozkaz popełnienia świętokradztwa lub też oddania czci bogom pogańskim lub opuszczenia służby wojskowej, wiedząc dzięki wierze, że sądy Boga są twarde a nagroda lepsza, wolał zrezygnować ze swoich obowiązków. 3. Tak więc, po krótkim okresie czasu, kiedy upadł Julian i umarł Jowian, ten, który w imię Chrystusa stracił trybunat, jako nagrodę, otrzymał od tego samego Chrystusa władzę cesarską, w miejsce swojego prześladowcy. 4. Walentynian dopuścił do władzy swojego brata Walensa. Zabił też uzurpatora Prokopiusza i wielu jego zwolenników. 5. W czasie jego rządów miało miejsce ogromne trzęsienie ziemi na całym obszarze. Cała ziemia się zatrzęsła i przewróciła do tego stopnia, że nawet morze wyrzucało swe fale zalewające ziemię na pobliskie wybrzeża i zatapiało leżące na wyspach miasta, dewastując je kompletnie, jak nam podają świadkowie. 6. Walens został nawrócony i ochrzczony w wierze ariańskiej przez biskupa Eudoksjosa, wyznawcę doktryny ariańskiej, i popadł w tę okrutną herezję. Długo jednak krył się ze swoimi złowieszczymi zamiarami prześladowania, nie podporządkował władzy swojej woli tak

długo, jak długo pozostawał w cieniu brata. 7. Zauważano, mając na myśli tego ostatniego, jak wielkiej siły może on jako cesarz użyć w obronie wiary, tej wiary, której był tak wierny będąc żołnierzem. 8. W trzecim roku ich panowania syn Walentyniana, Gracjan, został współregentem. W tym samym czasie w kraju Atrebatów spadła z nieba, wraz z deszczem, prawdziwa wełna. 9. W tym samym czasie Atanaryk, król Gotów, prześladował tych spośród swoich, którzy byli chrześcijanami. Wielu oddało życie za swoją wiarę i zdobyło koronę męczenników. Inni uciekli na terytorium państwa rzymskiego. Tu nie zostali przyjęci jak wrogowie, lecz czuli się pewnie, jak wśród braci w imię chrześcijańskiej religii. 10. Walentynian pokonał na terytorium Franków Sasów, lud, który rozłożył się wśród niedostępnych bagien ciągnących się wzdłuż wybrzeży Oceanu. Sasi byli bardzo groźni dzięki swojemu męstwu i zręczności. Planowali oni bardzo niebezpieczne wtargnięcie na terytorium należące do Rzymu, prowadząc ze sobą wielką ilość ludu. 11. I jeszcze jedno imię, jeszcze jednych wrogów, mianowicie Burgundczyków. Ci, jak donoszą nam historycy, w liczbie osiemdziesięciu tysięcy zbrojnych, zajęli brzegi Renu. 12. Przed wieloma laty cała wewnętrzna Germania podporządkowana została Rzymowi przez Druzusa i Tyberiusza, którzy byli adoptowanymi synami Cezara. Podzieleni wówczas na liczne osady, Germanie zjednoczyli się, tworząc wielki naród. Z tego okresu pochodzi także ich

nazwa. Nazywali oni *burgi* swoje zwarte domostwa, rozmieszczone wzdłuż całej granicy. O niebezpiecznym dla Rzymian męstwie tego ludu świadczą jeszcze dzisiaj obie Galie, gdzie potrafili sobie wywalczyć przestrzeń, która dzisiaj jest ich siedzibą. 13. Nawróceni niedawno za sprawą Boskiej opatrzności na chrześcijaństwo, przyjęli naszą katolicką wiarę i słuchają naszych kleryków. Zachowują się w sposób łagodny, potulny i nieszkodliwy, nie tak, jak żyli wśród Galów i im się podporządkowywali, ale tak, jak przystało na chrześcijańskich braci. 14. Cesarz Walentynian umarł w jedenastym roku swojego panowania, gdy przygotowywał się właśnie do wojny przeciwko Sarmatom, którzy napadli i niszczyli Panonię. Umarł z powodu pewnego rodzaju krwotoku, który po grecku nazywa się „apoplexis", niedaleko twierdzy Brygicjum. 15. Po nim zachodnia część imperium przypadła jego synowi Gracjanowi, częścią wschodnią zarządzał jego wuj Walens Augustus. Gracjan ustanowił też współregentem swojego młodego, niestety, brata także noszącego imię Walentynian.

33,1. W roku 1128 po założeniu Miasta, Walens stanął na czele państwa i wojska jako trzydziesty dziewiąty imperator i rządził po śmierci Walentyniana przez następne cztery lata. Walentynian był jedynym człowiekiem, którego Walens mógłby się wstydzić, biorąc pod uwagę swoje zachowanie bezbożnika. Natychmiast wykorzystując

swoją władzę rozkazał prawnie, aby mnisi, to znaczy ci spośród chrześcijan, którzy w całości poświęcili się dla wiary, odrzucając wszelką aktywność w życiu publicznym, zostali zmuszeni do pełnienia służby wojskowej. 2. Przebywała wówczas w Egipcie ogromna rzesza mnichów, żyjąca w rozległych samotniach porozrzucanych wśród piasków, których społeczność ludzka z powodu braku wody, jałowości terenu i ogromnej liczby węży, po prostu nie znała. 3. Do nich zostali wysłani trybuni i żołnierze, rozpoczynając nieznany dotychczas sposób prześladowania świętych i zacnych żołnierzy Boga. Wyszły stamtąd liczne zastępy świętych. 4. Co potem działo się w innych prowincjach z powodu takich samych lub podobnych rozkazów zwróconych przeciwko kościołom katolickim i ludziom głębokiej wiary, wystarczy zwrócić uwagę na fakty, o których wolałbym milczeć. 5. Natomiast w Afryce Firmus podburzył do buntu Maurów, ogłosił się ich królem i niszczył zbrojnie Afrykę i Mauretanię. Podstępem zdobył też Cezareę, szlachetne miasto mauretańskie, dokonał w nim wielu zniszczeń, a w końcu podpalił je i wydał na łup barbarzyńcom. 6. Wtedy generał Teodozjusz, ojciec tego Teodozjusza, który w późniejszym czasie stanął na czele imperium, wysłany został przez Walentyniana, wyniszczył podczas wielu starć rozproszonych Maurów a samego Firmusa, pokonanego i upokorzonego, zmusił do popełnienia samobójstwa. 7. Następnie dość sprytnie przewidział i uporządkował całą Afrykę i

Mauretanię, zostawiając je w znacznie lepszej kondycji, niż były do tej pory. Jednak dzięki podstępom i podłej nienawiści otrzymał rozkaz popełnienia samobójstwa. Ale zanim do tego doszło, Teodozjusz poprosił o możliwość ochrzczenia się w Kartaginie, aby otrzymać przebaczenie grzechów, a po otrzymaniu sakramentów, o które poprosił, pewien życia wiecznego po dobrze przeżytym życiu doczesnym, ofiarował swoje gardło katom. 8. Cesarz Gracjan, który był jeszcze bardzo młody, widząc, że nieprzeliczona liczba różnego rodzaju nieprzyjaciół wkroczyła wewnątrz obszaru państwa rzymskiego i jednocześnie ufając w moc Chrystusa, wyruszył z pewną liczbą żołnierzy, o wiele niższą niż ilość oddziałów nieprzyjaciela i prosto z marszu stoczył w pobliżu Argentarii, miasta należącego do Galii, zwycięską wojnę z nieprzyjacielem. Sprzyjało mu niewiarygodne szczęście: opowiada się bowiem, że ponad trzydzieści tysięcy Alemannów straciło w tej bitwie życie, a po stronie Rzymian straty były naprawdę niewielkie. 9. W trzynastym roku panowania Walensa, czyli niedługo potem, jak zniszczył kościoły na całym Wschodzie i dokonał wielu prześladowań świętych, ten korzeń naszej nędzy rozrósł się w wielkie drzewo. 10. Bowiem lud Hunów, przebywający długo wśród niedostępnych gór, wybuchnął nagle niespodziewaną furią, uderzył na Galów, wyrzucając ich ze starożytnych siedzib i zmuszając do bezładnej ucieczki. Po przekroczeniu Dunaju Goci zostali przejęci przez

Walensa, który nie zawarł z nimi żadnego porozumienia ani też nie nakazał złożyć im broni, co dałoby Rzymianom większe poczucie bezpieczeństwa. 11. W konsekwencji tego, z powodu nieopisanego skąpstwa ich przywódcy Maksymusa cierpieli głód i znosili obelgi. W końcu chwycili za broń, pokonali wojska Walensa i rozproszyli się po całej Tracji dokonując wszędzie zła, podpaleń i porwań. 12. Walens schronił się w Antiochii. Tu czuł się jak wyrzytek po ostatnim akcie tej nieszczęsnej wojny. Zbyt późno rozpoczął pokutę za swój występek, odwołując z wygnania wszystkich biskupów i świętych. 13. Potem w piętnastym roku swojego panowania rozpoczął tę żałosną kampanię w Tracji, przeciwko Gotom, którzy byli już w boju zaprawieni i dysponowali wielkimi bogactwami. Natychmiast po pierwszym oblężeniu Gotów szwadrony rzymskiej jazdy doznały porażki, a uciekając, odsłoniły oddziały piechoty. 14. Dość szybko legiony, które otoczyła nieprzyjacielska jazda, zasypane od samego początku chmurą strzał, wystraszone, zaczęły szukać ratunku w bezładnej ucieczce, znajdując jedynie śmierć pod mieczami i oszczepami nieprzyjacielskich siepaczy. 15. Sam cesarz doznał obrażeń od trafienia strzałą i rzucił się do ucieczki. Po drodze schronił się w chacie chłopskiej, do której z trudem został zaniesiony. Tu dopadł go ścigający nieprzyjaciel, uwięził i spalił na stosie. Straszny to był przykład kary Bożej za grzech. Nawet nie miał należnego sobie pogrzebu. 16. Te wielkie nieszczęścia, które

zbiegły się w jednym czasie i spadły na głowę chrześcijańskich władców, zmusiły państwo do ugięcia się pod ich jarzmem. Prowincje zostały zniszczone, wojska rozproszone, cesarz spalony. To naprawdę przysporzyło nam wiele bólu i było tym bardziej bolesne, im bardziej nowe i nieznane. 17. Ale czy sprawia to radość poganom, którzy dowiedzieli się, że wydarzenia te ukarały prześladowcę kościołów? Jeden Bóg dał nam jedną wiarę i zbudował na ziemi jeden Kościół: jego strzeże, jego kocha, jego wspomaga. Obojętnie pod jaką nazwą ktoś się ukrywa: jeżeli się do tego Kościoła nie przyłączy, jest mu obcy a jeżeli go potępia, jest jego wrogiem. 18. Cieszą się poganie, gdy domagają się męczarni dla Żydów i heretyków. Potwierdzają tym istnienie jedynego Boga i to, że Bóg ten nie przyjmuje osób bez dokonania nad nimi sądu. Dlatego też zgodził się na śmierć Walensa. 19. Za pośrednictwem swoich ambasadorów Goci zwrócili się na początku z usilną prośbą, aby zostali do nich wysłani biskupi, od których mogliby się nauczyć zasad wiary chrześcijańskiej. Żyjący wówczas jeszcze cesarz Walens wysłał im ze świętokradczą nieuczciwością nauczycieli doktryny ariańskiej. Goci trzymali się więc podstaw otrzymanej religii. Za sprawą sprawiedliwego sądu Boga podpalili oni żywcem tego, z którego winy, będą się po śmierci palić wskutek swoich błędów.

34,1. W roku 1132 po założeniu Rzymu, czterdziestym cesarzem, licząc od czasów Augusta, został Gracjan, który dzierżył władzę przez sześć lat. Rządy rozpoczął on po śmierci cesarza Walensa, chociaż współrządził już za czasów swego wuja Walensa i brata Walentyniana. 2. Zdawał on sobie doskonale sprawę z tego, że państwo jest w stanie upadku. Z taką samą troską jak niegdyś Nerwa wybrał Hiszpana Trajana, który odbudował imperium, ten wybrał Teodozjusza, który był również Hiszpanem, a z konieczności przywrócenia w państwie porządku, włożył mu purpurę w Sirmium i postawił go na czele Wschodu i Tracji. 3. Teodozjusz dorównywał Trajanowi we wszystkim tym, co ludzkie, ale przewyższał go bezdyskusyjnie w sprawach wiary i w wypełnianiu praktyk religijnych. Tamten był prześladowcą, ten natomiast stał się propagatorem religii chrześcijańskiej. 4. Tamtemu nie było dane nawet posiadanie syna, którym mógłby się nacieszyć. Natomiast chwała, która zstąpiła na tego, rozeszła się po całym Wschodzie i Zachodzie, będąc w pamięci wielu pokoleń. 5. Teodozjusz wierzył, że jego państwo, które popadło w ruinę, ściągając na siebie gniew Boga, mogłoby się podnieść jedynie wówczas, kiedy odzyskałoby Jego łaskę. Pokładając więc całą swoją ufność w pomoc Chrystusa zaatakował bez wahania Alanów, Hunów i Gotów, wielkie ludy Scytów, przed którymi drżeli jego poprzednicy. Z ludami tymi, jak donoszą zgodnie Pompejusz i Korneliusz, unikano wojny od czasów

Aleksandra Wielkiego. W ówczesnej chwili, kiedy wojska rzymskie były wyniszczone, ludy te były dobrze zaopatrzone w rzymską broń i w rzymskie konie. Teodozjusz pokonał je wszystkie w licznych, wielkich bitwach. 6. Jako zwycięzca wkroczył do Konstantynopola. Nie chcąc wyniszczyć niewielkiego oddziału rzymskiego wojska przez prowadzenie ciągłych wojen, zawarł pakt z królem Gotów Atanarykiem. 7. Ten z kolei Atanaryk w niedługim czasie po przybyciu do Konstantynopola umiera. Wszystkie gockie ludy widząc przepych i bogactwo, a także dzielność i dobroć Teodozjusza, podporządkowały się cesarstwu rzymskiemu po śmierci Atanaryka. 8. W tym samym czasie również Persowie, którzy poprzednio zamordowali cesarza Juliana i odnosili zwycięstwa nad innymi władcami Rzymu, a ostatnio zmusili do ucieczki Walensa, z którego w okrutny sposób szydzili, wysłali swoich przedstawicieli do Konstantynopola, do Teodozjusza i błagając, prosili o zawarcie pokoju. Zawarty został wówczas taki pokój, którym cały Wschód cieszy się jeszcze do dziś. 9. W tym samym czasie, kiedy na Wschodzie Teodozjusz podporządkował sobie ludy barbarzyńskie, wypędził nieprzyjaciela z Tracji i ustanowił swojego syna Arkadiusza współregentem, na Zachodzie Augustem został okrzyknięty Maksymus. Dokonały tego wojska stacjonujące w Brytanii. Maksym był człowiekiem naprawdę dzielnym i ze wszech miar godnym tego tytułu, gdyby nie postąpił wbrew przysiędze i nie nadużył

pokładanej w nim wiary. Został on okrzyknięty cesarzem wbrew swojej woli. Zaraz potem zebrał wierne sobie wojska i ruszył na Galię. 10. Tutaj, używając podstępu, okrążył i zabił cesarza Gracjana, który przerażony niespodziewanym atakiem, przygotował się do przejścia do Italii. Następnie Maksym wyrzucił z Italii brata Gracjana, Augusta Walentyniana, który później znalazł schronienie na Wschodzie. Przyjęty z ojcowska miloscią przez Teodozjusza, szybko powrócił na swój urząd.

35,1. W roku 1138 po założeniu miasta, po zamordowaniu Gracjana przez Maksymusa, Teodozjusz stał się czterdziestym pierwszym najwyższym władcą rzymskiego imperium. Panował przez jedenaście lat. Wcześniej przez sześć lat sprawował rządy nad wschodnią częścią cesarstwa. Było to oczywiście za życia Gracjana. 2. Wciągnięty w zawirowania wojny domowej w chwili, kiedy przelana krew jednego ze współregentów pociągać musi za sobą natychmiastową reakcję drugiego, ufając do końca Bogu, wyruszył przeciwko uzurpatorowi Maksymusowi, którego przewyższał jedynie wiarą, bo siły jego były znacznie mniej liczne od wojsk samozwańczego cesarza. 3. W opisywanym przez nas okresie Maksymus zatrzymał się w Akwilei, aby wziąć udział w widowisku poświęconym własnemu zwycięstwu. Dowódcą całego wojska został jego oficer Andragacjusz. Miał on do

dyspozycji liczne oddziały wojska i plan, który był chyba najbardziej zdumiewającym planem strategicznym w historii. Ufortyfikował, co wydaje się rzeczą prawie nie do uwierzenia, wszystkie przejścia przez Alpy i rzeki, lecz za sprawą nieuniknionej sprawiedliwości Boga, wyruszył w kierunku morza, pragnąc zaskoczyć przeciwnika wydając mu bitwę morską, i rzecz jeszcze bardziej zdumiewająca, opuścił wszystkie przejścia i przesmyki, które wcześniej ufortyfikował. 4. Zanim ktokolwiek mógł się przeciwstawić lub chociażby się spostrzec, Teodozjusz wyruszył z wojskiem i przeprawił się przez niestrzeżone Alpy i nieoczekiwanie stanął pod Akwileją. Następnie zdobył miasto i zabił butnego Maksymusa, swojego wroga, który jedynie strachem swojego imienia zdołał pobierać podatki i daniny nawet od okrutnych ludów germańskich. 5. Walentynian odzyskał zwierzchność nad Italią. Dowódca Andragacjusz rzucił się po śmierci Maksymusa z impetem do morza i utonął. Za sprawą Boga Teodozjusz odniósł bezkrwawe zwycięstwo. 6. Taki to przebieg miały wojny domowe za czasów chrześcijańskich władców. Wojny, których nie można było uniknąć. Zwycięstwo zostało odniesione, miasto zdobyte, tyran strącony z tronu. Ale i tego mało. Po drugiej stronie mamy do czynienia z pokonanym wojskiem i z jego dowódcą, bardziej dzikim niż sam tyran, który sam popełnia samobójstwo. Zasadzki zostały zlikwidowane lub ominięte, liczne urządzenia poszły na marne. 7. A przy tym nikt nie posunął się

do oszustwa, nikt nie zabijał żołnierzy, i nikt w końcu, można tak powiedzieć, nie wyjął szabli z pochwy. Ta straszliwa wojna była prowadzona aż do samego końca bez rozlewu krwi. Po odniesionym zwycięstwie okazało się, że zginęło jedynie dwoje ludzi. 8. Dlaczego nie mówimy, że było to dziełem przypadku? Potęga Boga, przez którego wszystko jest porządkowane i sądzone, ujawniła się w wielu rzeczach, dając liczne świadectwa swojej władzy. Czy lepiej jest zmusić umysły hałaśliwych przeciwników do pomieszania czy do wiary? – mówię tu o rzeczy nikomu nie znanej, a jednak rozumianej przez każdego. 9. Po zakończeniu tej wojny, gdy Maksymus został zabity, zarówno w kraju, jak i poza granicami wybuchło wiele wojen. Były to wojny domowe oraz wojny z zewnętrznym wrogiem. Wojny te związały całkowicie ręce cesarzowi Teodozjuszowi oraz jego synowi Honoriuszowi. Trwają one z drobnymi przerwami aż do dzisiaj. Niektóre zakończyły się odniesieniem prostego zwycięstwa bez przelewu krwi. 10. Młody Walentynian odzyskał pełnię władzy po zabiciu Maksymusa i jego syna Wiktora, którego ten pierwszy ustanowił władcą i postawił na czele Galii. Teraz do Galii wyruszył sam Walentynian. Tam żył w pokoju, ciesząc się zawieszeniem broni. Jednak po pewnym czasie został uduszony, jak opowiadają, w Viennie, wskutek zdrady generała Arbogastesa i powieszony na sznurze, aby inni uwierzyli w jego samobójstwo. 11. po śmierci Augusta Walentyniana,

Arbogastes odważył się mianować cesarzem tyrana Eugeniusza. Jednak sam zamierzał kierować sprawami rzymskiego imperium. Będąc do końca barbarzyńcą, chociaż nie można mu odmówić braku odwagi, zebrał liczne oddziały ze wszystkich stron, zarówno uciekinierów z rzymskich garnizonów, jak też z tak zwanych posiłkowych oddziałów barbarzyńskiej milicji, zastraszając je z jednej strony swoją rosnącą potęgą, z drugiej zaś ufając bardziej pokrewieństwom plemiennym. 12. Nie ma potrzeby użycia zbyt wielu słów na opisanie wydarzeń, które rozegrały się na oczach wielu, i o których naoczni świadkowie mogliby powiedzieć dużo więcej. Arbogastes jest wspaniałym dowodem na to, że Bóg czuwał nad sprawą Teodozjusza, który odnosił zwycięstwa w licznych potyczkach, gdyż zaufał bezgranicznie Bogu, który mógł przyznać zwycięstwo każdej ze stron. Kiedy bowiem Arbogastes stał wiernie u boku Teodozjusza w poprzedniej kampanii, wystarczyło, aby z niewielkimi siłami uwięził Maksymusa, który dysponował silną armią. Natomiast obecnie, gdy zebrał wszystkie siły Galów i Franków i obrócił je przeciwko Teodozjuszowi, ufając rozpowszechnionemu wśród żołnierzy kultowi bałwanów, przegrał dość łatwo. 13. Eugeniusz i Arbogastes zebrali swoje oddziały na nizinie i obsadzili nimi wąskie przejścia w Alpach oraz szlaki, wysyłając chytrze je na czaty. Ale choć dysponowali liczniejszą i lepiej uzbrojoną armią to również przez samą strategię stali się dodatkowo panami sytuacji. 14. Jednak nie byli w

stanie przewidzieć, że Teodozjusz założył swój obóz na najwyższym szczycie Alp i zrezygnował z jedzenia i spania, wiedząc, że został opuszczony przez swoich i otoczony przez nieprzyjaciela. Z ciałem przyłożonym do ziemi i umysłem krążącym po niebie, prosił, jak tylko mógł, o pomoc Chrystusa Pana. 15. Po spędzeniu bezsennej nocy na ciągłej modlitwie i po wylaniu wielu łez jako świadectwo próśb zanoszonych do Boga, uzbroił się ufnie sam jeden, wiedząc, że nie zostanie opuszczony. Znakiem krzyża dał rozkaz do boju i sam rzucił się na nieprzyjaciela zdecydowany zwyciężyć, nawet gdyby nikt za nim nie poszedł. 16. Pierwsza możliwość ratunku dana została przez generała Arbicjusza walczącego po stronie przeciwnika. Ten okrążył z zaskoczenia cesarza, ale poruszony bijącym od Augusta majestatem uwolnił go od niebezpieczeństwa i ofiarował swoją pomoc. 17. Kiedy oba wojska zbliżyły się i stanęły kilka kroków od siebie, zerwał się nieoczekiwanie bardzo silny podmuch wiatru, prawdziwy wir powietrzny, który uderzył w twarz nieprzyjaciela. Ciskane przez nas strzały leciały o wiele dalej niż mogliśmy się tego spodziewać i podtrzymywane wiatrem padały w sam środek celu. 18. Oprócz tego, ta nie mająca przykładu wichura ciskała tarcze w twarz i w pierś nieprzyjaciela, raniąc go nimi, lub też wyrywała z ręki broń, pozostawiając go bezbronnym, a jeżeli trzymał się jej uparcie, wywracała go na innych obrońców. Podobnie rzucane przez wroga

oszczepy zostały pchnięte przeciwnym porywem wiatru i obracały się przeciwko tym, którzy je rzucali. 19. Strach zrobił swoje. Kiedy wojsko nieprzyjaciela straciło mały oddział, który rozproszył się w toku tych wydarzeń, cała armia poddała się i rzuciła do stóp zwycięskiego Teodozjusza. Eugeniusz został pojmany i zabity. Arbogastes popełnił samobójstwo. Możemy powiedzieć, że także i w tym przypadku wojna domowa spowodowała przelanie krwi jedynie dwu jej uczestników, nie licząc dziesięciu tysięcy Gotów, których naprzód wysłał Teodozjusz, a którzy zostali zgładzeni przez Arbogastesa. Ich strata była jednak zyskiem, a ich klęska stała się zwycięstwem. 20. Nie chcę gniewać się na tych, którzy nam źle życzą. Mówię im o przypadku mającym miejsce podczas jednej tylko wojny jaka była od czasu założenia Miasta, a która rozpoczęła się z powodów dość pobożnych, przebiegała z Bożą pomocą i zakończyła się tak szczęśliwie, że ani sama bitwa nie spowodowała ogromnej masakry, ani też zwycięstwo nie stało się powodem okrutnej zemsty. Mogę więc chyba przyznać, że ta wojna była prowadzona przez pełnego wiary, chrześcijańskiego wodza. 21. Jakkolwiek nie potrzeba mi takiego świadectwa od czasów, kiedy jeden z nich, czcigodny poeta, choć zatwardziały poganin, wersami o takiej treści wzywał na świadka Boga i człowieka, pisząc:

„O nazbyt drogi Bogu! Wojowniku niebios,
nawet zaklęte wiatry przebiegają piskiem po grobach”

KLAUDIAN VII, 96-7

22. W ten sposób niebo samo rozsądziło spór i stanęło po stronie tych, którzy pokładali nadzieję w Bogu, karząc tych, którzy pełni buty ufali w swoje siły i wierzyli w swoich bałwanów. 23. Po uporządkowaniu kraju i ustanowieniu w nim pokoju, Teodozjusz zmarł w Mediolanie, do którego się przeniósł na stałe.

36,1. W roku 1149 po założeniu Miasta rządy krajem rozpoczął August Arkadiusz. Syn jego Teodozjusz sprawował rządy na Wschodzie, a jego brat August Honoriusz, na którego barkach spoczął ciężar całego kraju, panował już od kilku lat. Każdy z nich sprawował władzę jako czterdziesty drugi z kolei władca Rzymu. Dzieliło ich jedynie miejsce pobytu. Arkadiusz po śmierci swojego ojca żył jeszcze dwanaście lat i w dniu swojej śmierci powierzył najwyższą władzę w imperium swojemu synowi Teodozjuszowi, który był jeszcze bardzo młody. 2. W tym samym czasie Comes Gildon, który sprawował pieczę nad całą Afryką dowiedział się o śmierci Teodozjusza i poruszony szczególnym typem nienawiści, jak twierdzą niektórzy świadkowie, próbował przyłączyć Afrykę do wschodnich prowincji cesarstwa, 3. albo też, jak o tym mówi inna wersja, nie chcąc pokładać zbyt wielkiej nadziei w dzieciach, bo przecież rzadko bywało, aby ktoś, kto odziedziczył w bardzo młodym wieku najwyższą władzę dotrwał

kierując krajem, do wieku bardziej dojrzałego, a właśnie ci obydwaj, choć opuszczeni przez ojca, całą swą wiarę pokładali w Chrystusie, chciał oderwać od ich państwa Afrykę i ogłosić się w niej tyranem, bardziej płacąc haracz wrodzonej pogańskiej niesubordynacji, niż żądzy sprawowania królewskiej władzy. 4. Był przy nim też jego brat Mascezel, który przeraził się jego planami, pozostawił w afrykańskim wojsku swoich dwóch niepełnoletnich synów i powrócił do Italii. Gildon podszedł do tego bardzo nieufnie. Ogarnięty gniewem z powodu nieobecności swojego bata, który zostawił mu na karku swoich obydwu synów, kazał ich zamordować. 5. Dlatego też jego brat Mascezel został wysłany przeciw niemu, aby prowadząc wojnę, pamiętał o swoich zamordowanych synach i aby ból, który przepełniał jego serce, czynił go bardziej zdatnym do prowadzenia tej wojny. Mascezel pamiętał o przykładzie Teodozjusza, który znalazł się ongiś w bardzo rozpaczliwym położeniu. Wiedział, że modlitwa człowieka i wzywanie imienia Chrystusa, może wyjednać łaskawość u Boga. Udał się więc na wyspę Capraia i zabrał ze sobą niektórych świętych służących Bogu i pogrążył się w modlitwie. Na wyspie tej pościł, modlił się, śpiewał psalmy; bez przerwy przez kilka dni i nocy. W ten sposób zasłużył sobie na zwycięstwo bez wojny i na zemstę bez przelewu krwi. 6. Ardalio – to nazwa rzeki, która przepływa pomiędzy miastami Thewestw a Ammederą. Między tymi miastami założył swój obóz,

mając do dyspozycji niezbyt wielu ludzi: mówi się, że było około pięciu tysięcy żołnierzy, którzy mieli się zmierzyć z siedemdziesięcioma tysiącami wrogów. Następnie, po niedługim postoju, opuścił on obóz i obsadził swoimi żołnierzami wszystkie przejścia dochodzące do doliny. 7. Z nastaniem nocy zdawało mu się, że we śnie ukazał mu się Ambroży biskup Mediolanu, który niedawno umarł, wskazał ręką i uderzył pastorałem o ziemię i rzekł: „Tu, tu, tu.” Domyślił się przenikliwy Mascezel, że zostało mu oznajmione zwycięstwo: słowami wskazano mu miejsce a liczbą uderzeń pastorału określono dzień zwycięstwa. 8. Przedłużył więc swój pobyt. Dopiero po trzech dniach i po nocy spędzonej na czuwaniu, modlitwie i psalmach, oderwał się od tajemnicy świętej liturgii i ruszył na wroga, który go okrążył. 9. Do tych, którzy wyszli mu jako pierwsi na spotkanie, skierował słowa pokoju. Ponieważ chorąży przeciwstawił mu się bezczelnie w czasie, kiedy chciał dać sygnał do rozpoczęcia walki, uderzył go szpadą w ramię. Ranny chorąży był zmuszony postawić sztandar na ziemi, co stało się rozkazem do walki. 10. Widząc to oddziały stojące z przodu były przekonane, że niektóre kohorty poddają się Mascezelowi: jeden za drugim opuszczały więc swoje chorągwie i przechodziły na jego stronę. Zdezorientowani takim postępowaniem barbarzyńcy, którzy walczyli po stronie Gildona, rozbiegli się w mgnieniu oka na wszystkie strony. 11. Gildon próbował uciekać. Przywłaszczył sobie jeden okręt.

Ale po wypłynięciu na szerokie morze został po kilku dniach zmuszony do powrotu. Po zejściu na ląd został uduszony. 12. Narażamy się na wielkie ryzyko pisząc o tak wielkich cudach. Chcielibyśmy umieścić tu to, co już wiemy, trochę pofantazjować albo niekiedy skłamać. Lecz pamięć tych, którzy byli naocznymi świadkami, zabrania nam tego. Nie ma w tym podstępu, nie ma przekupstwa: prawie siedemdziesiąt tysięcy wrogów pokonano bez walki. Pokonany zdołał uciec, bo rozgniewany zwycięzca nie odważył się na więcej. Jednak mimo ucieczki, został on i tak zgładzony. Zabito tego, przez którego zabijanie rozpętała się ta wojna. 13. Tenże sam Mascezel zaczął okazywać swoją butę, której przyczyną było owo zwycięstwo. Odrzucił towarzystwo świętych, dzięki którym zwyciężył, walcząc po stronie Boga. Odważył się nawet na sprofanowanie kościoła, i to dość szybko: kiedy wyrzuceni z kościoła zaczęli się modlić i cieszyć z tego, że ocalili życie. Tylko on jeden został ukarany, gdyż Bóg nie popiera dwulicowości: pomagał mu, gdy pokładał w Nim nadzieję, ale kiedy się od Niego odwrócił, został zabity.

37,1. W tym czasie została powierzona troska o dzieci cesarzowi Teodozjuszowi Staremu, a rządy w dwóch pałacach dwóm bardzo wpływowym ludziom. Rufinowi powierzono dwór wschodni, a Cesarstwo Zachodnie - Stylichonowi. To, co każdy z tych dwóch zrobił

lub też zamierzał uczynić, ukażę w mojej kronice. Każdy z nich aspirował do tronu. Jeden pragnął go dla siebie, drugi dla swojego syna. I dopóki państwo było uwikłane w walki z wrogiem, dopóty udawało im się dobrze maskować swoje zamiary. Pierwszy z nich wprowadził w granice imperium ludy barbarzyńskie, drugi je popierał. 2. Nie chodzi mi tutaj o króla Alaryka, którego często pokonywano wraz z jego Gotami, więziono i puszczano na wolność. Przemilczę też o pożałowania godnych czynach Pollency, kiedy dowództwo wojny zostało powierzone barbarzyńcy Saulowi, który bezbożnie pogwałcił najbardziej święte ze wszystkich dni, dni Wielkanocy i zmusił do walki wroga, który już się wycofał, poruszony religijną obawą. To nad nimi dokonał się sąd Boży, kiedy On ukazał swoją łaskę i co oznacza Jego zemsta, kiedy dał mu wygrać bitwę i zwycięstwo ukarał ich własnym zwycięstwem. 3. Przemilczę liczne wdzieranie się barbarzyńców i masakry dokonane na ludności Gotów, Alanów i Hunów. 4. Radagajs, będący przez dłuższy czas najokrutniejszym wśród wszystkich starych i nowych wrogów, wtargnął niespodziewanie w granice imperium i położył się cieniem na całej Italii. Opowiadają, że jego lud składał się z ponad dwustu tysięcy Gotów. 5. Straszny był to wódz, wszędzie siejący grozę zarówno z powodu wielkiej masy ludzkiej, którą ciągnął za sobą, jak i z powodu swojej niebywałej waleczności. Był to prawdziwy poganin i Scyta. Jak to było w obyczaju tego rodzaju ludzi, obiecał on

swoim poddanym wszystką krew ludu rzymskiego. 6. Kiedy zagrażał on rzymskim basztom, przebywający w Mieście poganie zakładali się między sobą mówiąc, że wróg ten jest tak potężny nie z powodu liczby swojego wojska, ale przede wszystkim dlatego, że zaczęło mu sprzyjać wielu bogów, których Rzym został już pozbawiony. Sprzeczali się również na temat, dlaczego w Rzymie nie czci się już więcej bogów ani też nie obchodzi się więcej świąt ku ich chwale. 7. Rozbrzmiały stare skargi. Tu i ówdzie pojawili się ludzie pragnący przywrócić kult starych bogów. Miasto zawrzało przekleństwami. Imię Chrystusa zostało pokryte hańbą, jak dżumą pokryte są nasze czasy. 8. Z powodu nieomylnej sprawiedliwości Boga, która wkroczyła w zgromadzenie ludu, złożone z pobożnych i bezbożnych członków, przyniosła jednym łaskę a innym karę. Wpuszczono do Rzymu wroga, który uderzył w Miasto karami bardziej okrutnymi niż to robił do tej pory. Zatwardziały i niewierny Rzym doświadczył klęski nie tylko z powodu rzezi dokonanej w Mieście, ale i z tego też powodu, że dwa potężne ludy Gotów wtargnęły wraz ze swoimi potężnymi władcami na terytorium imperium. 9. Jeden z tych władców był chrześcijaninem bardziej podobnym do Rzymianina. Jak mówią, unikał on rozlewu krwi z obawy przed karą Bożą. Drugi był barbarzyńcą, poganinem i prawdziwym Scytą, który kochał nie tylko samą sławę i łupy ale też, znany ze swego okrucieństwa, lubił pastwić się nad ludem, dokonując rzezi jednej po

drugiej. Wkroczył już do środka Italii i zbliżał się do zastraszonego i sterroryzowanego Rzymu. 10. Jeżeli możliwość zemsty zostałaby przyznana temu ostatniemu, którego Rzymianie bardziej się bali przede wszystkim dlatego, że wzywał na pomoc bogów składając im krwawe ofiary, to dokonana masakra stałaby się nie do ogarnięcia i górę wziąłby błąd nowy, gorszy od poprzedniego, bo przecież dostać się w ręce poganina i bałwochwalcy przekonałoby bez wahania nie tylko ostatnich pogan do odnowienia pogańskich kultów, lecz spowodowałoby także wśród chrześcijan sporo zamieszania i przerażenia dokonanym wyborem, pociągając swym przykładem innych. 11. Z tego powodu Bóg, który jest sprawiedliwym obrońcą rodzaju ludzkiego, zapragnął, aby z tych dwóch nieprzyjacielskich królów umarł poganin, a chrześcijanin odniósł zwycięstwo i panował do czasu, aż poganie i odwróceni od Boga chrześcijanie zaniepokoją się zniknięciem ze sceny tego pierwszego i ukarani zostaną zwycięskim wkroczeniem tego drugiego. A stało się tak dlatego, że godna podziwu łagodność cesarza Honoriusza i jego głęboka wiara zasłużyły sobie wyraźnie na Boże miłosierdzie. 12. Dane mu było przyjść z pomocą i walczyć przeciwko okrutnemu nieprzyjacielowi, jakim był Radagajs. Inni nieprzyjaciele przyszli mu tutaj z pomocą. Stanęli więc w obronie Rzymian Uldin i Sarus, wodzowie Hunów i Gotów. Lecz Bóg nie mógł dopuścić, aby dzieło Jego potęgi objawiło się w cnocie ludzi, zwłaszcza nieprzyjaciół.

13. Zesłał więc na Radagajsa religijny strach i zmusił go, aby zamknął się wśród gór Fiesole, ciągnąc za sobą, według skromnych wyliczeń tych, którzy o tym donoszą, dwieście tysięcy ludzi. Przebywali tam na jałowej ziemi, pośród niedostępnych gór, pozbawieni pożywienia i przewodnika, otoczeni ze wszystkich stron strachem. A jeszcze tak niedawno wydawało im się, że zdobędą całą Italię. Teraz zaś, w nadziei ukrycia się, wybrali niewielkie i nędzne pagórki. 14. Cóż więcej dodać? Wojsko nie zostało rozbite podczas bitwy. Gniew i lęk nie odsłoniły losu niepewnej walki. Nie było zabitych, nie było rozlewu krwi, i w końcu straty nie poszły w zapomnienie dzięki zwycięstwu, co jest uznawane za normalne zdarzenie. Wszędzie tam, gdzie nasi ludzie jedzą, piją czy też świętują, wróg został pokonany przez głód, pragnienie i rozpacz. 15. Nic by to jednak nie znaczyło, gdyby Rzymianie nie dowiedzieli się, że ten, którego się tak bardzo bali, dostał się do niewoli i został ujarzmiony. Odrzucili więc wszelkie objawy bałwochwalstwa, które nakazywało im bardziej bać się broni tego, który został pokonany bez żadnej chwały, bez broni i poprowadzony w łańcuchach pod jarzmem. Przeto król Radagajs, jedyny, który próbował uciec, opuścił po cichu swoich i wpadł w nasze ręce. Przez pewien czas był on naszym więźniem, ale potem został zabity. 16. Mówi się, że liczba jeńców gockich była tak ogromna, że całe ludzkie stada, zamiast zwierząt, sprzedawane były w okolicy za cenę złotówki za każdego.

Bóg nie chciał, aby cokolwiek z tego ludu ocalało. Szybko zmarli ci, którzy byli sprzedani, a ich nabywcy musieli wydawać wiele pieniędzy na ich pogrzeb, pieniędzy, których pożałowali przy ich zakupie. 17. Niewdzięczny Rzym widział jak na dłoni, że właśnie teraz bezpośrednie miłosierdzie Boga wkroczyło w jego historię nie po to, aby dać pozwolenie, ale, aby powstrzymać pychę bałwochwalstwa. W przeciwnym bowiem razie cierpielibyśmy nie z powodu gniewu Boga na całe Miasto, nie na całe przez wzgląd na przebywających tam świętych, żywych i umarłych, ale też powstrzymane zostało na pewien czas wtargnięcie do Rzymu Alaryka, króla wrogów, ale przy tym chrześcijanina, dbającego o rozwój wiary.

38,1. Generał Stylichon, który pochodził z ludu tchórzliwego, leniwego, podłego i oszukańczego, jednym słowem z ludu Wandalów, nic nie robiąc sobie z tego, że jest dowódcą cesarskiej armii, próbował za wszelką cenę uczynić cesarzem swojego syna Eucheriusza, o którym wielu nam mówi, że od dzieciństwa przemyśliwał nad dokonaniem ogromnego prześladowania chrześcijan. 2. Stylichon podpisał układ faworyzujący króla Gotów Alaryka i całą gocką ludność. Prosili oni bardzo pokornie przymilając się o zawarcie bezpiecznego pokoju i o przyznanie im jakiejkolwiek siedziby. Stylichon odebrał im wszelką możliwość wypowiadania się w sprawie zarówno wojny jak i pokoju,

zachował ich, stosownie do swojej woli, do tego, aby wyniszczali i napawali strachem państwo. 3. Poza tym podburzał on inne ludy, które ciężko było pokonać z racji ich dużej liczby lub siły. Ludy te wdzierały się na terytorium państwa rzymskiego, zwłaszcza do Galii i Hiszpanii. Byli to Alanowie, Swewowie, Wandalowie oraz popchnięci taką samą wędrówką Burgundczycy. Przestały one bać się rzymskiej potęgi. 4. Chciał on, aby ludy te przekroczyły Ren i wdarły się do Galii, mając nadzieję, że w ten sposób wymusi siłą przyznanie władzy synowi, posługując się trudną sytuacją, wierząc, że ludy barbarzyńskie dadzą się w końcu uspokoić tak samo łatwo, jak zostały podburzone. 5. Kiedy ten spektakl zbrodni przedstawiono cesarzowi Honoriuszowi i rzymskiemu wojsku, wojsko zbuntowało się słusznie i zamordowało Stylichona, który był gotów przelać krew całego rodzaju ludzkiego, aby odziać w purpurę swego syna. 6. zabity też został Eucheriusz, który pragnął zyskać względy pogan i groził, że podczas swojej intronizacji odbuduje świątynie pogańskie, a zburzy katolickie. Wraz z nimi zostali zgładzeni niektórzy wspólnicy ich wielkich knowań. W taki to właśnie sposób, z minimalną dozą wysiłku i z ukaraniem tylko nielicznych, zostały wyzwolone i pomszczone kościoły chrześcijańskie, a dokonał tego pobożny cesarz. 7. Po długim okresie rośnięcia w siłę nieposkromionej bezbożności, uderzyła w Rzym sprawiedliwa kara, będąca długo w zawieszeniu.

39,1. Pewnego razu Alaryk oblegał, zburzył i wdarł się do drżącego przed nim Rzymu. Następnie wydał swoim wojskom rozkaz, w pierwszym rzędzie, aby nie zaczepiały i pozostawiły w spokoju tych, którzy schronili się w miejscach świętych, szczególnie zaś tych, którzy szukali azylu w Bazylice Świętego Piotra i Pawła, w drugiej zaś kolejności, aby uniknąć jak tylko to jest możliwe, przelewu krwi podczas zagarnięcia łupów. 2. Jako dowód na to, że to wejście do Rzymu było sprawą gniewu Bożego a nie siły nieprzyjaciela, może posłużyć fakt, że błogosławiony Innocenty, biskup miasta Rzymu, podobnie jak sprawiedliwy Lot z Sodomy, pozostał za sprawą tajemniczej Opatrzności Boga w Rawennie i nie widział masakry swego grzesznego ludu. 3. W czasie gdy barbarzyńcy rozproszyli się po Rzymie, jeden z Gotów, chrześcijanin wysokiej rangi, znalazł w pewnym domu zakonnym należącym do sióstr pewną zaawansowaną wiekowo dziewicę poświęconą Bogu. Pełen szacunku poprosił ją o złoto i srebro. 4. Ta odpowiedziała mu dobitnie, że posiada tego dużo i mogłaby mu to pokazać. Tak też uczyniła. Zauważyła, że na widok takiego bogactwa barbarzyńca bardzo się zdziwił. Zaskoczyła go sakralność, ciężar, piękno oraz nieznana mu jakość naczyń. Siostra w Chrystusie powiedziała potem do niego: 5. „ To jest święta zastawa stołowa apostoła Piotra – jeżeli masz odwagę, możesz ją zabrać. To ty

będziesz za nią odpowiedzialny. Ja, która nie mogę tego obronić, nie powinnam też jej przetrzymywać.” 6. Barbarzyńca poczuł nagłą bojaźń przed Bogiem i szacunek dla zakonnicy. Poszedł i opowiedział to wszystko Alarykowi. Ten zaś rozkazał, aby zwrócono wszystkie naczynia zrabowane z bazyliki apostoła. 7. Kazał też przyprowadzić do siebie pod eskortą mniszkę i wszystkich chrześcijan, którzy się wokół niej zebrali. Ten dom zakonny, jak mówią, znajdował się dość daleko od miejsc świętych, po przeciwnej stronie miasta. 8. Było to dość dziwne widowisko, kiedy jeden po drugim wrogowie przechodzili przez całe miasto trzymając na głowie złote i srebrne naczynia, które odnosili do klasztoru. Tę pobożną procesję ochraniali wojskowi stojący po obu stronach drogi z obnażonymi szpadami. 9. Chórem śpiewano hymny do Boga: jednym głosem robili to barbarzyńcy i Rzymianie. Echo niosło ich głosy daleko poza Miasto. Trąby zbawienia brzmiały dla wszystkich, również dla tych, którzy kryli się w niedostępnych miejscach, i wzywały ich do powstania. 10. Ze wszystkich stron niesiono w procesji naczynia świętego Piotra i naczynia Chrystusa. W drodze poganie mieszali się z chrześcijanami. I chociaż nie przyjmowali ich wiary, to jednak biorąc udział w tej procesji, pracowali nad swoim zbawieniem. I im więcej Rzymian gromadziło się na placu przed klasztorem, tym więcej pogan otaczało ich, aby przyjść im z pomocą. 11. O święta i nieomylna Sprawiedliwości Boga! Rzeko, święta i

zbawcza, która wypłynęłaś z małego domu, kiedy błogim nurtem błądzące dusze udawały się do miejsc świętych, do źródeł zbawienia. 12. O chwalebna trąbo chrześcijańskiego wojska, która pobudzasz wszystkich do życia swoją słodką melodią. Oporni, którzy nie dostąpią zbawienia zostaną pociągnięci przez śmierć. 13. Tajemnica ta, która ujawniła się w procesji ze świętymi naczyniami, w recytowaniu pobożnych hymnów, w pochodzie ludzi, stała się jak sądzę, wielkim sitem, przez które przeszła cała ludność Rzymu, jak ogromna góra zboża, ludność, która wyszła ze swego ukrycia i popłynęła ze wszystkich stron miasta jak żywe ziarna poruszone przez prawdę. 14. Wszystkie te ziarenka, które uwierzyły w rzeczywistość zbawienia zebrane zostały przez żniwiarza za sprawą Boskiej woli. Inni natomiast, których osadzono już wcześniej za ich okrucieństwo i nieposłuszeństwo, zostali przeznaczeni jak łajno i słoma na zniszczenie w ogniu. Kto mógłby ocenić te rzeczy z pełnym podziwem lub chwalić je z przynależną czcią? 15. Trzeciego dnia po swoim wkroczeniu do Miasta barbarzyńcy opuścili je spontanicznie. Podpalili jednak przed swoim odejściem pewną liczbę budynków, lecz nie było ich tyle, ile zniszczył pożar, który wybuchnął w siedemsetnym roku po założeniu Miasta. 16. A jeżeli dodam, że tamten pożar został ofiarowany ludności przez Nerona jako spektakl, to nie można w ogóle czynić jakiegokolwiek porównania pomiędzy pożarem, który był kaprysem

cesarza a tym, sprowokowanym gniewem zwycięzcy. 17. Nawet Galów nie mogę w to mieszać, choć przez cały rok, zachowując się jak władcy, deptali prochy spalonego i zburzonego Miasta. 18. Aby też nikt nie mógł wątpić w to, że nieszczęście to zostało zesłane na Rzym, aby ukarać go za jego pychę, rozwiązłość i tchórzostwo, należy dodać, iż w tym samym czasie zostały zburzone przez pioruny najbardziej znamienite miejsca w Mieście, których nieprzyjaciel nie mógł podpalić.

40,1. W roku 1164 po założeniu Rzymu na miasto napadł Alaryk. Wspomnienie tego wydarzenia jest jeszcze ciągle żywe. Ale jeżeli porozmawiamy z mieszkańcami i usłyszymy to wszystko, co nam zechcą powiedzieć, to okaże się, jak to zresztą sami przyznają, że nic się nie wydarzyło. Chyba że mamy na myśli tych kilka ruin i zachowane do dzisiaj ślady podpalenia. 2. Podczas tego napadu, córka księcia Teodozjusza, Placydia, siostra cesarzy Arkadiusza i Honoriusza, została uwięziona i następnie poślubił ją Ataulf, krewny Alaryka. To tak jakby Rzym dotknięty Boską sprawiedliwością wydał ją do niewoli jako szczególny zastaw. Połączyła się ona węzłem małżeńskim z potężnym władcą barbarzyńców, przynosząc krajowi ogromną korzyść. 3. Dwuletni okres poprzedzający agresję na Rzym został wykorzystany przez inne plemiona barbarzyńców, takie jak Alanowie, Swewowie, namówieni przez Stylichona Wandalowie i jeszcze wiele innych, które

pokonały Franków, przekroczyły Ren, napadły na Galię i z rozpędu dotarły aż do Pirenejów, gdzie spotkały się z trudną do przejścia przeszkodą, a wycofując się, rozbiegły po okolicznych prowincjach. 4. W tym czasie, kiedy one przemierzały Galię, w Brytanii został tyranem Gracjan, mieszkaniec tej wyspy, ale w dość krótkim czasie został zabity. Na jego miejsce wybrany został Konstantyn, który służył w wojsku na bardzo miernym stanowisku. Bardziej do jego wyboru przyczyniało się jego imię „Konstantyn" niż jego zasługi. Ten, natychmiast po swoim wyborze, wyruszył do Galii. Tu został on wielokrotnie oszukany przez barbarzyńców, którzy zawarli z nim bardzo dwuznaczne umowy, stał się szkodliwy dla państwa. 5. Następnie wysłał sędziów do Hiszpanii, której prowincje obiecały mu posłuszeństwo. Jednak dwaj bracia, wywodzący się ze szlachetnej i bogatej rodziny, Dydymus i Werynian, próbowali, nie chcąc stać się tyranami wobec tyrana, ale chcąc bronić siebie i swojej ojczyzny, stanęli po stronie prawowitego władcy przeciwko uzurpatorowi i barbarzyńcom. Nie jest trudno się o tym przekonać, znając prawdziwe wydarzenia. 6. Nikt nie może przywłaszczyć sobie władzy tyrana uzbrajając się publicznie lecz staje się nim po dość błyskawicznym uderzeniu, które poprzedza długie i tajne przygotowanie, a uderzenie udaje się wówczas, kiedy widzi się tyrana w purpurze i w koronie, zanim jeszcze rozejdzie się wieść o jego wystąpieniu. Natomiast ten

stracił dość dużo czasu na zebranie niewolników z ich majątków i na utrzymywaniu ich na własny koszt, nie kryjąc swoich zamiarów. Nie atakując nikogo wyruszył w kierunku przesmyków w Pirenejach. 7. Przeciwko nim do Hiszpanii wysłał Konstantyn swojego syna Kostansa. Ten awansował z mnicha na Cezara! Konstans wyruszył do Hiszpanii na czele niektórych barbarzyńców, którzy wcześniej zostali sprzymierzeńcami i włączeni do wojska, i których nazywano „Honoriatami". Od początku wojny w Hiszpanii rozpoczął się cały szereg nieszczęść. 8. Dwu braci, którzy na własną rękę chcieli bronić przejścia przez Pireneje zostało zabitych. Jako nagrodę za zwycięstwo barbarzyńcy dostali pozwolenie na rabowanie wszystkiego w dolinie Pallencji. Następnie powierzono im obronę gór i przejść, których wcześniej bronili wiernie i z dobrym skutkiem okoliczni chłopi. 9. oprócz tego „Honoriaci", którzy zgromadzili dość łupów, dążąc do tego, żeby zbrodnia ich pozostawała jak najdłużej bezkarna, chcąc cieszyć się największą swobodą, pozostawili pilnowanie Pirenejów, opuścili przesmyki, których bronili i wpuścili w głąb hiszpańskich prowincji wszelkiej proweniencji ludy, które panoszyły się w Galii, i z którymi oni sami się połączyli. 10. W ciągu niedługiego czasu popełniono wiele okrutnych zbrodni, zniszczono wiele dóbr, zabito wielu ludzi, nad którymi sami zaczęli rozpaczać. Po ograbieniu

mieszkańców z ich ziem, rozdzielili je między siebie i osiedlili się na stałe w Hiszpanii.

41,1. Długo mógłbym opowiadać o podobnych rzeczach, ale jak wiemy, w umyśle każdego z nas istnieje pewna podświadomość. 2. Hiszpania została napadnięta, nastąpiły pogromy i zniszczenia – nic zgoła nowego. Doświadczyła ona od barbarzyńców przez te dwa lata tego, czego przez dwieście lat doznawała ze strony Rzymian, i tego co wycierpiała przez dwanaście lat panowania cesarza Galiena, kiedy pustoszyły ją germańskie hordy. 3. Ale ten właśnie, który ma świadomość swojego istnienia i swoich czynów oraz myśli, jeżeli tylko boi się sądu Bożego, czy nie przyznałby, że wszystko to wycierpiał sprawiedliwie, lub że doznane cierpienia były mało istotne? Ten natomiast, który nie zna samego siebie i nie boi się Boga, to w jaki sposób mógłby przetrwać te próby, choćby były niezbyt duże, gdyby nie był sprawiedliwy? 4. Tak oto mają się rzeczy. Cierpliwość Boga i Jego miłosierdzie przepowiedziane już od bardzo dawna, nakazuje Mu postępować zgodnie z duchem Ewangelii, w której jest powiedziane: „Jeżeli was prześladować będą w jednym mieście, idźcie do drugiego,” idźcie, jeżeli tylko chcecie, lub poddajcie się i służcie tym samym barbarzyńcom jako żołnierze, słudzy i obrońcy. 5. Do tego właśnie są oni zdolni: do wyniesienia wszystkiego po zamordowaniu wszystkich, a

potem poprosiliby o drobną zapłatę za swoją służbę i za pełnione obowiązki. Wielu było takich, którzy się tego dopuścili. 6. Ci jednak, którzy przez upór nie wierzą ani w Ewangelię ani w Boga, a przez wrodzoną im niechęć nie chcą o tym nawet słuchać, jeżeli tylko natychmiast nie dostarczą powodu do gniewu Bożego, to mogą być pewni, że kiedy tylko nadejdzie okazja, gniew ten ich zaskoczy. 7. Przeklęte szpady barbarzyńców zostaną bezzwłocznie przekute na lemiesze i przyjmą ocalałych Rzymian jak przyjaciół i sprzymierzeńców, aby mogli zamieszkać razem i cieszyć się wśród barbarzyńców namiastką wolności, zamiast doznawać wśród swoich nieustannych grabieży. 8. Zaprawdę, jeżeli barbarzyńcy byliby umieszczeni na terytorium państwa rzymskiego tylko po to, aby zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie napełnić chrześcijańskie kościoły Hunami, Swewami, Wandalami, Burgundczykami i wieloma innymi ludami wierzących, to pochwalone niech będzie Boskie miłosierdzie, które, choćby ze szkodą dla nas, przyczyniło się do poznania prawdy przez wiele narodów, prawdy, której nie znalazłyby w żadnym innym miejscu na ziemi. 9. Jaką szkodą może być dla chrześcijanina dążącego do życia wiecznego, gdyby pozbawiono go dóbr doczesnych? A z drugiej strony, jaką korzyść mogłoby dać poganinowi żyjącemu wśród chrześcijan, gdyby sprzeciwiając się wierze, mógł choć trochę przedłużyć swoje życie, bo przecież i tak musi

umrzeć? Bo i dla niego jedyną nadzieją pozostaje nawrócenie. 10. A ponieważ sądy Boga są nieomylne, a my nie możemy ani ich wszystkich poznać, ani też wytłumaczyć sobie tych, które już znamy, to powiem, że sprawiedliwie doznają Boskiej kary zarówno ci, którzy wiedzą jak i ci, którzy nie wiedzą, choćby ta kara przejawiała się na różne sposoby.

42,1. W roku 1165 po założeniu Miasta spostrzegł cesarz Honoriusz, że nie jest w stanie nic zrobić przeciwko barbarzyńcom, dopóki wielu samozwańczych tyranów występuje przeciwko niemu. Wydał więc rozkaz rozprawienia się w pierwszym rzędzie z owymi tyranami. Dowództwo tej wyprawy powierzył wodzowi Konstancjuszowi. 2. Stało się wręcz koniecznością, aby naczelne dowództwo nad armią powierzyć Rzymianinowi. Do tej pory sprawujący ten urząd barbarzyńcy nie byli godni sprawowania dowództwa nad obywatelami Rzymu. 3. Konstancjusz wyruszył więc do Galii wraz z wojskiem i od razu przystąpił do oblężenia cesarza Konstantyna w mieście Arelate, a po zdobyciu miasta Konstantyn został zamordowany. 4. Od tego momentu chcielibyśmy możliwie krotko opowiedzieć o innych tyranach: Konstans, syn Konstantyna zostaje zamordowany w Viennie przez Geroncjusza, swojego dowódcę, człowieka bardziej sprzedajnego niż prawego, który na jego miejsce powołał Maksyma. Sam Geroncjusz został później zabity przez

własnych żołnierzy. 5. Pozbawiony purpury Maksym został usunięty z tego stanowiska przez żołnierzy z Galii, których przeniesiono do Afryki a następnie odwołano do Italii. Żyje on teraz na wygnaniu w Hiszpanii wśród barbarzyńców i cierpi biedę. 6. Po nim nastał Jowin, człowiek bardzo szlachetny, wywodzący się z Galii, ale padł, zanim osiadł na tronie. Jego brat Sebastian umarł jako tyran: został zamordowany natychmiast po swoim wyborze. 7. A co możemy powiedzieć o nieszczęsnym Attalusie? Dla niego zostać zabitym jako tyran byłoby zaszczytem, a sama śmierć zasługą. Wobec takiego jak on władcy pojawienie się oznaczało zniknięcie, a zaszczyt był dyshonorem. Zanim cokolwiek powiedziano, już było po fakcie. Nawet Alaryk śmiał się z błazna przyglądając się wystawionej przez cesarstwo komedii. 8. Nie dziwmy się, że ten nieszczęśnik został słusznie ośmieszony przez zdanie, które odważył się wypowiedzieć powściągliwy skądinąd konsul Tertullus w Kurii, a które odnosiło się do Attalusa „mówię do was, czcigodni ojcowie jako konsul i jako cesarz. Konsulem już jestem, cesarzem stanę się niebawem.” Wykpił tu nadzieję tego, który nadziei już nie miał, składając w jego ręce nadzieję innych ludzi. 9. Attalus został przywieziony przez Gotów jako próżny wizerunek imperium aż do Hiszpanii, gdzie wsiadł na okręt, który nie wiadomo dokąd płynął, i został schwytany na pełnym morzu przez Konstancjusza a następnie podarowany cesarzowi Honoriuszowi, który najpierw chciał go

zgładzić, ale w końcu darował mu życie. 10. Po nim Heraklian, który jako *comes* został wysłany do Afryki w czasie, kiedy rządził tam Attalus, obronił Afrykę przeciwko wysłanym do niej przez Attalusa sędziom i zasłużył tym sobie na konsulat. 11. Po tym sukcesie stał się tak dumny, że wybrał sobie za zięcia Sabina, jednego ze swoich domowników wyróżniającego się bystrym umysłem, pełnego inicjatywy, zasługującego na to, aby nazywać się człowiekiem mądrym, gdyby poświęcił swoje siły nauce. 12. Ten podtrzymywał go w wielu jego dość ryzykownych przedsięwzięciach, zwłaszcza wtedy, gdy wbrew swoim obowiązkom pilnowania interesów urzędu do spraw wyżywienia w Afryce, skierował się do Rzymu na czele ogromnej floty, co było w ogóle nie do pomyślenia. 13. Mówi się, że był on w posiadaniu trzech tysięcy siedmiuset okrętów, tylu okrętów nie miał nawet, według historyków, król perski Kserkses ani też inny wybitny król, Aleksander Wielki, ani też żaden z władców tego świata. 14. Zaledwie dotarł do Italii, opuścił wybrzeże i skierował się z całym wojskiem w stronę Rzymu. Tu został otoczony i zmuszony do ucieczki przez dowódcę Marinusa, wsiadł na jeden z okrętów i samotnie powrócił do Kartaginy, gdzie natychmiast został zamordowany przez żołnierzy. Jego zięć Sabin uciekł do Konstantynopola, skąd po pewnym czasie został odstawiony do Italii i skazany na wygnanie. 15. Nad tymi wszystkimi tyranami lub też mówiąc inaczej, nieposłusznymi

dowódcami, udało się cesarzowi Honoriuszowi zapanować. Sprzyjała mu w tym zarówno jego religijność jak i dobroć. Nieocenione zasługi położył też na tym polu jego dowódca Konstancjusz, który okazał niebywałą zręczność i zwinność. 16. Dzięki osobistym zasługom cesarza, przy jego osobistym udziale i pomocy Konstancjusza, w Afryce został przywrócony pokój i jedność. Cala Afryka wróciła też na łono Kościoła katolickiego, a ciało Chrystusa, którym jesteśmy my sami, zagoiło rany schizmy i uzdrowione zostało powierzone pod rozkazy trybuna Marcellina, człowieka niezwykle mądrego, gorliwego i żądnego wszelkiej dobrej wiedzy. Jednak dowódca Marinus, choć nie jest pewne czy pchnęła go do tego zazdrość czy też został przekupiony złotem, zamordował Marcellina w Kartaginie. Po tym został natychmiast odwołany z Afryki i stał się zwykłym obywatelem. Został zdymisjonowany albo za karę albo w celu dania mu możliwości odbycia pokuty.

43,1. W roku 1168 po założeniu Miasta, wódz Konstancjusz podczas swojego pobytu w Arelate, mieście znajdującym się w Galii, bardzo gorliwie, jak to miało miejsce podczas innych pełnionych przez niego obowiązków, wyrzucił z Narbony Gotów i zmusił ich do udania się do Hiszpanii, zabraniając im i zakazując jakiejkolwiek aktywności na morzu oraz handlu z cudzoziemcami. 2. Na czele Gotów stał w tym

czasie król Ataulf, który po napaści na Rzym i po śmierci Alaryka, pojął za żonę Placydię, jak już rzekłem, siostrę cesarza, która dostała się do niewoli. Ataulf był następcą Alaryka na tronie gockim. 3. Mówiło się często i zostało to potwierdzone w dniu jego śmierci, że stał on zawsze po stronie cesarza Honoriusza. Był to sojusznik wierny i oddany, który używał wszystkich swoich żołnierzy do obrony państwa rzymskiego. 4. Osobiście słyszałem w Betlejem, w Palestynie, pewnego człowieka z Narbony, który walczył z honorem pod rozkazami Teodozjusza i był przy tym bardzo religijny i poważny. Opowiadał on prezbiterowi Hieronimowi, że przyjaźnił się w Narbonie z Ataulfem i często słyszał o nim od pewnych świadków, że posiadając silną duszę i umysł, opowiadał, 5. jak najpierw gorąco pragnął wymazać nazwę Rzym i uczynić całe państwo rzymskie imperium gockim, lub też używając wyrażenia ludowego, aby Gocja była tym, czym była Romania, a on sam, Ataulf, został tym, kim niegdyś był Cezar August. 6. Długie doświadczenie przekonało go, że ani Goci nie mogli w żaden sposób dostosować się do istniejącego prawa z powodu swojego wyuzdanego barbarzyństwa, ani też nie mogło być mowy o złagodzeniu praw państwowych, bez których państwo nie mogłoby się nazywać więcej państwem, dokonał takiego wyboru, aby zdobyć sobie przy pomocy sił Gotów sławę połączenia wszystkich w jedno, a nie cieszyć się u potomnych sławą odnowiciela państwa z chwilą, kiedy nie mógł

go przeobrazić. 7. Z tego powodu starał się powstrzymywać od wojny i iść drogą pokoju, otwarty na wszystko, co przyniosło dobro jego krajowi, przede wszystkim zaś na dobre rady swojej żony Placydii, kobiety niezwykle inteligentnej i bardzo religijnej. 8. Ponieważ nigdy nie zaprzestał zarówno prosić jak i dawać pokój z wielkim niekiedy dla siebie wysiłkiem, został zabity jak się mówi, z powodu zdrady swoich ludzi, w hiszpańskim mieście Barcelona. 9. Po nim królem Gotów został Segeryk, który również zgodnie z wolą Boga, dążył do pokoju, i podobnie jak jego poprzednik, został przez swoich zamordowany. 10. Jego następcą na tronie został Vallia, którego Goci wybrali aby zerwał pokój, ale Bóg kazał mu go wzmocnić. 11. Ten jednak był otoczony zewsząd Bożą sprawiedliwością, która uratowała go rok wcześniej przed śmiercią, kiedy to ogromne zastępy uzbrojonych Gotów wsiadły na swoje okręty i próbowały przedostać się do Afryki. W drodze zastała ich ogromna burza w odległości dwunastu mil od cieśniny Kadyksu, burza, w której prawie wszyscy stracili życie. 12. Przypominamy także o klęsce doznanej za czasów Alaryka, kiedy Goci próbowali dostać się na Sycylię i zostali okrutnie rozbici i zatopieni na oczach swoich rodaków. Udało im się jednak zawrzeć z cesarzem Honoriuszem pokój na znakomitych warunkach w zamian za oddanie wybranych zakładników. Oddali też cesarzowi jego siostrę Placydię, którą przetrzymywali u siebie, traktując z należnym jej honorem i respektem.

13. Dla bezpieczeństwa Rzymu sam był gotów zaryzykować, przyjmując na siebie zadanie prowadzenia wojny z innymi ludami, które próbowały osiedlić się w Hiszpanii. Walczył przeciwko nim w imieniu Rzymu. 14. Dobrze byłoby powiedzieć parę słów o innych władcach, królach Alanów, Wandalów i Swewów, którzy podpisali z nami taki sam traktat, dając znać cesarzowi Honoriuszowi w tych słowach: „jeżeli zawarłeś pokój ze wszystkimi i od wszystkich bierzesz sobie zakładników, to my walczymy w naszej sprawie, w naszej sprawie giniemy, ale zwyciężamy dla ciebie, przynosząc korzyści dla twojego kraju, ujarzmiamy jednych i drugich." 15. Kto uwierzyłby temu, gdyby nie stały za tym fakty? Dzisiaj dowiadujemy się od licznych posłańców o toczących się w Hiszpanii wojnach wśród ludów barbarzyńskich. W wojnach tych dokonują się rzeczy okrutne. A na domiar tego król Gotów, Vallia, stara się zawrzeć za wszelką cenę pokój. 16. Z tego powodu jestem gotów wyznać, że czasy chrześcijańskie godne są potępienia, jeżeli tylko pokażecie mi również szczęśliwe lata, począwszy od stworzenia świata aż do dzisiaj. 17. Ukazaliśmy, sądzę, przy pomocy wielu słów i przy pomocy pióra, wiele wojen, wielu zabitych tyranów, wiele okrucieństw, wielu gnębionych ludzi, ludzi których sprawiedliwie dotknęła kara zabitych prawie bez rozlewu krwi, bez uderzenia mieczem. 18. Nie pozostaje naszym przeciwnikom nic innego jak uderzyć się w piersi, zawstydzić się w

obliczu prawdy i uwierzyć, bojąc się, kochając i naśladując Boga, Boga, który wszystko może, do którego wszystko się odnosi, przy którym nawet to, co uważamy za złe, jest dobre. 19. Opowiedziałem z pomocą Chrystusa, jak mi poleciłeś, czcigodny ojcze Augustynie, o udrękach i karach ludzi grzesznych, o wojnach na świecie i o Bożej sprawiedliwości od początku świata aż do dnia dzisiejszego. Opisałem tutaj pięć tysięcy sześćset osiemnaście lat historii tak krótko i tak prosto, jak tylko umiałem, oddzielając epokę chrześcijańską od poprzedniego bezładu i niewiary, aby mogła się w pełni ukazać w niej obecność Chrystusowej łaski. 20. W ten sposób cieszę się jedynym i pewnym owocem, jakiego mógłbym pragnąć: owocem mojego posłuszeństwa. Jeżeli zaś chodzi o jakość dzieła, to sam zobacz, czy jest ono właściwie uporządkowane. Ty sam zdecyduj, czy nadaje się ono do publikacji czy też do odrzucenia.

KOMENTARZ

PROLOG

Orozjusz dość często odwołuje się do Wergiliusza, którego wpływu na chrześcijan oraz całe społeczeństwo V wieku n.e. nie można nie docenić. Na Wergiliusza powołuje się szczególnie często nawet św. Augustyn.

6-7. Porównaj Ewangelię wg św. Mateusza 15,27 oraz Księgę Tobiasza 6,1.

9. Słowo poganin, *pagani gentiles,* nie było jeszcze w powszechnym użyciu. Pierwszą o nim wzmiankę zawiera bodajże Kodeks Teodozjański z roku 381 (*Codex Theodosianus* XVI 5,46). Poganin jest zawsze nieokrzesanym wieśniakiem i przeciwstawieniem oświeconego obywatela *civitas*.

KSIĘGA PIERWSZA

1,1. **Ninos** jest uważany za pierwszego władcę w historii. Rządził on w imperium asyryjskim. O Ninosie wspomina m.in. Platon podając swoją wersję wojny trojańskiej, według której Trojanie wszczęli wojnę

polegając na potędze Asyrii, którą stworzył Ninos, bowiem Troja wchodziła, według Platona, w skład imperium asyryjskiego, którego ówcześni lękali się tak bardzo, jak Grecy z czasów Platona lękali się króla perskiego. Ninos był założycielem pierwszego w historii państwa. Z powodu braku źródeł Orozjusz opuszcza około 3180 lat historii, a więc całą chronologię dziejów występujących w Księdze Rodzaju i obejmującą okres od Adama do Ninosa.

1,5. **Abraham** - patriarcha biblijny, przodek Izraelitów, koczownik. Zawarł z Bogiem przymierze i gotów był złożyć Mu w ofierze syna, Izaaka.

1,6. **Cezar August -** syn siostrzenicy Juliusza Cezara, Atti, oraz Gajusza Oktawiusza. Ur. w r. 63 p.n.e. zm. w r. 14. n.e. Był pierwszym cesarzem rzymskim. Utworzył w roku 43 p.n.e. dla zdobycia władzy drugi triumwirat wraz z Lepidusem i Antoniuszem. W roku 42 pokonał pod Filippi Brutusa i Kasjusza, morderców Cezara. Wojnę domową zakończył w 31 roku zwycięstwem nad Autoniuszem i Kleopatrą, pokonując ich ostatecznie w bitwie morskiej pod Akcjum 2 września 31 roku. W roku 27 uzyskał władzę w Rzymie oraz tytuł *Augustus*. Zaprowadził ład w państwie, dążył do utrzymania pokoju. Popierał sztukę, literaturę i naukę. Rozbudował Rzym.

Partowie - lud zamieszkujący Partię, kraj w Azji, leżący na południe od Morza Kaspijskiego, pomiędzy Hyrkanią, Margianą,

Arianą, Medią i Karmanią. Trudnili się pasterstwem, głównie hodowlą koni. Znani byli z doskonałej jazdy. Położenie kraju na skrzyżowaniu szlaków handlowych miało decydujące znaczenie dla rozwoju handlu. Ich głównymi miastami były Ekbatana i Selencja. Wspomniany tu pokój zawarty między Rzymem a Partią miał miejsce w roku 20 p.n.e. Partowie zwrócili Rzymianom jeńców i sztandary, które Rzymianie utracili w bitwie pod Karrami.

Zamknięte drzwi świątyni Janusa oznaczały, że Rzym nie prowadził w tym momencie żadnej wojny.

Z przyczyn stylistycznych ważne jest dla Orozjusza porównanie między Abrahamem a Ninosem czy też między Oktawianem a Chrystusem.

Słowa *imperium* używa Orozjusz na określenie przede wszystkim potęgi państwa. Dotyczy to tych zwłaszcza miejsc, które zostały zapożyczone od Justyna.

2,1. Opinia o takim podziale świata, a zwłaszcza o tym, że Afryka dołączona jest do Europy, jest opinią bardzo rozpowszechnioną w starożytności. Mówi o tym np. Marek Wipsaniusz Agryppa czy też Eratostenes.

2,3. *Mare Nostrum* oznacza Morze Śródziemne wraz z jego częściami.

2,4. Tanai – źródła rzeki Tanais, Donu, które lokalizowane były w Górach Ryferyjskich, których nie jesteśmy w stanie zidentyfikować.

2,5. „Obszary i granice" sięgają aż do rzeki Jaxartes, obecnej Syrdarii, która wpada do Jeziora Aralskiego. Była ona mylona nawet przez samego Aleksandra z górnym biegiem rzeki Tanais (Donu).

2,7. **Kadyks** wyłaniał się z licznych wysp (Pliniusz, *Naturalis historia* IV, Strabon II,5)

Kolumny Herkulesa - określenie Cieśniny Gibraltarskiej. Pierwszym, który według Strabona użył tego określenia był Pozydoniusz, który miał na myśli proste kolumny świątyni Herkulesa w Kadyksie.

2,8. **Aleksandria** - miasto portowe w Egipcie w delcie Nilu między jeziorem Mareotis a Morzem Śródziemnym, założone w 332r. p.n.e. przez Aleksandra Wielkiego na miejscu miasteczka Rhakotis. Zbudowana według planów Dejnokratesa. Późniejsza stolica Egiptu. Ważny port handlowy. Była tu największa biblioteka starożytności, a na należącej do niej wyspie Faros, słynna latarnia morska zbudowana przez Sostratosa. Aleksandria była z czasem największym miastem starożytności, które liczyło ponad milion mieszkańców.

2,9. **Awasyci** – mieszkańcy oaz Górnego Egiptu.

2,11. **Góry Atlas** leżą w płn. – zach. Afryce na terytorium Maroka, Algierii i Tunezji. Dług. 2tyś. km, najwyższy szczyt Tubkal 4165m.

2,13. **Ganges** - główna rzeka w Indiach wypływająca z Gór Emodyjskich. Dzieli Indie na dwie części. W starożytności słynęła, podobnie jak Nil, z regularnych wylewów.

Caligardamana przylądek – miejsce nie dające się zidentyfikować. Być może chodzi o teren nazywany przez Pliniusza *Calingae* (*Nat. hist*.VI,64)

2,14. *Imawa* określa góry Hindukusz wschodnie oraz Himalaje. Orozjusz rozciąga tą nazwę na wszystkie góry ciągnące się aż do wschodniego brzegu oceanu.

Samara - przylądek na Półwyspie Malajskim, gdzie wg Ptolemeusza miało znajdować się miasto o tej nazwie.

Ottorogorra - nazwa ta, której używa już Ptolemeusz oraz Pliniusz określa jedynie lud, miasto oraz góry. Być może Orozjuszowi chodzi o rzekę Mekong.

Serikus – Seńka- kraj zamieszkały przez Serów. Nazwa pochodzi od mongolskiego słowa sirkek – jedwab. Wg Ptolemeusza graniczył na zachodzie ze Scytią a na południu i południowym wschodzie z Indiami i Sinae. Dokładnego położenia kraju nie umiano określić.

2,15. Termin *czerwony* od piątego wieku obejmuje wszystkie morza południowe. Stąd twierdzenie Orozjusza, że Indus wpada do Morza Czerwonego.

Indus - rzeka w Chinach, Indii i Pakistanie dług. 3180 km. Uchodzi do Morza Arabskiego.

2,16. **Taprobane** chodzi o Ceklon, który przez starożytnych był uważany za znacznie większy niż jest w rzeczywistości. Według Eratostenesa nie było tam żadnego miasta, natomiast Ptolemeusz twierdzi, że było tam aż dziewięć miast.

2,17. **Arachozja** pd. - wsch. prowincja państwa perskiego między Drangianą a rzeką Indem. Mieszkańcy Arachozji byli dobrymi jeźdźcami.

Persida - jedna z prowincji perskich.

2,18. **Hydaspes** dziś Dzilam – rzeka w pn.- zach. części Indii, wypływa z gór Imaus, wpada do rzeki Akesines, która jest dopływem Indu. Nad jej brzegami Aleksander Wielki założył dwa miasta: Nikaję i Bukefalę.

Arbis - rzeka w Partii.

2,21. **Chaldeja,** pd.- wsch. część Babilonii ciągnąca się od Eufratu do Pustyni Arabskiej. Kapłani chaldejscy słynęli ze znajomości astrologii oraz z wróżbiarstwa.

Arabia Feliks - pn. część Półwyspu Arabskiego.

2,23. **Kappadocja** - kraj w Azji Mniejszej. Granice ulegały częstym zmianom. Główne miasta to Mazaka przemianowana później na Cezareję, Garsaura oraz Melitene. Mieszkańcy zostali podbici przez

Persów, którzy utworzyli na jej terytorium dwie satrapie. Od roku 17 n.e. Kappadocja weszła w skład imperium rzymskiego.

2,25. **Azja Mniejsza** - nazwa użyta po raz pierwszy właśnie przez Orozjusza.

2,26. **Pontus Euxinus** – Morze Czarne.

Propontis – Morze Marmara.

2,27. **Clinax Ptolemeusz** umieszcza w pd. – zach. Arabii. Tu może chodzić o miasto Climax leżące na zachodzie Egiptu w pobliżu którego istniała słynna wspólnota mnichów.

2,28. Emporium – plac lub miejscowość, gdzie składano towary przywożone drogą morską. Nazwa ta obejmowała niekiedy również część wielkiego portu przeznaczonego dla floty handlowej wraz z przyległymi magazynami, składami i bazarem, gdzie wystawiano towary. W Rzymie emporium założono w 192 r. p.n.e. na brzegu Tybru nieopodal Awentynu.

Meroe - stolica nowego państwa Etiopii. Rozkwit przypadł na lata 300 p.n.e. do 350 n.e. Zachowane ruiny rzymskich term oraz świątyni Ammona i królewskich piramid. Od nazwy miasta pisarze starożytni nadali całemu krajowi między Nilem a Astaboras nazwę Wyspa Meroe.

2,37. **Parcohatras** – u Strabona i Ptolemeusza Para hoathras – płaskowyż w Armenii.

2,39. **Albańczycy** - mieszkańcy Albanii, kraju ciągnącego się od Gruzji do Morza Kaspijskiego w dolinie dolnego biegu rzeki Kyros. Albania, będąc sprzymierzona z królem Pontu Mitrydatesem została podbita przez Pompejusza w roku 65 p.n.e.

Kolchida - kraj w Azji Mniejszej na pn. – wsch. Wybrzeżu Morza Czarnego. Panował tu mityczny król Ajetes, ojciec Medei, który strzegł złotego runa, podarowanego mu przez Fryksosa. Dla zdobycia złotego runa przybyli do Kolchidy Argonauci, którymi kierował Jazon. W czasach historycznych Kolchida była niezależnym królestwem. Na początku I w. p.n.e. podbił ją Mitrydates. Następnie opanowali ją Rzymianie i utworzyli z niej prowincję Ponus.

2,40. **Iberia** – obecnie Gruzja, kraina, która graniczyła z Kolchidą, Albanią i Armenią. Rolnicza ludność Iberii dzieliła się na cztery kasty: szlachtę, kapłanów, rycerzy oraz niewolników państwowych. Od czasów Trajana należała do Rzymu. Od czasów cesarza Juliana wróciła pod panowanie Persów.

Góry Acrocerani – Acroceraunia lub Akrokeraunia najbardziej wysunięty na pn, przylądek Epiru.

Carras - miasto w Mezopotamii nad rzeką Karras znane z klęski Krassusa w wojnie z Partami w roku 53 p.n.e. Jest to biblijne Charau (Harau).

Massageci - wojownicze plemię koczownicze mieszkające w Azji na wschód od Morza Kaspijskiego. W roku 529 p.n.e. wyprawił się przeciwko nim Cyrus Wielki, poniósł jednak klęskę i sam zginął.

Góra Ariobarzane odpowiada prawdopodobnie Górom Alburz leżącym po wschodniej stronie Gór Elburs.

2,42. **Góra Memarmala** oraz **Parthan** znajdują się w pn. – wsch. Iranie.

Katippi chodzi prawdopodobnie o stolicę Hirkanii. Być może chodzi o dzisiejsze Sari lub Tedję.

Amom amomum – wschodnie, pachnące ziele; balsam.

2,43. **Safris** albo chodzi tu o osadę niedaleko *Parthyene* (Izydor) lub o błędną znajomość źródeł Gangesu.

Dahowie - lud pochodzenia scytyjskiego mieszkający na południowym zboczu Kaukazu, na terytorium obecnego Dagestanu.

Saraceni - plemię koczownicze w Arabia Petraea. Wspomina o nim Ammian i Ptolemeusz. W okresie późnej starożytności i w okresie bizantyńskim mianem tym nazywano Arabów.

Paropanisady wg różnych źródeł były to wyżyny Hindukuszu. W tym miejscu Taurus oznacza Hindukusz.

2,45. **Hunowie -** lud rasy mongolskiej. W III w. p.n.e. zajął Chiny. W Europie pojawili się w IV w. n.e. Za panowania Attyli spustoszyli w

447 roku cesarstwo wschodnie, w 451 ruszyli do Galii, gdzie zostali pokonani przez Rzymian. W 452 spustoszyli Italię.

Scytowie -mieszkańcy Scytii. Nazwa Scytia w różnych okresach starożytności nadawana była różnym obszarom geograficznym.

Gandarydzi lub **Gandarowie** - lud indyjski zamieszkujący prowincję Gandaritis nad rzeką Kofen. Należeli do siódmej perskiej satrapii. Walczyli przeciwko Grekom w tzw. wojnach perskich w V w. p.n.e.

Góra Imawus - najdalej na wschód wysunięta część świata leżąca na północ od linii (diaframmy) Erotostenesa znana Orozjuszowi. Obecnie Tian – Chan.

Chrysorchoas chodzi zapewne o Chrisae Chersonesos Pliniusza czyli o Półwysep malajski.

2,49. **Tanais** – obecnie Don.

Maeotydzi od Maeotis – dziś Morze Azowskie.

Morze Cymmeryjskie - nazwa pochodzi od Cymmeryjczykow ludu trackiego mieszkającego na pn. wybrzeżu Morza Czarnego.

2,53. **Alania** - wg tradycji ziemia barbarzyńców leżąca na pn. od Dunaju.

Dacja - kraina położona na lewym brzegu Dunaju, obejmująca terytoria dzisiejszych Węgier i Rumunii.

Gocja - terytorium leżące na północ od Dunaju, część Dacji.

Swewowie - nazwa wielkiego ludu składającego się z kilku plemion, zaliczanego przez starożytnych do plemion germańskich. Wg Tacyta zamieszkiwali obszar ciągnący się od Dunaju do Bałtyku.

Mesja - kraj położony na północ od Tracji.

Tracja - kraj ciągnący się od Dunaju do Morza Egejskiego.

Macedonia - obecnie północna część Grecji oraz Macedonia.

Dalmacja - kraina leżąca wzdłuż wsch. wybrzeża Adriatyku.

Istria - sąsiadujący z Dalmacją półwysep w północnej części Morza Adriatyckiego.

Pannonia - prowincja rzymska między Dunajem a Sawą zamieszkana przez plemiona illiryjsko – celtyckie.

2,57. **Eubeja -** dziś Negroponte; duża wyspa ciągnąca się wzdłuż wybrzeży Beocji i Attyki.

2,58. **Achaja** - kraina w pn. części Peloponezu nad Zatoką Koryncką. Prowincja rzymska od 146 r. p.n.e. W tym czasie też Gracja została nazwana Achają.

Akrocerauria - przylądek na pn. Epiru.

Apulia - kraina historyczna w pd. części Włoch nad Adriatykiem.

Brindisi - miasto w Apulii.

Dardonia - górzysta kraina położona nad górnym biegiem rzeki Margus między Mezją i Macedonią.

Myrtojskie Morze - część Morza Egejskiego w okolicy wysepki Myrtos. Na południu graniczy z Morzem Kreteńskim.

Cephallenia dziś Cefalonia, największa wyspa na Morzu Jońskim w pobliżu wybrzeży Akarnanii. W II w. p.n.e. pobita przez Rzymian i przyłączona do prowincji Epir. Główne miasta to Pale, Kranioj, Same, Pronoj.

Cassiope - wyspa leżąca nieopodal Cefalonii.

Attyka - kraj w Grecji środkowej. Główne miasta to: Ateny, Maraton, Eleusis, Kolones i inne.

Itmos, Przesmyk Koryncki łączący wąskim pasmem środkową Grecję z Półwyspem Peloponeskim.

2,59. **Liburnicka Zatoka** Liburnia – część Illirii położona nad Morzem Adriatyckim. Na północy graniczy z Istrią a na południu z Dalmacją.

2,60. **Noricum** - górzysty obszar graniczący na zachodzie z Windelicją a na wschodzie z Pannonią. Najważniejszymi pasmami górskimi były Alpy Noryckie, Karnijskie i Weneckie. Podbite w latach 16 –13 p.n.e. przez Tyberiusza i Druzusa weszło w skład państwa rzymskiego.

Recja - kraina leżąca w Alpach wschodnich i nad górnym Dunajem. Obecnie Tyrol oraz pn. wsch. Szwajcaria.

2,62. **Narbo** dziś Narbonne stolica prowincji rzymskiej Galia Narbonesis leżąca nad Morzem Śródziemnym u ujściu rzeki Atax.

2,64. **Galia Lugduneńska** część Galii ze stolicą w dzisiejszym Lyonie.

Akwitania, jedna z 3 części pd. zach. Galii. Graniczyła z Pirenejami, Oceanem i Garonną.

2,65. **Arelate** - dziś Arles miasto w Galii Narbońskiej nad Rodanem. Kolonia rzymska założona przez weteranów VI legionu Cezara.

2,73. **Kantabrowie** – mieszkańcy Kantabrii czyli północnego wybrzeża Hiszpanii aż do Pirenejów.

Asturowie – mieszkańcy Asturii, górzystej krainy w północnej Hiszpanii. Stolicą była Asturia, obecnie Astroga.

Vacceos - część *Hispania Tarraconensis* ze stolicą w Pallntia.

Oretanos - część *Hispania Tarraconensis* ze stolicą w Castulo.

Cartagena - *Carthago Nova* miasto na pd. Wsch. Półwyspu Iberyjskiego.

2,74. **Celtyberowie** - lud zamieszkujący środkową Hiszpanię powstały ze zmieszania ludów celtyckich z plemionami iberyjskimi.

2,75. **Hibernia** dziś Irlandia.

2,76. **Menapa** - kraina w *Gallia Belgica* nad brzegiem Morza Północnego w dolnym biegu rzek Mosa i Skaldis.

Batawia - wyspa w okolicach ujścia Renu.

Morinis - kraina w *Gallia Belgica*. Główne miasto Taruenna, dziś Therouanne.

2,78. **Orkady** - grupa wysp na północ od Brytanii.

2,81. **Brygancja** - miasto na pn. zach. skraju Półwyspu Iberyjskiego.

2,88. **Geramantowie -** lud zamieszkujący północną Afrykę, wymieniany już przez Herodota. W roku 21 n.e. prokonsul Afryki, Lucjusz Korneliusz Balbus zorganizował przeciw nim wyprawę, ale nie był w stanie ich ujarzmić.

2,89. **Troglodyci** według źródeł starożytnych były to ludy rozbite, nie mające własnego państwa, zamieszkujące różne regiony ziemi.

2,90. **Arzugowie** - wymienieni po raz pierwszy przez Orozjusza.

Leptis Magna albo Neapolis, dziś Lebda – miasto na północnym wybrzeżu Afryki między Małą a Wielką Syrtą. Kolonia fenicka podległa Kartaginie.

Byzacjum środkowa część rzymskiej prowincji Afryki między rzeką Tryton a Małą Syrtą. Główne miasto to Leptis Minor i Adrumetum.

2,97. **Morze Karpackie** - nazwa pochodzi od wyspy Carpathos.

3,3. Aby uwydatnić i podkreślić swoją historyczno – teologiczną myśl Orozjusz dokonuje wyboru wśród wielu ogólnie znanych

historycznych faktów. Z całego działu historii okresu Adam – Ninos wybiera jedynie fakt powszechnego potopu.

4,3. **Zoroaster -** VII/VI w. p.n.e. reformator staroirańskiej religii. Przypisuje mu się autorstwo najstarszej części Awesty.

Postać Ninosa, którego ponownie Orozjusz umieszcza w roku ok. 2050 jest zupełnie legendarna. Natomiast Semiramida odpowiada asyryjskiej królowej Schammuramat.

5,1. **Tacyt** – Orozjusz posługuje się autorytetem Tacyta, aby uwiarygodnić swoją opowieść w oczach pogan. Opisywane tu wydarzenia odnoszą się bezpośrednio do Księgi Rodzaju 14,18 n.n. Pentapolis – to pięć miast.

7,1. **Telchinowie** - mityczny, stary ród na Rodos. Chyba jako pierwsi zajmowali się obróbką metali, przypisywano im także znajomość sztuk czarodziejskich. Dali początek kultowi Apollina Telchińskiego i Hery Telchińskiej.

Foroneus, syn Inachosa i Okeanidy Melii, mąż nimfy Laodike, heros argiwski, założyciel Argos. Według mitologii Argiwów miał być pierwszym człowiekiem. Od opowieści o Foroneusie rozpoczyna Orozjusz historię Grecji. Podobnie jak Foroneus tak i inne postacie greckiej mitologii uważane są przez Orozjusza za istoty historyczne.

7,3. **Ogygos** - król Hektanów, jednego z ludów zamieszkujących Beocję. Był pierwszym władcą Teb. W czasie jego panowania wylały

wody jeziora Kopais. Powódź tę nazywano od imienia Ogygosa – ogygijską. W mitach attyckich Ogygos jest ojcem Eleusis, mężem Daejry, córki Okeonosa.

Eleusis - miasto i dem w Attyce, słynne ze świątyni i kultu Demetry. Tu odbywały się coroczne misteria eleuzyńskie. Świątynię Demetry spalili w roku 484 p.n.e. Persowie, lecz wkrótce została odbudowana. Miasto na początku wojny peloponeskiej zniszczył król Sparty Archidamos w roku 431 p.n.e. Po odbudowaniu kwitło aż do czasów cesarza Teodozjusza.

8,5. Ponieważ Mojżesz cieszył się szacunkiem również wśród pogan, toteż Orozjusz nie omieszkał usytuować go w kręgu Starego Testamentu. Cały ten rozdział ma swoje odniesienie do wydarzeń starotestamentowych.

9,1. **Amfitrion** *mit*. Syn króla Tirynsu, Alkajosa, wnuk Perseusza. Ożenił się z Alkmeną i miał syna Ifiklesa. Zginął w bitwie z Miniami.

Kekropos *mit.* syn Gai, założyciel Aten i pierwszy ich król. Budowniczy Akropolu. Wyobrażano go w postaci półczłowieka i półwęża. Przypisywano mu podział mieszkańców Aten na dwanaście gmin oraz wprowadzenie kultu Zeusa i Ateny.

Parnas – góra w Fokidzie o dwu szczytach. Na jej pd. wsch. stoku leżą Delfy. W masywie Parnasu znajdowały się strome skały, gdzie

było słynne źródło Kastalia. Parnas uchodził w starożytności za siedzibę Apolla i Muz.

Deukalion - syn Prometeusza, król Tesalii. Wraz ze swoją żoną Pyrrą zbudował okręt – arkę i kiedy Zeus zesłał potop uniknęli śmierci i wylądowali na górze Parnas lub Othrys w Tesalii. Po złożeniu Zeusowi ofiary dziękczynnej stali się prarodzicami nowego rodzaju ludzkiego, rzucając poza siebie, zgodnie z poleceniem Zeusa, kamienie. Z kamieni rzucanych przez Deukaliona powstawali mężczyźni, a z kamieni rzucanych przez Pyrrę – kobiety.

Liber przydomek Dionizosa. O jego wędrówce do Indii opowiadają źródła starożytne.

11,1. **Danaos** *mit.* król Argos, brat króla Egiptu, Ajgyptosa, który go pozbawił tronu i wypędził z ojczyzny. Osiadł w Grecji i został królem Argos.

11,2**. Buzyrys** *mit.* król Egiptu. Składał krwawe ofiary na ołtarzu Zeusa i w tym celu kazał zabijać każdego cudzoziemca, który przybył do jego kraju. W końcu Herkules uwalniając się z więzów zabił go wraz z jego synem i sługami.

11,3. Legenda ta umieszczona była w zagubionych tragediach Sofoklesa i Filoklesa a przekazana nam została przez Owidiusza.

11,4. Wzmianka o Perseuszu świadczy o ścisłych związkach między Grekami a Persami. Dla Orozjusza Perseusz był Grekiem, który pokonał pewien barbarzyński lud i nadał mu swoje imię.

12,2. **Sardanapal** mityczny władca Asyrii. W rzeczywistości na charakterystykę tej postaci składają się dzieje dwóch asyryjskich monarchów: Aszurnasirapala 885-860 p.n.e. oraz Asurbanipala 669-633 p.n.e.

12,3. **Tantal** *mit*. król Sipylos w Lidii, syn Zeusa i Pluto, ojciec Pelopsa i Niobe. Bogaty i szczęśliwy bywał zapraszany przez bogów na uczty. Doszedł do takiego zuchwalstwa, że kradł im nektar i ambrozję i karmił nimi swój dwór. Wątpił też we wszechwiedzę bogów i ich naturę. Kiedy zaprosił raz bogów na ucztę, podał im jako ostatnią potrawę pieczeń z własnego syna. Bogowie nie tknęli potrawy. Zeus przywrócił Pelopsa do życia, a Tantala strącił do Tartaru, gdzie za karę cierpi głód i pragnienie. Postawiono go w sadzawce, nad którą wisi drzewo pełne owoców. Gdy jednak chce się napić, sadzawka znika, a gdy chce sięgnąć po owoce, gałąź podnosi się. Mękę Tantala powiększała pochylona nad nim i chwiejąca się ciągle skala.

Pelops *mit.* syn Tantala. Król Pizy w Elidzie. Od jego imienia pochodzi nazwa Peloponez – wyspa Pelopsa.

12,4. **Frygowie** - lud mieszkający we Frygii. Słynęli z wyrobu tkanin haftowanych złotem, ale powszechnie uważani byli za tępych i leniwych.

Ganimedes *mit*. syn króla Troi, Trosa i Kallirroe odznaczający się niezwykłą pięknością. Porwał go Zeus, aby uczynić go podczaszym bogów.

Dardanowie - szczep illiryjski zamieszkujący tereny obecnej Serbii. Od początku II w. p.n.e stworzyli silne królestwo, podbite przez Rzymian w I w. p.n.e.

Tros zw. też Illos – założyciel Troi, przodek Priama.

12,6. **Dardanos** *mit.* Syn Zeusa i Elektry z Arkadii, protoplasta Trojan a przez to i Rzymian. Założył we Frygii miasto Dardania.

12,7. Wg Hieronima, *chronikon* od pierwszego roku panowania Ninosa do końca imperium asyryjskiego ubyło 1240 lat.

12,8. **Lemniadzi -** mieszkańcy Lemnos, wyspy Morza Egejskiego, na której miał swą siedzibę Hefajstos.

Pandion *mit.* Król Aten, którego wypędzono do Megary, gdzie objął rządy.

Atreus *mit*. Syn Pelopsa, król Myken. Ojciec Agamemnona i Menelausa. Z winy swego brata zabił mimowolnie swego syna. Aby się zemścić podał bratu podczas uczty potrawę z ciała jego syna, Tantala.

12,9. **Edyp** *mit.* syn króla Teb. Zabił nieznanego sobie ojca. Uwolnił Teby od Sfinksa i został ich królem. Ożenił się z własną matką. Po odkryciu swego pochodzenia sam się oślepił i skazał na wygnanie.

Eteokles - syn Edypa, brat Polinejkesa. Po śmierci ojca każdy miał przez rok sprawować rządy. Polinejkes jako młodszy pierwszy opuścił kraj. Kiedy powrócił Eteokles kazał go wygnać. Wówczas ten udał się do Argos, gdzie poślubił córkę króla. Następnie skłonił teścia do wyruszenia na wojnę przeciwko Tebom. W czasie oblężenia miasta zginęli wszyscy wodzowie wyprawy a także Eteokles.

12,10. **Medea** *mit*. czarodziejka z Kolchidy, bohaterka podania o Argonautach, pomagała Jazonowi w zdobyciu złotego runa. Jedna z najbardziej tragicznych postaci literatury antycznej, m.in. Eurypidesa Medea, Apolloniosa z Rodos Argonautika.

13,2. **Minotaur** *mit*. potwór w postaci pół byka pół człowieka. W obawie, aby nie szkodził ludziom Minos kazał wybudować dla niego specjalny pałac, zwany labiryntem. Zadania podjął się Dedal. Ateńczycy mieli obowiązek składania rocznie 7 chłopców i 7 dziewcząt na żer dla Minotaura. Od haraczu tego uwolnił Ateńczykow Tezeusz, który zabił potwora.

13,3. **Lapici -** mityczne plemię tesalskie. Walczyli z centaurami, brali udział w wyprawie Argonautów do Kolchidy, walczyli z Herkulesem.

Tesalczycy - mieszkańcy Tesalii, krainy leżącej w północno – wschodniej Grecji. Wywodzili się z plemienia Tesprotów.

Centaury *mit.* Plemię dzikich istot wyobrażanych w postaci półludzi półkoni, zamieszkujacych szczyty gór w Tesalii. Oddawali się pijaństwu, porywali kobiety i nimfy, polowali na dzikie zwierzęta.

14,1. **Vesozes** lub Vezosis władca Egiptu, którego Justyn umiejscawia ok. 1500 lat przed Ninosem, a Orozjusz, świadom sprzeczności w chronologii własnego dzieła, umiejscawia go na rok 480 przed założeniem Rzymu.

15,1. Legendę o dwóch scytyjskich książętach podaje jedynie Justyn i nie ma to potwierdzenia w faktach historycznych. Przeto tylko Justyn jest w stanie wyjaśnić w taki właśnie sposób pochodzenie Amazonek i postawić na ich czele Marpezję i Lampeto. Umiejscowienie terytorium Amazonek wzdłuż rzeki Termodonty było powszechnie akceptowane od V wieku p.n.e.

15,5, **Efez -** jedno z dwunastu miast jońskich w Azji Mniejszej. Założone w IX w. p.n.e. Dzięki dogodnemu położeniu geograficznemu staje się ośrodkiem handlowym i religijnym.

15,6-8. Cześć ta pochodzi od Justyna i nie jest znana ani Homerowi ani Hezjodowi. Również czyny Tezeusza i Herkulesa są w innych źródłach nieco odmienne. Herkulesa uważa Orozjusz za dobroczyńcę ludzkości.

16,1. Dla Orozjusza zarówno Amazonki jak i Geci, których określa potem jako Goci, byli pochodzenia scytyjskiego. Niemalże cala starożytność popełniała ten błąd. Goci nie wywodzili się bowiem od Scytów.

16,2. **Geci,** pod tym pojęciem występują tu oddziały Lizymacha, który podporządkował sobie Trację, w której rzeczywiście taka ludność zamieszkiwała. W roku 284 p.n.e. Pyrrus wyrzucił ich z Macedonii. Jeżeli zaś chodzi o Cezara, to pod koniec swojego życia zamierzał on rzeczywiście zaatakować króla Dacji, na terenie której żyli Geci. Orozjusz biorąc pod uwagę jedynie opis pozostawiony przez Justyna, myli pojęcie Geci i Goci. W rozdziale tym dochodzi do głosu ideologia Orozjusza, który podkreśla dobrodziejstwo religii chrześcijańskiej oraz jej wpływ na barbarzyńców, choć ci ostatni pozostaną dla niego na zawsze nieprzyjaciółmi. Podkreśla też, że dzięki chrystianizacji plemion barbarzyńskich można zintegrować ich z imperium rzymskim. Być może ten fragment broni polityki progockiej prowadzonej przez dynastię teodozjańską.

18,1. **Eneasz** *mit.* syn Anchizesa i Afrodyty, mieszkaniec Troi. Walczył w obronie miasta. Z płonącej Troi uciekł wraz z ojcem, małym synem Askaniosem i garstką towarzyszy. Podczas wędrówki przemierzył Trację, Delos i Kretę. W końcu burza wyrzuciła go na wybrzeże Kartaginy, gdzie zakochała się w nim królowa Dydona.

Następnie udał się do Italii. Tu poślubił córkę króla Latinusa, Lawinię i osiedlił się w Lacjum. Założył miasto, które na część żony nazwał Lawinium**.**

18,2. **Codrus** lub Kodros – ostatni król Aten, założyciel Miletu. Dorowie podczas najazdu na Ateny w XI w. p.n.e. mieli zdobyć, zgodnie z wyrocznią, miasto, pod warunkiem, że nie zabiją Codrusa. Powiadomiony o tym Codrus sam rzucił się w przebraniu prostego żołnierza na wroga. Jego ofiara ocaliła Ateny i całą Attykę.

19,1. Wszystkie wydarzenia związane z historią Persji, Asyrii i Babilonii umiejscawia Orozjusz przed założeniem Rzymu, choć w wielu wypadkach miało to miejsce znacznie później. Tego typu błędy, błędy w datowaniu oraz ustalaniu właściwej chronologii wydarzeń są typowe dla historiografii greckiej i rzymskiej jeśli chodzi o historię krajów wschodnich.

Arbatus - postać ta występuje w *Persica* Ktesiasa. Natomiast według Diodora Arbatus wraz z Chaldejczykiem Belesysem, dowódcą wojsk babilońskich, pokonał samego Sardanapala.

Według Orozjusza od wstąpienia Ninosa na tron do upadku Sardanapala minęło 1236 lat, natomiast według Augustyna od początku panowania Ninosa do zdobycia władzy przez Medów upłynęło 1240 lat Z kolei Justyn uważa, że imperium asyryjskie istniało 1300 lat.

19,5. **Diokles** – chodzi tu prawdopodobnie o Kyaksaresa (625-585), syna Fraortesa i ojca Astyagesa.

19,6. **Cyrus Wielki** albo **Starszy**. Wg Herodota był synem Persa Kambyzesa i Mandany córki króla Medów Astyagesa. Wg Ktezjasza Cyrus nie był krewnym Astyagesa. Cyrus jako władca Persji podbił Medię oraz kraje sąsiadujące z Persją. W roku 546 obalił monarchię lidyjską, biorąc do niewoli jej króla Krezusa. Jego wódz Harpagos zdobył imperium asyryjskie i zajął Babilon. Zmarł w 529 prawdopodobnie na polu bitwy.

Harpagos - zaufany króla Medów Astyagesa, który kazał zabić mu swego wnuka Cyrusa, ponieważ wyrocznia mówiła, że Cyrus zrzuci go z tronu. Harpagos nie wykonał tego rozkazu, za co król kazał zabić jego własnego syna. W roku 553 Harpagos przy pomocy Cyrusa wywołał powstanie Medów przeciwko Astyagesowi.

19,10. **Hyrkania** obecnie Masanderan – kraj w Azji na pd. od Morza Kaspijskiego, graniczył z Partią i Medią. Jego mieszkańców uważano za dzikich i okrutnych.

20,1. **Falaris** (570-554) - uważany był za prototyp okrutnego tyrana. Pochodził z Astypylaja na Rodos, skąd został wygnany. Przybył do Akragas (Agrigento) na Sycylii, gdzie panował w latach 570-554. Kierował Sycylijczykami i Femicjanami w ich walce przeciwko greckiej kolonizacji. Zginął podczas powstania. Wymyśloną przez

niego karą był tzw. „byk Falarisa" – posąg byka z brązu, w którym umieszczono ofiary tyrana i rozpalono pod nim ogień. Krzyk ofiar uchodził za ryk zwierzęcia.

Agrigento - miasto na Sycylii założone w roku 581 p.n.e. przez greckich kolonistów. Rozkwit przypada na VI i V wiek – wyroby ze skóry, eksport zboża, oliwy, wina. W roku 405 p.n.e. zdobyli je i zniszczyli Kartagińczycy. Niszczone wielokrotnie podczas wojen punickich przez obie strony.

20,3. **Perillus** gr. **Perilaos -** rzemieślnik wyrabiający przedmioty z brązu, autor tzw. „byka Falarisa"

20,5, **Aremulus** - wprowadzenie tej postaci w tym miejscu, zamiast w rozdziale 19, świadczy o chronologicznej niekonsekwencji Orozjusza.

20,6. **Sikulowie** – Sycylijczycy – lud zamieszkujący centralną i zachodnią część Sycylii.

21,8. **Tyrteusz** - jeden z najstarszych elegików greckich. Żył w połowie VII w. p.n.e. Brał udział w II wojnie messyńskiej. Autor elegii wojennych, w których nawoływał do walki z powstańcami messyńskimi oraz sławił odwagę i męstwo spartańskich żołnierzy.

KSIĘGA DRUGA

1. Jest to chyba najważniejszy rozdział dla całej historiograficznej koncepcji reprezentowanej przez Orozjusza. Autor mówi tu o teorii czterech imperiów, które następując po sobie, zdominowały cały świat. Teoria ta była bardzo rozpowszechniona niemalże przez całe średniowiecze.

1,3. Widoczny tu wpływ świętego Augustyna: cała historia świata toczy się według boskiego planu.

1,4. Następujące po sobie cztery imperia mają podkreślić uniwersalny charakter dzieła Orozjusza oraz przyczynić się do uporządkowania i periodyzacji historii a także wykazać obecność jedynego Boga i Jego kierowanie losami świata. Cztery królestwa występują już w rozdziale VII Proroctwa Daniela a także u Justyna. Znany jest także, wydany w roku 407, *Komentarz do Księgi Daniela*, napisany przez Hieronina, z którym Orozjusz spotykał się dość często. W tym miejscu rozchodzą się drogi Augustyna i Orozjusza. Augustyn nie dzieli historii świata na cztery królestwa ale na sześć okrętów i stara się zwrócić Orozjuszowi uwagę, aby ten nie posługiwał się w sprawach historii egzegezą Hieronina. Zresztą samo istnienie tzw. imperium afrykańskiego jest polemiczne, a eksponowanie Kartaginy nieco przesadne. Podporządkowanie historii pewnemu schematyzmowi założonemu a priori uwidacznia się również w księdze ostatniej, w rozdziale siódmym. Orozjusz przypisuje tam istnienie każdego

imperium przez siedemset lat. Liczba siedem ma dla Orozjusza kolosalne znaczenie w nawiązaniu do boskiego planu zbawienia świata oraz dopełnienia się całej historii. Jest to liczba pełna i doskonała.

2,1. **Semiramida** miała według tradycji założyć wiszące ogrody w Babilonie.

2,2. **Arbatus** lub **Arbaces -** legendarny namiestnik Medii za panowania Sardanapala. Zbuntował się przeciw swemu królowi i pokonał go w Niniwie. Założył w roku 819 p.n.e. nową dynastię i osiadł w Ekbatanie – nowej stolicy kraju.

2,3. **Latynowie** – plemię italskie zamieszkujące Lacjum. Następstwo po sobie Prokas – Amuliusz – Numitor – Rea Silwia było bardzo popularne w tradycji ludowej a także u historyków rzymskich.

Wymienieni tu potomkowie Eneasza mieli, według legendy, panować w mieście Alba Longa. Jeden z nich, Numitor, usunięty został z tronu przez swego brata Amuliusza, który w obawie przed zemstą kazał stracić również syna Numitora a jego córkę Reę Silwię oddał na służbę bogini Weście, której kapłanki musiały składać śluby czystości. Pomimo to Rea Silwia urodziła bliźnięta: Romulusa i Remusa. Twierdziła, że ich ojcem jest bóg Mars. Amuliusz kazał wrzucić dzieci do Tybru. Jednak fala wyrzuciła je na brzeg, a wykarmiła je wilczyca w grocie Lepercol, na zboczu Palatynu. Wychował je natomiast królewski pastuch. Kiedy po kilku latach dowiedziały się o swym pochodzeniu,

postanowiły przywrócić tron swemu dziadkowi Numitorowi. Same natomiast założyły miasto w miejscu swojego cudownego ocalenia.

2,7. **Chaldejczycy** byli ważnym odłamem Araniejczyków. Pojawiają się jako ci, którzy opierają się Asyryjczykom. W wyniku nieustannego dążenia do zdobycia tronu przez chaldejskich notabli na przełomie ósmego i siódmego wieku, do władzy doszła w Babilonie dynastia chaldejska, którą zapoczątkował Nabuchodonozor I (Nabupolassar) 625-606 p.n.e.

2,9**. Tarkwiniusze** - dynastia królewska panująca w Rzymie przed okresem republikańskim.

3,2. Liczba 1164, która jest bardzo ważna dla porównania z historią Rzymu, została wzięta licząc od roku założenia Babilonu, który miał, według Orozjusza, nastąpić siedemdziesiąt dwa lub siedemdziesiąt trzy lata po dojściu Ninosa do władzy. Imperium babilońskie rozpoczyna się dla Orozjusza z chwilą założenia miasta, a nie z chwilą objęcia władzy przez Ninosa.

3,3. **Goci** – lud wschodniogermański przybyły ze Skandynawii. W III wieku osiedlili się nad Morzem Czarnym. Następnie zaczęli zagrażać państwu rzymskiemu.

Alaryk - ur. w 370 roku naczelnik plemienia Wizygotów. W roku 396 spustoszył znaczne tereny w Grecji a następnie ruszył na podbój

Italii. W 407 roku został pokonany pod Weroną przez Stilichona, złupił Rzym. Wkrótce potem zmarł w drodze na Sycylię.

3,4. **Attalus Priscus** - uzurpator do władzy w latach 409-410 oraz 414-415. Wpływowy rzymski senator. W 409 roku pełnił funkcję prefekta miasta. Jedyną jego zasługą było chyba to, że dwukrotnie został ogłoszony cesarzem przez Gotów: po raz pierwszy w 409 roku w Rzymie i po raz drugi w 414 roku w Bordeaux, aby zmusić cesarza Honoriusza w Rawennie do przyjęcia warunków traktatu wysuwanego przez Gotów. Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku sprawował władzę jedynie przez kilka miesięcy. Za pierwszym razem został złożony z tronu przez samego Alaryka. Za drugim razem został uwięziony przez ludzi Honoriusza. Podczas tryumfu odbytego przez Honoriusza w 416 roku w Rzymie kroczył u jego boku. Zmarł na wygnaniu na Wyspach Liparyjskich.

4,1. Eutropiusz uważa, że Rzym powstał 394 lata po zburzeniu Troi, Hieronim, że 427. Jednak obaj podają, podobnie jak Orozjusz, że przypadło to na czas szóstej olimpiady.

Elida - kraj w zachodniej części Peloponezu. Górzysty na zachodzie i południu. Bardzo urodzajny. Główne miasta to: Elis, Pisa, Pylos i Olimpia. Znaczenie kraju wzrosło od czasu organizowania w nim olimpiad.

4,2. **Sabinowie** – odłam plemion Sabelskich zamieszkujący środkową Italię. Wywierali znaczny wpływ na Rzym na początku jego istnienia. Zostali ostatecznie podbici w roku 290 p.n.e. przez Manliusza Kuriusza Dentata.

4,6. **Tytus Tacjusz** – domniemany król Cures (dziś Arci, starożytna stolica Sabinów), który walczył przeciwko Romulusowi po porwaniu sabińskich kobiet przez tego ostatniego. Następnie współrządził z Romulusem w Rzymie. Symbolizował starożytną obecność Sabinów w Rzymie. Jemu przypisywane jest wprowadzenie tzw. kultów sabińskich oraz bractwa tycjańskiego – tajemniczego kolegium kapłanów.

4,7. **Weje** – miasto etruskie na pn. od Rzymu. Prowadziło długotrwałe wojny z Rzymem. Zdobyte ostatecznie w 395 roku p.n.e. przez Kamillusa po dziesięcioletnim oblężeniu. Niezamieszkałe do końca republiki, dopiero Cezar i August osiedlili tam kolonistów.

4,9. **Tullus Hostiliusz** VII wiek p.n.e., król Rzymu. Był trzecim królem Rzymu. Tradycja przypisuje mu lata panowania pomiędzy 672 a 641 p.n.e. Był twórcą militarnej potęgi Rzymu oraz ustanowił przepisy kolegialne wraz z przepisami odnoszącymi się do *fecjałów* (członek kolegium kapłańskiego). Jego wyprawy, mimo zdobycia Alba Longa, nie miały wpływu na politykę ekspansji Rzymu. Przypisuje mu się budowę gmachu Senatu (*curia hostilia*) i pobliskiego Zgromadzenia.

Albanowie - mieszkańcy Lacjum.

4,10. **Mettius Fufecjusz** – legendarny, ostatni władca Alba Longa, wybrany po śmierci Kluiliusza. Za jego rządów doszło do wojny z Rzymem, z którą wiąże się podanie o Horocjuszach i Kuriacjuszach. W wojnie Rzymian z Wejami stanął po stronie Rzymu, jednak dopuścił się zdrady i został ukarany śmiercią.

Fidena - miasto sabińskie w dolinie Tybru między Rzymem a Wejami. Odegrała ważną rolę w wojnach z Etruskami. Zdobyte w V w. p.n.e. przez Rzymian.

4,11. **Ancus Marcius** – czwarty król Rzymu. Panował od 640 do 616 p.n.e. Wnuk Numy Pompiliusza. Zadał klęskę Latynom, których część osadził na Awentynie, wybudował most na Tybrze oraz założył port w Ostii.

Tarkwiniusz Stary – piąty król Rzymu. Syn uchodźcy greckiego z Koryntu osiadłego w Tarkwiniach. Jako cudzoziemiec nie mógł odegrać znaczącej roli w rodzinnym mieście. Przeniósł się więc do Rzymu. Tutaj król Ancus Marcius powierzył mu opiekę nad swoimi dziećmi. Po śmierci króla został jednomyślnie wybrany na jego następcę. Za jego rządów Rzymianie prowadzili zwycięską wojnę z Sabinami i podbili Lacjum. Wzniósł też wiele budowli m.in. cyrk oraz świątynię na Kapitolu. Wybudował kanał *cloaca maxima*. Wprowadził jako symbol władzy pęki rózeg z zatkniętymi w nie toporami. Został zamordowany przez synów Ancusa.

Serwiusz Tulliusz – szósty król Rzymu panujący w latach 578-543. Przeprowadził reformy polityczno-społeczne. Polegały one na włączeniu plebejuszy w skład ludu rzymskiego oraz na podziale wszystkich zdolnych do noszenia broni na 5 klas stosownie do statusu majątkowego. Wprowadził podział obywateli na centurie. Centurie uchwalały odtąd prawa, decydowały o sprawach wojny i pokoju, wybierały urzędników. Reforma ta złamała ustrój rodowy i klasyfikowała obywateli według majątku a nie pochodzenia. Podzielił także Rzym na tzw. *tribus* czyli dzielnice: 4 miejskie oraz 16 wiejskich. Po długim panowaniu został zamordowany przez swego zięcia, Tarkwiniusza Pysznego.

4,12. **Tarkwiniusz Pyszny** – siódmy i ostatni król Rzymu. Do władzy doszedł po zamordowaniu swego teścia Serwiusza Tulliusza. Rządził okrutnie i spowodował powszechne niezadowolenie. Kiedy jego syn zhańbił żonę Tarkwiniusza Kollatinusa, Lukrecję, która wskutek tego popełniła samobójstwo, wybuchło powstanie zakończone wypędzeniem króla.

Lukrecja - córka Spuriusza Lukrecjusza Tricipitinusa, konsula w roku 508 i 504, żona Tarkwiniusza Kollatyna. Zhańbiona przez syna Tarkwiniusza Pysznego popełniła samobójstwo. Jej śmierć była przyczyną buntu i obalenia monarchii.

Ardea – miasto w Lacjum nad Morzem Tyrreńskim zamieszkałe przez Rutulów. Zniszczone w czasie wojen samnickich.

Oricoli – miasto w Lacjum.

Suessa - miasto Aurunków w Lacjum na wschód od via Appia, założone w 337 r. p.n.e. po zburzeniu Aurunki, dawnej stolicy. Kolonia rzymska od 313.

Pomecja - miasto Wolsków w Lacjum na południe od Forum Appi, zdobyte przez Tarkwiniusza Starego.

Gabii - miasto w Lacjum podbite przez Tarkwiniusza Starego.

konsul – naczelny urzędnik cywilny i wojskowy w Rzymie za czasów republiki. Wybierano dwóch na okres jednego roku. Od 367 p.n.e. jednym z k. mógł zostać plebejusz. K. musiał mieć ukończone 43 lata. Stanowiska obejmowali od 1 marca a od roku 153 p.n.e. od 1 stycznia. Za cesarstwa czas ich urzędowania był stopniowo skracany. K. zwoływali zgromadzenia ludowe i posiedzenia senatu, przewodniczyli im i czuwali nad ścisłym wykonywaniem uchwał ludu i senatu. Sprawowali też najwyższe dowództwo wojskowe. Po złożeniu urzędu otrzymywali jako prokonsulowie namiestnictwo prowincji.

5,1. Według z góry powziętych założeń również okres republikański opisany jest jako epoka pełna niepokoju i udręki.

Brutus, Lucjusz Juniusz – konsul z roku 509 p.n.e. Był on według tradycji twórcą republiki rzymskiej. Późniejsi przedstawiciele tego

rodu, zwłaszcza zabójca Cezara, z dumą powoływali się na swojego przodka. Jako pierwszy w historii konsul przyczynił się do wypędzenia Tarkwiniuszy. Skazał na śmierć swoich synów, którzy należeli do spisku mającego na celu przywrócenie władzy królewskiej. Podczas walki z Tarkwiniuszami B. starł się z synem Tarkwiniusza, Arrunsem; obaj zginęli jednocześnie. Podpisał pierwszy traktat Rzymu z Kartaginą.

5,2. **Arruns** – syn króla Etrusków Porsenny, padł w bitwie pod Aricją w roku 505 p.n.e., w której Aristodemos w sojuszu z Rzymem pokonał Etrusków.

5,3.**Porsenna** Lars – król Etrusków panujący w Kluzjum (dziś Chiusi). W roku 507 p.n.e. zdobył Rzym, choć historycy rzymscy mówią jedynie o długim oblężeniu. Jednak Rzymianie pokonali ostatecznie jego wojska pod Aricją, uzyskując tym samym pełną niezależność.

Mucjusz Scewola, według tradycji próbował on zabić Porsennę, ale kiedy został schwytany, zadziwił Porsennę swoim męstwem. Włożył bowiem rękę w ogień oświadczając, że nie boi się tortur ani śmierci. Król uwolnił go i zawarł pokój z Rzymianami. *Scaevola* oznacza mańkut.

Clelia – VI w. p.n.e. legendarna bohaterka. Znalazła się wśród zakładników rzymskich u króla Porsenny, ale zdołała uciec. Legendę tę

zrodził posąg dziewczęcy na koniu wzdłuż Via Sacra, który miał prawdopodobnie wyobrażać Wenus.

5,4. **dyktator** – urzędnik mianowany w nadzwyczajnych okolicznościach, skupiający całą władzę. Po raz pierwszy dokonano tego w roku 501 p.n.e. Dyktatura została zniesiona ustawą wydaną przez Marka Antoniusza.

5,5. **Marek Waleriusz** – walczył z Sabinami, Latynami i Porsenną. Będąc dyktatorem pokonał plemiona związane z sojuszem przeciw Rzymowi. Był rzecznikiem pojednania między plebejuszami a patrycjuszami.

5,8-10. Cały ten ustęp jest wzięty od Liwiusza, choć dokonano tu pewnej modyfikacji na rzecz rodziny Fabiuszy, którą przedstawiono jako godny i chwalebny przykład. W bitwie nad rzeką Kremerą brało udział 306 przedstawicieli rodu Fabiuszy i 4000 ich klientów. Ocalał tylko jeden, który był protoplastą rodu.

6. Jak w rozdziale poprzednim Orozjusz zapożyczał się głównie u Florusa, tak tutaj sięga po Herodota. Jedynie 6,12 przywodzi bardziej na myśl Justyna.

6,2. **Gyndes** – rzeka w pd. części Asyrii. Cyrus Starszy podzielił ją na 360 kanałów, tyle, ile dni wynosi rok perski.

Eufrat – największa rzeka Azji Zachodniej, 2200 km długości. Uregulowana już w starożytności, użyźniła leżące w dolinie pola.

6,7. **Giganci** – synowie Tartaru i Gai, istoty olbrzymiego wzrostu, mający węże zamiast nóg. Uosabiają niepowstrzymane siły natury, wybuchy wulkanów, trzęsienia ziemi itp.

6,8. łokieć – miara długości wynosząca 47,4-77,9cm.

6,9. **Lidia -** kraj w Azji Mniejszej na jej zachodnim wybrzeżu, podbity przez Cyrusa w roku 456 p.n.e.

Krezus – ostatni król Lidii. Żył w VI w. p.n.e. Słynny z bogactw. Gościł u siebie filozofów, poetów i uczonych. Chciwy sławy rozpoczął wojnę z Cyrusem, ale został pokonany w roku 546 p.n.e. Nie przeżył upadku swego państwa, choć Herdot, a za nim także Orozjusz, mówi o jego długim życiu po bitwie.

7. Źródłem tego rozdziału jest Pompejusz Trogus a następnie Herdot. Jednak Orozjusz wprowadza tu pewne zmiany. U Herdota nie ma mowy o stratach, a syn Tamiris popełnia samobójstwo.

8,1. **Dariusz** – król Persji w latach 522-485 p.n.e. wprowadził ład w kraju targanym buntami po śmierci Kambyzesa, zreorganizował monarchię, podbił Indie, zawładnął Tracją i Macedonią. W 512 wyprawił się na Scytów, ale ich nie podbił. W 494 stłumił powstanie w Jonii. W 492 zamierzał podbić Grecję, ale wysłana pod dowództwem Mardoniusza armia rozbiła się podczas burzy u przylądka Atos. Druga wyprawa przeciwko Grecji zakończyła się jego klęską pod Maratonem w roku 490 p.n.e.

8,2. **Kambyzes** – król perski w latach 529-522 p.n.e., zdobył Egipt.

8,4. **Antyr** – u Justyna - *Ionthyrus.*

8,8. **Plateje** – miasto w Beocji na granicy Attyki, słynne ze zwycięstwa Greków nad Persami w roku 479 p.n.e. Zniszczone przez Spartan na życzenie Tebańczyków podczas wojny peloponeskiej w 376r. p.n.e. Odbudowane za Aleksandra Wielkiego.

Maraton – równina na wschodnim wybrzeżu Attyki, słynna ze zwycięstwa Greków nad Persami w 490 r. p.n.e.

8,9. **Miltiades** – bohater bitwy maratońskiej. W roku 524 p.n.e. był archontem w Atenach, potem tyranem w Cherzonezie. W czasie wyprawy Dariusza przeciwko Scytom poparł propozycję tych ostatnich mającą na celu zburzenie mostu na Dunaju. Doradzał walkę o wolność Jonii. Po zgnieceniu powstania w Milecie uciekł do Aten. Przekonał Greków o konieczności walki z Persami na otwartym polu. Odniósł zwycięstwo pod Maratonem dzięki szybkiemu natarciu i wykorzystaniu terenu. Wziął udział w wyprawie na Paros, zajętej przez Persów. Skazany za porażkę na grzywnę, umarł w więzieniu z powodu ran.

8,12. **westalka** – kapłanka bogini Westy. W świątyni Westy pełniło służbę sześć kapłanek, z których jedna była przełożoną. Dziewczęta oddawane były na służbę w wieku 6-10 lat. Wybierał je *pontifex maximus* spośród znamienitych rodzin. Na służbie pozostawały przez 30 lat. Do ich obowiązków należało czuwanie nad ogniem w dzień i w

nocy oraz składanie ofiar. Najcięższym przestępstwem było niedopilnowanie ognia oraz złamanie ślubu czystości. Westalkę, z której winy zgasł ogień karano chłostą, winną złamania ślubu czystości zamurowywano żywcem. Miały też westalki wyjątkowe przywileje.

9,1. **Kserkses** – król perski w latach 485-465 p.n.e., syn Dariusza i Atossy. Zdobył Egipt i zorganizował wyprawę na Grecję w roku 480-478. Poniósł klęskę pod Salaminą i Platejami. W roku 465 p.n.e. został zamordowany przez Artabanosa.

Demaratos – król Sparty w latach 510-491 p.n.e., wygnany przez Kleomenesa udał się do Persji, gdzie znalazł schronienie na dworze króla Kserksesa. Następnie towarzyszył Kserksesowi w wyprawie do Grecji.

9,3. **Termopile** (gr. Ciepłe Wrota) - wąski przesmyk w Tesalii między górą Ojta a Zatoką Malijską w pobliżu ciepłych źródeł. Tworzy przejście do Grecji Środkowej. Miejsce słynnej bitwy z roku 480 p.n.e., podczas której król Sparty Leonidas poniósł śmierć wskutek zdrady wraz z 300 obrońcami wąwozu.

Leonidas – król Sparty. Władzę objął po śmierci swojego brata Kleomenesa I w roku 488 p.n.e. Podczas wojen z Kserksesem bronił wraz z 300 żołnierzami wąwozu termopilskiego. Zdradzony przez Efialtesa walczył do końca i poniósł śmierć, zabijając wielu Persów.

Kserkses kazał trupowi Leonidasa odciąć głowę a ciało rozwiesić na krzyżu.

10,1. **Temistokles** – ateński mąż stanu, człowiek o rozległej wiedzy, wielkiej sile walki, stanowczości. Przywódca stronnictwa radykalno-demokratycznego reprezentującego interesy rzemieślników i kupców. W roku 482 p.n.e. przedstawił projekt budowy okrętów, żądając za niego srebra z kopalń Laurionu, które było rozdawane wśród obywateli. Sprzeciwił się temu Arystydes, który został wygnany z Aten. Dzięki realizacji jego planów Ateny odniosły zwycięstwo w bitwie morskiej pod Salaminą. Odbudował, mimo protestu Spartan, port w Pireus, otoczył Ateny murem i połączył je z Pireusem długimi murami. W 471 roku skazany ostracyzmem na wygnaniu. Udał się do Argos a potem do Persji, gdzie został tyranem Magnezji, zależnym od króla Persji. Otruł się, by nie być zmuszonym walczyć przeciwko swojej ojczyźnie.

10,3. **Artemizja** – królowa Halikarnasu, rządziła po śmierci męża. Brała udział w wyprawie Kserksesa na Grecję stojąc na czele pięciu własnych okrętów.

Halikarnas – najpiękniejsze miasto w Karii. W IX w. p.n.e. należało do związku sześciu miast doryckich. W VI w. p.n.e. dostało się pod panowanie Aleksandra Wielkiego. Ojczyzna historyków Herodota i Dionizosa. Było tu słynne Mauzoleum.

10,6. **Mardoniusz** – wódz pierwszej wyprawy perskiej na Grecję, zakończonej rozbiciem się floty i przylądka Atos w roku 492 p.n.e. Pozbawiony dowództwa przez Dariusza, wrócił do Task za Kserksesa. Dowodził trzecią wyprawą na Grecję. Zginął w bitwie pod Platejami w 479r. p.n.e.

10,8. **Abydos** - miasto w Mizji nad Hellespontem. Tu miał być zbudowany most dla przemarszu wojsk perskich Kserksesa do Europy w 480 r. p.n.e.

11,2. **Olint** – kolonia grecka na półwyspie Chalkidyke i zarazem najważniejsze miasto greckie na wybrzeżu macedońskim. W okresie wojen perskich zdobyte przez trackich Bottiajów. Od 479 ponownie w rękach Greków. Zburzone przez Filipa Macedońskiego.

11,4. **Przylądek Mykale** przylądek w Jonii naprzeciw wyspy Samos. W roku 479 rozbita tu została flota perska.

11,7. **satrapa** – dosł. Opiekun prowincji. W starożytnej Persji zarządca prowincji sprawującej w niej najwyższą władzę administracyjną, sądową i wojskową.

Artabanos – dowódca gwardii przybocznej Kserksesa, którego zabił, aby zawładnąć tronem, lecz został zamordowany przez Artakserksesa I w roku 464 p.n.e.

12,5. **Herboniusz** czy *Appius Herdonius* – opowiadanie powstało prawdopodobnie w I wieku p.n.e. W roku 460 było jeszcze zbyt mało niewolników, aby mogli wzniecić jakieś poważniejsze zamieszki.

12,6. Wraz ze śmiercią konsula Waleriusza rozpoczyna się u św. Augustyna dość długi wywód historyczny, który dotyczy lat 460-266 p.n.e. i ma na celu wyjaśnić przyczynę opuszczenia Rzymu przez bogów i podważyć egzystencję tych ostatnich.

12,7. **Ekwowie** – lud italski zajmujący teren między Sabinami a Marsami, Wolskami a Latynami. W 389 roku zostali pokonani przez Kamillusa. Podbici przez Rzymian w 304 roku p.n.e.

Wolskowie – lud italski zamieszkujący pd.- zach. część Lacjum. Pokonani przez Rzymian w roku 338 p.n.e.

Minucjusz *Esquilinus Augurinus* konsul w roku 458 p.n.e.

Algidy – łańcuch górski w Lacjum; miejsce kultu Diany i Fortuny.

Cyncynat *Lucius Quinctius* – patrycjusz rzymski. Otrzymał nominację na dyktatora w chwili, gdy sam orał pługiem swe pole. Władzę objął w roku 458 p.n.e. Odniósł wielkie zwycięstwo nad Ekwami, a po zwycięstwie i tryumfie powrócił do swego wiejskiego gospodarstwa. Stał się symbolem Rzymianina: rolnika i żołnierza.

13,1. **Solon** – prawodawca ateński i poeta. Pochodził z królewskiego rodu. Był kupcem. Autor elegii, w których wzywał Greków do walki o Salaminę. W 594 r. p.n.e. wybrany archontem.

Przeprowadził reformy zarówno polityczne jak i ustawodawcze: umorzył dług chłopów, zmienił system miar, wprowadził cenzus majątkowy, przeprowadził kodyfikację prawa cywilnego i karnego. Zmarł w roku 559. Zaliczany do siedmiu mędrców.

13,2. **decemwirowie** – kolegium urzędnicze składające się z 10 członków.

13,3. **Appiusz Klaudiusz** – konsul w roku 471 i 451, jeden z decemwirowie wybrany dla skodyfikowania praw. Reprezentował stanowisko przychylne ludowi. Zamieszki w roku 499 p.n.e. przyczyniły się do powstania legendy o rzekomej wrogości Appiusza do ludu. W opowiadaniach występuje on jako tyran – demagog, który zdobywa władzę, aby zaspokoić własne ambicje i zachcianki- opowiadanie o zhańbieniu Wirginii lub o niesławnej śmierci.

13,6. **Wirginia** – córka centuriona plebejskiego Lucjusza Wirginiusza. Jej piękność zwróciła uwagę Appiusza Klaudiusza, który nie mogąc jej zdobyć, kazał swojemu klientowi Markowi Klaudiuszowi sprowadzić ją do domu jako niewolnicę. Ten oświadczył publicznie, że Wirginia jest córką jego niewolnicy, którą mu ukradziono, a którą żona Wirginiusza podała za swą córkę. Gdy nie pomogły słowa ojca oraz narzeczonego dziewczyny Icyliusza, zrozpaczony ojciec przebił dziewczynę nożem, nie godząc się na jej hańbę. Legenda ta nawiązuje

do walki plebejuszy z patrycjuszami, której następstwem była secesja plebsu na Górę Świętą i uchwalenie prawa dwunastu tablic.

Wirginiusz *Lucjusz* – trybun ludowy w r. 449 p.n.e. ojciec Wirginii, którą znieważył Appiusz Klaudiusz.

13,7. **Awentyn -** najbardziej na południe wysunięte wzgórze Rzymu. Nie wchodziło jednak w skład miasta czterech regionów okresu republikańskiego. Od 456 r. p.n.e. jest siedzibą plebejuszy. Znajdowało się tu archiwum gminy plebejskiej i świątynia Minerwy – opiekunki rzemieślników. W okresie cesarstwa był najbardziej arystokratyczną częścią Rzymu. Były tam luksusowe domy, wille, pałace, termy Karakalii i Decjusza.

13,10. **Fidenae** – miasto Sabinów między Rzymem a Wejami. Odegrało ważną rolę w wojnach Rzymian z Etruskami.

Emiliusz Mamercus – dyktator w latach 438, 437, 434 i 426, zwycięzca Wejów i Fidenów.

14,1. **Cyklopi** *–mit.* Plemię olbrzymów trudniących się pasterstwem i budową ogromnych murów. Mieli być pierwszymi mieszkańcami Sycylii. Wyobrażano ich z jednym okiem pośrodku czoła. Pracowali w kuźni Hefajstosa i wytwarzali pioruny dla Zeusa.

14,3. **Etna** – wulkan na Sycylii. Zeus miał przywalić nim giganta Enkeladosa, którego westchnienia powodowały wybuchy wulkanu. Tu miał też swoją kuźnię Hefajstos.

14,4. **Reggio** łac. *Regium* – miasto handlowe w południowej Italii nad cieśniną sycylijską. Kolonia grecka. W roku 393 p.n.e. opanował je tyran Syrakuz Dionizjusz I. W 280 p.n.e. zajęli je Mamertyni. Od roku 270 p.n.e. w rękach Rzymu.

Himera – miasto w północnej części Sycylii założone w roku 648 p.n.e. przez Chalkidyjczyków. W roku 480 p.n.e. Gelon z Syrakuz pokonał tu Kartagińczyków. W 408 roku Kartagińczycy zburzyli miasto i wysiedlili mieszkańców.

14,6. **Penaty** – *mit.* rzymskie, opiekuńcze bóstwa domowe, przedstawiane pod postacią małych figurek z drzewa, gliny, wosku lub srebra. Poświęcono im jeden dzień w miesiącu.

14,8. **Laches z Aten** – jeden z dowódców floty ateńskiej, która ruszyła w roku 427 p.n.e. na pomoc koloniom chalkidyjskim na Sycylii. Oskarżony dwa lata później o defraudację przez Kleona. Brał udział w zawarciu traktatu między Atenami i Spartą w roku 421 p.n.e. Zginął w bitwie pod Mantyneją w 418 roku. Bohater jednego z dialogów Platona.

Chariades – strateg ateński. Zginął w roku 427 p.n.e. w czasie wyprawy na Sycylię.

14,11. **Nikiasz -** jeden z czołowych przywódców w Atenach w czasie wojny peloponeskiej. W roku 421 zawarł pięćdziesięcioletni pokój ze Spartą. Przeciwnik wyprawy na Sycylię, lecz wbrew swojej woli został postawiony na jej czele wraz z Alcybiadesen i Lamachosem.

Nikiasz najpierw pokonał Syrakuzańczyków, ale potem poniósł klęskę. Wskutek wyniszczenia floty Ateńczycy byli zmuszeni do odwrotu a potem do poddania się. Ateńscy dowódcy wraz z Nikiaszem oraz Demostenesem dostali się do niewoli i zostali straceni w roku 413. Pozostałych przy życiu żołnierzy zesłano jako niewolników do kamieniołomów.

Lamachos z Aten – jeden z dowódców ateńskich w czasie wojny peloponeskiej. Około roku 440 p.n.e. na polecenie Peryklesa wyzwolił Sinope od tyranii. W 424 poniósł klęskę pod Herakleją. W roku 415 był jednym z dowódców ateńskich wysłanych na Sycylię, gdzie zginął.

14,13. **Gylippos** – wódz spartański w wojnie peloponeskiej. W roku 414 p.n.e. dowodził armią i flotą pomagając Syrakuzom w wojnie z Atenami. Wziął do niewoli Nikiasza i Demostenesa. 10 lat później dopuścił się grabieży mienia publicznego i musiał uciekać z kraju.

14,16. **Demostenes** – wódz ateński w wojnie peloponeskiej. Pokonał Spartan pod wodzą Eurylocha pod Naupaktos oraz zmusił ich do kapitulacji na wyspie Sfakterii. W 413 został wysłany z flotą na Sycylię. Widząc beznadziejną sytuację namawiał Nikiasza do odwrotu. Dostał się do niewoli i poniósł śmierć.

Eurymedon – dowódca ateński w wojnie peloponeskiej. Zginął w 413 pod Syrakuzami w czasie wyprawy na Sycylię.

15,1. **Alcybiades** – 450-404 p.n.e. Wódz ateński, wychowanek Peryklesa, uczeń Sokratesa. W czasie wojny peloponeskiej uciekł do Sparty, ale skłócony z nią, sprzyjał Atenom. Zrażony nieufnością Ateńczyków, osiadł we Frygii, gdzie został zamordowany. Był głównym organizatorem nieudanej wyprawy na Sycylię.

15,4. **Darius II Notos** syn Artakserksesa, król Persji. Osiadł na tronie w roku 424 p.n.e. po zamordowaniu swoich braci. Odniósł szereg zwycięstw nad okolicznymi krajami.

Tissafernes – perski satrapa w Jonii, Lidii i Karii. Dążył do osłabienia Aten i Sparty w czasie trwającej wojny peloponeskiej. W roku 404 p.n.e. powiadomił Artakserksesa o spisku Cyrusa. W bitwie pod Kunaksą w roku 401 był jednym z czterech dowódców w wojsku Artakserksesa. Starał się o umocnienie wpływów perskich w Azji Mniejszej i na wyspach Morza Egejskiego, co doprowadziło do wojny ze Spartą w latach 399-394. Po poniesionej pod Sardes klęsce został złożony z urzędu i stracony.

16,4. Chodzi tu o zwycięstwo Alcybiadesa pod Kyzikos.

16,8. **Lizander** – dowódca spartański. W roku 404 p.n.e. pokonał Ateńczyków pod Ajgospotamoj i zdobył Ateny. Zginął w 395 roku w bitwie z Tebańczykami.

16,11. **Konon** – dowódca ateński w czasie wojny peloponeskiej. W 413 p.n.e. dowodził flotą. W 407 objął wraz z Alcybiadesem naczelne

dowództwo. W 406 poniósł klęskę pod Mityleną. Kiedy w 405 Spartańczycy zniszczyli ateńską flotę uratował swoje osiem okrętów uciekając na Cypr, gdzie przebywał przez osiem lat. Nawiązał stosunki z Persją. Dowodził flotą perską podczas wojny między Spartą a Persją. W 394 pokonał Spartę pod Knidos, a następnie powrócił do Aten i odbudował mury miejskie. W roku 392 na prośbę Spartan uwięził go perski namiestnik Tiribazos. Zmarł na Cyprze.

17,4. **Dionizjos II Młodszy** – tyran Syrakuz. Przyjaźnił się z Platonem. Wypędzony przez Diona w roku 357 p.n.e. powrócił w 346. Po trzech latach zmuszony po raz drugi do ucieczki, zmarł w Koryncie ok. roku 337.

17,9. **Trazybulos** – Ateńczyk, zwolennik demokracji, dowódca floty ateńskiej na Samos. Przyczynił się do powrotu Alcybiadesa z wygnania. W 411 p.n.e. brał udział w obaleniu władzy 400 oligarchów i przywróceniu demokracji. Jako dowódca floty brał udział w wielu bitwach morskich. W okresie rządów 30 tyranów był na wygnaniu w Tebach, przygotowując wyzwolenie Aten. W 403 roku stanął na czele powstańców, pokonał wojska oligarchów, zajął Pireus i przywrócił demokrację. W 391 przywrócił demokrację w Hellesponcie. Został zamordowany w czasie wyprawy na Rodos przez mieszkańców Aspendos, gdzie jego żołnierze dopuścili się licznych gwałtów. Ciało jego sprowadzono do Aten i pochowano obok grobu Peryklesa.

Fyle – twierdza na granicy Attyki i Beocji.

17,13. **Eleusis** – miasto w Attyce. Miejsce kultu Demetr i jej córki Kory – Persefony. Miejsce corocznych misteriów. Świątynię spalili w 484 roku Persowie, ale została odbudowana. Miasto zniszczył na początku wojny peloponeskiej król Sparty Archidamos. Po odbudowaniu kwitło aż do czasów cesarza Teodozjusza.

17,16. **Sokrates** - 469-399 p.n.e. Filozof. Prowadził dysputy, które miały pomagać obywatelom w rodzeniu prawdziwych myśli i sądów. Brał udział w wielu bitwach i odznaczał się zimną krwią oraz dzielnością. Jednak głównie zajmował się nauczaniem. Wzorem sofistów nauczał wszędzie, gdzie tylko gromadzili się chętni słuchacze. Był nauczycielem Platona.

Filip II 382-336 p.n.e. Król Macedonii od 359r. Ojciec Aleksandra Wielkiego. Uporządkował wewnętrzne sprawy kraju i rozpoczął zewnętrzną ekspansję. Pokonał Traków, Illiryjczyków oraz Greków pod Cheroneją w 338 roku. Przygotował wyprawę przeciwko Persom, ale został zamordowany przez Pauzaniasza.

18,7. **Locri Epizephyrii** – jedno z najstarszych miast greckich w południowej Italii, założone w VII w. p.n.e. W pobliżu zbudowano słynną świątynię Persefony.

19. Jeżeli chodzi o wojnę z Wejami to źródłami są tu zarówno Liwiusz jak i Florus.

19,5. **Brennus** – wódz Senonów. W 390 r. p.n.e. pokonał Rzymian nad Allią i zdobył Rzym. Autor słynnego powiedzenia „*Vae Victis*” – biada pokonanym.

19.6. **Clusium** – jedno z dwunastu miast związku etruskiego, rezydencja króla Porsenny, słynne ze źródeł siarczanych.

Allia – lewy dopływ Tybru, miejsce klęski Rzymian w wojnie z Galami w roku 390 p.n.e.

Cremera – rzeka w Etrurii, dopływ Tybru. Miejsce bitwy w 477r. p.n.e., w której poległo 300 członków rodu Fabiuszy pokonanych przez Wejentów.

KSIĘGA TRZECIA

Prolog. Po raz kolejny Orozjusz wspomina tu o trudnym zamierzeniu, jakie stoi przed nim. Pragnie dążyć do jasnego i zwartego opisu. Jeśli za bardzo skróci opis dziejów, zachodzić będzie niebezpieczeństwo opisania serii pojedynczych epizodów, a nie jak chciałby, wydobycia na istoty rzeczy, czyli wydobycia poszczególnych faktów historycznych w całym ich sensie, jak mówi: „*vim rerum commendare*.”

1,3. Chodzi o tak zwany królewski pokój zawarty w roku 387-386.

1.6. **Hircylides** lub **Derkylidas** – dowódca wojsk spartańskich w wojnie peloponeskiej, przezwany z powodu swojej przebiegłości i chytrości Syzyfem. W 411 p.n.e. zdobył Abydos i Lampsakos a w 399 wiele miast w Troadzie, walcząc z Farnabazosem. Bronił Cherzonezu

przeciw Trakom. Otrzymał rozkaz prowadzenia wojny przeciw Tissafernesowi, ale wkrótce zastąpił go na stanowisku naczelnego wodza Agesilaos.

Farnabazos - 412-370 p.n.e. Satrapa perski mierzył się z Kononem przeciwko spartańskiemu dowódcy Hircylidesowi a następnie przeciw Agesilaosowi. Odniósł nad Spartanami zwycięstwo u wybrzeży Knidos.

1,8. **Hercynion**, podobnie inne źródła np. Justyn. Chodzi tu o Nepheritesa I panującego w Egipcie w latach 398-393. Jedynie Ksenofont nie wspomina o przymierzu z Egiptem.

triremes – okręt o trzech rzędach wioseł.

1,9. **Agesilaos** - król Sparty w latach 399-360 p.n.e. Kiedy dowiedział się o przygotowaniach Persów do wojny, uprzedził ich przeprawiając się do Azji Mniejszej i zmusił satrapę Tissafernesa do zawarcia układu pokojowego. Kiedy ten ostatni zerwał układy, Agesilaos zaatakował go i pobił w 395 roku i następnie zaatakował Ateny pokonując je pod Koroneją w 394 roku. Walczył przeciw Tebom. Służył w Egipcie, aby gromadzić na rzecz Sparty fundusze niezbędne do prowadzenia dalszych działań.

1,12. **Pisander** – generał spartański, uczestnik bitwy pod Knidos, która miała miejsce w sierpniu 394 r. p.n.e.

1,16. **Epaminondas** – wybitny tebański wódz i polityk. Nic pewnego nie wiemy o nim przed 371 rokiem. Na czas jego rządów

przypada największy rozwój Teb. Podbił większą część Peloponezu i dwukrotnie pobił Spartan. W drugiej bitwie sam poniósł śmierć, której skutkiem był stopniowy upadek Teb.

1,17. **Pauzaniasz** - król Sparty w latach 408-394. W czasie wojny peloponeskiej blokował Ateny od strony lądu (od morza robił to Lizander). W 395 roku został wysłany przeciw Tebańczykom, jednak kiedy dotarła do niego wiadomość o śmierci Lizandora, wycofał swoje wojsko, za co został skazany na wygnanie i spędził resztę życia w Tegei.

1,21. **Ifikrates z Aten -** dowódca wojsk ateńskich. Pokonany w 393 roku p.n.e. przez Spartan. Zorganizował następnie doborowe oddziały wojska uzbrojonego w małe okrągłe tarcze oraz długie dzidy i duże miecze tzw. *peltaści,* przy pomocy których rozgromił wojska Spartan w tym samym miejscu, w którym poprzednio poniósł klęskę. Walczył też w Tracji i Hellesponcie. Poślubił córkę króla Tracji. W 369 roku wyslano go na pomoc Sparcie przeciwko Tebańczykom Epaminondasa. Zmarł w roku 353.

2. Całą odpowiedzialność za rozpętanie wojny zrzuca Orozjusz na Spartan. Odpowiada się wyraźnie po stronie Ateńczyków. Stąd też traktuje dość wybiórczo *Compendium* Justyna, który z kolei podkreśla bohaterstwo i waleczność Spartan.

2,3. **Archidamos III,** syn Agesilaosa. W bitwie pod Mideą pokonał Argejczyków i Arkadyjczyków. W 362 roku bronił Sparty przed Epaminondasem. Zginął w roku 338 w Italii pod Mandurią walcząc po stronie Tarentu przeciwko Lukanom.

3,1. **Ebora** - miasto w południowo – zachodniej części Półwyspu Iberyjskiego.

Helike – miasto w Achai niedaleko ujścia rzeki Selinunt. Zniszczone przez trzęsienie ziemi w 373 r. p.n.e.

3,4. **Camillus** *Marcus Furius* – cenzor z roku 403 p.n.e. i sześciokrotny trybun wojskowy, konsul i wielokrotny dyktator. Po dziesięcioletnim oblężeniu zdobył Weje w roku 396 a dwa lata potem Falerii. Oskarżony o ukrycie części łupu został skazany na wygnanie. Jednak po klęsce Rzymian z roku 390 senat zawezwał go i powierzył funkcję dyktatora. Następnie pokonał Celtów, Wolsków, Ekwów i Etrusków. Zmarł na cholerę w 364 roku.

4. Pod koniec tego rozdziału Orozjusz powołuje się na autorytet św. Augustyna cytując, choć niedosłownie *De civitate Dei*.

5,3. **Marek Kurcjusz** – legendarny bohater, który dla uratowania Rzymu od klęski miał się rzucić do przepaści na Forum w roku 362 p.n.e.

6,2. Ponowne zagrożenie ze strony Galów oraz legendarny pojedynek Tytusa Manliusza Torquatusa datowane są na rok 361 p.n.e.

Manliusz Torquatus *Titus Manlius Imperiosus Torquatus*. Wielokrotny konsul. W 360 roku walczył z Galami. W 339 roku pobił Latynów i Kampanów w bitwie pod Trifanum.

Tytus Quintius – *Titus Quintius Pennus* – dyktator z roku 361 p.n.e.

Gajus Sulpicjusz *Caius Sulpicius Peticus* – dyktator z roku 358 p.n.e.

6,3. **Gajus Marcjusz** *Caius Martius Rutilus* – konsul z roku 357 p.n.e. W rok później, w czasie wojny z Etruskami, został dyktatorem jako pierwszy plebejusz na tym stanowisku. W roku 351 p.n.e. jako pierwszy plebejusz został cenzorem.

6,5. **Marek Waleriusz** *Marcus Valerius Corvus* – wódz rzymski w wojnie z Galami w 349 roku p.n.e. W 343 roku zwyciężył Samnitów. Jako dyktator krwawo stłumił powstanie w Kapui. Walczył z Etruskami. Zmarł w 299 roku p.n.e. w wieku stu lat, otoczony powszechnym szacunkiem.

7,1. Trudno jest stwierdzić czy traktat z roku 348 p.n.e. był pierwszym traktatem z Kartaginą. Żaden inny historyk nie mówi, że było to pierwsze porozumienie między tymi dwiema potęgami.

7,6**. Artakserkses III Ochos** (361-337 p.n.e.) odznaczał się szczególnym okrucieństwem. W roku 348 p.n.e. pokonał Żydów i Fenicjan, którzy nie chcieli mu się podporządkować. W 343 zakończył

podbój Egiptu. Zawarł traktat z Macedonią. Zmarł otruty w roku 337 p.n.e.

7,8. **Sydon** - miasto fenickie na wybrzeżu Azji. XVI-XIII w. p.n.e. było najważniejszym miastem Fenicjan. Założyło wiele faktorii na wybrzeżu Morza Śródziemnego i Czarnego. Słynęło z produkcji szkła i purpury. W XIII wieku spustoszyli je Filistyńczycy. Artakserkses III spalił je wraz z mieszkańcami w roku 351 p.n.e. za udział w powstaniu Fenicji i Cypru przeciw Persji. W roku 63 podporządkowało się Rzymowi. Wymieniane jest często w księgach Starego Testamentu, zwłaszcza u Proroków.

8,1. **Pyrrus** (319-272 p.n.e.) król Epiru. Początkowo przebywał na wygnaniu. Dopiero w 297 roku odzyskał tron. Brał udział w wielu konfliktach na terenie różnych państw hellenistycznych, starając się uniezależnić Epir od wpływów Macedonii, rozszerzyć jego granice i uczynić z niego monarchię hellenistyczną. Walczył z Macedonią i rozszerzył swoje panowanie na pół Macedonii oraz Tesalię. Zorganizował wojnę przeciwko Rzymowi stając w obronie Tarentu, pragnąc stworzyć własne państwo na zachodniej stronie Morza Śródziemnego. Mając do dyspozycji 25000 armię oraz 30 słoni zadał Rzymianom klęskę pod Herakleją i Ausculum. Następnie uderzył przeciwko Kartaginie, ówczesnej sojuszniczce Rzymu. Zdobył Sycylię i powrócił do Italii. Po bitwie pod Benwentem, która wyczerpała jego

siły, powrócił w 275 roku do Epiru. Następnie uderzył na Macedonię. Potem bezskutecznie oblegał Spartę. Został zabity w czasie ulicznych walk w Argos. Był jednym z najwybitniejszych taktyków swojej epoki.

8,2. **Janus** *mit*. czczony od początku republiki jako bóg wszelkiego początku, drzwi i bram domostw, miasta i państwa. Na jego część nazwano pierwszy miesiąc roku, oraz wzgórze *Janiculum*, na którym Romulus wzniósł pierwszą twierdzę. Świątynia Janusa znajdowała się na *Forum Romanum*. Konsul otwierał ją uroczyście po wypowiedzeniu wojny. Przez nią przechodziło wojsko, aby uzyskać błogosławieństwo boga przed wyruszeniem na wojnę. Gdy panował pokój świątynię zamykano.

Numa Pompiliusz – król Rzymu ok. roku 700 p.n.e. Był z pochodzenia Sabinem. Był drugim królem Rzymu. Umowna data jego panowania to lata 715-673 p.n.e. jego imię jest autentyczne, ale osobowość raczej umowna. Tradycja mówi nam, że był on organizatorem kolegiów kapłańskich, kultów i rytuałów. Nakazywał przestrzegania obrządków religijnych w sposób bardzo skrupulatny. Późniejsze legendy mówią, że słuchał on rad nimfy Egerii i, wbrew wszelkiej chronologii, czynią z niego ucznia Pitagorasa przypisując mu wiele cudów. Pisma przypisywane Numie „odkryto” w 181 roku p.n.e., lecz szybko je zniszczono.

11,1. **Aleksander** – król Molossów a nie, jak podaje Orozjusz Epiryjczyków, ożenił się z córką Filipa macedońskiego, Kleopatrą. W roku 334 p.n.e. przybył na wezwanie Tarentu do Italii. Zginął w 331 roku pod Pandozją.

11,2. **Olimpias** – żona Filipa II Macedońskiego, matka Aleksandra Wielkiego. Ze względu na jej charakter Filip rozszedł się z nią ok. 340 roku i poślubił Kleopatrę. Posądzono ją o udział w zamordowaniu Filipa. Cieszyła się miłością Aleksandra, który jednak nie chciał powierzyć jej rządów w Macedonii w czasie, gdy przebywał na Wschodzie. Usiłowała zdobyć wpływy w Macedonii i w Epirze, dokąd uciekła po śmierci Aleksandra. W 319 wkroczyła z wojskiem Molossów do Macedonii mszcząc się krwawo na swoich przeciwnikach. Została oblężona w Pydnie przez Kassandra i zmuszona do złożenia broni. Zgromadzenie ludowe skazało ją na śmierć.

12,1. **Amyntas III** panował w Macedonii między rokiem 389-369 p.n.e.

12,3. **Eurydyka** - żona Filipa Arridajosa, króla macedońskiego. Próbowała przeciwstawić się wszechwładnej Olimpias, matce Aleksandra Wielkiego, ale została pokonana i zmuszona do popełnienia samobójstwa w roku 317 p.n.e.

12,5. **Larissa** – nazwa wielu miast. Tu chodzi o Larissę w Tesalii, tzw. *Larissa Pelasgia.*

12,12. **Fokida** - górzysty kraj w Grecji środkowej. Najważniejszymi miastami były Delfy i Elateja. Ośrodek życia religijnego Hellady.

12,13. **Filomelos** – dowódca Fekejczyków w drugiej wojnie światowej (356-346 p.n.e.). Opanował Delfy i zrabował skarby ze świątyni. Pokonany przez Tebańczyków zginął w czasie ucieczki w roku 354 p.n.e.

12,18. Błąd Orozjusza. Chodzi o kampanię w Tracji w 351 – 348 a nie w Kappadocji. Błąd ten występuje także u Justyna.

13,1. **Bizancjum** – kolonia dorycka nad Bosforem, założona około roku 660 p.n.e. szybko stała się ważnym punktem handlowym i miejscem wyrobu marynat rybnych eksportowanych do całej Grecji. Ze względu na swoje położenie odgrywało Bizancjum ważną rolę strategiczną w wielu prowadzonych wojnach. W roku 478 p.n.e. zostało zdobyte przez Pauzaniasza. Filip Macedoński zdobył je w 340 roku. W roku 278 p.n.e. zostało spalone przez Celtów. Od roku 330 n.e. Było stolicą państwa rzymskiego.

13,4. **Chersonez** *Chersonesos Thracica* obecnie Gallipolis – półwysep między morzem Trackim a Hellespontem. Wyprawa przeciwko Scytom miała miejsce w roku 339.

13,8. **Triballowie** – szczep tracki mieszkający między Dunajem a górami Hajmos. Pokonany przez Aleksandra Wielkiego w roku 335 p.n.e.

14,4. **Parmenion** – wybitny dowódca wojskowy Filipa Macedońskiego i Aleksandra Wielkiego. W czasie wyprawy do Azji uważano go za drugiego, po Aleksandrze, dowódcę wyprawy. Przyczynił się do zwycięstwa pod Granikiem, Issos i Arbelą. Kiedy jego syn Filotas został oskarżony o udział w spisku na życie Aleksandra Wielkiego a następnie stracony, stracony został również Permenion.

Amyntas – urzędnik Aleksandra w., napisał szkic historyczny o jego wyprawach.

Attalos – wódz Filipa Macedońskiego. Po jego śmierci został zamordowany przez siepaczy Aleksandra w. w roku 336 p.n.e.

Kleopatra – córka Filipa Macedońskiego i Olimpias, żona Aleksandra z Epiru. Po jego śmierci poślubiła Perdikkasa. Zamordowana w roku 308 za sprawą Antygonosa.

15,2. **Furculae Caudinae** – wąwóz w Apeninach w pobliżu Caudium. W roku 321 p.n.e. Samnici otoczyli tu armię rzymską z dwoma konsulami, zmusili ją do poddania się i przepędzili całe wojsko pod włóczniami złożonymi w kształcie jarzma.

15,3. **Herenniusz** *Caius Pontius Herennius* – dowódca Samnitow. W roku 321 p.n.e. pokonał rzymskich konsulów Spuriusa Postumiusza

Albinusa i Tytusa Weturiusza Kalwinusa pod Cludium. Przepuścił całe rzymskie wojsko pod jarzmem i zmusił konsulów do zawarcia upokarzającego pokoju. Senat jednak odrzucił jego warunki. Herenniusz został w końcu pokonany w roku 292 przez Fabiusza i skazany na śmierć.

15,8. **Papirius** *Lucjus Papirius Cursor* – wybitny wódz i dyktator z roku 325 p.n.e. podczas wojny z Samnitami. Po klęsce w Wąwozie Kaudyńskim pokonał Samnitów pod Lucerią i uwolnił znajdujących się w mieście rzymskich zakładników. Następnie jeszcze dwukrotnie odniósł zwycięstwo nad Samnitami.

Cały ten rozdział wprowadzony został przez Orozjusza do toku narracji, aby wykazać potęgę Rzymu, który mógłby zmierzyć się z całą zjednoczoną Grecją Aleksandra W. Po tej dygresji powracamy do wydarzeń związanych z wojnami Aleksandra W.

16,1. **Demostenes** (384-322 p.n.e.) syn właściciela warsztatu broni. Najsłynniejszy mówca grecki. Jako polityk walczył o niepodległość Aten. Przestrzegał przed obłudną polityką Filipa Macedońskiego, wzywając rodaków do zbrojnej walki. Przyczynił się do rozbudowy floty i wzmocnienia obronności państwa. Po śmierci Aleksandra W. organizował powstanie Greków przeciw Macedonii. Po klęsce w roku 322 uciekł na wyspę Kalaurię i otruł się. Mowy skierowane przeciw Filipowi Macedonskiemu zostały nazwane filipikami.

16,4. **Dariusz III Kodomen** – ostatni król perski. Panował w latach 336-330 p.n.e. Został pokonany przez Aleksandra W. w bitwie pod Issos w Syrii w roku 333 oraz w 331 pod Gaugamelą. Zamordowany przez swojego satrapę Bessosa.

16,5. **Gordion** - miasto w Azji Mniejszej na pograniczu Frygii. Była tam znana świątynia Zeusa, w której heros Gordios umieścił wóz i jarzmo przywiązane do dyszla za pomocą niezwykle splątanego węzła (tzw. węzeł gordyjski). Wyrocznia orzekła, że kto rozplącze ten węzeł, zdobędzie władzę nad Azją. Gdy Aleksander W. dowiedział się o tej wyroczni, przeciął węzeł mieczem.

Tars – jedno z bogatszych miast Cylicji. Ważny port morski. Opanowane przez Greków w okresie Seleukidów. Rodzinne miasto apostoła Pawła.

16,11. **Infuła** – nakrycie głowy z białej lub niekiedy purpurowej wełny w kształcie turbanu lub szerokiej opaski ze zwisającymi z obu stron wstążkami. Była oznaką nietykalności. Za czasów republiki nosili ją kapłani, później także cesarze i wysocy rangą dostojnicy. Wkładali ją też ludzie błagający o opiekę. Zdobiono nią też ofiarne zwierzęta a nawet przedmioty w miejscach świętych.

Tyr – jedno z największych miast starożytności. Kolonia Sydonu. Założona wg Herodota w 2750 r. p.n.e. Wg innych w 1217 r. p.n.e. Ważny ośrodek przemysłu i handlu. Mieszkańcy prowadzili działalność

kolonizacyjną. Koloniami Tyru były m.in. Kartagina, Kadyks, Utyka. Próbowali go zdobyć królowie Asyrii. W roku 664 p.n.e. zdobył go Assurbanipal. Do 538 należał do Babilonu, później podlegał Persom. W 322 zdobył go Aleksander W. Ważną rolę odegrał też w czasach rzymskich. Był rodzinnym miastem Porfiriusza.

17,5. **Persepolis** - stolica imperium perskiego, choć nigdy miasto to nie miało istotnego znaczenia. Nazwy tej nie wymieniają ani historycy starożytni ani chrześcijańscy. Mówią raczej o innych perskich miastach. W Persapolis mieścił się skarbiec królewski. Tu chowano też zmarłych władców. Po zdobyciu przez Aleksandra W. w roku 331 p.n.e. zostało częściowo spalone.

18,1. **Agis III** – król Sparty od 338 roku p.n.e. Walczył przeciw Aleksandrowi W. Opanował część Krety i Peloponezu skłaniając szereg greckich państw do oderwania się od Macedonii. Zginął w bitwie przeciw Antypartowi podczas oblężenia Megalopolis w roku 331 p.n.e.

Portem określano wówczas również część Tracji, która sięgała aż do zachodnich wybrzeży morza Czarnego.

18,2. **Antypater** (400-319 p.n.e.) – jeden z najwybitniejszych wodzów macedońskich. Brał udział w poselstwie do Aten i zaprzyjaźnił się z Demostenesem, ale wobec postawy tego ostatniego przyjaźń zamieniła się we wrogość. Brał udział w bitwie pod Cheroneją. Rządził

krajem w czasie nieobecności Aleksandra, a po jego śmierci podzielił się włdzą z innymi następcami.

18,7**. Tanais** – obecnie Don.

Wymienienie jednym tchem nazw wielu ludów świadczy o pośpiechu Orozjusza. Ludy te wymienione są w innych źródłach, np. u Justyna czy Diodora.

Stoki Kaukazu – miejsce odpowiadające obecnemu Hindukuszowi.

18,8. Zabójstwa te miały miejsce pomiędzy rokiem 330 a 327 p.n.e.

19,1. Cały ten rozdział opisuje kampanię Aleksandra W. w Indii.

Nysa – jest wiele miast o tej nazwie. W każdej z nich istniał kult Dionizosa. Stąd dość szczegółowy opis u Justyna wkroczenia Aleksandra do Nysy i oddanie przez niego hołdu *Liber Pater* czyli Dionizosowi, który to miasto założył.

19,2. Niemalże dosłowne przytoczenie relacji Justyna ze zdobywania twierdzy Aornos w 327 roku. Aornos leżała nad Indusem i odpowiada dzisiejszej leżącej w Pakistanie Pirsie.

19,3. Zwycięstwo nad Porosem przypada na maj lub czerwiec 326 roku p.n.e. Bitwa miała miejsce nad Hydaspesem.

19,5. **Cofides** nie jest, jak błędnie mniema Orozjusz, miejscem lecz imieniem indyjskiego księcia.

19,6. Wymienione tu ludy zamieszkiwały teren między Hydaspesem a Indusem.

20,8. **Morini** - plemię z *Gallia Belgica* podbite przez Cezara. Z kraju Morinów wiodła najkrótsza droga przez cieśninę pomiędzy Galią a Brytanią.

21,1. **Fabiusz Maksimus** *Quintus Fabius Maximus Gurges* poniósł w roku 292 p.n.e. klęskę w wojnie z Samnitami. W roku 276 zwyciężył połączone wojska Samnitów, Lukanów i Brutyjczyków i święcił tryumf.

Decjusz Mus *Publius Decius Mus* – kilkakrotny konsul. Walczył przeciw Samnitom w 309 roku p.n.e. pod wodzę dyktatora Papiriusza Kursora oraz przeciw Etruskom w 308 roku. Uzyskał dla plebejuszów dostęp do pontyfikatu. Zginął pod Sentinum w bitwie z Galami w roku 295 p.n.e.

22,1. Dotyczy to roku 294 p.n.e.

22,3. **Papiriusz** *Lucius Papirius Cursor* – będąc konsulom pokonał w 293 roku p.n.e. Samnitów pod Akwitanią, a w 272 roku podbił ostatecznie ich kraj, kładąc ostateczny kres wojnom samnickim. Zmusił także załogę Pyrrusa do opuszczenia Tarentu.

Augurzy - kapłani rzymscy badający zjawiska przyrody oraz wróżący z grzmotów, błyskawic ze sposobu zachowania się zwierząt, z lotu i głosu ptaków, chwytania ziarna oraz z kur. Obrzędu wróżenia dokonywali w świątyni kręgu, zakreślonym zakrzywioną laską.

22,5. **Księgi Sybilli** – urzędowe księgi proroctw w starożytnym Rzymie. Przechowywano je w świątyni Jowisza na Kapitolu. Księgi spłonęły w roku 83 p.n.e. w czasie pożaru świątyni, a następnie zostały odtworzone z różnych wyroczni, m.in. greckich i sycylijskich. Te jednak zaginęły. Zachowane obecnie księgi Sybilli zawierają późniejsze przepowiednie chrześcijańskie, hebrajskie i pogańskie.

Dżuma roku 293 wiąże się z wprowadzeniem do Rzymu kultu greckiego boga Eskulapa.

Epidauros – miasto w Argolidzie ze słynną świątynią Asklepiosa. Przebywało tam zawsze mnóstwo chorych, którzy we śnie oczekiwali wskazówek co do swej kuracji. Odnalezione napisy, w których uzdrowieni opisują przebieg choroby i jej ustąpienie świadczą o szarlatanerii i zabobonie. Całe miasto było niezwykle piękne a amfiteatr w całej Grecji, jak pisze o tym Pauzaniasz. Gdy w Rzymie szalała dżuma, księgi Sybilli nakazywały sprowadzić z Epidauros boga Asklepiosa (Eskulapa). Święto węża symbolizującego boga sprowadziła do Rzymu specjalna delegacja. W roku 291 wybudowano mu świątynię na wysepce na Tybrze.

22,11. **Kuriusz** *Manius Curius Dentatus*. Trybun ludowy, potem konsul. W roku 290 p.n.e. pokonał pod Benewentem Samnitów i Sabinów. W 275 odniósł zwycięstwo nad Pyrrusem. Zmarł w 272 roku jako cenzor. Człowiek niezwykle dzielny, uczciwy i bezinteresowny.

23. Skrót dokonany przez Orozjusza zdaje się sugerować, że lata 323-280 p.n.e. były pasmem nieprzerwanych wojen, przestępstw i nieszczęścia.

23,7. **Ptolemeusze** - dynastia egipska panująca w okresie hellenistycznym i rzymskim. Założycielem jej był Ptolemeusz I Soter, wódz Aleksandra W., który po śmierci władcy objął rządy w Egipcie w roku 323 p.n.e.

Laomedon z Mityleny był tłumaczem w wojsku Aleksandra W. Przy podziale satrapii otrzymał Syrię, ale w roku 320 p.n.e. został usunięty przez Nikanora.

Filotas – pomyłka Orozjusza. Prawdziwe imię brzmiało Peithon. Podporządkował on sobie w roku 323 p.n.e. większą część Medii.

23,8. **Atropates** – wódz Medów w bitwie pod Gaugamelą w roku 331 p.n.e. Następnie, po śmierci Dariusza, sprzymierzył się z Aleksandrem W. i został satrapą Medii. Po śmierci Aleksandra W. zatrzymał przy sobie pd. – zach. część Medii, która od jego imienia nazwana została *Atropatene*.

Perolikkas - wybitny wódz macedoński. Po śmierci Aleksandra W. został obwołany regentem państwa. Poślubił siostrę Aleksandra W. Kleopatrę. Jego ambicje doprowadziły do wojny z pozostałymi diadochami. Zginął w roku 321 p.n.e. podczas wyprawy przeciw Ptolemeuszowi zabity przez własnych żołnierzy.

Suzjana - jedna z głównych prowincji monarchii perskiej leżąca między Medią a Zatoką Perską, Asyrią a Babilonią. Głównym miastem była Suza. Podbita w roku 313 p.n.e. przez Seleukosa stała się satrapią Seleucydów.

Antygonos (382-301 p.n.e.) – wybitny dowódca Aleksandra W. Po jego śmierci satrapa Frygii. Chcąc zawładnąć całym państwem walczył z Perdikkasem i innymi diadochami. Od 314 roku był władcą wielkiego państwa w Syrii i Azji Mniejszej. Zginął w bitwie pod Ipsos w roku 301 p.n.e.

23,9. **Nearchos** – przyjaciel Aleksandra W. Brał udział w wyprawie do Azji a następnie do Indii. Badał wybrzeże do ujścia Indusu do Eufratu. Wyniki badań zawarł w dziele pt. Opłynięcie, z którego korzystali Arrian, Strabon i Eratostenes.

Kasander – syn dowódcy Aleksandra W. Antypatra. Odznaczał się gwałtownym, okrutnym charakterem i wygórowaną ambicją. Rywali usuwał zdradą i skrytobójstwem. W roku 301 p.n.e. opanował Grecję i Macedonię, gdzie panował aż do śmierci w roku 297 p.n.e.

Leonnatos z Pelli - członek straży przybocznej Filipa II. Po śmierci tego ostatniego otrzymał Frygię Mniejszą nad Hellespontem. Walczył po stronie Antypatra w czasie wojny lamijskiej. Zginął w roku 322 w bitwie niedaleko Lamii.

23,10. **Lizymach** (355-281 p.n.e.) syn Agatoklesa, uczestnik wypraw Aleksandra W., jeden z najbardziej zaufanych jego ludzi. Po śmierci Aleksandra otrzymał Trację i kraje przyległe. W 315 roku zawarł przymierze z Seleukosem i Ptolemeuszem przeciw Antygonosowi. W 306 przyjął tytuł króla. W 302 rozpoczął wojnę z Antygonem. Zdobył następnie Herakleję i poślubił jej królową Amastris. Następnie rozwiódł się z nią i poślubił córkę Ptolemeusza Arsinoe. W 292 zawarł ponowne przymierze z Seleukosem i Ptolemeuszem i zdobył Macedonię. Zginął podczas tłumienia powstania w Azji.

Eumenes z Kardii – jeden z dowódców Aleksandra W. Zdobył Paflagonię i Kappadocję. Zginął w 315 roku za sprawą Antygonosa.

Seleukos I Nikator (312-280 p.n.e.) Założyciel państwa Seleucydów w Azji Mniejszej. Jeden z najsłynniejszych wodzów Aleksandra W. Po śmierci Aleksandra zorganizował drugą wyprawę do Indii, gdzie odniósł szereg zwycięstw, zawarł w 305 roku pokój i zajął się sprawami na Zachodzie. W wyniku walk z diadochami uzyskał władzę nad znaczną częścią państwa Aleksandra W. W 281 roku zorganizował wyprawę przeciw Macedonii i Tracji. Podczas tej wyprawy został zamordowany przez Ptolemeusza Keraunosa. Za jego rządów kultura hellenistyczna rozszerzała się aż do brzegów Gangesu.

23,11. **Taxiles** panował w tej części Indii od roku 330 p.n.e.

23,12. **Pyton** – autor dramatu satyrowego *Agen* granego w obozie Aleksandra W. nad Hydaspem. Zachował się tylko 18 wierszowy fragment. Być może autorem dramatu był sam Aleksander W.

Oksyartes – król Baktrii, który po dzielnej obronie poddał się ostatecznie Aleksandrowi W. w 328 roku. Ten mianował go satrapą w okolicy gór Paropamisos i pojął za żonę jego córkę, Roksanę.

Sybirt lub **Sibyrtios** – jeden z wodzów Aleksandra W. Po jego śmierci zachował władzę w przydzielonych mu prowincjach.

Fratafernes panował w Partii i Hyrkanii, które stanowiły jedną satrapię, a nie Filip. Pomyłka Justyna przejęta przez Orozjusza.

23,16. **Leostenes** - ateński dowódca wojsk najemnych w bitwie pod Lamią 323-322r. p.n.e. Pokonał w Termopilach armię Antyparta i zmusił ją do schronienia się do twierdzy, obleganej przez Greków. Poległ w czasie oblężenia Lamii.

23,17. **Ariarates II** – król Kapadocji, zagarnął po śmierci Aleksandra W. satrapię Eumenesa. Pokonany przez Perdikkasa został powieszony w 322 roku jako buntownik.

23,23. **Alcetas III** – brat Perdikkasa, jeden z wodzów Aleksandra W. Na rozkaz brata zabił Kynnę, przyrodnią siostrę Aleksandra. Walczył z Eumenesem w Azji przeciwko Kraterosowi i Antypatrowi. Po śmierci Perdikkasa został skazany przez Macedończyków na śmierć,

lecz nadal prowadził wojnę. Pokonany przez Antygonosa popełnił samobójstwo. Pochowano go jednak z honorami.

23,29. **Eurydyka** - żona Arridajosa, króla Macedonii. Próbowała przeciwstawić się Olimpias, matce Aleksandra W., lecz została pokonana i zmuszona do samobójstwa w roku 317 p.n.e.

Arridajos – syn Filipa II Macedońskiego i tesalskiej tancerki Filiny, przyrodni brat Aleksandra W. Po jego śmierci został królem Macedonii jako Filip III, choć uchodził za niedorozwiniętego umysłowo. W roku 317 p.n.e. został zabity wraz z żoną Eurydyką z rozkazu królowej Olimpias.

23,31. **Roksana** – córka baktryjskiego księcia Oksyartesa, żona Aleksandra W. Po śmierci Aleksandra uwięziona została wraz z nieletnim synem, następcą tronu Aleksandrem Ajgeusem przez Kassandra. Zamordowana około roku 310 p.n.e.

23,35. **Demetriusz** – *Demetrios I Poliorketes* (dosł. Pogromca grodów) syn Antygonosa, król Macedonii w latach 295-287 p.n.e. Jeden z najświetniejszych wodzów hellenistycznych, mistrz w zdobywaniu twierdz. Zmarł w 283 roku w niewoli u Seleukosa.

23,36.**Awienaci** chodzi o jeden z ludów Illirii.

23,45. **Androkottos** (ind. Chandragupta) założyciel imperium Mauryga.

23,49. Filip IV

23,52. **Dorrus** (Dromichaites) król Getów, którzy mieszkali nad dolnym biegiem Dunaju. W roku 292 p.n.e. uwięził Lizymacha wraz z jego wojskiem.

23,55. **Pyrrus** król Molossów i jako taki stał na czele ligi epirskiej.

23,57. **Lizymachia** – miasto na Chersonezie Trackim założone przez diadocha Lizymacha. Zniszczone przez Traków, odbudowane w roku 196 p.n.e. przez Antiocha III.

Walki pomiędzy diadochami dostarczają Orozjuszowi wprost nadzwyczajnej okazji do podkreślenia faktu, że religia pogańska nie jest w stanie w żaden sposób przyczynić się do ustanowienia pokoju, nawet wśród najbliższych krewnych, podczas gdy religia chrześcijańska przyczynia się do zawarcia pokoju nawet z barbarzyńcami. Orozjusz uważa za wrogów nawet ochrzczonych barbarzyńców.

KSIĘGA CZWARTA

Prolog. Orozjusz ponownie nawiązuje do tezy, że zło czasów minionych jest bardziej groźne niż zło czasów mu współczesnych. Mówi o trudnościach, na które napotyka przy udowadnianiu tej tezy.

1. Narracja dotycząca wojny Rzymu z Pyrrusem oparta jest niemalże w całości na Liwiuszu.

1,1. **Tarent** – miasto na wybrzeżu Kalabrii, kolonia założona przez Spartę w 708 roku p.n.e. Najbogatsze i najlepiej rozwinięte miasto Wielkiej Grecji. Wskutek zatargu z sąsiadami, mieszkańcy Tarentu zwrócali się wielokrotnie o pomoc do Greków. W III wieku rozpoczął się zatarg Tarentu z Rzymem, który, mimo pomocy króla Pyrrusa, zdobył Tarent w 272 roku p.n.e. W 213 roku Tarent stanął po stronie Hannibala, ale już w 209 znalazł się pod panowaniem Rzymu. W czasach cesarstwa Tarent był ważnym ośrodkiem handlu.

1,3. **Proletariat** – według centurialnego systemu Serwiusza Tulliusza obywatele nie posiadający najniższej przewidzianej cenzusem stawek majątkowych. Tworzyli ostatnią klasę obywateli rzymskich wystawiającą jedną centurię na zgromadzenia centurialne. Byli zwolnieni od podatków i od służby wojskowej.

1,4. **Emiliusz** *Lucius Aemilius Barbula* – konsul z roku 281 p.n.e.

1,8. **Lewinus** *Publius Valerius Laevinus* – wódz rzymski. Poniósł klęskę w wojnie z Pyrrusem pod Herakleją w roku 280 p.n.e.

2,8. **Collina porta** – brama w murach Serwiusza w północnej części Kwirynału.

3,5. **Genucjusz** *Caius Lucius Genucius Clepsina* był konsulem w roku 271 p.n.e.

4,3. **Formia** – miasto w Lacjum nad Zatoką Kajetańską, słynne z wina. Zamożni Rzymianie mieli tu swoje wille. Obecnie Mola di Gaeta.

4,4. **Cales** – miasto w Kampanii. Kolonia rzymska od 331 roku p.n.e. Ośrodek władzy rzymskiej. Siedziba kwestora posiadającego jurysdykcję dla całej południowej Italii.

Iugerum – obszar ziemi, którą można było zaorać w ciągu jednego dnia parą wołów. Wynosił 28800 stóp.

4,5. **Picenum** kraina w Italii obejmująca wybrzeże Adriatyku między Anconą a rzeką Sangro. Opanowana przez Rzymian w roku 268 p.n.e.

6,1. **Elissa** *mit*. zw. też **Dydoną** – córka króla Tyru Belosa, żona kapłana Sicheosa. Uchodząc przed Pigmalionem udała się ze skarbami i garstką ludzi do Afryki, gdzie w pobliżu kolonii tyryjskiej, Utyki, założyła Kartaginę na ziemi kupionej od króla Numidii Hiarbasa. Następnie, aby nie stać się jego żoną, popełniła samobójstwo. Kartagińczycy oddawali jej cześć boską.

6,7. **Mazeus** chodzi tu prawdopodobnie o Malchosa, który walczył na Sycylii, ale został pokonany w roku 550 p.n.e. Jednak data ta nie jest pewna.

Carthalon – kapłan najważniejszego dla Kartagińczyków boga, Melqarta, którego utożsamia się z greckim Herkulesem.

6,10. **Himilkon** – walczył na Sycylii około roku 406 p.n.e. W roku 396 popełnił samobójstwo.

6,16. **Hanno** – wódz kartagiński. Walczył także na Sycylii.

6,21. **Hamilkar** – o tym Hamilkarze wspomina jedynie Frontinus w *Strategematicon* I 2,3,

6,25. **Agatokles** – tyran Syrakuz od 319 roku p.n.e., opowiadanie rozpoczyna się oblężeniem Syrakuz przez Kartagińczyków w roku 310 p.n.e.

6,28. **Andron** lub **Antander** – zwycięstwo jego miało miejsce w roku 309 p.n.e.

6,29. **Cyrena** – miasto w północnej Afryce, stolica Cyrenajki, założone w roku 631 p.n.e. przez Dorów.

Afellas lub **Ophellas** wezwany został w roku 322 p.n.e. do Cyreny przez Ptolemeusza, aby stłumić bunt. Kiedy jednak dotarł do miasta, ogłosił jego niepodległość.

6,32. **Hamilkar** lub **Bomilkar** – brał udział w przegranej wojnie roku 310-309 p.n.e. Zdrada i kara śmierci nastąpiły w roku 308 p.n.e.

7. W rozdziałach 7-11 mamy do czynienia z bardziej szczegółowym opisem dotyczącym pierwszej wojny punickiej. Opis ten opiera się na zaginionych księgach Liwiusza, choć nie jest ich dosłownym przytoczeniem.

7,1. Wybuch wojny nastąpił latem roku 264 p.n.e. Drugim konsulem w tym roku był Marcus Fulwiusz Flacus, a nie Kwintus Fabiusz.

Mamertyni – najemnicy pochodzący z Kampanii, służący w wojsku tyrana Syrakuz Agatoklesa. Po jego śmierci zajęli Messynę i wymordowali jej obywateli. Zorganizowali tam własne państwo, podbijając znaczną część Sycylii. Pokonani przez Hierona II szukali protekcji w Rzymie i w Kartaginie.

Hieron II Młodszy -tyran Syrakuz od 270 roku p.n.e. Brał udział w wyprawach Pyrrusa i w walkach z Kartagińczykami. W czasie pierwszej wojny punickiej stanął po ich stronie. Rzymianie zadali mu klęskę i zmusili do podpisania przymierza, któremu był wierny aż do swojej śmierci w roku 215 p.n.e.

7,7. Asina był ponownie konsulem w roku 254 p.n.e. Błąd Orozjusza.

Hannibal Starszy – dowódca załogi w Akragas w wojnie przeciw Rzymianom. W rok później, w 260 p.n.e. poniósł klęskę w bitwie morskiej pod Mylae. Nazwy tej Orozjusz nie wymienia.

8,1. **Calatinus** *Aulus Atilius Calatinus* – konsul w roku 258 p.n.e., prowadził zwycięskie walki na Sycylii. W roku 254 p.n.e. zdobył port Panormos. W 249 roku został dyktatorem, a dwa lata później, cenzorem.

8,2. **Calpuriniusz Flamma** – trybun wojskowy podczas pierwszej wojny punickiej. W roku 258 p.n.e., w czasie walk na Sycylii, za cenę własnego życia z niewielkim oddziałem żołnierzy uratował armię rzymską od zagłady.

8,6. **Hamilkar** - dowódca armii kartagińskiej. W roku 260 p.n.e. pobił Rzymian pod Thermae, w 257 roku poniósł klęskę w bitwie morskiej pod Tyndaris. Zwyciężony w 256 roku wraz z Bostarem i Hasdrubalem przez Regulusa.

8,7. **Clupea** - miasto i przylądek w Byzacjum w Afryce północnej, zdobyte przez Rzymian podczas pierwszej wojny punickiej. Kolonia rzymska od roku 47 p.n.e.

8,9. **Manliusz** *Manlius Vulso* – konsul w roku 256 i 250 p.n.e.

8,10. **Regulus** *Marcus Atilius Regulus* – stawiany za wzór męstwa i miłości ojczyzny. Konsul w roku 267 i 256 p.n.e. Dowódca floty rzymskiej. Odniósł zwycięstwo nad Kartagińczykami w pobliżu sycylijskiego przylądku Eknomos. Wylądował w Afryce budząc nadzieję na odzyskanie niepodległości przez podbite ludy. Odniósł zwycięstwo pod Clupeą. Zmusił Kartagińczyków do podpisania pokoju.

Jednak ci ostatni poprosili o pomoc Spartan i zadali Regulusowi wielką klęskę, zabijając 3000 Rzymian i biorąc do niewoli Regulusa.

Bagradas – największa rzeka prowincji Afryki, wpada do morza między Kartaginą a Utyką.

8,16. **Hazdrubal -** syn Hannona, dowódca wojsk kartagińskich w czasie pierwszej wojny punickiej. Pokonany w roku 256 p.n.e. przez Regulusa. W latach 254-252 odniósł sukcesy na Sycylii. W 250 roku został pokonany pod Panormos przez Metellusa.

9,2. **Ksantypos** – jako dowódca wojsk najemnych przy armii kartagińskiej uczył ich korzystać z pomocy słoni. Zadał Rzymianom klęskę w roku 255 p.n.e.

9,5. **Emiliusz Paullus** *Marcus Aemilius Paullus* konsul w roku 255 p.n.e. Zwycięzca w bitwie morskiej.

9,13. **Cotta** *Caius Aurelius Cotta* – jeden z dowódców w czasie pierwszej wojny punickiej. Konsul w roku 252 i 248 p.n.e. Zbudował drogę *via Aurelia* biegnącą wzdłuż wybrzeża Morza Tyrreńskiego do Pizy.

9,14. **Metellus** *Lucius Caecilius Metellus* konsul w roku 252 p.n.e. Odniósł zwycięstwo nad Hazdrubalem pod Panormos.

Lilibeum obecnie Capo Boeo – przylądek w zachodniej części Sycylii wysunięty najdalej w kierunku Afryki oraz miasto o tej samej

nazwie (obecnie Marsala). Miasto silnie ufortyfikowane, skutecznie opierające się Pyrrusowi i Rzymianom.

10,2-7. Regulus był przez św. Augustyna uważany za niemalże idealnego człowieka, któremu brakowało jedynie prawdziwej wiary. Natomiast Orozjusz nie odnosi się do Regulusa jak do bohatera.

10,8. **Eryks** - góra i miasto na zachodzie cyplu Sycylii związane z kultem Afrodyty. Zniszczone podczas pierwszej wojny punickiej.

11,10. Imię Semproniusza Grakcha było Tyberiusz a nie Tytus.

12,1. **Waleriusz** *Publius Valerius Falto* walczył u wysp Egackich. Zadał klęskę Galom w roku 238 p.n.e.

12,7. **Hannibal Barkas** (247-182 p.n.e.) Służył najpierw pod rozkazami swego szwagra Hazdrubala, a gdy tego zamordowano został w roku 221 naczelnym wodzem armii kartagińskiej i rozpoczął przygotowania do wojny z Rzymem. Wyprawił się do Hiszpanii i zdobył w roku 219 sprzymierzony z Rzymianami Sagunt a następnie przez Alpy wkroczył do Italii. Zadał Rzymianom klęskę pod Ticinus i nad Trebbią w 218 roku, w 217 nad Jeziorem Trazymeńskim a w 216 pod Kannami. Potem nastąpiły niepowodzenia. Nie udało mu się zdobyć Rzymu, ale dopiero w roku 203 wrócił do Afryki. Wówczas Scypion Afrykański zadał mu ostateczną klęskę pod Zamą w roku 202. Następnie Hannibal udał się do Azji. Kiedy król Bitynii Prusjasz chciał go wydać w ręce Rzymian, popełnił samobójstwo.

13,1. **Hamilkar Barkas** ojciec Hannibala Barkasa, dowódca wojsk kartagińskich w pierwszej wojnie punickiej. W roku 247 odniósł szereg zwycięstw nad Rzymianami na Sycylii. Jednak po klęsce Kartagińczyków przy Wyspach Egackich zmuszony był na rozkaz rządu Kartaginy wycofać się z Sycylii. W Kartaginie stłumił bunt wojsk najemniczych. W 237 roku wylądował w Gades pragnąc podpalić Hiszpanię. W roku 229 zginął w czasie walk o Helike.

13,5. **Gesatowie -** plemię celtyckie pokonane przez Rzymian w roku 222 p.n.e. pod Clastidium. W czasach Cezara pełnili obowiązki policji w prowincjach rzymskich.

13,6. **Fabiusz** *Quintus Fabius Picor* autor napisanej po grecku historii Rzymu obejmującej czasy od Eneasza do roku 216 p.n.e. Było ono odpowiedzią na dzieło historyczne Greka Filinosa opisujące pierwszą wojnę punicką w świetle kartagińskim.

13,11. Przejście przez Pad nastąpiło w roku 224 p.n.e.

13,15. **Claudiusz Marcellus** *Marcus Claudiusz Marcellus* - wielokrotny konsul. Odegrał wybitną rolę jako dowódca wojskowy w wojnie z Hannibalem. Współpracował ściśle z Fabiuszem Kunktatorem, choć nie podzielał jego poglądów. Jeśli tamten był uważany za „tarczę”, Marcellusa uważano za „miecz”. Będąc zapalczywym i niespokojnym człowiekiem, szukał bezpośredniego starcia z Hannibalem. W roku 212

zdobył Syrakuzy, skąd przywiózł do Rzymu wiele dzieł greckiej sztuki. Prowadził z powodzeniem walkę podjazdową z wrogiem.

13,16. **Istrowie** mieszkańcy Istrii (*Historia*).

13,18. **Fabiusz Buteon** konsul w roku 245 i cenzor w roku 241 p.n.e.

14,1. **Sagunt** – miasto w Hiszpanii na północ od Walencji. Ważny punkt handlowy. Sprzymierzone z Rzymem, zostało w roku 219 p.n.e. po bohaterskiej obronie zdobyte przez Hannibala i zniszczone. Fakt ten stał się bezpośrednią przyczyną wybuchu drugiej wojny punickiej.

14,3. **Scypion** *Publius Dornelius Scipio*. Kiedy Rzym wypowiedział wojnę Kartaginie w roku 218, będący wówczas konsulem Scypion został wysłany do Hiszpanii, aby walczyć przeciwko Hannibalowi. Hannibal jednak unikał bezpośredniego starcia z oddziałami rzymskimi, zmuszając Scypiona do podziału swojego wojska i powrotu z częścią do Italii, gdzie został pobity przez Hannibala pod Ticino i Trebbią. W 217 roku Scypion ruszył ponownie do Hiszpanii, gdzie jego brat Gnejusz Corneliusz odnosił szereg zwycięstw nad wrogiem. Obaj bracia przyczynili się do umniejszenia wpływów Kartaginy w Hiszpanii. W roku 212 odzyskali Sagunt. Odnosząc w roku 215 zwycięstwo pod Iberą zapobiegli oddziałom Hazdrubala połączenie się z Hannibalem w Italii.

14,6. **Ticino** – lewy dopływ Padu. Zwycięstwo Hannibala w 218 roku nad wojskami Publiusza Korneliusza Scypiona.

14,7. **Trebbia** – dopływ Padu. Zwycięstwo Hannibala w 218 roku p.n.e.

14,9. **Scypion** *Gnaeus Cornelius*.

Mago – brat Hannibala, którego wspomagał pod Kannami. Dostarczał wojsk Hazdrubalowi do Hiszpanii. W roku 205 wylądował w Ligurii i zajął Gennę. Pokonany w 203 roku przez Korneliusza Cethegusa zmarł w drodze powrotnej do Afryki z powodu odniesionych ran.

15,1. **Arpi** – miasto w Apulii założone przez Diomedesa z Argos. Za sprzyjanie Hannibalowi zostało pozbawione przez Rzymian praw i straciło znaczenie.

Capena – miasto w Etrurii u stóp góry Soracte.

Falerii – stolica plemienia Falisków. Leżała niedaleko dzisiejszej Civita Castellana.

15,2. Nie chodzi o rzekę Sarno w Kampanii ale o Arno w Etrurii.

15,5. **Jezioro Trazymeńskie** – jezioro w Etrurii na zachód od Perugii. Miejsce zwycięstwa Hannibala w 217 roku.

15,7. **Kanny** – miasteczko w Apulii znane z klęski Rzymian w bitwie z Hannibalem w roku 216 p.n.e.

Fabiusz Maksimius *Fabius Maximus Varrucosus* zw. *Cunctator*. Wielokrotny konsul. Ostatni z tzw. wielkich Fabiuszy. Wybrany w 217 dyktatorem, aby sprostać trudnej sytuacji militarnej w jakiej znalazł się Rzym po przegranej Flaminiusza w Etrurii. W 233 pokonał Liguryjczyków. Następnie przeciwstawił się taktyce czynnej walki przeciw Hannibalowi, której orędownikiem był Flaminiusz, proponując walkę partyzancką oraz działania zaczepne. Jego taktyka była z początku mało popularna. Dopiero po bitwie pod Kannami okazała się jedyną słuszną. Wybrany następnie przez trzy lata z rzędu konsulem, odzyskał w 209 roku Tarent. Próbował bezskutecznie przywołać Scypiona z Afryki, zapobiegając inwazji.

16,1**. Lucjusz Emiliusz Paulus** Konsul w roku 219 oraz w 216 roku. Zginął pod Kannami.

Gajusz Terencjusz Warron – pochodził z plebsu. Początkowo był rzeźnikiem. Został wybrany na konsula jako *homo novus* dla przeciwstawienia się polityce kunktatorskiej Fabiusza. Naczelny dowódca bitwy pod Kannami. Liwiusz pisze o nim, że był demagogiem odpowiedzialnym za klęskę rzymskiej armii.

16,6. **Scypion Afrykański** *Publius Cornelius Scipio Africanus Maior* konsul w roku 205 i 194 roku. Zdobywca Hiszpanii, Afryki i Azji Mniejszej. W wieku zaledwie 26 lat został prokonsulem w Hiszpanii w roku 210. W 206 wyrzucił Kartagińczyków z Półwyspu

Iberyjskiego. W roku 204 wyruszył do Afryki, gdzie odniósł szereg zwycięstw, zmuszając Hannibala do wycofania się z Italii. Następnie odniósł spektakularne zwycięstwo pod Zamą, przesądzając ostatecznie losy drugiej wojny punickiej. W roku 190 poprowadził po raz pierwszy wojska rzymskie do Azji Mniejszej. Pokonał Antiocha III pod Magnezją. Scypion był wielkim miłośnikiem kultury greckiej.

Decymiusz Juniusz *Decimius Iunius Pera* dyktator w roku 216.

16,12. **Klaudiusz Marcellus** – jego zwycięstwo miało miejsce w roku 215 p.n.e. pod Nolą.

16,20. **Filip V** (238-179 p.n.e.) po bitwie pod Kannami sprzymierzył się z Hannibalem przeciw Rzymianom. Został pokonany przez Tytusa Kwinkcjusza Flaminiusa pod Kynoskefalaj i w Tesalii.

Hazdrubal Calvus – dowódca wyprawy na Sardynię, pokonany przez pretora Tytusa Manliusza w czasie drugiej wojny punickiej.

17,1. **Archimedes z Syrakuz** (287 – 212 p.n.e.) genialny matematyk i fizyk. Zginął z rąk żołnierza rzymskiego podczas oblężenia Syrakuz. Autor nowatorskich dzieł, twórca hydrostatyki, autor słynnego twierdzenia. Wynalazł liczbę π. Znał zasady rachunku różniczkowego i stał się twórcą mechaniki teoretycznej. Zajmował się astronomią, konstruując planetarium oraz globus. Był wynalazcą śruby wodnej. Był ściśle związany z nauką aleksandryjską.

17,14. **Waleriusz Laevinus** – *Marcus Valerius Laevinus* naczelny wódz armii w roku 215, która walczyła z Kartagińczykami. W 214 walczył w Macedonii z Filipem zdobywając wiele miast. W 210 roku prowadził wojnę na Sycylii. Zmarł w 201 roku jako propretor Macedonii.

18,1-7. Scypion zdobył Nową Kartaginę w 203 roku.

Magon – dowódca załogi Nowej Kartaginy, pokonany w 209 roku przez Scypiona Afrykańskiego i wysłany jako jeniec do Rzymu. Pomyłka Orozjusza: nie był on bratem Hannibala. Tamten, też o imieniu Magon, zmarł w roku 203.

18,4. Walki, o których tutaj mowa, miały miejsce w roku 209 podczas prokonsulatu Marcellusa.

18,9. Chodzi tu o bitwę nad Metaurem w roku 207-206.

18,13. **Metaurus** – rzeka w Umbrii wpadająca do Adriatyku. Klęska Hannibala w 207 roku.

18,15. **Bruttium** – południowa część Italii, ciągnąca się od Kampanii aż do Lukanii.

18,18. Wojska Semproniusza, które zostały pokonane pod Krotonem, wycofały się do swojego obozu. Jednak w roku 204 konsulowi udało się pokonać Hannibala.

Nocny atak Scypiona na pozycję Kartagińczyków i Numidyjczyków, którymi dowodził Syfaks, miało miejsce już następnego roku, tzn. 203 p.n.e.

Utyka – miasto w Afryce na północny – zachód od Kartaginy.

Kolonia fenicka. W czasie trzeciej wojny punickiej była po stronie Rzymu.

18,20. **Syfaks** – król Numidii. Walczył z Kartagińczykami stając po stronie Masynissy. W roku 204 jednak walczył już u boku Kartaginy. Początkowo oparł się Scypionowi, ale potem został przez niego pokonany w roku 203. Ścigany przez Masynissę i Laeliusza dostał się do niewoli. Przyprowadzony jako jeniec do Rzymu, żył przez pewien czas w Albie lub w Tiburze.

19. W rozdziale tym Orozjusz w pełni korzysta z tekstu Liwiusza, mocno go jednak skracając.

19,3. **Hadrumetum** – obecnie Susa. Miasto założone przez Fenicjan w północnej Afryce na południowy wschód od Kartaginy. Za czasów Trajana staje się stolicą prowincji rzymskiej Byzacjum.

19,7. Orozjusz myli tu poetę Terencjusza z senatorem Kwintusem Terencjuszem Kulleonem.

20,2. **Nabis** – tyran Sparty w latach 207-192 p.n.e. Władzę swą oparł na niewolnikach, wygnańcach i uchodźcach. Wróg arystokracji, który konfiskował jej ziemie i rozdawał swoim zwolennikom.

Prowadził on liczne wojny ze Związkiem Achajskim, królem Macedonii i z Rzymem. Następnie Rzymianie zawarli przymierze ze Związkiem Achajskim, głównym przeciwnikiem Nabisa, który został pokonany w 195 roku a jego władza ograniczona do Sparty. W 192 roku, po klęsce z Achajami, został zamordowany przez Aleksamenesa, wodza Etolczyków. Po jego śmierci Sparta weszła w skład Związku Achajskiego.

Kwincjusz Flamininus – konsul w roku 198. Zawarł pokój z Filipem Macedońskim po zwycięstwie pod Kynoskefale w 197 roku.

20,4. **Insubrowie** – jedno z najpotężniejszych plemion celtyckich w Italii. Głównym miastem było Mediolanum. Podbici przez Rzymian w 222 roku.

Bojowie – plemię celtyckie. Podbici przez Rzymian w 191 roku.

Cenomanowie – szczep celtyckiego plemienia Aulerków. Główne miasta to Brescia, Werona, Mantua. Podbici ostatecznie przez Rzymian w 197 roku.

Cremona – miasto nad Padem. Ważna strażnica broniąca Italii przed Galami.

20,10. Klęska Semproniusza Tuditanusa w Bojami miała miejsce w roku 196.

20,12. **Antioch III Wielki** (242-187 p.n.e.) Wojował najpierw z królem Egiptu Ptolemeuszem Filopatorem, ale został przez niego

pokonany. Następnie walczył przeciwko Partom oraz Baktrom, lecz przegrał i musiał uznać ich niezależność. Po śmierci Ptolemeusza Filopatora zawarł przymierze z Filipem Macedońskim i powtórnie uderzył na Egipt, zdobywając Fenicję i Palestynę. Potem wraz z Egiptem wystąpił przeciw Rzymowi. Jednak został pokonany najpierw pod Termopilami a następnie w roku 190 pod Magnezją. Po tej bitwie został przez Scypiona zmuszony do zawarcia pokoju na bardzo ciężkich warunkach.

20,13. **Efaz** – jedno z dwunastu miast jońskich w Azji Mniejszej, założone w IX w. p.n.e. Świątynia Artemidy, Artemizjon, uważana za jeden z 7 cudów świata, została podpalona przez Herostratesa w 356 roku p.n.e.

20,25. Wojna w Galogrecji miała miejsce w roku 189. Nie była prowadzona przez konsula Marka Fulwiusza Nobiliora lecz przez jego kolegę Gnejusza Maniliusza Wulsona.

20,28. Filip V otruł swego syna w roku 180 p.n.e.

20,29. W tym samym roku, tzn. 183, umierają: Scypion Afrykanski, Hannibal i Filopemenes.

Amiternum obecnie San Vittorino – miasto w kraju Sabinów, Zdobyte przez Rzymian w roku 293 p.n.e.

20,36. **Ariarates V** - król Kappodacji. Zmarł w 130 roku jako przyjaciel Rzymian.

Eumenes II - król Pergamonu. Panował w latach 197-159. Utrzymywał stosunki z Rzymem. W roku 168 wysłał poselstwo do Rzymu, w skład którego wchodził Krates z Mallos.

Kotys – sojusznik Perseusza Macedońskiego w wojnie z Rzymem. Był królem Odrysów.

Irakowie lub **Odrysowie** – najsilniejszy spośród ludów trackich.

20,37. Krassus Publius Licinius Crassus – konsul w roku 171. W wojnie przeciw Perseuszowi Macedońskiemu poniósł klęskę pod Larissą.

Perseusz – syn Filipa V, ostatni król macedoński, panujący od 179 do 168 roku p.n.e. Dbały o dobro swojego państwa. Jednak w walce z Rzymem był za mało stanowczy. Jego budowanie koalicji antyrzymskiej przyczyniło się do zaatakowania go przez Rzymian w roku 174. Wskutek niezdecydowania nie wykorzystał sprzyjającego mu szczęścia na początku wojny i został pobity przez Lucjusza Emiliusza Paulusa w 168 roku. Internowany w Albie. Zmarł po dwóch latach niewoli.

21,1. Orozjusz opisuje tu wydarzenia w Hiszpanii.

21,4. **Scypion Nasica** *Publius Cornelius Scipio Nasica*.

22. Cały ten rozdział opisujący trzecią wojnę punicką pochodzi od Liwiusza, choć widać tu także wpływy Florusa I Eutropiusza. Opisane

szczegóły topograficzne są dla Orozjusza bezprecedensowe. Być może chodzi tu o miejsca, które sam widział.

22,1. **Censorinus** *Lucius Marcius Censorinus* – konsul w roku 149 p.n.e. Brał udział w trzeciej wojnie punickiej.

22,8. **Tezaga** – na temat miasta Tezaga i kampanii Manliusza nie ma innych świadectw.

22,9. Używając swojej własnej metody historycznej Orozjusz mówi jedynie o klęsce pretora Publiusza Juwencjusza, przemilczając jego zwycięstwo z roku 148 p.n.e.

23. Orozjusz posługuje się w tym rozdziale przede wszystkim dziełem Appiana *Libyca*, choć ten korzystał z dzieł Liwiusza.

KSIĘGA PIĄTA

1. W księdze tej krytykuje Orozjusz imperialną politykę Rzymu w epoce bezpośrednio poprzedzającej nadejście chrześcijaństwa. Wzrostowi potęgi Rzymu towarzyszą cierpienia ludności pokonanej. Poza tym usprawiedliwia on politykę fiskalną swojej epoki próbując tłumaczyć, że wysoki fiskalizm jest ceną za pokój. Jednak nie należy on do ścisłego grona przeciwników ani też do ścisłego grona zwolenników imperium.

1,16. **Buzyrys** – król Egiptu. Składał krwawe ofiary na ołtarzu Zeusa i w tym celu kazał zabijać każdego cudzoziemca, który przybył do jego kraju. Schwytanemu Herkulesowi udało uwolnić się z kajdan i zabić Buzyrysa, jego syna i jego służących.

Ofiary Diany – Diana Taurydyjska identyfikowana jest tutaj z młodą boginią, której według Herodota składano ofiary z ludzi.

Polimestor – król Tracji, panujący w Chersonezie, któremu Priam, przewidując upadek Troi, powierzył swego syna Polidora i liczne bogactwa. Polimestor zabił Polidora, przywłaszczając sobie skarby.

Pompejusz *Pompeius Cnaeus Magnus* (106-46 p.n.e.)- wódz i polityk rzymski. Jako jeden z pierwszych przyłączył się w 83 roku do Sulli. Za walki w Afryce otrzymał tytuł imperatora. W roku 78 jako obrońca konstytucji sullańskiej walczył przeciw Brutusowi. W roku 70 jako konsul przywrócił przedsullański ustrój polityczny. W roku 67 pomyślnie walczył z korsarzami. Dzięki poparciu Cycerona i Cezara

otrzymał dowództwo w trzeciej wojnie z Mitrydatesem, którego pokonał po dwóch latach. W roku 60 zawiązał pierwszy triumwirat z Krassusem i Cezarem, który odnowiono w roku 56 w Lukce. W roku 55 został konsulem i namiestnikiem Hiszpanii. Po rozpadzie triumwiratu jako konsul w roku 52 przeprowadził niekorzystne dla Cezara ustawy. Kiedy Cezar wkroczył do Italii, uciekł wraz z większością senatorów do Grecji. Poniósł całkowitą klęskę w bitwie pod Farsalos, po której uciekł do Egiptu. Tu został zamordowany przez doradców młodocianego Ptolemeusza. Zasłynął jako obrońca republiki, choć podobnie jak Cezar, dążył do jedynowładztwa.

Ptolemeusz XIII Filopator – panował w latach 48-44 p.n.e. Z rozkazu Cezara poślubił Kleopatrę, córkę Ptolemeusza Auletesa, która zamordowała go w roku 44. Był ostatnim władcą z dynastii Lagidów.

3,1. **Korynt** został zdobyty i spalony przez Mummiusza w roku 146 p.n.e. jako członek Związku Achajskiego. Ponownie odbudowali go Cezar i August.

3,2. **Metellus** *Quintus Caecilius Metellus Macedonicus* był pretorem w roku 148 i pozostał w Grecji do roku 146. Odniósł zwycięstwo pod Termopilami, w Fokidzie i pod Cheroneją.

Podana przez Orozjusza liczba zabitych jest z pewnością wyolbrzyniona.

3,3. **Waleriusz Antias** - autor *Annales* obejmujących historię Rzymu do czasów Sulli.

Kritolaos – dowódca wojsk Związku Achajskiego. Doprowadził do decydującej bitwy z Rzymianami w roku 146, która zakończyła się klęską Greków i zburzeniem Koryntu.

3,5. **Mummiusz** *Lucius Mummius* – konsul w roku 146 p.n.e. Pokonał ostatecznie Greków i zburzył Korynt. Przyznano mu tryumf i przydomek Achaicus.

3,7. Legenda ta wzięta została z Liwiusza. Więcej szczegółów podaje jednak Pliniusz.

4,1. **Wiriatus** - przywódca oporu w Lucytanii przeciw rzymskiej agresji. Trudnił się początkowo pasterstwem. Był jednym z nielicznych, którzy uszli rzezi. Chcąc się zemścić, zebrał oddział Luzytańczyków i przez kilka lat zadawał klęski wojskom rzymskim. Zmusił ich nawet do zawarcia pokoju. Zamordowany podstępnie w roku 140 p.n.e.

4,2. **Gajusz Wecyliusz** – *Caius Vetilius* był w roku 147 p.n.e. pretorem w Hiszpanii Dalszej. Na początku odniósł wiele zwycięstw. Jednak Wiriatus zdołał odwrócić losy wojny na korzyść Luzytańczyków, przysparzając Wecyliuszowi wiele trudności. Appian i Diodor piszą, że pretor dostał się do niewoli i tam umarł.

4,3. **Gajusz Plautius** – gubernator Hiszpanii Dalszej. Według Appiana przyprowadził ze sobą 11300 zbrojnych. Został dwukrotnie pokonany przez Wiriatusa.

Klaudiusz Unimammus – jego klęska przypada na roku 145 p.n.e.

4,4. **Trabea** – suknia paradna.

Fasces – pęk związanych rózeg z toporem w środku noszonych na lewym ramieniu przez liktorów kroczących za królem. Symbol władzy królewskiej, a w czasie republiki, symbol władzy urzędniczej.

4,12. Fabiusz udał się do Hiszpanii nie jako konsul, ale jako prokonsul w 141 roku.

Buccia – miejscowość trudna do zidentyfikowania.

4,13. Pompejusz zapoczątkował wojnę z Numacją, która stała się centrum oporu przeciwko Rzymianom. Ta leżąca w pobliżu źródeł rzeki Durius twierdza, została ostatecznie zdobyta dopiero w 133 roku przez Scypiona.

4,16. **Mitrydates** – król Partów. Opisywany tu podbój krajów Wschodu miał miejsce między rokiem 160a 155 p.n.e.

Demetriusz – chodzi tu prawdopodobnie o gubernatora króla syryjskiego Demetriusza I, panującego w latach 162 – 150 p.n.e. W roku 161 wydarł on Medię i Babilonię z rąk uzurpatora Trymarchosa.

4,17.Demetriusz II – panował w latach 145 – 139 oraz 129 – 125. Został pokonany przez Mitrydatesa w roku 139.

Diodot Tryfon – ledwie wstąpił na tron w Syrii kazał zamordować Antiocha, syna Aleksandra I, który wystąpił przeciwko antykrólowi Demetriuszowi II w roku 146.

Aleksander nie był więc, jak chce tego Orozjusz, synem Diodota.

4,21. Wydanie Mancinusa nastąpiło w roku 136.

5. Opisywana tu wojna przeciwko Numantyjczykom daje Orozjuszowi pretekst do powątpiewania o tak zwanej rzymskiej cnocie.

5,12**. Brutus** *Decimus Junius Brutus* wyruszył w roku 138 do Hiszpanii Dalszej jako konsul i pozostał tam jako prokonsul do roku 136. Jego zwycięstwo nad Galicjanami nastąpiło w roku 137. Oczywiście podane przez Orozjusza liczby są bardzo przesadzone.

5,13. **Lepidus Emiliusz** – konsul w roku 137. Wojnę z Vakkaejami prowadził on w latach 137 – 136.

6,2. Opisywane tu nieszczęścia przypadają na rok 135.

6,3. Chodzi o wojnę roku 136. Na czele niewolników stanął Eunus, który zadał Rzymianom ogromną klęskę. Wojskami rzymskimi dowodził wówczas pretor Lucjusz Plantius Ipseus. Historycy mówią o dwunastu tysiącach niewolników.

6,4. O Messynie wspomina jedynie Orozjusz. Nie jest jednak wykluczone, że inne miasta także został oszczędzone. To pierwsze powstanie niewolników na Sycylii trwało do roku 132.

7,8. Oblężenie Numancji przypada na jesień 134. Trwało ono aż do wiosny 133. O murach Numancji wiemy z wykopalisk archeologicznych.

8,1. **Tyberiusz Semproniusz Grakchus** – był trybunem ludowym w roku 133.

8,3. Następcą Oktawiana był Mucjusz a nie Minucjusz.

8,4. **Attalus III** panował w latach 138 – 133. Przekazał w testamencie swoje państwo Rzymianom.

Nasica – *Publius Cornelius Scipio Nasica Serapionis* – konsul w roku 138 p.n.e. Kierował opozycją senatu przeciwko Tyberiuszowi Semproniuszowi Grakchusowi. Wraz z innymi senatorami i ich klientami zabił Grakcha i jego towarzyszy. Gest ten przez stronnictwo konserwatywne został odczytany jako „konieczna tyrania.” Jednak gniew ludu zmusił go do opuszczenia Rzymu. Przez rok był ambasadorem w Pergamonie, gdzie umarł.

9,4. **Minturno** – miasto na pograniczu Lacjum i Kampanii przy via Appia. Od 295 roku p.n.e. jest kolonią rzymską. W roku 88 schronił się tu Mariusz i został schwytany.

Sinuessa – miasto w Lacjum przy via Appia. Od 296 roku p.n.e. jest kolonią rzymską. Spustoszone przez Hannibala w roku 217.

9,7. **Tauromenium** – obecnie Taormina – miasto na wsch. wybrzeżu Sycylii, założone w roku 396 p.n.e. Ucierpiało podczas powstań niewolników. Wykuty w skale teatr mieści do 40000 widzów.

Henna – dziś Enna – stare, obronne miasto na Sycylii położone pośrodku wyspy na jeziorze Pergas. Wg Legendy tutaj Pluton porwał Persefonę. Była tu największa świątynia Demeter. W czasie pierwszej wojny niewolniczej (134 –132) odegrała dużą rolę jako punkt zborny i główna kwatera Enusa.

10,1. **Publiusz Liciniusz Krassus** – popierał reformy Grakchów. Najwyższym kapłanem został w roku 132, konsulem w 131. W roku 130 jako prokonsul został pokonany pod Leuką, na północ od Smyrny.

Arystonik – zgłaszał pretensje do tronu. Opierał się na niewolnikach i biedocie.

10,4. **Perpenna** popr. Perperna zmarł w 128 roku p.n.e. Pretor w roku 135. Brał udział w wojnie przeciw niewolnikom na Sycylii. Jako konsul pokonał w roku 130 Arystonika w Azji.

10,5. **Stratonikeja** – miasto w Karii, nazwane na część Stratoniki, żony Antiocha Sotera. Była miejscem posiedzeń delegatów miast związkowych Karii. Odnowiona przez Hadriana została nazwana Hadrianopolis.

Pergamon – miasto w Azji Mniejszej, znane z architektury (słynny ołtarz Zeusa liczący ponad 120m długości) oraz biblioteki, która

rywalizowała z aleksandryjską. Miejsce wynalezienia pergaminu. Na mocy testamentu Attalosa III przeszło w roku 133 p.n.e. pod władzę Rzymu.

10,6. **Ptolemeusz VIII Euergetes** – odrzucił w 142 roku p.n.e. Kleopatrę II i żył ze swoją krewną, Kleopatrą III. W 131 roku został zmuszony do ucieczki, ale już w 130 powrócił na tron.

10,8. **Anioch Euergetes** – klęska Antiocha miała miejsce w roku 129 p.n.e.

10,9. Śmierć Scypiona to rok 129 p.n.e.

10,11. Wybuch Etny, o którym pisze Orozjusz, przypada na rok 126 p.n.e.

11,2. Plaga szarańczy dotknęła Afrykę w roku 125 p.n.e.

11,4. **Micipsa** – król Numidii, najstarszy syn Masynissy. Panował wraz z braćmi od roku 148 p.n.e. Po ich śmierci sam rządził krajem. Prowadził politykę prorzymską. W roku 134 wysłał na pomoc Rzymowi oddział pod dowództwem Jugurty. Zmarł w 118 roku.

Utyka była stolicą prowincji Afryka.

12,1. Kartagina została odbudowana na mocy tzw. *lex Rubria*.

12,3. **Gajusz Grakchus** był trybunem ludowym w latach 123 i 122

12,4. **Minucjusz** był trybunem w 121 roku p.n.e.

12,5. **Fulwiusz Flakkus** – konsul w roku 125 p.n.e., został w 122 roku trybunem ludowym.

12,6. Chodzi o świątynię Minerwy. Świątynia Diany była na Awentynie.

12,9. Wg tradycji ludowej ciało Grakcha było niepogrzebane.

13,1. Metellus podbił Baleany w latach 132-2.

13,2. Zwycięstwo było na początku prokonsulatu Domicjusza.

Allobrogowie – jedno z najpotężniejszych plemion celtyckich zamieszkujących obszar *Gallia Narbonensis*.

14,1. Chodzi o wojnę przeciwko Allobrogom i Alwernom.

Bituit – wódz Alwernów pomagający Allobrogom w wojnie roku 122 – 1 przeciwko Rzymianom.

14,4. **Kwintus Marcjusz** był konsulem w roku 118. Zwycięstwo nad Stoenami, ludem zamieszkującym Alpy Zachodnie, było w roku 117. Szczegóły dotyczące ich samobójstwa znajdujemy jedynie u Orozjusza.

15. Opowieść o wojnie z Jugurtą jest zgodna z przekazami Liwiusza. Zawiera też wiele szczegółów, co być może ma związek z pobytem Orozjusza w Hipponie.

15,1. **Jugurta** – wnuk Masynissy, adoptowany przez Micipsę, który go uczynił spadkobiercą swojego tronu wraz ze swoimi synami. Jugurta zamordował kuzynów i sam zawładnął tronem. Rzym rozpoczął z nim wojnę w 111 roku. W drugiej wojnie 110-105 konsul Metellus Cecyliusz rozbił armię Jugurty. Mariusz uwięził Jugurtę i odesłał w

roku 104 w kajdanach do Rzymu, gdzie zmarł z głodu w więzieniu Tullianum.

15,6. **Calama** – nazwa ta pojawia się tylko u Orozjusza.

15,8. Mariusz zdobył Capsę w 107 roku.

15,9. Przymierze Jugurty z Bokchusem nastąpiło jeszcze przed przybyciem Mariusza.

15,22. Fakt miał miejsce w roku 114. Najpierw na śmierć została skazana jedynie Emilia. W drugim procesie również Licynia i Marcja, jej towarzyszki, których Orozjusz nie wymienia.

15,23. **Tygurynowie -** w roku 107 Lucjusz Kasjusz odrzucił Tygurynów z Helwecji, Cymbrów i Teutonów, ale potem został przez nich pokonany.

15,25. **Cepion** *Quintus Servilius Cepionis* był prokonsulem, kiedy zdobywał Tuluzę.

„...ze świątyni Apolla" – wg przekazanej przez Strabona tradycji, wykradzione przez Galów w roku 279 skarby ze świątyni w Delfach miały znajdować się w Tuluzie.

16,1-6. Bitwa ta miała miejsce pod Arausium, obecnie Orange 6 października 105 roku. Po bitwie tej ocalało około 10 tysięcy ludzi a nie dziesięciu.

16,12. Według Florusa i Eutropiusza Teutobodus dostał się do niewoli.

16,13. tych kobiet było ok. 300. Chciały służyć one w świątyni Ceres i Wenus. Prawdopodobnie były to kapłanki, które Germanie wzięli ze sobą na wojnę.

16,16. Zwycięstwo Mariusza i Lutacjusza Catulusa nad Cymbrami miało miejsce 30 lipca 101 roku. Głównym źródłem tego wydarzenia jest opis Plutarch.

16,20. Lugiusz, Clodicus i Cezorix pojawiają się tylko u Orozjusza.

17,3. rozruchy ludowe wszczęte przez Saturninusa wymierzone były w Metellusa, który został wybrany cenzorem w roku 102 i chciał wydalić Saturninusa i Glaucię z senatu.

17,9. Labienus pojawia się tylko u Orozjusza.

17,12. **Rutiliusz** był w roku 94 legatem Kwintusa Mucjusza Scewali w Azji. W roku 92 poborcy podatkowi oskarżyli go niesłusznie o chciwość i zabór dóbr. Został więc skazany na wygnanie. Zmarł w roku 85 p.n.e.

17,13. **Smyrna** – miasto w Azji Mniejszej. W 688 roku p.n.e. zajęte przez Jończyków, w 575 zburzone przez króla Lidii. Odbudowane po śmierci Aleksandra W. Pod panowanie Rzymu dostało się w czasie wojen z Antiochem III W l. 178 – 180 uległa zniszczeniu z powodu trzęsienia ziemi. Odbudowana przez Marka Aureliusza. Ważny ośrodek handlu i rzemiosła.

18,8.**Gnejusz Serwiusz** – był pretorem, ale bardziej prawdopodobne, że był tzw. *praetor pro consule*.

18,10. **Gnejusz Pompejusz** był w 89 roku konsulem. Appian wspomina o nim jako o dowódcy, który podlegał Rutiliusowi, konsulowi w roku 90. Być może dzięki temu, że posiadał on rozlegle latyfundia w Picenum, otrzymał od senatu jakieś szczególne zlecenie.

Agamemnon pochodził z Cylicji. Dlatego Orozjusz mówi o nim wódz piratów.

18,11. Była to bitwa pod Carsioli. Liczbę zabitych podaje jedynie Orozjusz.

18,27. **Augur** – kapłan wróżący z grzmotów, błyskawic, zachowania się zwierząt, lotu ptaków itp.

Flamen – kapłan służący kultowi jednego bóstwa.

18,30. **Sotimus** – tylko Orozjusz wymienia to imię.

Gajusz Sentiusz był gubernatorem Macedonii w latach 92-88.

19,1. **Mitrydates VI Eupator** - król Pontu (120-63 p.n.e.) człowiek o wielkich zdolnościach i energii, nieprzejednany, wróg Rzymu. W wyniku podbojów, poszerzył swoje państwo, co godziło w interesy Rzymu na Wschodzie i stało się przyczyną aż trzech wojen. Mitrydates został w końcu pokonany. Opuszczony przez wszystkich popełnił samobójstwo. Cyceron nazwał go największym z królów po Aleksandrze.

19,4. **via Sacra** – najstarsza i najsławniejsza ulica Rzymu. Powstała w okresie republiki. Łączy zachodnią część Palatynu z Forum Romanum. Wzdłuż tej ulicy było wiele sklepów. Po niej przechodziły także procesje.

19,6. **Skala Tarpejska** – strome zbocze południowego wierzchołka Kapitolu. Stąd strącano w dół zdrajców.

19,7. **Minturno** – bagnisty obszar w Lucjum na południe od Rzymu.

19,8. **Cynna** Lucius Cornelius Cinna – przywódca stronnictwa demokratycznego. Po wyjeździe Sulli na wojnę przeciw Mitrydatesowi, sprowadził do Rzymu Mariusza i innych proskrybowanych, co było przyczyną walki ze stronnikami Sulli.

Syn Mariusza uciekł z Rzymu w roku 88 i poprosił o azyl króla Numidii Jempsalesa II. Ten jednak wtrącił go do więzienia. W roku 87 Mariusz ze swoim synem, również Mariuszem, powrócił do Rzymu. Cynna, który na początku był stronnikiem Sulli, został następnie wypędzony z Rzymu.

19,10. **Pompejusz** zachowywał się dość niepewnie wobec obydwu przeciwników, gdyż starał się o godność konsula zarówno w 87 jak i w 86 roku.

19,19. Mariusz zebrał wokół siebie zbiegłych niewolników.

19,23. **Rostra** – mównica na Forum Romanum ozdabiana dziobami (*rostrum*) okrętów zdobytych pod Antium w roku **338 p.n.e.**

20,1. **Fimbria Gajusz Flawiusz -** generał w roku 86-85. Ważny stronnik Cynny, legat konsula Lucjusza Waleriusza Flakkusa w Azji w roku 86, przeciw któremu zbuntował się i pozbawił go życia. Nastepnie sam stanął na czele wojska. Odniósł błyskawiczne sukcesy w walkach z Mitrydatesem. Jednak Sulla zawarł z Mitrydatesem pokój i zaatakował Fimbrię, który popełnił samobójstwo. Dwa legiony Fimbrii pozostały na Wschodzie do roku 67 p.n.e.

Sertoriusz - wódz i polityk rzymski. Walczył z Cymbrami oraz w Hiszpanii. Stronnik Mariusza. W 83 roku p.n.e. został namiestnikiem w Hiszpanii, gdzie zjednał sobie mieszkańców. Walczył z Sullą. Po klęsce uciekł do Afryki. Następnie wrócił na prośbę ludności, do Hiszpanii. Tu założył szkołę w Osca. Został zamordowany w 72 roku przez stronników Perperny.

20,2. **Norbanus** *Caius Norbanus Bulbus*- trybun ludowy w roku 95 p.n.e. Stronnik Mariusza. Konsul w roku 83 wraz ze Scypionem Azjatyckim. Pokonany przez Sullę pod Kapuą. Po zwycięstwie Sulli wyjechał na Rodos, gdzie popełnił samobójstwo.

20,3. **Fabiusz Hadrianus** był przywódcą stronnictwa Mariusza w Afryce aż do roku 84 p.n.e. Z powodu swojego niebywałego okrucieństwa, został zamordowany w roku 82.

Propretor – były pretor. Namiestnik rzymski zarządzający prowincją.

20,4. **Damasippus** *Lucius Junius Brutus Damasippus* był pretorem w roku 82. Zwolennik Mariusza. Po zwycięstwie Sulli skazany na śmierć.

20,5. **Metellus** był konsulem w roku 80 p.n.e.

Carrinas *Caius Carrinas* – stronnik Mariusza. Dowodził armią przeciw Pompejuszowi w roku 83. Pokonany przez Metellusa w roku 82. W tym samym czasie zamordowany przez Sullę.

20,6. **Sacriportus** leżało w Lacjum. Bitwa miała miejsce na wiosnę 82 roku.

20,9. Bitwa naprzeciwko Bramy Kollińskiej była 1 listopada 82 roku. Wodzem Samnitów, którzy do końca stali po stronie Mariusza, był Poncjusz Telesinus Camponiusz, był jednym z dowódców.

21. niektóre szczegóły dotyczące okrucieństwa Sulli zostały przekazane tylko przez Orozjusza.

21,2. **Quintus Catulus** był synem pogromcy Cymbrów. W roku 81 pełnił funkcję pretora.

21,3. **Lista proskrypcyjna** – pierwotnie lista dóbr dłużnika przeznaczona do sprzedaży na drodze licytacji. Następnie oznaczała ona wszystkie kary pociągające za sobą konfiskatę i sprzedaż dóbr. Sulla ogłosił proskrypcję w roku 83 p.n.e.

21,7. **Markus Gratidius** – legat Mariusza, próbował wytoczyć Lutacjuszowi proces.

21,8. *Lucretius Ofella*

21,11. **Cossura** dziś Pantelleria.

22,1. Tego, że Sulla stał się osobą prywatną po wyborze konsulów w roku 78, nie ma w żadnym innym źródle historycznym.

22,4. **Edyl -** pomocnik trybuna ludowego.

22,7. Wspomina tutaj Orozjusz o roku 410 n.e.

22,16. Wojna wybuchła w roku 77. Te dwie bitwy to zwycięstwo Catulusa u bram Rzymu i desant Lepidusa w Sardynii.

22,17. Tylko Orozjusz wspomina o tej bitwie i tylko on wymienia Scypiona.

Brutus był legatem Lepidusa.

23. Orozjusz, podobnie jak Eutropiusz, używa tu źródła usystematyzowanego według porządku geograficznego a nie historycznego.

23,2. **Sertoriusz** był w roku 82 gubernatorem Hiszpanii Bliższej. W 81 roku zmuszono go do ucieczki do Afryki. Na prośbę Luzytańczyków powrócił w roku 80.

23,3. **Metellus** był w 79 roku prokonsulem Hiszpanii Dalszej. Urząd ten piastował osiem lat.

Domicjusz wysłany został w roku 79 do Hiszpanii Bliższej.

23,4. **Manliusz** był prokonsulem Galii nie w 79 roku lecz w 78.

Ilerda – dziś Lerida – miasto w Hiszpanii. Na początku wojny domowej, w roku 49, Cezar pokonał tu legatów Pompejusza.

23,5. Pompejusz z powodu zagrożenia państwa został mianowany konsulem w roku 77, choć nie pełnił do tej pory żadnego urzędu.

23,9. **Galba** – jeden z mało znanych historyków. Dziadek przyszłego cesarza.

23,10. **Hirtulejusz** - kwestor w roku 86, zwolennik Sertoriusza, zginął w roku 75 pod Segowią.

23,12. **Pompejusz Memmiusz** zabity został podczas przegranej przez Pompejusza bitwy pod Saguntem na wiosnę 75 roku.

Bracia Hirtulejusza zostali zabici podczas drugiej klęski, pod Segowią, wiosną 75 roku.

Perpenna lub **Perperna** był w roku 82 pretorem. W 77 roku połączył się z Sertoriuszem.

23,13. Sertoriusz został zamordowany w roku 72.

23,14. Miasta te zostały zdobyte dopiero wiosną 71 roku.

Afraniusz - konsul w roku 60, przyjaciel Pompejusza, walczył przeciw Cezarowi. Po klęsce pod Tapsus w 47 roku uciekł do Hiszpanii, gdzie zginął z rąk żołnierzy Cezara.

23,17. **Klaudiusz** był konsulem w roku 79. W 77 jako prokonsul wyruszył do Macedonii. Zmarł w roku 76.

23,18. **Scodra** miasto w Illirii nad rzeką Barbarą na południowo – wschodnim krańcu jeziora Labeatis.

23,20. **Skryboniusz** był gubernatorem Macedonii w latach 75-72. Pierwszy rzymski dowódca, który dotarł do dolnego Dunaju.

23,21. **Serwiliusz** – prokonsul Cylicji, walczył przeciwko Izauryjczykom, którzy jako piraci, pustoszyli wybrzeże.

Licja – kraj w południowej częsci Azji Mniejszej. Od 43 roku p.n.e. wchodzi w skład państwa rzymskiego.

23,23. **Caskoniusz** – prokonsul Illirii w latach 78-76. Walczył z rebelią w Dalmacji.

Salona – stolica Dalmacji. Miasto portowe i ważny punkt strategiczny. Miejsce urodzin Dioklecjana. W roku 535 n.e. zniszczone przez Gotów.

24. Mowa tu o wojnie z niewolnikami w latach 73-71 zw. powszechnie jako powstanie Spartakusa.

24,2-3. Fakty wspomniane jedynie przez Orozjusza. Florus mówi o wykorzystywaniu rzymskich jeńców jako gladiatorów podczas uroczystości pogrzebowych na cześć Crixusa.

24,4. Gelliusz i Lentulus byli konsulami w roku 72.

Kassjusz został pokonany pod Mutiną, obecnie Modena, przez Spartakusa, który chciał utorować sobie drogę do Galii.

24,5. **Krassus** *Marcus Licinius Crassus Cives* – ur. w roku 114. Zwolennik Sulli, pogromca Spartakusa. W roku 70 był wraz z Gnejuszem Pompejuszem konsulem, a w 65 cenzorem. Uczestnik pierwszego triumwiratu. W 55 roku został znowu konsulem i na pięć lat otrzymał namiestnictwo Syrii. Prowadząc wojnę z Seleukidami i Mezopotamią, uderzył w roku 53 na Partów i zginął w bitwie pod Karrami.

24,6. **Silarus** – rzeka w południowej Italii na granicy Kampanii i Lukanii. Miejsce klęski Spartakusa w roku 72.

24,7. Decydujące starcie miało miejsce na wiosnę roku 71.

KSIĘGA SZÓSTA

Zarówno rozdział VI jak i VII reprezentują szczytowy punkt polemiki Orozjusza zwróconej przeciwko poganom. Zaznaczył w nich też swoje bardzo niechętne stanowisko wobec *Imperium Romanum*. Wykorzystuje tutaj dzieło swojego mistrza, świętego Augustyna, *De civitate Dei*. Cała interpretacja zawartych tu wydarzeń ma wymiar teologiczny. Silnie zaznacza się tu także polemika z Symnachem, który twierdzi, że cała wielkość i potęga Rzymu są darami bogów.

1,4. Teoria o istnieniu boskiego bytu, u boku którego mogły być czczone także istoty boskie o mniejszym znaczeniu, była rozpowszechniona wśród neoplatończyków. Wierzył w to także Symnach, przeciw któremu Orozjusz zwraca ostrze swojej polemiki.

1,14**. Amuliusz** – król Alba Longi, który wypędził starszego brata, Numitora, objął tron i zmusił jego córkę Reę Sylwię, aby została westalką. Synów Rei, Remusa i Romulusa, kazał wrzucić do Tybru. Wiele lat później Romus i Romulus zabili Amuliusza.

1,29. Cytat pochodzi z Lukana I, 337.

2,1. **Nikomedes** był znany za swojego okrucieństwa. Spór z Mitrydatesem dotyczył Paflagonii. Nikomedes zmarł w roku 91 p.n.e.

Ariobarzan – imię kilku królów Kappadocji.

2,4. **Archelaos z Kappadocji** – wódz Mitrydatesa pokonany przez Sullę pod Cheroneją i Orchomenos.

2,9. Fimbria rozpoczął kampanię w roku 85 p.n.e.

2,12. Fanniusz i Magiusz byli po stronie Mitrydatesa już w roku 85 a nie dopiero w 76. To oni zostali wysłani do Hiszpanii przez Mitrydatesa w randze jego ambasadorów.

2,13. Tak rozpoczęła się trzecia i ostatnia wojna z Mitrydatesem.

Rutiliusz *Publius Rutilius Nudus*.

2,14. **Kyzikos** leżało we Frygii. Przyłączone w okresie hellenistycznym do królestwa Pergamonu, dostała się wraz z nim pod rzymskie panowanie.

Bitwa pod Kyzikos miała miejsce w jesieni 74 roku.

2,16. **Metrofanes** – generał wymieniony także w Appiana.

Mamerkus – postać nieznana.

Meonie stanowiła część Lidii.

Inarymskie Wzgórza - opis odpowiada Strabonowi. Teren wulkaniczny z trzema kraterami. Strabon określa go mianem *Arimium* i mówi także o królu Arimosie.

2,17**. Deiotarus** był tetrarchą Galacji (Galogrecji). Za udział w wojnie po stronie Rzymu senat przyznał mu tytuł króla i przyłączył do jego państwa Małą Armenię. Za udział w bitwie pod Farsalos po stronie Pompejusza, Cezar odebrał mu część ziem, ale nie pozbawił tytułu

króla. Deiotarus został niesłusznie oskarżony o spisek na życie Cezara. Bronił go Cyceron w zachowanej mowie *Pro rege Deiotaro*.

2,23. Apamea i Prusa zostały zdobyte przez pułkowników Lukullusa.

2,24. **Synopa -** miasto w Paflagonii nad Morzem Czarnym.

3,1. Proces Katyliny odbył się w 73 roku. Fabia była szwagierką Cycerona. Katullus był konsulem w roku 78.

3,4. Lukullus powrócił w roku 71 do Rzymu i odbył tam tryumf nad Bessami.

Bessowie lud mieszkający w Tracji nad Morzem Czarnym.

3,5. Metellus został pretorem Sycylii w 71 roku, lecz dotarł tam dopiero w rok później już jako propretor.

Postać pirata Pyrganiona wymienia tylko Orozjusz.

3,6. **Tigranes** był w latach 96-56 p.n.e. królem Armenii. Poślubił córkę Mitrydatesa Kleopatrę, czym umocnił swoją władzę. W roku 74 wtargnął do Kappadocji i uprowadził w celu osiedlenia do swojej nowej stolicy, Tigranocerty, 300000 mieszkańców. Odmówił wydania Rzymowi Mitrydatesa, co stało się przyczyną wojny z Lukullusem. Lukullus pokonał go dwukrotnie w roku 69 i 68, ale z powodu buntu rzymskich oddziałów, nie mógł tego zwycięstwa wykorzystać.

Tigranocerta, obecnie Siir lub Sert – stolica Armenii, zaludniona w roku 74 Grekami i Macedończykami sprowadzonymi siłą z Cylicji i Kappadacji.

3,7. **Nisibin** – miasto w Mezopotamii o dużym znaczeniu strategicznym i handlowym. Skolonizowane przez Greków. W I wieku n.e. było przedmiotem sporu między Rzymem a Pertią. Za Sewera stało się silną twierdzą rzymską. Partowie odzyskali Nisibin za cesarza Jowiana.

4,2. Metellus podporządkował Kretę w roku 68-67 i przekształcił ją w rzymską prowincję.

4,7. Nikopolis założone zostało w Małej Armenii, a nie, jak podaje Orozjusz, pomiędzy Eufratem a Aroksesem.

4,8. Wojna z Horodesem przypada na rok 66, a z Artacesem na rok 65 p.n.e.

4,9. **Ekbatana** – obecnie Hamadan – stolica Medii, letnia rezydencja królów partyjskich i perskich.

5,1. W roku 64.

5,3. **Egzypodras** jest wymieniony tylko przez Orozjusza.

Makary został zamordowany około roku 66 p.n.e.

5,4. **Farnakes** – wywołał bunt przeciw swemu ojcu i spowodował jego śmierć, za co otrzymał od Rzymian królestwo besporańskie w 63 roku. Próbując rozszerzyć swe królestwo, został pokonany przez Cezara

w roku 47 pod Zelą. Cezar zawiadomił senat o tym zwycięstwie powiedzeniem *veni, vidi, vici.*

Nawet w przedstawieniu postaci tak znamienitej jak Mitrydates, Orozjusz nie waha się wykazać, jak bardzo niedoskonałe są wszystkie religie z wyjątkiem chrześcijaństwa: żadni filozofowie, wodzowie ani kapłani nie byli w stanie pomóc Mitrydatesowi.

6,1. **Celesyria** – terytorium między Libanem a Eufratem.

Fenicja leżała na północ od Syrii i ciągnęła się wąskim pasem wzdłuż Morza Śródziemnego aż do Antylibany. Główne miasta to Tyr i Sydon. Za Augusta stanowiła jedną prowincję z Celesyrią. Podbita w VII wieku przez Arabów.

Iturejczycy – ludność syryjsko – arabska w północnej części Palestyny.

Petra, obecnie Ouadi – Mousa, stolica plemienia arabskiego Nabatejczyków. Zdobyta przez Rzymian w roku 105 n.e. Ważny ośrodek religijny i handlowy.

6,2. **Jerozolima** zdobyta została w roku 63 p.n.e.

6,7. Podstawowymi źródłami do spisku Katyliny i Marcellisów są dzieła Diona Kassjusza i Tytusa Liwiusza, a także Salustiusz.

7,1. **Vatinius Publius -** trybun ludowy w roku 59 p.n.e., krewny Cezara. Znany z nadużyć. Kary uniknął dzięki poparciu Klodiusza. W

roku 55 otrzymał preturę drogą przekupstwa. Oskarżonego po raz drugi o przekupstwo bronił Cyceron.

7,3. **Orgetoryks** – naczelnik Helwetów. W roku 61 p.n.e. nakłonił swoich ziomków do osiedlenia się w Galii. Popadł w konflikt ze swoim plemieniem i został postawiony przed sądem. Popełnił samobójstwo, unikając tym samym śmierci na stosie.

7,6. **Ariowist** – wódz Swewów. W roku 71 p.n.e. osiedlił się w pobliżu plemienia Sekwanów, zawarł z nimi przymierze i wspólnie pokonał Edurów, a następnie połączone siły galickie pod Admagetobrygą. W roku 58 poniósł klęskę w wojnie z Cezarem. Zmarł w roku 54.

7,12. **Bellowakowie** – zamieszkiwali dzisiejszy okręg Beaurais.

Suesjonowie – okolice dzisiejszego Soissons.

7,13. **Nerwiowie** – główne miasta to Bagacum (dziś Bavai) i Camaracum (dziś Cambrai).

7,14. **Atrebatowie**, okolice dzisiejszego Arras.

Ambianowie – mieszkańcy nadbrzeżnych terenów Galii Belgijskiej.

Menapiowie – plemię w Galii Belgijskiej nad Morzem Północnym Ich głównym miastem było Castellum Menapiorum, obecne Kassel.

Morynowie – lud zamieszkujący nadbrzeże, obecnie tereny kanału La Manche.

Atuatukowie, **Kaletowie**, **Weliokasowie**, **Wiromanduowie** – zamieszkiwali po obu brzegach Mozy.

Kondrusowie, **Eburonowie**, **Cerosowie**, **Cemanowie** – to w rzeczywistości plemiona celtyckie.

8,1. **Serwiusz Sulpicjusz Galba** – legat Cezara. Następnie jego wróg i uczestnik spisku na jego życie.

Weragrzy i **Sedunowie** zamieszkiwali dolinę Rodanu.

8,2. **Oktodorus** – między dzisiejszymi miejscowościami Martigny – Ville a Martigny – Bourg, na lewym brzegu rzeki Dranse.

8,7. **Andowie** – plemię celtyckie zamieszkujące terytorium Andegawenii.

Wenetowie mieli monopol na handel morski z Brytanią. Obawiając się konkurencji Rzymian, wystąpili przeciwko Publiuszowi Krassusowi.

8,8. **Ozymowie** zamieszkiwali okolice obecnego Finistere (Finis terrae – koniec ziemi, świata).

Leksowiowie – tereny obecnego Lisieux, na południe od ujścia Sekwany.

Namneci – rejony obecnego Nantes.

Ambiliaci – nad brzegami nieokreślonej bliżej rzeki.

Diablintowie – byli częścią plemienia Aulerków.

8,10. **Ligera** – obecnie Loara.

8,11. **Decjusz Brutus** – mimo swego młodego wieku odznaczył się jako dowódca floty w wojnie z Wenetami a potem z Massylią w roku 49 p.n.e.

8,18. **Kwintus Tyturiusz Sabinus** – nie był dobrym dowódcą, gdyż wykazywał zbyt wiele obaw, nadmiar ostrożności i brak decyzji. Jednak te właśnie cechy przyczyniły się w tej kampanii do sukcesu.

8,19. **Socjaci** mieszkali nad Garonną.

8,21. **Kwintus Sertoriusz** był pretorem w Hiszpanii, gdzie swoim łagodnym stosunkiem do Iberów pozyskał ich do walki z rzymskim Senatem, choć Iberowie byli przekonani, że walczą o swoją wolność. W roku 72 p.n.e. Sertoriusz został zamordowany. Pompejusz pokonał jego zwolenników i przywrócił władzę Rzymu w Hiszpanii.

8,22. Atak na obóz Akwitanów mógł być 10 września.

9,1. **Sugambrowie** – plemię germańskie mieszkające nad Renem, na północ od Ubiów.

Ubiowie – plemię germańskie zamieszkujące okolice obecnej Kolonii (dawn. *Oppidum Ubiorum* a od 50 roku n.e. *Colonia Agrippina*).

9,8. Trynowantowie wysłali swoje poselstwo do Cezara po jego przeprawie przez Tamizę.

9,9.Twierdza Kasywelauna to obecne londyńskie City. Istniało tu już celtyckie miasto, zwane w języku łacińskim *Londinium*.

10,1. **Ambioryks** – wódz Eburonów. Od 54 roku walczył przeciwko Cezarowi, który go pokonał i wyciął cały szczep. Ambioryks ratował się ucieczką.

Eburonowie zamieszkiwali obszar między Mozą a Renem.

Trewerowie uzależnili politycznie od siebie Eburonów. Było to plemię galijskie, wrogo nastawione do Rzymian poprzez działalność Inducjiomara.

Lucjusz Aurunkulejusz Kotta dowodził pięcioma kohortami, natomiast Kwintus Tyteriusz Sabinus całym legionem.

10,10. **Tytus Labienus** – legat Cezara, który następnie przeszedł na stronę Pompejusza. Zginął pod Mundą w roku 45 p.n.e.

11,1. **Wercyngetoryks** – pochodził z plemienia Arwernów. Zorganizował powstanie przeciw Cezarowi w roku 52. pokonany został wydany Cezarowi i przyprowadzony jako jeniec do Rzymu; następnie stracony.

Bituryga leżała w Akwitanii.

11,3. **Cenabum** – obecnie Orleans. Główne miasto plemienia galickiego Karnutów nad rzeką Liger (Loarą).

11,5. **Arwernowie -** potężne plemię celtyckie w Akwitanii.

11,7. **Alezja -** miasto Mandubiów w Galii, założone wg tradycji przez Herkulesa. Miejsce decydującej bitwy między Cezarem a Wercyngetoryksem w roku 52.

11,12. **Bellowakowie** prowadzili politykę, która była na rękę Rzymianom. Chcąc być pośrednikami między Rzymem a Galami, doprowadzili do skłócenia ze sobą poszczególnych plemion galijskich. Nie brali udziału w powstaniu ogólnogalijskim pod wodzą Wercyngetoryksa.

Remowie – plemię belgijskie mieszkające nad Matroną i Aksoną.

11,26-29. Jest streszczeniem VII księgi *De bello Gallico* Cezara. Przyjmuje się jednak, na podstawie *Żywotów* Cezarów Swetoniusza, że księgę tę napisał nie sam Cezar, ale Aulus Hirtius, który towarzyszył Cezarowi podczas całej kampanii.

12. Orozjusz prezentuje tu swoje antyrzymskie stanowisko, współczując tym, którzy bronili swojej wolności.

13,2. Wysłannicy dogonili Krassusa w Niceforium nad Eufratem.

13,3. Klęska pod Carras (Carrae) miała miejsce na wiosnę 53 roku.

Varguntejusz był legatem w armii Krassusa.

13,5. **Kasjusz** – jeden z zabójców Cezara. W roku 53 został legatem a w 52-51 prokwestorem w Syrii. Orozjusz powołuje się tu na osobistą relację Kasjusza, którą ten złożył w Senacie.

14,1. Jest to echo teorii Pozydoniusza o miesięcznych przypływach morza. Oprócz tego pragnie tu Orozjusz wykazać, że historia Rzymu nie była pasmem samych sukcesów.

14,4. Chodzi o pożar w roku 700 po założeniu Rzymu.

14,5. *Vicus Iugarius* ulica prowadząca z Forum do *porta Carmentalis*.

15,1. *Caius Claudius Marcellus* był konsulem w roku 49 p.n.e.

Leceria (dziś Lucera) miasto w Apulii, wg legendy założone przez Diomedesa. Ważny punkt strategiczny w wojnach z Samntami, w drugiej wojnie punickiej oraz w wojnie domowej Cezara z Pompejuszem.

15,2. Por. Appian, Bella civilia.

15,4. **Dyrrachium** – dziś Durazzo – miasto w Illirii greckiej leżące na półwyspie Morza Adriatyckiego. Ważny port handlowy i przeładunkowy.

15,9. **Juba** – król Numidii sprzymierzony z Pompejuszem. Po klęsce w wojnie z Cezarem w roku 46 p.n.e. popełnił samobójstwo.

15,10. **Bibulus** *Marcus Calpurinius* - mąż córki Katona Porcji. Wraz z Cezarem był edylem kurulnym w roku 65, pretorem w 62 i konsulem w 59, nie przestając być jego przeciwnikiem politycznym. Stanął po stronie Pompejusza i dowodził jego flotą. Zmarł w roku 48 p.n.e.

15,27. Słynna bitwa toczyła się na terenie Tesalii.

15,28. **Pompejusz Bityński** był wybitnym mówcą.

Pelusium dziś Tineh – miasto w Egipcie u ujścia Nilu, znane z uprawy lnu. Ważna forteca strzegąca Egiptu od strony Syrii i Arabii. Miejsce bitew w roku 333, 163, 30 p.n.e.

15,30. Achillas zamordował Pompejusza na rozkaz Ptolemeusza XIII, a ściślej mówiąc, jego opiekuna i rzeczywistego władcy Pothinusa.

16,2. **Kleopatra VII Wielka** (69-30 p.n.e.). Cezar osadził ją na tronie w roku 48 p.n.e., wzywając ją z wygnania, na które skazał ją jej brat i zarazem mąż Ptolemeusz XII Dionizos.

16,3. **Tapsus** – miasto w Afryce u wybrzeży Bizancjum, słynne z bitwy w roku 46 p.n.e., w której Cezar ostatecznie pokonał wojska Pompejusza.

16,9. **Munda** leżało w *Hispania Baetica* niedaleko obecnej Kordoby. W roku 45 p.n.e. Cezar pokonał tu obydwu synów Pompejusza: Gneusza i Sekstusa. W roku 214 p.n.e. Gneusz Scypion odniósł tu zwycięstwo nad Kartagińczykami.

18,3. Pansa został ranny w bitwie przeciwko Antoniuszowi pod Bolonią w połowie kwietnia 43 roku p.n.e. Hircjusz odniósł zwycięstwo 14 kwietnia, lecz zmarł wskutek odniesionych ran 21 lub 23 kwietnia.

18,6. Dolabella zamordował Treboniusza i został ogłoszony wrogiem jeszcze przed opowiedzianymi tu wydarzeniami. Dokładny porządek chronologiczny zachowują Liwiusz i Dion Kassjusz.

18,7. O śmierci Bazylusa mówi jedynie Appion.

18,9. Toraniusz – być może wspomniany przez Cycerona Turaniusz. Proskrypcje miały miejsce w końcu 43 roku p.n.e.

18,19 Chodzi o wydarzenia roku 43-42 p.n.e.

18,21. **Mena** gr. *Menas* był namiestnikiem Pompejusza w Sardynii i Korsyce. Zdezerterował w roku 38. Nie mógł więc walczyć pod rozkazami Statiliusza Taurusa.

18,22. **Scytacjum** dziś Sqvillace – miasto na wsch. wybrzeżu Brutium.

18,23. **Ventidiusz** raczej Sosjusz był konsulem w roku 32 p.n.e. Był w roku 38 dowódcą wojny przeciwko Antygonowi, ostatniemu księciu Machabeuszy.

18,26. **Mylae** dziś Milazzo – miasto na północnym wybrzeżu Sycylii. W roku 260 p.n.e. zwycięstwo konsula Duiliusza w I wojnie punickiej. W roku 36 p.n.e. Agryppa pokonał flotę Sekstusa Pompejusza.

18,27. **Taormina** (łac. Tauromenium) leży na wsch. wybrzeżu Sycylii. Założona w roku 396 p.n.e. u stóp góry Tauros. Ucierpiała podczas powstań niewolników oraz wojen Oktawiana przeciwko Sekstusowi Pompejuszowi.

19,1-7. Źródłami do wojny partyjskiej były dla Orozjusza dzieła Liwiusza, Waleriusza Paterkulusa i Diona Kassjusza.

19,2. Udał się do Egiptu, do Kleopatry a nie do Grecji.

19,5. **Akcjum** dziś Punta; przylądek Akarnanii nad Zatoką Ambrakijską ze słynną świątynią Apollina.

19,8. **Liburnijskie** od Liburni. Była ona częścią Illirii, której ludność zajmowała się handlem i budową lekkich statków słynnych z dużej szybkości.

19,15. Cyrena była stolicą Cyrenajki.

20. Po pełnym okrucieństwa opisie wojny domowej wraca Orozjusz do podstawowej tezy swojej historiozofii i przedstawia nam w tym rozdziale swoją świętą teologię dziejów, która wywarła olbrzymi wpływ na całe średniowiecze. Nic, według Orozjusza, nie jest dziełem przypadku. Pokój rzymski tzw. „pax romana” osiągnął swój punkt kulminacyjny w momencie wcielenia Chrystusa. To wola Boga umieściła Augusta Oktawiana na skrzyżowaniu najważniejszych dróg historii świata i nic, cokolwiek się wówczas działo, nie działo się wbrew tej woli.

20,1. Potrójny tryumf odbył Oktawian 3-15 sierpnia, a nie 6 stycznia, w dzień Epifanii, jak tego chce Orozjusz.

20,9. **Kantabria** – północna część Hiszpanii. Mieszkańcy Kantabrii prowadzili długotrwałe wojny z Rzymem. Podbici zostali częściowo przez Augusta w latach 25 – 19 p.n.e.

21,1-6. W tym rozdziale, ostatnim, który poprzedza narodziny Chrystusa, omawia Orozjusz następujące wydarzenia: wojnę przeciwko ludom Hiszpanii (26-5 p.n.e.), przeciwko Recji (15 n.e.), Germanom (12-8 p.n.e.), Getulom (5-6 n.e.), Vindelikom (15 n.e.), mieszkańcom Panonii (12-9 p.n.e.) oraz ponownie Germanom (8 p.n.e.). Opisuje następnie klęskę Varusa (9 n.e.), zwycięstwo Agryppy (14 n.e.), zwrot insygniów zagarniętych przez Partów (20 n.e.).

21,5. Nie Attyka ale Bergida w Hiszpanii.

Racilium – właściwie Aracelium.

21,6. Firmiusz – raczej Caius Furnius – namiestnik w Hiszpanii w roku 22, konsul w 17.

21,12. Kampania Druzusa w Germanii miała miejsce w roku 12-9 p.n.e.

21,15. **Uzypetowie** wtargnęli do Galii, skąd zostali wyparci przez Cezara.

Tenkterowie - plemię germańskie. Uciskani, podobnie jak Uzypetowie, przez Swewów, próbowali osiąść w Galii, ale zostali wyparci przez Cezara. Ostatecznie osiedlili się nad Renem.

Markomanowie - plemię germańskie, które doszło do znacznej samodzielności pod rządami Maroboduusa (8 p.n.e. -19 n.e.), wtargnęło na terytorium obecnych Czech i stanęło na czele sprzymierzonych

plemion germańskich. Państwo swoje rozszerzyli aż do Dunaju, skąd zostali wyparci w roku 20 n.e.

21,16. **Cheruskowie**, **Swewowie**, **Sygambrowie** – ludy germańskie.

21,18. Kossus – jeden z przydomków Korneliuszy.

21,22. **Pizon** *Lucius Calpurnius Piso*.

Windelikowie – lud pochodzenia celtyckiego zamieszkujący północną Recję między Dunajem, Inem a Alpami. Jego stolicą była *Augusta Vindelicirum* (Augsburg). Pokonani w roku 15 p.n.e. przez pasierbów Oktawiana: Tyberiusza i Druzusa.

Lugdunum – obecnie Lyon.

21,26. Klęska Varusa miała miejsce w roku 9 n.e.

21,28. Zwycięstwo Agryppy przypada na rok 14 p.n.e.

21,29. Zwrot zabranych Krassusowi insygniów bez wypowiedzenia wojny, pokój z Partami, wydanie zakładników uważano za bardzo wielkie, godne upamiętnienia wydarzenia aż do późnego okresu starożytności.

22,1. O trzecim zamknięciu bram świątyni Janusa mówią też inni historycy. Jednak tylko Orozjusz podaje datę tego wydarzenia. Biorąc pod uwagę tendencyjność przekazu Orozjusza, należałoby wątpić w prawdziwość podanych przez niego liczb.

22,2. Bunt Ateńczyków wydarzył się w roku 13 n.e. Był więc po powstaniu Daków, a nie wraz z nim.

KSIĘGA SIÓDMA

l. W rozdziale tym podkreśla Orozjusz znaczenie interwencji Boga w historię człowieka.

2,9. **Karan** - legendarny protoplasta królów macedońskich, który pochodził od Herkulesa. Karan dotarł do Macedonii około roku 815 p.n.e.

Perseusz - ostatni król Macedonii został pokonany w roku 168 p.n.e.

3,2. **Judea -** południowa część Palestyny.

Herod Wielki Askalonita był królem Judei z łaski Marka Antoniusz od roku 37 do 4 p.n.e. Słynął z okrucieństwa. Skazał na śmierć swoją żonę Mariamne i nakazał rzeź niewiniątek w poszukiwaniu Jezusa.

3,4. **Gajusz Juliusz Cezar** - chodzi tu o wnuka Augusta, który w roku 1 p.n.e. został wysłany na Wschód. Została mu też powierzona nieograniczona władza prokonsulama.

4,3. Tryumf Germanika odbył się dokładnie 26 maja 17 roku.

4,5. Legenda o Piłacie i jego stosunkach z Tyberiuszem była dość rozpowszechniona wśród pierwotnych gmin chrześcijańskich.

4,6. **Lucjusz Eliusz Sejanus** był wszechwładnym prefektem straży pretoriańskiej za czasów Tyberiusza. Zaufanie cesarza wykorzystał w celu pozbycia się wielu członków cesarskiej rodziny. Spowodował prawdopodobnie śmierć Druzusa, syna cesarza. Przygotował też zamach stanu i zgładzenie Tyberiusza. Ten jednak ostrzeżony dość wcześnie, skazał go na śmierć w roku 31.

4,11. **Fidena** leżała między Rzymem a Wejami w dolinie Tybru niedaleko obecnego Castel Giubileo.

5,5. Minocynobelin - błąd. Chodzi o Adminiusza, którego na monetach nazywa się też Amminiuszem.

5,6. **Filon z Aleksandrii** (20 p.n.e. - 50 n.e.) przedstawiciel żydowsko - greckiej szkoły synkretycznej. Próbował połączyć religię żydowską z grecką filozofią. W stosunku do zagadnień starotestamentowych używał greckich definicji i pojęć.

6, l. Piotr nie jest nazwany biskupem Rzymu. Orozjusz nie wymienia też żadnego innego biskupa tego miasta.

6,6. Również historycy starożytni przypisywali niepowodzenie spisku w roku 42 boskiej interwencji.(np. Swetoniusz).

6,10. Inni historycy rzymscy nie wymieniają Orkadów, a Tacyt wręcz twierdzi, że zostały one odkryte dopiero w roku 88. Być może jest to błąd Orozjusza.

6,12. Helena nawróciła się na judaizm, nie na chrześcijaństwo. Królestwo Adiabonitów było wasalem króla Partów. Istniało prawdopodobnie tylko przez I wiek p.n.e. i znajdowało się na wschód lub na północ od Tygrysu.

6,13. **Tera** obecnie Santorin. Wyspa na morzu Egejskim, jedna ze Sporad. Jest pochodzenia wulkanicznego. Według legendy powstała z grudki ziemi rzuconej z Argo.

6,14. Bunt ten wybuchnął w roku 49.

7,4-7. Opis pożaru identyczny z opisem Swetoniusza.

7,11. **Libityna -** bogini pogrzebów. Czczono ją w świętym gaju na Eskwilinie. Tam też przechowywano wykazy zmarłych i sprzęt służący do rytuału pogrzebowego, który wynajmowano wraz z obsługą. Za każdego zmarłego wpłacano do kasy Libityny odpowiedni datek.

8,1. Galba i Pizon zostali zamordowani 15 stycznia 69 roku.

8,2. Jedynie Orozjusz interpretuje wojnę domową jako konsekwencję prześladowania chrześcijan.

8,8. Witeliusza utopiono w Tybrze 16 kwietnia 69 roku.

Schody Gemonskie zostały wycięte w skale na południowym stoku Kapitelu. Przy pomocy haków zrzucano z nich do Tybru zwłoki przestępców straconych w więzieniu mamertyńskim.

9,2. Góra Karmel leżała w Galilei. Poświęcona była kolejno Baalowi, Jehowie i Jowiszowi. Była miejscem pielgrzymek i wyroczni.

W czasach chrześcijańskich była ulubionym miejscem przebywania pustelników.

9,3. Józef Flawiusz wybitny historyk żydowski dowodził obroną miasta Jotapata. Poddał **się** na początku lipca 67 roku.

9,10. Achaja została „wyzwolona" przez Nerona, ale jeszcze przed rokiem 74 przekształcono ją ponownie w prowincję senatorską. Licja wraz z Pamfilią stała się prowincją rzymską w 43 roku. Rodos, Bizancjum, Samos były dotychczas małymi, wolnymi miastami.

Tracja i Cylicja - błędne odczytanie nazwy także przez Swetoniusza. Chodzi o tzw. Cylicja Trachea, która do tej pory podlegała, wraz z Kommageną, królowi Antiochowi IV. W latach 72-73 zostały włączone do Cylicji i do Syrii.

9,12. Wespazjan umarł 24 czerwca 79 roku.

9,14. Góra Bebio - chodzi o Wezuwiusz.

10,3. Relacja o wojnie przeciwko Dakom oraz innych wojnach prowadzonych przez Domicjana pochodzi prawdopodobnie z niezachowanych fragmentów dzieła Tacyta.

10,4. Tryumf Domicjana przypada prawdopodobnie na rok 89.

10,5. O prześladowaniu chrześcijan przez Domicjana piszą Hieronim, Euzebiusz i Rufin, Tertulian, Laktancjusz, a także św. Jan w powstałej około roku 100 Apokalipsie.

11,1. Parteniusz był za czasów Domicjana kiepskim urzędnikiem i kiepskim poetą. Brał udział w spisku, który doprowadził do śmierci Domicjana. Sam został zamordowany podczas buntu żołnierzy w 97 roku.

Trajan został adoptowany 27 października 97 roku. W czasie swojej adopcji przebywał jednak w Germanii jako namiestnik prowincji.

12,1. Nerwa zmarł 27 stycznia 98 roku.

12,2. Zdobyte w latach 114-116 obszary zostały w znacznej mierze utracone w latach 117-118.

Z okresu tego prześladowania pochodzi słynny list Pliniusza namiestnika Bitynii i Pontu w latach 109 -111 oraz odpowiedź Trajana.

12,3. W sprawie prześladowania chrześcijan cesarz Tarajan nie wydał, jak błędnie podaje Orozjusz, żadnego edyktu.

12,4. *Domus Aurea* - Złoty Dom - pałac wybudowany przez Nerona między Palatynem a Eskwilinem.

13. Relacja o Hadrianie wzięta została z Chronicon Hieronima, jednak postać Hadriana ukazana tu jest, w przeciwieństwie do Hieronima, w dość korzystnym świetle.

13,2. Dzieło Quadratusa zaginęło.

Quintus Lucyniusz Sylwanus Granianus był prokonsulem Azji w latach 121-2 i 122-3. **Po** nim nastał Gajus Minucjusz Fundanus.

14. W tym rozdziale źródłem podstawowym dla Orozjuszajest także Hieronim.

14,2. „Niejaki Kerdon pochodził ze szkoły Szymona Maga i przybył do Rzymu za papieża Hygina, dziewiątego po apostołach następcy na tej biskupiej stolicy. Nauczał on, **że** Bóg, którego głosili Prorocy oraz Zakon nie jest Ojcem Pana Jezusa Chrystusa, bo tego znamy, a tamtego zaś nie znamy. Ten jest sprawiedliwy a tamten dobry" IRENEUSZ „Adversus haereses."

Justyn autor Apologii pochodził z Palestyny i był przedstawicielem szkoły platońskiej.

15,2. Wojna z Fartami trwała od 161 do 166 roku.

15,6. **Carnuntum** dziś Petronell w Pannonii. Ważny punkt strategiczny na prawym brzegu Dunaju; siedziba namiestnika prowincji.

15,8. Wojny nad Dunajem, zwłaszcza przeciwko Markomannom przypadają na lata 166-175 oraz 177-180.

16,2. Kommodus przerwał natychmiast prowadzenie wojen przeciwko Germanom, ogłaszając się jednostronnie zwycięzcą.

16,3. Biblioteka ta wspomniana jest jedynie przy okazji pożaru roku 188.

16,4. Wbrew temu, co pisze Orozjusz, Kommodus został uznany za nieprzyjaciela rodu ludzkiego dopiero po swojej śmierci.

16,6. **Marcus Didius Julianus** kupił godność cesarską wystawioną na licytację po śmierci Pertynaksa. Panował 66 dni. Kiedy do Rzymu zbliżył się Sewer, senat skazał Julianusa na śmierć.

Mulvium - obecnie *Ponte Milvio.*

17,2. Kyzikos leżało we Frygii. Bitwa, o której tu mowa, miała miejsce w roku 193. Pokonany tu został Aseliusz Emilianus, wódz Pescenniusza Nigra. Sam Pescenniusz Niger został pokonany kilka tygodni później pod Issos.

Pescenniusz Niger był za Kommodusa namiestnikiem Syrii w 191 roku. Po śmierci Pertinaksa wystąpił przeciwko Julianusowi, ogłaszając się cesarzem na Wschodzie. Pokonany w 193 roku przez Sewera.

17,3. Nie chodzi tu o prześladowanie w całym kraju. Prześladowanie chrześcijan w latach 197-203 miało charakter lokalny i bardzo ograniczony.

17,6. Wojna w Galii miała miejsce w latach 196-197. Po raz kolejny nagina Orozjusz fakty do swojej teorii.

Lugdunum dziś Lyon. Bitwa ta odbyła się 19 lutego 197 roku.

17,7. Brytanią zarządzał wówczas gubernator Albin.

Na temat fortyfikacji Sewera w Brytanii nic nie wiemy. Być może chodzi tu o wzmocnienie wałów Hadriana, ciągnących się od Cariiste do Newcastle. W tradycji ludowej jednak to Sewer jest budowniczym tych wałów, a nie Hadrian.

17,8. Geta najpierw został zamordowany przez Karakallę, a dopiero potem ogłoszony wrogiem publicznym.

18,2. Karakalla został zamordowany przez prefekta pretorianów Opiliusza Makrynusa 8 kwietnia 217 roku podczas marszu na Carre.

18,3. Opiliusz Makrynus panował 14 miesięcy. Według Diona Kassjusza zamordowany został 8 czerwca 218 w Antiochii.

18,7. Kserkses - zamiast Artakserkses.

18,8. **UIpian** był jednym z najwybitniejszych prawników rzymskich i autorem wielu dzieł z zakresu prawa.

Mogontiacum - dziś Moguncja. Stolica *Germania superior*.

19,2. **Pupien** *Marcus Clodius Pupienus Maximus* za Karakalli był dowódcą wojska. Słynął z walk przeciw Germanom i mieszkańcom Illirii. Powołany przez senat wraz z Balbinusem na cesarza w 238 roku. Obaj zostali zamordowani w tym samym roku przez pretorianów.

19,4. Początek wojny w Persji nastąpił w roku 242.

Gordiana zamordowano w lutym 244 roku. Dokonał tego sprawujący urząd prefekta pretorianów Filip, o czym Orozjusz nie mówi, gdyż Filip był według niego chrześcijaninem.

20,2. Filip nie był chrześcijaninem. Za wyznawcę Chrystusa zaczęto uważać go dopiero po śmierci.

21,2. Prześladowanie chrześcijan za Decjusza było pierwszym prześladowaniem, o którym możemy powiedzieć, że było powszechne i

systematyczne. Obejmowało cały kraj i prowadzone było w sposób usystematyzowany.

21,3. Decjusz zginął w bitwie przeciw Gotom w Abrittus, obecnie Dobrucza.

21,6. Emilianus był gubernatorem obydwu Mesji. Cesarzem został okrzyknięty w połowie roku 253 przez stacjonujące w obu tych prowincjach wojska.

21,6. Gallus i Woluzjanus zostali zamordowani w sierpniu 253 roku w Interamnie. 22,4. Uwięzienie Waleriusza miało miejsce w lecie 260 roku. Wkrótce potem Waleriusz umarł.

22,10. **Genuus.** Powinno być Ingenuus. Błąd w przepisywaniu. Był gubernatorem Pannonii. Obwołany został cesarzem a następnie pokonany w 260 roku.

Postumus zmarł w 268 roku.

22,11. Nie Emilianus lecz Laelianus. Gubernator *Germanii.*

Mariusz został okrzyknięty cesarzem przez żołnierzy Laelianusa. Jako że postać jego widnieje na monetach, nie mógł rządzić jedynie przez dwa lub trzy dni, jak twierdzi Eutropiusz i Aureliusz Wiktor.

Wiktoryn - był prawdopodobnie następcą Postumusa.

22,12. **Tetryk.** Bunt Tetryka datowany jest na rok 270.

Odenat - jeden z tzw.30 tyranów. Pokonał Persów w 261 roku nad Eufratem. Przyjął tytuł króla. Rzymski senat ogłosił go cesarzem

Wschodu. W roku 267 został zamordowany przez swojego krewnego. Rządy po nim w Palmyrze objęła Zenobia, która przyczyniła się do ogromnego rozwoju miasta. Wyprawa Odenata aż do Ktezyfontu nastąpiła po szeregu bitwach obronnych roku 261 i miała miejsce w roku 262 lub 263. Następna wyprawa była w 266. Podczas pierwszej wyprawy Odenat nie dysponował regularnymi oddziałami wojska.

23,1. **Sirmium** - dziś Mitrovica. Stolica Pannonii. Stąd wyruszały wyprawy przeciwko Dakom i innym ludom.

23,4. Wyprawy te miały miejsce: przeciwko Zenobii w roku 271-2, przeciwko Tetrykowi w 273.

23,6. Według Eutropiusza i Hieronina Aurelian został zamordowany w Cenofrurii w Tracji, pomiędzy Bizancjum a Herakleją.

24, l. **Tacyt** - nie ma o nim wzmianki u innych historyków.

Saturnin - był prawdopodobnie gubernatorem Syrii. Kiedy przywłaszczył sobie w 279 roku tron, został zamordowany przez swoich żołnierzy w momencie oblężenia przez oddziały Probusa pod Apameą.

24,3. Prokulus i Bonosum zostali obwołani imperatorami; jeden w Lugdunum, drugi w Galii północnej. Zostali pokonam w 280 roku. Probus został zabity w jesieni 282 roku.

24,4. **Karus z Narbony** zmarł w jesieni 283 roku.

Numerianus był cesarzem w latach 283-284. *Marcus Aurelius Numerius Numerianus* został ogłoszony cesarzem po śmierci swego ojca Karusa w 282 roku. Władzę sprawował wraz z bratem Karinusem. Został zamordowany przez prefekta pretorianów Aprusa.

Karinus - cesarz w latach 283-285, starszy syn Karusa. *Marcus Aurelius Carinus* został cesarzem za sprawą swego ojca i rządził na Zachodzie. Znany był ze swego ułomnego charakteru i okrucieństwa. Nie wiemy czy on czy jego brat był ojcem Nigrinianusa. Został zamordowany przez wojsko podczas bitwy przeciwko Dioklecjanowi pod Margo.

Aprus - prefekt pretorianów Numerianusa (283-284), który ożenił się z jego córką. Historycy starożytni oskarżają go o zamordowanie cesarza Numerianusa w celu zajęcia jego miejsca. Jeśli nawet był winny tej śmierci, to i tak cesarzem został Dioklecjan. Podczas uroczystości zaprzysiężenia Dioklecjana ogłosił jego nienawiść publicznie, a następnie, zwracając się do Aprusa, przekłuł go szpadą na oczach zgromadzonych oddziałów.

25,1. Karinus został pokonany wiosną 285 roku w Mesji, nieopodal ujścia rzeki Magus.

25,2. **Maksymian** został ogłoszony Cezarem latem 285 roku, a już w jesieni tego samego roku odniósł szereg zwycięstw w Galii.

25,3. **Karauzjusz** mianował się cesarzem na przełomie roku 286/287.

Achilleus zbuntował się w roku 296 lub 297.

Narses zaatakował Armenię w 296 roku.

Maksymian został Augustem l kwietnia 286 roku.

Konstancjusz i Galeriusz zostali dołączeni jako Cezarowie l marca 293 roku.

25,7. Konstancjusz pokonał Alemanów pod Langres w roku 299 lub 300.

25,8. Zwycięstwa Maksymiana w Afryce przypadają na lata 297-298.

25,9. Galeriusz został najpierw pokonany, a w roku następnym sam pokonał Narsesa, podpisując traktat pokojowy na dogodnych warunkach.

25,12. Carpi - lud w Dacji, między Dunajem a Karpatami. Główne miasto *vicus Carporum* - dziś Karpona.

Bastarnowie - szczep germański, który zamieszkiwał ujście Dunaju. Prowadził od II wieku p.n.e. nieustanne walki z Rzymianami,

25,13. Prześladowanie to rozpoczęło się w roku 303 i było prowadzone różnymi metodami, stosownie do zarządzeń w danej prowincji oraz z różnym nasileniem.

26. Orozjusz odnosi się tu do okresu panowania Maksymiana Galeriusza. Został on Augustem 1 czerwca 305 roku. Kontynuował on rozpoczęte dwa lata wcześniej prześladowania aż do swojej śmierci. Jako koniec prześladowań Orozjusz określa nie edykt o tolerancji wydany przez Galeriusza 30 kwietnia 311 roku, ale przymierze pomiędzy Konstantynem a Licyniuszem. Przymierze to zostało zawarte w Mediolanie w lutym 313 roku.

28,5. Masencjusz został obwołany Augustem 28 października 306 roku, lecz godność tę przyjął dopiero w 307 roku.

28,7. Sewer był już Cezarem od 1 maja 305 roku. Pod koniec 306 roku wyruszył na Rzym, ale później, w lutym 307 roku zmuszony został do kapitulacji w Rawennie.

28.10. Śmierć ta nastąpiła w styczniu 310 roku. O zdradzie jego córki donosi jedynie późniejsza fantazja ludowa.

28.11. Licyniusz wstąpił na tron 11 listopada 308 roku.

28.16. 28 października 312 roku.

28.17. Umarł pod koniec lata roku 313.

28,19. Ostateczną klęskę poniósł Licyniusz w 324 roku. 28,24. Ariusz potępiony został przez Aleksandra w 318 roku, a przez sobór w Nicei w 325.

28,26. Motywów tej zbrodni nie możemy zrozumieć do dzisiaj.

28.29. Zwycięstwo nad Gotami miało miejsce w 332 roku.

28.30. Colocerus pokonany został w 334 roku. Był on poganiaczem wielbłądów.

29,1. W przeciwieństwie do Hieronima i Eutropiusza Orozjusz nie wspomina o udziale Konstansa w zamordowaniu Dalmacjusza w roku 337.

29.6. Chodzi o Konstantyna a nie Konstansa, który wplątał się w wojnę z Persami w roku 338.

29.7. Przywłaszczenie władzy przez Magnecjusza nastąpiło 18 czerwca 350 roku i trwało do chwili jego samobójczej śmierci w Lionie 10 sierpnia 353 roku. Jako chrześcijanin był pierwszym, który bił monetę z brązu o symbolach chrześcijańskich.

Augustodunum - dziś Autun w Galii.

29,12. W bitwie pod Mursą 28 września 351 roku zginęło po obu stronach pięćdziesiąt pięć tysięcy ludzi.

29,15. Zwycięstwo Juliana w Galii to rok 357. Ostateczną klęską zadał on rebeliantom pod Argentoratum, obecnie Strasburg.

30. W tym rozdziale wykorzystano nie tylko Eutropiusza i Hieronima, ale też Rufina *Historia ecciesiastica X 32*.

30,3. Zakaz brania udziału w lekcjach przez chrześcijan był krytykowany również przez historyków pogańskich.

31. Jowian panował od 28 czerwca 363 do 17 lutego 364 roku.

31,2. Pokój ten zawarty był na 30 lat.

32,2. O religijności Walentyniana krążyło wiele legend. Do ich grona dołączył swoje opowiadanie także Orozjusz.

32,6. **Eudoksjos** był uczniem Ariusza. Patriarchą Konstantynopola został z woli cesarza Kanstancjusza, który następnie skazał go na wygnanie. Eudoksjos zmarł w 370 roku.

32.8. **Gracjan** urodził się w 359 roku. Augustem został 24 sierpnia 367 roku.

Atrebatowie - lud galijski w *Gallia Belgica.*

32.9. O prześladowaniu Atanaryka wspomina Hieronim. Miało ono miejsce tuż po wojnie Atanaryka z Waleusem w roku 369-370. Trwało ono z przerwami aż do wiosny roku 327. Zamordowany został m.in. św. Saba.

32.10. Zwycięstwo nad Sasami miało miejsce w 370 roku pod Deuso.

32.11. Inwazja Burgundczyków przypada na rok 373.

33,3. Prześladowania mnichów egipskich nastąpiły w roku 373-374.

33.5. **Firmus,** król Maurów był synem Nubela. Zbuntował się w roku 372, a jego działania objęły terytorium tzw. Mauretania Caesariensis.

33.6. Teodozjusz rozpoczął wojnę latem 373 roku. Wojna ta trwała jeden rok.

33,8. Sam Gracjan rezydował wówczas w Trewirze. Zwycięstwo nad Alemannami odnieśli jego generałowie Nannienus i Mallobaudes wiosną 378 roku.

33,10. Za rozpoczęcie epoki inwazji barbarzyńców uważa się datę przekroczenia Donu przez Hunów.

33,13. Główna bitwa tej kampanii miała miejsce 9 sierpnia 378 roku pod Adrianopolem.

34. Ten i następny rozdział odnosi się dość pozytywnie do Teodozjusza. Dla Augustyna i Pmdencjusza był on władcą idealnym, gdyż był chrześcijaninem. Orozjusz porównuje go z idealnymi władcami minionego okresu takimi jak Trajan czy Aleksander. Dobór źródeł został tak dokonany, aby nie znalazła się w nich żadna zła notatka o cesarzu.

34,2. **Sirmium** - obecnie Mitrovica - miasto w *Pannonia Inferior*. Stolica Pannonii, główna baza wypadowa Rzymian przeciwko Dakom i innym ludom. Miejsce urodzin cesarza Probusa.

34,5. **Alanowie** - jedno z plemion sarmackich mieszkające na północ od Kaukazu. Znani od czasów Nerona. W roku 407 wraz ze Swewami i Wandalami napadli na Germanię i Galię oraz przeszli do Hiszpanii, gdzie zostali pobici przez Wizygotów w roku 418.

34,6. Wkroczenie Teodozjusza do Konstantynopola odbyło się 24 listopada 380 roku.

Atanaryk nie dysponował wielką potęgą. Pakt z Gotami został zawarty dopiero 3 stycznia 382 roku. Dawał on autonomię wszystkim Gotom, którzy zamieszkiwali wówczas obszar pomiędzy Dunajem a Bałkanami. Król Atanaryk umarł dużo wcześniej tj. 25 stycznia 381 roku.

34,9. **Arkadiusz** urodzony w 376-7 roku został Augustem w 383. Maksymus obwołany Augustem w 383 roku uznany został przez Teodozjusza i Walentyniana II dopiero rok później.

34,10. Walentynian II powrócił na swój urząd w 388 roku.

35.3. **Andragacjusz** był *magister equitum.*

35.4. **Maksymus** poddał się bez walki 28 sierpnia 388'roku i padł ofiarą szaleństwa żołnierzy.

35.10. Do końca nie jest jasne, w jakim stopniu Arbogastes uczestniczył w zamordowaniu Walentyniana II, które nastąpiło 15 maja 392 roku.

35.11. **Eugeniusz -** magister retoryki, został obwołany Augustem 22 sierpnia 392 roku. Opanował on w 393 roku wraz z Arbogastesem prowincje zachodnie cesarstwa oraz Italię. Teodozjusz wyruszył przeciwko nim w 394 roku.

36. Dla Orozjusza stolicą zachodniej części cesarstwa pozostaje Rzym, choć już w roku 402 Honoriusz praktycznie przenosi stolicę do Rawenny.

36,2. Komes Gildon chciał podporządkować się jedynie Arkadiuszowi. Jego bunt skończył się wraz z jego śmiercią 3 lipca 398 roku.

36,7. Według Paolina *Vita Ambrosii* to właśnie Mascezel powiadomił o śmierci św. Ambrożego.

37,l.Rufin pochodził z Galii. Zdobył wielki wpływ na dworze już w 388 roku. Od 392 stał się najważniejszym urzędnikiem na Wschodzie jako *praefectus praetorio Orientis.*

37,4. **Radagajs** - prawdopodobnie z pochodzenia Scyta, o czym świadczy jego imię, wyruszył pod konie 405 roku do Italii. Główny trzon jego armii stanowili Ostrogoci, ale brały udział w tej wyprawie również inne ludy barbarzyńskie.

37,6. Mowa tu także o prawie 7 listopada 407 roku nakazującym zniszczyć świątynie pogańskie i posągi bóstw, o zakazie walk gladiatorów, które wiązano z kultem pogańskim, o rozkazie wydanym przez Stylichona mającym na celu zniszczenie ksiąg. Sybilli.

37.12. **Uldin** jest prawdopodobnie wodzem Hunów, który walczył pod rozkazami Arkadiusza. **Sarus,** imię nie dające się zidentyfikować.

37.13. Według Paolina Radagajs oblegał przedtem Florencję. 27,15. Radagajs zmarł 23 sierpnia 406 roku.

38. Orozjusz, nienawidzący Stylichona, przypisuje mu chęć obwołania syna Eucheriusza cesarzem. Plotka rozpowszechniona w

tamtych czasach głosiła nawet, że był on narzeczonym Galii Placydy. O chęci kierowania ludami barbarzyńskimi przez Stylichona pisze jedynie Orozjusz, który kieruje się w tym paragrafie rozpowszechnionymi plotkami i nienawiścią do historyka, antypatią wobec jednego z głównych aktorów dramatu.

39. Rozdział ten opowiada o zdobyciu Rzymu przez barbarzyńców 24 sierpnia 410 roku, którego dokonali Wizygoci pod dowództwem Alaryka. Podkreśla też, że epoka chrześcijańska nie jest tak okrutna jak czasy pogańskie, porównuje najazd Wizygotów do najazdu Galów w okresie republiki.

39,2. Papież Innocenty przebywał w Rawennie już od'409 roku. Stamtąd prowadził układy z barbarzyńcami.

40.1. O tym niespodziewanie szybkim zdobyciu Rzymu pisze obszernie w swoim poemacie poeta Rutiiiusz Klaudiusz Namacjanus, który dokładnie w tym czasie, a więc pomiędzy 13 stycznia a 16 września 414 roku był prefektem miejskim.

40.2. Inni historycy, np. Olimpiodor, uważają, że urodzona w 390 roku Galia Placydia została uwięziona przez Gotów w roku 408 a nie w 410. Legenda o tym, że została ona uwięziona osobiście przez Ataulfa, szwagra i następcą Alaryka, powstała nieco później. Jej ślub odbył się w Narbonne w styczniu 414 roku.

40,5. **Dydymus i Werynian** byli krewnymi cesarza, o czym milczy Orozjusz, pragnący podkreślić ich patriotyzm i oddanie dla sprawiedliwości. Zarządzali oni dobrami cesarskimi i państwowymi w Galicji, tzn. na północnym - zachodzie Hiszpanii. Jako wpływowi latyfundyści stanowili zawsze zagrożenie dla prawowitej władzy.

40,7. Orozjusz jako mieszkaniec Hiszpanii relacjonuje te wydarzenia, którym się osobiście przyglądał lub o których dowiedział się od bezpośrednich uczestników. Nie wyklucza to jednakże pewnych błędów.

40,10. Według Idacjusza Wandalowie otrzymali Galicję, Swewowie wybrzeże zachodnie półwyspu, Alanowie Luzytanię i prowincję Kartaginesis, Wandalowie Sylingiccy Baetikę.

41. Dość często w tej księdze narzeka Orozjusz na spustoszenia dokonane w Hiszpanii za sprawą polityki Rzymu.

41,2. O dwunastu latach inwazji barbarzyńców mówi tylko Orozjusz.

41,7. Jak i w innych rozdziałach daje się tu poznać autor jako zwolennik barbarzyńców, nawróconych na katolicyzm. Toteż często wspomina o chrystianizowaniu ludów napływowych

42. Jakby reasumując podkreśla Orozjusz ponowną trudną sytuację, w jakiej znajdowało się rzymskie państwo.

42, l. Konstancjusz został mianowany przez Honoriusza współregentem z tytułem Augusta w 421 roku. Zmarł po sześciu miesiącach panowania.

42.4. W roku 411.

42.5. Maksym był proklamowany cesarzem już w roku 409. Był krewnym Geroncjusza. Uwięziony został w 419 roku, a sądzony w początkach 422. Geroncjusz uciekł z Aries do Hiszpanii.

42.6. Jowin został zamordowany przez barbarzyńskich książąt do proklamowania się cesarzem. Został więc uznany za cesarza jedynie w Galii i w Brytanii. Obaj z bratem Sebastianem dostali się do niewoli Ataulfa.

42.7. **Attalus** był poganinem pełniącym urząd prefekta Rzymu w 409 roku. Pod koniec tego samego roku Alaryk ogłosił go Augustem i zmusił do przyjęcia chrześcijaństwa w obrządku ariańskim. W 410 roku pozbawiono go władzy, ale w 414 dano mu ją ponownie.

42.8. **Tertullus** był konsulem w 410 roku.

42.10. **Heraklain** - konsul z 413 roku. Według Hieronima był niezwykle okrutny jako *comes Africae.*

42.11. Jedynie Orozjusz wspomina o tej postaci.

42,14. Marinus po pokonaniu Herakliana zajął jego miejsce jako *comes Africae.* W 413 roku uwięził i osądził Marcellina tuż przed nadejściem rozkazu o jego uwolnieniu.

43,1. Rok 414.

43.8. Ataulfa zamordowano latem 415 roku. Kiedy 24 września wieść ta dotarła do Konstantynopola, urządzono wielkie święto.

43.9. Segeryk, podobnie jak Ataulf, został zamordowany przez stronnictwo antyrzymskie. Segeryk panował jedynie przez 7 dni.

43.11. Próba wyprawy do Afryki miała miejsce w 415 roku.

43.12. W roku 410 z powodu dość silnego wiatru i wzburzonego morza nie udało się Gotom dotrzeć na Sycylię.

O autorze przekładu:



Henryk Pietruszczak - mieszkaniec Zgorzelca w Polsce i Rawenny we Włoszech. Ukończył liceum klasyczne, studiował mediewistykę i językoznastwo na Uniwerystecie Laterańskim i Uniwersytecie Rzymskim.

Autor prac z zakresu językoznastwa i historii średniowiecza w języku litewskim, włoskim, niemieckim. Tłumacz literatury średniowiecznej.

Paweł Orozjusz (375-420)rzymski prezbiter, historyk i apologeta. Uczeń i współpracownik św. Augustyna, na którego prośbę napisał Historiarum adversos paganos libri VII, mające posłużyć jako uzupełnienie słynnego De civitate Dei, zwłaszcza trzeciej księgi. Orozjusz opisuję historię świata od jego początku do czasów sobie współczesnych. Jego dzieło wywarło ogromny wpływ na późniejszą historiografię, nie tylko czasów średniowiecza. Jest też skarbnicą wiedzy historycznej, jakiej nie znajdziemy w innych utworach historyków starożytnych., a zarazem pierwszą kompleksową pracą historyka chrześcijańskiego. Jako historyk, korzystał z dzieł Euzebiusza z Cezarei, Liwiusza, Eutropiusza, Cezara, Swetoriusza, Flomusa i Justyna.

Paweł Orozjusz
Przekład Henryk Pietruszczak



WERSJA ELEKTRONICZNA